

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne

Podręcznik dla uczestników
studiów doktoranckich

pod redakcją
Piotra Trzepacza

Kraków 2012



Zrównoważony rozwój

– wyzwania globalne

Podręcznik dla uczestników
studiów doktoranckich

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne

Podręcznik dla uczestników
studiów doktoranckich

pod redakcją
Piotra Trzepakza

Kraków 2012

Opracowanie przygotowano w ramach projektu Akademicki Cykl Edukacyjny „Rozwój zrównoważony – wyzwania globalne”, realizowanego przez Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego współfinansowanego w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2012 roku.



Recenzenci: prof. dr hab. Zygmunt Górka

Adiustacja: Zofia Smęda

Projekt książki, skład tekstu i przygotowanie do druku: Małgorzata Ciemborowicz, Alicja Marciniak-Nowak – Pracownia Wydawnicza IGiGP UJ

Projekt okładki: Małgorzata Ciemborowicz, Alicja Marciniak-Nowak – Pracownia Wydawnicza IGiGP UJ

Podręcznik dla uczestników studiów doktoranckich pt. Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów opracowania oraz Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ.

Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2012. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej

Wydanie I Kraków 2012

ISBN 978-83-88424-383-0

Wydawca:

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ

ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków, Polska

tel. (+48) 012 664 52 50, faks (+48) 012 664 53 85

www.geo.uj.edu.pl

Druk:

Poligrafia Salezjańska

ul. Bałuckiego 8, 30-306 Kraków, Polska

tel.: +48 12 266 40 00, faks: +48 12 269 02 84

www.sdb.krakow.pl

Spis treści

Przedmowa	7
CZĘŚĆ I Wprowadzenie do koncepcji rozwoju zrównoważonego	
PIOTR TRZEPACZ	
Geneza i istota koncepcji rozwoju zrównoważonego	11
PIOTR TRZEPACZ	
Zasady i mierniki rozwoju zrównoważonego	37
CZĘŚĆ II Globalne wyzwania a zrównoważony rozwój	
KAZIMIERZ GÓRKA	
Zasoby naturalne	55
ANDRZEJ GRACZYK	
Gospodarka rynkowa	71
MAŁGORZATA PONIATOWSKA-JAKSCH	
Odpowiedzialność przedsiębiorstw	87
PIOTR TRZEPACZ	
Globalne problemy rolnictwa	103
SŁAWOMIR KUREK	
Ubóstwo na świecie	140
JACEK KOZAK	
Technologie informacji geograficznej a zapobieganie skutkom katastrof przyrodniczych i antropogenicznych	175
ZBIGNIEW USTRNUL	
Zmiany klimatu – współczesne spojrzenie	191
MAREK SOBCZYŃSKI	
Pokój i bezpieczeństwo w skali globalnej	213
ANDRZEJ PORĘBSKI	
Różnorodność kulturowa i wzajemne zrozumienie kultur	293

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Czy Polska może i czy powinna być drugą Japonią?

Wybrane zagadnienia studium porównawczego japońskiej

i polskiej drogi do zrównoważonego rozwoju miasta 309

PIOTR TRZEPACZ, URSZULA NIKITIN, KATARZYNA ROTTER-JARZĘBIŃSKA

Concept of sustainable development towards global challenges (summary) . . . 335

CZĘŚĆ III *Varia*

Wywiad z Panią MARTĄ WALDON

koordynatorką projektów realizowanych przez Fundację Aeri Futuro 345

PIOTR TRZEPACZ, URSZULA NIKITIN, KATARZYNA ROTTER-JARZĘBIŃSKA

Cele, założenia i realizacja projektu „Akademicki Cykl Edukacyjny:

Zrównoważony Rozwój – Wyzwania Globalne” 349

SŁOWNIK POJĘĆ 357

Spis autorów 361

PRZEDMOWA

Przedkładane opracowanie stanowi efekt końcowy i zarazem jedno z zadań w ramach projektu pt. *Akademicki Cykl Edukacyjny „Rozwój zrównoważony – wyzwania globalne”* (Projekt ACE). Projekt ten realizowany był w dniach od 01.06.2012 do 31.12.2012 przez Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach programu *Polska pomoc* finansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Praca ta stanowi próbę stworzenia podręcznika dla uczestników studiów doktoranckich. Prezentuje szeroką problematykę powiązaną ze zrównoważonym rozwojem i opracowaną przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Ma to czynić niniejszy podręcznik uniwersalnym źródłem porządkującym wiedzę o zagadnieniach, które na porządku dziennym stanowią nie tylko treść dydaktyczną, ale również powszechnie obecną w różnego rodzaju mediach i języku dyskusji publicznej. Potrzeba uporządkowania wiedzy z zakresu wyzwań rozwojowych wynika z faktu, że pojawiają się one w rozważaniach różnych dyscyplin naukowych. Przesłanką do tego było także silnie zróżnicowane grono uczestników Projektu ACE – absolwentów i doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy wyrazili chęć udziału w tego rodzaju inicjatywie dydaktycznej. Jako przyszli nauczyciele akademicy, szkolni czy też specjaliści realizujący swoje naukowe zamierzenia we wszelakich zadaniach zawodowych dzięki uczestnictwu w Projekcie ACE i niniejszemu podręcznikowi mają możliwość uporządkowania lub uzupełnienia wiedzy w zakresie podjętych w nim tematów.

Układ podręcznika nawiązuje do chronologii zadań realizowanych w ramach wspomnianego Projektu ACE. Rozpoczyna go wprowadzająca część I, która porządkuje stan

wiedzy o zrównoważonym rozwoju. W kolejnej części ujęto wybrane zjawiska i procesy, które mogą być rozpatrywane jako bariery jego wdrażania. Jednocześnie podaje się w nich przykłady narzędzi, które mogą je eliminować. W części III w nietypowy sposób (w formie wywiadu) zawarto słowo praktyka, który przy realizacji zadań zawodowych mierzy się z tego rodzaju problemami.

Część I podręcznika to wprowadzenie do problematyki zrównoważonego rozwoju. Składają się na nią dwa rozdziały. W pierwszym z nich przedstawiona zostaje geneza tej koncepcji, jej istota i problemy natury terminologicznej. Drugi rozdział omawia zasady zrównoważonego rozwoju oraz jego mierniki (zarówno te tradycyjne, jak i dopiero zyskujące popularność i akceptację).

Część II podręcznika tworzy zapis treści wykładów, które składały się na cykl kierowany do doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ich opracowaniu uczestniczyło dziesięciu wykładowców, którzy reprezentują różne dyscypliny nauki (m.in. geografę, ekonomię, kulturoznawstwo) oraz różne ośrodki naukowe: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Szkołę Główną Handlową, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Politechnikę Krakowską i Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu.

Tematy rozdziałów i zarazem wykładów nawiązywały do wybranych wyzwań globalnych, które często stanowią najważniejsze bariery stojące na drodze do wdrożenia koncepcji zrównoważonego rozwoju. W pracy omówiono tylko kilka z nich. Przy kolejnych rozdziałach wręcz zwracano uwagę na potrzebę podejmowania następnych. Zdefiniowano najważniejsze pojęcia, przedstawiono aktualne przykłady rozwiązań globalnych problemów rozwojowych, a także podano liczne odniesienia do literatury z danego zakresu tematycznego. Wszystkie rozdziały zawarte w dwóch pierwszych częściach podręcznika kończą pytania sprawdzające, a także propozycje zadań i tematów do dyskusji w zakresie omawianego w nich zagadnienia. Tak skonstruowane rozdziały mają z założenia funkcjonować jako pewna zamknięta całość odpowiadająca idei podręcznika.

W ramach III części podręcznika opublikowano wywiad z przedstawicielem organizacji pozarządowej (Fundacja Aeris Futuro), która prowadzi działania na rzecz zrównoważonego rozwoju. Ustalono w nim m.in. bariery jego wdrażania w Polsce oraz obszary skuteczności projektów z tego zakresu. Wprowadzenie takiej formuły ma na celu przekonanie czytelników o realnych możliwościach pracy przy tego rodzaju zadaniach poprzez przedstawienie doświadczeń konkretnej osoby.

Opracowanie kończy słownik wybranych pojęć, które szczegółowo przedstawione zostały w treści rozdziałów II części. Przygotowano również rozdział podsumowujący w języku angielskim, który przedstawia wyzwania globalne jako bariery wdrażania zrównoważonego rozwoju.

Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim tym, którzy mieli swój wkład w przygotowanie podręcznika. Szczególne podziękowania kieruję do wszystkich wykładowców i zarazem

autorów rozdziałów niniejszego opracowania. Jego ostateczny kształt był możliwy do uzyskania dzięki ofiarnej pracy członków Rady Wydawniczej IGiGP UJ oraz pracowników Pracowni Wydawniczej IGiGP UJ. Za pomoc w przygotowaniu graficznej strony opracowania dziękuję Pani mgr Annie Łobodzińskiej.

Chciałbym wreszcie szczególnie podziękować członkom Zespołu Projektowego – Pani mgr Urszuli Nikitin i Pani mgr Katarzynie Rotter-Jarzębińskiej. To dzięki ich profesjonalizmowi, umiejętnościom, a przede wszystkim pasji możliwe było przygotowanie i realizacja projektu *Akademicki Cykl Edukacyjny „Rozwój zrównoważony – wyzwania globalne”*.

dr Piotr Trzepak
Redaktor

CZĘŚĆ I

WPROWADZENIE DO KONCEPCJI ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO



GENEZA I ISTOTA KONCEPCJI

PIOTR TRZEPACZ

ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO

Czym jest zrównoważony rozwój?

Określenie „rozwój zrównoważony” najczęściej pojawia się w dwóch kontekstach. Pierwszy z nich to dyskusja o celach rozwoju i narzędziach prowadzących do jego osiągnięcia. W tym przypadku jest to zatem nazwanie pewnego typu rozwoju społeczno-gospodarczego, który aktualnie jest uznawany za najbardziej pożądanym, co wynika z jego zdecydowanej krytyki dotychczasowych mechanizmów rozwoju. Drugi kontekst, o znacznie szerszym znaczeniu, to pojmowanie „zrównoważonego rozwoju” jako nowej koncepcji relacji między człowiekiem i środowiskiem, które muszą kształtować się na nowych zasadach.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju pojawiła się jako odpowiedź na rosnące zaniepokojenie możliwościami ekosystemu ziemskiego podźwignięcia presji wywoływanej przez aktywność człowieka. Jej celem stało się prewencyjne wyeliminowanie, albo przynajmniej ograniczenie, nierównowagi między wzrostem gospodarczym a rozwojem społecznym oraz między rozwojem społeczno-gospodarczym a środowiskiem przyrodniczym (Poskrobko 2009). To właśnie człowiek zbyt długo nie brał odpowiedzialności za swoje działania, czym doprowadził do obniżenia jakości życia własnego i innych istot żywych, czego przykładem są np. choroby wynikające z degradacji środowiska, różnego rodzaju zanieczyszczenia czy wreszcie ograniczenie przestrzeni życiowej (Kuzior 2006). Problemy te w dużej mierze wynikały z faktu, że dotychczas rozwój niejako w naturalny sposób wiązał się ze zwiększeniem presji na środowisko. Poprzez zagospodarowanie nowych terenów czy zwiększenie eksploatacji dostępnych zasobów uzyskiwano zwiększenie dochodów. Niestety, najczęściej ignorowano ekologiczny i społeczny wymiar kosztów

tak rozumianego rozwoju. Aby koncepcja rozwoju zrównoważonego miała szansę zaistnieć, ludzkość musiała dostrzec potrzebę zmian.

Zasoby środowiska przyrodniczego nie były przedmiotem szczególnej troski przed pojawieniem się omawianej koncepcji. S. Kozłowski wyróżniał trzy etapy odmiennego stosunku społeczeństwa do przyrody (Embros 2010):

- pierwszy, najbardziej agresywny względem zasobów, określał mianem okresu technokratyzmu przyrodniczego,
- drugi to okres minimum ekologicznego, kiedy to procesy niszczące zaczęły wyhamowywać,
- trzeci, czyli aktualny etap, to okres ekorozwoju, który charakteryzuje się powiązaniem sił przyrody z rozwojem społeczno-gospodarczym.

Rozwój zrównoważony oznaczał zatem zupełnie nowe podejście zarówno do spraw środowiskowych, jak i celów oraz mechanizmów rozwoju, a przede wszystkim do ich wzajemnych relacji. Obecnie podkreśla się potrzebę nieutożsamiania rozwoju ze zwiększeniem presji na środowisko przyrodnicze. Jest ona przede wszystkim odpowiedzią na obawy o przyszłe pokolenia. Uznano bowiem, że realizacja potrzeb rozwojowych na dotychczasowych zasadach, przy założeniu dalszego dynamicznego wzrostu liczby ludności świata, doprowadzi do katastrofy w związku z przekroczeniem progu wytrzymałości ekosystemu ziemskiego.

Rosnąca świadomość odpowiedzialności za globalną skalę zmian środowiska generowanych nawet przez indywidualne działania człowieka sprawiła, iż zaczęto poszukiwać takiego modelu rozwoju, który zapewni realizację potrzeb człowieka przy jednoczesnym ograniczeniu szkód wyrządzanych środowisku. Zrównoważony rozwój stał się zatem odpowiedzią na dojrzewającą potrzebę nowego podejścia do zasobów środowiskowych i ich wykorzystywania na potrzeby człowieka i gospodarki. Rzeczone nowe podejście powinno uwzględniać następujące cechy rozwoju (Tapio i in. 2007, za: Skala-Późniak 2010):

- **immaterializacja** – wzrost o charakterze jakościowym, zwiększenie udziału produkcji niematerialnej w produkcji globalnej (tercjalizacja gospodarki – wzrost znaczenia sektora usługowego),
- **dematerializacja** – ekoefektywność, rozdzielenie zależności między szkodami środowiskowymi a produkcją materialną,
- **dekarbonizacja** – rozdzielenie zależności między wzrostem gospodarczym a wzrostem produkcji CO₂,
- **decoupling** – rozdzielenie zależności między wzrostem gospodarczym a wzrostem potrzeb transportowych.

Poza sygnalizowaniem uniwersalnego problemu relacji między rozwojem a presją na środowisko, koncepcja zrównoważonego rozwoju wyrosła także na bazie krytyki działań, które doprowadziły i często w dalszym ciągu pogłębiają międzyregionalne różnice rozwojowe. W tym kontekście dla zwolenników trwałego i zrównoważonego rozwoju problem

dysproporcji rozwojowych między „Północą” a „Południem” jest jednym z kluczowych wyzwań (Dobrzański, Dobrzańska 2010). Tym samym działania o charakterze neokolonialnym są sprzeczne z tą koncepcją.

W myśl założeń **idei powierzchni ekologicznej** (obszaru niezbędnego człowiekowi lub określonej populacji dla dostarczenia surowców i zasobów) realizacja potrzeb mieszkańców Południa zajmuje znacznie mniej przestrzeni, niż ma to miejsce w przypadku mieszkańców Północy (Pawłowski 2006). Oznacza to, że za problemy natury ekologicznej w skali globalnej odpowiadają w większej mierze właśnie mieszkańcy bogatej Północy. Jednocześnie ekologiczne i społeczno-ekonomiczne następstwa dotychczasowych modeli rozwojowych są szczególnie dotkliwe właśnie dla mieszkańców Południa. W tej sytuacji w koncepcji zrównoważonego rozwoju dostrzega się narzędzie przeciwdziałania niesprawiedliwości, z jaką spotykają się państwa najuboższe w kontekście ograniczania korzyści płynących z eksploatacji należących do nich zasobów przez przedsiębiorstwa zlokalizowane w państwach Północy.

Zrównoważony rozwój stał się jedną z najpopularniejszych koncepcji rozwojowych, która oficjalnie spotkała się z niespotykaną dotychczas akceptacją – praktycznie na całym świecie (przynajmniej na poziomie ogólnych założeń). Ten typ rozwoju społeczno-gospodarczego w ciągu ostatnich kilku dekad jest na stałe obecny w dyskusji publicznej i mediach. W Polsce dla jego nazwania dość swobodnie używane są zamiennie różne określenia takie, jak: **ekorozwój**, **zrównoważony rozwój** (lub **rozwój zrównoważony**), **rozwój trwały** i **samopodtrzymujący się**. Często towarzyszy temu nieprawidłowe założenie, że wszystkie są to określenia bliskoznaczne. Tej istotnej nieprecyzyjności nie można do końca wiązać jedynie z niewiedzą czy ignorancją. Problem tkwi bardziej w zbyt pochopnym przyjęciu nazwy tej koncepcji, a następnie oparciu na niej zapisów prawnych obowiązujących w Polsce.

W pracach K. Górki (2010a, 2010b) czy S. Kozłowskiego (2007a, 2007b) podjęte zostały próby uporządkowania terminologii związanej z omawianą koncepcją (tab. 1). Obaj autorzy będący największymi w Polsce autorytetami w dziedzinie ekonomii środowiskowej, zwracają uwagę, że źródłem problemów jest przede wszystkim bezpośredni przekład angielskiego słowa *sustainable* na polskie „zrównoważony”, jako określenia pożądanego cech rozwoju. Tymczasem stan stałej równowagi nie jest zgodny z istotą tej koncepcji. Może bowiem prowadzić do gospodarczej stabilizacji, a nawet regresu (Górka 2010a), stąd też niektórzy autorzy uważają stosowanie określenia „zrównoważony” za błędne.

Warto w tym miejscu przede wszystkim podkreślić, że najstarszym i zazwyczaj najwęższym znaczeniowo jest określenie „ekorozwój”, natomiast „zrównoważony rozwój” bywa z kolei różnie definiowany. Niejednoznaczne w świetle dostępnej literatury są wzajemne relacje „ekorozwoju” i „rozwoju zrównoważonego” (ryc. 1). Najszerszy kontekst towarzyszy pojęciu „rozwój trwały”. W użyciu znajdują się także pojęcia rozwoju samopodtrzymującego się czy rozwoju wspomaganego (Baum 2003; Burchard-Dziubińska 1998).

Tab. 1. Terminologia związana z koncepcją zrównoważonego rozwoju

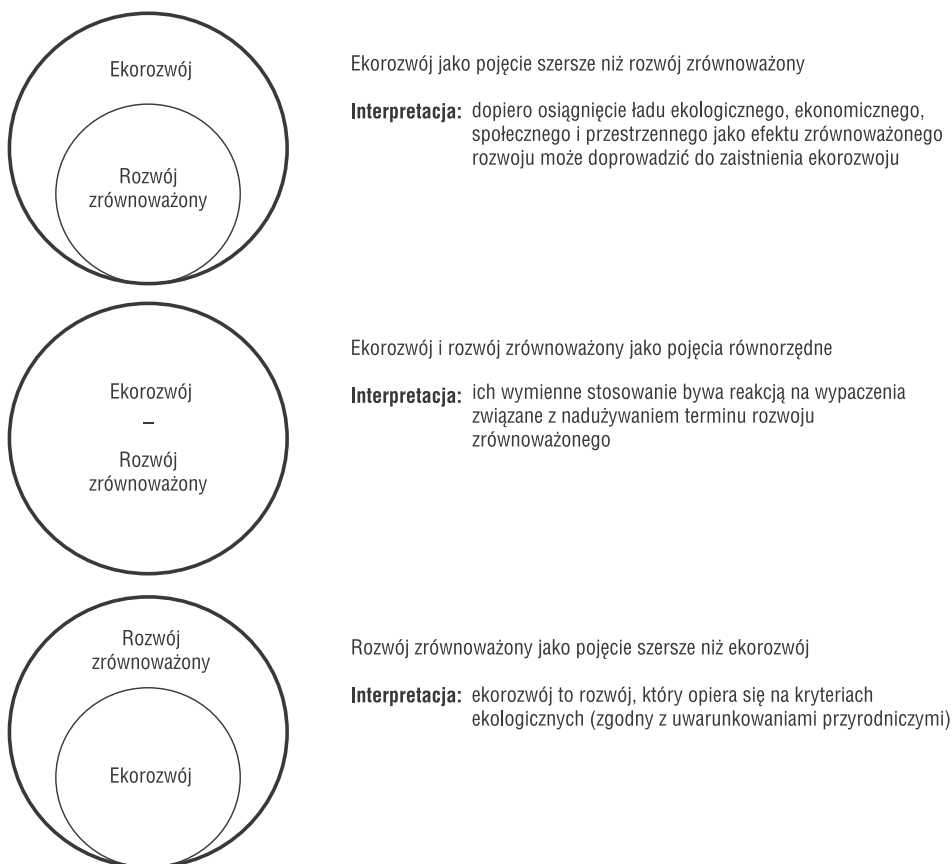
Table. 1. Sustainable development terminology

Określenie	Znaczenie	
Ekorozwój (<i>ecodevelopment</i>)	<ul style="list-style-type: none"> – ujęcie najstarsze – rozwój gospodarczy zgodny z wymaganiami ochrony środowiska życia człowieka, w tym zwłaszcza ochrony przyrody – rozwój oparty na kryteriach przyrodniczych – wyraźnie węższe znaczenie 	
Zrównoważony rozwój (<i>sustainable development</i>)	UJĘCIE TRADYCYJNE: właściwe proporcje w ramach rozwoju społeczno-gospodarczego, na przykład między inwestowaniem w infrastrukturę techniczną, społeczną oraz w inne sektory gospodarcze, zapewniając tak zwany rozwój wewnętrznie zgodny	UJĘCIE WSPÓŁCZESNE: równowaga w ekosystemach (równowaga ekologiczna) oraz równowaga między ekonomicznymi, ekologicznymi i społecznymi elementami bądź aspektami rozwoju gospodarczego – ład gospodarczy, przestrzenny i społeczny z uwzględnieniem potrzeb przyszłych pokoleń
	<ul style="list-style-type: none"> – NIE oznacza rozwoju szybkiego – NIE oznacza jednakowego rozwoju dla wszystkich – NIE stanowi uzasadnienia dla dominacji jednego wzorca kulturowego 	
Rozwój trwały (stabilny)	<ul style="list-style-type: none"> – rozwój społeczno-gospodarczy, który zapewnia odpowiedni stan środowiska i jego równowagę ekologiczną oraz jakość życia także dla przyszłych pokoleń – ma wyeliminować zagrożenia kryzysami gospodarczymi i społecznymi – najszersze ujęcie 	
Rozwój samopodtrzymujący się	<ul style="list-style-type: none"> – podtrzymywanie obecnego stanu – dalszy rozwój możliwy dopiero po zapewnieniu podtrzymywania obecnej sytuacji 	

Źródło: opracowanie na podstawie Górka (2010), Kozłowski (2007).

Source: based on Górka (2010), Kozłowski (2007).

Omawiany dość często w Polsce problem nazewnictwa omawianej koncepcji nie wyczerpuje jej słabości czy wad. Mimo że zrównoważony rozwój jest rozwiązaniem znanym od kilku dekad, wciąż nie ustają dyskusje, czy jest to nadal mało skonkretyzowane podejście czy też dobrze opisany paradygmat (Borys 2011). Można odnieść wrażenie, że zbyt duża dowolność w użyciu terminu „zrównoważony rozwój” i nadmierne jego stosowanie w języku dyskusji publicznej zaszkodziło tej koncepcji, którą nierzadko postrzega się jako płytką. Z drugiej strony pojawiają się jednak głosy, że w rzeczywistości zrównoważony rozwój to propozycja konkretnych celów i zasad rozwoju, a także rozpatrywanych łańcuchów, do których urzeczywistnienia człowiek powinien dążyć (Borys 2005). W kontekście tej dyskusji warto wspomnieć, że jego założenia uczyniono jednak podstawą prawną dla Unii Europejskiej. Polska przyjęła je jeszcze przed staniem się państwem członkowskim.



Ryc. 1. Ekorozwój a rozwój zrównoważony

Fig. 1. Eco-development vs. sustainable development

Źródło: opracowanie na podstawie Parteka (1997, 2001), Kassenberg (2001), Kołodziejcki (1997), Kozłowski (1998), za: Gawor (2006).

Source: based on Parteka (1997, 2001), Kassenberg (2001), Kołodziejcki (1997), Kozłowski (1998), after: Gawor (2006).

Mimo wyraziście zarysowanych celów i zasad zrównoważonego rozwoju można mówić o dwóch dominujących podejściach w tej koncepcji (Skowroński 2006):

- **podejściu praktyczno-gospodarczym** – utożsamianym z paradygmatem ochrony i kształtowania środowiska,
- **podejściu ideologiczno-historiozoficznym** – podważającym dotychczasowe wzorce i przyjmującym za cel określenie nowych zachowań i celów społecznych.

Wydaje się, że pełna realizacja zrównoważonego rozwoju nastąpi właśnie w chwili, gdy wdrożony zostanie nowy paradygmat ekologiczny, zgodny z zachowaniami i celami społecznymi.

Istota koncepcji zrównoważonego rozwoju

Określenie „zrównoważony rozwój” stało się nadużywanym w języku mediów sloganem. Pojawia się często w kontekście klasycznego podejścia do ochrony środowiska i rozwiązań typu „końca rury”. W ten sposób nie dość, że ogranicza się jego znaczenie, to nie podkreśla się jego innowacyjności w zakresie podejścia do zagadnień ekologicznych. Choć działania prowadzące (przynajmniej) do utrzymania poziomu jakości środowiska na dotychczasowym poziomie są pożądane to jednak w omawianej koncepcji nadrzędne miejsce zajmują działania prewencyjne i szeroko pojęta aktywność na tym polu. Przywracanie wartości środowisku, które utraciło ją w wyniku działań człowieka jest jeszcze dalej posuniętym działaniem pozostającym w zgodzie zarówno z nowym paradygmatem ochrony środowiska, jak i samym zrównoważonym rozwojem.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju rozpatrywana jest głównie w trzech ujęciach (Adamowicz 2006) jako:

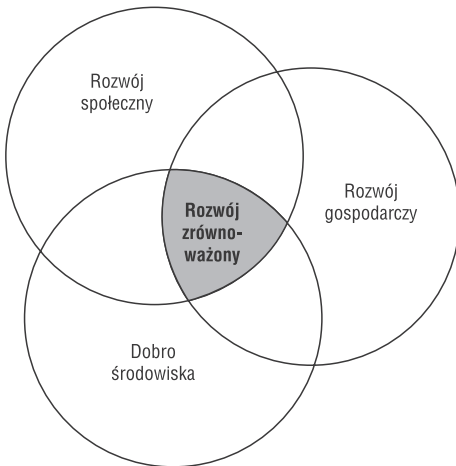
1. **idea społeczno-filozoficzna** (zakładająca potrzebę zmian w systemie wartości człowieka),
2. **nowoczesny kierunek rozwoju gospodarczego** (zakładający nowe sposoby organizacji i zarządzania gospodarką),
3. **nowo powstająca dyscyplina naukowa.**

Wbrew pojawiającym się często sądom, zrównoważonego rozwoju nie należy rozpatrywać w kategoriach abstrakcyjnej idei. Jest to bowiem zbiór konkretnych wytycznych dla modelowania rozwoju społeczno-gospodarczego. Rangę tej koncepcji podkreśla fakt, iż stała się ona powszechnie znaną, akceptowaną i wdrażaną. W warunkach Unii Europejskiej każda działalność musi być realizowana w pełnej zgodności z przyjętymi w tej koncepcji założeniami.

J. Toruński (2010) uważa, że zrównoważony rozwój nie jest wyznaczonym wymiernym celem, lecz procesem rozłożonym na lata i pokolenia. Nabiera także dodatkowego znaczenia, wykraczającego poza koncepcję rozwoju, a nawet poza pewien wymiar etyczny. Jest też pewną „modą”, a związane z nią produkty ekologiczne są symbolem nowoczesności. Nawet w Polsce można już mówić o swego rodzaju stygmatyzacji osób, przedsiębiorstw czy instytucji, które nie realizują jej celów czy wykorzystują sprzeczne narzędzia. Zrównoważony rozwój porządkuje znane dotychczas wartości i zespala je w spójny system, którego główną zaletą jest godzenie pozornie sprzecznych ze sobą interesów ekologicznych i społeczno-gospodarczych.

Pojęcie zrównoważonego rozwoju zostało zdefiniowane w polskim ustawodawstwie i rozumiane jest tutaj jako rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń (*Prawo ochrony środowiska* 2001). Można zatem stwierdzić, że definicja przyjęta w takim kształcie ujmuje zasadnicze aspekty zrównoważonego rozwoju. Podkreśla jego podstawę, czyli potrzebę integracji trzech komponentów: rozwoju człowieka i rozwoju w wymiarze gospodarczym z uwzględnieniem dobra środowiska przyrodniczego (ryc. 2).

Rozwój zrównoważony jest koncepcją, która koncentruje uwagę na jakości życia człowieka i jego zdrowiu. Osiągnięcie pożądanego stanu w tym zakresie jest możliwe dzięki właściwemu gospodarowaniu pięcioma kategoriami kapitału: przyrodniczym, ekonomicznym, ludzkim, społecznym oraz integrującym pozostałe kapitały (Adamowicz, Dresler 2006). Gospodarowanie wszystkimi kategoriami kapitału ma się odbywać zgodnie z założeniami odpowiednio ładu ekologicznego, ekonomicznego, społecznego, instytucjonalnego oraz przestrzennego (ryc. 3). M. Adamowicz i A. Smarzewska (2009) mówią

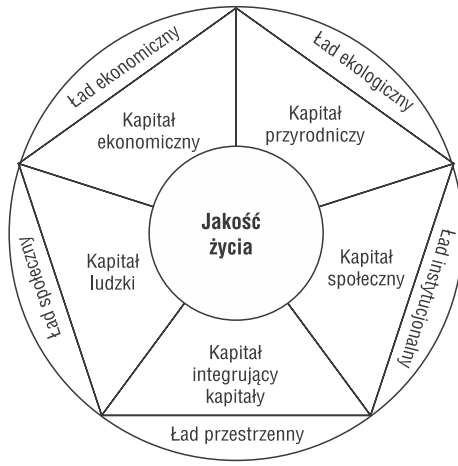


Ryc. 2. Podstawowe ujęcie zrównoważonego rozwoju

Fig. 2. Sustainable development – general approach

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.



Ryc. 3. Zrównoważony rozwój w ujęciu kapitałów i ładów

Fig. 3. Sustainable development in the terms of capital and rule

Źródło: Adamowicz, Dresler (2006).

Source: Adamowicz, Dresler (2006).

o ładzie zintegrowanym, który przemieszcza się między płaszczyzną „ograniczonej substytucji kapitałów” a płaszczyzną „komplementarności kapitałów”.

P. Dobrzański (2011) źródeł koncepcji zrównoważonego rozwoju doszukuje się m.in. w krytyce tradycyjnych teorii wzrostu i powiązanych z nimi teorii dobrobytu. Krytyka ta koncentruje się na postrzeganiu w nich dobrobytu społecznego jedynie w wymiarze konsumpcyjnym konwencjonalnych dóbr i usług. Przywołany autor zwraca także uwagę na to, że dotychczasowe wzorce produkcji, konsumpcji i sam postęp technologiczny powodowały stały wzrost antropopresji poprzez zapotrzebowanie na zasoby oraz konsekwencje ich eksploatacji dla środowiska. To wszystko doprowadziło do sytuacji, w której niezbędne stało się nowe określenie relacji człowieka i środowiska. Koncepcję rozwoju zrównoważonego można zatem uznać za zapis nowej jakości tych relacji, za swoistą ideę moralną i społeczno-filozoficzną. Jest ona zatem czymś znacznie głębszym niż klasyczne podejście do ochrony środowiska.

Nową jakością w rozwoju zrównoważonym jako koncepcji kształtującej relacje między człowiekiem, środowiskiem i gospodarką jest próba ich wspólnego ujęcia, a nie traktowanie jako odrębnych problemów, tak jak to miało miejsce tradycyjnie (Dobrzański 2011). Komponenty te często postrzegane są w kontekście zrównoważonego rozwoju jako trzy typy kapitałów, gospodarowanie którymi ma zapewnić dobrostan kojarzony z takimi przymiotami, jak szczęście, harmonia, spełnienie, wspólnota czy uznanie (Kronenberg, Bergier 2010).

Upowszechnienie koncepcji zrównoważonego rozwoju, która stała się globalnie akceptowanym rozwiązaniem, było ściśle związane z ewolucją świadomości ekologicznej. Jej podstawą stała się społeczna percepcja degradacji środowiska naturalnego (Borkowski 2001), a następnie upowszechnienie postaw zaangażowania zarówno indywidualnego (dostrzeganie zagrożeń wynikających z konsumpcyjnego modelu zachowań), jak i zbiorowego (akcje protestacyjne, inicjatywy obywatelskie), aż po okazywanie dezaprobaty wobec zachowań niezgodnych z duchem proekologicznym.

M. Adamowicz i A. Smarżewska (2009) omawiają relacje różnego rodzaju kapitałów (przyrodniczy, antropogeniczny – ekonomiczny i kulturowy oraz ludzki) w kontekście stopnia trwałości rozwoju:

- **słaba zasada trwałości**, czyli doskonała substytucja kapitałów – różne rodzaje kapitału są substytutami, należy zachować jednak wielkość kapitału całkowitego,
- **wrażliwa zasada trwałości**, czyli ograniczona substytucja kapitałów – całkowita wielkość kapitału pozostaje zachowana, a kapitały (antropogeniczny i przyrodniczy) mogą stanowić w pewnych granicach substytuty,
- **silna zasada trwałości**, czyli komplementarność kapitałów – każdy kapitał zostaje zachowany, są one względem siebie komplementarne, choć niesubstytucyjne,
- **restrykcyjna zasada trwałości**, czyli zakaz uszczuplania każdego z kapitałów – zasoby nieodnawialne nie są eksploatowane, a odnawialne w ściśle określonym stopniu.

Rozwój zrównoważony to również taki, który realizowany jest w trzech wymiarach: celowym, terytorialnym i czasowym (Meyer 2005, za: Adamowicz, Smarzewska 2009). **Celowy wymiar rozwoju zrównoważonego** wiąże się z integracją kapitału społecznego, gospodarczego i przyrodniczego. **Wymiar terytorialny** odnosi się do globalnej odpowiedzialności za rozwiązania realizowane nawet w skali lokalnej. Zwrot: „myśl globalnie, działaj lokalnie”, jest maksymą, która dobrze wpisuje się w ideę zrównoważonego rozwoju. **Czasowy wymiar rozwoju zrównoważonego** ma charakter synchroniczny i diachroniczny (Sztumski 2006). W pierwszym przypadku oznacza to jego powszechne i równoległe wdrażanie w obrębie danego pokolenia. W drugim mowa jest o uwzględnianiu celów rozwojowych i metod ich osiągnięcia w kontekście całej ludzkości – zarówno aktualnego, jak i przyszłych pokoleń. S. Kozłowski (2007b) sprawiedliwość międzypokoleniową, międzyregionalną i międzygrupową wraz z potrzebą równoważenia szans między człowiekiem a przyrodą uważa za główne zasady odnoszące się do idei równego dostępu do środowiska. Wymieniana tutaj sprawiedliwość międzyregionalna i międzygrupowa zmierza do zaspokajania potrzeb materialnych i cywilizacyjnych społeczeństw, grup społecznych i jednostek ludzkich w ramach sprawiedliwego dostępu do ograniczonych zasobów i walorów środowiska, wraz z równoprawnym traktowaniem potrzeb ogólnospołecznych oraz potrzeb społeczności lokalnych i jednostek.

Należy pamiętać także o wsparciu, jakiego koncepcji zrównoważonego rozwoju udzielił Jan Paweł II (Michnowski 2006), który zgodnie z ideą ekohumanizmu zalecał m.in.:

- zaniechanie waśni i partnerskie współdziałanie „wszystkich ludzi dobrej woli”,
- przekształcenie współczesnej egoistycznej ekonomiki w „ekonomię społeczną”,
- wykorzystanie wartości prywatnej dla dobra wspólnego,
- podporządkowanie rozwoju nauki i techniki wymogom moralności,
- ukształtowanie „globalizacji etycznie odpowiedzialnej”,
- uczynienie z powszechnej mądrości czynnika podtrzymywania życia i rozwoju wszystkich ludzi.

Szeroka interpretacja trwałego i zrównoważonego rozwoju (Dobrzański, Dobrzańska 2010) zakłada zatem, że jest to rozwój: społecznie sprawiedliwy, etycznie akceptowany, ekonomicznie rozsądny i ekologicznie dopuszczalny.

Geneza koncepcji zrównoważonego rozwoju

Koncepcja rozwoju zrównoważonego pojawiła się i rozwinęła w nieprzypadkowym momencie dziejowym. Jej źródła należy szukać w swoistym przebudzeniu opinii publicznej w latach 60., które zbiegło się w czasie z rozwojem mediów. Dzięki trafiającym do prasy codziennej i telewizji informacjom o katastrofach ekologicznych i związanych z nimi zagrożeniach dla ludności, rozbudzono przekonanie o globalnej odpowiedzialności.

ści za nawet lokalne zmiany w środowisku. Rosnąca świadomość społeczności międzynarodowej doprowadziła do rozwoju współpracy w zakresie ochrony środowiska (Kenig-Witkowska 2011). Koncepcja rozwoju zrównoważonego powstała zatem jako odpowiedź na rosnące zaniepokojenie ówczesnym charakterem relacji człowieka i środowiska oraz ich skutkami.

O problemie wpływu dotychczasowych standardów gospodarowania zasobami z perspektywy środowiska, a także zagrożenia ich deficytem przyszłych pokoleń mówił m.in. U'Thant. Jako sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił przygotowany przez Komisję Ekonomiczną i Społeczną ONZ raport pt.: *Człowiek i środowisko*. Dokument ten został ogłoszony 26 maja 1969 roku podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ (tab. 2). Zwracano w nim uwagę m.in. na przyrodnicze konsekwencje rozwoju, rosnącą presję na środowisko wyrażającą się m.in. intensyfikacją zagospodarowania kosztem terenów zielonych, na problem jakości środowiska w powiązaniu z jakością rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz na konsekwencje niekontrolowanego rozwoju miast oraz transformacji ich zaplecza. Do dnia dzisiejszego publikację tę uważa się za punkt zwrotny w postrzeganiu problemów środowiska (Namieśnik 1999). Opracowano ją na podstawie opinii prawie 2200 naukowców i specjalistów. Samo zaangażowanie tak dużej grupy ludzi

Tab. 2. Rozwój zrównoważony na świecie

Table 2. Sustainable development in the world

Data	Wydarzenie o znaczeniu światowym
26.05.1969	Wystąpienie (Raport) U'Thanta – XXIII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ
1972	Zwołanie ogólnosiwiatowej Konferencji ONZ <i>Środowisko człowieka</i> w Sztokholmie
1972	Pierwszy raport Klubu Rzymskiego (powstałego w 1968 r.) pt. <i>Granice wzrostu</i>
I poł. lat 70.	Pierwsze użycie określenia <i>sustainable development</i> – prawdopodobnie przez Barbarę Ward, założycielkę International Institute for Environment and Development
1987	Publikacja raportu Brundtland pt. <i>Nasza wspólna przyszłość</i>
1992	Konferencja ONZ w Rio de Janeiro pt. <i>Środowisko i rozwój – Szczyt Ziemi</i> : – Deklaracja z Rio de Janeiro – Karta Ziemi – Globalny program działań – Agenda 21 – Ramowa Konwencja w sprawie zmian klimatu – Konwencja o różnorodności biologicznej – Zasady w sprawie lasów
2002	Szczyt Ziemi w Johannesburgu (Rio +10)
2012	Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro (Rio +20)

Źródło: opracowanie na podstawie Kozłowski (2007).

Source: based on Kozłowski (2007).

reprezentujących różne środowiska i pochodzących z całego świata częściowo określiło rangę tego dokumentu i samego wydarzenia.

U^{Thant} w swoich wystąpieniach nie ograniczał się jednak do sygnalizowania problemu niewłaściwego wykorzystywania przez człowieka zasobów. Zwracał też uwagę na potrzebę zmiany podejścia do idei ochrony środowiska na rzecz wzbudzania poczucia globalnej odpowiedzialności za nie. W ramach ONZ zorganizował on struktury, które funkcjonują do dziś zarówno w zakresie badań prowadzonych nad środowiskiem, jak i realizacji projektów mających na celu wsparcie ochrony środowiska. Mowa tutaj zwłaszcza o Programie Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP, United Nations Development Programme) oraz Programie Środowiskowym Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEP, United Nations Environmental Programme). Do ich zadań należy m.in. monitorowanie realizacji założeń rozwoju zrównoważonego w skali globalnej.

W roku 1968 powstał Klub Rzymski określany mianem „globalnego think tanku”, który stanowił odpowiedź na chęć zaangażowania się ludzi nauki, biznesu i polityki w dyskusję nad globalną odpowiedzialnością. W raporcie *Granice wzrostu* przygotowanym przez Klub Rzymski (Meadows i in. 1973) pojawiały się wręcz katastroficzne wizje przyszłości planety związane z wyczerpalnością zasobów. Zwrócono w nim uwagę na zagrożenia generowane przez przyspieszenie procesów industrializacji czy eksplozję demograficzną i powiązano z nimi problem głodu i ubóstwa a także negatywne zmiany w środowisku (spadku jego jakości i dynamicznego ubytku zasobów). Raport pozostawał w zgodzie z koncepcją Malthusa i tak jak ten XIX-wieczny myśliciel zakładał sytuację, w której dojdzie do swego rodzaju przesilenia: Ziemia osiągnie granicę wzrostu, dojdzie do spadku możliwości produkcyjnych, co doprowadzi do spadku globalnego zaludnienia. W celu uchronienia się od tej sytuacji autorzy raportu zaproponowali postulat tzw. **wzrostu zeroowego**, czyli zamrożenia wzrostu gospodarczego na osiągniętym poziomie jako strategii przetrwania ludzkości. Postulat ten wzbudził liczne kontrowersje (Ciążela 2007). Interpretowano go bowiem przede wszystkim jako stanowisko uzasadniające utrzymanie różnic w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego na świecie na ówczesnym poziomie. Bez względu na ocenę koncepcji wzrostu zerowego nie można raportowi Klubu Rzymskiego odebrać zasługi rozpoczęcia na poziomie międzynarodowym dyskusji nad problemami rozwojowymi.

Po ogłoszeniu przez Klub Rzymski tego słynnego raportu, pojawiły się różnego rodzaju inicjatywy badawcze, które zmierzały do określenia stopnia, w jakim dotychczasowa działalność człowieka zbliżyła go do momentu, w którym dojdzie do swoistego przesilenia czyli presja człowieka osiągnie maksymalną dla tolerancji ziemskiego systemu siłę. Badania te pokazały, że ludzkość przekroczyła już granice wzrostu. Mówi się wręcz o „prze-strzeleniu” przez ludzkość granic wzrostu, czyli dopuszczalnej, bezpiecznej wielkości natężenia aktywności gospodarczej i poziomu zaludnienia Ziemi (Forrester 1971, 1995, za: Michnowski 2008).

Zwrotu „zrównoważony rozwój” zaczęto używać już w połowie lat 70. XX wieku. Zakłada się, że osobą, która rozpoczęła popularyzację tego określenia, które później stało się nazwą całej koncepcji, była Barbara Ward (Satterthwaite 2006). W swoich pracach (zwłaszcza w *Spaceship Earth* z 1966 roku) często podejmowała ona problem ograniczenia zasobów, również w kontekście państw rozwijających się. Wyróżniała ona dwie kategorie czynników ograniczających. Pierwsza to ograniczenia (czynniki) wewnętrzne wynikające z potrzeb człowieka i jego dążenia do osiągnięcia określonego poziomu życia. Druga grupa, określona jako limity zewnętrzne, związana była bezpośrednio z fizycznym ograniczeniem ziemskich zasobów. W racjonalizacji gospodarowania zasobami widziała ona jedyną szansę na przetrwanie ludzkości (Ward, Dubos 1972). Wielokrotnie podkreślała również, że właściwe gospodarowanie zasobami ziemskimi jest ściśle związane z wartościami chrześcijańskimi. Jej prace stanowiły punkt wyjścia dla wielu dyskusji, prowadzonych podczas późniejszej konferencji sztokholmskiej.

Wspomniane wcześniej raporty alarmowały społeczność międzynarodową o zagrożeniach płynących z dotychczasowego stosunku do środowiska, które traktowano wyłącznie w kategoriach źródła surowców. Na początku lat 70. zaczęła dojrzywać potrzeba wyjścia poza sygnalizowanie konieczności zmian i podjęcia próby zmierzenia się z opracowaniem propozycji programu naprawczego.

W dniach od 5 do 16 czerwca 1972 roku w Sztokholmie zorganizowano pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych konferencję pt. *Mamy tylko jedną Ziemię* poświęconą problemom środowiskowym. Było to pierwsze tej rangi spotkanie. Głównym efektem obrad była przyjęta 14 czerwca deklaracja. Zawierała ona 26 zasad, które mówiły m.in. o potrzebie wprowadzania polityki ekologicznej przy wyraźnym założeniu, że nie powinna ona być postrzegana jako hamulec rozwojowy (Kozłowski 2007b). Podkreślała również potrzebę prowadzenia badań naukowych, a także sugerowała planowanie jako niezbędne narzędzie, które może uchronić środowisko przed skutkami działalności człowieka. Deklaracja sztokholmska nie miała mocy wiążącej. Nie zmienia to jednak faktu, że wielokrotnie odnoszono się do jej zapisów przy konstrukcji umów międzynarodowych. W ramach tej deklaracji po raz pierwszy część społeczności międzynarodowej (77 państw głosowało za jej przyjęciem) podjęła zobowiązanie do nadania sprawom środowiskowym odpowiedniej rangi.

Od 1983 roku w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęła działalność Komisja ONZ ds. Środowiska i Rozwoju. Kierownictwo nad nią objęła premier Norwegii – Gro Harlem Brundtland. Głównym efektem jej prac było opracowanie raportu pt. *Nasza wspólna przyszłość*. Obok rozważań nad ówczesnymi wyzwaniami, takimi jak utrzymanie odpowiedniego poziomu produkcji żywności na świecie czy ograniczenie wielkości zasobów wykorzystywanych w przemyśle, jego znaczenie wiązało się przede wszystkim ze zdefiniowaniem w nim po raz pierwszy pojęcia zrównoważonego rozwoju.

Raport Komisji ONZ opublikowano w 1987 roku. Warto przypomnieć, że jego treść nie ograniczała się do przywołania niepowodzeń ludzkości. Był to raczej bilans, w którym uwzględniono także odniesione dotychczas sukcesy (Pawłowski 2007): spadek umieralności niemowląt, przedłużenie przeciętnego wieku życia, wzrost wskaźnika skolaryzacji, spadek analfabetyzmu wśród młodzieży oraz szybszy wzrost produkcji żywności w stosunku do tempa wzrostu liczby ludności. Z drugiej strony podkreślono natomiast problem pogłębiającej się przepaści między krajami Północy a Południa w zakresie wspomnianych osiągnięć.

Zgodnie z podjętymi w Sztokholmie zobowiązaniami 20 lat później zorganizowano kolejną wielką konferencję dotyczącą problematyki środowiska. W dniach od 3 do 14 czerwca 1992 roku w Rio de Janeiro odbył się Szczyt Ziemi (Konferencja ONZ *Środowisko i Rozwój*), w którym uczestniczyło ok. 30 tys. osób. Wydarzenie to uważane jest za największe tego typu zgromadzenie w historii. O jego randze świadczyło przybycie 183 delegacji rządowych, którym przewodniczyły głowy rządów i szefowie państw (Kozłowski 2007b). Należy pamiętać, że zwrócono wówczas szczególną uwagę na problemy środowiska jako szczególnie ważne w przypadku państw najbardziej ubogich. Najważniejszy efekt Szczytu Ziemi stanowiły przyjęte na nim dokumenty i konwencje (Bocian 2009, Kozłowski 2007b):

- Deklaracja w sprawie środowiska i rozwoju (znana jako Deklaracja z Rio lub Protokół z Rio) – zawiera 27 zasad ogólnych, praw i obowiązków, które mają stanowić podstawę do budowy nowych relacji (nowego ładu) między państwami, narodami i grupami społecznymi,
- Agenda 21 – zbiór zaleceń i działań na rzecz ochrony środowiska niezbędnych do podjęcia u progu XXI wieku,
- Konwencja w sprawie zmian klimatu – mówiła o potrzebie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, aby zapobiec antropogenicznie zintensyfikowanemu efektowi cieplarnianemu,
- Konwencja o zachowaniu różnorodności biologicznej – mówiąca o konieczności zapewnienia równoprawnej ochrony fauny i flory,
- Deklaracja zasad współpracy na rzecz rozwoju, ochrony i użytkowania wszystkich lasów.

Szczyt Ziemi w Rio przyniósł konkretne zapisy dotyczące kształtu koncepcji zrównoważonego rozwoju. Rok 2000 i wkroczenie świata w nowe milenium stało się dobrym pretekstem do kolejnych wielkich spotkań przedstawicieli społeczności międzynarodowej, mających na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w zakresie wdrażania koncepcji rozwoju zrównoważonego oraz przyjęcie nowych wyzwań. Zorganizowany w 2000 roku Szczyt Milenijny Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjął Milenijne Cele Rozwoju (tab. 3). Odnoszą się one do podstawowych problemów globalnych, a ich realizacja przewidziana została na 2015 rok a zatem w raczej krótkim horyzoncie czasowym.

Tab. 3. Milenijne Cele Rozwoju

Table 3. Millennium Development Goals

Nr	Cel	Planowane osiągnięcia
1	Wylimitowanie skrajnego ubóstwa i głodu	Zmniejszenie o połowę liczby ludzi, których dochód nie przekracza 1 dolara dziennie
2	Zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym	Zapewnienie wszystkim chłopcom i dziewczętom możliwości ukończenia pełnego cyklu nauki na poziomie podstawowym
3	Promocja równości płci i awans społeczny kobiet	Wylimitowanie nierównego dostępu płci do pierwszego i drugiego szczebla edukacyjnego do 2005 roku, a na wyższych szczeblach do 2015 roku
4	Ograniczenie umieralności dzieci	Zmniejszenie o $\frac{2}{3}$ wskaźnika umieralności dzieci w wieku do 5 lat
5	Poprawa opieki zdrowotnej nad matkami	Zmniejszenie o $\frac{3}{4}$ wskaźnika umieralności matek
6	Ograniczenie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS, malarii i innych chorób	Powstrzymanie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS i ograniczenie nowych zakażeń, powstrzymanie rozprzestrzeniania się malarii i innych groźnych chorób oraz ograniczenie nowych zachorowań
7	Stosowanie zrównoważonych metod gospodarowania zasobami naturalnymi	Uwzględnienie zasad zrównoważonego rozwoju w krajowych strategiach i programach, stosowanie metod hamujących zubożenie środowiska naturalnego. Zmniejszenie o połowę liczby ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej wody pitnej. Do 2020 roku osiągnięcie znacznej poprawy warunków życia przynajmniej 100 milionów mieszkańców slumsów.
8	Stworzenie globalnego partnerskiego porozumienia na rzecz rozwoju	Wypracowanie dostępnego dla wszystkich, opartego na jasnych przepisach, przewidywalnego i nikogo nie dyskryminującego systemu handlowo-finansowego. Zobowiązanie uczestników systemu do podejmowania działalności promującej dobre praktyki rządzenia, rozwój i ograniczanie ubóstwa. Uwzględnienie szczególnych potrzeb państw najsłabiej rozwiniętych, wyspiarskich i śródlądowych (zwłaszcza zwiększenie dostępu do rynków krajów rozwiniętych, redukcję długów, zwiększenie pomocy rozwojowej). Wypracowanie strategii na rzecz zapewnienia pracy młodemu pokoleniu, zwiększenie dostępu do leków dla krajów rozwijających się oraz umożliwienie im korzystania z dobrodziejstw nowoczesnej technologii.

Źródło/Source: www.polskapomoc.gov.pl/Milenijne,cele,rozwoju,53.html.

Zdefiniowanie Milenijnych Celów Rozwoju wykraczało poza ogólne założenia. Przyjęto bowiem konkretne wielkości występujących powszechnie negatywnych zjawisk jako niezbędne do wylimitowania w przyjętym okresie.

Mimo że zakładano dwudziestoletni cykl światowych konferencji (Szczytów Ziemi), to jednak uznano za niezbędne organizowanie podobnej rangi spotkań częściej, widząc potrzebę szybszej reakcji na nowe wyzwania i weryfikacji narzędzi przyjętych do ich rozwiązywania. W dniach od 26 sierpnia do 4 września 2002 roku, w dziesiątą rocznicę Szczytu Ziemi w Rio, zorganizowano kolejną wielką konferencję Organizacji Narodów Zjednoczonych – tym razem w Johannesburgu (nazywaną często „Rio +10”). Celem tego wydarzenia było m.in. przedyskutowanie aktualności dotychczas przyjętych założeń odnośnie do wdrażania zrównoważonego rozwoju. Niestety, w dwa lata od opublikowania Milenijnych Celów Rozwoju zaczęto mocno wątpić w szanse na ich realizację. Pogłębianie się problemów rozwojowych, w tym przepaści w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego między Północą i Południem i jej ekologicznymi konsekwencjami, okazało się bardziej dynamiczne niż znajdowanie rozwiązań dla realizacji celów przyjętych w 2000 roku.

Wśród osiągnięć Szczytu Ziemi w Johannesburgu należy wymienić przyjęcie postulatów głoszących potrzebę większego zaangażowania społecznego w realizację zrównoważonego rozwoju. Dotychczas bowiem polegano przede wszystkim na rozwiązaniach instytucjonalnych (głównie państwowych) co okazało się bardzo nieskuteczne z perspektywy tempa zmian, które miały odpowiadać wdrożeniu jego zasad. Ponadto wymieniono największe aktualnie wyzwania, za które uznano: poprawę dostępności do żywności, wody, schronienia, usług zdrowotnych. Zwrócono uwagę także na problem bezpieczeństwa ekonomicznego.

Zgodnie z przyjętą zasadą organizowania Szczytów Ziemi co dwie dekady, w dniach od 20 do 22 czerwca 2012 roku odbyła się ponownie w Rio de Janeiro kolejna globalna konferencja z udziałem przedstawicieli państw i struktur instytucjonalnych. Obok swobodnego podsumowania dotychczasowych osiągnięć międzynarodowej społeczności w zasadzie wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju, celem tego wydarzenia było głównie przypomnienie i dalsza popularyzacja wcześniejszych założeń. Obrady koncentrowały się wokół takich zagadnień, jak „zielone gospodarki” (przybliżenie ich modelu) jako rozwiązania służące walce z głodem i ubóstwem, ochrona środowiska oceanów w kontekście intensywnej eksploatacji, problem funkcjonowania obszarów wiejskich oraz instytucjonalnych ram rozwoju zrównoważonego.

Zrównoważony rozwój w Polsce

W Polsce ideały rozwoju zrównoważonego jako podstawę rozwojową przyjęto już podczas obrad Okrągłego Stołu (tab. 4). Założenia te uznano za zgodne z ideałami państwa demokratycznego, a poza tym świadomość złego stanu środowiska po dekadach ignorancji wobec problemów środowiskowych, jakiej dopuściły się władze PRL-owskie, wymuszała zajęcie zdecydowanego stanowiska. Dlatego też zaakceptowanie założeń zrównoważo-

Tab. 4. Rozwój zrównoważony w Polsce

Table 4. Sustainable development in Poland

Data	Wydarzenie w skali krajowej
31 stycznia 1980	Zdefiniowanie zrównoważonego rozwoju w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska
1989	Podczas obrad okrągłego stołu ustalenie założeń Polityki Ekologicznej Państwa
10 maja 1991	Przyjęcie przez Sejm RP Polityki Ekologicznej Państwa, w której używano terminu „ekorozwój”
1997	W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uznano konieczność stosowania wymagań idei rozwoju zrównoważonego
2 marca 1999	Przyjęcie rezolucji przez Sejm RP w sprawie opracowania Strategii rozwoju zrównoważonego Polski
27 kwietnia 2001	Zdefiniowanie prawne w ramach przyjętego Prawa Ochrony Środowiska pojęcia rozwoju zrównoważonego

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

nego rozwoju już na etapie przyjętej w 1991 roku Polityki Ekologicznej Państwa świadczyło o otwartości na tę dojrzewającą koncepcję. Należy zatem stwierdzić, że Polska nie odnotowała opóźnień w reakcji na zyskującą na międzynarodowej akceptacji koncepcję zrównoważonego rozwoju.

Dowodem na to, jak ważne stało się dla Polski uznanie rozwoju zrównoważonego, było mocne zaznaczenie rangi tej koncepcji w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej w 1997 roku. Już w preambule do ustawy zasadniczej zapisano, że Rzeczpospolita Polska, kieruje się zasadą zrównoważonego rozwoju, co oznacza dążenie do:

- zachowania możliwości odtwarzania się zasobów naturalnych,
- racjonalnego użytkowania zasobów nieodnawialnych i zastępowania ich substytutami,
- ograniczenia uciążliwości dla środowiska i nieprzekraczania granic wyznaczonych jego odpornością,
- zachowania różnorodności biologicznej,
- zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa ekologicznego,
- tworzenia podmiotom gospodarczym warunków do uczciwej konkurencji w dostępie do ograniczonych zasobów i możliwości odprowadzania zanieczyszczeń.

Państwo zapewnia również ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska stanowiącego dobro ogólnonarodowe oraz tworzy warunki sprzyjające urzeczywistnieniu prawa obywateli do równoprawnego korzystania z wartości środowiska.

Przyjęcie przez Polskę ideałów zrównoważonego rozwoju oznacza również zmianę podejścia do ochrony środowiska. Rozwój zrównoważony utrwala przekonanie o potrzebie wyjścia poza pasywne podejście do ochrony, skupiające się na narzędziach konserwatorskich (ustanawianie różnych kategorii form ochrony przyrody). Otwarcie się Polski na potrzebę podnoszenia świadomości ekologicznej oraz działania prewencyjne oznacza realizację podstawowych założeń tej koncepcji.

Rozwój zrównoważony w Unii Europejskiej

Państwa Unii Europejskiej od początku aktywnie wspierały działania zmierzające do ustalenia, a następnie utrwalenia koncepcji zrównoważonego rozwoju. E. Mazur-Wierzbicka (2006) przypomina, że rozwój zrównoważony nie jest dla Unii Europejskiej jakąś odrębną jakością funkcjonującą w oderwaniu od innych obszarów jej działania. Unia przyjmuje rozwój zrównoważony jako uniwersalny kierunek działań, który ma być obecny we wszelkich politykach. Ponadto ma być naturalną podstawą wszystkich wprowadzanych przez Unię Europejską rozwiązań – bez względu na to, czy mamy do czynienia z etapem planowania, przygotowywania czy realizacji.

E. Mazur-Wierzbicka (2006) przypomina także, że rozwój zrównoważony nie jest w Unii Europejskiej powiązany z ochroną środowiska jako jedna z jej zasad, lecz odnosi się do całości prawa, ma więc charakter uniwersalny. Wiąże się to z nowym wymiarem szeroko pojętej polityki ekologicznej, która jest czymś więcej niż tylko uzupełnieniem dla polityki gospodarczej czy społecznej, a mianowicie jej naturalnym elementem składowym.

Na bazie koncepcji rozwoju zrównoważonego przyjęte zostały zasady ogólne prawa ochrony środowiska w Unii Europejskiej:

- zasada integracji polityki ochrony środowiska z pozostałymi politykami wspólnotowymi,
- zasada prewencji,
- zasada przezorności (ostrożności),
- zasada rektyfikacji (usuwania szkód środowiskowych u źródła),
- zasada wysokiego poziomu ochrony,
- zasada kompleksowej ochrony,
- zasada „zanieczyszczający płaci”.

Ustalenia podjęte na szczycie w Rio zbiegały się w czasie z pracami nad traktatami z Maastricht i Amsterdamu, które miały zasadniczy wpływ na kształtowanie Unii Europejskiej. Już w traktacie z Maastricht wyraźnie podkreślono wagę rozwoju zrównoważonego dla Unii (tab. 5). Bardzo szybko również założenie to wyszło poza zapisy najważniejszych dokumentów traktatowych. Świadczy o tym fakt, że realizowany w latach 1992–2000 V Program Działań na Rzecz Środowiska już poprzez swój tytuł *Na drodze do zrównoważonego rozwoju* jednoznacznie sygnalizował, co jest celem działań Unii Europejskiej

Tab. 5. Rozwój zrównoważony w Unii Europejskiej
Table 5. Sustainable development in the European Union

Data	Wydarzenie w skali Unii Europejskiej
06.1990	Rozwój zrównoważony został uznany jako zasada ustrojowa Unii Europejskiej (szczyt w Dublinie)
07.02.1992	Traktat o Unii Europejskiej (z Maastricht) podkreśla wejście Unii Europejskiej na drogę zrównoważonego rozwoju
1993	Zaczyna obowiązywać V Program działań Unii Europejskiej na lata 1993–2000 pt. <i>Na drodze do zrównoważonego rozwoju. Polityka i program działania Wspólnoty Europejskiej w dziedzinie środowiska i zrównoważonego rozwoju</i>
2.10.1997	W ramach Traktatu Amsterdamskiego (wszedł w życie 01.05.1999) pojawia się deklaracja o zadaniach, jakie przyjmuje na siebie Unia Europejska w myśl idei rozwoju zrównoważonego: „zdecydowanie popierać społeczny i gospodarczy postęp swoich ludów, uwzględniając zasadę zrównoważonego rozwoju, zgodnie z którą w ramach realizowanego rynku wewnętrznego ma być wzmacniana spójność i ochrona środowiska oraz realizowana polityka zapewniająca, aby postępowi w integracji gospodarczej towarzyszył równoległy postęp w innych dziedzinach”
2001	Zaczyna obowiązywać VI Program działań Unii Europejskiej na lata 2001–2010 pt. <i>Nasza przyszłość, nasz wybór</i> , w którym postuluje się zaangażowanie całego społeczeństwa w poszukiwanie nowych, skuteczniejszych rozwiązań w zakresie ochrony środowiska. Określone zostały cztery obszary o szczególnym znaczeniu dla ochrony środowiska: zmiany klimatyczne, przyroda i bioróżnorodność, środowisko naturalne i zdrowie, zasoby naturalne i odpady.

Źródło: opracowanie na podstawie Mazur-Wierzbicka (2006).

Source: based on Mazur-Wierzbicka 2006.

w tym zakresie. Późniejszy Traktat Amsterdamski mocno akcentował zależność między trwałością rozwoju a ochroną środowiska.

Ważnymi dokumentami programowymi, które stanowią rozwinięcie czy uzupełnienie przyjętych przez Unię Europejską założeń rozwoju zrównoważonego, są *Strategia lizbońska* (2002) i *Strategia goeteborska (Zrównoważona Europa... 2001)*. Unia Europejska przyjęła *Strategię zrównoważonego rozwoju* (2006). W świetle jej zapisów celem polityki krajów Unii jest ciągła poprawa jakości życia obywateli poprzez społeczności zorganizowane z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju, które zarządzają zasobami i używają ich w sposób efektywny oraz wykorzystują potencjał gospodarki związany z innowacjami ekologicznymi i społecznymi, zapewniając dobrobyt, ochronę środowiska oraz spójność społeczną (*Zrównoważony rozwój... 2011*). Przyjęto w niej m.in. potrzebę monitorowania realizacji rozwoju zrównoważonego przez Unię w formie przygotowywanych co dwa lata raportów monitorujących kierunek zmian. Uznano również, że każda propozycja legislacyjna podejmowana w UE powinna zawierać opis potencjalnych skutków gospodarczych,

ekologicznych oraz społecznych, podjęcia proponowanego działania lub jego zaniechania (Krzysztofowicz 2002). Aktualnie obowiązującym dokumentem, który określa pożądane cechy rozwoju Unii Europejskiej (inteligentny, zrównoważony i sprzyjający włączeniu społecznemu), jest *Strategia „Europa 2020”*.

Obok dokumentów strategicznych wyznaczających pewien ogólny kierunek działań, istnieją też bardziej szczegółowe odniesienia do zrównoważonego rozwoju Unii, które stanowią treść różnych kategorii dokumentów czy inicjatyw (*Wskaźniki... 2011*):

- Białe Księgi – pełnią funkcje politycznych deklaracji odnośnie do poszczególnych obszarów wspólnej polityki UE,
- Zielone Księgi – odnoszą się do konkretnych sektorów integracji, mogą stanowić punkt wyjścia do opracowania Białej Księgi,
- Komunikaty Komisji Europejskiej,
- Opinie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

Kwestia zrównoważonego rozwoju w Europie nie jest wyłącznie domeną Unii Europejskiej. R. Rosicki (2010) zwraca uwagę na istnienie regionalnych koncepcji zrównoważonego rozwoju. Przywołuje w tym miejscu m.in. efekty współpracy państw basenu Morza Bałtyckiego – np. Konwencję o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego z 1992 roku. Wiele jej zapisów wprost odpowiada zasadom rozwoju zrównoważonego, które przyjęto także w 1992 roku w Rio. Mowa tutaj przede wszystkim o sygnalizowanej przez państwa bałtyckie konieczności współpracy w celu wypracowywania odpowiednich standardów środowiskowych oraz o znaczeniu rozwoju nauki.

Podsumowanie

Rozwój zrównoważony jest koncepcją odnoszącą się do ogółu działań człowieka i związanych z nimi interakcjami ze środowiskiem. Przede wszystkim jednak jest to pewien typ rozwoju społeczno-ekonomicznego, który w ostatnich dekadach XX wieku uznano za rozwiązanie niezbędne w obliczu grożącej Ziemi katastrofy przy kontynuacji niepożądanego wykorzystywania jej zasobów. Akceptacja zrównoważonego rozwoju miała miejsce w szczególnym momencie – na początku lat 90., kiedy nie opadły jeszcze emocje związane z upadkiem komunizmu. Poczucie siły i świadomość możliwości wprowadzania wielkich zmian towarzyszyło uczestnikom Szczytu Ziemi, na którym przygotowano m.in. zbiór zasad, których zastosowanie miało z założenia sprzyjać równoważeniu rozwoju.

Rzeczywistość pokongresowa okazała się jednak dość brutalna. Zauważa się bowiem dużo wolniejsze, niż wcześniej zakładano, tempo realizacji założeń rozwoju zrównoważonego. Chociaż tłumaczy się to głównie globalnymi kryzysami gospodarczymi, to jednak nie zmienia to faktu, że pewien niedosyt istnieje. Nie dotyczy on tylko aspektów ekonomicznych. Po dwóch pełnych dekadach od chwili ogłoszenia Agendy 21 organizacje mię-

dzynarodowe, ludzie nauki i media alarmują o opieszałości w realizacji tych zasad zrównoważonego rozwoju, które w sposób bezpośredni odnoszą się do praw człowieka, czyli np. do równouprawnienia. Za tego rodzaju sytuacje trudno obarczać odpowiedzialnością jedynie kryzys gospodarczy, choćby najbardziej dotkliwy. Trudno także tłumaczyć tego rodzaju zaniedbania różnicami cywilizacyjno-kulturowymi, jeżeli problemy te tak samo dotyczą bogatej Północy, jak i biednego Południa, czy w innym ujęciu – świata zachodniego i wschodniego.

Literatura

- Adamowicz M., 2006, *Koncepcje trwałego i zrównoważonego rozwoju wobec wsi i rolnictwa*, Prace Naukowe Katedry Polityki Agrarnej i Marketingu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, 38, 11–25.
- Adamowicz M., Dresler E., 2006, *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich na przykładzie wybranych gmin województwa lubelskiego*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu, 540, 17–24.
- Adamowicz M., Smarżewska A., 2009, *Model oraz mierniki trwałego i zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich w ujęciu lokalnym*, Zeszyty Naukowe SGGW, Polityki Europejskie, Finanse i Marketing, 1, 50, 251–269.
- Alberti M., 1996, *Measuring urban sustainability*, Environment Impact Assessment Review, 16, 381–424.
- Baranowski A., 2001, *Sprawność i tożsamość struktur przestrzennych Metropolii Trójmiejskiej (aspekt urbanistyczno-architektoniczny)*, Biuletyn KPZK PAN, 199, Warszawa.
- Baum R., 2003, *Kryteria oceny zrównoważonego rozwoju w gospodarstwach rolnych*, Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, Seria Ekonomia, 2, 3–10.
- Bocian A.F., 2009, *Implementacja idei zrównoważonego rozwoju w procesie globalizacji*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, 146–165.
- Borkowski R., 2001, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków.
- Borys T., 2005, *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo „Ekonomia i Środowisko”, Białystok.
- Borys T., 2011, *Zrównoważony rozwój – jak rozpoznać ład zintegrowany*, Problemy Ekorozwoju, 6, 2, 75–81.
- Burchard-Dziubińska M., 1998, *Ekologiczne i ekonomiczne aspekty restrukturyzacji przemysłu*, Wyd. Ekonomii i Środowiska, Białystok.
- Ciążela H., 2007, *Antycypacja idei „rozwoju trwałego i zrównoważonego” w koncepcji „nowego humanizmu” Aurelio Peccei*, Problemy Ekorozwoju, 2, 1, 59–67.
- Dobrzański G., Dobrzańska B.M., 2010, *Trwały i zrównoważony rozwój*, [w:] B. Dobrzańska, G. Dobrzański, G. Kielczewski (red.), *Ochrona środowiska przyrodniczego*, PWN, Warszawa, 252–263.

- Dobrzański P., 2011, *Wzrost zrównoważony a ochrona środowiska. Podstawowe aspekty polityki gospodarczej*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 8, 25–33.
- Embros G., 2010, *Koncepcja ekorozwoju w ujęciu Stefana Kozłowskiego*, *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 8, 2, 79–92.
- Forrester J.W., 1971, *World Dynamics*, Wright-Allen Press, Cambridge.
- Forrester J.W., 1995, *Counterintuitive Behavior of Social Systems (D-4468-2)*, <http://sdg.scripts.mit.edu/docs/D-4468-2.Counterintuitive.pdf> (dostęp: 23.12.2012).
- Górka K., 2010a, *Kontrowersje terminologiczne w zakresie ekonomiki ochrony środowiska i ekonomii ekologicznej*, *Ekonomia i Środowisko*, 2, 38, 15–21.
- Górka K., 2010b, *Kwestie terminologiczne w ewolucji ekonomiki ochrony środowiska*, *Aura*, 10, 10–13.
- Huijbens E.H., 2010, *Nowe wyzwania gospodarki turystycznej. Turystyka w obszarach przyrodniczo cennych*, Oficyna Wydawnicza Rem Script, Warszawa.
- Kassenberg A., 2001, *Ocena ekoinnowacyjności w wybranych dokumentach strategicznych. Polityka przestrzennego zagospodarowania kraju*, [w:] *Ekoinnowacyjność dokumentów strategicznych. Próba oceny*, Raport, Instytut na Rzecz Ekorozwoju, Warszawa, 25–34.
- Kassenberg A., 2009, *Zrównoważona energetyka, czymże ona jest dla Polski?*, *Barometr zrównoważonego rozwoju 2008/2009*, 80–84.
- Kenig-Witkowska M.M., 2011, *Międzynarodowe prawo środowiska*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa.
- Kistowski M., 2009, *Koncepcja ekorozwoju profesora Stefana Kozłowskiego*, [w:] D. Kielszewski (red.), *Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, 20–30.
- Kołodziejcki J., 1997, *Paradygmat równoważenia rozwoju regionalnego i lokalnego w uwarunkowaniach transformacji ustrojowej Polski*, *Opolskie roczniki ekonomiczne*, 15, 37–64.
- Kozłowski S., 1998, *Ekologiczne problemy przyszłości świata i Polski*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa.
- Kozłowski S., 2007a, *Ekorozwój – wyzwanie XXI wieku*, PWN, Warszawa.
- Kozłowski S., 2007b, *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Kronenberg J., Bergier T. (red.), 2010, *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Fundacja Sędzimir, Kraków.
- Krzysztofowicz M., 2002, *Zrównoważony rozwój w Unii Europejskiej – konsekwencje dla Polski*, *Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych*, 81, 619–622.
- Kuzior A., 2006, *Człowiek jako racjonalny podmiot działań w świetle założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju*, *Problemy Ekorozwoju*, 1, 2, 67–72.
- Mazur-Wierzbička E., 2006, *Miejsce zrównoważonego rozwoju w polskiej i unijnej polityce ekologicznej na początku XXI wieku*, *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, 8, 1, 317–328.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens III W.W., 1973, *Granice wzrostu*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

- Meyer W., 2005, *Evaluation, Design and Data Collection, Part III: Investigating Sustainability*, prezentacja podczas EASY-ECO Training, Bratysława, wystąpienie w dniu 27 września 2005.
- Michnowski L., 2006, *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, *Episteme*, 57, 283–346.
- Michnowski L., 2008, *Odnowiona Strategia Trwałego Rozwoju Unii Europejskiej: co z niej wynika dla Polski*, *Problemy Ekorozwoju*, 3, 2, 89–128.
- Mierzejewska L., 2008, *Zrównoważony rozwój miasta: aspekty planistyczne*, *Rozwój regionalny i polityka regionalna*, 5, 49–69.
- Namieśnik J., 1999, *Protection of the Environment – the Most Important Challenge for the Educational System*, *Journal of Environmental Studies*, 8, 5, 293–297.
- Parteka T., 1997, *Planowanie strategiczne rozwoju zrównoważonego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Parteka T., 2000, *Planowanie strategiczne w równoważeniu struktur regionalnych*, *Studia KPZK PAN*, CVIII, PWN, Warszawa.
- Pawłowski A., 2006, *Wielowymiarowość rozwoju zrównoważonego*, *Problemy Ekorozwoju*, 1, 1, 23–32.
- Poskrobko B., 2009, *Wpływ trendów społecznych i gospodarczych na implementację idei zrównoważonego rozwoju*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, 108–126.
- Prawo ochrony środowiska*, 2001, Dz.U. 2001.62.627, art. 3 ust. 50.
- Rosicki R., 2010, *Międzynarodowe i europejskie koncepcje zrównoważonego rozwoju*, *Przegląd Naukowo-Metodyczny*, 4, 44–56.
- Satterthwaite D., 2006, *Barbara Ward and the Origins of Sustainable Development*, Institute for Environment and Development, Londyn.
- Skala-Późniak A., 2010, *Zjawisko decouplingu w gospodarce w okresie transformacji*, *Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej, Transport*, 72, 101–113.
- Skowroński A., 2006, *Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego*, *Problemy Ekorozwoju*, 1, 2, 47–57.
- Sołtys J., 2010, *Struktura miasta a zasady rozwoju zrównoważonego*, *Czasopismo Techniczne*, 14, 107, 13–20.
- Strategia lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, 2002, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa.
- Strategia zrównoważonego rozwoju*, 2006, Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego w sprawie zmienionej strategii zrównoważonego rozwoju, P6_TA(2006)0272, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2006-0272+0+DOC+XML+V0//PL> (dostęp: 23.12.2012).
- Sustainability and Equity: A Better Future for All. Human Development Report 2011*, 2011, UNDP, Waszyngton.
- Symonides E., 2008, *Ochrona przyrody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Sztumski W., 2006, *Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia*, *Problemy Ekorozwoju*, 1, 2, 73–76.

- Tapio P., Banister D., Luukkanen J., Vehmas J., Willamo R., 2007, *Energy and Transport in Comparison. Immaterialisation, Dematerialisation and Decarbonisation in the EU15 Between 1970 and 2000*, *Energy Policy*, 35, 1, 433–451.
- Toruński J., 2010, *Aspekty środowiskowe zrównoważonego rozwoju obszarów prawnie chronionych*, *Zeszyty Naukowe Akademii Podlaskiej w Siedlcach*, seria: Administracja i Zarządzanie, 84, 21–32.
- Ward B., 1966, *Spaceship Earth*, Columbia University Press, New York.
- Ward B., Dubos R., 1972, *Only One Earth: the Care and Maintenance of a Small Planet*, W.W. Norton, Nowy Jork.
- World Economic Outlook Database*, 2012, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, <http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2012/02/weodata/index.aspx> (dostęp: 23.12.2012).
- Wskaźniki zrównoważonego rozwoju Polski*, 2011, GUS, Katowice.
- Zasady ogólnych praw i obowiązków. Deklaracja z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju*, 1992, ONZ, Nowy Jork.
- Zrównoważona Europa dla lepszego świata: Strategia Zrównoważonego Rozwoju Unii Europejskiej, Propozycja Komisji dla Rady Europejskiej w Goeteborgu*, 2001, Bruksela, COM(2001)264 final, http://bip.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_G.pdf (dostęp: 23.12.2012).
- Zrównoważony rozwój w Unii Europejskiej: Raport monitorujący z 2011 roku w sprawie strategii zrównoważonego rozwoju UE*, 2011, Eurostat, Urząd Publikacji Unii Europejskiej, Luksemburg.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



- Kiedy narodziła się koncepcja zrównoważonego rozwoju?
 Co było przyczyną pojawienia się koncepcji zrównoważonego rozwoju?
 Jakie dokumenty przyjęto podczas Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku?

ZADANIA



- Przedstaw najważniejsze założenia koncepcji zrównoważonego rozwoju.
 Omów ideę powierzchni ekologicznej.

TEMATY DYSKUSJI



- Zrównoważony rozwój – abstrakcyjna idea czy możliwy do urzeczywistnienia program.
 Eksploatacja zasobów w warunkach realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju.

ZASADY I MIERNIKI

PIOTR TRZEPACZ

ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO

Zasady rozwoju zrównoważonego odwołują się do szerokiego spektrum problemów i zagadnień, które mają charakter uniwersalny w skali globalnej. Należy podkreślić ich pełną aktualność w stosunku nie tylko do krajów biednego Południa, ale i bogatej Północy. Problemy głodu i ubóstwa czy równouprawnienia przyjmują wprawdzie inną skalę, ale jednak są problemami wciąż aktualnymi, nawet w przypadku państw o największym poziomie rozwoju gospodarczego. Dla określenia skuteczności i tempa procesów wdrażania zasad rozwoju zrównoważonego istnieje potrzeba przyjęcia pozwalających na to mierników. Problem ten jest przedmiotem nieustającej dyskusji. Zmianom ulegają nie tylko poszczególne mierniki ale również założenia towarzyszące ich konstrukcji.

Zasady rozwoju zrównoważonego

Zbiór 27 zasad przyjętych w Rio odnosi się do szerokiego spektrum współczesnych problemów natury ekologicznej, społecznej, ekonomicznej, a nawet politycznej (tab. 1). Służą one nie tylko udzieleniu wskazówek w zakresie postępowania podczas rozwiązywania konkretnych problemów, ale określają również rolę różnych podmiotów w ich rozwiązaniu. W tym wypadku przede wszystkim jednak podkreśla się obowiązki zarówno państw, jak i samego człowieka w zakresie wdrażania tej koncepcji.

Człowiek jest w koncepcji zrównoważonego rozwoju ujęty jako podmiot centralny (jego zdrowie i jakość życia są podstawowym celem rozwoju) – zgodnie z treścią zasady nr 1. Z. Piątek (2007) zauważa, że ten **antropocentryzm** nie ma jednak zabarwienia

Tab. 1. Zasady zrównoważonego rozwoju
Table 1. Principles of sustainable development

Wyszczególnienie	Treść
Zasada 1	Istoty ludzkie są w centrum zainteresowania w procesie zrównoważonego rozwoju. Mają prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą.
Zasada 2	Państwa, w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych i zasadami prawa międzynarodowego, mają suwerenne prawo do korzystania ze swych zasobów naturalnych, stosownie do ich własnej polityki dotyczącej środowiska i rozwoju oraz są odpowiedzialne za zapewnienie, że działalność prowadzona w ramach ich prawa lub kontroli nie spowoduje zniszczeń środowiska naturalnego innych państw lub obszarów znajdujących się poza granicami narodowych uregulowań prawnych.
Zasada 3	Prawo do rozwoju musi być wypełnione tak, ażeby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych generacji.
Zasada 4	Aby osiągnąć zrównoważony rozwój, ochrona środowiska powinna stanowić nierozłączną część procesu rozwoju i nie może być rozpatrywana oddzielnie od niego.
Zasada 5	Wszystkie państwa i wszyscy ludzie powinni współpracować w zasadniczym zadaniu wykorzenia ubóstwa, jako niezbędnego wymogu zrównoważonego rozwoju, aby zmniejszyć różnice w poziomie życia i dążyć do zaspokojenia potrzeb większości ludzi na świecie.
Zasada 6	Wyjątkowa sytuacja i potrzeby krajów rozwijających się, szczególnie tych najmniej rozwiniętych oraz najbardziej podatnych na zagrożenia środowiskowe, powinny otrzymać specjalne przywileje. Międzynarodowe działania w dziedzinie ochrony środowiska i rozwoju powinny także brać pod uwagę interesy i potrzeby wszystkich krajów.
Zasada 7	Państwa powinny współpracować w duchu ogólnościatowego partnerstwa w celu zachowania, ochrony i przywracania zdrowia i integralności ekosystemu Ziemi. Ze względu na różny wkład w zniszczenie środowiska naturalnego na Ziemi państwa ponoszą wspólną, lecz zróżnicowaną odpowiedzialność. Kraje rozwinięte potwierdzają swoją odpowiedzialność, którą ponoszą w międzynarodowym dążeniu do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, o czym świadczy nacisk, jaki ich społeczeństwa kładą na stan środowiska na Ziemi, technologii i środków finansowych, którymi dysponują.
Zasada 8	Aby osiągnąć zrównoważony rozwój i wyższą jakość życia dla wszystkich ludzi, państwa powinny zredukować bądź wyeliminować nierównoważone systemy produkcji lub konsumpcji oraz promować odpowiednią politykę demograficzną.
Zasada 9	Państwa powinny współpracować w celu wzmocnienia wewnętrznych możliwości budowania zrównoważonego rozwoju przez wymianę naukowej i technologicznej wiedzy oraz poprzez usprawnienie procesu rozwoju, przystosowania, rozpowszechniania i transferu technologii, włączając w to nowe technologie i innowacje.

Wyszczególnienie	Treść
Zasada 10	Zagadnienia środowiskowe są najlepiej rozwiązywane, na odpowiednim poziomie, z udziałem wszystkich zainteresowanych obywateli. Na poziomie narodowym każda jednostka powinna mieć zapewniony odpowiedni dostęp do informacji dotyczącej środowiska, w której posiadaniu jest władza publiczna. Obejmuje to informacje dotyczące substancji niebezpiecznych i działalności w obrębie społeczności, jak również możliwość udziału w procesie podejmowania decyzji. Państwa powinny ułatwić, jak również podnieść świadomość i udział społeczeństwa przez stworzenie szerokiego dostępu do informacji. Powinien zostać zapewniony efektywny i rzeczywisty dostęp do prawnych i administracyjnych środków, włączając w to środki kompensujące i zaradcze.
Zasada 11	Państwa powinny wprowadzić efektywne prawo środowiskowe. Standardy środowiskowe, cele i priorytety zarządzania powinny odzwierciedlać środowiskowe i rozwojowe cele, dla których są stosowane. Standardy przyjęte przez niektóre kraje mogą być nieodpowiednie, powodując powstanie niesprawiedliwych, ekonomicznych i społecznych kosztów w innych krajach, a w szczególności w krajach rozwijających się.
Zasada 12	Państwa powinny współpracować w celu promowania wspierającego i otwartego międzynarodowego systemu ekonomicznego, co mogłoby prowadzić do wzrostu gospodarczego i osiągnięcia zrównoważonego rozwoju we wszystkich krajach, a także w celu lepszego rozwiązywania problemów degradacji środowiska. Działania polityki handlowej dla celów środowiskowych nie powinny stanowić środków samowolnej i bezprawnej dyskryminacji bądź ukrytych ograniczeń w międzynarodowym handlu. Należy uniknąć jednostronnych działań zajmujących się wyzwaniami środowiskowymi, jeżeli są one poza zasięgiem działania systemu prawnego kraju importującego. Środowiskowe działania zajmujące się transgranicznymi i globalnymi problemami środowiska powinny opierać się na zasadzie międzynarodowego konsensusu.
Zasada 13	Państwa powinny rozwijać narodowe prawo, mając na uwadze odpowiedzialność i odszkodowania dla ofiar zanieczyszczeń bądź innego rodzaju zanieczyszczeń środowiska. Państwa powinny także prowadzić współpracę w szybszy i bardziej zdeterminowany sposób, tak aby wypracować międzynarodowe prawo uwzględniające odpowiedzialność i odszkodowania za niekorzystne efekty zniszczeń środowiskowych, spowodowane działalnością w obrębie ich systemu prawnego, bądź kontrolę na obszarach nieobjętych przez jurysdykcję.
Zasada 14	Państwa powinny efektywnie współdziałać w przeciwności i zapobieganiu przemieszczaniu i transferowi do innych państw działalności bądź substancji powodujących poważne zniszczenie dla środowiska lub szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.
Zasada 15	Wszystkie państwa powinny szeroko zastosować zapobiegawcze podejście w celu ochrony środowiska, mając na uwadze ich własne możliwości. Tam, gdzie występują zagrożenia poważnymi lub nieodwracalnymi zmianami, brak całkowitej naukowej pewności nie może być powodem opóźniania efektywnych działań, których realizacja prowadziłaby do degradacji środowiska.
Zasada 16	Narodowe władze muszą dołożyć wszelkich starań, aby promować wewnątrzpaństwowe pokrycie kosztów naprawy środowiska oraz użycie instrumentów ekonomicznych, biorąc pod uwagę podejście, że zanieczyszczający, generalnie, powinien ponosić wszelkie koszty zanieczyszczeń, mając na uwadze interes publiczny oraz niezakłócony międzynarodowy handel i proces inwestowania.

Wyszczególnienie	Treść
Zasada 17	Ocena oddziaływania na środowisko, jako narodowy instrument, musi zostać zastosowana dla zamierzonych działań, co do których można się spodziewać, że będą miały znacząco niekorzystny wpływ na środowisko i są przedmiotem podjęcia decyzji przez kompetentne narodowe władze.
Zasada 18	Państwa powinny natychmiast powiadomić inne kraje o jakiegokolwiek katastrofie lub innych niebezpieczeństwach, co do których można się spodziewać, że mogą spowodować nagłe i szkodliwe efekty dla środowiska w tych państwach. Międzynarodowa wspólnota powinna skierować wszelkie wysiłki, aby pomóc państwu dotkniętemu nieszczęściem.
Zasada 19	Państwa powinny zapewnić wczesne i aktualne powiadomienie i odpowiednią informację potencjalnie zagrożonym państwom, na temat wydarzeń, które mogą mieć znacząco niekorzystne transgraniczne efekty, powinny one konsultować się z tymi państwami we wczesnej fazie i w dobrej wierze.
Zasada 20	Kobiety odgrywają żywotną rolę w zarządzaniu środowiskiem i w rozwoju. Stąd też ich pełny udział jest ważnym aspektem dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju.
Zasada 21	Twórczość, ideały i odwaga młodych świata powinny zostać zmobilizowane w celu rozwijania światowego partnerstwa, które pomoże osiągnąć zrównoważony rozwój i zapewnić lepszą przyszłość dla wszystkich.
Zasada 22	Ludność tubylcza i ich wspólnoty, a także inne wspólnoty lokalne odgrywają znaczącą rolę w zarządzaniu środowiskiem i rozwoju, ze względu na ich wiedzę i tradycję. Państwa powinny rozpoznać i właściwie podtrzymywać ich tożsamość, kulturę i zainteresowania oraz umożliwić im efektywny udział w osiąganiu zrównoważonego rozwoju.
Zasada 23	Chronione powinno być środowisko i zasoby naturalne należące do ludzi uciskanych, znajdujących się pod jakąkolwiek dominacją bądź okupacją.
Zasada 24	Działania wojenne nieodłącznie związane są z niszczeniem zrównoważonego rozwoju. Dlatego też państwa powinny respektować międzynarodowe prawo, które zapewnia ochronę środowiska w czasie zbrojnego konfliktu, oraz powinny współpracować przy jego dalszym rozwoju, tam gdzie to jest konieczne.
Zasada 25	Pokój, rozwój i ochrona środowiska są współzależne i niepodzielne.
Zasada 26	Państwa powinny rozwiązywać wszystkie swoje spory środowiskowe na drodze pokojowej i przy użyciu odpowiednich środków zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych.
Zasada 27	Państwa i ludzie powinni współpracować w dobrej wierze w duchu partnerstwa przy wypełnianiu zasad zawartych w tej Deklaracji i w dalszym rozwoju prawa międzynarodowego w procesie osiągania zrównoważonego rozwoju.

Źródło/Source: *Zasady ogólnych praw...* (1992).

aroganckiego, tylko ma charakter naturalny, spójny z **biocentryzmem**. Mówi się zatem o nowym paradygmacie lokacji człowieka na świecie, w którym występuje on nie wbrew, ponad czy obok przyrody, ale tworzy z nią jedność (Gawor 2006). Można zatem powie-

dzieć, że człowiek poprzez koncepcję zrównoważonego rozwoju wyznacza sobie nową rolę i nowe miejsce w globalnym ekosystemie. Dostrzega bowiem negatywnie oddziałujące na niego skutki dotychczasowego podejścia, w którym ekosystem ziemski traktowany był niezwykle przedmiotowo.

W omawianym zbiorze zasad dużo miejsca poświęca się prawom i obowiązkom państw w procesie wdrażania zrównoważonego rozwoju. Rozpoczynają się one od zaznaczenia suwerenności państw w zakresie gospodarowania zasobami czy prawa do prowadzenia samodzielnej polityki ekologicznej (zasada nr 2). Niezależność wewnętrzna państw należy do najważniejszych praw, na straży których z założenia ma stać Organizacja Narodów Zjednoczonych, która miała zasadniczy wpływ na kształt samej koncepcji. Nawet jeśli jednocześnie podkreślana jest konieczność prowadzenia wielu wspólnych działań (zasada nr 7), a przynajmniej ich koordynacji na rzecz urzeczywistnienia ideałów Rio, to absolutnie nie stoi to w sprzeczności z omawianą zasadą. Wymiana naukowa i technologiczna traktowana jest jako jedno z głównych narzędzi wspierających możliwości budowania zrównoważonego rozwoju (zasada nr 9).

Zasugerowane zostały także relacje między rozwojem a ochroną środowiska z głównym założeniem, mówiącym o tym, że są one nierozłączne (zasada nr 4). Pojawia się również wyraźne zalecenie perspektywicznego gospodarowania zasobami, które uwzględniają interes ich przyszłych użytkowników (zasada nr 3).

Autorzy Protokołu z Rio nie poprzestali jednak na zaznaczeniu nowego ujęcia centralnej pozycji człowieka. Nadali mu bowiem szereg nowych obowiązków, w tym również takich, które wiążą się z odpowiedzialnością za ludzi cierpiących z powodu m.in. rabunkowej gospodarki, która zniszczyła pierwotny potencjał produkcyjny ich habitatu (zasada nr 5, 6 i 8). Stąd też uczestnicy Szczytu Ziemi z 1992 roku walkę z ubóstwem, zwłaszcza w kontekście krajów rozwijających się, gdzie zjawiska te mają najbardziej powszechny charakter, traktują w kategoriach najwyższego priorytetu.

Rozwój zrównoważony jest koncepcją, która wyrosła na bazie świadomości potrzeby zaangażowania wielkich sił w celu zahamowania negatywnych zjawisk i procesów wygenerowanych często przez rabunkową gospodarkę zasobami środowiska. Odpowiedzią na to ma być przede wszystkim wzajemna pomoc i współpraca w opracowywaniu i wdrażaniu rozwiązań prawnych w dziedzinie standardów środowiskowych (zasada nr 11) oraz budowa systemu ekonomicznego opartego na nowych zasadach (zasada nr 12). Jednocześnie zakładana jest potrzeba angażowania społeczeństwa w podejmowanie decyzji przekładających się na prawa i ich zgodność z koncepcją zrównoważonego rozwoju (zasada nr 10). Partycypację społeczną można uznać za jeden z filarów zrównoważonego rozwoju.

W odniesieniu do czterech zasad (nr 20–23) wymieniane są grupy ludności, w przypadku których podkreślono potrzebę indywidualnego zwrócenia uwagi na problem egzekwowania należnych im praw. Dotyczą one praw kobiet, praw ludzi młodych (i potrzeby wykorzystania ich potencjału), praw ludności tubylczej oraz żyjącej na obszarach pogrą-

zonych w konfliktach. Należy podkreślić zatem bezpośredni związek między rozwojem zrównoważonym a zabezpieczeniem praw człowieka, przede wszystkim w zakresie równości, który jednoznacznie uwidacznia się w zapisie przyjętych zasad. Nie można jednak przejść obojętnie obok faktu, że w ramach zasad zrównoważonego rozwoju wymieniane są jednocześnie jego rozliczne obowiązki i podkreślana jest jego odpowiedzialność za przyszłe pokolenia.

W omawianym zbiorze zasad zarysowana została także zgodna z koncepcją zrównoważonego rozwoju polityka w zakresie szeroko rozumianej ochrony środowiska. Postuluje się zatem choćby wprowadzenie zasady będącej m.in. jedną z głównych zasad ochrony środowiska Unii Europejskiej, czyli „zanieczyszczający płaci” w powiązaniu z zadośćuczynieniem ofiarom zanieczyszczeń (zasada nr 13 i 16). Kolejne założenie, które znalazło się w powszechnym zastosowaniu, odnosi się do problemu zanieczyszczeń transgranicznych i zapobiegania ich przemieszczaniu (zasada nr 14). Przede wszystkim podkreśla się tutaj potrzebę koncentracji wysiłków na działaniach prewencyjnych, czy ogólnie na aktywnej polityce ochrony środowiska (zasada nr 15). Duży nacisk kładzie się także na potrzebę natychmiastowego przekazywania informacji o zagrożeniach wynikających np. z katastrof ekologicznych (zasada nr 18 i 19). Dostrzega się w takim rozwiązaniu możliwość ograniczenia negatywnych skutków takich zdarzeń. Jednym z bardziej bezpośrednich i konkretnych zaleceń jest uznanie oceny oddziaływania na środowisko za narzędzie ekorozwoju (zasada nr 17).

W świetle dyskusji o przyszłości Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie budzącej wątpliwości potrzeby jej zreformowania, w odpowiedzi na nowe wyzwania i zmieniające się globalne warunki kształtujące stosunki międzynarodowe należy przypomnieć, że to właśnie ta organizacja pełniła funkcję platformy, która umożliwiła zaangażowanie całej społeczności międzynarodowej w prace nad stworzeniem koncepcji zrównoważonego rozwoju. To ONZ-owskie komisje były odpowiedzialne za wieloletnie prace przygotowawcze poprzedzające Szczyt w Rio. W tej sytuacji odwołanie się w jednej z ostatnich zasad do Karty Narodów Zjednoczonych (zasada nr 26) można uznać za zrozumiałe. Podkreśla to uniwersalność niektórych zawartych w niej zapisów, które nie utraciły swej aktualności.

W zbiorze zasad pojawiły się także te o silnym bezpośrednim wymiarze politycznym. W debacie nad zrównoważonym rozwojem pojawia się problem konfliktów. Przede wszystkim wszelkie konflikty rozpatrywane są jako zagrożenie dla trwałości rozwoju, a mieszkańców objętych nimi obszarów oraz ich środowisko należy otaczać szczególną opieką (zasada nr 24). Wreszcie pokój, rozwój i ochronę środowiska uznaje się tutaj za ściśle ze sobą powiązane (zasada nr 25).

Zasady ekorozwoju opierają się o trzy prawa (Kozłowski 1989, za: Mikłaszewski 2000):

- **prawo celu** – działalność człowieka powinna być dostosowana do uwarunkowań przyrodniczych i nie powinna wiązać się z niszczeniem i degradacją środowiska; przy decy-

zjach gospodarczych należy kierować się kryteriami ekologicznymi i ekonomicznymi a nie tylko ekonomicznymi,

- **prawo skali i jakości** – działalność człowieka nie powinna przekraczać skali odporności środowiska, gdyż prowadzi to do katastrof ekologicznych, a usuwanie ich skutków wiąże się z wysokimi kosztami,
- **prawo regionu** – rozwój regionów jest zależny od uwarunkowań przyrodniczych i woli mieszkańców, a cele ich rozwoju powinny być powiązane ze specyfiką danego regionu.

Rozwój zrównoważony stał się powszechnie znaną koncepcją programowania rozwoju społeczno-gospodarczego. Zasady przewidziane w Protokole z Rio oraz w wielu innych dokumentach, niejako konstytuujących jej założenia, stały się punktem wyjścia dla opracowywania programów i polityk odpowiadających określonym obszarom problemowym. Warto zauważyć, że mimo intensywnych przemian zachodzących w skali globalnej, w ciągu ostatnich dwóch dekad żadna z tych zasad nie uległa dezaktualizacji. Niektóre z nich nabierają nowego wymiaru – wystarczy wspomnieć o zasadzie odwołującej się do ochrony środowiska i informowania o zagrożeniach ekologicznych w kontekście rozwoju GMO (ang. *genetically modified organisms* – organizmy genetycznie modyfikowane), z którym wiążą się określone obawy.

Uniwersalność zasad składających się na koncepcję zrównoważonego rozwoju sprawiła, że od chwili jej uzgodnienia przez uczestników Szczytu Ziemi wykorzystuje się je jako podstawę do budowy rozwiązań mających na celu eliminację konkretnych problemów rozwojowych. Na tym polu wyrosły m.in. koncepcje krajobrazu zrównoważonego, zrównoważonej turystyki, transportu, gospodarki leśnej i rolnej czy zrównoważonej urbanizacji (tab. 2). Nie stanowią one konkurencyjnych rozwiązań w stosunku do ogólnych zasad rozwoju zrównoważonego. Są ich rozwinięciem i uszczegółowieniem, uwzględniającym ich specyfikę.

Tab. 2. Rozwój zrównoważony a wybrane obszary problemowe

Table 2. Sustainable development vs. select problem areas

Obszar problemowy	Cechy
Krajobraz zrównoważony (Solon 2004)	<ul style="list-style-type: none"> – stabilność strukturalna (kompozycji i konfiguracji) w warunkach niezmiennego użytkowania; – spójność przestrzenna sieci płatów i korytarzy; – stabilność naturalnych i antropogenicznych strumieni materii i energii; – bogactwo typologiczne ekosystemów.
Turystyka zrównoważona (Huijbens 2010)	<ul style="list-style-type: none"> – spełnia potrzeby współczesnych turystów i regionów pełniących rolę gospodarza, jednocześnie chroniąc i rozszerzając możliwości na przyszłość; – prowadzi do zarządzania wszystkimi zasobami przyrodniczymi w taki sposób, aby zaspokojone były potrzeby ekonomiczne, społeczne i estetyczne, przy równoczesnym utrzymaniu integralności kulturowej, istotnych procesów ekologicznych, zróżnicowania biologicznego oraz systemów ochrony życia.

Obszar problemowy	Cechy
Trwale zrównoważona gospodarka leśna (Symonides 2008)	<ul style="list-style-type: none"> – kształtowanie wielofunkcyjnych zbiorowisk leśnych; – zwiększenie biologicznej odporności lasów; – zachowanie zdolności samoregulacyjnych ekosystemów leśnych; – zachowanie różnorodności genetycznej dziko żyjących gatunków roślin i zwierząt.
Zrównoważony rozwój transportu (Mikłaszewski 2000)	<ul style="list-style-type: none"> – racjonalizacja potrzeb podróżowania i transportu ładunków; – racjonalizacja użytkowania samochodu osobowego i ciężarowego; – promowanie bardziej energooszczędnych i prośrodowiskowych środków transportu; – popieranie najlepszych z dostępnych technologii, a jednocześnie dostosowanych do polskich warunków; – maksymalizacja wykorzystania pojazdów.
Zrównoważony rozwój energetyki (Kassenberg 2009)	<ul style="list-style-type: none"> – wysoka efektywność energetyczna stylu życia (energooszczędność, świadomość ekologiczna); – wysoka efektywność końcowego użytkowania energii; – wysoka sprawność wytwarzania i przesyłania energii (koogeneracja, ograniczanie znaczenia tradycyjnych źródeł energii, tworzenie tzw. małych systemów energetycznych); – poszanowanie pełnych kosztów wytwarzania, dystrybucji i użytkowania energii oraz paliw – zwracanie uwagi na oddziaływanie energetyki na jakość i zdrowie mieszkańców; – kształtowanie zrównoważonej mobilności.
Równoważenie struktur zurbanizowanych (Baranowski 2001, Sołtys 2010)	<ul style="list-style-type: none"> – pierwszeństwo racjonalizacji wykorzystania już zainwestowanych przestrzeni przed ekspansją terytorialną; – minimalizacja konfliktów wywołujących negatywne skutki środowiskowe; – zmniejszanie potrzeb przewozowych przez wielofunkcyjność obszarów i łączenie funkcji komplementarnych; – ustalanie kierunków rozwoju zainwestowania z uwzględnieniem ich konsekwencji dla obszarów już zainwestowanych; – poszanowanie zasobów rozumiane jako oszczędność terenu, energii i materii potrzebnej do rozbudowy.
Zrównoważone miasto (Alberti 1996 za: Mierzejewska 2008)	<ul style="list-style-type: none"> – musi rozpoznać potrzeby ludzi nie tylko żyjących w danym mieście, ale również poza jego granicami (z uwzględnieniem sprawiedliwości międzypokoleniowej) – musi ograniczyć zapotrzebowanie na niektóre zasoby, zwiększać pojemność środowiskową i zdolność środowiska do absorpcji i neutralizacji zewnętrznych kosztów działalności człowieka
Zrównoważona gospodarka rolna (Symonides 2008)	<ul style="list-style-type: none"> – stosowanie tzw. dobrych praktyk rolniczych, zapewniających lepsze wykorzystanie potencjału biologicznego gleb – wspieranie tych form i sposobów zagospodarowania rolniczej przestrzeni produkcyjnej, które sprzyjają zachowaniu i wzrostowi różnorodności biologicznej – rekultywację gruntów oraz wspieranie programów wykorzystania gleb silnie zanieczyszczonych substancjami toksycznymi – wprowadzanie mechanizmów zachęcających do wykorzystania pod zalesienie gruntów rolnych o słabych glebach, podatnych na erozję, w sąsiedztwie cieków i zbiorników wodnych

Źródło: uwzględnione w tabeli. / Source: cited in table.

Wskaźniki rozwoju zrównoważonego

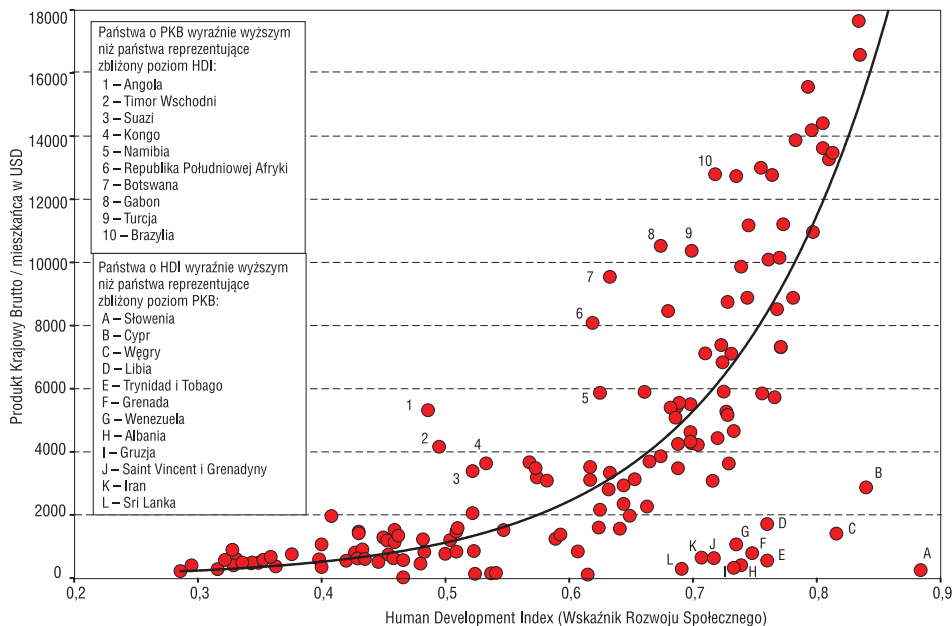
Dobór wskaźników, które pozwalają na pomiar wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju, jest przedmiotem nieustającej dyskusji. Mają one odpowiedzieć na pytanie, na ile rozwój w badanym przypadku odpowiada tej idei. Posługiwanie się wskaźnikami rozwoju zrównoważonego najczęściej ma jednak na celu zobrazowanie stopnia realizacji zasad i celów przyjmowanych w strategii zrównoważonego rozwoju (Borys 2010).

Poszukiwanie optymalnego zestawu wskaźników zrównoważonego rozwoju wpisuje się w dyskusję nad krytyką tradycyjnych wskaźników rozwoju gospodarczego czy społecznego. Krytyka ta dotyczy najbardziej spopularyzowanych **mierników agregatowych**, nazywanych również syntetycznymi, czyli skonstruowanymi w oparciu o przynajmniej dwie zmienne diagnostyczne (Kompa 2009).

Z perspektywy koncepcji rozwoju zrównoważonego wyjątkową słabość reprezentuje bardzo popularny wskaźnik, jakim jest **PKB** (produkt krajowy brutto). Wnika to z faktu, że odnosi się on wyłącznie do określenia poziomu jednego z komponentów, który jest tutaj rozpatrywany, czyli rozwoju gospodarczego. Jest to zatem klasyczne podejście do pomiaru i analizy rozwoju. Taki wskaźnik, jak PKB przede wszystkim w żaden sposób nie uwzględnia kształtujących go czynników. Problem polega bowiem na tym, że dla użycia określonej wielkości PKB nierzadko zasadniczą rolę mogą odgrywać mechanizmy sprzeczne z ideą zrównoważonego rozwoju. Dotyczy to np. państw, których gospodarki mają charakter monokulturowy – bazują na eksploatacji (niestety, często prowadzonej poza współczesnymi standardami z zakresu ochrony środowiska) pojedynczych surowców. W takiej sytuacji szczególnie zagrożona – poprzez wahania rynkowe ceny danego surowca (stanowiące o sytuacji gospodarczej) – wydaje się podstawa tej koncepcji, czyli trwałość rozwoju.

W epoce zrównoważonego rozwoju dużą popularność zyskał sobie **HDI** (*Human Development Index* – wskaźnik rozwoju społecznego), który również należy do grupy mierników agregatowych. Jest to syntetyczna miara opierająca się na średniej wskaźników obejmujących podstawowe sfery życia, czyli zdrowie, edukację i dochód na mieszkańca, liczony według parytetu nabywczego waluty (*W trosce o pracę...* 2004). Uwzględnia on zatem w sposób pośredni stan środowiska, który w dużej mierze odpowiada m.in. za zdrowie mieszkańców. Pośrednio mówi także o skuteczności wykorzystywania zasobów na cele społeczne.

Zwykle zestawienie państw według poziomu rozwoju gospodarczego (PKB) ze wskaźnikiem rozwoju społecznego (HDI) ujawnia istnienie grupy krajów, których rozwój może nie mieć charakteru zrównoważonego (ryc. 1). Dotyczy to tych państw, w których rezultaty rozwoju w wymiarze ekonomicznym nie są transponowane na rzecz rozwoju społecznego albo też nie odbywa się to w sposób równomierny dla całego społeczeństwa. Można także wskazać sytuacje odwrotne – istnienie grupy państw o relatywnie wysokim



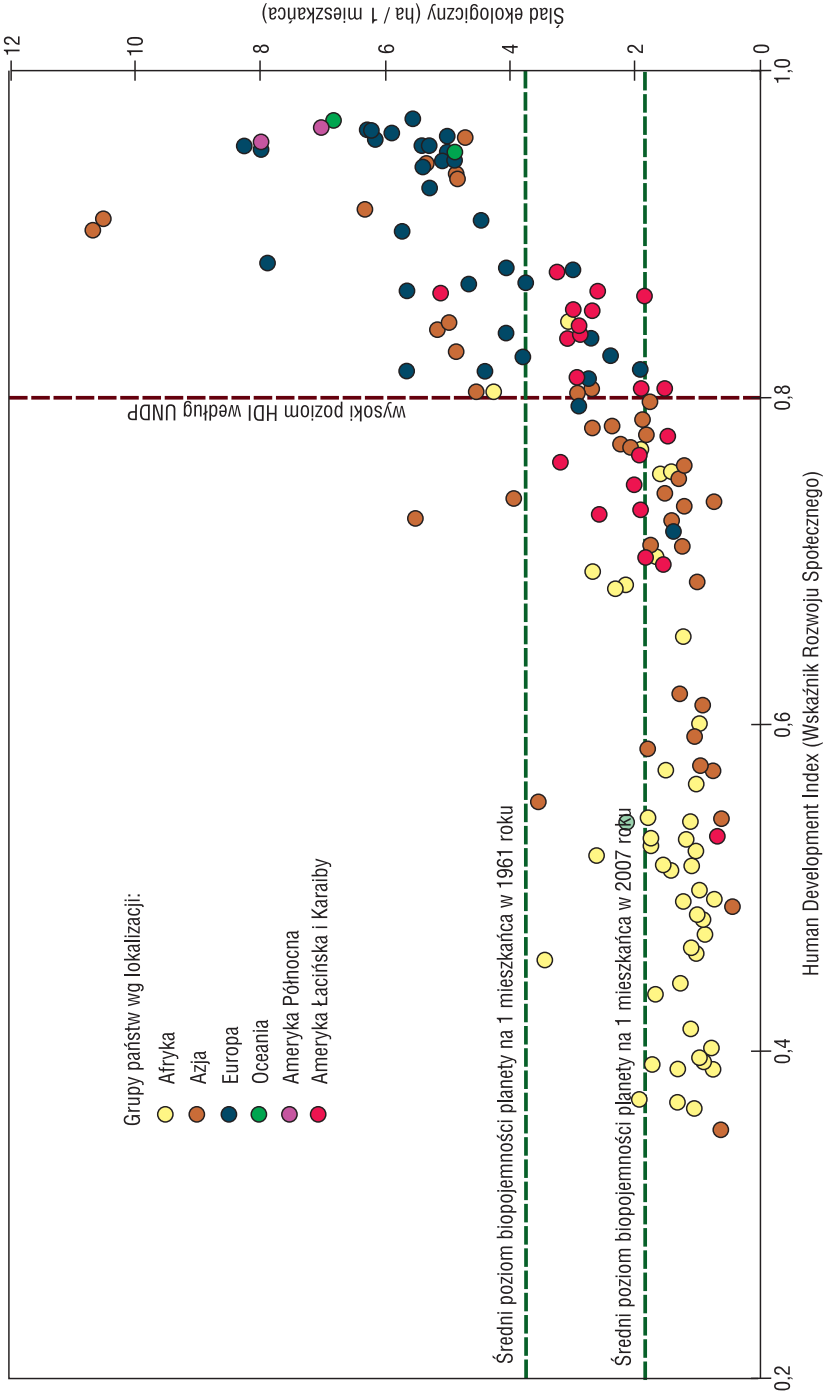
Ryc. 1. Relacje PKB (do poziomu 18 tys. USD / mieszkańca) i HDI dla państw świata w 2011 roku
 Fig. 1. Relation of Gross Domestic Product (to the level of \$ 18 000 per capita) and HDI in 2011

Źródło/ Source: *World Economic Outlook...* (2012), *Sustainability and Equity...* (2011).

poziomie HDI (czyli rozwoju społecznego) w porównaniu z państwami reprezentującymi niski poziom rozwoju gospodarczego wyrażony przez PKB.

Dużą popularność jako miernik określający skumulowaną wielkość popytu na ziemię i wodę w związku z aktywnością człowieka, zyskał opracowany i mierzony przez *Global Footprint Network (Ecological Footprint...* 2010) tzw. **ekologiczny ślad** (ang. *ecological footprint*) – ryc. 2. Miernik ten należy rozumieć jako powierzchnię (podawaną w globalnych hektarach gha¹) niezbędną człowiekowi dla pozyskania wszelkich zasobów środowiska. Dotyczy to zarówno samej przestrzeni wykorzystywanej na potrzeby wszelkich kategorii zabudowy czy infrastruktury, jak i obszarów zajmowanych przez ekosystemy poddawane oddziaływaniu człowieka. Z drugiej strony dziełem tej samej sieci jest propozycja pomiaru tzw. **biopojemności** (ang. *biocapacity*), czyli wielkości przestrzeni biologicznie produktywnej (odpowiednika podaży ziemskiego ekosystemu – w stosunku do ekologicznego śladu rozumianego jako popyt).

¹ Określenie „globalne” hektary ma podkreślać odniesienie do całej powierzchni Ziemi.



Ryc. 2. Państwa świata według HDI i śladu ekologicznego w 2007 roku
Fig. 2. HDI and ecological footprint for countries of the world in 2007

Źródło/Source: *Ecological Footprint Atlas* (2010).

Obok mierników agregatowych (sumarycznych) dla oceny realizacji zasad rozwoju zrównoważonego wykorzystuje się **mierniki przekrojowe**, które rozpatrywane są nie tylko w grupach (np. odnoszących się do poszczególnych łańdów), ale także podawane i analizowane są indywidualnie. W tej sytuacji pojawia się problem doboru takich wskaźników, a następnie sama ich liczba (zazwyczaj bardzo wysoka). ONZ sugeruje zbiór 130 takich wskaźników, co wynika z wielowymiarowości rozwoju zrównoważonego (Kowalczyk 2011).

Koncepcja DPSIR (ang. *Driving forces, Pressure, State, Impact, Response*), nazywana również metodą sił kierujących, należy do popularnych podejść w zakresie porządkowania wskaźników określających relacje człowiek–środowisko (Roo–Zielińska i in. 2007). Podejście to stosowane jest przy rozpatrywaniu różnych mechanizmów przyczynowo-skutkowych i znajduje zastosowanie także w badaniach nad stopniem wdrażania zrównoważonego rozwoju. Zostało ono spopularyzowane m.in. dzięki jego przyjęciu przez Europejską Agencję Środowiska. Wskaźniki uporządkowano w pięć grup (*Environmental Indicators...* 2003):

- **siły sprawcze** – rozumiane jako podstawowe uwarunkowania zmian w poziomie produkcji i konsumpcji, które generują presję na środowisko – wzrost liczby ludności jest traktowany jako zasadniczy czynnik,
- **presja** – najczęściej są to wskaźniki mówiące o ilości substancji trafiających do środowiska w wyniku działalności człowieka albo takie, które informują o wielkości zasobów środowiska pozyskanych przez niego,
- **stan** – zaobserwowane zmiany w środowisku, np. zmiany chemizmu wód czy poziom hałasu w otoczeniu emitora,
- **oddziaływanie** – wskaźniki, które pozwalają na ustalenie, w jaki sposób zmiany w środowisku wpłynęły na funkcje środowiska, bioróżnorodność, działalność gospodarczą człowieka (ograniczenie zasobów) czy jego zdrowie,
- **reakcja** – wskaźniki, które pokazują odpowiedź społeczeństwa lub reprezentujących je władz na stan środowiska – będzie to zatem pomiar takich działań, jak ustanawianie ochrony czy działania o charakterze kompensacji przyrodniczej a także zmiany w zachowaniu indywidualnym (np. segregacja odpadów, oszczędność energii, wybór transportu publicznego zamiast indywidualnego).

Koncepcję DPSIR zastosowano m.in. przy planowaniu ochrony przeciwpowodziowej (Gręplowska, Nachlik 2007). A. Richling i J. Lechnio (2005) piszą także o możliwościach jej wykorzystania w badaniach krajobrazu, gdzie indykatory krajobrazowe rozumiane są jako system parametrów charakteryzujących strukturę i sposób funkcjonowania, pozwalający na ocenę presji wywieranej na krajobraz oraz stan krajobrazu i jego reakcję.

Do najbardziej spopularyzowanych metod badania zrównoważonego rozwoju należy **metoda P–S–R** (Jóźwiak 2002), która zakłada wykorzystanie trzech grup wskaźników: presji (P), stanu (S) i reakcji (R). Wskaźniki zalecane przez Organizację Narodów Zjed-

noczonych oraz OECD bazują właśnie na koncepcji P-S-R. Dobór wskaźników pozwala tutaj na określenie związków przyczynowo-skutkowych między relacjami człowieka i środowiska, jakością jego komponentów oraz podejmowanymi działaniami zaradczymi.

Unia Europejska przyjmuje odmienne podejście do pomiaru stopnia zrównoważenia jej rozwoju, czy (szerzej) poziomu osiągnięć we wdrażaniu tej idei. Odbywa się on najczęściej w oparciu o dwie grupy wskaźników (Solon 2004): pozwalających na ustalenie stanu środowiska oraz opisujących efekty poszczególnych polityk sektorowych. Podobne podejście wykorzystywane jest do oceny stanu krajobrazu.

Bez względu na wybór wskaźników, powinny one odpowiadać określonym standardom. Najczęściej wymienia się w tym kontekście **zasadę SMART** (*Podręcznik wskaźników...* 2012): S – *specific* (szczegółowo opisane), M – *measurable* (mierzalne), A – *available and acceptable* (osiągalne i uzgodnione), R – *realistic/relevant* (możliwe do wykonania), T – *time-related* (odpowiednie dla danego czasu). T. Borys (2009) wymienia także dwa główne wymogi poprawności takich wskaźników:

- **poprawność merytoryczna** – merytoryczne związki zrównoważonego rozwoju ze wskaźnikiem: jeżeli wskaźnik wyraża istotę rozwoju zrównoważonego oraz jego konkretną zasadę i dziedzinę,
- **poprawność formalna** – ogólne zasady poprawności budowy wskaźników.

Poza samym doбором wskaźników dodatkową trudność może stanowić także ustalenie wartości progowych, które oznaczają przejście z poziomu wskazującego na zrównoważony rozwój na taki, który oznacza niezrównoważenie z perspektywy danej cechy. Ponadto tradycyjne mierniki wykorzystywane w czasach popularności klasycznych teorii dobrobytu charakteryzowały się większą mierzalnością. W sytuacji gdy przy ocenie rozwoju w kategoriach jego trwałości czy zrównoważenia stosuje się wskaźniki o charakterze jakościowym, bazujące nierzadko na wrażeniach (np. estetycznych przy ocenie zmian krajobrazowych), pojawiają się problemy z możliwościami pomiarowymi, a także ze wskazaniem wspomnianych wartości progowych.

Podsumowanie

Wdrażanie koncepcji rozwoju zrównoważonego wymaga i będzie wymagać wielkiego wysiłku. Wprowadzanie narzędzi prawnych i ekonomicznych bez ukierunkowania edukacji na dalsze pogłębianie świadomości i odpowiedzialności człowieka za ekologiczne, społeczne i ekonomiczne następstwa jego działań nie będzie wystarczające. K. Brendzel-Skowera (2009) zwraca uwagę na to, że przyjmowanie wyższości celów ekonomicznych nad ekologicznymi często nie jest kwestią świadomego wyboru, lecz braku wiedzy. W związku z powyższym, trudno podważyć potrzebę nadania problematyce zrównoważonego rozwoju należnego jej miejsca w programach kształcenia.

Jednocześnie nie można pominąć faktu, że koncepcja zrównoważonego rozwoju nie jest wolna od krytyki. A. Pawłowski (2007) prowadzi dyskusję nad źródłami jej słabości. Wymienia m.in.:

- koncentrację na dalekosiężnych celach przy lekceważeniu problemów czasu obecnego (zwłaszcza innych niż środowiskowe),
- problemy wynikające z koncentracji dyskusji nad rozwojem zrównoważonym, głównie w państwach bogatej Północy.

Trudno nie zgodzić się z wymienionymi wyżej źródłami pewnych niepowodzeń. Z drugiej strony należy przypomnieć, że po części odpowiedzią na nie ma być właśnie realizacja zasad zrównoważonego rozwoju.

Zbliżenie globalnego systemu do zasad przyjętych w Rio de Janeiro nie jest celem możliwym do zrealizowania dla jednego czy nawet dwóch pokoleń. Słusznym wydaje się postulat A. Pawłowskiego (2009), który zakłada, że w przypadku rzeczywistego wprowadzenia w życie rozwój zrównoważony stanie się rewolucją porównywalną do przełomowych momentów w dziejach ludzkości, także często określanymi właśnie jako rewolucje. Postawił on zatem wdrożenie rozwoju zrównoważonego na równi z rewolucjami: rolniczą, naukową i przemysłową.

Literatura

- Alberti M., 1996, *Measuring Urban Sustainability*, Environment Impact Assessment Review, 16, 381–424.
- Baranowski A., 2001, *Sprawność i tożsamość struktur przestrzennych Metropolii Trójmiejskiej (aspekt urbanistyczno–architektoniczny)*, Biuletyn KPZK PAN, 199, Warszawa.
- Borys T., 2009, *Jak mierzyć postępy we wdrażaniu zrównoważonego rozwoju?*, Barometr zrównoważonego rozwoju 2008/2009, 57–67.
- Borys T., 2010, *Strategie i wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, [w:] J. Kronenberg, T. Bergier (red.), *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Fundacja Sendzimira, Kraków, 217–234.
- Brendzel-Skowera K., 2009, *Bariery w realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju w Polsce*, *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, 14, 102–109.
- Ecological Footprint Atlas 2010*, 2010, Global Footprint Network, Oakland, http://www.footprintnetwork.org/images/uploads/Ecological_Footprint_Atlas_2010.pdf (dostęp: 23.12.2012).
- Environmental Indicators: Typology and Use in Reporting*, 2003, EEA, Kopenhaga.
- Gawor L., 2006, *Wizja nowej wspólnoty ludzkiej w idei zrównoważonego rozwoju*, *Problemy Ekologii*, 1, 2, 59–66.
- Gręplowska Z., Nachlik E., 2007, *Zastosowanie analizy DPSIR w planowaniu ochrony przeciwpowodziowej*, *Infrastruktura i ekologia terenów wiejskich*, 4, 1, 67–73.
- Huijbens E.H., 2010, *Nowe wyzwania gospodarki turystycznej. Turystyka w obszarach przyrodniczo*

- cennych*, Oficyna Wydawnicza Rem Script, Warszawa.
- Józwiak M., 2002, *Zintegrowane wskaźniki stanu środowiska przyrodniczego*, Regionalny Monitoring Środowiska Przyrodniczego, 3, 25–27.
- Kassenberg A., 2009, *Zrównoważona energetyka, czymże ona jest dla Polski?*, Barometr zrównoważonego rozwoju 2008/2009, 80–84.
- Kompa K., 2009, *Budowa mierników agregatowych do oceny poziomu społeczno-gospodarczego*, Zeszyty Naukowe SGGW, Ekonomia i organizacja gospodarki żywnościowej, 74, 5–26.
- Kowalczyk M., 2011, *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju turystyki*, Człowiek i Środowisko, 35, 3–4, 35–50.
- Kozłowski S., 1989, *Koncepcja ekorozwoju w warunkach Polski*, Nauka Polska, 6, 68–78.
- Mierzejewska L., 2008, *Zrównoważony rozwój miasta: aspekty planistyczne*, Rozwój regionalny i polityka regionalna, 5, 49–69.
- Mikłaszewski A., 2000, *Ekorozwój – rozwój zrównoważony*, Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej, 87, 28, 39–46.
- Pawłowski A., 2007, *Bariery we wdrażaniu rozwoju zrównoważonego – spojrzenie ekofilozofa*, Problemy Ekorozwoju, 2, 1, 59–65.
- Pawłowski A., 2009, *Rewolucja rozwoju zrównoważonego*, Problemy Ekorozwoju, 4, 1, 65–76.
- Piątek Z., 2007, *Przyrodnicze i społeczno-historyczne warunki równoważenia ładu ludzkiego świata*, Problemy Ekorozwoju, 2, 2, 5–18.
- Podręcznik wskaźników. Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007–2013*, 2012, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- Richling A., Lechnio J., 2005, *Koncepcja krajobrazu – operatory i indykatory ewolucji systemów przyrodniczych*, [w:] A. Richling, J. Lechnio (red.), *Z problematyki funkcjonowania krajobrazów nizinnych*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 11–27.
- Roo-Zielińska E., Solon J., Degórski M., 2007, *Ocena stanu i przekształceń środowiska przyrodniczego na podstawie wskaźników geobotanicznych, krajobrazowych i glebowych (Podstawy teoretyczne i przykłady zastosowań)*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Solon J., 2004, *Ocena zrównoważonego krajobrazu – w poszukiwaniu nowych wskaźników*, [w:] M. Kistowski (red.), *Studia ekologiczno-krajobrazowe w programowaniu rozwoju zrównoważonego. Przegląd polskich doświadczeń u progu integracji z Unią Europejską*, Gdańsk, 49–58.
- Sołtys J., 2010, *Struktura miasta a zasady rozwoju zrównoważonego*, Czasopismo Techniczne, 14, 107, 13–20.
- Symonides E., 2008, *Ochrona przyrody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- W trosce o pracę. Raport o rozwoju społecznym Polska 2004*, 2004, UNDP, Warszawa.
- Zasady ogólnych praw i obowiązków. Deklaracja z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju*, 1992, ONZ, Nowy Jork.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Na czym polegają związki między zasadami zrównoważonego rozwoju a prawami człowieka?

Jaką rolę we wdrażaniu zasad zrównoważonego rozwoju może odgrywać ONZ?

ZADANIA



Wymień problemy rozwojowe, do których odnoszą się zasady zrównoważonego rozwoju.

Zaproponuj zestaw mierników zrównoważonego rozwoju możliwych do skonstruowania na podstawie danych publikowanych przez GUS.

TEMATY DYSKUSJI



Uniwersalność zasad zrównoważonego rozwoju.

Tradycyjne a nowe mierniki zrównoważonego rozwoju.

CZĘŚĆ II

GLOBALNE WYZWANIA A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ



Istota i klasyfikacja zasobów naturalnych

Działalność gospodarcza opiera się na wykorzystaniu zasobów naturalnych, kapitałowych i ludzkich (społecznych). We wcześniejszych ujęciach określano je także jako tzw. czynniki wzrostu gospodarczego w postaci ziemi, kapitału i pracy. Ostatnio wyodrębnia się również technologię – lub przedsiębiorczość – czyli umiejętność łączenia tych podstawowych czynników. Z kolei „ziemię” rozumie się coraz szerzej, a więc nie tylko jako grunty uprawne czy przestrzeń geograficzną dla zamieszkania (habitat) i działalności gospodarczej, lecz też jako surowce mineralne, walory krajobrazowe itp. Oznacza to utożsamianie tego czynnika produkcji ze środowiskiem naturalnym (przyrodniczym).

W naukach społecznych pojęcie **zasobów naturalnych** jest niekiedy równoznaczne z pojęciem zasobów przyrody. Na ogół jednak pojęciem tym obejmuje się zarówno zasoby naturalne (bogactwa mineralne, gleby, wody, powietrze, zasoby roślinne i zwierzęce), jak i siły przyrody (energia wnętrza Ziemi, energia słoneczna, energia kinetyczna wód i wiatru, energia molekularna). Do zasobów przyrody zalicza się również przestrzeń i położenie geograficzne oraz walory krajobrazu (Bartkowski 1981; Górka, Poskrobko 1991).

Kategoria zasobów naturalnych jest najczęściej stosowana w sensie zapasu (skarbu), gdy pragnie się wyrazić ich wielkość w ujęciu liczbowym. Natomiast zasoby w sensie ich użyteczności (wartości użytkowej) są nazywane warunkami naturalnymi (przyrodniczymi), a także użytkami. Niekiedy pojęcie użytków ogranicza się do trudno wymiernych i niemierzalnych zasobów i sił przyrody, jak np. energia wiatru, fale morskie, ciepło słoneczne. Jednakże nauka coraz lepiej je mierzy i wartościuje. Z kolei pozyskiwanie zasob-

bów naturalnych w postaci wielkości wydobycia minerałów, poboru wody oraz produkcji surowców i wyrobów oznacza w ekonomii strumienie dóbr, ujmowanych w statystykach zwykle w przekroju rocznym.

Zasoby naturalne są specyficzną kategorią ekonomiczną i – wraz z majątkiem narodowym, czyli zasobami antropogennymi – wchodzi w skład bogactwa narodowego. Stanowią zatem nie tylko warunki, czyli okoliczności sprzyjające, lecz także ważny czynnik (determinant), czyli siłę sprawczą rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego nadmierna eksploatacja zasobów i degradacja środowiska naturalnego uszczupla bogactwo narodowe i może się okazać barierą ekologiczną rozwoju. Tym samym stracił na znaczeniu pogląd, że zasoby naturalne i warunki przyrodnicze oznaczają jedynie dobro ogólnospołeczne i nie mogą wchodzić w skład bogactwa narodowego, ponieważ nie są produktem pracy ludzkiej (a dane przez naturę).

Wykorzystywane przez gospodarke zasoby naturalne klasyfikujemy za pomocą różnych kryteriów. Według rodzaju zasobów wyróżnia się następujące ich grupy:

- przestrzeń geograficzną wraz z kompleksem glebowo-fizjograficznym,
- zasoby mineralne,
- zasoby wodne,
- zasoby biotyczne (rośliny i zwierzęta),
- użytki (trudniej mierzalne komponenty przyrody).

Z kolei według znaczenia i funkcji poszczególnych zasobów wyróżnia się **zasoby niewyczerpywalne oraz wyczerpywalne**. Zasoby niewyczerpywalne dzielimy na niezmiennalne przez użycie (położenie geograficzne, nasłonecznienie) oraz zmiennalne (powietrze, woda). W praktyce ich zasoby są określone (skończone), a więc ograniczone w swoim potencjale, ale jednocześnie te, które są zużywane w działalności gospodarczej – jak woda czy energia słoneczna – są odnawialne. Zasoby niewyczerpywalne występowały do niedawna w ilościach praktycznie nieograniczonych i dlatego zaliczano je do tzw. dóbr wolnych¹, czyli powszechnych i pozyskiwanych bezpłatnie. Z biegiem czasu działalność gospodarcza doprowadziła do zmian w tych zasobach w wyniku nadmiernej eksploatacji, emisji zanieczyszczeń przemysłowych i komunalnych, bądź innych czynników. Powstała zatem konieczność racjonalizacji ich użytkowania, a więc poddania zasadom gospodarowania zasobami ograniczonymi.

Zasoby wyczerpywalne (nieodtwarzalne) stanowią podstawę powiązań gospodarki ze środowiskiem, gdyż zapewniają źródło zaopatrzenia przemysłu i budownictwa w surowce pierwotne – w tym paliwa kopalne – przetwarzane następnie na materiały i półprodukty

¹ Obecnie dobrami wolnymi nazywa się niekiedy te dobra, które otrzymujemy bezpłatnie, jak szkolnictwo, obrona narodowa, opieka społeczna itp., ale płacimy za nie w sposób pośredni, głównie poprzez podatki.

oraz energię elektryczną i ciepłą, służące do dalszego przetwórstwa i wielu innych zastosowań. Zasoby te klasyfikuje się zazwyczaj według ich obfitości (ograniczonności) i stopnia konieczności oszczędzania, ale podział taki jest nieostry i płynny ze względu na przejawy niedoboru i deficytu coraz to nowych surowców oraz postęp techniczny w poszukiwaniu ich substytutów. W analizie ekonomicznej rozpatruje się ponadto następujący **podział zasobów** w zależności od sposobu ich wykorzystania (Górka, Poskrobko 1991):

- **zasoby stanowiące bezpośrednie źródło zaspokojenia potrzeb biologiczno-fizjologicznych ludzi, decydujące o przyrodniczej reprodukcji społeczeństwa:** niezbędne biologicznie (powietrze, woda), bezpośredniej konsumpcji (pozaprodukcyjne), warunki przyrodnicze (zdrowotne, rekreacyjne, estetyczne),
- **zasoby stanowiące podstawę produkcji materialnej:** stosowane jako wsad w procesach produkcyjnych, jak surowce mineralne, materiały, paliwo i energia, wykorzystywane w sposób pośredni, jak woda w transporcie morskim i rzecznym, woda i powietrze w obiegach chłodniczych itp.

Surowce pierwotne – wydobywane bezpośrednio z ziemi lub pozyskiwane przez jej uprawę i gospodarkę leśną – dzielimy na energetyczne, metaliczne, chemiczne, skalne, drzewne i rolnicze oraz wodne. Szczególne znaczenie mają surowce energetyczne, jako niezbędne do pozyskiwania innych surowców i prowadzenia wszystkich faz przetwórstwa materiałów oraz świadczenia usług, jak również z powodu pogłębiania się zjawiska ograniczonności i wyczerpywania zasobów paliw kopalnych. Dlatego dostęp do surowców energetycznych, zwłaszcza ropy naftowej i gazu ziemnego, oraz obrót nimi staje się m.in. czynnikiem nacisku politycznego w stosunkach międzynarodowych. Podobnymi cechami charakteryzuje się także woda słodka – jest niezbędna do konsumpcji oraz procesów produkcyjnych, a jej zasoby na wielu zamieszkałych obszarach są mocno ograniczone. Wraz z rosnącą liczbą ludności oraz zmianami klimatycznymi w wielu rejonach świata narasta deficyt wody, co wywołuje konflikty społeczne. Przewiduje się, że woda stanie się niedługo przedmiotem obrotu na giełdach towarowych, podobnie jak obecnie metale i paliwa. Ponadto wyraża się obawy o wystąpienie i zaostrzenie konfliktów zbrojnych o dostęp do wody w niektórych regionach Afryki i Azji. Zatem surowce energetyczne oraz woda coraz dobitniej decydują o zasobności i jakości środowiska życia człowieka.

Problematyka elementów składowych zasobów naturalnych znajduje ostatnio ciekawe uzupełnienie przez rozwinięcie kwestii świadczeń ekosystemów, określanych także jako usługi ekosystemów (usługi ekosystemowe). Ekosystem jest to układ biocenozy – zespołu elementów przyrody żywej – oraz siedliska fizycznego (abiotycznego), który podtrzymuje krążenie materii i energii, zapewniając samoreprodukcję tego układu. Ekosystem spełnia szereg istotnych funkcji, jak ułatwianie obiegu materii w przyrodzie, zapylenie roślin, samooczyszczanie się wody i powietrza oraz asymilacja odpadów, zapobieganie erozji gleb, ograniczanie rozprzestrzeniania się szkodników, łagodzenie klimatu, przechowywanie puli genetycznej itd. W sumie wyróżnia się od 17 do 37 funkcji lub podkategorii

świadczeń ekosystemów, zwłaszcza wyliczanych w materiałach ONZ (Mizgajski 2010). Są to zatem korzyści osiągane przez gospodarkę i społeczeństwo w wyniku funkcjonowania ekosystemów. W istocie można je zakwalifikować do świadczeń środowiska naturalnego, zbliżonych do użytków. Stanowią one wkład w produkcję energii, żywności oraz włókien, a więc mają znaczenie gospodarcze, które próbuje się poddać wycenie ekonomicznej. W szczególności Constanza ze swoim zespołem z Instytutu Ekonomii Ekologicznej (University of Maryland) przeprowadził próbę wyceny świadczeń ekosystemów w skali globalnej w wyrazie pieniężnym, która to koncepcja została następnie wykorzystana w projekcie pt. *Milenijna ocena ekosystemów*, pod auspicjami ONZ (Constanza 1997; *The Millennium Ecosystem...* 2005, za: Mizgajski 2010). Warto przypomnieć, że kwestie wyceny w tej dziedzinie objęły najpierw – jeszcze w latach 80. XX wieku – szacowanie strat ekologicznych, czyli strat gospodarczych powodowanych przez zanieczyszczenia środowiska i inne czynniki degradujące (Famielec 1999; Górka i in. 1991), następnie rozwinęto teorię waloryzacji i metodykę wyceny składników środowiska (Andersen, Śleszyński 1996; Winpenny 1995), a obecnie obserwujemy próby wyceny świadczeń ekosystemów.

Korzystanie z zasobów naturalnych

Gospodarowanie ograniczonymi zasobami naturalnymi – podobnie jak zasobami kapitału rzeczowego i pracy – wymaga określonych technik i wzorców ich poszukiwań oraz oceny złóż, eksploatacji kopalni i innych użytków, stosowania surowców i materiałów w przetwórstwie, świadczenia usług, jak również konsumpcji. W tym celu opracowano już wiele różnych rozwiązań, jak modele i metody optymalizacji, reżimy techniczne i ekonomiczne, przepisy prawne i procedury administracyjne w zakresie ochrony środowiska, instrumenty ekonomiczne dla stymulowania odpowiednich zachowań przedsiębiorców i konsumentów, instrumenty informacyjne i perswazyjne, a także swego rodzaju kodeksy ekologiczne i etyczne. Jednakże stan zasobów naturalnych i sposoby korzystania z nich pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Dlatego nadal powinniśmy rozwijać świadomość ekologiczną społeczeństwa oraz usprawniać politykę gospodarczą – przemysłową, energetyczną i ekologiczną – popartą rosnącymi nakładami inwestycyjnymi na ochronę środowiska i zasobów naturalnych.

Zasoby odnawialne mogą być eksploatowane w sposób racjonalny, czyli trwały – to jest co najwyżej w takich ilościach, w jakich następuje ich przyrost – bądź w sposób nadmierny, co nie tylko uszczupla te zasoby, ale też utrudnia ich odnawianie. Chodzi więc o tzw. maksymalny trwały przychód, czyli maksymalny poziom pozyskania równy przyrostowi naturalnemu, np. w rybołówstwie, leśnictwie i rolnictwie (przyrost stada lub masy drzewnej), z wyjątkiem energii słonecznej, gdyż wykorzystujemy tylko niewielki jej odse-

tek. Przychód ten trzeba porównać z kosztami jego pozyskania i ich rozkładem w czasie. Przykładowo, w leśnictwie należy brać pod uwagę także koszty i korzyści zewnętrzne, gdyż z lasu korzystają nie tylko jego właściciele i leśnicy – z przyrostu grubizny – ale także społeczność lokalna i gospodarka narodowa dzięki usługom dostarczanym przez ekosystem leśny. W rachunku ekonomicznym należy brać pod uwagę, że stopa przyrostu drewna jest początkowo wysoka, potem maleje i gdy okaże się niższa od stopy dyskontowej (stopa zysku z inwestowanego dochodu ze sprzedaży drewna), to wtedy opłaca się pozyskanie drewna przez podjęcie wycięcia. Jest to problem tzw. optymalnej rotacji, opracowany po raz pierwszy przez M. Faustmanna (Żylicz 2012a).

Zasoby wyczerpywalne zmniejszają się w zależności od tempa oraz sposobu i kosztów ich eksploatacji. Pozyskiwanie zasobów naturalnych nie może być dowolnie zwiększane, a ich wartość rośnie zwykle szybciej niż koszty pozyskania, co właścicielowi daje dodatkową korzyść, czyli tzw. rentę. Dysponent zasobu może więc opóźniać wydobywanie celem uzyskania wyższej renty w przyszłości, ale może też szybciej zrealizować oczekiwany dochód przez podjęcie wydobywania. Na temat motywacji dysponenta takich zasobów po raz pierwszy wypowiedział się w 1931 roku H. Hotelling, który wskazał kryterium podejmowania decyzji w sprawie eksploatacji danego zasobu. Otóż, jeżeli wartość zasobu rośnie co najmniej w wysokości stopy dyskontowej, wtedy warto wstrzymać jego pozyskanie i traktować to oczekiwanie jako opłacalną inwestycję. Natomiast, gdyby wartość ta rosła wolniej, to efektywniej będzie podjąć wydobywanie tego zasobu celem jego sprzedaży. Regułę Hotellinga można zapisać w następujący sposób (Żylicz 2012b):

$$\frac{dR}{dt} : R = r \quad [1]$$

gdzie:

R – renta z tytułu pozyskania zasobu,

t – czas,

r – stopa dyskontowa.

Istotą tej formuły jest następujące porównanie:

$$\begin{array}{c} ? \\ \text{stopa przyrostu renty} = \text{stopa dyskontowa} \end{array}$$

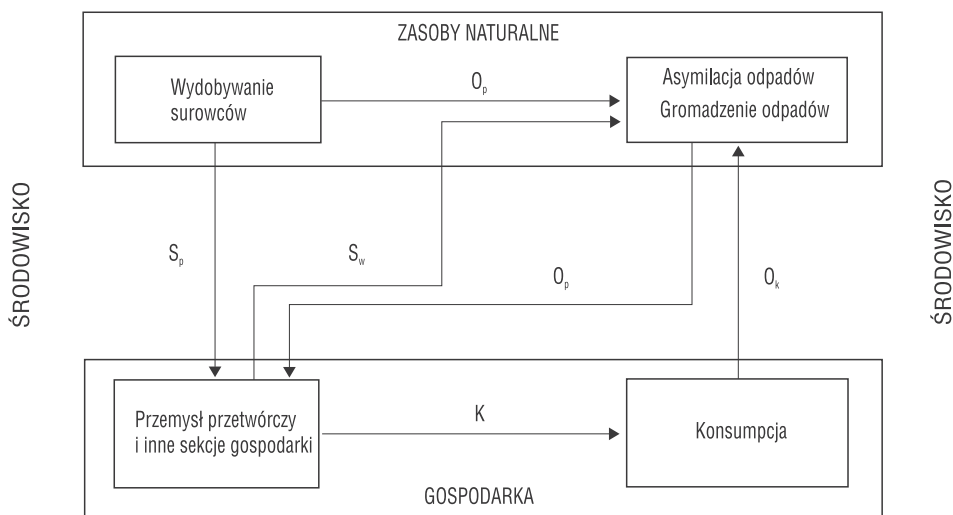
Innymi słowy, zarobek z jednostki zasobu, gdy odkładamy wydobywanie do następnego okresu, porównujemy z efektywnością ewentualnego zainwestowania dochodu z wcześniejszego podjęcia eksploatacji.

W procesach wydobywania i przetwarzania zasobów naturalnych w dobra finalne – inwestycyjne, produkcyjne i konsumpcyjne – powstają odpady poprodukcyjne i pokonsumpcyjne, określane także jako dobra negatywne lub zewnętrzne. Gospodarka wykorzystuje środowisko jako odbiornik (receptor) tych odpadów. W ten sposób korzystanie z zasobów

naturalnych jest nie tylko poborem surowców i energii ze środowiska, lecz także wymianą z przyrodą, choć możliwości naturalnej asymilacji są ograniczone. Dlatego gospodarka musi ponosić nakłady na zmniejszanie odpadów oraz ich utylizację, bądź unieszkodliwianie. Warto podkreślić, że konsumpcja nie polega na zużyciu, ale raczej na używaniu dóbr. Zatem konsumowane dobra, zgodnie z prawem zachowania masy, wcale nie znikają, lecz tylko zmieniają swoją postać i stają się odpadami stałymi, ściekami lub innymi zanieczyszczeniami – jako efekty zewnętrzne (*externalities*), które powodują straty i wzrost kosztów funkcjonowania w zdegradowanym środowisku. Zbadanie tych relacji wykazało, że społeczeństwo i środowisko tworzą zamknięty system ekologiczny i dlatego trzeba było przyjąć w ekonomii koncepcję układu zamkniętego – pominiawszy słoneczne źródło energii – i w ślad za tym kwestię odpadów uwzględnić w modelach rozwoju społeczno-gospodarczego.

Powiązania gospodarki ze środowiskiem przez wydobywanie surowców i asymilację odpadów przedstawia ryc. 1. Wynika z niej, że w gospodarce obiegu otwartego wsad surowcowy przemysłu (W) można przedstawić za pomocą następującej formuły:

[2]
$$W = S_p + S_w \quad \text{dla } S_p > S_w$$



Ryc. 1. Model powiązań gospodarki ze środowiskiem

Fig. 1. Environment – economy relationship model

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

Natomiast teoretyczny model obiegu zamkniętego, przy założeniu ustabilizowanego zapotrzebowania na surowce, uwzględnia następujące współzależności (Górka, Poskrobko 1991):

$$\begin{aligned} W &= S_w = O_p + O_k & [3] \\ K &= O_k \\ S_w_t &= S_{p_{t-m}} \end{aligned}$$

gdzie:

- S_p – surowce pierwotne (głównie kopalne),
- S_w – surowce wtórne (odpady i zużyte wyroby),
- O_p – odpady produkcyjne,
- O_k – odpady konsumpcyjne,
- K – konsumpcja finalna,
- t – czas (rok),
- m – czas obiegu surowców pierwotnych w gospodarce.

W praktyce gospodarczej, przy niepełnej utylizacji odpadów, obieg zamknięty charakteryzują następujące zależności:

$$S_p = (1 - \alpha \cdot \beta + z) \cdot S_{p_t} \quad [4]$$

$$S_w = \alpha \cdot \beta (O_p + O_k) \quad [5]$$

Stąd po przekształceniu otrzymujemy następującą formułę dla wsadu surowcowego:

$$W = S_p + S_w = (1 - \alpha \cdot \beta + z) \cdot S_p + S_w = \alpha \cdot \beta (O_p + O_k) \quad [6]$$

dla α oraz $\beta \rightarrow 1$, $z \rightarrow 0$

gdzie:

- S_{p_t} – dostawy surowców pierwotnych w roku bazowym (dla uproszczenia w pozostałych oznaczeniach pominięto subskrypt t),
- α – współczynnik odzysku odpadów produkcyjnych oraz zużytych wyrobów,
- β – współczynnik sprawności przeróbki odpadów na surowce wtórne,
- z – stopa przyrostu zapotrzebowania na surowce, zapewniająca wzrost produkcji.

Pełna recykulacja (recykling) jest oczywiście niemożliwa. Odnosi się to przede wszystkim do zużycia energii, gdyż w praktyce odzyskuje się jedynie energię zawartą w odpadach, a nie tę zastosowaną w procesach produkcyjnych. Zamknięcie cyklu byłoby w miarę możliwe dopiero dzięki wytwarzaniu energii z wodoru zawartego w parze wodnej powstającej przy spalaniu paliw. Dlatego tak ważne jest korzystanie z odnawialnych źródeł energii, dzięki czemu oszczędza się paliwa kopalne. W omawianym obiegu surowców i energii występuje również utrata substancji materialnych z powodu niskiej sprawności procesów produkcyjnych. Wprawdzie straty te dość szybko zmniejszają się, ale nadal są znaczne.

Można już ocenić, że zdajemy sobie sprawę, iż rozwój społeczno-gospodarczy w coraz większym stopniu opiera się na wykorzystaniu odpadów jako wsadu w procesach produkcyjnych, czyli na zastosowaniu surowców wtórnych, choć postępy w tej dziedzinie są dalece niezadowalające. Utylizacja odpadów jest istotna i niezbędna z dwóch powodów:

niedoboru surowców pierwotnych oraz ograniczonego potencjału środowiska naturalnego jako odbiornika i asymilatora zanieczyszczeń. Ocenia się, że jedynie $\frac{1}{3}$ ogólnej masy surowców jest przetwarzana w pożądane półprodukty i wyroby, a $\frac{2}{3}$ stanowi skała płona i inne odpady pierwszego rzędu. Ponadto wyroby gotowe, chociaż o postaci trwałych produktów, po pewnym okresie użytkowania stają się odpadami drugiego rzędu. Wszystko to stwarza pewne bariery dla gospodarki wynikające z ograniczonych możliwości asymilacyjnych środowiska, a jednocześnie szansę poszerzenia bazy surowcowej przemysłu dzięki wykorzystaniu odpadów jako surowców wtórnych.

O skali tego problemu w Polsce świadczą pewne liczby. Otóż kraj nasz, choć niezbyt zasobny w surowce mineralne, to w latach 60. i 70. pozyskiwał blisko 50 różnych minerałów, wydobywając z ziemi i rzek nawet 400–500 mln ton urobku rocznie łącznie ze skałą płoną. Obecnie wskaźnik ten sięga zapewne poniżej 300 mln ton, ale jest nadal znaczący. W rezultacie gospodarka polska wytwarza ostatnio 111–125 mln ton odpadów przemysłowych i 10–12 mln ton odpadów komunalnych oraz odprowadza 8,8–9,2 mld m³ ścieków, w tym 2,1–2,3 mld m³ ścieków wymagających oczyszczenia (z czego 0,14–0,18 mld m³ nie jest jeszcze oczyszczane) w stosunku rocznym, ale z tendencją malejącą. Na składówkach zalega 1725 mln ton odpadów (*Ochrona środowiska 2011*).

Ograniczoność zasobów naturalnych a rozwój gospodarczy

W analizie zjawiska ograniczoności zasobów naturalnych początkowo wychodzono z założenia, że złoża surowcowe Ziemi – i ona sama – skoro są wielkością skończoną, to w określonym przedziale czasu zostaną wyczerpane. W literaturze pojawiło się wiele trywialnych przykładów algebraicznych porównań wyczerpywania się minerałów i zwiększania ilości odpadów. Ograniczoność zasobów naturalnych stanowiłaby zatem bezwzględna barierę rozwoju gospodarczego, a nawet prowadziłyby do kresu bytu materialnego. Podobne wnioski można także wyciągnąć z teorii wzrastającej względnej ograniczoności zasobów. Teoria ta głosi, że wprawdzie wyczerpanie surowców może nie nastąpić, ale jest granica wyznaczająca pułap korzystania z nich, a tym samym bariera dla wzrostu ilościowego. Obecnie, dzięki postępowi technicznemu w odkrywaniu nowych złóż, poszukiwaniu substytutów dla deficytowych materiałów oraz zmniejszaniu materiałochłonności i energochłonności produkcji wyrobów oraz świadczenia usług, oceny zjawiska ograniczoności zasobów są mniej pesymistyczne, ale nadal stawia się wiele znaków zapytania.

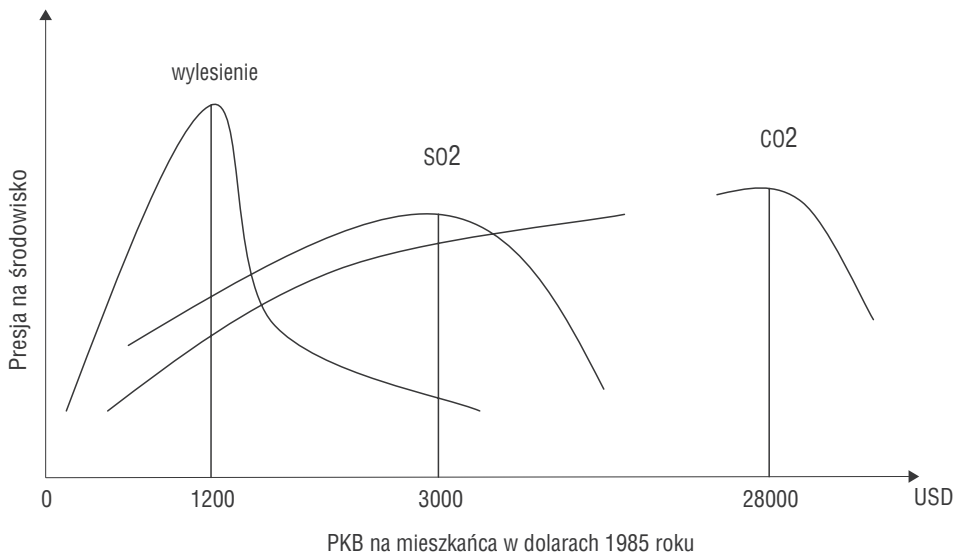
Wątpliwości te wiążą się nie tyle z kryzysem wydobywania – choć zdarzają się jego przejawy w niektórych regionach – ile z kryzysem zaopatrzenia w wyniku perturbacji politycznych i konfliktów zbrojnych oraz dynamiki cen, a także z obawami dotyczącymi regeneracji środowiska naturalnego. Nasilają się również takie przejawy ograniczoności zasobów, jak kulminacja wydobywania niektórych surowców w krajach rozwiniętych z powodu braku

nowych odkryć, wzrost importu surowców przez kraje rozwijające się, wzrost kosztów wydobycia oraz ilości odpadów w wyniku przechodzenia do złóż o gorszych warunkach zalegania i zmniejszającej się zawartości czystego składnika. Analizując tempo pozyskiwania surowców, które długo utrzymywało się na poziomie 4–5% rocznie, porażający jest fakt, że ich zużycie w latach 1981–1995 było większe niż łączne zużycie w całym okresie od początków ich eksploatacji do 1980 roku!

Oceny bardziej optymistyczne wynikają z dynamicznego ujęcia zasobów, według którego ich wielkość i jakość są funkcją wiedzy i postępu technicznego. Zatem „zasoby nie są, lecz stają się”. Ważny jest bowiem nie tyle fakt ich istnienia, ile zaspokojenia potrzeb. Bariera surowcowa typu rzeczowego, a więc o charakterze bezwzględny, czyli fizyczny brak minerałów, nie stanowi zatem bezpośredniego zagrożenia dla wzrostu gospodarczego. Sedno problemu tkwi w barierze techniczno-ekonomicznej, czyli o charakterze względnym, przejawiającej się w ograniczonych w danym czasie możliwościach wydobycia, a przede wszystkim w rosnących kosztach pozyskiwania surowców w relacji do kosztów przetwórstwa.

Przyspieszenie wzrostu gospodarczego zwiększa ograniczoność zasobów naturalnych i zmusza do wartościowania kwestii rzadkości dóbr oraz powoduje w polityce przemysłowej dominację oszczędzania surowców nad ich wydobywaniem. Zmniejszenie skutków zjawiska ograniczoności poprzez przyswajanie nowych złóż i oszczędniejsze ich zużycie oznacza zwiększanie rozporządzalności zasobami naturalnymi. W związku z tym podjęto poszukiwania optymalnego tempa wykorzystania zasobów wyczerpywalnych, z uwzględnieniem m.in. przesuwania w czasie konsumpcji i inwestycji oraz ujęciem odpadów jako funkcji wydobycia surowców (jak np. zaproponował T. Koopmans). W większości modeli ekonometrycznych korzystania z zasobów naturalnych przyjmuje się zamknięty system gospodarki surowcowej, poniekąd w nawiązaniu do koncepcji K.E. Bouldinga z 1966 roku, przedstawiającej Ziemię o skończonych zasobach na kształt pojazdu kosmicznego (*Spaceship Earth*). Nasilanie się trudności surowcowych znalazło odzwierciedlenie w analizie systemowej powiązań gospodarki ze środowiskiem i „ekologicznej” modyfikacji analizy przepływów międzygałęziowych (*mass-balance approach*), analizy *input-output* i analizy energetycznej oraz w rozwinięciu teorii efektów zewnętrznych i związanej z nią teorii dóbr publicznych, jak również we wdrażaniu instrumentów prawno-administracyjnych i ekonomicznych polityki ekologicznej (Folmer i in. 1966, Górka i in. 2001).

Na uwagę zasługuje również modyfikacja modelu równowagi ogólnej (ogólnej równowagi rynkowej) L. Walrasa, której dokonał K.-G. Mäler w 1984 roku przez wprowadzenie takich zmiennych związanych specyficznie ze środowiskiem i zasobami naturalnymi, jak wydobycie zasobów mineralnych, odpady produkcyjne oraz konsumpcyjne recyklingowane i niercyklingowane, a także usługi środowiska (świadczenia ekosystemów) jako dobra publiczne. Warto tu również przypomnieć pojęcie środowiskowej krzywej S. Kuzneta (ryc. 2), która objaśnia zależność między poziomem dochodu narodo-



Ryc. 2. Środowiskowa krzywa Kuznetsa

Fig. 2. Environmental Kuznets curve

Źródło/Source: Żylicz 2004.

wego (PKB) na mieszkańca a emisją zanieczyszczeń środowiska naturalnego w formie odwróconej litery U. Początkowo wzrost PKB powoduje zwiększanie się presji gospodarki na środowisko, ale po osiągnięciu pewnego poziomu dobrobytu emisja zanieczyszczeń zaczyna maleć i jakość środowiska ulega poprawie, przy czym duży wpływ na tę relację ma podejmowanie przedsięwzięć ochronnych (Żylicz 2004).

Perspektywy rozwoju gospodarki zasobami naturalnymi

Kwestie wyczerpywania się zasobów naturalnych, a także wykorzystania odpadów nabrały szerszego kontekstu i dużego znaczenia w dyskusjach naukowych i politycznych nad nową polityką gospodarczą w wyniku ogłoszenia w 1972 roku słynnego Raportu Klubu Rzymskiego pt. *Granice wzrostu* (Meadows i in. 1973). Zaprezentowano w nim po raz pierwszy model gospodarki światowej, który przygotował J.W. Forrester, a przede wszystkim wyszacowano przewidywany okres wyczerpania się podstawowych surowców mineralnych, sięgający w niektórych przypadkach tylko 50–150 lat. Raport ten poddano surowej krytyce za pominięcie postępu technicznego w zakresie oszczędzania i lepszego wykorzy-

stania surowców w przetwórstwie, zmniejszenia materiałochłonności i energochłonności produkcji oraz zastosowania substytutów itp. Wprawdzie autorzy raportu w dużej mierze przyznali rację oponentom, ale po 30 latach przygotowali ulepszone opracowanie, jednak o podobnej wymowie (*The Limits to Growth...* 2004). Co ważniejsze, przeprowadzona w 2009 roku analiza rozwoju gospodarki surowcami na świecie potwierdziła stosunkowo dużą dokładność prognoz zawartych w tym raporcie (Hall, Day 2009).

Cytowany raport przewidywał – uogólniając – wyczerpanie się zasobów ważniejszych surowców już w niedalekiej przyszłości. Wprawdzie żadna organizacja międzynarodowa, ani tym bardziej żaden kraj nie poparł z tego powodu idei wzrostu zerowego (*zero growth*), jaką tu i ówdzie nieśmiało zgłaszano, ale raport ten przyczynił się do powstania koncepcji rozwoju samopodtrzymanego (*sustainable development*), w miejsce dotychczasowego hasła ekorozwoju, czyli rozwoju gospodarczego zgodnego z wymaganiami ochrony środowiska. Koncepcję tę nazwano później w Polsce rozwojem zrównoważonym, co zostało upowszechnione przez zapis w Konstytucji RP i innych dokumentach oficjalnych, bądź rozwojem trwałym, co lepiej oddaje istotę postulatu zapewnienia rozwoju społeczno-gospodarczego i odpowiedniej jakości środowiska także dla przyszłych pokoleń (Górka 2010). Istota nowego podejścia do rozwoju sprowadza się bowiem do wykorzystywania odpadów jako surowców wtórnych i odnawialnych źródeł energii zamiast paliw kopalnych w ramach tzw. recyklingu (recykulacji surowców w gospodarce).

Istota rozwoju trwałego, choć ze wszech miar słuszna, chociażby ze względu na przyszłe generacje, stwarza jednak wątpliwości i kłopoty zarówno natury teoretycznej, jak również praktycznej. Otóż pełne jej zastosowanie w polityce gospodarczej ma zapewnić nie tylko długofalowy wzrost dochodu narodowego, ale również stałość kapitału przyrodniczego, czyli powinna utrzymać niezmienny zasób elementów materialnych i niematerialnych, w tym elementów kulturowych środowiska naturalnego oraz nie pogarszając się ich jakość (w ramach sprawiedliwości międzypokoleniowej). W przypadku zasobów odnawialnych tempo eksploatacji tych zasobów – jak już podkreślono – nie może przekraczać stopy ich odtwarzania, a ilość odpadów emitowanych do środowiska nie powinna przewyższać jego zdolności asymilacyjnych. Jest to zadanie trudne, ale realne nawet przy intensywnym korzystaniu z takich zasobów. Natomiast w odniesieniu do zasobów wyczerpywalnych stosowanie zasady tzw. mocnej trwałości, czyli utrzymanie tych zasobów w niezmięnionej postaci, jest nie do zaakceptowania, gdyż oznaczałoby to spadek dobrobytu obecnej generacji. Dlatego sformułowano zasadę słabej trwałości, która dopuszcza zmiany struktury kapitału, zakładając substytucję uszczuplanego kapitału przyrodniczego kapitałem antropogennym oraz postęp techniczny w wykorzystaniu zasobów odnawialnych, zwłaszcza w zakresie źródeł energii. Zatem uszczuplanie zasobów wyczerpywalnych powinno być rekompensowane wzrostem kapitału produkcyjnego drogą inwestowania. Tak się w istocie dzieje, ale jak dalece można zmieniać strukturę kapitału w podziale na kapitał przyrodniczy i antropogenny – jest to nadal kwestia otwarta.

Raporty Klubu Rzymskiego i inne badania pod patronatem instytucji krajowych i międzynarodowych wskazują od lat na słabe postępy w korzystaniu z zasobów odnawialnych oraz szybkie wyczerpywanie zasobów nieodnawialnych. Również statystyki międzynarodowe potwierdzają, że tempo wydobycia ważniejszych surowców mineralnych na świecie jest wciąż wysokie (tab. 1), choć w krajach najlepiej rozwiniętych w przypadku niektórych z nich notuje się już stabilizację lub nawet spadek wydobycia (zwłaszcza węgla kamiennego w Europie, w tym w Polsce). Natomiast silnie wzrasta produkcja energii przetworzonej (w postaci elektryczności).

Tab. 1. Światowe wydobycie ważniejszych surowców mineralnych w latach 2000–2009 w mln ton

Table 1. World excavation of major mineral raw materials, 2000–2009 in (t) millions

Rodzaj surowca	2000	2009 (2008)	<u>2009</u> 2000
Surowce energetyczne ogółem w ekwiwalencie węgla (mln t)	13 140	15 567	118,5
Węgiel kamienny	3 587	5 790	161,4
Węgiel brunatny	934	1 033	110,6
Ropa naftowa	3 347	3 625	108,3
Gaz ziemny	.	.	121,4
Rudy metali w przeliczeniu na zawartość czystego składnika (mln t)			
Miedź	13,1	15,6	119,1
Ołów	3 073	3 892	126,7
Cynk	8 817	12 168	138,0
Boksyty	139	209	150,4
Udział źródeł odnawialnych w energii pierwotnej (%)	ok. 11	13,1	119,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rocznik Statystyczny 2011.

Source: author's own elaboration based on Rocznik Statystyczny 2011.

Z tabeli 2 można wnioskować, że w Ameryce Północnej i Europie, a szczególnie w Polsce zmalała energochłonność produkcji przemysłowej oraz wytwarzania dochodu narodowego. W Polsce oprócz spadku w ciągu badanych 10 lat wydobycia węgla kamiennego o ponad 25% (od 1980 roku o 60%), podobnie zmniejszyło się wydobycie rud ołowiu z powodu wyczerpania zasobów, oraz o ponad 62% wydobycie rodzimej siarki w wyniku spadku zapotrzebowania (a także uzyskiwania siarki z procesów odsiarczania gazu ziemnego i ropy naftowej, a nawet węgla). Jednocześnie należy zauważyć, że w światowej strukturze produkcji energii elektrycznej wciąż rośnie udział elektrowni ciepłych (tab. 3)

Tab. 2. Zużycie surowców energetycznych i energii elektrycznej w świecie na 1 mieszkańca

Table. 2. World consumption of carbon fuels and electricity per capita

Wyszczególnienie	1995	2000	2008	2009 1995
Zużycie surowców energetycznych w ekwiwalencie węgla w kg				
Świat ogółem	2 035	1 937	2 114	103,9
Afryka	453	519	491	108,4
Ameryka Południowa	1 247	1 297	1 452	116,4
Ameryka Północna i Środkowa	7 611	7 913	6 805	89,4
Australia i Oceania	5 886	6 115	5 947	101,0
Azja	1 006	1 031	1 470	146,1
Europa	4 827	4 050	4 638	96,1
Polska	4 865	3 686	2 673	54,9
Zużycie energii elektrycznej w kWh				
Świat ogółem	2 363	2 472	2 996	126,8
Afryka	526	562	642	122,1
Ameryka Południowa	1 782	2 061	2 459	138,0
Ameryka Północna i Środkowa	9 585	10 355	10 082	105,2
Australia i Oceania	7 640	8 354	8 934	116,9
Azja	1 105	1 277	1 966	177,9
Europa	5 581	5 102	6 749	120,9
Polska	3 633	3 795	4 129	113,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rocznik Statystyczny 2011.

Source: author's own elaboration based on Rocznik Statystyczny 2011.

Tab. 3. Struktura produkcji energii elektrycznej na świecie w %

Table 3. World structure of electricity production (%)

Rodzaj elektrowni	2000	2008	Zmiana: 2000–2008
Elektrownie ciepłe	65,2	66,0	+0,8
Elektrownie wodne	17,5	16,2	-1,3
Elektrownie jądrowe	16,7	13,5	-3,2
Elektrownie geotermalne	0,6	1,4	+0,8
Pozostałe i nieokreślone	–	2,9	+2,9
Razem	100,0	100,0	–

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rocznik Statystyczny 2011.

Source: author's own elaboration based on Rocznik Statystyczny 2011.

Tab. 4. Zużycie nośników energii pierwotnej w Polsce w latach 2000–2010

Table. 4. Consumption of prime energy fuels in Poland, 2000–2010

Wyszczególnienie	Zużycie w teradzulach ^{a)}		2010 2000	Struktura w %		
	2000	2010		2000	2010	zmiana
Węgiel kamienny	1940687	2007947	103,5	50,4	45,9	-4,5
Węgiel brunatny	507526	484708	95,5	13,2	11,0	-2,2
Razem węgiel	2448213	2492655	101,8	63,6	56,9	-6,7
Ropa naftowa	768502	970635	126,3	20,0	22,2	+2,2
Gaz ziemny	452713	584375	129,1	11,8	13,3	+1,5
Torf i drewno opałowe	123405	180274	146,1	3,2	4,1	+0,9
Pozostałe OZE	7723	18054	233,8	0,2	0,4	+0,2
Paliwa odpadowe i inne	47047	132343	281,3	1,2	3,1	+1,9
Ogółem	3847603	4378336	113,8	100	100	–

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Ochrona środowiska 2011.

Source: author's own elaboration based on Ochrona środowiska 2011.

Z kolei tabela 4 prezentuje strukturę nośników energii pierwotnej w Polsce. Z danych tych wynika, że źródła odnawialne stanowią tylko 4,5% tej energii, a po uwzględnieniu paliwa odpadowego około 7%. Wskaźnik ten zaczął jednak szybko rosnąć dzięki intensyfikacji wykorzystania biomasy oraz instalowaniu turbin wiatrowych.

Analizując perspektywy rozwoju społeczno-gospodarczego, warto jeszcze podnieść kwestię korzystania z zasobów naturalnych w świetle tzw. śladu ekologicznego (*ecological footprint*). Określa on zapotrzebowanie człowieka na zasoby naturalne biosfery, a miernikiem jest wielkość powierzchni łąd i mórz niezbędna do wytworzenia konsumowanych dóbr oraz asymilacji odpadów, wyrażona w tzw. globalnych hektarach, w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Ocenia się, że przeciętnie na mieszkańca Ziemi przypada 2,1 ha takiej powierzchni, ale człowiek potrzebuje 2,7 ha dla utrzymania odpowiedniej jakości życia. W Polsce faktycznie zużycie wynosi 4 ha, a więc 2 razy więcej. W USA zasoby te wynoszą 5 ha, a faktyczne zużycie 9,4 ha, w Kanadzie odpowiednio 20 ha oraz 7,1 ha, a w Kongu 13,9 ha oraz 0,5 ha, ale z kolei w Emiratach Arabskich 1,1 ha oraz 9,5 ha. Dane te pochodzą z raportu *Living Planet...* (2008) przygotowanego przez międzynarodową organizację ekologiczną World Wide Fund for Nature (Światowy Fundusz na rzecz Przyrody), powstałą w 1961 roku z siedzibą w Morges w Szwajcarii, znaną pod skrótem WWF. Omawiany raport ocenia stan ekosystemów świata według krajów. Wynika z niego, że statystyczny mieszkaniec Ziemi zużywa o 1/3 zasobów więcej niż powinien w relacji do możliwości ich reprodukcji. Skutkiem tego jest osłabienie bioróżnorodności fauny i flory. Np. w okresie od 1970 roku populacja zwierząt zmniejszyła się o 30%, a w krajach tropikalnych o 50%.

Dlatego organizacja WWF w omawianym raporcie i w innych licznych akcjach propaguje różne sposoby oszczędnego gospodarowania zasobami naturalnymi.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na programy – kiedyś zaliczane do fantazji, a obecnie coraz bardziej realne – sprowadzania niektórych surowców z kosmosu. Otóż w 2012 roku powstała w USA w Seattle prywatna firma Planetary Resources, prowadzona przez bogatych przedsiębiorców bądź doświadczonych już w przygotowywaniu wypraw kosmicznych organizowanych przez NASA. Celem nowego przedsięwzięcia ma być sprowadzenie – z asteroid i innych planet – surowców zawierających pierwiastki z grupy ziem rzadkich. Badania w tej sprawie podjął już kalifornijski Kekkk Institute for Space Studies (Instytut ds. Studiów nad Przestrzenią Kosmiczną). Możliwe jest bowiem ściągnięcie małej asteroidy na orbitę Księżyca około 2025 roku kosztem 2,6 mld USD. Niewielka asteroida niklowo-żelazowa może być warta o wiele więcej. Przewiduje się, że w ten sposób będzie można łatwo zaspokoić zapotrzebowanie wytwórni turbin wiatrowych, silników elektrycznych i innych wyrobów na neodym oraz dysproz, których zasoby są na wyczerpaniu. Oczywiście, dla realizacji takiego programu są niezbędne porozumienia międzynarodowe, ale w tej kwestii, choć bezprecedensowej, nie powinno być większych przeszkód.

Literatura

- Andersen G., Śleszyński J. (red.), 1996, *Ekonomiczna wycena środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok.
- Bartkowski T., 1981, *Kształtowanie i ochrona środowiska*, PWN, Warszawa.
- Constanza R., 1997, *The Value of the World's Ecosystem Services and Natural Capital*, *Nature*, 387, 253–260.
- Famielec J., 1999, *Straty i korzyści ekologiczne w gospodarce narodowej*, PWN, Warszawa–Kraków.
- Folmer H., Gabel L., Opschoor H. (red.), 1966, *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa.
- Górka K., 2010, *Kontrowersje terminologiczne w zakresie ekonomiki ochrony środowiska i ekonomii ekologicznej*, *Ekonomia i Środowisko*, 2, 38, 10–21.
- Górka K., Poskrobko B., 1991, *Ekonomika ochrony środowiska*, PWE, Warszawa.
- Górka K., Poskrobko B., Radecki W., 1991, *Ochrona środowiska. Problemy społeczne, ekonomiczne i prawne*, PWE, Warszawa.
- Hall Ch. A., Day J.W., 2009, *Revisiting the Limits to Growth after Peak Oil*, *American Scientist*, <http://ziemianarozdrozu.pl/dl/2009-05Hallo327.pdf> (dostęp: 23.12.2012).
- Górka K., Poskrobko B., Radecki W., 2001, *Ochrona środowiska*, PWE, Warszawa.
- Living Planet Report*, 2008, World Wide Fund for Nature, Londyn.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens W.W., 1973, *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa.

- Mizgajski A., 2010, Świadczenia ekosystemów jako rozwijające się pole badawcze i aplikacyjne, *Ekonomia i Środowisko*, 1, 37, 11–19.
- Ochrona środowiska*, 2011, GUS, Warszawa.
- Rocznik Statystyczny*, 2011, GUS, Warszawa.
- The Limits to Growth: The 30-Year Update*, 2004, Chelsea Green Publishing Company, Vermont.
- The Millennium Ecosystem Assessment. Ecosystems and Human Well-being: Synthesis*, 2005, Island Press, Waszyngton.
- Winpenny J.T., 1995, *Wartość środowiska. Metody wyceny ekonomicznej*, PWE, Warszawa.
- Żylicz T., 2004, *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, PWE, Warszawa.
- Żylicz T., 2012a, *Ekonomia środowiska. Model Faustmanna*, *Aura*, 7, 26–27.
- Żylicz T., 2012b, *Ekonomia środowiska. Reguła Hotellinga*, *Aura*, 5, 19–20.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



- W jaki sposób kształtuje się zależność między poziomem PKB na mieszkańca a emisją zanieczyszczeń?
Na czym polega tzw. wolna rotacja w gospodarowaniu zasobami?

ZADANIA



- Przedstaw rekomendacje do strategii zrównoważonego rozwoju kraju w zakresie eksploatacji surowców energetycznych.
Wymień bariery pełnej recykulacji zasobów na przykładzie dowolnego procesu produkcyjnego.

TEMATY DYSKUSJI



- Dostępność do dóbr wolnych a rozwój zrównoważony.
Plany rozwoju energetyki atomowej w Polsce a rozwój zrównoważony.

W literaturze ekonomicznej występuje ponad sto definicji „trwałości” czy „samopodtrzymywalności” (ang. *sustainability*) wzrostu (Pezzey 1989). Większość z nich nawiązuje do idei zawartej w raporcie przygotowanym przez komisję pod przewodnictwem Gro Harlem Brundtland dla Światowej Konferencji ds. Środowiska i Rozwoju (*Nasza wspólna przyszłość* 1991). Zgodnie z tym raportem trwałość wzrostu oznacza, że potrzeby teraźniejsze nie są zaspokajane kosztem zmniejszania możliwości przyszłych generacji do zaspokajania swych potrzeb. Trwałość i samopodtrzymywanie się wzrostu implikują zatem nie tylko krótkookresową, ale również międzygeneracyjną sprawiedliwość (Czaja i in. 2002).

Współczesny rozwój odbywa się w warunkach gospodarki rynkowej. Rynek i jego mechanizmy kierują aktywnością podmiotów w gospodarce. Charakterystyka tych problemów znajduje się w pierwszej części pracy. Regulacja rynkowa ma swoje słabości i nie jest uniwersalnym sposobem zapewnienia zrównoważonego rozwoju. Błędy rynku ujawniają się szczególnie w sferze korzystania ze środowiska przyrodniczego. Problemy te będą przedstawione w drugiej części artykułu.

Problemy z zapewnieniem zrównoważonego rozwoju, wynikające z niekontrolowanego funkcjonowania mechanizmów rynkowych, ujawniają się szczególnie w przypadku zagrożeń klimatycznych. Emisja gazów cieplarnianych jest skutkiem braku mechanizmów rynkowych w sferze korzystania z walorów środowiska, a w szczególności z jego pojemności asymilacyjnej. Narastająca dynamika zjawisk atmosferycznych w świecie może wskazywać na pojawienie się zmian klimatycznych. Jest to problem globalny. Zmiany klimatu mogą nastąpić w takim tempie, że środowisko przyrodnicze, społeczeństwo i gospodarka

nie będą w stanie zaadaptować się do nowych warunków klimatycznych bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Nie oznacza to jednak, że mechanizmy rynkowe nieuchronnie prowadzą do coraz większego zachwiania rozwoju w dziedzinie korzystania ze środowiska. Mogą one być wykorzystane dla powstrzymywania nadmiernych oddziaływań na środowisko. W trzeciej części pracy zostanie zaprezentowana koncepcja rynku praw emisji oraz jej zastosowanie praktyczne w postaci rynkowych mechanizmów ograniczania emisji gazów cieplarnianych.

Doświadczenia w realizacji rynkowych sposobów organizacji aktywności podmiotów dla ochrony środowiska wskazują, że mogą być w zgodzie z działaniem gospodarki rynkowej jako całości. Mogą także w znaczący sposób przyczyniać się do realizacji zrównoważonego rozwoju. Argumenty za tą tezę zostaną przedstawione w czwartej części artykułu.

Podstawy gospodarki rynkowej

Rzadkość to cecha większości dóbr wykorzystywanych do zaspokajania potrzeb, jak też większości czynników produkcji. Wymusza ona konieczność dokonywania wyborów. Wybór dokonywany przez producenta dotyczy zarówno czynników produkcji, jak i efektów produkcyjnych. Wybór odnoszący się do czynników produkcji wynika z rzadkości tych czynników. Zastosowanie danego czynnika w określony sposób oznacza, że nie może być on jednocześnie wykorzystany w inny sposób. Zużycie czynnika w określonym procesie produkcyjnym sprawia, że nie będzie on już użyty w innym procesie produkcyjnym. Przeznaczenie czynników produkcji na określone cele to alokacja czynników. Wykorzystanie czynników produkcji w celu wytworzenia określonych dóbr oznacza, że dany nakład czynników nie pozwoli już wytworzyć innych dóbr. Producent dóbr musi zatem dokonywać wyborów: co, jak i dla kogo produkować.

Rzadkość jest też podstawą dokonywania wyborów odnoszących się do dóbr konsumpcyjnych. Wybór danego rzadkiego dobra konsumpcyjnego powoduje, że nie można jednocześnie tego dobra przeznaczyć do innego zastosowania. Nabywca dobra działa w warunkach ograniczoności środków, za które nabywa dobra konsumpcyjne. Dokonuje zatem alokacji owych środków, przeznaczając je na zakup określonych dóbr. Konsument (nabywca dóbr) dokonuje więc wyboru, co, ile i od kogo nabywać.

Rynek w sensie ogólnym to ogół transakcji kupna i sprzedaży towarów, dokonujących się w sposób dobrowolny i ciągły. Mechanizm rynkowy jest formą organizacji gospodarki, w której indywidualne gospodarstwa domowe i poszczególne przedsiębiorstwa za pośrednictwem rynków współdziałają w procesie rozwiązywania problemu „co, jak i dla kogo” wytwarzać.

Mechanizm rynkowy to proces automatycznego, niezależnego od woli poszczególnych podmiotów regulowania procesów produkcji i podziału dóbr. Mechanizm rynkowy

wprowadza zatem ład w systemie, którego podstawą jest dążenie poszczególnych podmiotów do maksymalizacji indywidualnych celów. Zasadę tę sformułował w 1776 roku Adam Smith, określając ją działaniem „niewidzialnej ręki rynku”. Jest ona fundamentem gospodarki rynkowej.

Koordynacyjna funkcja mechanizmu rynkowego polega na tym, że:

- **co wytwarzać**, decyduje głosowanie konsumentów (gospodarstw domowych) za pomocą pieniądza – wyrażające się w decyzjach o zakupie tych, a nie innych dóbr. Przedsiębiorstwa, kierując się maksymalizacją zysku, decydują się na wytwarzanie tych dóbr, których sprzedaż zapewnia wysoki zysk, a rezygnują z produkowania towarów mało zyskownych,
- **jak wytwarzane są dobra**, decyduje konkurencja między przedsiębiorstwami. Dla maksymalizacji zysku i w celu sprostania konkurencji innych przedsiębiorstw (o czynniki produkcji, ale też o uznanie nabywców) muszą one dążyć do zastosowania najefektywniejszych technologii. Zapewnia to minimalizację kosztów,
- **dla kogo wytwarzać** decydują dochody uzyskiwane przez gospodarstwa domowe. Użytkują je ze sprzedaży czynników produkcji na rynku tych czynników. Podział dochodu jest wyznaczany przez posiadane ilości czynników oraz przez ceny tych czynników. Dochody gospodarstw domowych i ich chęć, by zapłacić określoną cenę za dobra konsumpcyjne, wyznaczają więc strukturę wytwarzanych towarów.

We współczesnej gospodarce powszechnym ekwiwalentem oferowanych towarów jest pieniądz. Cena stanowi pieniężny ekwiwalent towaru. Istota koordynacyjnej funkcji mechanizmu rynkowego polega na dostosowaniu się podmiotów do informacji cenowych. Informacje te dotyczą rzadkości czynników produkcji i dóbr na rynku. System cen to ogół wszystkich relacji cenowych. Dostarcza on sygnałów wszystkim uczestnikom rynku. Sygnały te są dla nich jednakowo dostępne. Ci uczestnicy, którzy potrafią je odpowiednio wykorzystać, mają większe szanse na realizację swoich celów. Np., przedsiębiorstwo, które w porę dostrzeże, że pewne czynniki produkcji stają się relatywnie tańsze i dokona odpowiedniej zmiany w zestawie nabywanych czynników, może obniżyć koszty produkcji. Użyłszy w ten sposób przewagę nad tym przedsiębiorstwem, które takich zabiegów nie podejmie.

Zgodnie z neoklasyczną teorią równowagi ogólnej, jeśli są spełnione warunki doskonałej konkurencji, to podmioty gospodarcze, kierując się przy podejmowaniu decyzji zasadą maksymalizacji swojej funkcji celu (użyteczności, zysku itd.), doprowadzają do optymalnej alokacji zasobów w rozumieniu **optimum Pareto**. Optymalny w sensie Pareto stan gospodarki (dowolnego układu gospodarczego) to sytuacja, w której niemożliwa jest poprawa położenia danego podmiotu bez jednoczesnego pogorszenia położenia innych podmiotów. Osiąganie optimum Pareto oznacza jednoczesną maksymalizację użyteczności przez ogół konsumentów oraz maksymalizację zysków przez ogół producentów. Następuje maksymalizacja dobrobytu społecznego przy istniejącym wyposażeniu gospodarki w zasoby czynników produkcji.

Niedoskonałości rynku a regulacja administracyjna

We współczesnej gospodarce rynek niekiedy zawodzi. Nie jest, jak w teorii, doskonałym koordynatorem. W praktyce gospodarka rynkowa charakteryzuje się występowaniem wielu niedoskonałości (błędów) rynku, w następstwie których, mechanizm rynkowy nie prowadzi do osiągnięcia efektywności alokacyjnej, ogólnej równowagi rynkowej, maksymalizacji nadwyżki ekonomicznej, a zatem dobrobytu społecznego.

W świetle teorii ekonomicznych do **podstawowych niedoskonałości rynku** zalicza się, m.in.:

- występowanie dóbr publicznych, wśród których szczególne miejsce mają niektóre zasoby przyrodnicze. Zmiany społeczne i ekonomiczne powodują, że w stosunku do nich nie są w pełni realizowane zasady niekonkurencyjności i niewykluczalności, coraz częściej występuje zjawisko zatłoczenia lub utraty przez dobra środowiskowe cech czystych dóbr publicznych,
- niedoskonałości wynikające z dostępu i przepływu informacji oraz występowanie niepewności i ryzyka. Każdy wybór ekonomiczny obciążony jest mniejszym lub większym ryzykiem ekonomicznym lub/i ekologicznym, lub/i społecznym. Ponadto występuje asymetria informacyjna dotycząca właściwości i cech dóbr, procesu produkcji lub konsumpcji. Występuje też niepewność dotycząca samej regulacji, przede wszystkim zmian w regulacji bezpośredniej, instrumentach i mechanizmach, skuteczności instrumentów regulacji, kosztach regulacji ekologicznej, we wpływie stosowanych regulacji na ogólną kondycję ekonomiczną i pozycję konkurencyjną regulowanych podmiotów,
- występowanie efektów zewnętrznych, które mogą mieć charakter pozytywny (korzyści zewnętrzne) lub negatywny (koszty zewnętrzne). Efekty zewnętrzne to określony rodzaj niedoskonałości rynku. Powodują one, że rynek jest niezdolny do takiej alokacji ograniczonych zasobów, która zapewnia osiągnięcie przez gospodarkę stanu opisywanego przez optimum Pareto. Skutki istnienia efektów zewnętrznych ponoszą osoby trzecie, które nie są sprawcami ich powstania. Ich występowanie powoduje, że cena rynkowa dóbr, odzwierciedlająca prywatne koszty produkcji dóbr, nie uwzględnia całych kosztów społecznych ich wytworzenia (Fiedor 2003).

Ekologiczny koszt zewnętrzny pojawia się wskutek ograniczenia przydatności czynników przyrodniczych do pełnienia ich funkcji produkcyjnych i konsumpcyjnych. Ekologiczny koszt zewnętrzny w szerokim ujęciu to technologiczny koszt zewnętrzny powstający za pośrednictwem środowiska, w przypadku gdy funkcja celu podmiotów korzystających ze środowiska zawiera określone dobra środowiskowe, które powinny być dostępne na poziomie odpowiednim dla realizacji ich celów i niepogarszającym ich pozycji w stosunku do innych podmiotów (Graczyk 2005).

Globalne zagrożenia klimatyczne są zatem w gospodarce rynkowej przyczyną ekologicznych kosztów zewnętrznych. Zmiany środowiska powodują, że dla pewnych podmio-

tów czynniki produkcji stają się trudniej dostępne lub mniej przydatne (np. dla rolników uprawa ziemi nie przynosi zakładanych plonów wskutek uporczywych susz). Dla innych powodują dodatkowe koszty dostosowania (np. nawodnienia terenów rolniczych, przeniesienia się z terenów narażonych na powodzie). Są też przyczyną kosztów powstających nie w wyniku normalnej działalności gospodarczej, lecz w związku z ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi (naprawa szkód po huraganach czy powodziach). Koszty te obciążają podmioty i sprawiają, że nie realizują one swoich funkcji celu, mimo że kierują się zasadami racjonalności i prawidłowo interpretują sygnały cenowe. Problem polega jednak na tym, że ich działalność współprzyczynia się do powstawania efektu cieplarnianego, ponieważ w sygnałach cenowych nie ma takich, które wskazywałyby na racjonalny poziom emisji gazów cieplarnianych.

We współczesnej gospodarce istotną rolę odgrywa państwo i jego agendy, zarówno w funkcji podmiotu regulującego przebieg procesów gospodarczych, jak i w funkcji podmiotu gospodarującego. Występowanie niedoskonałości rynku w ochronie środowiska przyrodniczego i gospodarowania zasobami naturalnymi uzasadnia konieczność prowadzenia w gospodarce rynkowej polityki ochrony środowiska oraz wprowadzenia odpowiednich instrumentów regulacji prawno-administracyjnych i ekonomicznych.

Dostęp do zasobów środowiska jest najczęściej regulowany metodami administracyjnymi – poprzez wyznaczanie limitów na korzystanie ze środowiska i przekazywanie tych limitów w formie pozwoleń podmiotom, które występują o ich uzyskanie. System taki nie jest jednak skuteczny, gdy zanieczyszczenia i powodowane nimi zagrożenia mają charakter ponadnarodowy czy globalny (jak w przypadku zagrożenia efektem cieplarnianym).

Korzystanie ze środowiska jest zwykle limitowane w imię interesu społecznego (*Wzajemne... 2000*). W rezultacie tworzy to ograniczenia w dostępie podmiotów do zasobów środowiska. Ubiegają się o to zarówno podmioty cechujące się wysoką, jak i niską efektywnością działań. W rezultacie administracyjny rozdział pozwoleń na korzystanie ze środowiska prowadzi do tego, że zgodnie z regułami wyznaczonymi przez władze publiczne, a nie przez rynek, dostęp do korzystania uzyskują wszyscy ci, którzy są w stanie zapłacić cenę administracyjną za korzystanie z zasobów środowiska. Oznacza to, że pewna część podmiotów, które ze względu na to, że są wysokoefektywne w gospodarce byłyby i są w stanie zapłacić cenę wyższą za większy dostęp, nie uzyska takiego dostępu do środowiska. W rezultacie sięgają one po rozwiązania relatywnie droższe, wykorzystując kapitał i zasoby pracy w stopniu wyższym od tego, który miałyby miejsce, gdyby mogły korzystać z zasobów środowiska, płacąc cenę rynkową. Z kolei podmioty mniej efektywne mogą, dzięki relatywnie niższej cenie administracyjnej dostępu do środowiska, korzystać z zasobów/funkcji środowiska, rezygnując z zastosowania innych czynników produkcji. W warunkach rynkowego dostępu takiej możliwości zapewne by nie uzyskały.

Administracyjna regulacja w przypadku występowania błędów rynku rzadko kiedy prowadzi do poprawy efektywności procesów gospodarowania. Jest zwykle kosztowna.

Tym samym nie przyczynia się istotnie do poprawy warunków gospodarowania w sensie przybliżania do stanu określanego jako „optimum Pareto”.

Mechanizmy rynkowe w ochronie środowiska jako czynnik zrównoważonego rozwoju

Zrównoważony rozwój wymaga świadomego określania jego kierunków i mechanizmów. Powinno to sprawić, że podejmowane przez podmioty na różnych szczeblach decyzje będą zbieżne z ideą zrównoważonego rozwoju. We współczesnej gospodarce podstawą rozwoju są decyzje podejmowane w celu maksymalizacji korzyści przez podmioty działające w warunkach rynkowych. Wybór rynkowy odbywa się w warunkach ograniczeń dochodowych. Podmioty, dysponując ograniczonym dochodem, dążą do uzyskania maksymalnych korzyści z jego wydatkowania.

Podstawą rynkowej regulacji poziomu zanieczyszczenia i ochrony środowiska powinno się stać określenie przez władze publiczne praw własności w stosunku do korzystania z zasobów środowiska, w tym także praw do korzystania ze zdolności środowiska do asymilacji zanieczyszczeń. Rolą władzy publicznej jest dokonać początkowej alokacji uprawnień do korzystania ze środowiska, ustalić zakres i zasady obrotu tymi pozwoleniami oraz ustalić zasady rozstrzygania sporów.

Zgodnie z tą koncepcją prawa emisji są takim samym czynnikiem produkcji, jak urządzenia techniczne (kapitał rzeczowy) czy praca. Państwo nie rezygnuje z ustalania określonych standardów emisji (limitów dopuszczalnej emisji), ale zezwala na rynkową formę określenia, który z emitentów będzie ograniczać emisje.

Zbywalne prawa do emisji zanieczyszczeń, określane też jako: pozwolenia, certyfikaty emisyjne, uprawnienia, kredyty redukcji emisji, to przedmiot obrotu na rynku pozwoleń na emisję. Ich posiadacz może nie skorzystać z prawa wyemitowania określonej ilości zanieczyszczenia, ale odsprzedać to prawo innemu podmiotowi. Pozwolenia mogą być dalej sprzedawane i nabywane na rynku praw emisji. Motywem zawierania transakcji jest osiągnięcie przez ich uczestników korzyści, które sprowadzają się do wyboru najtańszego sposobu dostosowania do wymagań przepisów regulujących jakość środowiska.

Najbardziej rozwinięte formy rynkowej regulacji jakości środowiska stosowane są na tzw. **rynku praw emisji**. Koncepcja tworzenia rynku praw emisji zanieczyszczeń opiera się na trzech fundamentalnych przesłankach:

- system praw prywatnej (indywidualnej) własności winien być rozciągnięty także na dobra i zasoby środowiskowe,
- na rynku praw emisji zanieczyszczeń musi się realizować zasada, że ceny odzwierciedlają rzadkość występowania pewnego waloru ekonomicznego; w tym przypadku

oznacza to, że im relatywnie rzadsze są „czyste” zasoby środowiskowe, tym droższe musi być nabywane przez przedsiębiorstwa prawo do obciążenia środowiska emisją szkodliwych zanieczyszczeń czy odpadów,

- urzeczywistnienie efektywnej ekonomicznie ochrony środowiska w systemie gospodarki rynkowej powinno się odbywać poprzez wmontowanie w ten system – dzięki odpowiednim zmianom instytucjonalnym zainicjowanym przez państwo – rynku zanieczyszczeń i ochrony środowiska.

Efektom swobodnego prowadzenia transakcji byłoby to, że emitenci o niższych kosztach redukcji emisji będą zmniejszać emisję poniżej wielkości określonej w ich pozwoleniu i sprzedawać niewykorzystane uprawnienia innym zanieczyszczającym (o wyższych kosztach redukcji). Dla nich z kolei nabycie dodatkowych uprawnień jest korzystniejsze od redukcji emisji. Handel będzie się odbywać dotąd, aż znikną różnice w marginalnych kosztach redukcji emisji. Rynek uprawnień osiągnie wówczas równowagę przy cenie równej marginalnemu kosztowi dla wszystkich źródeł emisji. W ten sposób handel emisjami automatycznie spełni warunek minimalizacji kosztów społecznych osiągania określonego poziomu czystości środowiska. Zakładaną redukcję emisji przeprowadzą ci emitenci, którzy potrafią ją osiągnąć najniższym kosztem.

Idea rynku praw emisji została przeniesiona na grunt praktyczny w różnych dziedzinach (Graczyk, Graczyk 2011). Rozwój rynków praw emisji rozpoczął się od rynku dwutlenku siarki w USA. Większość powstałych i funkcjonujących w praktyce rynków emisji ma ograniczony charakter. Regulacje tego typu podyktowane są nie tylko ochroną klimatu, ale również dążeniem do uniknięcia emisji lokalnych zanieczyszczeń powietrza, takich jak tlenki siarki i azotu, pyły oraz lotne substancje organiczne. Państwo nie zrezygnowało z ustalania określonych standardów emisji (limitów dopuszczalnej emisji), ale zezwalało na rynkową formę określenia, który z emitentów będzie ograniczać emisje.

Rynek handlu pozwoleniami stosuje się w dziedzinie regulacji ochrony jakości wód w akwenach wodnych (jeziorach, morzach śródlądowych), a także w zlewniach rzek. Chodzi wówczas o regulację ładunków ścieków określonego rodzaju zrzucanych do wód powierzchniowych. Pozwolenia mogą być transferowane między podmiotami zrzucającymi zanieczyszczenia do wód (z ograniczeniami wynikającymi z ochrony przed nadmierną koncentracją zanieczyszczeń w niektórych miejscach).

System świadectw pochodzenia energii odnawialnej (tzw. zielonych certyfikatów) nakłada na wszystkich odbiorców energii obowiązek zakupu pewnej ilości świadectw od wytwórców energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Może być ona określona kontyngentem zakupu lub procentowo – udziałem energii z odnawialnych źródeł energii w dostawach energii lub całkowitym zużyciu energii elektrycznej przez odbiorcę. Łączna ilość certyfikatów wyznaczona do zakupu w danym okresie wynika z celów określonych przez władze publiczne. Zwiększanie obowiązków w zakresie udziału energii odnawialnej wpływa więc pośrednio na regulację w zakresie wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Szerokie możliwości sięgania po mechanizmy rynkowe istnieją w dziedzinie ochrony przyrody i bioróżnorodności. Są one już wykorzystywane dla ograniczonej ochrony gatunków, np. sprzedaż pozwoleń na selekcyjny odstrzał zwierząt łownych. Wprawdzie odbywa się ona po ujednocionej cenie za każde pozwolenie, ale tu również można zastosować mechanizm aukcji lub wtórnej sprzedaży pozwoleń. W podobny sposób można zmodyfikować sprzedaż kwot połowowych na połów ryb.

Modyfikacji mogłyby także ulec zasady przyznawania subwencji rolnikom, właścicielom terenów podmokłych lub lasów. Instrumenty rynkowe mogą stanowić skuteczne narzędzie zachęcenia właścicieli terenów do ich zachowania na rzecz utrzymania lub poprawy jakości otaczającego środowiska. Wsparcie finansowe w formie „płatności z tytułu świadczeń na rzecz ekosystemu” może być jednak przyznawane na zasadzie aukcji. System taki istnieje np. w Finlandii, gdzie na aukcjach oferenci licytują minimalną wysokość dotacji, którą uważają za wystarczającą do przeprowadzenia działań służących ochronie różnorodności biologicznej, co pozwala uniknąć wypłacania zbyt dużych dotacji (Brauer i in. 2006).

Potencjalnie bardzo szerokim obszarem zastosowania mechanizmów rynkowych jest rekompensowanie szkód w niektórych elementach przyrody (wody, gleby, bioróżnorodność). W ramach tego podejścia pierwszeństwo musi mieć substytucja zasobami naturalnymi lub funkcjami tego samego rodzaju, jakości i ilości. Jeśli nie jest to możliwe, należy uwzględnić zamiennie zasoby naturalne i/lub funkcje. Dzięki temu można uniknąć utraty różnorodności biologicznej, choć lokalizacja zasobów ulega zmianie. Można zatem stworzyć rynek „usług zamiennych” dla zasobów i funkcji środowiska, na którym nabywcami stałyby się te podmioty, które w ramach prowadzonej działalności nie byłyby w stanie uniknąć szkód, ani odtworzyć uszkodzonych funkcji czy zasobów. Stosując natomiast zasady bazujące na wycenie wartości zastępowanych zasobów, można by też tworzyć szersze rynki usług zasobów przyrodniczych. W istocie każdy z takich rynków pozwalałby nie tylko odtworzyć zasoby tracone, ale także poprawiać jakość środowiska.

Podobny charakter ma już stosowana w USA koncepcja tzw. *habitat banking* (wyrównywanie bioróżnorodności). Ma ona jednak już rynkowy wymiar. Aby umożliwić deweloperom wywiązywanie się ze zobowiązań wynikających z zajmowania cennych terenów podmokłych, wyspecjalizowane przedsiębiorstwa „tworzą” tereny podmokłe, a następnie sprzedają odpowiednie związane z nimi prawa deweloperom. Konkurencja między tymi przedsiębiorstwami pozwala oferować usługi środowiskowe po niskim koszcie, a z drugiej strony deweloperzy dysponują możliwością zakupu na rynku odpowiednich praw majątkowych dokumentujących „zwrot” przyrodzie zajętych przez nich cennych przyrodniczo terenów.

Formę rynkową mogłyby też mieć decyzje w sprawie alternatywnego przeznaczenia na określone cele (z uwzględnieniem ograniczeń związanych z ładem przestrzennym) terenów o zwykłej, a nie szczególnej wartości przyrodniczej. Mechanizmy takie były już wykorzystywane dla ochrony powierzchni ziemi, krajobrazu, terenów nadających się

do rekreacji, ochrony gruntów rolnych. Charakterystyczne dla tego systemu jest to, że wymiana może się odbywać tylko raz, a po niej prawo nie może już być odsprzedawane (lub zwrócone pierwotnemu sprzedawcy).

Szczególą rolę mechanizmy rynkowe odgrywają w ramach Konwencji klimatycznej (Ramowa... 1996). Konwencja klimatyczna podpisana została po to, aby zobowiązać państwa świata do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Wymaga, aby jej strony podejmowały na swoich terytoriach działania w celu niedopuszczenia do globalnych zmian klimatycznych. Są jednak odpowiedzialne za realizację poszczególnych zadań przede wszystkim indywidualnie. Można tego dokonać, ograniczając spalanie paliw emitujących dwutlenek węgla, sadząc lasy pochłaniające dwutlenek węgla i podejmując wiele innych działań, które spowodują stabilizację, a następnie zmniejszenie się koncentracji gazów szklarniowych w atmosferze.

Podczas III Konferencji Stron Konwencji w Kioto podpisano sporządzony w Kioto 11 grudnia 1997 roku Protokół do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, zwany dalej protokołem z Kioto, określający zobowiązania krajów uprzemysłowionych oraz tych z gospodarką transformowaną do redukcji emisji gazów cieplarnianych (Protokół... 2005). Państwa rozwinięte, w tym Polska, zobowiązały się do redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery w latach 2008–2012 średnio o 5,2% względem emisji z 1990 roku lub 1988 roku.

W ramach Protokołu nie przyjęto rozwiązania o okresie docelowym, lecz o redukcji w okresie rozliczeniowym. Pierwszym okresem rozliczeniowym są lata 2008–2012. Od roku 2005 należało jednak rozpocząć redukowanie gazów cieplarnianych. Wyróżniono dwie grupy państw: kraje wysoko rozwinięte należące do OECD w 1995 roku oraz kraje okresu przejściowego z Europy Środkowej i Wschodniej (z Załącznika I do Konwencji). Polska została zaliczona do drugiej grupy krajów.

Propozycje wprowadzenia na szeroką skalę systemu handlu emisjami tzw. gazów cieplarnianych pojawiły się w związku z przygotowaniem do konferencji w Kioto (1997). Efektem prac konferencji był Protokół do Konwencji Ramowej Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu i wspólnego spełnienia zawartych w nim zobowiązań. Nie przyjęto w ramach niego rozwiązania o okresie docelowym, lecz o redukcji w okresie rozliczeniowym. Pierwszym okresem rozliczeniowym są lata 2008–2012. Sygnatariusze dokumentu zobowiązali się do redukcji emisji gazów cieplarnianych o 5,7% w porównaniu do 1990 roku.

Wprowadzenie rozwiązań rynkowych w ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych wiąże się z realizacją postanowień Protokołu z Kioto. Każdy kraj rozwinięty otrzymał limit emisji gazów cieplarnianych, wyrażony umownie w tonach emisji CO₂. Limit ten dla większości krajów oznacza obowiązek inwestowania w czyste technologie albo wykorzystanie tzw. mechanizmów elastycznych. Z reguły w krajach rozwijających się i krajach z gospodarką przejściową koszty przedsięwzięć służących redukcji emisji są niższe

w porównaniu z kosztami występującymi w krajach rozwiniętych. Protokół z Kioto wprowadził mechanizmy ułatwiające realizację zobowiązań redukcyjnych w drodze wymiany tzw. jednostek redukcyjnych między krajami – stronami konwencji. Najważniejsze z nich to trzy **tzw. mechanizmy elastyczne**, które umożliwiają zastosowanie ekonomicznie efektywnej redukcji emisji gazów cieplarnianych w następujący sposób:

- kraje rozwinięte mogą organizować wspólne inicjatywy/wdrożenia (*Joint Implementation* – JI), polegające na dofinansowaniu przez jeden kraj projektów redukujących emisję w innym. Za uzyskaną w ten sposób redukcję kraj inwestujący uzyska jednostki redukcji emisji (ERU). Będzie je można dodać sobie do limitu emisji określonego zgodnie z protokołem,
- mechanizm czystego rozwoju (*Clean Development Mechanism* – CDM), umożliwia państwom rozwiniętym uzyskiwanie certyfikatów redukcji emisji (CER) w zamian za inwestowanie w krajach rozwijających się, na które nie zostanie nałożony limit emisji, czyli tam, gdzie redukcja emisji jest relatywnie najmniej kosztowna ze względu na mało zaawansowane technologie, a kraje te nie mają środków na inwestycje,
- umożliwiono handel emisjami (*Emission Trading* – ET) gazów szklarniowych pomiędzy krajami. Zgodnie z porozumieniem z Kioto kraje otrzymują odpowiednią liczbę jednostek dopuszczalnej emisji wyrażonej w tonach CO₂ (AAU). Następnie rozdzielają pozwolenia emisyjne między przedsiębiorstwa-źródła emisji kraju. Pozwolenia te są zbywalne. Handel dotyczy też (w ograniczonym zakresie) uzyskanych kredytów redukcji. Możliwe jest też uczestniczenie przedsiębiorstw w międzynarodowym handlu emisjami. W wyniku handlu kształtują się ceny rynkowe i uczestnicy mogą decydować, czy bardziej opłaca im się zredukować emisję, czy też nabyć pozwolenie lub kredyt redukcji.

Oprócz wymienionych narzędzi jako instrument uwzględniany przy realizacji mechanizmów wspólnych wdrożeń i mechanizmu czystego rozwoju wprowadzono także jednostki pochłaniania. Jednostki te nie reprezentują odrębnego mechanizmu, a we wskazanych mechanizmach występują uzupełniająco (w mechanizmie czystego rozwoju tylko w odniesieniu do efektów związanych z zalesianiem lub ponownym zalesianiem).

Głównym celem wprowadzenia mechanizmów o charakterze rynkowym jest dążenie do zmniejszenia kosztów realizacji celów redukcji emisji wyznaczonych w Protokole z Kioto. Pozwalają one osiągnąć pożądaną redukcję emisji tych gazów w skali globalnej w drodze wymiany jednostek redukcji (CER, ERU) między stronami konwencji. Są jednocześnie nową formą aktywizacji współpracy międzynarodowej, która ma duży potencjał rozwojowy. Wprawdzie obecny okres rozliczeniowy Protokołu z Kioto kończy się w 2012 roku, ale prawdopodobnie porozumienie w sprawie kontynuacji będzie podpisane w czasie konferencji COP 18 w Doha na przełomie listopada i grudnia 2012 roku.

Znaczenie rynkowych rozwiązań ochrony środowiska w zrównoważonym rozwoju

Przyjęcie rozwiązań rynkowych przynosi liczne korzyści z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju. Można wyróżnić cztery obszary, z którymi się one łączą:

- alokacja zasobów środowiskowych,
- utrzymanie lub poprawa jakości środowiska,
- ukierunkowanie aktywności podmiotów na działania sprzyjające zrównoważonemu rozwojowi,
- odtwarzanie środowiska lub wzmacnianie jego funkcji.

Rynkowa alokacja zasobów środowiskowych ma miejsce przede wszystkim w obszarze dostępu do wielu zasobów środowiska, w tym surowców mineralnych, zasobów drewna, terenów uprawnych itp. Rynek poprzez cenę zapewnia dostęp do tych zasobów tym podmiotom, które są w stanie cenę zapłacić. W ten sposób w posiadanie zasobów wchodzi podmioty, które są najbardziej efektywne, to znaczy za pomocą zakupionych czynników środowiska, kapitału i pracy są w stanie wytworzyć towary po możliwie niskim koszcie. Są też w stanie zaoferować na tyle atrakcyjną cenę tych towarów, że znajdują nabywców. Społeczeństwo odnosi więc korzyści na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony rynek ogranicza dostęp do zasobów środowiska tym podmiotom, które mniej efektywnie korzystają z innych zasobów (kapitału, pracy). Rzadkie czynniki trafiają do najbardziej efektywnych. Z drugiej strony społeczeństwo uzyskuje towary od wytwórców zapewniających niski koszt wytworzenia. Dzięki temu, w warunkach ograniczenia dochodowego, może nabywać większą ilość takich towarów. Należy podkreślić, że rozwiązanie to nie musi oznaczać nadmiernej eksploatacji zasobów. W przypadku zagrożenia nadmiernym lub zbyt szybkim korzystaniem z takich zasobów władze publiczne mogą nakładać odpowiednie ograniczenia w tym zakresie (w postaci licencji czy koncesji).

Rynkowa alokacja działań niezbędnych do utrzymania lub poprawy jakości środowiska odnosi się do wielu obszarów: rynków praw emisji wody i powietrza, ochrony terenów cennych przyrodniczo, ochrony bioróżnorodności. Zastosowanie mechanizmów rynkowych prowadzi do minimalizacji łącznych kosztów społecznych dostosowania do założonej jakości środowiska. Polega to na alokacyjnej funkcji rynku. Podmioty podejmują decyzje zgodnie z zasadami mikroekonomicznej efektywności. Działania służące ograniczeniu negatywnych skutków dla środowiska mogą podejmować te podmioty, które na podstawie rachunku ekonomicznego uznają, że zastosowanie takich rozwiązań (redukcji emisji, zmian technologicznych) jest dla nich bardziej opłacalne od kupowania na rynku pozwoleń na korzystanie ze środowiska. Natomiast inne podmioty na podstawie podobnego rachunku mogą uznać, że korzystniejsze od angażowania kapitału i zasobów jest dla nich kupienie na rynku pozwoleń na korzystanie ze środowiska. W ten sposób działania

polegające na redukcji szkodliwych wpływów na środowisko podejmą podmioty o niższych kosztach tego typu dostosowań, a nie wszystkie podmioty korzystające z danych zasobów czy funkcji środowiska. Społeczeństwo jako całość zaoszczędzi więc zasoby kapitału i pracy, a jakość środowiska będzie zachowana. Zaoszczędzone zasoby może skierować na zwiększanie dobrobytu i/lub dalszą poprawę jakości środowiska.

Trzeci obszar to wykorzystanie mechanizmów rynkowych do ukierunkowania działań podmiotów na cele korzystne z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju. W szczególności dotyczyć to powinno wykorzystania zasobów odnawialnych lub takich, których perspektywa wyczerpywania jest jeszcze bardzo odległa. Dobrym przykładem są wykreowane mechanizmy rynkowe w zakresie odnawialnych źródeł energii. Podobny charakter ma tworzenie rynków na słabo lub wcale niewykorzystywane surowce i produkty odpadowe. Inny obszar to rynkowa forma alokacji publicznych środków przeznaczanych na poprawę jakości środowiska, wzrost retencjonowania wody, zakładanie obszarów ochrony gatunkowej itp. Zachowania podmiotów podejmujących tego typu działania można uzyskać poprzez stosowanie zachęt do uczestniczenia w rynkach, stosowanie preferencyjnych form finansowania, wspomaganie postępu technologicznego itp. Zaletą rynkowych metod alokacji jest oszczędność nakładów, ponieważ efektywny przetarg pozwala wyłonić te podmioty, które zadane cele zrealizują przy najniższych nakładach. Z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju ma to podwójne znaczenie – pozwala wykorzystać zaoszczędzone nakłady na inne cele, a z drugiej strony tworzy lepsze warunki realizacji zrównoważonego rozwoju na przyszłość.

Czwarty obszar to odtwarzanie środowiska lub wzmocnianie jego funkcji, a także zwiększanie bioróżnorodności. Przykładami w tym obszarze są: rynkowy sposób alokacji zbywalnych uprawnień do absorpcji zanieczyszczeń, tworzenie rynków terenów zwitalizowanych oraz rynków terenów o specyficznych cechach środowiskowych, które mogą zastąpić tereny zajmowane na inne cele. Popyt na tego typu towar wynikałby nie tylko z realizacji międzynarodowych porozumień czy regionalnie realizowanych strategii. Można zakładać, że wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa wzrastać będzie zainteresowanie utrzymaniem środowiska nie z punktu widzenia jego wartości użytkowej, ale wartości wewnętrznej elementów lub funkcji środowiska. Wartość ta nie jest związana z ludźmi lub realizowana przez nich za pośrednictwem ich preferencji typu wartości poza-użytkowej czy niekonsumpcyjnej wartości użytkowej. Jest to wartość obiektu ekologicznego lub funkcji ekologicznej samych w sobie, niezależnie od tego, czy są one warunkiem czy środkiem zaspokojenia potrzeb i preferencji danego podmiotu.

Zapewne można wskazać jeszcze inne korzyści dla realizacji zrównoważonego rozwoju wynikające z wykorzystania mechanizmów rynkowych. Uogólniając można wymienić pewne wspólne korzyści dla wszystkich tych obszarów. Po pierwsze, podjęcie takich działań wymusza działania proefektywnościowe, co w konsekwencji oznacza oszczędzanie zasobów. Zaoszczędzone zasoby mogą być wykorzystane w innych zastosowaniach.

Po drugie, rzadkość pewnych zasobów czy funkcji jest sygnalizowana przez wyższą ich cenę lub wyższą wycenę przez rynek. Dzięki temu podmioty w swoich wyborach używają takich zasobów lub funkcji oszczędniej. Sięgają natomiast po te, które występują w większej obfitości. Po trzecie, uruchomienie, kształt i zakres mechanizmów rynkowych są określane przez władze publiczne. Dzięki temu mogą one uwzględniać preferencje związane z tempem i sposobem korzystania z zasobów. Po czwarte, władze publiczne, nadając kształt rynkowi, mają duży wpływ na sposób realizacji zasady sprawiedliwości w różnych płaszczynach (międzyregionalnej, międzygatunkowej), a w szczególności zasady sprawiedliwości międzypokoleniowej. Po piąte, rynek w sferze ochrony środowiska prowadzi do integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, na wspólnej – rynkowej płaszczyźnie.

Uwagi końcowe

Wybory podejmowane przez podmioty na rynkach należą do szeroko rozumianych obszarów „gospodarka” i „społeczeństwo”. Rynkowe warunki podejmowania decyzji są dla tych podmiotów czymś oczywistym i zrozumiałym. Trzeci obszar składający się na zrównoważony rozwój czyli „środowisko” jest jeszcze regulowany najczęściej na nierynkowych, administracyjnych, zasadach.

Te trzy obszary nie powinny jednak funkcjonować według odrębnych reguł. Oznacza to, że o skuteczności urzeczywistniania zrównoważonego rozwoju będą decydować takie rozwiązania, które upowszechnią w obszarze „środowisko” rynkowe parametry (rynki, ceny, zasady dokonywania transakcji) i warunki podejmowania decyzji przez podmioty. Wprowadzenie takich parametrów skłoni je do dokonywania rachunku efektywności ekonomicznej.

Koncepcja regulacji rynkowej korzystania z zasobów i funkcji środowiska jest i może być wykorzystywana w wielu obszarach. Jej podstawą są formy administracyjne reglamentacji korzystania ze środowiska, które jednak mogą być rozdysponowane w formie przetargu i/lub handlu pozwoleniami. Zapewnia to nieprzekraczanie zakładanych poziomów korzystania ze środowiska, niezależnie od tego, kto jest korzystającym. Pozwala także na ukierunkowanie działań podmiotów zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Zrównoważony rozwój jest z definicji rozwojem społeczno-gospodarczym. Rozwiązania rynkowe zastosowane do regulacji jakości środowiska, a także sposobu i zakresu korzystania z jego usług i zasobów, są zgodne z logiką gospodarki rynkowej. Są zrozumiałe i akceptowalne dla podmiotów, które przecież zasadniczą część decyzji podejmują na podstawie sygnałów rynkowych. Przynoszą poprawę efektywności gospodarowania, tak w skali społecznej, jak indywidualnej. Wydaje się więc uzasadnione dążenie do rozszerzania form i zakresu rynkowej regulacji jakości środowiska przyrodniczego.

Literatura

- Brauer I., Müssner R., Marsden K., Oosterhuis F., Rayment M., Miller C., Dodoková A., 2006, *The Use of Market Incentives to Preserve Biodiversity*, <http://ec.europa.eu/environment/envec/others/pdf/mbi.pdf> (dostęp 4.12.2007).
- Czaja S., Fiedor B., Graczyk A., Jakubczyk Z., 2002, *Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Fiedor B., 2003, *Regulacja ekologiczna jako rodzaj regulacji publicznej w gospodarce rynkowej – ujęcie normatywne a ekonomia polityczna regulacji*, [w:] S. Czaja (red.), *Konflikty i współpraca w realizacji strategii ekorozwoju*, Biblioteka „Ekonomia i Środowisko”, 30, Wrocław.
- Graczyk A., 2005, *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok.
- Graczyk A., Graczyk A.M., 2011, *Wprowadzanie mechanizmów rynkowych do ochrony środowiska*, PWE, Warszawa.
- Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, 1991, PWE, Warszawa.
- Pezzey J., 1989, *Economic Analysis of Sustainable Growth and Sustainable Development*, Environment Department Working Paper No. 15, The World Bank, Waszyngton.
- Protokół do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzony w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r.*, Dz.U. nr 203 poz. 1684 z dnia 17 października 2005 roku.
- Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzona w Nowym Jorku dnia 9 maja 1992 r.*, Dz.U. nr 53, poz. 238 z dnia 10 maja 1996 roku.
- Wzajemne pogodzenie naszych potrzeb i naszej odpowiedzialności – uwzględnienie kwestii ochrony środowiska w polityce gospodarczej*, 2000, Komunikat Komisji Europejskiej, KOM (2000) 576, 20.09.2000.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Czym jest ekologiczny koszt zewnętrzny?

Jakie przesłanki stanowią podstawy tworzenia rynku praw emisji zanieczyszczeń?

ZADANIA



Przedstaw problemy z zapewnieniem zrównoważonego rozwoju, wynikające z niekontrolowanego funkcjonowania mechanizmów rynkowych.

Wymień źródła niedoskonałości rynku w największym stopniu stanowiące zagrożenie dla zrównoważonego rozwoju.

TEMATY DYSKUSJI



„Zielone certyfikaty” jako narzędzie rozwoju zrównoważonego.

Koncepcja tzw. habitat banking a rozwój zrównoważony.

**MAŁGORZATA
PONIATOWSKA-JAKSCH**

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW

Przedsiębiorstwa mają istotny wkład w kształtowanie rozwoju zrównoważonego. Najogólniej można powiedzieć, że jest on pozytywny, gdy zasady prowadzonej działalności i sposób budowania relacji wewnątrz przedsiębiorstwa i z jego otoczeniem można uznać za etyczne. Przez etykę biznesową rozumiemy określone normy i zasady moralne, którymi winny kierować się przedsiębiorstwa w środowisku biznesowym. Większość firm formułuje różnego typu zasady etyczne, lecz ich ogłoszenie nie jest równoznaczne z ich przestrzeganiem. „Martwe” kodeksy w zakresie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa i złe praktyki implikują liczne problemy społeczno-ekonomiczne w wymiarze lokalnym, regionalnym i globalnym. Światowy kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2008 roku unaoczniał wiele „wynaturzeń” w biznesie w odniesieniu nie tylko do instytucji finansowych, lecz także dużych niefinansowych korporacji międzynarodowych. Opinię publiczną zbulwersowały informacje na temat postępowania koncernu BP w związku z wyciekiem ropy z platformy wiertniczej Deepwater Horizon w Zatoce Meksykańskiej, czy też nieuczciwe praktyki GlaxoSmithKline. Dodatkowo propagowanie idei społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw utrudnia sukces ekonomiczny wielu państw kapitalizmu państwowego, w których łamane są prawa człowieka i pracownika oraz brakuje wiążących rozwiązań w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Na gruncie nauki i praktyki gospodarczej poszukuje się więc nowych koncepcji związanych z odpowiedzialnością przedsiębiorstwa, nowych narzędzi oddziaływania na świat biznesu oraz innych niż dotychczas sposobów budowy relacji przedsiębiorstwa z otoczeniem.

Corporate Social Responsibility – definicja, podstawowe koncepcje

Problematyka związana z etycznym postępowaniem świata biznesu nie jest nowa, a rozważania na temat niektórych związanych z nią kwestii sięgają starożytności. Początki współczesnych zainteresowań odpowiedzialnością przedsiębiorstw datuje się od publikacji w latach 50. książki R. Bowena *Social Responsibilities of the Businessman*, choć przełomem w tej dziedzinie była sformułowana przez A. Carrola w latach 70. i powszechnie zaakceptowana definicja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (*Corporate Social Responsibility* – CSR). Podejście to zostało przyjęte za wiążące przez Komisję Europejską w 2001 roku. Zgodnie z definicją zawartą w Zielonej Księdze tej Komisji, społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw to koncepcja dobrowolnego uwzględniania przez firmę aspektów społecznych i ekologicznych podczas prowadzenia działań handlowych i w kontaktach z interesariuszami (Green Paper... 2001). Powyższa definicja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw zawiera trzy elementy składowe:

- dobrowolność działań, co oznacza, że państwo może zachęcać do jej wdrażania, ale nie może to być wymuszone regulacjami prawnymi,
- konieczność interakcji z interesariuszami – to postrzeganie przedsiębiorstwa jako organizacji wytwarzającej dobra w określonych warunkach społecznych,
- włączenie swoich działań w strategię przedsiębiorstwa. Wymóg ten spełnia proaktywna postawa zapewniająca zrównoważony rozwój, której wyrazem jest wpisanie rozwiązywania problemów społecznych i ekologicznych w cele rozwojowe przedsiębiorstwa.

W praktyce sprowadza się to do tego, w jaki sposób organizacja wychodzi w działalności ponad minimalny poziom swoich zobowiązań wobec interesariuszy zawarty w przepisach. Wyróżniamy interesariuszy działających na podstawie umów, jak klienci, dostawcy, pracownicy itp., oraz interesariuszy wspólnotowych, których m.in. reprezentują konsumenci, społeczności lokalne, środowisko naturalne. Społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw, zgodnie z zapisem poczynionym w Zielonej Księdze, można rozpatrywać w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Wymiar wewnętrzny, związany z wewnętrzną strukturą przedsiębiorstwa, obejmuje m.in.: bezpieczeństwo w miejscu pracy, zarządzanie zasobami ludzkimi i zarządzanie surowcami zużywanymi przez przedsiębiorstwo oraz wpływem jego działalności gospodarczej na środowisko naturalne. Wymiar zewnętrzny odnosi się zaś do tzw. odpowiedzialnych zachowań w kontaktach z otoczeniem, do których zalicza się np.: wpływ na społeczności lokalne, relacje z partnerami biznesowymi, akcjonariuszami, dostawcami, klientami i instytucjami publicznymi, przestrzeganie praw człowieka czy troska o środowisko naturalne (Rybak 2004).

Jednak poszczególne grupy interesariuszy często reprezentują odmienne cele. I tak pracownicy w swoich oczekiwaniach koncentrują się na miejscu pracy, na respektowaniu przysługujących im ustawowo praw, jak: wynagrodzenie, świadczenia socjalne, równouprawnienie w miejscu pracy itp. Jeżeli w regionie występuje duże bezrobocie, ich zain-

teresowanie środowiskiem naturalnym w kontekście miejsca pracy zdecydowanie maleje. Stąd też podejście pracownika do problematyki zrównoważonego rozwoju w pierwszej kolejności koncentruje się na kształtowaniu ładu społecznego. Ład środowiskowy (przyrodniczy) przybiera na znaczeniu wraz z jego edukacją ekologiczną i zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia rodziny mających swoje źródło w łamaniu norm środowiskowych przez przedsiębiorstwa. Kadra menedżerska z kolei rozliczana jest przez swych akcjonariuszy z osiągniętych zysków. Prawem bowiem akcjonariusza jest udział w zysku (wykazany w sprawozdaniu finansowym), który uchwałą wolnego zgromadzenia jest przeznaczany do podziału między akcjonariuszy. Akcjonariusze zainteresowani są więc koncepcją zrównoważonego rozwoju, czy też powiązaniem z nią wdrażaniem zasad społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw do ich strategii, o ile wiąże się to z określonymi korzyściami ekonomicznymi lub przynajmniej nie pociąga za sobą konieczności ponoszenia dodatkowych nakładów. Z kolei klienci oczekują wysokiej jakości produktów w atrakcyjnej cenie. Stąd też zdaniem D. Melé (2009) idea odpowiedzialności przedsiębiorstwa musi podlegać porządkowi określanemu jako współśrodkowe kręgi odpowiedzialności. Wyróżnia on w tym zakresie trzy poziomy odpowiedzialności (współśrodkowe kręgi odpowiedzialności) skupione wokół kadry zarządzającej firmy i jej relacji z interesariuszami. Pierwszy krąg koncentruje się na doskonałości biznesowej, drugi na efektach specyficznej działalności firmy w odniesieniu do jej interesariuszy, a trzeci na działaniach ukierunkowanych na wybrane aspekty środowiska społecznego i ekologicznego.

Koncepcja społecznej odpowiedzialności często zaliczana jest do grupy *after profit obligation*. Wyróżnia się w niej, w myśl piramidy A.B. Carolla (2009), cztery rodzaje odpowiedzialności przedsiębiorstwa. Są to: odpowiedzialność prawna i wymóg efektywności ekonomicznej, które są wymagane przez społeczeństwo, odpowiedzialność filantropijna, która jest przez nie pożądana, natomiast odpowiedzialność etyczna jest oczekiwana. Najważniejszą zasadą jest ekonomiczna odpowiedzialność, gdyż warunkuje ona pozostałe rodzaje odpowiedzialności społecznej jako swoiste zobowiązania dodatkowe. Realizacja społecznego zaangażowania firmy przebiega najczęściej według schematu: filantropia, marketing społeczny, odpowiedzialność społeczna, *corporate citizenship* i firma społeczna. Filantropia jest działaniem, które nie zmierza do uzyskania profitów rynkowych (nie wyklucza jednak pewnych korzyści, np. stosowanie odpisów podatkowych), co z kolei jawi się jako główny cel marketingu społecznego. Społeczna odpowiedzialność postrzegana jest przez pryzmat udziału przedsiębiorstwa w rozwoju społecznym. Natomiast *corporate citizenship* to etap, w którym firma zachowuje się jak posiadający prawa i obowiązki członek danej społeczności. Ostatnim stopniem zaangażowania społecznego jest firma społeczna, utożsamiana z organizacją rozwiązującą problemy społeczne w sposób biznesowy. Taka struktura jest połączeniem organizacji pozarządowej z firmą eliminującą mankamenty organizacji pozarządowej (np. brak zasobów) i wprowadzającą problemy społeczne do struktury biznesowej.

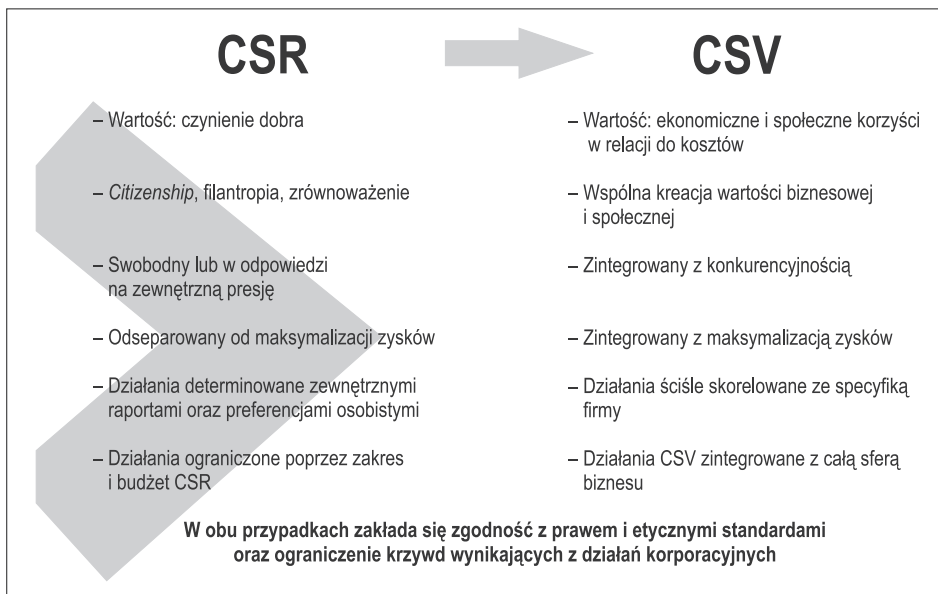
Koncepcja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw ma swoich przeciwników i zwolenników. Według tych pierwszych celem działalności przedsiębiorstwa jest pomnażanie zysku, który powinien być przeznaczany na inwestycje, a nie na cele społeczne. W dłuższym okresie oznacza to bowiem nowe miejsca pracy, wzrost dochodów ludności i większe wpływy budżetowe, które państwo może przeznaczyć na realizację celów społecznych, a które to z definicji są w jego gestii. Połączenie celów społecznych z ekonomicznymi w ramach CSR sprzyja wkroczeniu przedsiębiorstwa w sferę polityki, a to z reguły pociąga za sobą działania korupcyjne, czyli społecznie niepożądane. Przeciwnicy CSR uważają, że przedsiębiorstwo powinno działać zgodnie z etyką tj. nie popełniać czynów uznawanych przez społeczeństwo za złe.

Zwolennicy CSR upatrują w tej koncepcji wiele pozytywnych aspektów związanych z rozwojem przedsiębiorstwa. Dialog z różnego typu interesariuszami może być inspiracją dla wdrażanych w przedsiębiorstwie proefektywnościowych procesów biznesowych, nowych rozwiązań technologicznych, jak też kreacji nowych produktów o charakterze komercyjnym. CSR ułatwia budowę dobrej opinii w oczach klientów, społeczności lokalnych oraz pracowników. Niekiedy też, w odniesieniu do przedsiębiorstw wywodzących się z państw o niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego, wdrażanie pryncypiów CSR do strategii ułatwia wejście na rynki krajów wysokorozwiniętych gospodarczo.

Podejście do *Corporate Social Responsibility* ulega wraz z dynamicznym rozwojem świata ciągłym zmianom. Z jednej strony zmieniała się rola i możliwości społecznego oddziaływania w tym modelu – od postawy biernej w klasycznej jego formie, przez koncepcję społecznego reagowania (CSR2) czy też koncepcję społecznego wkładu (CSR3). Z drugiej strony zamianie uległ sposób budowania CSR i zakres odpowiedzialności przedsiębiorstw, czego wyrazem są m.in. koncepcja wartości *Creating Shared Value* i koncepcje *Corporate Sustainability & Responsibility* (inaczej CSR 2.0.). Te nowe koncepcje badawcze wynikają w dużej mierze z niespełnienia zawartych w początkowych modelach zakładanych oczekiwań – warunki środowiska się nie poprawiły, nadal występują znaczne geograficzne dysproporcje rozwojowe. W. Visser (2010) obwinia za to przyrostowy charakter CSR – dużo firm wdraża pryncypia CSR do swych strategii, ale jedynie w celu poprawy wizerunku firmy, z czego niewiele wynika dla rozwiązywania problemów globalnych, przed którymi stanęła współczesna gospodarka światowa, a także peryferyjny charakter – CSR popularny jest zwłaszcza w krajach zachodnioeuropejskich, gdzie normy środowiskowe oraz społeczne i tak są wysokie. Co więcej, z badań McKinsey`a wynika, że brak faktycznego zaangażowania kadry zarządzającej w realizację społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw sprawia, że nie osiągają one zakładanych efektów ekonomicznych, a społeczną odpowiedzialność postrzegają często jedynie przez pryzmat kosztów związanych z jej realizacją (Bonini i in. 2011).

W 2011 roku M. Porter i M. Kramer zaproponowali w miejsce koncepcji CSR koncepcję wartości ekonomiczno-społecznej (*Creating Shared Value*, CSV), tj. wartości budowanej

przez firmę z uwzględnieniem interesu społecznego (beneficjentami jest zarówno przedsiębiorstwo, jak i jego otoczenie) – ryc. 1.



Ryc. 1. Porównanie CSR z CSV

Fig. 1. CSR vs. CSV

Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://communitymatters.biz/2011/03/10/creating-shared-value-csr/>.

Source: author's elaboration based on <http://communitymatters.biz/2011/03/10/creating-shared-value-csr/>.

W myśl tej koncepcji zakłada się więc kreowanie ekonomicznej wartości przez tworzenie wartości społecznej – otoczenie i przedsiębiorstwo są od siebie współzależne, stąd też poprawa warunków społecznych, ekologicznych i ekonomicznych wpływa na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw. CSV dopuszcza co prawda pewne kompromisy pomiędzy krótkoterminową rentownością a realizacją celów społecznych i środowiskowych, ale koncentruje się bardziej na możliwościach kreacji długookresowej przewagi konkurencyjnej przez wkomponowanie społecznej wartości do strategii firmy. Autorzy koncepcji CSV stwierdzają, że zysk zyskowi nie jest równy. Ten ukierunkowany na potrzeby społeczne generuje szybszy rozwój przedsiębiorstwa (Porter, Kramer 2011).

Koncepcja CSV stała się podstawą nowej definicji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa zaproponowanej przez Komisję Europejską, korespondującą z założeniami normy ISO 26000. W opublikowanej przez KE strategii na lata 2011–2014 CSR został zdefiniowany jako odpowiedzialność przedsiębiorstw za jego wpływ na społeczeństwo. Oznacza to nie tylko poszanowanie obowiązującego prawa i wzajemnych umów pomiędzy partnerami społecznymi, ale także istotny wkład przedsiębiorstw w realizację projektów związanych ze zrównoważonym rozwojem i budową wysoce konkurencyjnej społecznej gospodarki rynkowej. Osiągnięcie tego celu uwarunkowane jest umiejętnością integracji działalności przedsiębiorstwa z potrzebami i oczekiwaniami społecznymi, środowiskowymi, etycznymi i konsumenckimi. Celem tej integracji działań jest:

- maksymalizacja tworzenia wspólnych wartości dla ich właścicieli/udziałowców i innych zainteresowanych stron i społeczeństwa jako całości,
- rozpoznawanie, zapobieganie i łagodzenie możliwych negatywnych skutków działalności przedsiębiorstwa.

Nową, przyszłościową koncepcję społecznej odpowiedzialności biznesu zaproponował w 2010 roku W. Visser (tzw. CSR 2.0.). W modelu tym skrót CSR oznacza *Corporate Sustainability and Responsibility* („Zrównoważony i odpowiedzialny biznes”), a najważniejszymi czynnikami są „zrównoważenie” (wywodzące się z ruchu ekologicznego) i „odpowiedzialność” (wywodząca się z ruchów społecznych). Według W. Visser'a „zrównoważony” i „odpowiedzialny” to uzupełniające się elementy stanowiące nici DNA CSR 2.0., przy czym „zrównoważony” to cel działalności przedsiębiorstwa – wyzwania, wizje, strategię, a „odpowiedzialność” to sposób jego realizacji – rozwiązania, odpowiedzi, zarządzanie, działania. Koncepcja CSR 2.0. ściśle koresponduje z obserwowanymi zmianami społeczno-ekonomicznymi nazywanymi gospodarką 2.0., tj. gospodarką opartą na silnie rozwijających się i złożonych relacjach na bazie Internetu oraz sieci społecznych. Zdaniem tego autora wcześniejsze koncepcje CSR były dostosowane do wymogów gospodarki tradycyjnej, dlatego też przyjmuje dla nich określenie CSR 1.0. (ryc.2) *Corporate Sustainability and Responsibility* to podejście interaktywne oparte na dialogu ze wszystkimi interesariuszami. W. Visser wyróżnia **pięć zasad** składających się na tzw. **DNA CSR 2.0.**:

- kreatywność poprzez budowę relacji ze wszystkimi interesariuszami,
- skalowalność – znacznie większe niż dotychczas zaangażowanie przedsiębiorstw i społeczeństwa w realizację CSR 2.0. Nie chodzi tylko o większą liczbę dobrych praktyk, ale także ich lepsze dostosowanie do potrzeb i możliwości aktywnego uczestnictwa szeroko rozumianego społeczeństwa (np. samochody z napędem hybrydowym czy produkty Fair Trade z założenia są kierowane do osób o wysokich dochodach. Kraje Biednego Południa czerpią z tego tytułu korzyści, ale nie mogą aktywnie kształtować odpowiedzialnej konsumpcji. Dużo większą rolę w przeciwdziałaniu ubóstwu odegrał Muhammad Yun – reagowanie na problemy społeczne i ekologiczne w sposób, który na trwałe zmienia zasady ich funkcjonowania. Filantropia jest pożądana, ale jednorazowe akcje

nie prowadzą do długofalowych zmian. Jednocześnie są przykłady, że niekiedy reakcje przedsiębiorstw na problemy globalne są powierzchowne. Przykładem mogą być korporacje naftowe, które pomimo wdrożenia do swoich strategii pryncypiów CSR zawiązały Global Climate Coalition, której celem jest dyskredytacja naukowych doniesień o zmianach klimatu oraz lobbowanie przeciw Protokołowi z Kioto,

- globalizacja – nie można takich samych miar stosować dla wszystkich. CSR jest zróżnicowana kulturowo i na poziomie lokalnym powinna być realizowana w odmienny sposób. W zależności od regionu są inne problemy i priorytety w zakresie etycznego postępowania (odmiennym wyzwaniom często towarzyszą inne rozwiązania prawno-instytucjonalne, wartości i powszechnie obowiązujące normy) funkcjonujących na danym terenie przedsiębiorstw, choć ogólne wytyczne mogą być wspólne tj. globalne – ochrona środowiska, przestrzeganie praw człowieka, zapewnienie dobrych warunków pracy. Z jednej strony firma może nie być postrzegana jako społecznie odpowiedzialna (np. zużywa za dużo energii, bo w danym regionie jest ona tania), z drugiej zaś wspiera finansowo walkę z malarią, czyli jest społecznie odpowiedzialna,
- kolistość – wszystko, co człowiek wykorzystuje gospodarczo, powinno być, zgodnie z mechanizmem kolistości, zwrócone naturze. CSR 2.0. propaguje ideę zamkniętej pętli produkcji, inwestowanie we wszystkich interesariuszy, gdyż zgodnie z ideą kolistości pieniądze wydatkowane na cele edukacyjne, potrzeby pracownicze, społeczności lokalnych itp. zwrócą się przedsiębiorstwu, choć niekoniecznie w postaci materialnych zysków. W przedsiębiorstwach realizujących model CSR 2.0. występuje pełna integracja celów ekonomicznych, ekologicznych i społecznych.



Ryc. 2. Wady CSR 1.0 i zasady CSR 2.0

Fig. 2. Limits to CSR 1.0 and principles of CSR 2.0

Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.csrinternational.org/about/csr2>.

Source: author's elaboration based on <http://www.csrinternational.org/about/csr2>.

Płaszczyzny oddziaływania na etyczne zachowanie przedsiębiorstw

Można wskazać dwie główne płaszczyzny oddziaływania na proekologiczne i prospołeczne zachowanie przedsiębiorstw. Są to: rozwiązania instytucjonalne – międzynarodowe i krajowe, oraz szeroko rozumiana konsumpcja. Rozwiązania instytucjonalne, których liczba w ostatnim okresie wykazuje silną tendencję wzrostową, mają zróżnicowany charakter. Są to międzynarodowe deklaracje i porozumienia, standardy i normy, branżowe kodeksy oraz zasady stanowione indywidualnie przez poszczególne przedsiębiorstwa. Doświadczenia ostatnich lat dostarczają coraz więcej przykładów wzrastającej liczby problemów, które nie mogą być rozwiązane w „pojedynek”, tj. tylko przez mechanizmy rynkowe czy działania rządów poszczególnych państw. Wyrazem dążenia międzynarodowej społeczności do uregulowania spraw dotyczących ochrony środowiska i problemów społecznych są licznie tworzone rozwiązania instytucjonalne o charakterze ponadnarodowym (Pakulska, Poniatowska-Jaksch 2009a). Z punktu widzenia CSR za jedną z pierwszych ważnych deklaracji należy uznać „Zasady prowadzenia działalności gospodarczej” przyjęte przez Okrągły Stół w Caux w 1994 roku. Ich celem było zachęcenie liderów światowego biznesu do aktywnej reakcji na nową rzeczywistość we wszystkich aspektach społecznych i gospodarczych. Zasady definiują podstawowe obowiązki korporacji wobec klientów, pracowników, właścicieli i inwestorów, dostawców, konkurentów i wspólnot lokalnych, z poszanowaniem środowiska. Innym ważnym kodeksem odnoszącym się bezpośrednio do społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw są przyjęte w 1977 roku Zasady Sullivana, uaktualnione w 1999 roku pod nazwą Globalne Zasady Sullivana. Nawołuje się w nich m.in. do ochrony środowiska i wspierania zrównoważonego rozwoju. Podobne elementy można zaobserwować w poprawionej w 2000 roku „Trójstronnej Deklaracji Zasad Dotyczących Przedsiębiorstw Międzynarodowych i Polityki Społecznej”.

W 2000 roku powstało forum *Global Compact*, największa dobrowolna inicjatywa oficjalnie podpisana w lipcu tegoż roku przez 50 największych korporacji transnarodowych, a obecnie licząca ok. 32 tys. członków z 94 państw. Ponad połowa zrzeszonych przedsiębiorstw wywodzi się z państw rozwijających się. *Global Compact* zachęca swoich członków do przestrzegania w swojej działalności biznesowej dziesięciu uniwersalnych zasad dotyczących czterech obszarów: praw człowieka, standardów pracy, środowiska naturalnego oraz przeciwdziałania korupcji. Są to reguły wynikające z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, karty podstawowych zasad prawa Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz ustaleń Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro.

W kwietniu 2006 roku zostały opracowane Zasady Odpowiedzialnego Inwestowania (*The Principles for Responsible Investment* – PRI). Skierowane są one przede wszystkim do inwestorów instytucjonalnych, właścicieli aktywów i zarządzających inwestycjami. Mają one na celu skłaniać ich do podejmowania takich decyzji inwestycyjnych i własno-

ściowych, które integrując wysiłki środowiskowe, społeczne i zarządcze, przynosiłyby korzystny długoterminowy zwrot finansowy z jednej strony, z drugiej zaś rzeczywiście przybliżyłyby inwestorów instytucjonalnych do realizacji potrzeb szeroko rozumianej społeczności.

Ważną rolę we wdrażaniu standardów środowiskowych i społecznych w krajach rozwijających się przypisuje się też Międzynarodowej Korporacji Finansowej (*The International Finance Corporation* – IFC). W latach 2001–2004 IFC przeprowadziła konsultacje, których konsekwencją była istotna modyfikacja pryncypiów działalności, a opracowane nowe rozwiązania zostały przyjęte jako modelowe dla tzw. Zasad Równikowych (*Equator Principles*). Ich celem jest zapewnienie praktyk rozwoju zrównoważonego i zarządzania środowiskowego w projektach finansowanych przez instytucje zrzeszone w IFC.

Realizacja koncepcji zrównoważonego przedsiębiorstwa może się odbywać przez wdrażanie programów o charakterze nieznormalizowanym (wynikającym np. z wyżej wymienionych, a sygnowanych kodeksów czy podpisanych porozumień) lub też rozwiązań systemowych mających charakter znormalizowany. Do tej ostatniej grupy zaliczamy zarządzanie środowiskowe oraz tworzone systemy raportowania i indeksy ratingowe. Pierwszą próbą ujęcia zarządzania środowiskowego w formalne ramy była wspomniana wcześniej Karta Biznesu dla Zrównoważonego Rozwoju. Współcześnie najbardziej rozpowszechnione systemy zarządzania środowiskowego to: ISO 14000, EMAS, BAT, BATNEEC.

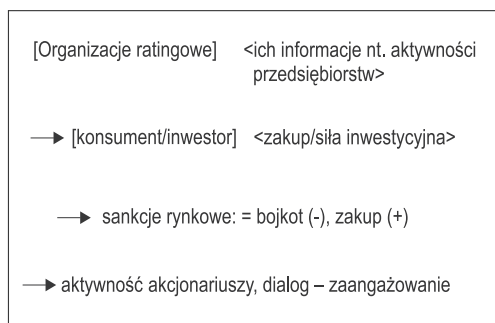
Ujęcia normatywne odnoszące się do jakości środowiska zawarte są także w niektórych normach społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Jednym z nich jest standard SA 8000 (*Social Accountability 8000*), który powstał w oparciu o model normy ISO 9000 (zapewniania jakości). Jest to uniwersalna norma zawierająca wymogi odpowiedzialności społecznej, jakie dane przedsiębiorstwo powinno spełniać. Z punktu ostatnich uregulowań warto zwrócić uwagę na międzynarodową normę ISO 26000. Jest to pierwsza norma odnosząca się w sposób bezpośredni do CSR – wprowadza wyraźny podział pomiędzy często zamiennie używanymi pojęciami zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa. Obszary społecznej odpowiedzialności biznesu wyróżnione w normie ISO 26000 to: ład organizacyjny, prawa człowieka, stosunki pracy, ochrona środowiska naturalnego, relacje z konsumentami, zaangażowanie społeczne.

Dzięki współpracy korporacji transnarodowych z takimi organizacjami jak: *The Global Reporting Initiative*, *Amnesty Business Group*, *World Business Council for Sustainable Development*, *CSR Europe*, *The Institute for Social and Ethical Accountability* opracowane zostały nie tylko normy, lecz także standardy raportowania uwzględniające problematykę społeczną i środowiskową. Za jeden z najbardziej wszechstronnych wzorców raportowania uznaje się *Sustainability Reporting Guidelines* (GRI) opracowany przez *Global Reporting Initiative*. Obejmuje on wszystkie aspekty (ekologiczny, ekonomiczny i społeczny) funkcjonowania przedsiębiorstwa w społeczności. W czerwcu 2011 roku Rada Praw Człowieka ONZ przyjęła wytyczne *Protect, Respekt and Remedy*, które zawierają rekomendacje

dla firm w zakresie praw człowieka. Efektem tych zmian była aktualizacja GRI – jego katalog wskaźników został rozbudowany o grupę dotyczącą praw człowieka. Aktualizacja ta poszerzyła także obowiązujący dotychczas standard o nowy Protokół Techniczny, dotyczący metodologii procesu raportowania. W 2011 roku została dokonana także aktualizacja Wytycznych OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych (Anam 2011).

W ostatnich latach wzrasta także liczba interesariuszy zainteresowanych ratingami opartymi na społecznym wymiarze działalności przedsiębiorstw (ryc.3). Opracowane zostały także indeksy giełdowe, w których klasyfikowane są spółki ze względu na stopień ich zaangażowania w realizację społecznego wymiaru działań na rzecz zrównoważonego rozwoju czy wdrażania w życie koncepcji społecznej odpowiedzialności. Na uwagę zasługuje zwłaszcza utworzony w 1999 roku *Dow Jones Sustainability Group Indexes* (DJSGI), który poddaje ocenie korporacje pod względem wypełniania kryteriów rozwoju zrównoważonego. Pod uwagę brane są m.in.: realizowana strategia w stosunku do obserwowanych zmian klimatycznych, konsumpcja energii, rozwój zasobów ludzkich, wiedza kierownictwa czy wreszcie relacje pomiędzy akcjonariuszami a zarządem. Celem utworzenia rankingu DJSGI było umożliwienie przedsiębiorstwom kładącym w swojej działalności, poza osiągnięciem wysokim efektów ekonomicznych, silny nacisk na sprawy ekologiczne i społeczne odnoszenie korzyści giełdowych.

Dość popularnym indeksem jest też **FTSE4Good series** wprowadzony przez giełdę londyńską (London Stock Exchange) i *Financial Times* w 2001 roku. Indeks ten charakteryzuje selekcyjne podejście do spółek – wykluczenie np. tych zajmujących się produkcją broni czy używek, a preferowanie ukierunkowanych na zrównoważony rozwój. Indeksy FTSE4Good to narzędzie pozwalające wybrać odpowiedzialnym inwestorom firmy spełniające standardy społecznej odpowiedzialności, a dla menadżerów zarządzających aktywami to ważne kryterium w zakresie odpowiedzialnego inwestowania. Indeksy te mają, jako jedyne, specjalny status uznawany przez UNICEF.



Ryc.3. Społeczny system ratingowy – zachowanie konsumentów

Fig. 3. Social rating system – consumer behavior

Źródło: opracowanie własne na podstawie Tanimoto 2004.

Source: author's elaboration based on Tanimoto 2004.

Drugą płaszczyznę oddziaływania, obok rozwiązań instytucjonalnych, na zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju postępowanie przedsiębiorstw jest konsumpcja. Współcze-

śnie postrzegana przez pryzmat popytu, jawi się ona jako ważna bariera jego rozwoju. Szacuje się też, że konsumenci to grupa społeczna, której oddziaływanie na kształtowanie proekologicznych i prospołecznych postaw przedsiębiorstw na przestrzeni najbliższych lat będzie największe. Możliwości konsumpcji w zakresie etycznego i odpowiedzialnego postępowania przedsiębiorstw najlepiej objaśnia społeczny system ratingowy.

Wskazuje on, że zachowania konsumentów na rynku nie wiodą do wzrostu zakupów i udziałów przedsiębiorstw, jeżeli te mają problemy społeczne (natury lokalnej i globalnej). Konsumenci preferują te przedsiębiorstwa (poprzez udziały i zakupy), które z sukcesem wdrożyły reżim społecznych systemów ratingowych. Przedsiębiorstwa w obawie przed bojkotem kupujących ich produkty nie mogą dłużej ignorować rosnącego zaangażowania społecznego w ich działalność. Oczywiście tego typu reperkusje mogą w różnym stopniu oddziaływać na wielkość sprzedaży i ceny produktów w zależności choćby od rodzaju produktów, specyfiki regionu czy też sektora gospodarczego (np. jeżeli kreuje on dużo miejsc pracy, to trudno jest upowszechnić model konsumpcji bojkotujący wyroby tego typu przedsiębiorstw. W takiej sytuacji często działania skierowane przeciwko producentom są sprzeczne też z interesami państwa).

Siła i zakres oddziaływania społeczeństwa na etyczne praktyki przedsiębiorstw ma swoje ograniczenia. Są nimi m.in.: świadomość władzy konsumenckiej, dochody ludności, informacja na temat praktyk stosowanych przez przedsiębiorstwo względem środowiska. Najogólniej można powiedzieć, że wraz ze wzrostem rozwoju społeczno-gospodarczego, a tym samym poziomem dochodów ludności coraz większą wagę klienci przywiązują do jakości produktów, które mogą nabyć w relatywnie dobrej cenie. Wraz ze wzrostem dochodów wzrasta też nasza „chęć” do nabywania produktów. Współcześnie często ujawnia się to poprzez tzw. syndrom konsumpcyjny, który umieścił walor nowości nad walorem długowieczności. Klient pragnie mieć jak najwięcej różnych rzeczy, jak najnowszych i jak najszybciej (jest to niekiedy sprzeczne z niską ceną produktu i/lub jego jakością). Z drugiej strony wraz ze wzrostem świadomości konsumentów rośnie też konsumpcja tzw. czystych produktów, czyli takich, które są nisko surowco- i energochłonne oraz generują mało uciążliwych dla środowiska odpadów. Czysty produkt to także taki, który jest zdrowy dla człowieka. Z rozwojem czystych produktów wiąże się ponowne zwrócenie uwagi (w odróżnieniu od syndromu konsumpcyjnego) na jego użyteczność, nie tylko na modę, a w konsekwencji rzadszą ich wymianę. Pociąga to za sobą potrzebę większej serwicyzacji konsumpcji dóbr przemysłowych – popyt na usługi rośnie szybciej niż na dobra przemysłowe (Kielczowski 2004).

W wielu krajach o niskim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego głód i wysoka skala ubóstwa sprawiają, że problem degradacji środowiska naturalnego nie tylko jest spychany na dalszy plan, lecz wręcz niedostrzegany. W warunkach globalizacji gospodarki presję na rzecz wzrostu zachowań prośrodowiskowych przedsiębiorstw inwestujących w regionach o niskim poziomie rozwoju mogą wywierać społeczeństwa zamieszkałe

w krajach o wysokim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Ich działania mogą być skuteczniejsze niż regulacje międzynarodowe i krajowe, które w pierwszej kolejności koncentrują się na palących sprawach społecznych. Dzieje się tak nie tylko za sprawą rozwoju technik informacyjnych i nagłaśnianiu problemów ekologicznych współczesnego świata, a w konsekwencji bojkotu produktów przedsiębiorstw działających w sposób nieetyczny – (oddziaływanie bezpośrednie), ale także poprzez przejmowanie pewnych wzorców zachowań przez społeczeństwa biedne (oddziaływanie pośrednie). Skala oddziaływania bezpośredniego wzrasta wraz z rosnącą rolą społeczności wirtualnej, która wynika z jej „oprzyrządowania” oraz specyficznych cech, którymi charakteryzuje się tzw. pokolenie sieci. Są to: naturalna skłonność do podejmowania wspólnych działań, opowiadanie się za dialogiem i odrzuceniem wszystkiego, co jest wygłaszane *ex cathedra*, wnikliwa ocena współpracowników i organizacji, oczekiwanie wysokiej wiarygodności (Tapscott 2009). Pokolenie sieci to nowa, dynamicznie rozwijająca się sieć opiniotwórcza niepokładająca zbyt dużego zaufania do polityki i instytucji politycznych, w znacznie większym stopniu niż wcześniejsze pokolenia angażująca się w akcje polityczne. Oczekiwania większej transparentności wysuwane są także wobec przedsiębiorstw. Pociąga to za sobą konieczność budowania nowych i w nowy sposób relacji biznesowych z partnerem, jakim jest pokolenie sieci, oraz większej jawności wszystkich relacji biznesowych, w których to funkcjonują przedsiębiorstwa, a które w wirtualnym świecie są coraz łatwiejsze do wykrycia i upublicznienia.

Nie bez znaczenia jest też oddziaływanie pośrednie. W warunkach globalizującej się gospodarki wzorem dla ludności z państw o niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego są społeczności bogate. Jeżeli one będą preferowały produkty wytworzone przez przedsiębiorstwa angażujące się w kwestie ochrony środowiska przyrodniczego, przestrzegające prawa człowieka to przynajmniej część tego typu zachowań (na ile pozwalają na to dochody ludności) może zostać przyjęta w regionach o niższym poziomie rozwoju.

Odpowiedzialność przedsiębiorstw wobec wyzwań globalnych – próba podsumowania

W świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju można podać przykłady zarówno odpowiedzialnego, jak i zupełnie nieodpowiedzialnego działania przedsiębiorstw. Występujące z tego punktu widzenia różnice często korespondują z wielkością przedsiębiorstwa, branżą oraz miejscem prowadzenia działalności. Dużą grupę odpowiedzialnych przedsiębiorstw stanowią przedsiębiorstwa małe i średnie (MSP), silnie osadzone w swoim lokalnym środowisku. W tej grupie pozytywnie wyróżniają się zwłaszcza firmy rodzinne, które w większości przypadków nie kierują się szybkim zyskiem. Są one nastawione na współdziałanie ze wszystkimi interesariuszami, często i chętnie angażują się w działania ukierunkowane na wsparcie lokalnej społeczności (finansowo i/lub organizacyjnie). Skala ich oddziały-

wania nie jest zbyt duża, lecz niejednokrotnie są dobrym wzorem dla innych. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do dużych korporacji transnarodowych. Ze względu na skalę i międzynarodowy charakter działalności ich wpływ na rozwiązywanie problemów globalnych może być dużo większy, choć niestety nie zawsze taki jest. Większość korporacji transnarodowych ma wdrożone pryncypia CSR do swoich strategii. Niekiedy tego typu przedsięwzięcia to działania czysto marketingowe, ukierunkowane na kształtowanie dobrego wizerunku. Co więcej, można się także spotkać z przykładami nadużywania ekologicznej symboliki – tzw. *greenwashing*. Przedsiębiorstwa reklamują swoje produkty przez pryzmat haseł ekologicznych, w sposób sugestywny i bardzo ogólny, ukrywając jego faktyczne walory. *Greenwashing* w dłuższej perspektywie prowadzi do spadku zaufania do proekologicznych i prospołecznych działań biznesu, jak też pośrednio dyskredytuje osoby i organizacje zaangażowane w kształtowanie postaw proekologicznych i prospołecznych.

Z drugiej strony można się spotkać z dużym zaangażowaniem korporacji transnarodowych w realizację różnego typu akcji charytatywnych i programów edukacyjnych, których adresatami są w znacznym stopniu kraje biednego Południa. Mogą być one powiązane z główną sferą ich działalności lub nie. W pierwszym przypadku przykładem mogą być programy ukierunkowane na rozwiązanie problemu odpadów elektronicznych tworzone przez korporacje związane z produkcją sprzętu elektronicznego, walki z otyłością wspierane finansowo przez firmy z branży spożywczej, czy na zmiany klimatu realizowane przez korporacje z branży energetycznej. Abstrahując od tego, czy jest to faktyczna odpowiedzialność, czy jedynie działania PR, efekty tego typu programów z punktu wyzwań globalnych należy postrzegać pozytywnie, zwłaszcza gdy nie są to akcje jednorazowe, a programy długofalowe.

Odpowiedzialność dużych korporacji należy także pozytywnie postrzegać przez pryzmat ich inwestycji w wiedzę. Bariera zasobowa i rosnące oczekiwania społeczne w sposób bezpośredni odnoszą się do wyższych parametrów technologicznych produkcji, jak też dostarczanych na rynek produktów i usług. Innowacjom wychodzącym naprzeciw współczesnym problemom środowiskowym często towarzyszy sukces ekonomiczny. Dobrym przykładem zysków społecznych i biznesu są np. inteligentne technologie budowlane. Wyższa innowacyjność to także często korzyść dla regionów znajdujących się na niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Nowe produkty i technologie mogą prowadzić do poprawy warunków życia ich mieszkańców (np. zapewnią im lepszy dostęp do wody pitnej i lekarstw nowej generacji). Innowacje to nie tylko nowe technologie i produkty. Korporacje, inwestując w regionach o niższym poziomie rozwoju, często przenoszą dobre praktyki w zakresie zarządzania środowiskowego i stosunków pracy (innowacje organizacyjne), co w dłuższym okresie często implementują firmy rodzime.

Zachowania korporacji transnarodowych wobec rosnących oczekiwań społecznych są jednak różne i nie zawsze mają, jak wspomniano wcześniej, pozytywny charakter (Pakul-

ska, Poniatowska-Jaksch 2009b). Imperatyw rosnącej produktywności w warunkach rewolucji technologicznej sprawia, że często duże międzynarodowe przedsiębiorstwa przenoszą część swojej aktywności do regionów o niższym reżimie społecznym (w których niższym koszcie pracy często towarzyszy łamanie praw człowieka i/lub dopuszczalne są niższe normy środowiskowe). Niejednokrotnie w ogóle rezygnują z aktywności szkodliwej dla środowiska w regionach o wyższym reżimie, a potrzebne im komponenty zamawiają u innych producentów. Wzrasta więc liczba kontraktowych dostawców, z którymi to przedsiębiorstwa nie są powiązane kapitałowo. Stąd też zdaniem alterglobalistów korporacje transnarodowe nadal przyczyniają się do dewastacji środowiska naturalnego i łamania praw człowieka, lecz w większym stopniu w sposób pośredni niż bezpośredni – poprzez zlecenie pewnych prac nieznanym opinii światowej lokalnym podwykonawcom. Klasycznym już przykładem w tym zakresie jest Faxconn – nazwa handlowa firmy Hon Hai Precision Industry C. Ltd., w której 270 tys. Chińczyków pracuje dla takich firm, jak: Apple, Nokia, Sonny, Dell, HP (wszystkie mają wdrożone pryncypia CSR do strategii), w fatalnych warunkach za minimalne wynagrodzenie.

Ważną rolę w gospodarce światowej odgrywają korporacje związane z wydobywaniem i eksploatacją surowców naturalnych, które niejednokrotnie postrzegane są przez pryzmat różnego typu klęsk ekologicznych. I w tym przypadku ich postępowanie w zakresie społecznej odpowiedzialności jest zróżnicowane. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest własność kapitału. Duże międzynarodowe korporacje wywodzące się z państw wysoko rozwiniętych gospodarczo, zdając sobie sprawę z bariery zasobowej, coraz częściej inwestują w nowe technologie ukierunkowane na efektywniejsze metody pozyskiwania zasobów, mniejszą degradację środowiska oraz poszukiwanie alternatywnych rozwiązań (np. wykorzystanie alternatywnych źródeł energii). Jednakże w przypadku pozyskiwania zasobów o znaczeniu strategicznym dla gospodarki światowej występują liczne sprzężenia pomiędzy światem biznesu i polityki. W wielu krajach przedsiębiorstwa związane z eksploatacją zasobów to firmy państwowe lub takie, w których w strukturze własności duży udział ma skarb państwa. Najlepszym tego przykładem jest rynek energii, na którym 13 największych korporacji naftowych, mierzonych wielkością dostępu do rezerw tego surowca, jest kontrolowana przez rządy. *Saudi Aramco*, *Gazprom* (Rosja), *China National Petroleum Corporation* (CNPC), *National Iranian Oil Company* (NIOC), *Petróleos de Venezuela Corporation* (PDVSA), *Petróleo Brasileiro* i *Petronas* (Malezja) są, z tego punktu widzenia, większe niż międzynarodowe korporacje energetyczne (dla porównania Exxon Mobil kontroluje ok. 3% światowych rezerw). Ich działania proekologiczne i prospołeczne w dużej mierze zdeterminowane są polityką państwa i potrzebami krajowymi w tym zakresie. Sytuacja ta dotyczy nie tylko przedsiębiorstw związanych z rynkiem paliwowym (Bremmer 2009).

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że świat biznesu nie dostrzega istniejącej korelacji pomiędzy realizowanymi celami ekonomicznymi a społecznymi. Jest to efekt

m.in. niskiej świadomości ekologicznej i odpowiedzialności społecznej kadry zarządzającej, nieadekwatnego do nowych wyzwań globalnych poziomu wiedzy i umiejętności kadry, która nie potrafi wdrożyć pryncypiów CSR do strategii w taki sposób, aby osiągać z tego tytułu także korzyści ekonomiczne, oraz siły zewnętrznej presji zarówno o charakterze znormalizowanym, jak i nieznormalizowanym. Wyżej wymienione czynniki są pochodną poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i realizowanej polityki w zakresie zrównoważonego rozwoju, w pełni zintegrowanej z polityką gospodarczą, społeczną oraz edukacyjną. Innymi słowy to, jak odpowiedzialne jest przedsiębiorstwo, zależy nie tylko od jego „dobrej” woli i umiejętności kadry. Musi się z tym łączyć korzyść ekonomiczna, wynikająca z warunków, w jakich jest prowadzona działalność gospodarcza, które są w znacznym stopniu kształtowane przez politykę państwa oraz inicjatywy społeczne w wymiarze międzynarodowym, regionalnym i lokalnym.

Literatura

- Anam L., 2011, *Kanon wymagań i kompatybilności – trendy w standaryzacji CSR*, Raport: Odpowiedzialny biznes w Polsce, Warszawa.
- Bonini S., Court D., Marchi A., 2011, *Rebuilding Corporate Reputations*, McKinsey Quarterly June.
- Bremmer I., 2009, *State Capitalism and the Crisis*, McKinsey Quarterly July.
- Caroll A.B., 1993, *Business and Society: Ethics and Stakeholder Management*, Collage Division South-Western Publishing Co, Cincinnati.
- Green Paper for Promoting a European Framework for Corporate Social Responsibility*, 2001, COM (2001) 366 final, Komisja Europejska, Bruksela, 9–12.
- Kielczowski D., 2004, *Konsumpcja a perspektywy trwałego i zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, 135–138.
- Melé D., 2009, *Business Ethics in Action. Seeking Human Excellence in Organizations*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork.
- Pakulska T., Poniatowska-Jaksch M., 2009a, *Przedsiębiorstwo a otoczenie w warunkach globalizacji*, [w:] K. Kuciński (red.), *Strategie przedsiębiorstw wobec zrównoważonego rozwoju*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 27–78.
- Pakuska T., Poniatowska-Jaksch M., 2009b, *Korporacje transnarodowe a globalne pozyskiwanie zasobów*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 159–192.
- Porter M.E., Kramer M.R., 2011, *The Big Idea: Creating Shared Value*, Harvard Business Review, January–February, 62–77.
- Rybak M., 2004, *Etyka menedżerska – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 29–30.
- Tanimoto K., 2004, *Changes in Market Society and Corporate Social Responsibility*, Asian Business & Management, 3, 169.

Tapscott D., 2009, *Cyfrowa doskonałość, Jak pokolenie sieci zmienia świat*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

Visser W., 2010, *CSR.2.0.*, [w:] Visser W., Matten D., Pohl M., Tolhurst N. (red.), *Responsible Business: How to Manage a CSR Strategy Successfully, An ICC Publication*, <http://odpowiedzialny-biznes.pl/pl/baza-wiedzy/publikacje/artykuly/CSR-2-0--ewolucja-i-rewolucja-spoecznej-odpowiedzialnosc-biznesu,5429.html> (dostęp: 23.12.2012).

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



W jakim zakresie koncepcja CSV w odróżnieniu od koncepcji CSR lepiej wpisuje się w potrzebę równoważenia rozwój gospodarczego, społecznego i jakości środowiska?

W jaki sposób konsument może uczestniczyć w społecznym systemie ratingowym?

ZADANIA



Znajdź przykłady zjawiska typu greenwashing i zaproponuj program działań naprawczych.

Zaproponuj cel, plan i narzędzia działania fundacji, która działa na rzecz podnoszenia świadomości konsumenckiej.

TEMATY DISKUSJI



Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa a zrównoważony rozwój.

Siła i zakres oddziaływania społeczeństwa na etyczne praktyki przedsiębiorstw.

GLOBALNE PROBLEMY ROLNICTWA

PIOTR TRZEPACZ

Znaczenie rolnictwa poza kontekstem czysto gospodarczym od początku wiązało się przede wszystkim z misją wyżywienia ludzkości. Bliskość związków tej funkcji z jakością i wydolnością ekosystemu ziemskiego sprawia, że w kontekście zrównoważonego rozwoju problem ten nabrał szczególnego znaczenia. Bezpośredni związek współczesnych problemów rolnictwa z problemem głodu i ubóstwa nadaje im dodatkowego znaczenia w wymiarze humanitarnym. Trudno omawiać te zagadnienia bez odniesień do problematyki rolniczej.

Wraz z pojawianiem się nowych funkcji rolnictwa i terenów wiejskich, dotyczące ich problemy rozwojowe wykraczają poza tradycyjne, zorientowanie na wielkość i jakość produkcji rolnej. Wielofunkcyjność rozpatrywana jest przeważnie jako zasadnicze narzędzie walki z problemami obszarów wiejskich. Trudno bowiem nie zgodzić się z opinią E. Otołińskiego i W. Wielickiego (2003), którzy zauważają, że właśnie odrzucenie stereotypu jednoznacznego powiązania rolnictwa z funkcją wytwarzania żywności będzie prowadziło do stymulowania pozytywnych zmian na wsi. Z drugiej strony nie należy ignorować faktu, że pojawianie się w przestrzeni wiejskiej nowych funkcji, a nierzadko także nowych technologii, również może generować pewne zagrożenia, których odkrycie nie musi mieć charakteru bezpośredniej i nagłej reakcji. Przykładem może być choroba Creutzfeldta-Jacoba, w przypadku której proces inkubacji (rozwoju) trwa nawet 20–30 lat (Kulczycki 2003). Globalność problemów rolnictwa dotyczy zatem zarówno stałych, znanych, negatywnych zjawisk i procesów oraz niemocy w ich pokonaniu, jak i nowych, nie do końca jeszcze rozpoznanych mechanizmów.

Rozwój rolnictwa i związane z nim problemy uwikłane są w niezwykle złożony system uwarunkowań, które stanowią podstawę rozważań o globalnych wyzwaniach. Najprostszy podział czynników rozwoju rolnictwa wyróżnia:

- przyrodnicze (rzeźba terenu, agroklimat, warunki wodne, glebowe itp.),
- pozaprzyrodnicze (przeszłość historyczno-kulturowa i gospodarcza, poziom rozwoju społeczno-gospodarczego, oddziaływanie urbanizacji i uprzemysłowienia, przemysł spożywczy, dostępność komunikacyjna, rynki zbytu i agropolityka państwa) (Falkowski, Kostrowicki 2001).

Każdy z wymienionych czynników wykazuje silne zróżnicowanie w skali globalnej, decydując o szansach na uzyskanie takiego poziomu produkcji rolniczej, który może uczynić zeń główny sektor gospodarczy, będący podstawą rozwoju, lub prowadzić dany kraj do uzależnienia od dostaw żywności z zewnątrz.

Na obszarach o utrudnionym gospodarowaniu (w związku np. z warunkami klimatycznymi) często dochodzi do katastrof ekologicznych i antropogenicznych. Powodują one zaburzenia w funkcjonowaniu sektora rolniczego, które bezpośrednio przekładają się na problem wyżywienia ludności. Sytuacje te nierzadko prowadzą do katastrof humanitarnych wymagających reakcji społeczności międzynarodowej. W takich okolicznościach wydarzenia, do których dochodzi w skali lokalnej czy regionalnej, zyskują wymiar globalny.

Globalne problemy rolnictwa nie ograniczają się jedynie do nadania odpowiedniego rozgłosu wymienionym wyżej trudnościom. Do grupy tej należy także problem braku rozwiązań systemowych akceptowanych przez społeczność międzynarodową. Są one np. związane z regulacją mechanizmów globalizacji, celem ochrony podmiotów narażonych na jej negatywne skutki. Warto zauważyć, że ostatnia wymieniona grupa problemów globalnych rolnictwa łączy się z ubocznymi skutkami szeroko rozumianego rozwoju niemającego charakteru „zrównoważonego” czy „trwałego”. Są to także działania, w przypadku których odpowiedzialność spada bezpośrednio na państwa rozwinięte gospodarczo: zjawisko zawłaszczania ziemi czy popularyzacja nowoczesnych technologii wprowadzających żywność genetycznie modyfikowaną. W związku z powyższym należy wyraźnie podkreślić, że uwarunkowania pozaprzyrodnicze mają nie mniejszy wpływ na możliwości rozwoju rolnictwa i cechy tego rozwoju niż sam potencjał środowiska. W dobie globalizacji zależność drobnych producentów od mechanizmów kształtowanych głównie przez jej największych aktorów nierzadko prowadzi do takiego poziomu cen, który determinuje opłacalność produkcji i prowadzi do jej zaprzestania. Co gorsza, dochodzi do tego często w miejscach, w których dla rolnictwa, zarówno w sensie gospodarczym, jak i społeczno-kulturowym nie ma jakiegokolwiek alternatywy.

Znaczenie i poziom rozwoju rolnictwa na świecie

Produkcja rolnicza była przez wieki głównym zajęciem ludności wiejskiej i wręcz dominującą działalnością gospodarczą, w której rozwoju można wyróżnić różne fazy o charakterze rewolucyjnym. Były one związane z nagłą zmianą warunków, podyktowane wprowadzaniem i upowszechnieniem nowych rozwiązań, takich jak płodozmiany, mechanizacja i melioracja (Adamowicz 2005). Obok zmian o charakterze technologicznym i funkcjonalnym trudno nie dostrzec tych demograficznych.

W ciągu ostatnich trzech dekad liczba mieszkańców wsi wzrosła na świecie o ponad 700 milionów, do 3,4 miliarda w 2012 roku (tab. 1). Przyrost ludności miast w związku

Tab. 1. Ludność wiejska i rolnicza na świecie w latach 1980–2012

Table 1. World rural & agricultural population in 1980–2012

Ludność		1980	1985	1990	1995	2000	2005	2010	2012
wiejska	mld	2,718	2,879	3,045	3,186	3,287	3,344	3,412	3,435
	% ludności świata	61,2	59,3	57,5	55,6	53,7	51,4	49,5	48,7
rolnicza	mld	2,203	2,327	2,453	2,534	2,583	2,609	2,619	2,621
	% ludności wiejskiej	81,1	80,8	80,6	79,6	78,6	78,0	76,8	76,3

Źródło: opracowanie na podstawie danych publikowanych przez FAOSTAT.

Source: based on data published by FAOSTAT.

z wysoką dynamiką procesów urbanizacji był jednak na tyle duży, że w strukturze zamieszkania ludności świata przeważa obecnie ludność miejska. Nie zmieniło się to nawet wskutek procesów suburbanizacji, które zwróciły część mieszkańców miast ku obszarom ich otoczenia tworzącym strefę podmiejską. Globalna skala suburbanizacji nie mogła jednak odwrócić głównego trendu. Oznacza to, że rozwój liczby ludności wiejskiej generowany zarówno przez naturalne procesy demograficzne, jak i napływ ludności miejskiej na wieś nie zrównoważył dynamiki przyrostu liczby mieszkańców miast. Według danych publikowanych przez FAO (<http://faostat.fao.org/>), przewagę ludności miejskiej w skali świata po raz pierwszy odnotowano w 2008 roku. Warto w tym miejscu nadmienić, że globalna skala urbanizacji i jej dynamika są głównie „dziełem” krajów rozwijających się (Szymańska 2008).

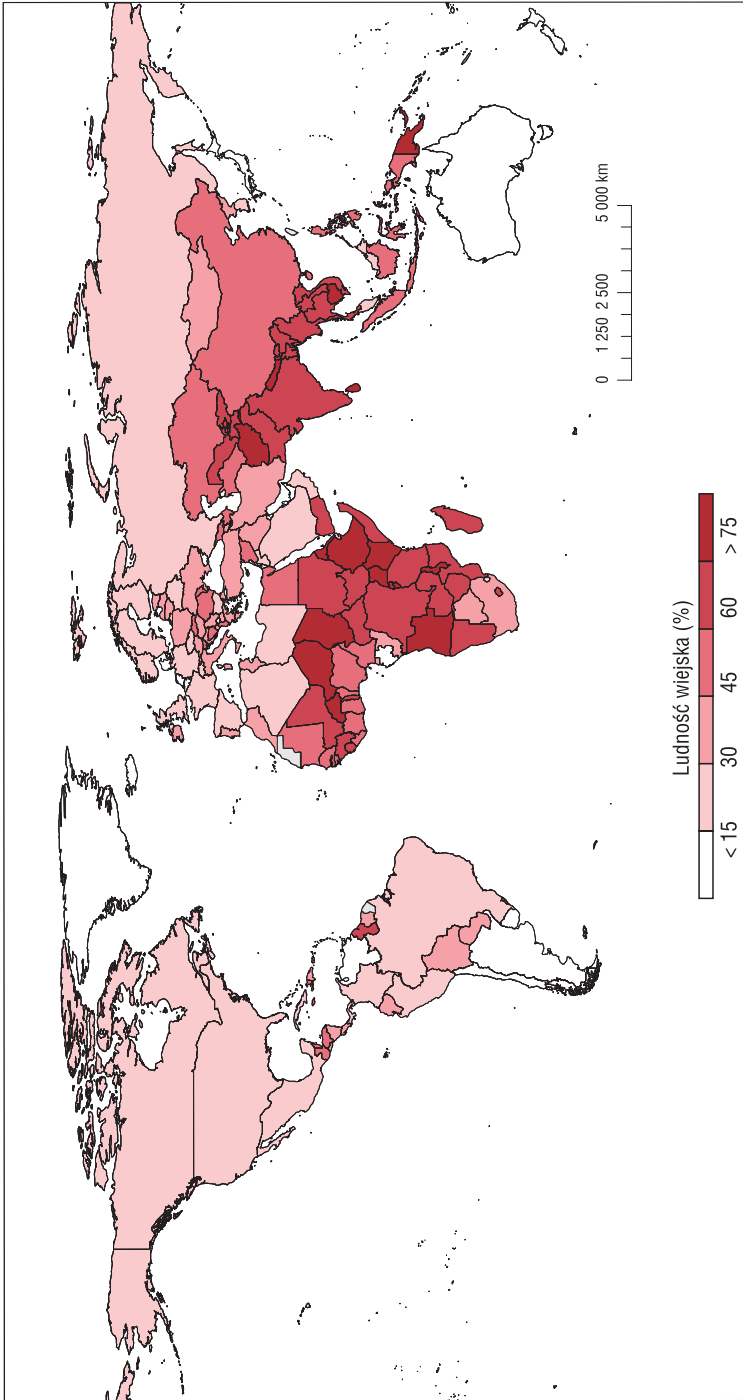
Zmieniające się relacje między miastami a ich zapleczem oraz pojawianie się na wsi nowych funkcji, stopniowo eliminujących rolnictwo na niektórych obszarach sprawia, że mówiąc o problemach rozwoju rolnictwa, musimy odnieść się do ogólnych problemów obszarów wiejskich.

Wraz ze zmianami o charakterze funkcjonalnym na obszarach wiejskich wzrasta odsetek ludności, która nie trudni się rolnictwem. Jeszcze w 1980 roku ponad 80% mieszkańców wsi można było sklasyfikować jako **ludność rolniczą**. W 2012 roku jest to nieco ponad 76% (tab. 1). Oznacza to, że w ciągu ostatnich trzech dekad przy dynamicznym wzroście liczby ludności wiejskiej jej struktura ekonomiczna nie wykazała głębszych zmian i nadal w dominującej mierze jej podstawowym zajęciem zostaje rolnictwo.

Udział ludności wiejskiej na świecie wykazuje silne zróżnicowanie przestrzenne (ryc. 1). W warunkach państw wysoko rozwiniętych gospodarczo rzadko przekracza on 30%. Z ekstremalną sytuacją mamy do czynienia w przypadku takich państw, jak Belgia, Holandia i Dania, gdzie wg danych ONZ na wsi mieszka odpowiednio: 2,5, 16,8 i 13,1% mieszkańców (*World Urbanization...* 2011). Wynik ten jest tym bardziej znamieny, że są to kraje o silnym rozwoju rolnictwa. Warto zauważyć, że odsetek ten wykazuje wyraźne zróżnicowanie w obrębie kontynentu europejskiego. Kraje postkomunistyczne charakteryzują się wyższym udziałem ludności wiejskiej – przynajmniej o kilka punktów procentowych w stosunku do poziomu, jaki reprezentuje Europa Zachodnia i Północna. Jednocześnie w przypadku państw afrykańskich czy Azji Południowej wskaźnik ten praktycznie nie spada poniżej poziomu 60%. W świetle cytowanych już wcześniej statystyk ONZ do grupy państw o najwyższym udziale ludności wiejskiej na świecie należą Trynidad i Tobago (86,3%), Papua Nowa Gwinea (87,5%) i Burundi (89,1%). Warto przypomnieć, że w Polsce 39,1% (2011) ludności żyje na wsi.

Na obszarach wiejskich przemianom o charakterze ludnościowym towarzyszą zmiany o charakterze ekonomicznym, a ogół tych przekształceń znajduje odzwierciedlenie w intensywności rolniczego użytkowania ziemi. Na poziomie ogólnosiwiatowym w latach 1980–2005 udział użytków rolnych w powierzchni ogółem nie uległ większym zmianom (tab. 2). Na poziomie regionalnym czy nawet kontynentalnym były one już jednak wyraźne. Na obszarach charakteryzujących się wysokim poziomem rozwoju społeczno-ekonomicznego w analizowanym okresie udział ziemi rolniczej spadł o 6,7%. Jest to spowodowane (przynajmniej częściowo) sukcesją funkcji na obszarach wiejskich, związaną zarówno z suburbanizacją rezydencjalną, jak i ekonomiczną, czy szerzej, z rozwojem regionów miejskich. Dywersyfikacja funkcjonalna obszarów wiejskich, zwłaszcza tych podmiejskich, odbywa się kosztem użytków rolnych. W tym samym czasie w Afryce Subsaharyjskiej udział ziemi rolniczej wzrósł o blisko 4%. Wysoka dynamika rozwoju liczby ludności generuje potrzebę zwiększania powierzchni ziemi użytkowanej na cele produkcji rolnej.

Przy zachowaniu udziału ziemi rolniczej na zbliżonym w latach 1980–2005 poziomie należy zauważyć jednocześnie następujący spadek ekonomicznego znaczenia rolnictwa. Jego udział w PKB ulega ograniczeniu zarówno w odniesieniu do obszarów o ogólnie wysokim poziomie rozwoju (gdzie dominują procesy tercjalizacji jako wyraz nowoczesnej gospodarki), jak i tych, gdzie dla ludności to właśnie rolnictwo jest jedynym dostępnym zajęciem i szansą na przetrwanie.



Ryc. 1. Udział ludności wiejskiej na świecie w 2009 roku
Fig. 1. World rural population share in 2009

Źródło: opracowanie na podstawie danych publikowanych przez FAO.
Source: based on data published by FAO.

Tab. 2. Znaczenie rolnictwa w strukturze gospodarki i użytkowania ziemi na świecie w latach 1980–2010

Table 2. World share of agriculture in the economic structure and land use in 1980–2010

Wyszczególnienie		1980	1985	1990	1995	2000	2005	2010
Użytki rolne (%)	Świat	37,7	38,6	39,5	37,9	38,0	37,8	bd
	UE	51,6	50,9	50,4	48,3	47,5	44,9	bd
	Afryka Sub-saharyjska	40,6	41,1	41,9	42,4	43,1	44,3	bd
Udział rolnictwa w strukturze PKB, wartość dodana (%)	Świat	6,4	5,8	5,3	4,3	3,5	3,0	2,8
	UE	4,4	3,8	3,5	2,9	2,3	1,7	1,5
	Afryka Sub-saharyjska	18,5	18,1	18,8	18,0	16,2	16,5	11,2
Udział rolnictwa w strukturze zatrudnienia (%)	Świat	37,3	35,0	.
	UE	.	.	.	8,9	7,7	6,1	5,1

Źródło: opracowanie na podstawie danych publikowanych przez World dataBank.

Source: based on data published by World dataBank.

Można dostrzec pewną ironię w sytuacji, gdy kraje o największym znaczeniu rolnictwa (jako sektora gospodarczego) i ziemi rolniczej (jako głównej formie jej użytkowania) borykają się z największą skalą takich problemów, jak głód i ubóstwo. T. Weis (2011) zauważa istnienie odwrotnej zależności między poziomem udziału rolnictwa w gospodarce a powszechnością głodu. Populacje cierpiące „skrajny niedostatek” i głód zazwyczaj zamieszkują państwa, które charakteryzują się dominacją rolnictwa jako najważniejszego sektora gospodarki.

Funkcje obszarów wiejskich a problemy rolnictwa

Jak już wcześniej wspomniano, obszary wiejskie wykazują współcześnie znacznie większe zróżnicowanie funkcjonalne niż dawniej. Rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo, czyli funkcje bioprodukcyjne (Stola 1987), w skali globalnej wciąż stanowią najważniejszy obszar aktywności ludności wiejskiej. Jednocześnie rola tych podstawowych funkcji jest bardzo zróżnicowana, w zależności od warunków przyrodniczych, poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego czy uwarunkowań kulturowych.

Obok „starych” funkcji rolnictwa, takich jak produkcja żywności, produkcja surowców dla przemysłu spożywczego i przetwórczego, pojawiają się „nowe” (Otoliński 2000):

- wytwarzanie surowców odtwarzalnych dla produkcji biotworzyw,
- produkcja biomasy do wytwarzania energii odnawialnej,
- wykorzystanie energii słonecznej i wiatrowej,
- ochrona środowiska i konserwacja przyrody,
- kształtowanie i pielęgnacja krajobrazu.

Wymienione wyżej „nowe” funkcje często wiążą się z wprowadzeniem nowoczesnych technologii czy szerzej – z nowym podejściem do gospodarowania przestrzenią wiejską. Choć z założenia ma to zmierzać do eliminowania znanych nam zagrożeń, to niestety jednocześnie może generować nowe. W tej sytuacji pojawia się szczególna potrzeba podnoszenia poziomu edukacji (w kontekście dostrzegania roli nowych funkcji właśnie z perspektywy zrównoważonego rozwoju) i zapobiegania możliwym negatywnym skutkom ich wprowadzania.

W krajach bogatej Północy przyciąga uwagę szczególna dynamika rosnącego zróżnicowania funkcjonalnego obszarów wiejskich. W związku z rozwojem stref podmiejskich z ich obszarów w dużej mierze wykluczana jest funkcja zaplecza żywnościowego. Nie jest to bynajmniej jedyna konsekwencja tych procesów. Tempo takich procesów, a przede wszystkim ich wysoce nieuporządkowany charakter (przynajmniej na obszarach, w których planowanie przestrzenne nie jest skutecznym narzędziem gospodarki przestrzennej), generują chaos oraz nadmierne przeciążenie środowiska przyrodniczego.

Geneza globalnych problemów rolnictwa

Rolnictwo stanowi sektor gospodarki niezwykle wrażliwy na oddziaływanie czynników przyrodniczych. Uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, a także kulturowe odnoszące się do sposobów gospodarowania rolniczego mogą dodatkowo utrudniać sytuację tego sektora. Problemy rolnictwa określane mianem „globalnych” z jednej strony wynikają z lokalnych uwarunkowań odpowiadających za potencjalną możliwość wytwarzania produktów rolnych, a z drugiej – stanowią konsekwencje bezwzględnych, globalnych mechanizmów rynkowych.

Droga do dostrzeżenia nieprawidłowości w rolnictwie występujących na skalę światową wiodła, tak jak w przypadku innych globalnych obszarów problemowych, przez ich powiązanie z ograniczonością zasobów. Podało to w wątpliwość całą **klasyczną teorię produkcji rolniczej** (Woś, Zegar 2002). Nie uwzględniała ona bowiem pewnych ograniczeń brzegowych stawianych przez ekologię i stanu odnawialnych zasobów naturalnych. Na tym gruncie była zatem sprzeczna z założeniami koncepcji zrównoważonego rozwoju. Traktowała je wyłącznie w kategoriach dóbr wolnych. To dotychczasowe podejście uzasadniało decyzje maksymalizujące zysk w skali mikro, bez poszanowania celów i uwarunkowań globalnych, zwłaszcza warunków równowagi ekologicznej. Co więcej, proces ten prowadził do stałego pogłębiania problemu oraz potrzeby dalszego zwiększania wielkości

produkcji w celu utrzymania stabilności dochodowej. Zarzucenie tego rodzaju podejścia nie tylko w kontekście gospodarki rolnej, ale ogólnie w stosunku do ogółu aktywności człowieka jest jedną z podstaw zrównoważonego rozwoju.

Rolnictwo rozpatrywane jako jedno z ogniw łańcucha żywieniowego jest zglobalizowane w mniejszym stopniu niż ma to miejsce w przypadku pozostałych ogniw, czyli przemysłu środków spożywczych, przemysłu spożywczego, a przede wszystkim handlu żywnością (Kowalczyk 2012). W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają olbrzymie dysproporcje w poziomie rozwoju rolnictwa na świecie, a także w formach jego organizacji. W warunkach państw rozwiniętych gospodarczo mamy do czynienia z wielkimi producentami, którzy z tradycyjnym rolnikiem mają już niewiele wspólnego. Posiadając określoną siłę rynkową, mogą oni skutecznie eliminować konkurencję. Ta zaś w warunkach państw rozwijających się jest rozdrobniona, spowita konfliktami natury etniczno-narodowościowej i wciąż reprezentuje tradycyjne, jeśli nie prymitywne formy gospodarowania.

S. Kowalczyk (2012) analizuje wpływ globalizacji na mechanizmy transmisji sygnałów rynkowych. Należy się z nim zgodzić, że nie muszą one prowadzić do pogłębiania różnic rozwojowych. Przez fakt transterytorialnych powiązań międzyrynkowych następuje opisywany przez niego przepływ sygnałów i zdarzeń w układzie globalnym. Nie dotyczy to jedynie impulsów negatywnych. Do pozytywnych należy m.in. przepływ informacji o osiągnięciach technicznych.

Antyglobaliści¹ czy **alterglobaliści**² powtarzają jednak podstawowy zarzut względem procesów globalizacji, mówiący o tym, że daje ona możliwości relatywnie niewielkiej grupie podmiotów, podczas gdy negatywne skutki odczuwane są przez wszystkie pozostałe. Beneficjenci globalizacji to przeważnie korporacje transnarodowe, które zlokalizowane są w krajach wysokorozwiniętych. Nie oznacza to jednak, że rolnictwo państw Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej nie odczuwa problemów rozwojowych. Różnica polega jednak na tym, że w krajach rozwiniętych gospodarczo wprowadzane są różnego rodzaju prawne czy ekonomiczne rozwiązania ochronne. Niestety, często dodatkowo uderzają one w rolników, którzy na takie wsparcie liczyć nie mogą.

Matuszczak (2008) słusznie zauważa istnienie **problemu powszechnej niewydolności dochodowej rolnictwa**, która występuje tak w przypadku państw na wysokim, jak

¹ Antyglobalizm (Gawor 2006) – ruch sprzeciwiający się tendencjom globalizacyjnym współczesnego świata, nieposiadający formy zinstytucjonalizowanej i walczący z dyktatem instytucji finansowych, takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Światowa Organizacja Handlu.

² Alterglobalizm (Gawor 2006) – ruch głoszący sprzeciw wobec skutków neoliberalizmu i postulujący reformę przemian globalizacyjnych w imię uwzględnienia humanitarnego wymiaru zachodzących przekształceń współczesnego świata.

i niskim ogólnym poziomie rozwoju. Choć społeczeństwa stają się coraz zamożniejsze, nie dotyczy to samych rolników. Tego typu sytuacja zniechęca wielu młodych ludzi do kultywowania tradycji rolniczej i dodatkowo skłania ich ku migracji do miasta. W ten sposób obszary wiejskie pozbawiane są nie tylko potencjału ekonomicznego, lecz przede wszystkim demograficznego.

Problemy rolnictwa wynikają jednak głównie z jego uzależnienia od warunków naturalnych. Określają one potencjał rolniczej przestrzeni produkcyjnej, a czasami wręcz uniemożliwiają tego rodzaju aktywność. Jednym z podstawowych czynników odpowiedzialnych za globalne problemy rolnictwa są zmiany klimatu. Zdarzenia takie jak cyklony tropikalne (basen Morza Karaibskiego, Azja Południowo-Wschodnia) oraz zjawisko El Niño (Andy, Wyżyna Brazylijska, Australia) czy pustynnienia (zachodnia część Stanów Zjednoczonych, Sahel, basen Morza Śródziemnego) są z perspektywy produkcji rolniczej jednoznacznie negatywne. Zmiany klimatyczne mogą jednak generować także pozytywne impulsy dla rolnictwa a raczej zmianę miejsca ich występowania (tab. 3). Ocieplenie klimatu na pewnych obszarach prowadzi do wykluczenia niektórych upraw, podczas gdy na innych umożliwia ich popularyzację (przykład winorośli i wzrostu zasięgu jej występowania w kierunku północnym).

Tab. 3. Produkcja rolnicza a zmiany klimatu

Table 3. Agriculture vs. climate change

Korzyści	Straty
<ul style="list-style-type: none"> – wydłużenie się okresu wegetacji będzie miało wpływ na zmianę potencjału produkcyjnego przede wszystkim stref umiarkowanych – w przypadku niektórych upraw możliwe będzie uzyskiwanie dwóch plonów w ciągu roku oraz wydłużenie lub nawet całoroczny okres wypasania bydła – poprawa zasobów paszowych będzie wynikała z możliwości uprawy przedplonów i poplonów 	<ul style="list-style-type: none"> – proces polaryzacji regionalnej polegający na kształtowaniu się regionów rolniczych o wysokim potencjale produkcyjnym i regionów charakteryzujących się narastaniem problemów w zakresie produkcji rolnej – największy wzrost możliwości produkcyjnych będzie miał miejsce w krajach najlepiej rozwiniętych gospodarczo, w których już dziś występuje problem z nadprodukcją żywności – w ubogich krajach Afryki i Azji, na terenie których występują strefy głodu, może dojść do narastania problemów żywnościowych związanych z ograniczeniem możliwości produkcyjnych – podniesienie poziomu morza spowoduje zalanie niektórych terenów uprawnych oraz pogorszy dostępność do słodkiej wody – wzrośnie liczba drobnych organizmów przenoszących choroby ludzi i zwierząt

Źródło/Source: Bański, Błażejczyk (2005); Kędziora 1999.

Problem negatywnych skutków stosowania dopłat do rolnictwa

W koncepcji rozwoju zrównoważonego szeroko rozumiana sprawiedliwość i równość stanowią podstawowe zasady. W warunkach Unii Europejskiej uznano, że wprowadzenie mechanizmów pomocowych w postaci dopłat do określonych obszarów aktywności rolniczej sprawi, że zwłaszcza rolnicy z regionów uboższych właśnie tą drogą dostaną szansę wyrównania swojej pozycji rynkowej względem rolników reprezentujących bogate regiony Unii. Instrument, który miał służyć wdrażaniu idei zrównoważonego rozwoju, coraz częściej obarczany jest odpowiedzialnością za zjawiska całkowicie z nim sprzeczne. Rozwój zrównoważony z założenia hołduje różnorodności. W ten sposób kształtowanie monokultur, które stały się atrakcyjnym rozwiązaniem przy aktualnie obowiązującym systemie dopłat, jest jego całkowitym zaprzeczeniem. Monokultury w rolniczej przestrzeni produkcyjnej to nie tylko problem ograniczania różnorodności produkcji, lecz również zubażanie krajobrazu wiejskiego, także w aspekcie kulturowym. Eliminacja drobnego rolnictwa z przestrzeni wiejskiej niesie za sobą także zanik wiejskich obyczajów będących elementem dziedzictwa kulturowego.

Dotowanie upraw jest instrumentem stosowanym zazwyczaj przez państwa o najsłabszej pozycji rynkowej, które w ten sposób zabezpieczają swoje interesy. Wpływ stosowania ich przez takie kraje, jak Stany Zjednoczone czy Chiny na państwa reprezentujące typ monokultur gospodarczych ilustruje przykład funkcjonowania rynku bawełny (Bińkowski 2012). Spadek cen bawełny dla państw, które nie mają zdolności dotowania jej producentów, oznacza upadek wielu gospodarstw, dla których dalsza produkcja staje się nieopłacalna. W przypadku państw tworzących grupę C4 (*Cotton 4*: Benin, Burkina Faso, Czad, Mali), czyli największych afrykańskich producentów bawełny, oznaczało to upadek tysięcy gospodarstw. Przy uzależnieniu ich gospodarek od tego dobra (we wszystkich tych krajach przynajmniej 40% gospodarstw reprezentuje właśnie ten kierunek produkcji rolnej) szybko doprowadziło to do dalszego wzrostu ubóstwa – i tak już jednego z najwyższych na świecie (<http://starmanns1.wordpress.com>). Ratunkiem przed pogłębieniem się kryzysu w tych państwach okazała się idea *Fair Trade*³ (sprawiedliwy handel). Dzięki temu, że produkty państw C4 uzyskały certyfikaty *Fair Trade*, miały szansę na dotarcie do grupy odbiorców (firm odzieżowych), które bazują wyłącznie na takich surowcach.

³ Założenia *Fair Trade* (*Sprawiedliwy handel...* 2010): 1) gwarancja minimalnej ceny za produkt, 2) premia finansowa mająca na celu realizację projektów rozwojowych kierowanych do społeczności lokalnych, np. w zakresie rozwoju edukacji, 3) stabilność dochodów producentów, która może być zabezpieczona długoterminowymi kontraktami z dostawcami, 4) zmniejszanie roli pośredników w łańcuchu dostaw, 5) demokratyzacja procesów decyzyjnych – wspieranie spółdzielczości, 6) zrównoważona produkcja – zakaz stosowania niektórych pestycydów, 7) wysokie standardy pracy – organizacja związków zawodowych, zakaz pracy dzieci.

Warto przypomnieć następstwa konfliktu na tle dopłat do produktów rolnych między Stanami Zjednoczonymi a Brazylią, która oskarżyła swego konkurenta o łamanie zasad wolności gospodarczej. Przekazanie Brazylii przez Stany Zjednoczone znacznego wsparcia finansowego spowodowało stonowanie jej stanowiska. Doprowadziło to według B. Bińkowskiego (2012) do kuriozalnej sytuacji, kiedy to podatnik amerykański musi dotować rolnika brazylijskiego po to, aby móc nadal dotować rolnika amerykańskiego.

Problem utraty suwerenności żywnościowej

W latach 90. organizacje rolnicze (np. *Via Campesina*) spopularyzowały **koncepcję suwerenności żywnościowej**, którą szybko zaczęto przedstawiać jako ideę, która może pomóc w walce z negatywnymi skutkami globalizacji (Gerwin 2011). Suwerenność żywnościowa rozumiana jest jako organizacja systemu żywnościowego, która zakłada dopuszczalny najwyższy krajowy poziom regulacji. Ich przeniesienie na poziom regionalny czy lokalny (na poziomie poszczególnych miast i wsi) uznawane jest za jeszcze lepsze rozwiązanie. Przede wszystkim jednak suwerenność żywnościowa oznacza zdecydowany sprzeciw wobec nadaniu instytucjom międzynarodowym mandatu do wprowadzania ujednoliconych rozwiązań wdrażanych w sposób autorytatywny, pozbawiony elementów demokracji deliberacyjnej. Tym samym źródło problemów rolnictwa upatrywane jest np. w działaniach Światowej Organizacji Handlu, Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego. Bezpośrednie wiązanie problemów rolnictwa z aktywnością tego rodzaju podmiotów – najczęściej podejrzewanych o podporządkowanie interesom Stanów Zjednoczonych (względnie, szerzej – państwu rozwiniętym gospodarczo) lub o zależności względem korporacji transnarodowych – wpisuje się w nurt alterglobalizmu.

Utrata suwerenności żywnościowej rozumiana jest najczęściej jako przejście kontroli nad rynkiem produkcji rolnej danego państwa przez podmioty obce. Odbywa się to na drodze wyparcia produktów lokalnych, które nie wytrzymują konkurencji (zwłaszcza cenowej) z produktami oferowanymi przez wielkich zagranicznych producentów. Korzystając z rozmaitych systemów dopłat oferowanych przez ich rodzime rządy, mają możliwość stosowania cen dumpingowych, którymi doprowadzają do upadku miejscowych producentów, zwłaszcza drobnych. Narzędziem, które do pewnego stopnia może powstrzymać takie zjawisko, jest system ceł, które pełnią funkcję ochronną w stosunku do rynku wewnętrznego. Wspomniane wcześniej organizacje międzynarodowe, dysponując możliwością udzielania kredytów, uzależniają je od wdrożenia określonego pakietu reform, które często prowadzą właśnie do otwarcia rynków na produkty zewnętrzne, a to oznacza właśnie zliberalizowanie ceł.

Przywołany wyżej mechanizm oddziaływania organizacji międzynarodowych ilustruje przykład Haiti. Pokazuje on skutki zaciągnięcia pożyczki z Międzynarodowego Fundu-

szu Walutowego (Gerwin 2011). Ograniczenie ceł na ryż z 35 do zaledwie 3% sprawiło, że drobni haitańscy producenci w krótkim czasie masowo zaczęli rezygnować z jego uprawy i porzucać gospodarstwa. Migracje do miast (głównie stolicy kraju) nie dały im oczekiwanej poprawy sytuacji ekonomicznej. Rosnące bezrobocie i konieczność zamieszkiwania w slumsach dodatkowo pogrążyły Haiti w kryzysie, generując napięcia społeczne. Tym trudniej było tam walczyć też ze skutkami trzęsienia ziemi, które nawiedziło kraj w 2010 roku. Ludność, która jeszcze do niedawna bazowała na skromnych, ale własnych zasobach, nagle stała się całkowicie zależna od pomocy międzynarodowej.

Problem zawłaszczania ziemi

W najszerszym znaczeniu jakiegokolwiek wykorzystanie ziemi (bez względu na to, czy była ona dotychczas uprawiana czy też nie) związane z działalnością człowieka jest jej zawłaszczaniem. W raporcie przygotowanym przez Instytut Globalnej Odpowiedzialności pt. *Zawłaszczanie ziemi. Przegląd typów* (2011) zaproponowane zostały dwa ujęcia definiowania **problemu zawłaszczania ziemi**. Pierwsze określa w ten sposób przeprowadzanie transakcji, które prowadzą do zmiany własności ziemi i innych naturalnych zasobów. Drugie podkreśla zaś społeczny wymiar tego zjawiska i wyjaśnia je jako utratę prawa lokalnej społeczności do ziemi, wody i innych zasobów naturalnych, a także strukturalnych konsekwencji tego zjawiska (np. koncentracji ziemi). W ocenie tego typu praktyk sam fakt przeniesienia własności nie musi oznaczać występowania poważnego problemu. Realne cele, a także warunki, przy których dochodzi do zmiany własności i przeznaczenia ziemi, są kluczowe dla omawianego zagadnienia.

Zawłaszczanie ziemi niezgodne z jej przeznaczeniem, a także dokonywane wbrew interesom lokalnych społeczności, nie jest zjawiskiem nowym. Dawniej najczęściej towarzyszyło konfliktom zbrojnym. Było także codziennością na obszarach objętych systemem kolonialnym. Niestety, w XXI wieku, mimo walki o prawa człowieka i akceptacji dla założeń zrównoważonego rozwoju, zjawisko to zdaje się na nowo dynamicznie rozwijać. W ciągu ostatnich trzech lat zwrócono uwagę na jego nowe uwarunkowania, a także niespotykaną przynajmniej współcześnie skalę.

W latach 2007–2008 miał miejsce światowy kryzys żywnościowy. Odnotowano wówczas nagły niekontrolowany wzrost cen żywności. Najczęściej za taki stan odpowiadają dwa czynniki: klęski żywiołowe i konflikty zbrojne (Radziejewicz 2010). Powodują one, iż na rynek trafia odpowiednio mniejsza ilość produktu, a to prowadzi do wzrostu jego ceny. W odpowiedzi na to niektóre państwa chcą stabilizować cenę na rynku wewnętrznym i w tym celu wprowadzają limity eksportowe. Tym samym w wymianie międzynarodowej i tak już mocno odczuwalny deficyt danego dobra dodatkowo się pogłębia, co w przypadku państw uzależnionych od importu oznaczać może poważne problemy z wyżywieniem. Choć

zaburzenia cen żywności są problemem powtarzającym się często, to jednak w przypadku wspomnianego kryzysu z lat 2007/2008 zauważono, że czynniki naturalne czy nawet polityczne nie wpłynęły aż tak na wielkości podaży. Tym samym to nie one były odpowiedzialne za taki skok cen żywności. Odmienność tego kryzysu od wcześniejszych, podobnych, jeżeli chodzi o skalę zmian cen produktów rolnych, polegała na odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, o którą obarczeni zostali sami przedstawiciele agrobiznesu, a konkretnie ta ich grupa, która stosuje mechanizmy spekulacyjne (Bobenrieth, Wright 2009).

Podmioty, które koncentrują własność ziemi uprawnej, zwiększając swój udział w globalnej produkcji. Jako wielcy producenci, mający dostęp do nowoczesnych technologii (w tym do GMO), a także wspierani przez systemy dopłat do produkcji, mogą manipulować rynkiem. Chcąc zwiększyć swoje zasoby, a niekiedy uniezależnić się od krajowych regulacji, zakupują ziemię zazwyczaj w krajach ubogich, które w ten sposób zdobywają środki na walkę z zadłużeniem.

Proceder zakupu ziemi przez podmioty zagraniczne, poza samą transakcją, nie daje państwom, w których do niego dochodzi, żadnych dalszych korzyści. Co więcej, tracą one nad nim jakąkolwiek kontrolę – zwłaszcza w zakresie kierunków i sposobów gospodarowania. Wielkie transakcje kupna ziemi dodatkowo zintensyfikował wspomniany wcześniej kryzys z lat 2007/2008. Państwa będące największymi importerami produktów rolnych zaczęły poszukiwać rozwiązań, które ochronią je w przyszłości przed skutkami kryzysów. Ich zaangażowanie w proceder wykupu ziemi wynika z faktu, że przy dużym potencjale demograficznym mają relatywnie ograniczone możliwości zaspokojenia popytu żywności własną produkcją. Rosnące ceny żywności uderzają w najlichnieszą część społeczeństwa, która stojąc w obliczu katastrofy humanitarnej, domaga się interwencji państwa. Nawet największe państwo, nie będąc w skali światowej producentem mogącym dyktować cenę zaczyna borykać się z problemem niepokoju społecznych. Biorąc pod uwagę, że tego typu sytuacja często dotyczy państw niedemokratycznych, ich władze szukają sposobu zabezpieczenia swojej pozycji politycznej. Uniezależnienie się od globalnych mechanizmów rynkowych uważają za strategiczne działanie. Za najsukuteczniejsze narzędzie uznają pozyskanie możliwości produkcyjnych danego dobra poza swoimi granicami. Z perspektywy kraju dokonującego zakupu ziemi rozwiązanie to jawi się jako narzędzie stabilizacyjne, które nawet jeśli bywa stosowane z takich pobudek, jak zabezpieczenie interesu politycznego, to przynajmniej pośrednio prowadzi do zapewnienia bezpieczeństwa żywieniowego.

Największy problem, jaki rysuje się w kontekście przedstawionych wyżej mechanizmów, wiąże się z tym, że udział w procederze odbierania ziemi prawowitym właścicielom mają zarówno ci, którzy generują kryzys żywnościowy, jak i ci, którzy samą taką decyzją (o zakupie ziemi poza granicami) chcą z nim walczyć. Ostatecznie natomiast największe skutki kryzysu skupiają się na społecznościach zamieszkujących państwa, w których ta ziemia jest kupowana.

Jeszcze większe kontrowersje towarzyszą sytuacjom, gdy ziemia uprawna będąca przedmiotem takiej transakcji nie jest przeznaczana na potrzeby produkcji roślinnej, ale na cele niezwiązane z wyżywieniem ludności, np. na cele związane z produkcją biopaliw. Z perspektywy państw najbogatszych stosowanie biopaliw jest wyrazem troski o środowisko i narzędziem realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Problem stanowią ograniczone możliwości tych państw, aby własny potencjał produkcyjny ziemi uprawnej przeznaczać na wytwarzanie domieszki do biopaliw, a nie na produkcję żywności. W związku z tym kraje bogatej Północy importują składniki używane do produkcji biopaliw – zwłaszcza oleje roślinne. W przypadku zakupu ziemi z założenia przeznaczanej na produkcję domieszek do biopaliw kontrahentem zainteresowanym jej nabyciem często są wielcy producenci paliw, którzy chcą ograniczać koszty produkcji. W ten sposób polityka energetyczna np. Unii Europejskiej, bez względu na to, jak wydaje się zasadna i proekologiczna, ma swoje negatywne i terytorialnie pozaunijne konsekwencje, które z rozwojem zrównoważonym nie mają absolutnie nic wspólnego.

Z problemem zawłaszczania ziemi wiąże się tragiczna wręcz ironia – kraje bogatej Północy, aby wzmocnić swoje bezpieczeństwo żywnościowe oraz realizować zgodną ze współczesnymi standardami politykę energetyczną, odbierają krajom biednego Południa prawo do własnego bezpieczeństwa żywnościowego. Zjawisko to zaczyna się więc od teoretycznie słusznych założeń a kończy na katastrofalnych skutkach dla ludności państw znacznie uboższych. Ich mieszkańcom odbiera się prawo do ziemi, która i tak jest dobrem deficytowym. Wynika to zarówno z uwarunkowań przyrodniczych (np. procesy intensywnego pustoszenia), jak i z konsekwencji działań człowieka (np. konflikty zbrojne i problem zaminowania terenów rolniczych). Problem jest tym poważniejszy, że w krajach, w których występuje zawłaszczanie ziemi, jej areał stale się zmniejsza z powodu wszystkich wymienionych czynników. Sprzedawanie pozostałej ziemi drastycznie pogłębia więc problem. Poza bezpośrednimi konsekwencjami, jakie powoduje zawłaszczanie ziemi mieszkańcom globalnego Południa w omówionych wyżej mechanizmach dostrzega się nową formę neokolonializmu.

Spółeczność międzynarodowa od kilku lat zauważa niekontrolowany rozwój zjawiska przejmowania ziemi uprawnej głównie w krajach Afryki przez takie państwa, jak Chiny, Korea Południowa czy Arabia Saudyjska (tab. 4)⁴. Dodatkowy problem stanowi ustalenie skali zjawiska, a tym bardziej faktycznego źródła kapitału odpowiedzialnego za tego rodzaju operacje. Pewnym mitem jest również przeświadczenie o roli, jaką w tym procederze odgrywają poszczególne państwa czy też grupy państw. Łącznie największe operacje

⁴ Tego rodzaju dane mają charakter głównie szacunkowy i mogą być obarczone znacznym błędem w stosunku do rzeczywistej skali zjawiska, m.in. ze względu na ukrywanie tego rodzaju transakcji, a także w związku z tym, że nie zawsze odbywają się one na zasadzie umów międzyrządowych.

Tab. 4. Najwięksi uczestnicy transakcji handlu ziemią na świecie

Table 4. Biggest parties to trade of arable land

Lp.	Najwięksi kupujący	Powierzchnia (ha)	Lp.	Najwięksi sprzedawcy	Powierzchnia (ha)
1	Korea Południowa	2 306 000	1	Indonezja	1 600 000
2	Chiny	2 090 796	2	Madagaskar	1 300 000
3	Zjednoczone Emiraty Arabskie	1 282 500	3	Filipiny	1 240 000
4	Arabia Saudyjska	1 610 117	4	Sudan	1 068 000
5	Japonia	324 262	5	Pakistan	900 000
			6	Laos	700 000

Źródło: opracowanie na podstawie danych publikowanych przez organizację GRAIN (www.grain.org).

Source: based on data published by GRAIN (www.grain.org).

kupowania ziemi poza swymi granicami nie są bowiem dziełem państw bogatej Północy (tab. 5). Taki sąd również może się wydawać zbyt jednoznaczny w kontekście tego, że w przypadku korporacji transnarodowych po prostu często trudno jest ustalić geograficzny aspekt pochodzenia kapitału. W tej sytuacji to, że np. państwa Europy Zachodniej nie widnieją jako najwięksi uczestnicy tego proceduru, absolutnie nie oznacza, że nie mogą w jakiś sposób pośrednio w nim uczestniczyć. Poza tym transakcje tego rodzaju często są ukrywane przed opinią publiczną. Najczęściej są one wykrywane i nagłaśniane

Tab. 5. Państwa zaangażowane w proceder handlu ziemią

Tab. 5. Countries engaged in trade of arable land

Państwo sprzedające ziemię	Pochodzenie kapitału państwowego	Pochodzenie kapitału prywatnego
Angola		Wielka Brytania (Emergent Asset Management – kontrola nad ziemią uprawną)
Australia	Indie (ziemia pod uprawę)	Bahrajn (firma TRAFCO inwestuje w produkcję rolną, Fundusz Vision 3 inwestuje w rolnictwie) Katar (Qatar Livestock Mawashi – prawo do zakładania farm) Niemcy (Deutsche Bank prowadzi dwa fundusze inwestujące w rolnictwo – głównie w firmy produkcję żywność) Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Botswana		Wielka Brytania (Emergent Asset Management – kontrola nad ziemią uprawną)

Państwo sprzedające ziemię	Pochodzenie kapitału państwowego	Pochodzenie kapitału prywatnego
Brazylia		Niemcy (Flora EcoPower – zakup ziemi na potrzeby produkcji biopaliw i kontrakty z miejscowymi gospodarstwami, Deutsche Bank prowadzi dwa fundusze inwestujące w rolnictwo – głównie w firmy produkujące żywność)
Chorwacja		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Demokratyczna Republika Kongo		Republika Południowej Afryki (Agriculture South Africa – możliwość zagospodarowania 10 mln ha ziemi)
Dżibuti	Malawi (ziemia pod uprawę)	
Egipt	Bahrajn (dzierżawienie ziemi na cele związane z produkcją żywności) Kuwejt (inwestycja w produkcję żywności, głównie drobiu na potrzeby eksportu do siebie)	Bahrajn (grupa kapitałowa MAP) inwestuje w produkcję żywności na potrzeby rynku państw Zatoki Perskiej Japonia (Kobebussan – 1,6 tys. ha wykorzystywanych na potrzeby produkcji żywności) Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Erytrea		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Etiopia	Indie (4 mld \$ inwestycji w produkcję rolną)	Arabia Saudyjska (Al-Rajhi International for Investment Co. – inwestycje w farmy drobiu i uprawę zbóż) Egipt (Citadel Capital inwestuje w ziemię – głównie nad Nilem) Niemcy (Flora EcoPower – zakup ziemi na potrzeby produkcji biopaliw i kontrakty z miejscowymi gospodarstwami) Wielka Brytania (Sun Biofuels – ziemia zabezpieczona na potrzeby produkcji biopaliw)
Filipiny		Bahrajn (firma TRAFCO inwestuje w produkcję rolną) Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Gruzja		Bahrajn (grupa kapitałowa MAP) inwestuje w produkcję żywności na potrzeby rynku państw Zatoki Perskiej
Indie		Bahrajn (firma TRAFCO inwestuje w produkcję rolną) Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Irak	Bahrajn (dzierżawienie ziemi na cele związane z produkcją żywności)	

Państwo sprzedające ziemię	Pochodzenie kapitału państwowego	Pochodzenie kapitału prywatnego
Republika Południowej Afryki		Wielka Brytania (Emergent Asset Management – kontrola nad ziemią uprawną)
Somalia	Kraje Zatoki Perskiej (ziemia na potrzeby produkcji rolnej)	
Suazi		Wielka Brytania (Emergent Asset Management – kontrola nad ziemią uprawną)
Sudan	<p>Arabia Saudyjska (zakup ziemi na potrzeby własnej produkcji żywności oraz hodowlę)</p> <p>Bahrajn (dzierżawienie ziemi na cele związane z produkcją żywności)</p> <p>Egipt (ziemia na cele pozyskania 2 mln ton pszenicy)</p> <p>Jordania (25 tys. ha ziemi na uprawę i hodowlę)</p> <p>Katar (inwestycje w rolnictwie)</p> <p>Korea Południowa (690 tys. ha na potrzeby uprawy pszenicy)</p> <p>Kuwejt (produkcja żywności – projekty na zasadzie współpracy)</p> <p>Zjednoczone Emiraty Arabskie (30 tys. ha na potrzeby uprawy kukurydzy i lucerny, 378 tys. ha na potrzeby uprawy pszenicy i kukurydzy)</p>	<p>Bahrajn (firma TRAFKO inwestuje w produkcję rolną, Fundusz Vision 3 inwestuje w rolnictwie)</p> <p>Egipt (inwestycje w wielkoskalowe projekty w sektorze rolnym, Citadel Capital inwestuje w ziemię – głównie nad Nilem)</p> <p>Katar (Qatar Livestock Mawashi – prawo do zakładania farm)</p> <p>Arabia Saudyjska (Al-Rajhi International for Investment Co. – inwestycje w farmy drobiu i uprawę zbóż, Foras – ziemia na potrzeby uprawy ryżu)</p> <p>Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)</p> <p>USA (Jarch Capital – 400 tys. ha ziemi)</p>
Syria		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Tadżykistan		Katar (Qatar Livestock Mawashi – prawo do zakładania farm)
Tajlandia		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Tanzania	<p>Chiny (300 ha na uprawę ryżu)</p> <p>Tanzania (500 tys. ha ziemi)</p>	Wielka Brytania (CAMS Group – 45 tys. ha na potrzeby produkcji biopaliw, Sun Biofuels – ziemia zabezpieczona na potrzeby produkcji biopaliw)
Turcja	Arabia Saudyjska (zakup ziemi na potrzeby własnej produkcji żywności)	<p>Bahrajn (Fundusz Vision 3 inwestuje w rolnictwie)</p> <p>Niemcy (Flora EcoPower – zakup ziemi na potrzeby produkcji biopaliw i kontrakty z miejscowymi gospodarstwami)</p>

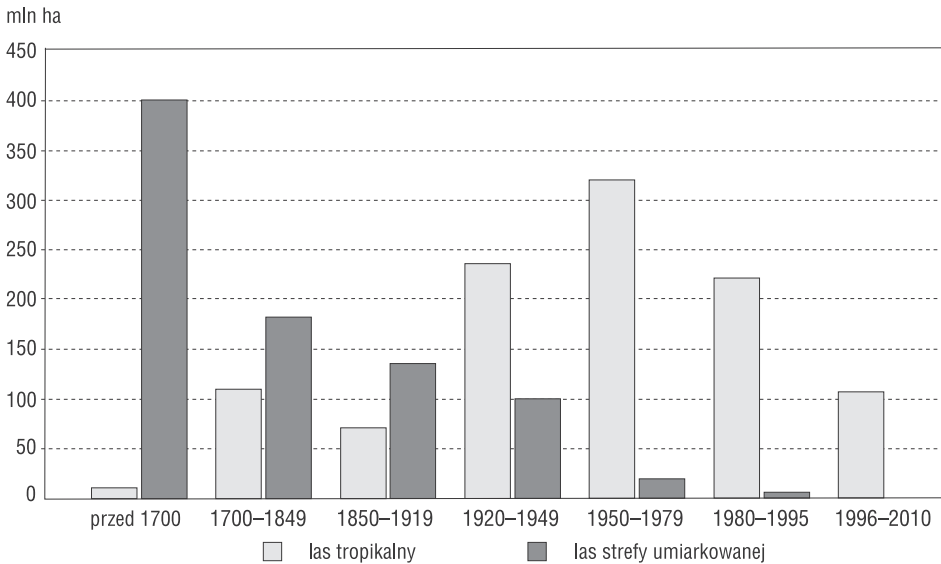
Państwo sprzedające ziemię	Pochodzenie kapitału państwowego	Pochodzenie kapitału prywatnego
Uganda	Egipt (840 tys. ha – 2,2% powierzchni Ugandy na uprawę kukurydzy i pszenicy) Kuwejt (projekty na cele produkcji żywności i rozwoju miejscowego agrobiznesu)	Arabia Saudyjska (Foras – ziemia na potrzeby uprawy ryżu) Chiny (prywatni producenci uprawiają 4 tys. ha ziemi zatrudniając 400 farmerów z Chin) Egipt (Citadel Capital inwestuje w ziemię – głównie nad Nilem)
Ukraina		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Wietnam		Zjednoczone Emiraty Arabskie (zakup ziemi uprawnej)
Wybrzeże Kości Słoniowej		Singapur (Nauvu Investments – przejęcie kontroli m.in. nad 36 tys. ha plantacji palmy oleistej i 50 tys. ha plantacji kauczuku naturalnego)
Zambia	Chiny (2 mln ha na cele związane z produkcją biopaliw)	Wielka Brytania (Emergent Asset Managment – kontrola nad ziemią uprawną)
Zimbabwe	Chiny (prawo do uprawy kukurydzy na 100 tys. ha ziemi)	

Źródło/Source: Kachika (2010).

przez organizacje pozarządowe. Obnażenie tego rodzaju planów nierzadko prowadziło do zaniechania transakcji.

Problem zawłaszczania ziemi w omawianej tutaj formie nie ogranicza się również do największych szybko rozwijających się gospodarek Południa (Chiny czy Indie) lub bogatych państw z regionu Zatoki Perskiej. Nierzadko bowiem kraje, które sprzedają swoją ziemię, jednocześnie uczestniczą w jej wykupywaniu u swoich sąsiadów – przykład Mali, Senegalu czy Etiopii (Kachika 2010).

Zawłaszczanie ziemi nie ma wyłącznie charakteru międzynarodowego, a jego podmiotem nie jest jedynie ziemia dotychczas uprawiana. Niestety, problem dotyczy także presji na obszar lasów. **Zjawisko deforestacji** towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia. Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym wycinanie lasów wiązało się z ich rolą jako ważnego zasobu, a także wynikało z deficytu wolnej przestrzeni dla celów rolniczych czy rezydencyjnych. W ten sposób do końca pierwszej wojny światowej deforestacja dotyczyła przede wszystkim lasów strefy umiarkowanej (Europy, Ameryki Północnej i Azji) – ryc. 2. Zostały one w dużej mierze wyeliminowane zwłaszcza na obszarach najbardziej uprzemysłowionych i zurbanizowanych. Współcześnie kraje bogatej Północy prowadzą szeroko zakrojone działania na rzecz podnoszenia poziomu lesistości. Jej najwyższy



Ryc. 2. Deforestacja na świecie według typów lasów

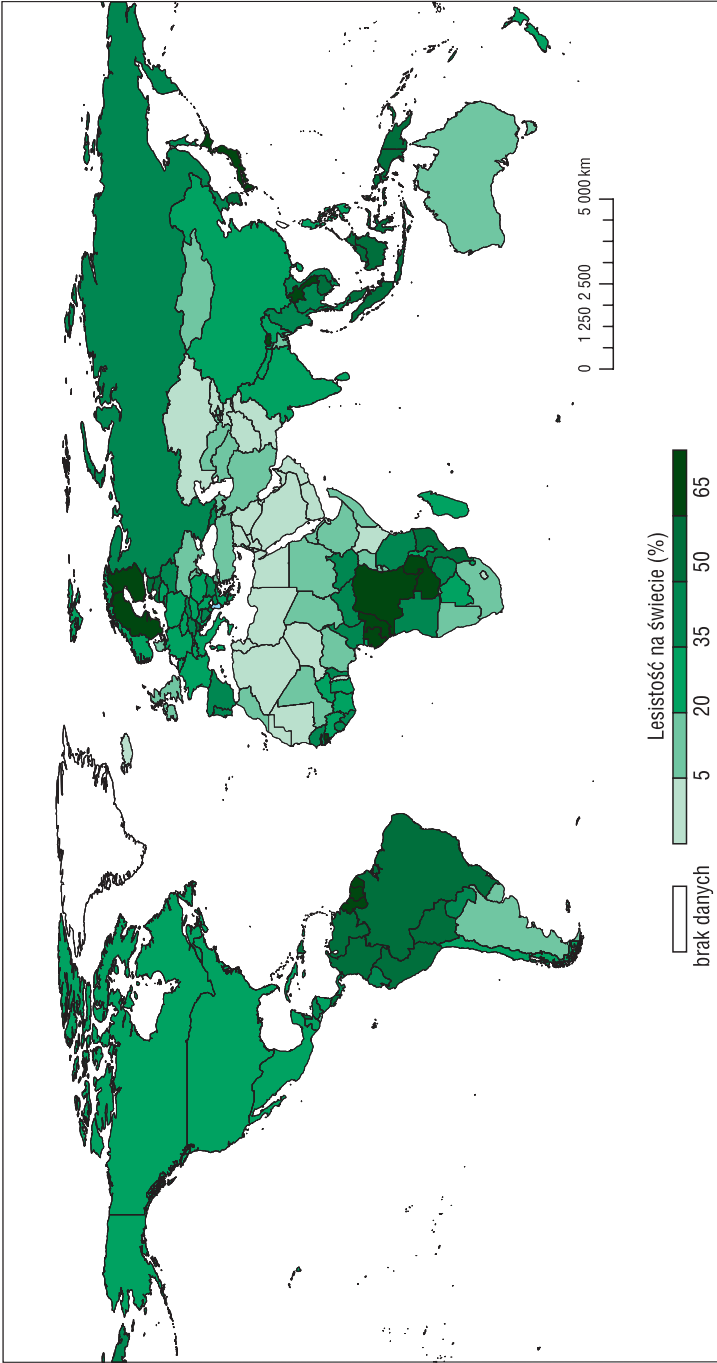
Fig. 2. World deforestation, by types of forest

Źródło/Source: Williams (2002) i FAO (2010), za: State of the World's Forests 2012.

w skali globalnej poziom, nie licząc państw skandynawskich, dotyczy głównie państw rozwijających się – Ameryki Południowej i (wybranych) Afryki (ryc. 3).

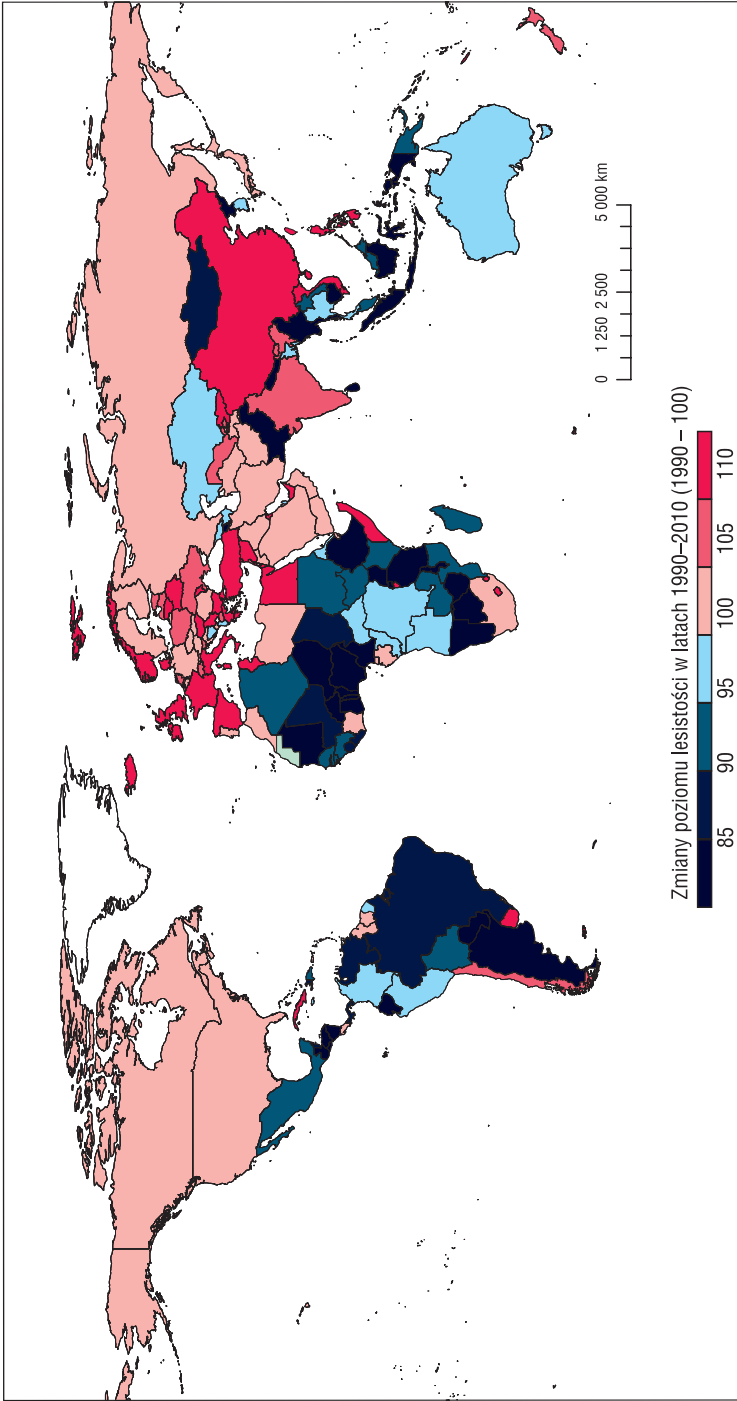
Niestety, równoległe z ograniczaniem deforestacji w odniesieniu do lasów strefy umiarkowanej zjawisko to zaczęło intensywnie rozwijać się (przede wszystkim w XX wieku) w stosunku do lasów tropikalnych. Dynamika tego zjawiska spotkała się z zaniepokojeniem społeczności międzynarodowej – zwłaszcza w kontekście ubytku lasów Amazonii, Indonezji czy państw Afryki porośniętych lasem równikowym (ryc. 4). Obok wszelkich środowiskowych następstw obserwowanej skali deforestacji w krajach rozwijających się nie sposób ignorować jej społeczno-kulturowego wymiaru. Zjawisko to oznacza bowiem gwałtowną zmianę środowiska życia człowieka i wręcz odebranie mu podstaw egzystencji.

Przywołany wyżej problem zawłaszczania ziemi, bez względu na to, jakich obszarów dotyczy, ma przede wszystkim negatywny wymiar ekologiczny i społeczny. W kontekście ekologicznym utrata terenów zielonych jest zjawiskiem zdecydowanie niepożądanym z perspektywy zrównoważonego rozwoju. Koncepcja ta zakłada bowiem potrzebę zintensyfikowania korzyści z eksploatacji zasobów w ich dotychczasowej wielkości przy zachowaniu maksymalnej ostrożności względem środowiska. Ponadto ziemia będąca przedmiotem umów handlowych bardzo często nie jest ziemią niczyją. W warunkach



Ryc. 3. Poziom lesistości na świecie w 2009 roku
Fig. 3. Level of world forest coverage in 2009

Źródło: opracowanie własne na podstawie Global Forest Resources Assessment 2010.
Source: author's elaboration, based on Global Forest Resources Assessment 2010.



Ryc. 4. Zmiana poziomu leśności na świecie w latach 1990-2009

Fig. 4. Changes of world forest coverage in 1990-2009

Źródło: opracowanie własne na podstawie Global Forest Resources Assessment 2010.

Source: author's elaboration, based on Global Forest Resources Assessment 2010.

Afryki, gdzie wciąż spotyka się tradycyjne metody gospodarowania na roli i związane z nimi zachowania przestrzenne, obca ingerencja, a zwłaszcza wygradzanie własności, stanowi zburzenie dotychczasowego ładu kulturowego i poczucia bezpieczeństwa ludności autochtonicznej. Wszystko to prowadzi do zaognienia stosunków międzycywilizacyjnych, których dobro jest przecież wyraźnie zapisane w zbiorze zasad zrównoważonego rozwoju.

Problem zmian ekologiczno-krajobrazowych

Zmiany o charakterze strukturalnym i produkcyjnym, dotyczące współczesnego rolnictwa i polegające m.in. na koncentracji własności ziemskiej oraz stosowaniu monokultur na wielkich obszarach, mają nie tylko ekonomiczne konsekwencje w postaci eliminacji drobnych producentów. Zanik drobnych form gospodarowania w rolnictwie na rzecz rozwoju wielkich przedsiębiorstw produkujących żywność na masową skalę powoduje wyraźne zmiany w **krajobrazie wiejskim**. J. Solon (2004) słusznie przypomina, że zrównoważenie krajobrazu jest niezależne od stopnia jego naturalności, a ponadto niektóre działania związane z utrzymaniem jego założonego charakteru prowadzą do zatrzymania lub opóźniania procesów renaturalizacyjnych.

O przedstawionym wyżej problemie przypomina również M. Staniak (2009), zwracając uwagę na konsekwencje zaniechania użytkowania łąk i pozostawiania ich naturalnej sukcesji, która oznacza wkroczenie wysokiej roślinności i chwastów.

Próby zintensyfikowania użytkowania ziemi na rzecz uzyskania większych plonów często prowadzą do eliminacji ze środowiska, a tym samym z krajobrazu wiejskiego, również różnych kategorii obszarów podmokłych. Poza tym, że bagna czy mokradła stanowią obszary wysokiej bioróżnorodności, nierzadko pełniące funkcję siedlisk dla ptactwa błotnego czy wodnoblotnego, ich utrzymywanie jest ekologiczną metodą ochrony przeciwpodziowej (Staniak 2005, za: Mioduszewski 2006).

Negatywne skutki przynosi również inne powszechnie stosowane rozwiązanie, jakim jest likwidacja śródpolnych i śródłąkowych zadrzewień oraz pasów wiatrochronnych. O ich wielofunkcyjności przypomina B. Bożętka (2007), wymieniając obok ich funkcji ekologicznych (kształtowanie mikroklimatu, bariera dla zanieczyszczeń, powstrzymywanie erozji itp.) czy gospodarczych, również te społeczno-kulturowe zaspokajające potrzeby człowieka w zakresie estetyki otoczenia i wypoczynku. Pisząc o ekologicznych aspektach wyeliminowania tych elementów środowiska wiejskiego, nie można zapomnieć o tym, że przyczynia się to do zmniejszenia bioróżnorodności nie tylko w odniesieniu do gatunków roślinnych. Zubożenie roślinności powoduje bowiem ograniczenia żerowe dla zwierząt, co w konsekwencji pogłębia problem spadku poziomu bioróżnorodności.

Podobne problemy towarzyszą likwidacji tradycyjnych form rozdzielania własności, jakimi są żywopłoty. Coraz częściej są one zastępowane systemem ogrodzeń budowanych

z elementów prefabrykatowych. Tego typu rozwiązanie oznacza wprowadzanie do krajobrazu wiejskiego elementów sztucznych. Ponadto wygradzenia takie stanowią poważną barierę z ekologicznego punktu widzenia i pogłębiają problem fragmentacji krajobrazu. Naturalne żywopłoty pełniły zupełnie inną funkcję korytarzy ekologicznych tak bardzo dziś pożądanych.

Zanikanie z obszarów wiejskich dotychczas powszechnie znanych gatunków zwierząt to także ubożenie krajobrazu. To, że coraz trudniej dostrzec dziś w krajobrazie wiejskim bażanty czy kuropatwy, dla których roślinność śródpolna była ostoją, jest zmianą negatywną nie tylko w aspekcie ekologicznym.

Przemiany krajobrazu wiejskiego generowane są nie tylko przez proces koncentracji własności. Dużym zagrożeniem dla tradycyjnego krajobrazu wiejskiego są również procesy suburbanizacji. Chaotyczny rozwój zabudowy w powiązaniu z dowolnością architektoniczną prowadzi do niekorzystnych zmian w estetyce wiejskiej zabudowy (Bański 2008). W szerszym kontekście zmiany te prowadzą do **dysharmonijnego krajobrazu rolniczego** współczesnej wsi (Angiel, Pietrzak 2009).

Można zatem stwierdzić, że zarówno porzucanie ziemi, jak i (zdawałoby się) przeciwne mechanizmy, czyli zagospodarowywanie terenów na potrzeby budowy wielkopowierzchniowych gospodarstw o charakterze monokultur rolnych, powoduje szereg negatywnych skutków. Skutki te dotyczą zarówno sfery estetycznej, jak i ekologicznej. Nie można zapomnieć również o zubażaniu krajobrazu wiejskiego w wymiarze kulturowym. Zanik tradycyjnych form gospodarowania ziemią uprawną oznacza także zanik obyczajów towarzyszących pracom na roli. Bez względu na to, jak racjonalne wydaje się wprowadzanie systemu certyfikacji produkcji tzw. produktów regionalnych oznacza ono przenoszenie środowiska produkcji z domowego na sterylne, czyli całkowicie nienaturalne i sprzeczne z wielowiekowym doświadczeniem.

Problem inżynierii genetycznej w rolnictwie

Modyfikacja genetyczna organizmów stała się rozwiązaniem, które równie często przywoływane jest jako nadzieja dla rozwiązania globalnych problemów z żywnością, jak i w kategoriach zagrożenia dla człowieka i środowiska. Zagadnienie inżynierii genetycznej to problem, który w skali globalnej generuje dyskusję głównie w kontekście warunków dopuszczania roślin z introdukcją obcych genów do masowego zastosowania w produkcji żywności. Drugie zagadnienie to kwestia funkcjonowania rynków otwartych na produkty oparte o modyfikowaną żywność, m.in. w zakresie informowania o tym fakcie przy ich sprzedaży (np. poprzez odpowiednie oznakowanie opakowania).

Społeczność międzynarodowa intensyfikuje działania na rzecz ustanowienia i egzekwowania norm w zakresie badania, wdrażania i oznaczania produktów rolnych, których

wytworzenie wiąże się z modyfikacją genetyczną. Informowanie o postępach poszczególnych państw w ratyfikacji ustaleń międzynarodowych i ustanawianiu właściwego systemu prawnego odpowiedzialnego za ich stosowanie jest celem realizacji takich projektów, jak np. *Biosafety Scanner* (<http://en.biosafetyscanner.org/>) czy inicjatyw typu *GMO-free Europe* (<http://www.gmo-free-regions.org/gmo-free-regions.html>).

Warto zauważyć, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy wprowadzania do środowiska organizmów genetycznie modyfikowanych (GMO) jako jeden z głównych argumentów podają troskę o bioróżnorodność (tab. 6). Pierwsi uważają, że wzrost plonów

Tab. 6. Argumentacja zwolenników i przeciwników wprowadzania do rolnictwa roślin genetycznie modyfikowanych

Table 6. Arguments by proponents and opponents of GMO introduction into agriculture

Argumentacja	
Zwolenników GMO	Przeciwników GMO
<ul style="list-style-type: none"> – Szansa na rozwiązanie problemu deficytu żywności. – Korzyści w świetle rachunku ekonomicznego: wzrost plonów przy jednoczesnym spadku zużycia pestycydów. – Ochrona bioróżnorodności: dzięki wzrostowi plonów nie będzie konieczności adaptacji nowych przestrzeni na potrzeby produkcji rolniczej. – Eliminacja pestycydów i nawozów sztucznych stanowiących zagrożenie dla środowiska przyrodniczego. – Właściwy dobór gatunków pozwoli na zmniejszenie intensywności rolnictwa oraz na wsparcie rekultywacji. – Stosowanie upraw odpornych na herbicydy pozwoli na uprawę bezorkową, co będzie miało korzystny wpływ na rachunek ekonomiczny. – Zwiększenie odporności upraw na suszę, choroby i szkodniki. – Wprowadzenie do tkanek roślin owadobójczych bakterii (<i>B. thuringiensis</i>) wytwarzających białka toksyczne dla owadów, ale bezpieczne dla ssaków, umożliwi walkę ze szkodnikami i obniży jej koszty. – Spadek zużycia środków chemicznych, oszczędność energii i wody, to działania niezbędne z perspektywy rolnictwa zrównoważonego. – Żywność GMO jest zdrowa, gdyż do jej produkcji nie używa się pestycydów. – Zakaz GMO, czyli technologii powodującej obniżenie kosztów sprawia, że wprowadzające go państwo staje się mniej konkurencyjne na rynku produktów rolnych. 	<ul style="list-style-type: none"> – Brak możliwości przewidywania skutków (cech roślin) niekontrolowanego przenoszenia zmienionych genów. – Wprowadzanie genów umożliwiających roślinom symbiozę z bakteriami wiążącymi azot z powietrza może doprowadzić do wprowadzenia dużych ilości azotu do obiegu, który nie zostanie wchłonięty i przetworzony. – Nieznane skutki zmian genetycznych w zakresie produkowania substancji szkodliwych. – Sprzeczność z zasadą doboru naturalnego K. Darwina: „Człowiek może oddziaływać jedynie na cechy zewnętrzne i widzialne. Natura [...] może oddziaływać na każdy organ wewnętrzny, na każdy odcień różnicy w organizacji, na cały mechanizm życia. Człowiek dobiera cechy tylko dla własnej korzyści; natura dobiera jedynie to co korzystne dla organizmu”. – Negatywny wpływ na bioróżnorodność: powszechnienie wyłącznie odmian wydajnych. – Nieznane możliwe mutacje w warunkach innych niż laboratoryjne (konkretnego ekosystemu) (niepotwierdzone). – Skutki monopolizacji wprowadzanych (najbardziej efektywnych) genetycznie modyfikowanych roślin i zwierząt (niepotwierdzone). – Brak możliwości przewidywania koegzystencji GMO z uprawami tradycyjnymi i ekologicznymi (przenoszenie się genów na odmiany dzikie). – Możliwe powstanie odpornych na herbicydy superchwastów.

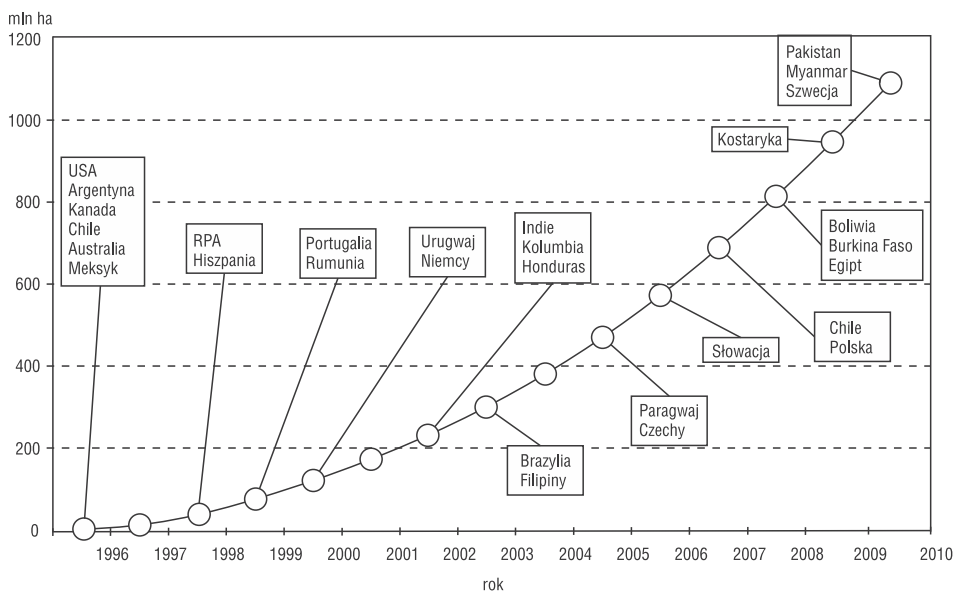
Argumentacja	
Zwolenników GMO	Przeciwników GMO
	<ul style="list-style-type: none"> – Wprowadzenie do środowiska nowych kombinacji genów to uruchomienie niekontrolowanego powstania mieszańców o zupełnie nowych cechach. – Nie są znane długookresowe skutki GMO w żywieniu. – Geny przenoszone do komórek ludzkich, z nieznanymi skutkami, stanowią zagrożenie dla ludz. – Zagrożenie dobrostanu zwierząt w powiązaniu z koncentracją na korzyściach człowieka. – Brak kontroli nad uwalnianiem GMO do środowiska. – Dominacja wielkich korporacji na rynku produktów biotechnologii. – GMO nie sprzyja bezpieczeństwu żywnościowemu krajów rozwijających się – biotechnologia nie jest wykorzystywana względem gatunków lokalnych i stosowana jest przede wszystkim w przypadku dużych gospodarstw rolnych – jest to (będzie to) zazwyczaj monokultura zorientowana na produkty eksportowe, a nie na wyżywienie miejscowej ludności. – Brak odpowiednich regulacji międzynarodowych w zakresie GMO

Źródło: opracowanie na podstawie Zegar (2012).

Source: based on Zegar (2012).

pozwole uchronić tereny, które bez wprowadzenia GMO musiałyby zostać przeznaczone na potrzeby rolnictwa i w ten sposób utraciłyby swoją dotychczasową rolę w środowisku. Kontrargumentacja przeciwników bazuje na założeniu, że upowszechnianie odmian np. odpornych na szkodniki doprowadzi do ich wykluczenia, które będzie oznaczało spadek bioróżnorodności.

Największą rolę w upowszechnianiu upraw roślin genetycznie modyfikowanych odgrywają państwa Ameryki Południowej, które dysponując dużym potencjałem ziemi uprawnej, dodatkowo chcą wzmocnić swoją pozycję rynkową właśnie dzięki stosowaniu tej kategorii upraw. One również należą do tych państw, które najwcześniej dopuściły możliwość uprawy GMO (ryc. 5). Razem z nimi w gronie państw-pionierów w tej dziedzinie znalazły się Stany Zjednoczone, Australia i Kanada, a zatem największy światowi producenci żywności. Z pewnym opóźnieniem na GMO zaczęły otwierać się kraje europejskie, i to te uboższe z grona dzisiejszych członków Unii Europejskiej (Hiszpania, Portugalia, Rumunia). Aktualnie idea zaakceptowania GMO staje się coraz popularniejsza w krajach Afryki oraz Azji Południowej.



Ryc. 5. Chronologia dopuszczania produkcji GMO na świecie

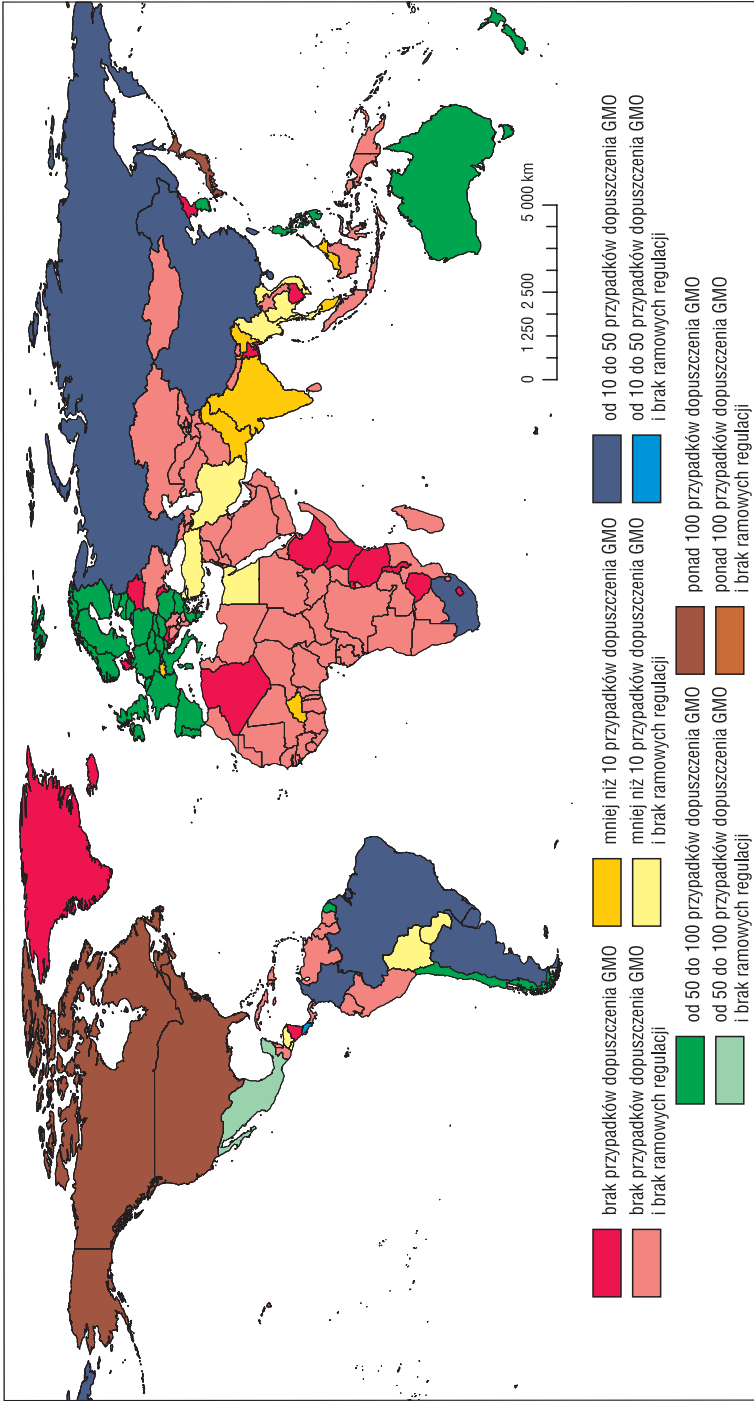
Fig. 5. Chronology of GMO production admittance around the world

Źródło: opracowanie na podstawie Jones (2011).

Source: based on Jones (2011).

Możemy mówić o trzech głównych obszarach koncentracji upraw GMO (ryc. 6). Jest to Ameryka Północna (USA, i w znacznie mniejszym stopniu Kanada), kraje Ameryki Południowej (głównie Brazylia, Argentyna, Paragwaj, Urugwaj) oraz Azja Południowa i Wschodnia (od Pakistanu po Chiny, z Indiami jako regionalnym liderem). Za czwarty wyróżniający się obszar można uznać kraje Unii Europejskiej. W tym przypadku warto zauważyć, że choć z perspektywy powierzchni upraw (z wyjątkiem Hiszpanii) są to raczej, jak dotąd, wielkości śladowe, to jednak państwa te formalnie zaakceptowały największą liczbę przypadków dopuszczenia do produkcji upraw naznaczonych ingerencją genetyczną (ryc. 7). W odróżnieniu od państw UE najwięksi producenci GMO dopuszczają często możliwość wprowadzania relatywnie niewielkiej liczby gatunków poddanych modyfikacjom (tab. 7).

Popularyzacja lub przeciwnie wykluczenie upraw modyfikowanych genetycznie będzie uzależnione w dużej mierze od rosnących doświadczeń w zakresie przyrodniczych konsekwencji ich wprowadzenia do środowiska oraz ich wpływu na zdrowie człowieka. Doświadczenia laboratoryjne w tym zakresie najprawdopodobniej nie rozładują społecznego niepokoju w stosunku do GMO.



Ryc. 7. Doświadczenia państw w zakresie akceptacji GMO
Fig. 7. Experiences of nations in GMO acceptance

Źródło: opracowanie na podstawie <http://en.biosafetyscanner.org/>.
Source: based on <http://en.biosafetyscanner.org/>.

Tab. 7. Uprawa roślin genetycznie modyfikowanych na świecie
Table 7. Cultivation of genetically modified plants around the world

Państwo	Genetycznie modyfikowana uprawa																								
	dawna	kukurydza	soja	lucerna	rzepak argentyński	rzepak polski	goździk	ziemniak	ryż	róza	burak cukrowy	pszenica	fasola	len	kabaczek	pomidor	papaż	petunia	topola	papryka słodka	tyton	cykoria	melon	śliwka	
Argentyna	+		+																						
Australia	+	+	+																						
Boliwia	+	+	+																						
Brazylia	+	+																							
Burkina Faso	+	+																							
Kanada	+	+	+																						
Chile	+	+	+																						
Chiny	+	+	+																						
Kolumbia	+	+	+																						
Kostaryka	+	+	+																						
Egipt	+	+																							
Salwador	+	+																							
Unia Europejska	+	+	+																						
Honduras	+	+																							
Indie	+																								
Iran																									
Japonia	+	+	+																						
Malezja	+	+	+																						
Meksyk	+	+	+																						
Mjanmar	+	+	+																						
Nova Zelandia	+	+	+																						
Pakistan	+	+	+																						
Paragwaj	+	+	+																						
Filipiny	+	+	+																						
Rosja	+	+	+																						
RPA	+	+	+																						
Korea Południowa	+	+	+																						
Szwajcaria	+	+	+																						
Tajwan	+	+	+																						
USA	+	+	+																						
Urugwaj	+	+	+																						

Źródło: opracowanie na podstawie <http://en.biosafetyscanner.org/>. Source: based on <http://en.biosafetyscanner.org/>.

Narzędzia rozwiązywania globalnych problemów rolnictwa

Zakładając odpowiedzialność globalizacji za upowszechnienie się problemów rolnictwa w skali ogólnoswiatowej, poszukiwania rozwiązań tych problemów koncentrują się wokół odejścia od sposobu wprowadzania globalnych mechanizmów kontrolnych (stąd popularność koncepcji suwerenności żywnościowej). Dotychczasowa zinstytucjonalizowana ingerencja, będąca dziełem organizacji międzynarodowych, często prowadziła do otwarcia rynków na niekontrolowane wpływy o charakterze niezinstytucjonalizowanym (np. poprzez działania korporacji transnarodowych). Mechanizmy te stawały się źródłem upadku drobnego rolnictwa głównie w państwach rozwijających się, które szczególnie potrzebują tego sektora. Wprawdzie z makroekonomicznego punktu widzenia tego typu rolnictwo nie daje wystarczających możliwości rozwojowych w skali krajowej, to jednak do pewnego stopnia ochraniało mieszkańców przed katastrofami humanitarnymi. Tak długo, jak pozostawali oni ekonomicznie związani (choćby częściowo) z uprawą ziemi, problem ubóstwa wciąż mógł ich dotyczyć, ale niekoniecznie w takim samym zakresie jak problem głodu. W tej sytuacji za niezbędne należy uznać uwzględnianie interesów tych państw, które nie mają możliwości wspierania konkurencyjności własnych producentów. Wydaje się to konieczne w celu przeciwdziałania kolejnym katastrofom humanitarnym wynikającym z ograniczania drobnej miejscowej produkcji rolnej.

Mechanizmów globalnych nie można postrzegać jednak wyłącznie w kategoriach przymusu dostosowywania się słabszych podmiotów do reguł ustalanych przez najsilniejszych aktorów uczestniczących w procesie globalizacji. Są bowiem w rolnictwie problemy, których rozwiązanie zależy od aktywności społeczności międzynarodowej, której problemy te dotyczą w równym stopniu. Krytyka stosowania rozwiązań narzucanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy jako nadmiernej ingerencji w sprawy wewnętrzne państw rozwijających się może wydawać się sprzeczna w kontekście oczekiwań od podobnych organizacji zaangażowania np. w zakresie wprowadzenia globalnych norm dotyczących GMO. Globalna współpraca państw przy wypracowywaniu prawodawstwa z zakresu ochrony środowiska przed skutkami wprowadzenia do niego roślin modyfikowanych genetycznie jest odpowiedzią na jedną z zasad rozwoju zrównoważonego uwzględnionych w Protokole z Rio. Działania w tym zakresie są zatem jednym z osiągnięć Szczytu Ziemi.

Inną zasadą, która bezpośrednio wiąże się z problemem GMO, jest dostępność do informacji. W tym przypadku dyskusja o stosowaniu oznaczeń na produktach zawierających elementy roślinne poddane introdukcji obcych genów zmierza właśnie do realizacji jednej z zasad – informowania o zagrożeniach środowiska i samego człowieka. Problem informowania o zmianach zachodzących w środowisku jest w kontekście działalności rolniczej znacznie szerszy niż GMO. Jest to także problem stosowania nawozów sztucznych i informowania o nich, choćby w kontekście rosnącej popularności tzw. rolnictwa

ekologicznego, którego produkty mogłyby wypierać z rynków te powstające poza regułami odpowiadającymi zrównoważonemu rolnictwu. Z powyższym pośrednio wiąże się także problem egzekwowania innej zasady, a mianowicie przestrzegania przed możliwością pojawienia się zanieczyszczeń transgranicznych, które mogą mieć negatywny wpływ na jakość środowiska, a tym samym na możliwości rolniczej przestrzeni produkcyjnej danego kraju czy regionu. Działalność instytucji o zasięgu globalnym nie jest, a bynajmniej nie powinna być jedynym źródłem informacji o zmianach środowiska mogących zagrażać produkcji rolnej. Źródłem takiej informacji, najbardziej dostępnym dla mieszkańców danego obszaru, są dokumenty planistyczne, które sygnalizują także możliwe i pożądane przyszłe kierunki zmian.

Zarówno w warunkach bogatej Północy, jak i biednego Południa obszary wiejskie są miejscem lokalizacji działalności gospodarczej. Niektóre kategorie tych inwestycji mogą stanowić zagrożenie dla środowiska przyrodniczego i tym samym negatywnie oddziaływać na jakość produkcji rolniczej. W tej sytuacji szczególnie istotna wydaje się zawarta w Protokole z Rio zasada, która głosi potrzebę stosowania procedury oceny oddziaływania na środowisko. Dzięki niej można przeciwdziałać konfliktom wynikającym z błędnej lokalizacji inwestycji. Jest to tym ważniejsze, że idea oceny oddziaływania na środowisko nie jest nastawiona na wykluczanie jakichkolwiek terenów z możliwości wprowadzenia danej kategorii inwestycji. Ma ona przede wszystkim sugerować mitygację ryzyka. Są to takie rozwiązania, które nie wykluczają inwestycji, uznając ją za potencjalnie szkodliwą, tylko są zapisem rozwiązań technologicznych i lokalizacyjnych służących obniżeniu szansy na wystąpienie określonych negatywnych konsekwencji.

Obok wymienionych wyżej zasad zrównoważonego rozwoju, które w sposób bezpośredni odnoszą się do wybranych globalnych problemów rolnictwa, należy przywołać ich najczęściej sugerowane kompleksowe rozwiązania. Są to powiązane ze sobą koncepcje zrównoważonego rolnictwa oraz wielofunkcyjności wsi.

Koncepcja zrównoważonego rolnictwa

Szczególne znaczenie koncepcji zrównoważonego rozwoju dla rolnictwa wiąże się z jego bezpośrednimi związkami ze środowiskiem przyrodniczym. W tym przypadku równowaga w systemie człowiek – gospodarka – środowisko ma charakter bliskich bezpośrednich związków (Adamowicz 2000; Czerewko, Iwanicka 2003; za: Marks-Bielska 2011). Adamowicz (2000) definiuje **zrównoważone rolnictwo** jako:

- **zrównoważone (trwałe) ekologicznie** – co powinno być rozumiane jako potrzeba waloryzacji zasobów naturalnych oraz ograniczania emisji zanieczyszczeń,
- **zrównoważone (trwałe) społecznie** – dbające o człowieka zamieszkującego środowisko rolnicze i wiejskie,

- **zrównoważone (trwałe) ekonomicznie** – z właściwymi relacjami ilości, jakości i wydajności produkcji.

Ten sam autor (2006) przypomina również, że pojęcie rolnictwa zrównoważonego przekracza ramy samego rolnictwa i odnoszone jest do obszarów wiejskich, a więc do dziedzin pozarolniczych na wsi. Wymienia zatem pięć poziomów, w obrębie których jest on wdrażany (Adamowicz 2004) w zakresie:

- relacji rolnictwa i społeczeństwa, gdzie rolnictwo odpowiada na potrzeby społeczne,
- przyjęcia nowego modelu rozwoju rolnictwa,
- funkcjonowania gospodarstwa, w którym łączą się formy aktywności rolniczej i nierolniczej,
- przedsiębiorczości wiejskiej,
- polityki i instytucji odpowiadających za proces rozwoju obszarów wiejskich.

Tak zdefiniowane zrównoważone rolnictwo łączy się z **koncepcją wielofunkcyjnego rozwoju wsi**. Wyrasta ona na bazie konieczności poszukiwania różnorodnych źródeł dochodów ludności wiejskiej w sytuacji, gdy bazowanie na produkcji rolniczej na to nie pozwala. Stwierdzenie to wydaje się zgodne z ideą Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej, która zrównoważony rozwój obszarów wiejskich przyjmuje jako jeden z podstawowych celów. Sama polityka rolna Unii zgodnie z koncepcją zrównoważonego rolnictwa wykracza poza pewne sektorowe założenia usprawniające rolnictwo, ukierunkowując się na wielofunkcyjny rozwój wsi (Kołycka 2009).

Zrównoważone rolnictwo to koncepcja obejmująca różne aspekty funkcjonowania obszarów wiejskich. Absolutnie nie ogranicza się ona do rolnictwa. Najczęściej jednak to na poziomie gospodarstwa rolnego poszukuje się rozwiązań umożliwiających wygenerowanie takich jego cech, które pozwalają mówić o zrównoważeniu (tab. 8).

Omawiane tutaj koncepcje nie ograniczają się do ogólnego zarysu kierunków niezbędnych działań. S. Krasowicz (2006) wymienia zestaw konkretnych rozwiązań, które zapewniają trwałą żyzność gleby, a pozostają w zgodzie ze zrównoważonym rolnictwem:

- stosowanie wielostronnych płodozmianów z udziałem roślin motylkowych oraz poplonów na zielony nawóz,
- stosowanie nawożenia organicznego,
- wykorzystanie resztek poźniwnych, przyorywanie słomy, wzmacnianie aktywności biologicznej gleby,
- ograniczenie liczby mechanicznych zabiegów uprawowych w celu zmniejszenia ugniatania gleby.

W koncepcji zrównoważonego rolnictwa dużo miejsca zajmuje przestrzeganie zasad odpowiedniego gospodarowania zasobami – z uwzględnieniem ich ochrony na rzecz zachowania dla przyszłych pokoleń. Równie ważne, obok zachowania jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej, jest utrzymanie poziomu bioróżnorodności, czyli utrzymanie stabilności i różnorodności ekosystemów. Równoważne z aspektami ekonomicznymi

Tab. 8. Cechy rolnictwa zrównoważonego

Table 8. Characteristics of sustainable agriculture

W zakresie ogólnych cech rolnictwa (Woś 1998)	W zakresie gospodarstwa rolnego (Krasowicz 2005)
<ul style="list-style-type: none"> – zasoby naturalne powinny być wykorzystywane w taki sposób, aby nie została zdławiona ich zdolność do samoodnawiania się; – przyrost produkcji żywności może następować tylko na drodze wzrostu produktywności zasobów, a więc poprzez wprowadzenie technologii, które jednocześnie chronią zasoby i zachowują ich wysoką jakość dla przyszłych pokoleń; – rolnictwo takie wykazuje małą podatność na wahania i wstrząsy; – zrównoważone systemy rolnicze zakładają pełną symbiozę celów produkcyjnych i ekologicznych; – zarządzanie zasobami naturalnymi umożliwia zaspokajanie zmieniających się potrzeb zachowując jednocześnie wysoką jakość środowiska naturalnego i chroniąc jego zasoby. 	<ul style="list-style-type: none"> – zapewnienie trwałej żyzności gleby; – dostosowanie gałęzi i kierunków produkcji oraz odmian roślin i ras zwierząt do warunków przyrodniczych i ekonomiczno-organizacyjnych; – równoważony bilans substancji organicznej; – zrównoważony bilans składników pokarmowych (nawozowych); – wysoki indeks pokrycia gleby roślinnością; – integrowana ochrona roślin; – przestrzeganie zasad prawidłowej agrotechniki i zootechniki; – troska o zachowanie bioróżnorodności; – dostosowana do potencjału absorpcyjnego ekosystemu obsada zwierząt; – racjonalne wyposażenie gospodarstw w zakresie infrastruktury technicznej; – przestrzeganie zasad Kodeksu Dobrej Praktyki Rolniczej; – racjonalna organizacja pracy i umiejętne zarządzanie gospodarstwem; – postrzeganie gospodarstwa w jego związkach z otoczeniem (obszarami wiejskimi); – uzyskiwanie dochodów zapewniających porównywalne z pracą poza rolnictwem wynagrodzenie za pracę i środki na rozwój (inwestycje).

Źródło: podane w tabeli.

Source: quoted in the table.

i środowiskowymi jest uwzględnienie potrzeby ochrony walorów estetycznych i rekreacyjnych. Koncepcja zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich uwzględnia zatem rolę krajobrazu (Mizgajski 1998, Fotyma, Kuś 2000, za: Baum 2003).

Podsumowanie

Przytoczone wyżej mechanizmy i narzędzia, które stanowią odpowiedź na cele i zasady zrównoważonego rozwoju w kontekście wsi i rolnictwa, absolutnie nie wyczerpują problemu. Należy jednak stanowczo podkreślić, że szeroko rozumiany dostęp do informacji – nie tylko o problemach rolnictwa, ale także o sposobach ich rozwiązywania wydaje się najważniejszym z rozwiązań.

Literatura

- Adamowicz M., 2000, *Rola polityki agrarnej w zrównoważonym rozwoju obszarów wiejskich*, Roczniki Naukowe SERiA, 2, 1, 69–81.
- Adamowicz M., 2004, *Wielofunkcyjne gospodarstwa rolne jako podmiot w rozwoju wsi i rolnictwa*, [w:] M. Adamowicz (red.), *Wiejskie gospodarstwa domowe w obliczu problemów transformacji, integracji i globalizacji*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa, 39–41.
- Adamowicz M., 2005, *Zrównoważony i wielofunkcyjny rozwój rolnictwa a agronomia*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio E, 60, 71–91.
- Adamowicz M., 2006, *Koncepcja trwałego i zrównoważonego rozwoju wobec wsi i rolnictwa*, [w:] M. Adamowicz (red.), *Zrównoważony i trwały rozwój wsi i rolnictwa*, Prace Naukowe, 38, SGGW, Wydział Ekonomiczno-Rolniczy, Katedra Polityki Agrarnej i Marketingu, Warszawa, 11–25.
- Angiel M., Pietrzak M., 2009, *Wieś tradycyjna w krajobrazie Pogórzy Karpackich*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 12, 13–32.
- Bański J., 2008, *Ład przestrzenny rozwój wsi ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania gospodarki rolnej*, Z badań nad rolnictwem społecznie zrównoważonym, 6, 120, 9–33.
- Bański J., Błażejczyk K., 2005, *Globalne zmiany klimatu i ich wpływ na światowe rolnictwo*, [w:] G. Dybowski (red.), *Wpływ procesu globalizacji na rozwój rolnictwa na świecie*, Program wieloletni 2005–2009, 17, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa, 204–231.
- Baum R., 2003, *Kryteria oceny zrównoważonego rozwoju w gospodarstwach rolnych*, Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, seria Ekonomia, 2, 3–10.
- Bińkowski B., 2012, *Subwencje do rolnictwa a ubóstwo w krajach Południa. Przypadek bawełny*, <http://globalnepoludnie.pl/Subwencje-do-rolnictwa-a-ubostwo-w>, (dostęp: 01.09.2012).
- Bobenrieth E.S., Wright B.D., 2009, *The Food Price Crisis of 2007/2008: Evidence and Implications*, http://www.fao.org/fileadmin/templates/est/meetings/joint_igg_grains/Panel_Discussion_paper_2_English_only.pdf (dostęp: 01.09.2012).
- Bożętka B., 2007, *Wybrane problemy waloryzacji zadrzewień i zakrzewień obszarów rolnych*, [w:] M. Kistowski, B. Korwel-Lejkowska (red.), *Waloryzacja środowiska przyrodniczego w planowaniu przestrzennym*, Problemy Ekologii Krajobrazu XIX, Gdańsk–Warszawa, 117–127.
- Czerewko G., Iwanicka H., 2003, *Problemy ekonomicznego rozwoju obszarów wiejskich na Ukrainie*, [w:] A. Czudec (red.), *Regionalne uwarunkowania ekonomicznego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich*, Uniwersytet Rzeszowski, t. 1, Rzeszów, 42–49.
- Falkowski J., Kostrowicki J., 2001, *Geografia rolnictwa świata*, PWN, Warszawa.
- Fotyma M., Kuś J., 2000, *Zrównoważony rozwój gospodarstwa rolnego*, Pamiętnik Puławski, Materiały Konferencji: *Gospodarowanie w rolnictwie zrównoważonym u progu XXI wieku*, IUNG, 101–116.
- Gawor L., 2006, *Antyglobalizm, alterglobalizm i filozofia zrównoważonego rozwoju jako globalizacyjne alternatywy*, Problemy Ekorozwoju, 1, 1, 41–48.

- Gerwin M., 2011, *Żywność i demokracja. Wprowadzenie do suwerenności żywnościowej*, Polska Zielona Sieć, Kraków.
- Global Forest Resources Assessment*, 2010, FAO, Rzym.
- Jones C., 2011, *Global Status of Commercialized Biotech/GM Crops*, 2011, ISAAA Brief, 43, <http://www.isaaa.org/resources/publications/briefs/43/executivesummary/default.asp> (dostęp: 01.09.2012).
- Kachika T., 2010, *Land Grabbing in Africa: A Review of the Impacts and the Possible Policy Responses*, <http://www.oxfamblogs.org/eastafrica/wp-content/uploads/2010/11/Land-Grabbing-in-Africa-Final.pdf> (dostęp: 01.09.2012).
- Kędziora A., 1999, *Podstawy agrometeorologii*, PWRiL, Poznań.
- Kołycka J., 2009, *Wsparcie zrównoważonego rozwoju wsi i rolnictwa środkami z funduszy strukturalnych w latach 2004–2008*, Zeszyty Naukowe SGGW, Polityki europejskie, finanse i marketing, 1, 50, 161–172.
- Kowalczyk S., 2012, *Konsekwencje globalizacji dla rolnictwa europejskiego*, Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie, Problemy rolnictwa światowego, 12, 1, 113–127.
- Krasowicz S., 2005, *Cechy rolnictwa zrównoważonego*, Koncepcja badań nad rolnictwem społecznie zrównoważonym, 11, 23–38.
- Krasowicz S., 2006, *Sposoby realizacji idei zrównoważonego rozwoju w gospodarstwie rolniczym*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu, 540, 255–261.
- Kulczycki J., 2003, *Charakterystyka różnych postaci choroby Creutzfeldta-Jakoba (CJD)*, Przegląd Epidemiologiczny, 57, 249–254.
- Marks-Bielska R., 2011, *Chosen Aspects of Sustainable Development in Poland with Particular Focus on Agriculture*, Management Theory and Studies for Rural Business and Infrastructure Development, 18, 60–69.
- Matuszczak A., 2008, *Koncepcja zrównoważonego rozwoju w obszarze ekonomicznym, środowiskowym i społecznym*, Roczniki Ekonomiczne, 1, 125–141.
- Mioduszewski W., 2006, *Hydrologiczne funkcje mokradeł – rola torfowisk w kształtowaniu zasobów wodnych*, Woda – Środowisko – Obszary wiejskie, 9, 3, 187–194.
- Mizgajski A., 1998, *Główne problemy ochrony środowiska na terenach wiejskich w województwie poznańskim*, Przegląd Komunalny, 7, 23–24.
- Otoliński E., 2000, *Rozważania nad problemami wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich w Małopolsce*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, 377.
- Otoliński E., Wielicki W., 2003, *Kierunki rozwoju wsi i gospodarstw rolnych*, Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, CCCLVIII, 103–119.
- Radziejewicz J., 2010, *Kryzys żywnościowy*, Rolniczy magazyn elektroniczny, 36, http://www.cbr.edu.pl/rme-archiwum/2010/rme36/dane/5_9.html.
- Solon J., 2004, *Ocena zrównoważonego krajobrazu – w poszukiwaniu nowych wskaźników*, [w:] M. Kistowski (red.), *Studia ekologiczno-krajobrazowe w programowaniu rozwoju zrównoważonego. Przegląd polskich doświadczeń u progu integracji z Unią Europejską*, Problemy Ekologii Krajobrazu XIII, Gdańsk, 49–58.

- Sprawiedliwy handel w Polsce. Stan obecny i perspektywy rozwoju*, 2010, Stowarzyszenie Konsumentów Polskich, Warszawa.
- Staniak M., 2009, *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich w aspekcie środowiskowym*, Woda – Środowisko – Obszary wiejskie, 9, 3 (27), 187–194.
- State of the World's Forests 2012*, 2012, FAO, Rzym.
- Stola W., 1987, *Klasyfikacja funkcjonalna obszarów wiejskich Polski. Próba metodyczna*, PAN IGiPZ, Prace Habilitacyjne, Ossolineum, Wrocław.
- Szymańska D., 2008, *Urbanizacja na świecie*, PWN, Warszawa.
- Weis T., 2011, *Światowa gospodarka żywnościowa. Batalia i przyszłość rolnictwa*, Polska Akcja Humanitarna, Warszawa.
- Williams M., 2002, *Deforesting the Earth: From Prehistory to Global Crisis*, University of Chicago Press, Chicago.
- World Urbanization Prospects, the 2011 Revision*, 2011, ONZ, Nowy Jork.
- Woś A., 1998, *Rolnictwo zrównoważone*, [w:] *Encyklopedia agrobiznesu*, Fundacja Innowacja, Warszawa.
- Woś A., Zegar J., 2002, *Rolnictwo społecznie zrównoważone*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
- Zawłaszczanie ziemi. Przegląd typów*, 2011, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa.
- Zegar J.S., 2012, *Współczesne wyzwania rolnictwa*, PWN, Warszawa.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



W jaki sposób wprowadzenie upraw GMO zagraża możliwościom wdrażania zrównoważonego rozwoju?

Jak realizacja idei wsi wielofunkcyjnej wpływa na możliwości wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju na obszarach użytkowanych rolniczo?

ZADANIA



Zaproponuj narzędzie kontrolne, które organizacje międzynarodowe powinny wprowadzić na rzecz walki z procederem zawłaszczania ziemi.

Przedstaw model gospodarstwa rolnego realizującego założenia zrównoważonego rolnictwa.

TEMATY DYSKUSJI



Polityka rolna Unii Europejskiej a zrównoważony rozwój obszarów wiejskich.
Zmiany w krajobrazie obszarów wiejskich a zrównoważony rozwój.

Walka z ubóstwem jest największym globalnym wyzwaniem dla współczesnego świata i warunkiem jego prawidłowego rozwoju. Zjawisko ubóstwa, jego zasięg, przyczyny, konsekwencje i sposoby przeciwdziałania są szeroko podejmowane w literaturze i mediach. Stanowią także ważną kwestię wśród polityków i działań podejmowanych przez międzynarodowe organizacje pozarządowe. Według danych Banku Światowego w 2008 roku blisko 1,3 mld populacji świata żyło za kwotę niższą niż 1,25 dolara amerykańskiego dziennie, co stanowiło 22% ludności krajów rozwijających się. Z kolei prawie 2,5 mld ludzi żyło z sumy niższej niż 2 dolary dziennie, wynik ten obejmuje 43% ludności krajów rozwijających się. Od XIX wieku, jak pokazują szacunki Maddisona (Miklaszewski 2007), dysproporcje w poziomie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów pogłębiają się. Pomimo dynamicznego wzrostu PKB w niektórych państwach, inne pogrążają się w sferze ubóstwa. W 1820 roku relacja w poziomie rozwoju pomiędzy najbogatszym (wówczas Wielką Brytanią) a najbiedniejszym regionem (Afryką) wynosiła 4:1, podczas gdy pod koniec XX wieku wzrosła do 20:1 (między USA a Afryką).

Położenie kresu skrajnemu ubóstwu, podtrzymanie rozwoju zrównoważonego oraz ustabilizowanie liczby ludności świata było tematem licznych spotkań światowych przywódców. W 1992 roku odbył się Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro, na którym uchwalono trzy ważne traktaty dotyczące środowiska: Ramową Konwencję ONZ w sprawie zmian klimatu, Konwencję w sprawie Różnorodności Biologicznej oraz Konwencję ONZ w sprawie Walki z Pustynnieniem. Zwrócono w nich uwagę na zagrożenie zmiany klimatu wywołane działalnością człowieka, wyniszczanie gatunków roślin i zwierząt oraz na obszary suche,

charakteryzujące się deficytem żywności i zagrożeniem zdrowia ich mieszkańców. Na Międzynarodowej Konferencji w sprawie Ludności i Rozwoju, która odbyła się w Kairze w 1994 roku przyjęto plan ograniczania stopy umieralności i rozrodczości w krajach rozwijających się, podkreślając istotne powiązania polityki ludnościowej ze zrównoważonym rozwojem. Pokłosiem wyżej wymienionych konferencji tematycznych było globalne zobowiązanie do pogłębiania działań zmierzających do zwalczania wszelkich form skrajnego ubóstwa, które przyjęto na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, znane pod nazwą Deklaracji Milenijnej. Przyjęto w niej osiem Milenijnych Celów Rozwoju (tab. 1). Jednym z nich jest eliminacja skrajnego ubóstwa. Kraje zobowiązały się do zmniejszenia w okresie 1990–2015 o połowę liczby ludzi, których dochód nie przekracza jednego dolara dziennie oraz zmniejszenia o połowę liczby osób cierpiących głód. W latach 1990–2008 liczba osób żyjących poniżej 1,25 dolara dziennie zmniejszyła się z 1,8 do 1,29 mld (z 43 do 22% ogółu ludności krajów rozwijających się).

Tab. 1. Milenijne Cele Rozwoju

Table 1. Millennium Development Goals

Nazwa celu	Szczegółowe działania
1. Zlikwidowanie skrajnego ubóstwa i głodu	Zmniejszenie do 2015 roku o połowę, w porównaniu z 1990 rokiem, liczby ludzi, których dochód wynosi mniej niż 1 dolar dziennie. Zmniejszenie do 2015 roku o połowę, w porównaniu z 1990 rokiem, liczby ludzi cierpiących głód.
2. Zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym	Zapewnienie, że do 2015 roku dzieci na całym świecie – zarówno chłopcy, jak i dziewczęta – będą mogły ukończyć szkołę podstawową.
3. Wspieranie zrównoważenia w prawach mężczyzn i kobiet oraz wzmocnienie pozycji kobiet	Wyeliminowanie nierówności między obu płciami w dostępie do szkół na poziomie podstawowym i średnim, najlepiej do 2005 roku, oraz edukacji na poziomie wyższym najpóźniej do 2015 roku.
4. Zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci	Zmniejszenie do 2015 roku, w porównaniu z 1990 rokiem, stopy umieralności dzieci poniżej piątego roku życia.
5. Poprawa stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic	Zmniejszenie do 2015 roku o trzy czwarte, w porównaniu z 1990 rokiem, wskaźnika umieralności okołoporodowej.
6. Zwalczanie AIDS, malarii i innych chorób	Zahamowanie do 2015 roku, a następnie zmniejszenie, liczby zachorowań na AIDS. Zahamowanie do 2015 roku, a następnie zmniejszenie, liczby zachorowań na malarię i inne groźne choroby.

Nazwa celu	Szczegółowe działania
7. Zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska	<p>Włączenie do polityki i programów działania każdego kraju zasad zrównoważonego rozwoju oraz zahamowanie utraty zasobów środowiska naturalnego.</p> <p>Zmniejszenie o połowę do 2015 roku liczby ludzi niemających dostępu do wody zdanej do picia i do urządzeń sanitarnych.</p> <p>Doprowadzenie, do 2020 roku, do znacznej poprawy warunków życia co najmniej 100 milionów ludzi mieszkających w slumsach.</p>
8. Rozwijanie i wzmacnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju	<p>Dalsze rozwijanie otwartego, opartego na ustalonych regułach, przewidywalnego, niedyskryminacyjnego systemu handlu i finansów, łącznie ze zobowiązaniem do prawidłowego sposobu rządzenia, rozwoju i zmniejszania ubóstwa – zarówno w skali krajów, jak i w skali międzynarodowej.</p> <p>Uwzględnienie szczególnych potrzeb krajów najmniej rozwiniętych, a zwłaszcza: umożliwienie tym krajom dokonywania eksportu bez ceł i kontyngentów; rozszerzenie programu redukcji zadłużenia najbardziej zadłużonych biednych krajów oraz umorzenie długów zaciągniętych w ramach pomocy bilateralnej; hojniejsza rządowa pomoc rozwojowa dla krajów zaangażowanych ograniczanie ubóstwa.</p> <p>Uwzględnienie szczególnych potrzeb krajów śródlądowych i małych rozwijających się państw wyspiarskich (w ramach Programu Działania na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Małych Wyspiarskich Krajów Rozwijających się oraz zaleceń XXII Sesji Nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ).</p> <p>Wszechstronne zajmowanie się problemami zadłużenia krajów rozwijających się przez przedsięwzięcie w skali krajowej i międzynarodowej niezbędnych środków w celu utrzymania długookresowej zdolności do spłaty zadłużenia.</p> <p>Stworzenie i wprowadzenie w życie, we współpracy z krajami rozwijającymi się, strategii zapewniających młodzieży możliwość uczciwej i wydajnej pracy.</p> <p>Zapewnienie, we współpracy z firmami farmaceutycznymi, dostępu krajów rozwijających się do w miarę tanich, podstawowych leków.</p> <p>Udostępnienie, we współpracy z sektorem prywatnym, korzyści z nowych technologii, zwłaszcza w dziedzinie informacji i łączności.</p>

Zródło/Source: www.un.org.

Pojęcie i rodzaje ubóstwa

Ubóstwo jest niezdolnością do zaspokojenia podstawowych potrzeb z powodu ich niedostępności (fizycznej bądź ekonomicznej). Wyróżniamy ubóstwo względne i bezwzględne. W ujęciu względnym pojęcie ubóstwa opiera się na odniesieniu poziomu zaspokojenia potrzeb jednostki (gospodarstwa domowego) do poziomu zaspokojenia potrzeb innych jednostek w danym społeczeństwie. **Ubóstwo względne** dotyczy więc osób, u których poziom życia i dochodu jest o tyle gorszy od ogólnych standardów życia

w danym kraju czy regionie, że osoby te mają problem z normalnym funkcjonowaniem oraz uczestnictwem w normalnych działaniach gospodarczych, sytuacjach towarzyskich i życiu kulturalnym.

Oznacza to zróżnicowanie ubóstwa względnego w zależności od kraju i standardu życiowego osiąganego w tym kraju przez większość obywateli. Związane jest ono z występowaniem rozpiętości w poziomie zaspokajania potrzeb w różnych warstwach społeczeństwa. Ubóstwo względne odczuwane jest przez osoby o niższych dochodach w stosunku do większości mieszkańców i oznacza ograniczony dostęp do pewnych usług (np. edukacyjnych, rekreacyjnych, gastronomicznych, miejsc rozrywki itp.). Np. w Unii Europejskiej, według metodologii Eurostatu (urzędu statystycznego UE), za zagrożone ubóstwem uważa się osoby żyjące w gospodarstwach domowych, których dochód do dyspozycji jest niższy od granicy ubóstwa ustalonej na poziomie 60% mediany dochodu w danym kraju.

Z **ubóstwem bezwzględnym** (skrajnym) mamy zaś do czynienia, gdy nie są zaspokojone podstawowe potrzeby, niezbędne do przeżycia. Zaliczamy do nich dostęp do wody pitnej, wyżywienia, opieki medycznej, schronienia, odzieży. Ludzie dotknięci tym typem ubóstwa zamieszkują głównie w krajach rozwijających się, choć marginalnie występuje ono także w Unii Europejskiej (np. bezdomni lub Romowie w niektórych osiedlach).

Ubóstwo może niekiedy prowadzić do **wykluczenia społecznego**, które jest pojęciem szerszym niż ubóstwo i oznacza niemożność uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym oraz kulturalnym, w wyniku braku dostępu do zasobów, dóbr i instytucji, ograniczenia praw społecznych oraz deprivacji potrzeb (tab. 2). Obszary zasięgu ubóstwa często pokrywają się z obszarami wykluczenia społecznego.

Tab. 2. Ubóstwo a wykluczenie społeczne.

Table 2. Poverty vs. social exclusion

Kryterium	Ubóstwo	Wykluczenie społeczne
Sytuacja	Brak wystarczających zasobów	Odmowa realizacji praw
Przyczyna	Niezaspokojenie potrzeb	Dyskryminacja w dostępie do instytucji integrujących
Perspektywa	Statyczna (stan)	Dynamiczna (proces)
Typ społecznej stratyfikacji	Pionowa (wyższe i niższe klasy)	Pozioma (grupy wewnątrz i na zewnątrz)
Sugerowane remedium	Społeczne transfery (gwarantowany dochód minimalny)	Społeczne usługi (środki aktywizujące)
Podjęcie dyscyplinarne	Ekonomia	Socjologia

Źródło/Source: Abrahamson 2001.

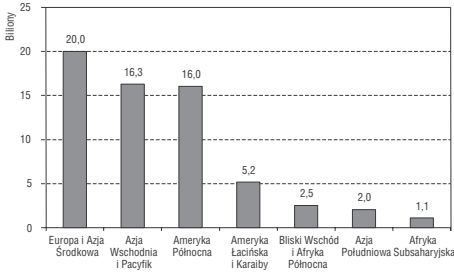
Ubóstwo a rozwój zrównoważony

Ubóstwo jest wynikiem zachwiania równowagi pomiędzy trzema głównymi komponentami rozwoju zrównoważonego, a mianowicie: rozwojem gospodarczym, społecznym oraz stanem środowiska. W obrębie tego pierwszego komponentu przyczynami ubóstwa mogą być zachodzące procesy ekonomiczne (np. gospodarka oparta na rolnictwie, uzależnienie od importu surowców i wyrobów gotowych, zaszłości kolonialne, izolacja gospodarcza), których efektem może być niski poziom dochodu narodowego i jego nierównomierny podział oraz wysokie zadłużenie państwa. W zakresie rozwoju społecznego przyczynami ubóstwa mogą być z jednej strony czynniki obiektywne, takie jak sposób zarządzania państwem, dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej, zasoby siły roboczej, a zwłaszcza ich jakość (kwalifikacje), oraz czynniki subiektywne związane z normami zachowań (np. zachowania prokreacyjne prowadzące do określonego poziomu przyrostu naturalnego, cechy kulturowe, np. stosunek do pracy, postawy przedsiębiorcze). W zakresie stanu środowiska naturalnego, istotnymi czynnikami wpływającymi na poziom ubóstwa są zasób surowców naturalnych, dostęp do wody pitnej, klimat, klęski żywiołowe (np. susza, powódź), a z drugiej strony degradacja środowiska wywołana przez człowieka (wyczerpywanie się zasobów surowcowych, zanieczyszczenie wód, powietrza itp.).

Mierniki ubóstwa i jego poziom

Nie ma jednoznacznie określonych mierników ubóstwa (Panek 2011). Do najczęściej stosowanych w literaturze należą: poziom produktu krajowego brutto na mieszkańca, wskaźnik rozwoju społecznego HDI, wielowymiarowy wskaźnik ubóstwa, udział ludności niedożywionej czy dostęp do wody pitnej. Do oceny zasięgu ubóstwa wykorzystuje się miernik zwany stopą ubóstwa lub wskaźnikiem zagrożenia ubóstwem. Oblicza się go jako iloraz liczby jednostek (gospodarstw domowych lub osób) ubogich (będących poniżej określonej granicy ubóstwa) do liczby jednostek w całej populacji. Podawany w procentach mówi on, jaki jest odsetek ubogich w danej populacji.

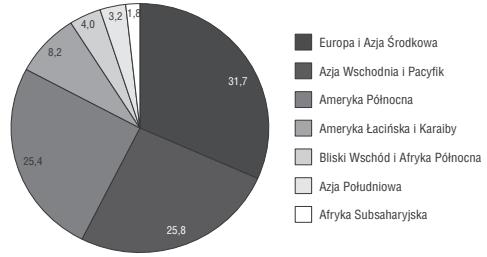
Produkt krajowy brutto ogółem mówi nam o sile gospodarki. W ujęciu regionalnym według podziału Banku Światowego w 2010 roku występuje wyraźna różnica pomiędzy wysoko rozwiniętymi regionami Europy, Ameryki Północnej oraz Azji Wschodniej i Pacyfiku (ryc. 1–2). Wartość wytworzonego PKB w regionie Afryki Subsaharyjskiej była prawie 20-krotnie niższa niż w regionach Europy i Azji Środkowej, pomimo zbliżonego potencjału demograficznego (ryc. 3–4). Z kolei poziom PKB w Azji Południowej był 8-krotnie niższy w porównaniu z Ameryką Północną, przy 5-krotnie wyższej liczbie ludności. W porównaniu z rokiem 1970 wartość PKB ogółem w cenach bieżących wzrosła w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej ponad 50 razy, w Azji Wschodniej



Ryc. 1. Produkt Krajowy Brutto ogółem w 2010 roku (w bilionach dolarów USA)

Fig. 1. Gross Domestic Product in 2010 (in billion US dollars)

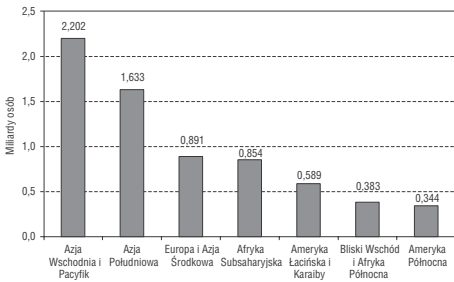
Źródło/Source: www.worldbank.org.



Ryc. 2. Struktura Produktu Krajowego Brutto ogółem w 2010 roku (w %)

Fig. 2. Structure of the total Gross Domestic Product in 2010 (%)

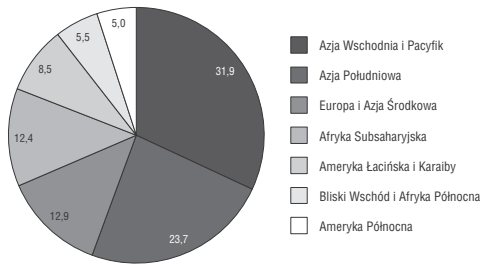
Źródło/Source: www.worldbank.org.



Ryc. 3. Potencjał demograficzny w 2010 roku (w miliardach ludności)

Fig. 3. Demographic potential in 2010 (population in billions)

Źródło/Source: www.worldbank.org.

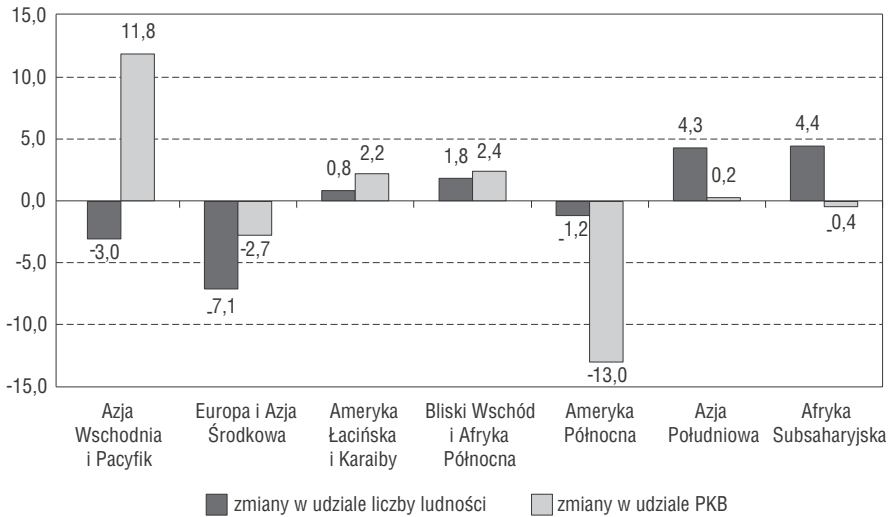


Ryc. 4. Struktura potencjału demograficznego w 2010 roku (w %)

Fig. 4. Structure of demographic potential, 2010 (%)

Źródło/Source: www.worldbank.org.

i Pacyfiku – ponad 40 razy, natomiast Ameryki Północnej – 15-krotnie, a w Afryce Subsaharyjskiej – 17-krotnie. W tym układzie powyższe zmiany wskazują na zmniejszanie dysproporcji w zakresie dochodu narodowego, niemniej jednak, gdy porównamy te wskaźniki ze zmianami w liczbie ludności, to sytuacja wygląda już gorzej. Rycina 5 ukazuje zmiany we względnym udziale regionów Banku Światowego w stosunku do ogółu PKB oraz w ogólnej liczbie ludności w okresie 1970–2010. Z wykresu tego można odczytać, że największy wzrost udziałów w stosunku do ogółu PKB zanotował region Azji Wschodniej



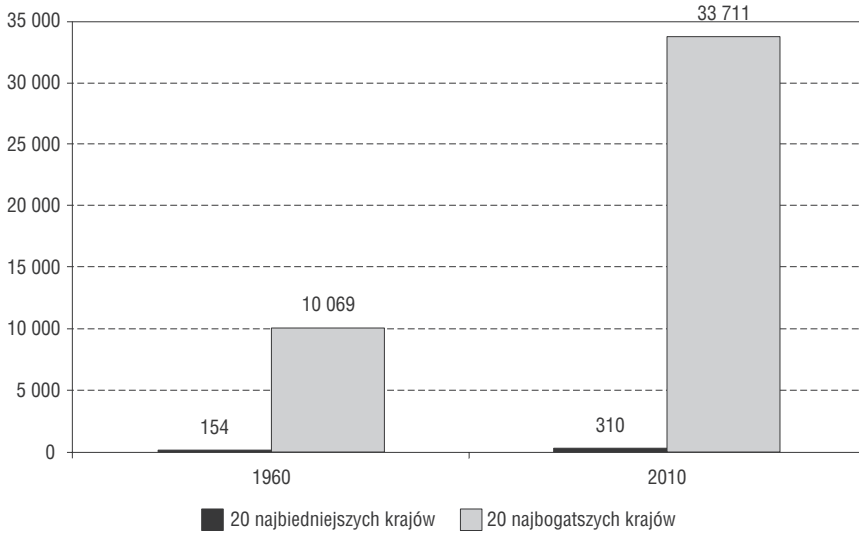
Ryc. 5. Zmiany w udziale regionów w tworzeniu PKB na tle zmian w udziałach ludności w okresie 1970–2010

Fig. 5. Changes in regions' share in GDP creation against the backdrop of changes to population share in 1970–2010

Źródło/Source: www.worldbank.org.

i Pacyfiku, przy spadku odsetka liczby ludności świata. W regionie Afryki Subsaharyjskiej i Azji Południowej nastąpił największy wzrost potencjału demograficznego, przy niewielkich tylko zmianach udziału PKB. W 1960 roku różnica w PKB na mieszkańca (mierzona w cenach stałych z 2000 roku) pomiędzy 20 najbiedniejszymi i najbogatszymi krajami świata wynosiła 1:66, a w 2010 roku 1:109, pomimo że w krajach najbiedniejszych nastąpił 2-krotny wzrost dochodu na mieszkańca (ryc. 6).

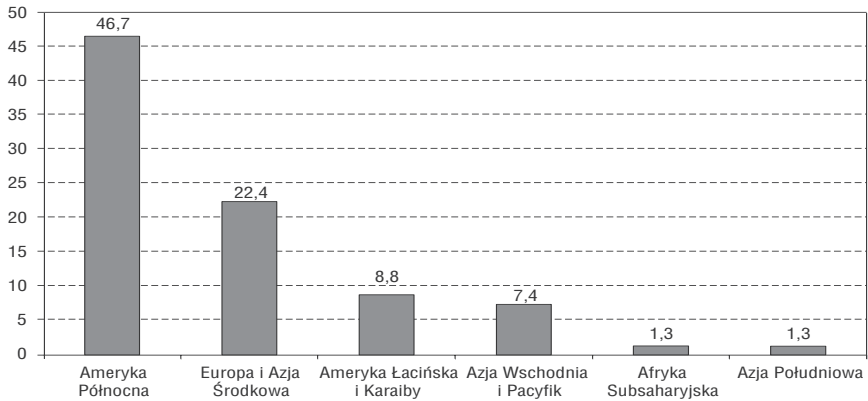
Zróznicowanie dochodu na mieszkańca daje nam ogólny pogląd, które kraje są pod tym względem najmniej zamożne. W podziale na regiony Banku Światowego (ryc. 7) najniższy poziom PKB na mieszkańca w 2010 roku występował w Azji Południowej (1254 dolarów/osobę) i Afryce Subsaharyjskiej (1309 dolarów/na osobę). Najniższe wartości PKB na mieszkańca w 2010 roku zanotowały kraje położone w regionie Afryki Subsaharyjskiej (np. w Demokratycznej Republice Kongo 199 dolarów, Burundi 242 dolary czy Liberii 247 dolarów). Spoza tego regionu świata niskie wartości wystąpiły m.in. w Afganistanie (501 dolarów), Nepalu (535 dolarów) oraz Haiti (664 dolary) i Bangladeszu (675 dolarów). W okresie 1820–1998 dochód per capita na świecie wzrósł 9-krotnie, ale np. w Afryce tylko 3,5 raza, a w Stanach Zjednoczonych 22-krotnie (Sachs 2009).



Ryc. 6. Różnica pomiędzy dwudziestoma najbogatszymi i najbiedniejszymi krajami świata według PKB na osobę w 1960 i 2010 roku (w cenach stałych z 2000 roku, w dolarach USA)

Fig. 6. Difference between the 20 richest and 20 poorest nations in GDP *per capita* in 1960 & 2010 (2000 fixed prices, in US dollars)

Źródło/Source: www.worldbank.org.



Ryc. 7. Produkt Krajowy Brutto na osobę w 2010 roku (w tys. dolarów USA)

Fig. 7. Gross Domestic Product *per capita* in 2010 (in US dollars, thousands)

Źródło/Source: www.worldbank.org.

W 2011 roku Bank Światowy wyróżniał **cztery grupy dochodowe państw** (ryc. 8):

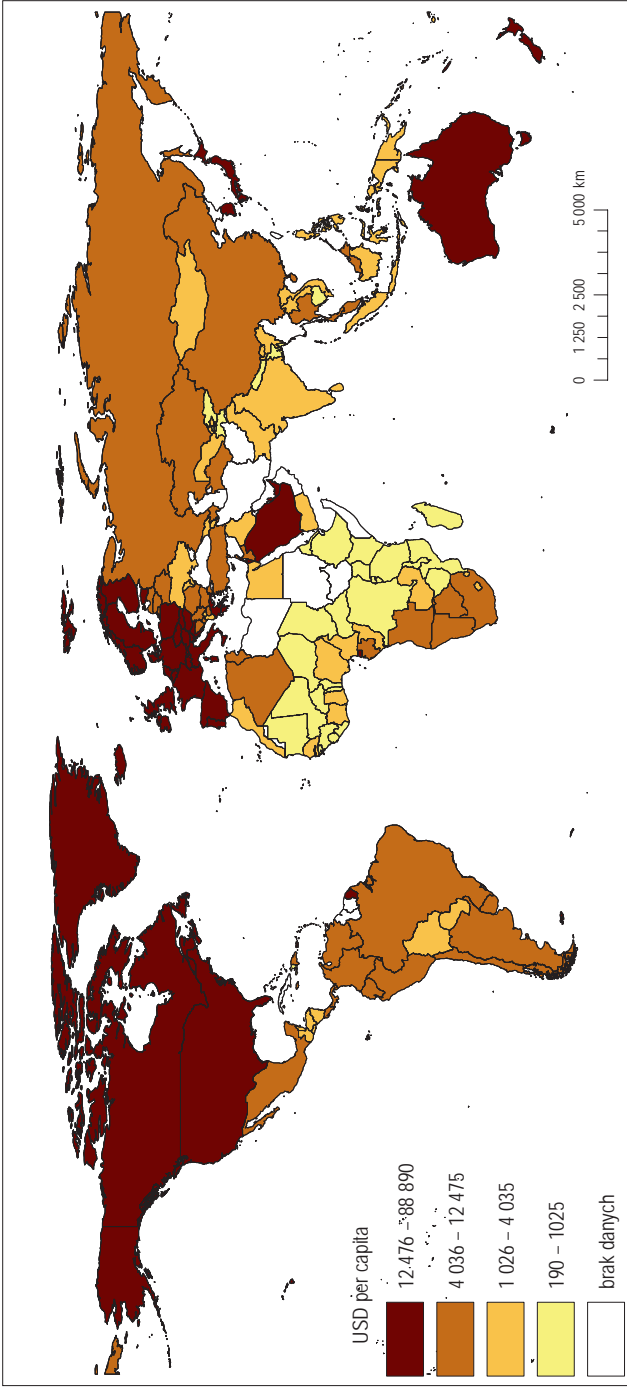
- **kraje o niskim dochodzie** (ang. *low-income economies*): 37 państw, w których produkt narodowy brutto na osobę nie przekraczał 1025 dolarów,
- **kraje o nisko-średnim dochodzie** (ang. *lower-middle-income economies*): 53 państwa o dochodach od 1026 do 4035 dolarów na osobę,
- **kraje o wysoko-średnim dochodzie** (ang. *upper-middle-income economies*): 54 państwa o dochodach w granicach od 4036 do 12 475 dolarów,
- **kraje o wysokich dochodach** (ang. *high-income economies*): 70 państw o dochodzie od 12 476 dolarów na osobę rocznie.

Kraje tzw. „rozwijające się” należą do trzech pierwszych grup dochodowych, podział ten jest jednak stosowany wyłącznie do celów statystycznych. Grupa czwarta składa się z najbogatszych państw świata (w tym członków OECD i kilku państw arabskich eksportujących ropę naftową) oraz niewielkich krajów wyspiarskich, których gospodarka opiera się na wyspecjalizowanych usługach (głównie finansowych i turystycznych). Większość krajów rozwijających się leży na obszarze Afryki Subsaharyjskiej (47), Ameryki Łacińskiej i Karaibów (29), Azji Wschodniej i Pacyfiku (24), Europy i Azji Środkowej (23), Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (13) oraz Azji Południowej (8).

W okresie 1960–2010 zmieniały się relacje pomiędzy grupami krajów o różnym poziomie dochodów w tworzeniu PKB ogółem. Np. w latach 1960–1992 udział krajów o wysokim poziomie dochodów w tworzeniu PKB wzrósł z 77 do 84%, a państw o średnim poziomie dochodów łącznie – zmalał z 22 do 15%. Niemniej jednak w ostatnich latach proporcje między tymi dwoma grupami krajów zmniejszyły się (spadek udziału krajów o wysokich dochodach do 67%, a krajów o średnim dochodzie na mieszkańca – wzrost do 33% w tworzeniu ogółu PKB). Kraje o niskim poziomie dochodów zanotowały w całym analizowanym okresie spadek udziałów w tworzeniu PKB z 1,7 do 0,7%.

Według klasyfikacji ONZ do krajów rozwijających się zaliczamy wszystkie państwa Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz Azji, z wyjątkiem Japonii. Organizacja ta wyróżnia także grupę państw najslabiej rozwiniętych (*least developed countries*). Do wydzielenia tej grupy krajów nie tylko stosuje się wartość PKB na mieszkańca, lecz także inne mierniki obrazujące strukturalne przeszkody w rozwoju gospodarczym (np. niski udział przetwórstwa w tworzeniu PKB) oraz zasoby kapitału ludzkiego (poziom analfabetyzmu). Według najnowszej metodologii zatwierdzonej na sesji plenarnej Komisji Polityki Rozwoju ONZ przyjęto kryterium ograniczeń w możliwości zaspokojenia potrzeb w ramach rozwoju zrównoważonego, uwzględniając jego trzy składowe – rozwój gospodarczy, rozwój społeczny oraz warunki środowiska. W szczególności, proces wyodrębniania krajów najslabiej rozwiniętych opiera się na trzech kalkulacjach:

- dochodu narodowego brutto na mieszkańca,
- indeksu wrażliwości ekonomicznej EVI (*economic vulnerability index*),
- indeksu zasobów ludzkich HAI (*human assets index*).



Ryc. 8. Zróżnicowanie Produktu Narodowego Brutto na świecie w 2011 roku
Fig. 8. World Gross Domestic Product diversity in 2011

Źródło/Source: www.worldbank.org.

Indeks wrażliwości ekonomicznej pozwala na ocenę podatności gospodarek światowych na zakłócenia. Jest wypadkową poziomu takich zmiennych jak:

- wielkość populacji,
- odległość od potencjalnych partnerów w wymianie,
- koncentracja handlu i eksportu,
- udział rolnictwa i rybołówstwa w PKB,
- wielkość zjawiska bezdomności w wyniku katastrof naturalnych,
- zmienność produkcji rolniczej,
- zmienność dochodów z eksportu dóbr i usług.

Indeks zasobów ludzkich jest wypadkową poziomu następujących zmiennych:

- odsetka odżywionych (zaspokojone podstawowe potrzeby żywieniowe),
- poziomu opieki zdrowotnej,
- poziomu edukacji,
- poziomu alfabetyzacji wśród dorosłych.

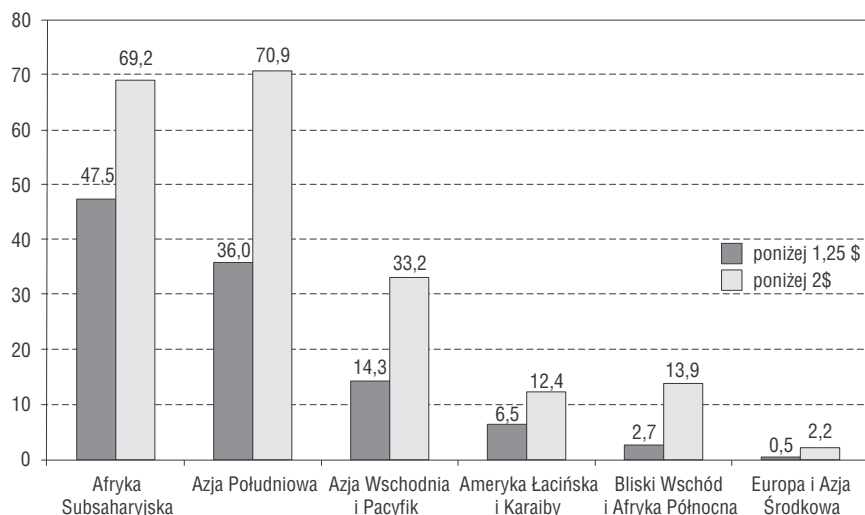
Dodatkowym kryterium jest zapis, że do krajów najslabiej rozwiniętych mogą być zaliczone jedynie gospodarki krajów o liczbie ludności mniejszej niż 75 mln. Obecnie kraje najslabiej rozwinięte obejmują 48 państw, m.in. Afganistan, Bangladesz, Nepal, Czad, Republika Środkowoafrykańska, Niger, Mozambik, Madagaskar, Lesotho, Haiti czy Kiribati.

Bardziej obrazowym przedstawieniem poziomu ubóstwa jest **procentowy udział ludności żyjącej poniżej 1 dolara dziennie**. Wartość ta według ONZ stanowi granicę ubóstwa absolutnego. Najwięcej takiej ludności żyje w Afryce Subsaharyjskiej (blisko połowa; ryc. 9), a w układzie poszczególnych krajów – w Republice Środkowoafrykańskiej (63%), Mozambiku (60%) i Nigrze (44%). Ogółem sklasyfikowanych zostało 47 krajów. Odsetek ludności utrzymującej się za mniej niż 2 dolary dziennie (granica ubóstwa względnego) jest dużo wyższy. W Afryce Subsaharyjskiej i Azji Południowej za tak niewielką kwotę utrzymuje się ponad $\frac{2}{3}$ obywateli, a w Mozambiku i Republice Środkowoafrykańskiej ponad 80%. Wysoki udział tej kategorii ludności zanotowano również w Nigrze (75%), Laosie (66%) i Pakistanie (60%).

Do określenia poziomu ubóstwa wykorzystuje się także wskaźnik rozwoju społecznego **HDI** (*Human Development Index*), opracowywany przez ONZ. Oprócz dochodu na mieszkańca, bierze się tu także pod uwagę poziom opieki zdrowotnej oraz stopień edukacji społeczeństwa. Wskaźnik rozwoju społecznego HDI obejmuje następujące cechy:

- spodziewana długość życia w momencie urodzenia,
- dostęp do edukacji (średni okres uczęszczania do szkół),
- produkt narodowy brutto na osobę.

Wartości wskaźnika mieszczą się w przedziale 0–1, a kraje legitymujące się poziomem powyżej 0,8 zaliczamy do bardzo wysoko rozwiniętych cywilizacyjnie. Wskaźnik 0,7–0,8 należy do krajów wysoko rozwiniętych, a 0,5–0,7 do średnio rozwiniętych, natomiast poniżej 0,5 – o niskim poziomie rozwoju społecznego. W podziale na regiony geogra-



Ryc. 9. Udziały ludności żyjącej poniżej 1,25 dolara oraz poniżej 2 dolarów dziennie w krajach rozwijających się w 2008 roku

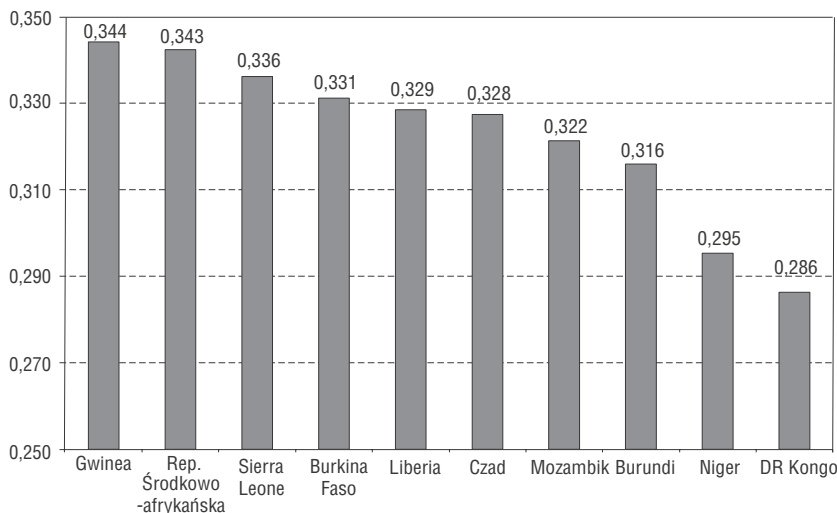
Fig. 9. Share of population living for less than \$ 1.25 & less than \$ 2 daily in developing nations in 2008

Źródło/Source: www.worldbank.org.

ficzne najniższą wartość HDI osiągnęła Afryka Subsaharyjska (0,463). Wśród państw były to: Demokratyczna Republika Kongo, Niger, Burundi, Mozambik, Czad, Liberia oraz Burkina Faso (od 0,286 do 0,331; ryc. 10–11).

Bardzo często do określenia poziomu ubóstwa wykorzystuje się pomocniczo **wskazniki demograficzne**, takie jak umieralność, spodziewana długość życia, przyrost naturalny. Wysoki współczynnik zgonów może być wynikiem dużej zachorowalności na AIDS, malarię i inne choroby zakaźne czy niskiego poziomu życia (głód, brak higieny czy ograniczony dostęp do wody). Pomimo że na współczynnik zgonów wpływa także struktura wieku mieszkańców, to najwyższe jego wskaźniki notowane są w Afryce Subsaharyjskiej. Średnia dla tego regionu wynosi 13‰, a w takich krajach, jak Republika Środkowoafrykańska, Demokratyczna Republika Kongo, Czad i Sierra Leone na 1000 umiera rocznie 17–18 osób.

Należy wspomnieć, że wysoką umieralnością charakteryzują się także postkomunistyczne państwa, które przeszły transformację społeczno-gospodarczą, np. na Ukrainie współczynnik zgonów wynosi 17‰, w Bułgarii 15‰, a w Rosji i Białorusi po 14‰. Wysoki poziom umieralności w Europie Wschodniej jest wynikiem kryzysu zdrowotnego, spowodowanego niezdrowym i niehigienicznym trybem życia, nadużywaniem alkoholu oraz trudną sytuacją ekonomiczną.



Ryc. 10. Kraje o najniższym poziomie wskaźnika rozwoju społecznego HDI w 2011 r.

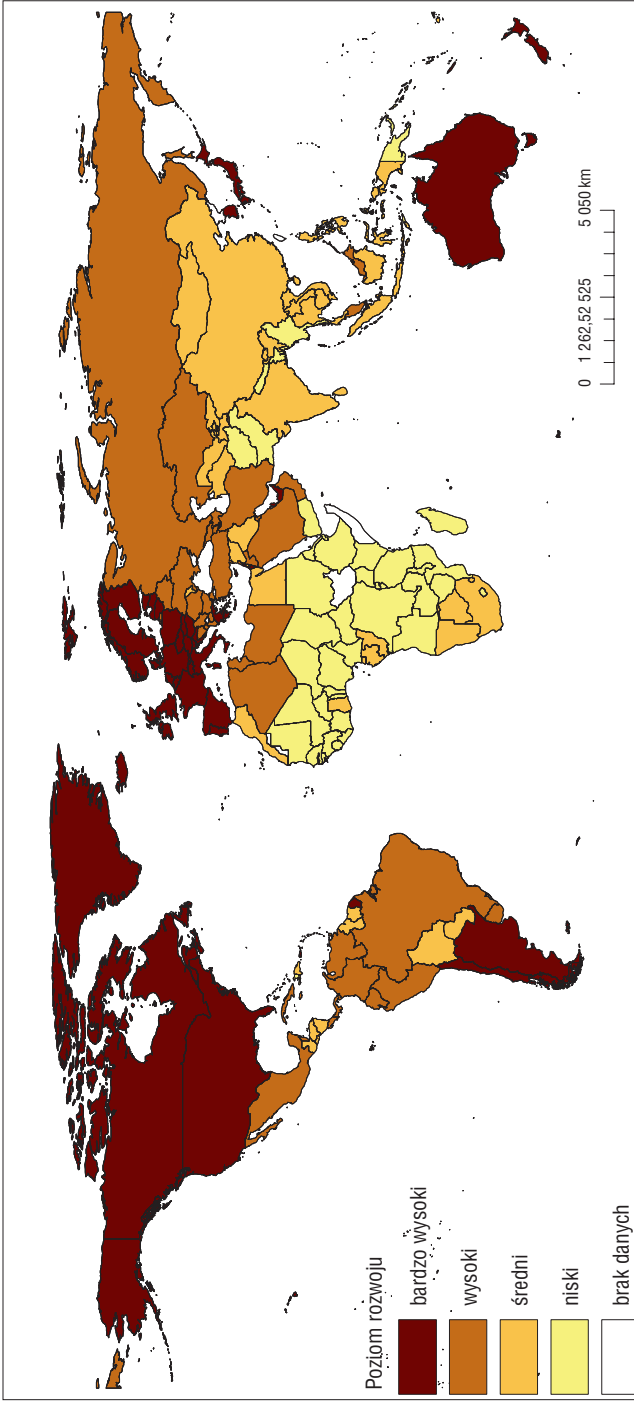
Fig. 10. Countries with the lowest HDI, 2011

Źródło/Source: *Human Development Report 2011*.

Najwyższą umieralnością niemowląt charakteryzowały się kraje najuboższe lub nękane konfliktami (Sierra Leone 114 zgonów na 1000 żywych urodzeń, Demokratyczna Republika Kongo – 112, Somalia – 108, Republika Środkowoafrykańska – 106, Afganistan – 103).

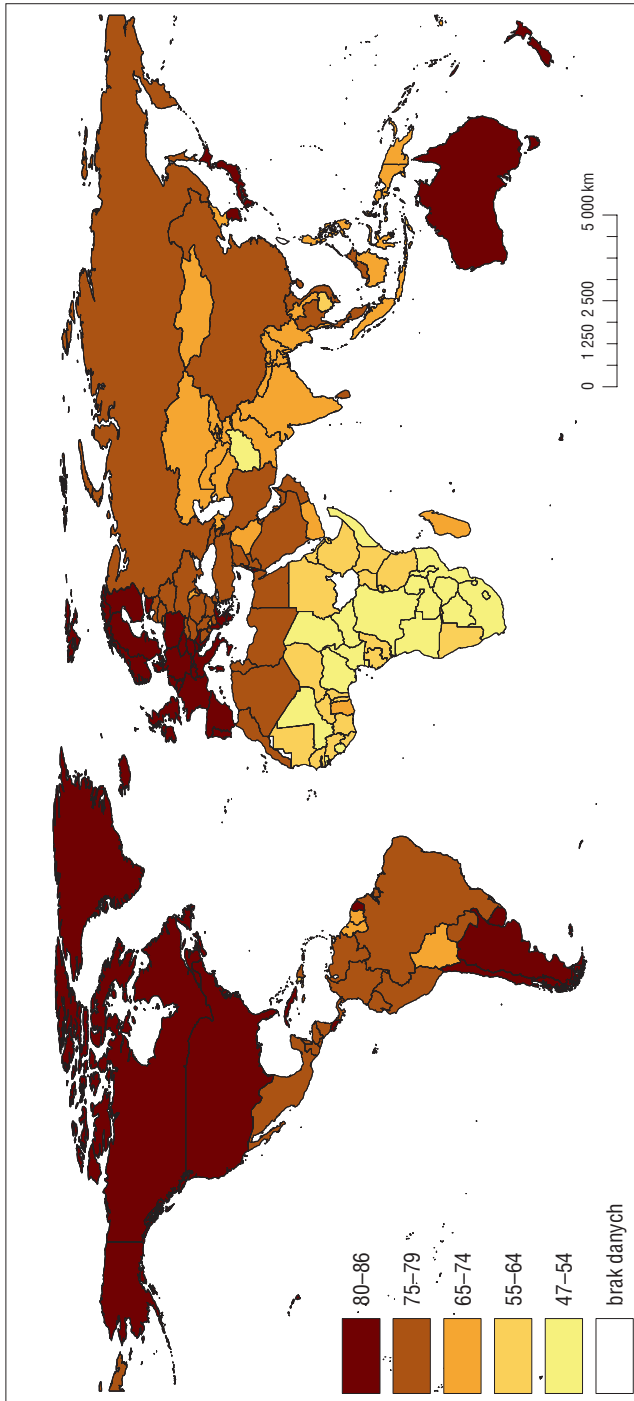
Spodziewana długość życia w momencie urodzenia także charakteryzuje się dużymi dysproporcjami na świecie (ryc. 12). W krajach bogatszych kobiety żyją do 86 lat, a mężczyźni do 80. W krajach słabiej rozwiniętych długość życia zarówno kobiet, jak i mężczyzn często nie przekracza 50 lat, a najkrócej ludzie żyją w Lesotho (kobiety 47 lat, mężczyźni 48 lat), Swaziland (odpowiednio 48 i 49 lat), Sierra Leone (48 i 47 lat), Afganistanie (po 48 lat), Republice Środkowoafrykańskiej i Gwinei-Bissau (49 i 46 lat). W Afryce Subsaharyjskiej (zwłaszcza w jej części południowo-wschodniej) główną przyczyną zgonów jest AIDS. W 2010 roku liczba osób zarażonych wirusem HIV wynosiła około 34 mln, z czego ponad 2/3 przypada na Afrykę Subsaharyjską. Rocznie na AIDS umiera około 1,8 mln ludzi. Do tej pory na AIDS zmarło ponad 30 mln osób.

Pomimo postępów w leczeniu osób zarażonych HIV, AIDS pozostaje chorobą nieuleczalną, a w połączeniu z niedożywieniem jest chorobą nie dającą wielu szans na przeżycie. Według szacunków ONZ, gdyby nie AIDS, ogólna liczba zgonów w 38 krajach afrykańskich najbardziej dotkniętych tą chorobą wzrosłaby z 39 mln w okresie 1995–2000 do



Ryc. 11. Zróżnicowanie poziomu wskaźnika rozwoju społecznego HDI na świecie w 2011 roku
Fig. 11. World HDI diversity in 2011

Źródło/Source: *Human Development Report 2011*.



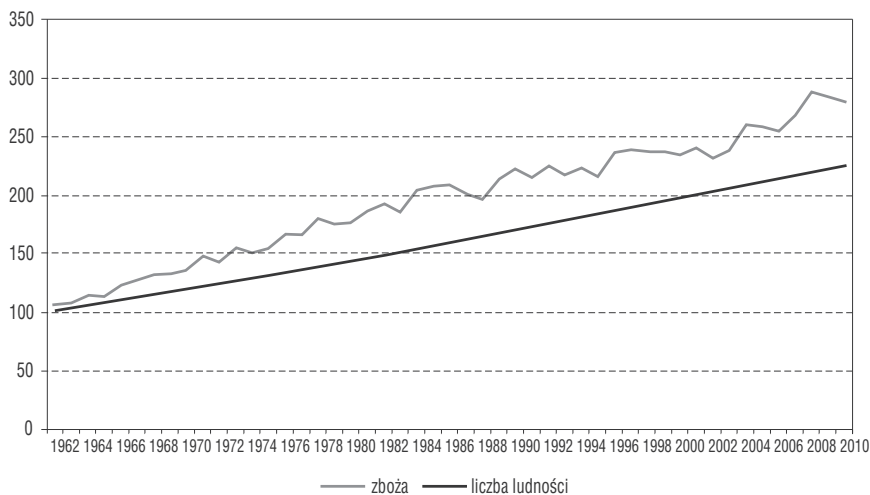
Ryc. 12. Zróżnicowanie spodziewanej długości życia kobiet na świecie w 2010 roku

Fig. 12. Diversity in women life expectancy in 2010

Źródło/Source: *Human Development Report 2011*.

46 mln w latach 2020–2025. Jednak z powodu AIDS w rzeczywistości będzie ona dużo większa i osiągnie 64 mln w latach 2020–2025 (czyli o 19 mln zgonów więcej). Spodziewana długość życia w tych 38 krajach wynosiła 47 lat w okresie 1995–2000 i byłaby średnio o 6 lat wyższa, gdyby nie AIDS. W Botswanie i Lesotho, krajach najbardziej ogarniętych AIDS (blisko 25% populacji powyżej 15 lat jest zarażona wirusem HIV), długość życia na przełomie XX i XXI wieku zmniejszyła się o ponad 20 lat (np. w Botswanie z 65 lat w okresie 1990–1995 do 40 lat w okresie 2000–2005).

Istnieją sprzeczne poglądy ekonomistów na temat wpływu przeludnienia na rozwój gospodarczy. Zwolennicy neomaltuzjanizmu twierdzą, że gwałtowny przyrost ludności w krajach najbiedniejszych hamuje ich rozwój ekonomiczny i skazuje miejscową ludność na trwałe ubóstwo. Z kolei zwolennicy optymistycznego podejścia do kwestii wzrostu liczby ludności twierdzą, że wzrost zaludnienia może spowodować istotny postęp technologiczny – poprzez zwiększenie liczby geniuszy i odkryć naukowych (Sachs 2009). Faktem jest, że najwyższe wskaźniki urodzeń i dzietności występują w krajach najslabiej rozwiniętych, ale z drugiej strony wzrost produkcji żywności odbywa się tam w szybszym tempie niż przyrost liczby ludności ogółem (ryc. 13). Najwyższym poziomem urodzeń charakteryzowała się Afryka Subsaharyjska (38 urodzeń na 1000 mieszkańców w 2010 roku), a wśród krajów najwyższe wskaźniki zaobserwowano w Nigerze (49‰), Mali (48‰), Ugandzie i Czadzie (46‰) oraz Afganistanie, Demokratycznej Republice Kongo

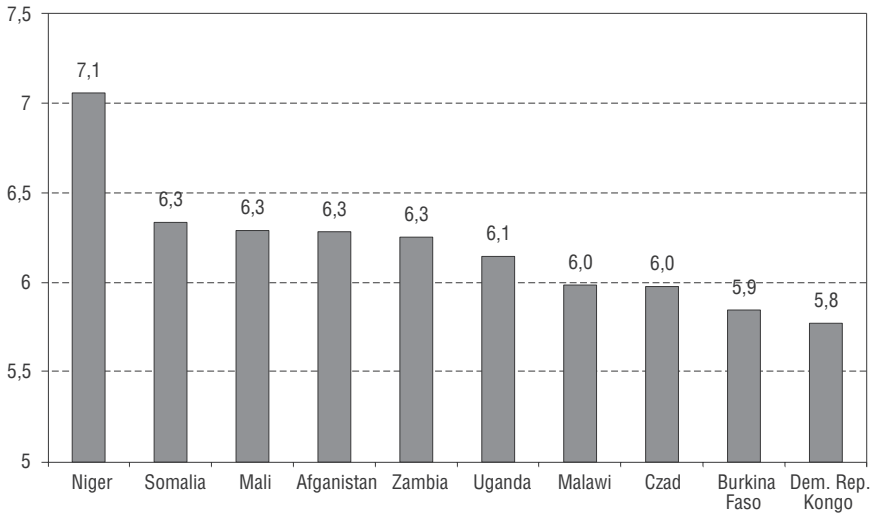


Ryc. 13. Zmiany w produkcji zbóż na tle wzrostu liczby ludności

Fig. 13. Changes in grain production vs. population growth

Źródło/Source: www.fao.org.

i Zambii (po 45%). Kolejnymi regionami o wysokiej rozrodzności były Azja Zachodnia oraz Azja Południowa (po 24%). W wyżej wymienionych krajach notuje się także największy współczynnik dzietności – w Nigrze jedna kobieta rodzi średnio siedmioro dzieci (ryc. 14). Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców w Nigrze sięgał 36%, w Ugandzie 33%, a w Mali i Jemenie – 31%.

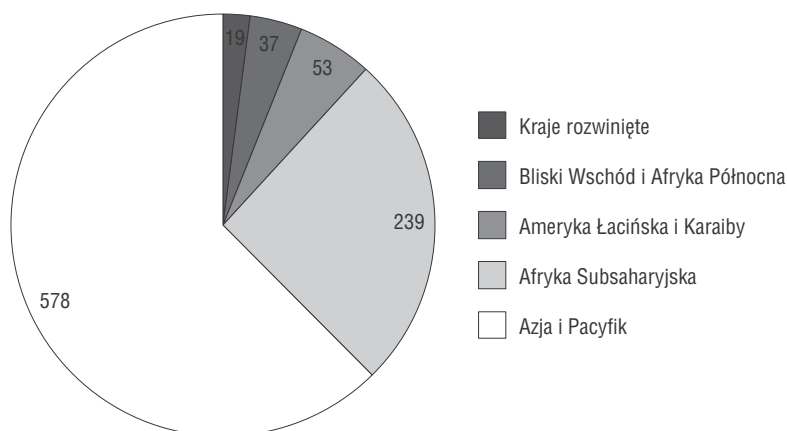


Ryc. 14. Kraje o najwyższym poziomie dzietności w 2010 roku

Fig. 14. Countries with the highest fertility rate in 2010

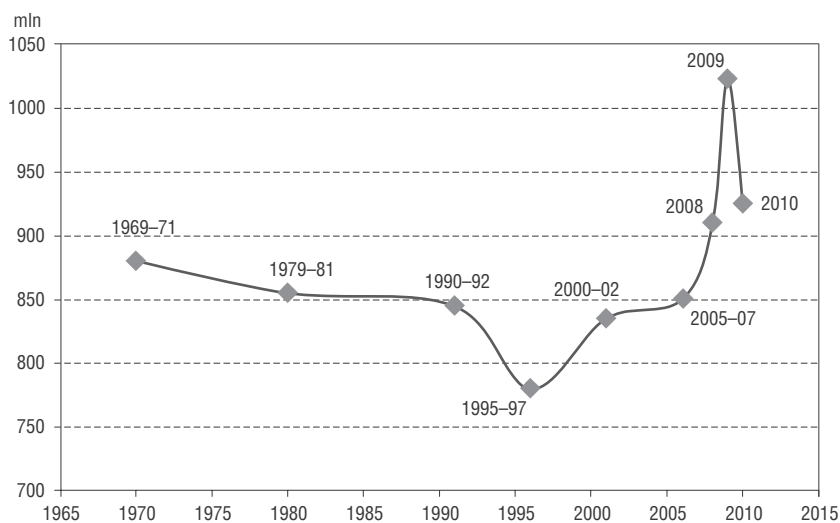
Źródło/Source: www.worldbank.org.

Ogromnym problemem dla krajów słabo rozwiniętych jest niedożywienie i ograniczony dostęp do wody pitnej. Obecnie około 925 mln osób na świecie cierpi z powodu niedożywienia (czyli ich pożywienie zawiera mniej niż 2100 kcal), z czego najwięcej w Azji (578 mln) i Afryce (239 mln – ryc. 15–17). Największy udział osób niedożywionych występował w Afryce (30% ogółu populacji kontynentu), a w układzie poszczególnych państw – w Erytrei i Demokratycznej Republice Kongo (75%) oraz Burundi (66%). O ile w latach 1995–2009 liczba osób niedożywionych na świecie wzrosła o ponad 200 mln, o tyle w okresie 2009–2010 zmniejszyła się o 100 mln. Jednak udział ludności niedożywionej na świecie w latach 1969–71 obejmował 1/3 ludności świata, a obecnie wynosi około 16%. Z wyjątkiem lat kryzysu ekonomicznego i wzrostu cen żywności w latach 2008 i 2009, obserwowany jest trend spadkowy w tym zakresie.



Ryc. 15. Rozmieszczenie ludności niedożywionej na świecie w 2010 roku (w mln)
 Fig. 15. Locations of malnourished population, globally, in 2010 (in millions)

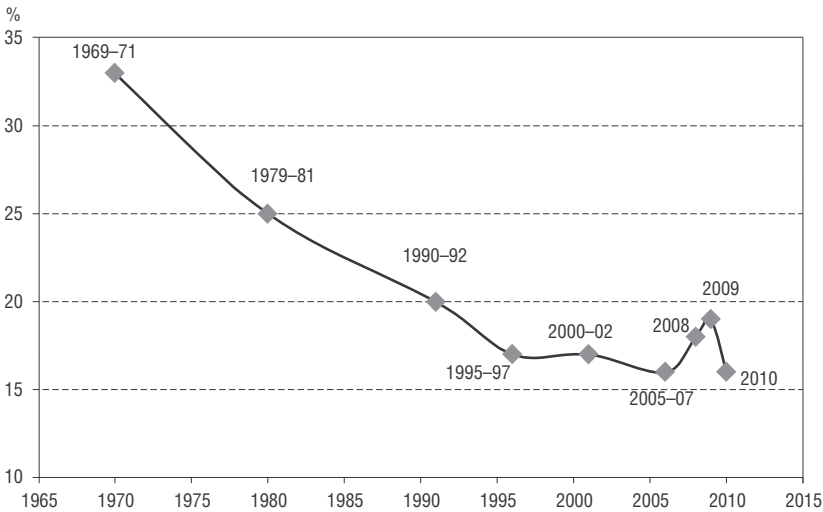
Źródło/Source: FAO, Global hunger declining but still unacceptably high. International hunger targets difficult to reach, <http://www.fao.org/docrep/012/al390e/al390e00.pdf>.



Ryc. 16. Zmiany w liczbie ludności niedożywionej na świecie (w mln)

Fig. 16. Changes in size of malnourished population, globally (in millions)

Źródło/Source: FAO, Global hunger declining but still unacceptably high. International hunger targets difficult to reach, <http://www.fao.org/docrep/012/al390e/al390e00.pdf>.



Ryc. 17. Zmiany w udziale ludności niedożywionej na świecie (w %)

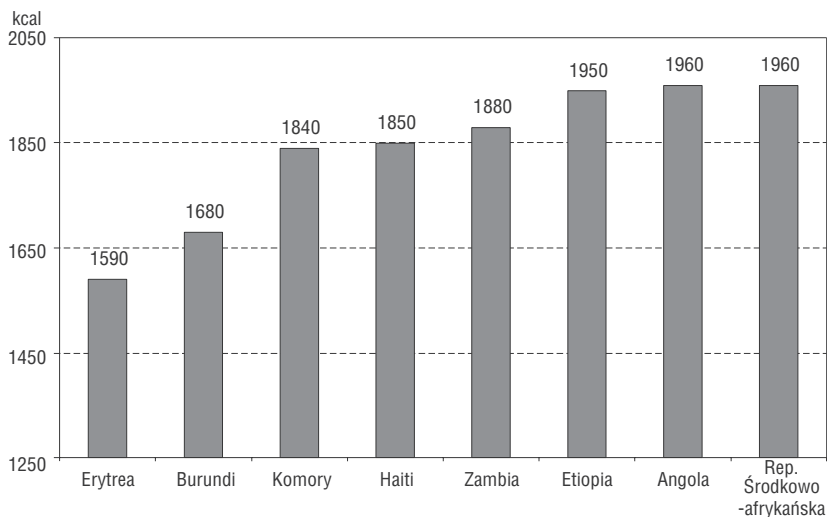
Fig. 17. Changes in the share of malnourished population, globally (in %)

Źródło/Source: FAO, Global hunger declining but still unacceptably high. International hunger targets difficult to reach, <http://www.fao.org/docrep/012/al390e/al390e00.pdf>.

Aż 98% ludności niedożywionej żyje w krajach rozwijających się, a ⅓ tylko w 7 krajach (Bangladesz, Chiny, Demokratyczna Republika Kongo, Etiopia, Indie, Indonezja oraz Pakistan). Prawie 40% ogółu ludności niedożywionej świata żyje tylko w dwóch krajach: Chinach i Indiach.

Porównując wartość energetyczną pożywienia, wyrażoną w kilokaloriach, możemy zauważyć duże różnice pomiędzy regionami świata. Np. w Afryce Subsaharyjskiej, pomimo trendu wzrostowego, średnie spożycie w latach 2006–2008 wyniosło tylko 2270 kcal, a w krajach wysoko rozwiniętych przekroczyło 3400 kcal. W Erytrei wartość energetyczna dziennego spożycia pokarmu nie przekraczała 1600 kcal, a w Burundi – 1700 kcal. Bardzo niskim spożyciem kcal (poniżej 2000) charakteryzowały się także Republika Środkowoafrykańska, Etiopia, Angola, Komory, Zambia oraz Haiti (ryc. 18).

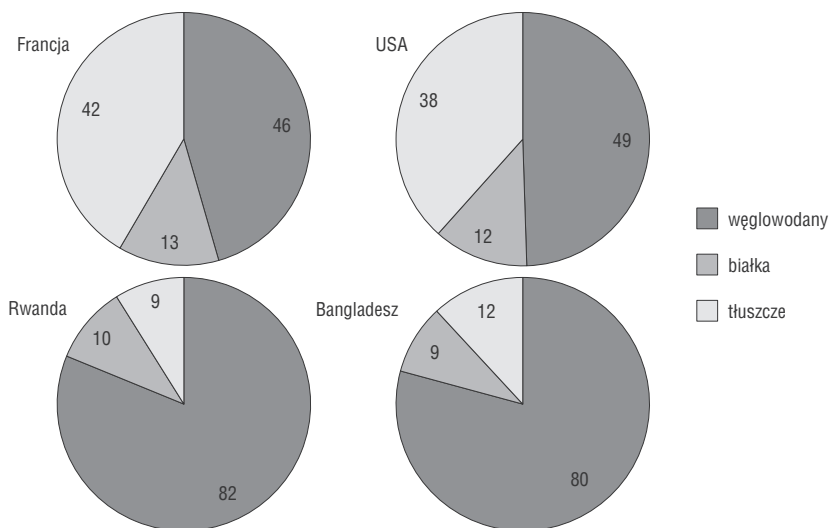
Dzienne spożycie białka (w gramach na osobę) w Liberii i Mozambiku nie przekraczało 40 g/osobę/dzień, podczas gdy np. w Islandii i Izraelu było czterokrotnie wyższe. Jeszcze większe dysproporcje występowały w przypadku spożycia tłuszczów (w Burundi 13g/osobę/dzień, w Rwandzie – 20, Etiopii – 21, Erytrei – 27, Bangladeszu – 29, a we Francji – 164 g/osobę/dzień). W strukturze spożycia w krajach najbiedniejszych ponad 80% stanowiły węglowodany, a w krajach wysoko rozwiniętych nie przekraczały one 50% (ryc. 19).



Ryc. 18. Kraje o najniższym spżyciu kilokalorii w 2010 roku

Fig. 18. Countries with the lowest kCal consumption in 2010

Źródło/Source: www.fao.org.



Ryc. 19. Struktura spżycia w wybranych krajach w 2010 roku

Fig. 19. Structure of consumption in select countries in 2010

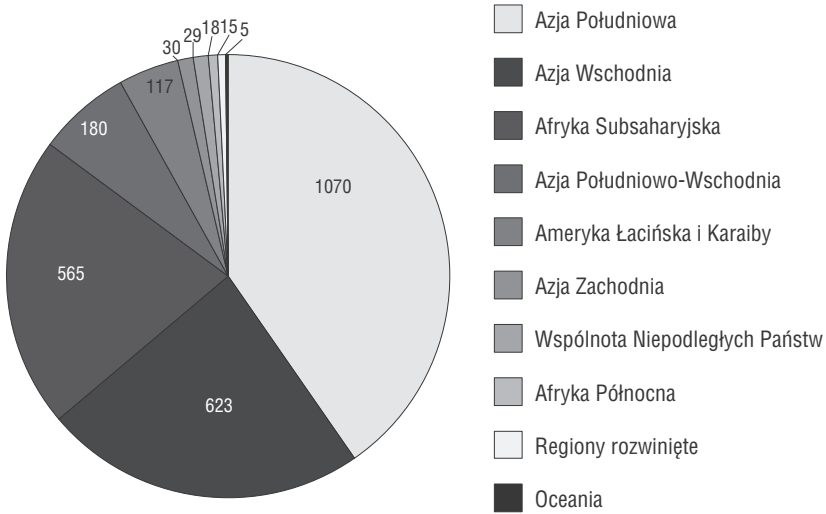
Źródło/Source: www.fao.org.

W krajach Sahelu podstawą wyżywienia są produkty roślinne (np. jam, maniok czy sorgo), a dieta jest bardzo uboga w składniki mineralne i białko w porównaniu z krajami wysoko rozwiniętymi. W krajach azjatyckich spożywa się głównie ryż i rośliny strączkowe, które w części zaspokajają zapotrzebowanie na białko.

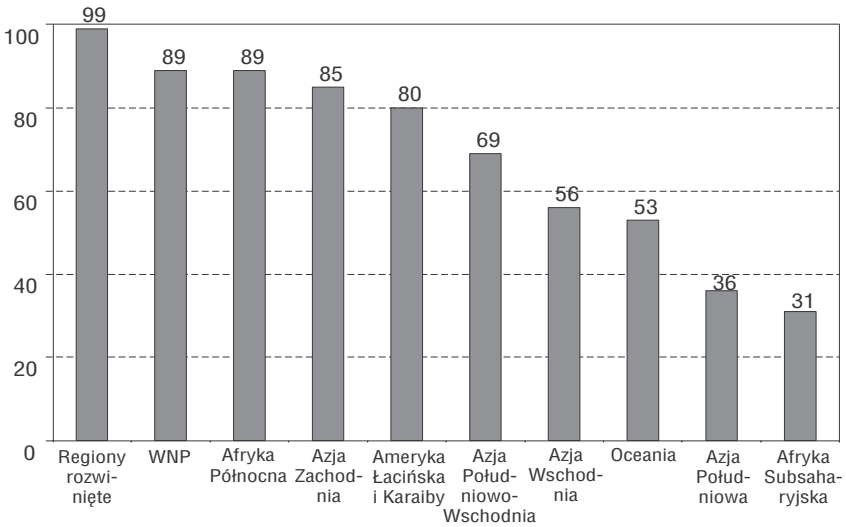
Udział ludności niedożywionej na świecie ciągle nie osiągnął pierwszego celu milenijnego ONZ, którym było zmniejszenie odsetka tej kategorii ludności o połowę, z 20 do 10% w latach 1990–1992 – 2015. Wśród osób niedożywionych przeważają kobiety, około 60%. Niedożywienie przyczynia się do zwiększonego natężenia zgonów, zwłaszcza u dzieci. Według szacunków UNESCO, niedożywienie jest na świecie przyczyną ponad połowy zgonów dzieci w wieku poniżej 5 lat (około 5 mln zgonów rocznie). Co czwarte dziecko w krajach rozwijających się (około 146 mln) ma niedowagę. Ponad 70% takich dzieci zamieszkuje tylko w 10 krajach, a ponad połowa z nich – w Azji Południowej. Niedobór żelaza jest najbardziej rozpowszechnioną formą niedożywienia na świecie, a zmniejszenie tego niedoboru w dotkniętych krajach może poprawić wydajność produkcji o 20%. Z kolei niedostatek jodu jest najczęstszą przyczyną niedorozwoju umysłowego i uszkodzeń mózgu. Można temu zapobiec przez dodawanie jodu do soli. Według szacunków ONZ około 163 mln dzieci w krajach rozwijających się cierpi na niedobór witaminy A, a największy ich odsetek zamieszkuje Azję Południową.

Według WHO i UNICEF 37% ludności świata, czyli około 2,6 mld ludzi, nie dysponuje dostępem do ulepszonych urządzeń sanitarnych, ponad 1 mld nie posiada żadnych urządzeń sanitarnych, a około 780 mln ludzi nadal korzysta z niepewnych źródeł wody pitnej. Niedostateczny dostęp do czystej wody i urządzeń sanitarnych w połączeniu z nieodpowiednią higieną zabija tysiące dzieci dziennie oraz prowadzi do zubożenia, chorób i zmniejszenia możliwości rozwoju dla tysięcy innych. Dzieci – a zwłaszcza dziewczynki, są pozbawione prawa do nauki, gdyż są zmuszane do spędzania dużej części dnia na noszeniu wody z odległych studni. Dla około ¼ ludności w wielu krajach Afryki Subsaharyjskiej „wyprawa” po jedno napełnione naczynie z wodą zajmuje ponad 30 minut. Badania WHO i UNICEF przeprowadzone w 45 krajach pokazały, że najczęściej po wodę chodzą dorosłe kobiety (64%), następnie mężczyźni (24%), dziewczynki (8%) i chłopcy (4%). W 12% badanych gospodarstw domowych jednak na dzieciach spoczywa największa odpowiedzialność za przynoszenie wody, a dziewczynki poniżej 15. roku życia dwukrotnie częściej wykonują ten obowiązek niż chłopcy. Bez odpowiednio rozwiniętego systemu WASH (czyli *water* – woda, *sewage* – kanalizacja, oraz *hygiene* – higiena) nie jest możliwy zrównoważony rozwój.

W zakresie dostępu do wody i urządzeń sanitarnych nadal występują istotne różnice między regionami (ryc. 20–22). Odsetek korzystających z urządzeń sanitarnych jest najniższy w Afryce Subsaharyjskiej i Azji Południowej, gdzie 69% i 64% ludności nie ma wcale dostępu do odpowiednich warunków sanitarnych. Ogólnie, w krajach rozwijających się niewiele ponad połowa ludności (52%) ma dostęp do ulepszonych urządzeń

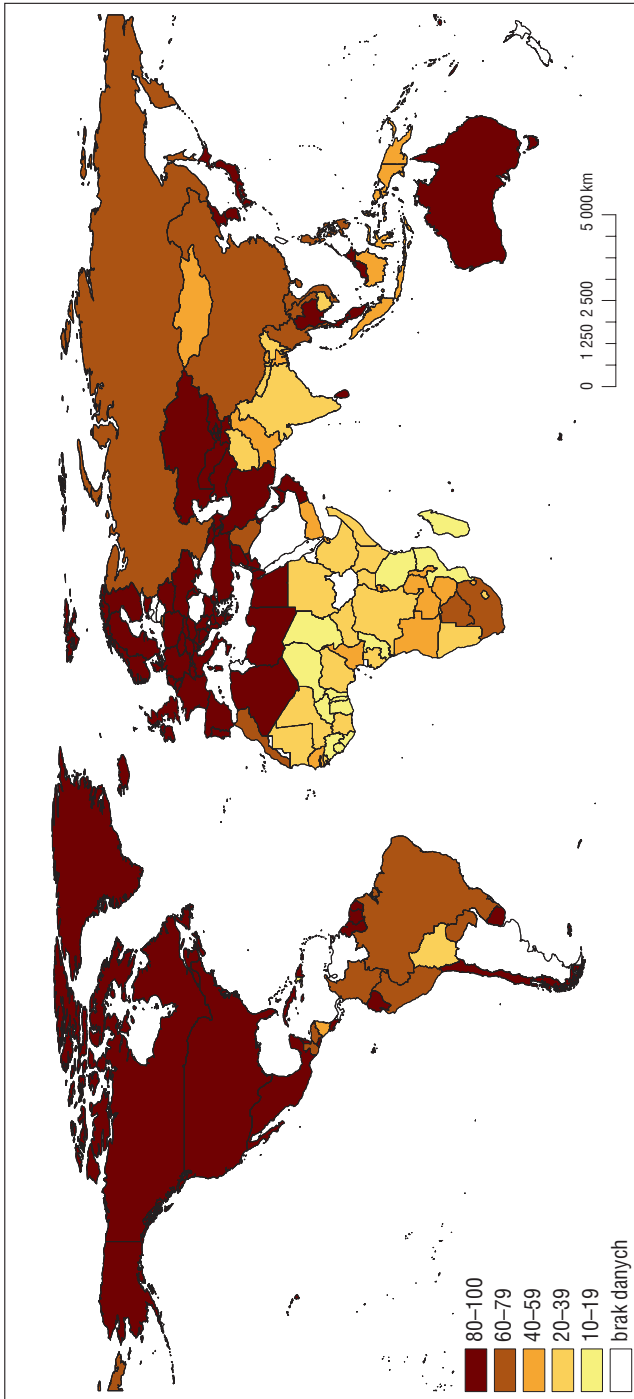


Ryc. 20. Ludność nieposiadająca dostępu do ulepszonych urządzeń sanitarnych (w mln osób)
 Fig. 20. Population without access to improved sanitation (population, in mln)



Ryc. 21. Dostęp do ulepszonych urządzeń sanitarnych w 2010 r. w regionach świata (w %)
 Fig. 21. Access to improved sanitation in world regions, in 2010 (%)

Źródło ryc. 20 i 21/Source fig. 20 and 21: Progress on Sanitation and Drinking Water. 2010 Update. Status and Progress Towards MDG Targets, WHO.http://www.who.int/water_sanitation_health/publications/9789241563956/en/index.htm.



Ryc. 22. Zróżnicowanie dostępu do ulepszonych urządzeń sanitarnych na świecie (w %)
Fig. 22. Diversity in access to improved sanitation, globally (%)

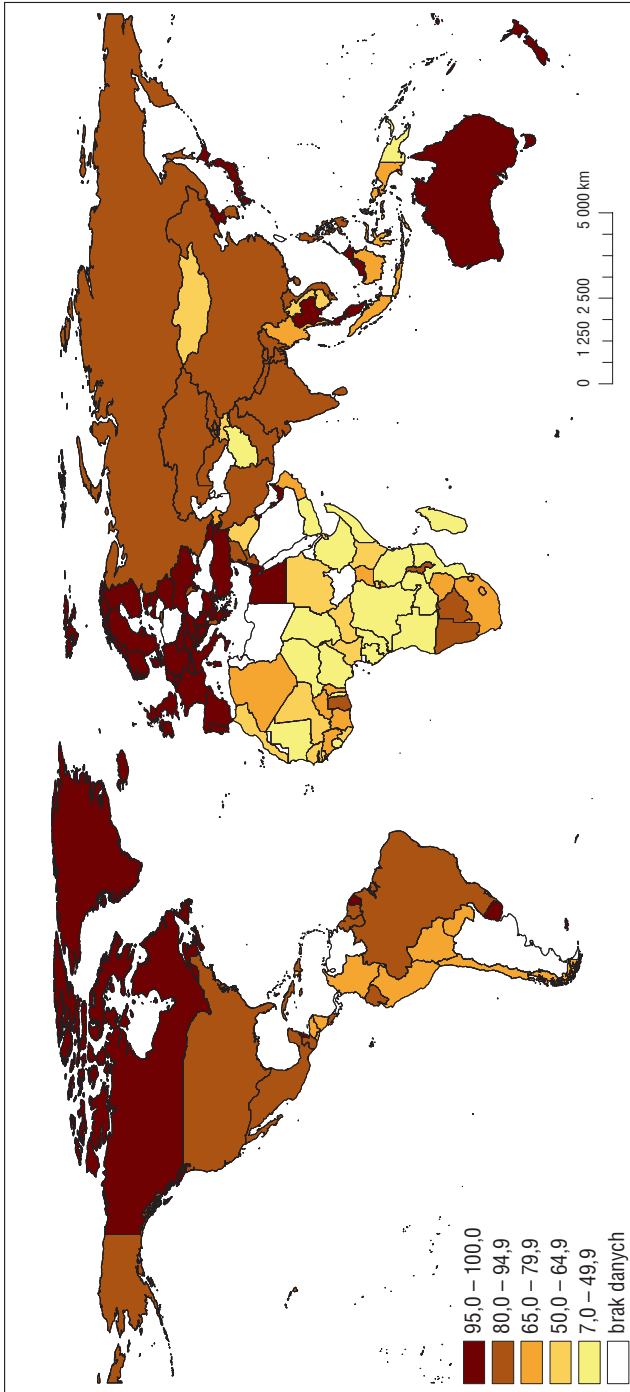
Źródło/Source: www.worldbank.org.

sanitarnych. Ponad 85% ludności nieposiadającej dostępu do tych urządzeń mieszka w trzech regionach: Azji Południowej, Azji Wschodniej oraz Afryce Subsaharyjskiej. W okresie 1990–2008 największy przyrost udziałów w dostępie do odpowiednich warunków sanitarnych zanotowały regiony Azji Południowo-Wschodniej (o 23 punkty procentowe), Afryka Północna (o 17 punktów procentowych) oraz Azja Wschodnia (o 13 punktów procentowych). Natomiast w Afryce Subsaharyjskiej wzrost ten wyniósł zaledwie trzy punkty procentowe. Dostęp do wody pitnej najniższy jest w Oceanii (54%) i Afryce Subsaharyjskiej (61%), podczas gdy w pozostałych regionach przekracza 87%. Istnieją też ciągle duże dysproporcje między miastem i wsią, ubodzy rolnicy w niewielkim stopniu posiadają dostęp do wody i ulepszonych warunków sanitarnych w porównaniu z mieszkańcami miast. Na obszarach wiejskich Somalii tylko 7% ludności ma dostęp do wody pitnej, w Demokratycznej Republice Kongo – 27%, a w Mozambiku – 29% (ryc. 23). W miastach sytuacja jest nieco lepsza, bo np. w Somalii ⅓ ludności miejskiej korzysta z uzdatnionej wody, w Angoli 60%, a Mauretanii – 52%. Jeśli chodzi o korzystanie z ulepszonych urządzeń sanitarnych, to na wsi w Nigrze odsetek ten nie przekracza 4% (w miastach 34%). Podobnie sytuacja wygląda w Czadzie (odpowiednio 4% i 23%) i w Sierra Leone (6% i 24%).

Z drugiej strony dynamiczna urbanizacja powoduje wykształcanie się osiedli nędzy w miastach krajów rozwijających. Gwałtowny napływ ludności ze wsi do miast prowadzi do ogromnych problemów ekonomicznych i społecznych. Imigranci mają problemy ze znalezieniem pracy, mieszkania i często zamieszkują w pozbawionych podstawowych udogodnień slumsach. Prowadzi to do marginalizacji społecznej tej grupy ludności i pogłębia ubóstwo. Szacuje się, że w większości największych miast Ameryki Łacińskiej 50–60% ludności zamieszkuje w slumsach zwanych w Brazylii *favelas*, a w Peru *barriadas*. Z kolei około 40% mieszkańców stolicy Meksyku żyje poniżej lub na granicy ubóstwa (Szymańska 2008).

W zakresie opieki zdrowotnej niedorozwój społeczno-ekonomiczny krajów można przedstawić za pomocą wydatków państwa na ochronę zdrowia przypadających na jednego mieszkańca. W takich krajach, jak Erytrea, Etiopia, Demokratyczna Republika Kongo, Madagaskar, Birma i Republika Środkowoafrykańska wskaźnik ten w 2010 roku nie przekraczał 20 dolarów rocznie na osobę. Dla porównania najwyższe wartości były ponad 400-krotnie wyższe i np. w Stanach Zjednoczonych, Norwegii i Luksemburgu przekraczały 8 tys. dolarów na osobę. Z drugiej strony w wielu krajach rozwijających się nastąpił znaczny wzrost poziomu wydatków na ochronę zdrowia, np. w Gwinei Równikowej w okresie 1995–2010 dynamika wzrostu tego wskaźnika wyniosła ponad 4600%, w Azerbejdżanie – 1700%, a w Tadżykistanie – 1500%.

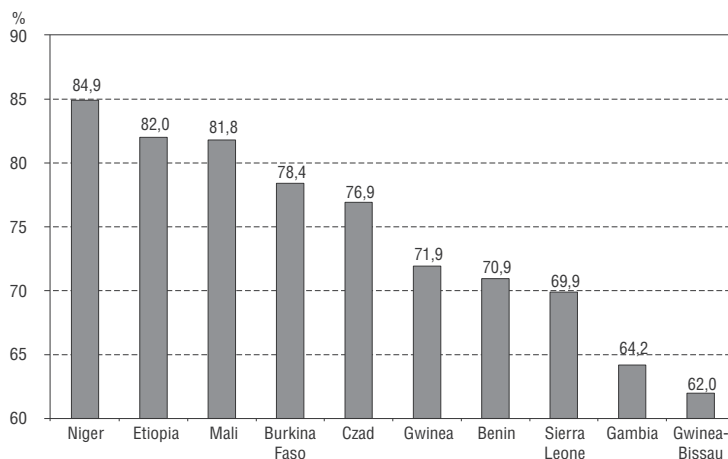
W zakresie edukacji ogromnym problemem dla krajów rozwijających się jest ciągle utrzymująca się wysoka stopa analfabetyzmu, zwłaszcza wśród kobiet. Według danych Banku Światowego największym poziomem analfabetyzmu wśród kobiet w wieku 15 lat



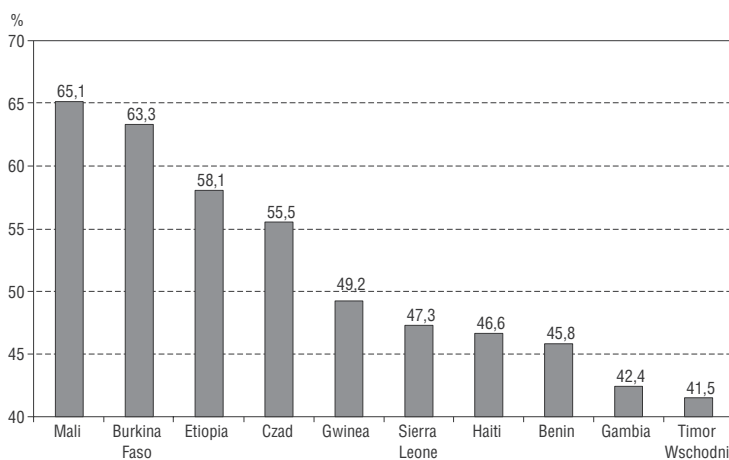
Ryc. 23. Różnicowanie dostępu do uzdatnionej wody na wsi na świecie (w %)
Fig. 23. Diversity in access to sanitized water in rural areas of the world (%)

Źródło/Source: www.worldbank.org.

i więcej charakteryzuje się Niger, a wśród mężczyzn – Mali (ryc. 24–25). Spośród 7 regionów świata największy odsetek analfabetów ogółem występuje w Afryce Subsaharyjskiej oraz Azji Południowej (po około 38%).



Ryc. 24. Kraje o najwyższym poziomie analfabetyzmu kobiet (w % kobiet w wieku 15 lat i więcej)
 Fig. 24. Countries with the highest women illiteracy (in % of women 15 and over)



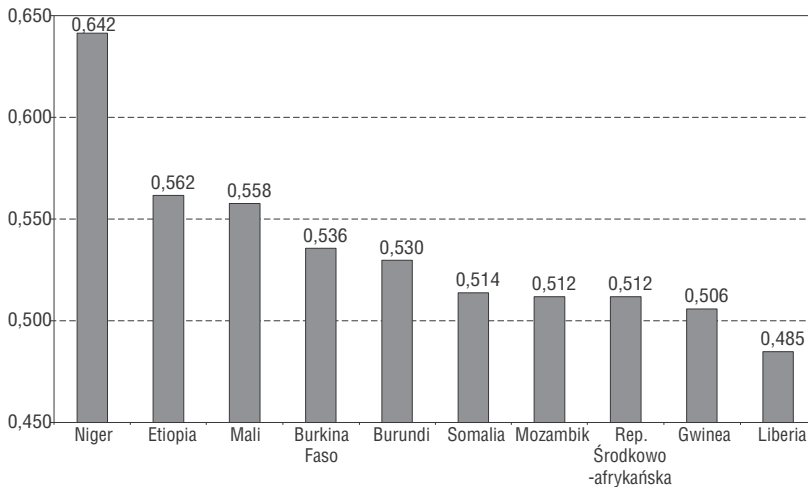
Ryc. 25. Kraje o najwyższym poziomie analfabetyzmu mężczyzn (w % mężczyzn w wieku 15 lat i więcej)

Fig. 25. Countries with the highest men illiteracy (in % of men 15 and over)

Źródło ryc. 24 i 25 /Source fig. 24 and 25: www.worldbank.org.

Pomiar ubóstwa za pomocą jednej zmiennej (np. dochodu czy wydatków na ochronę zdrowia jest często niewystarczający, gdyż na poziom ubóstwa składa się wiele czynników prowadzących do deprivacji jednostek, takich jak brak dostępu do edukacji, niski poziom życia, ciężkie warunki pracy, brak zdrowego odżywiania itp. Jedną z takich miar jest wielowymiarowy wskaźnik ubóstwa MPI (*Multidimensional Poverty Index*, ryc. 26), skonstruowany na Uniwersytecie w Oksfordzie, przy wsparciu ONZ. Pozwala on na kompletną ocenę tego zjawiska, biorąc pod uwagę szereg niedostatków w dostępie do różnego rodzaju usług. Wskaźnik ten uwzględnia 10 cech: dwie dotyczą edukacji, dwie zdrowia a sześć poziomu życia. W szczególności są to takie cechy, jak liczba lat edukacji, kształcenie dzieci, umieralność dzieci, niedożywienie, dostęp do elektryczności, uzdatnionej wody pitnej, ulepszonych warunków sanitarnych, a także wyposażenie mieszkania (rodzaj podłogi, sposób ogrzewania, sprzęt AGD).

Z powyższego przeglądu zróżnicowania poziomu ubóstwa na świecie wynika, że regionem najbardziej pogrążonym w ubóstwie jest kontynent afrykański, a zwłaszcza kraje położone w strefie Sahelu. Do przyczyn tego zjawiska w Afryce należy zaliczyć czynniki ekonomiczne i pozaekonomiczne. Te pierwsze obejmują monokulturowy charakter gospodarek poszczególnych krajów (np. zacofane rolnictwo, gospodarka oparta głównie



Ryc. 26. Kraje o największym wielowymiarowym wskaźniku ubóstwa w 2011 roku

Fig. 26. Countries with the highest multidimensional poverty index in 2011

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www.ophi.org.uk/multidimensional-poverty-index/mpi-data-methodology/>.

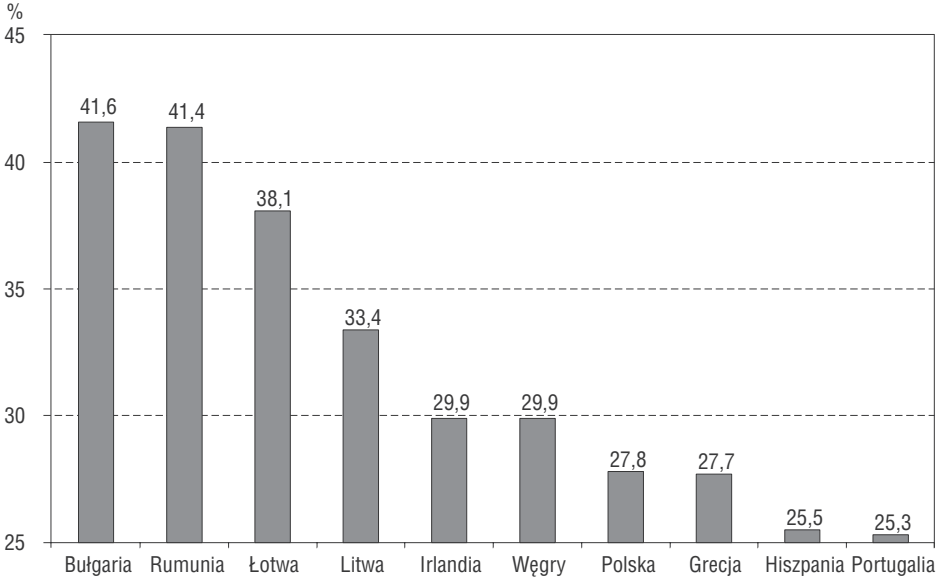
Source: author's elaboration based on <http://www.ophi.org.uk/multidimensional-poverty-index/mpi-data-methodology/>.

na surowcach), co w wielu przypadkach jest reliktem kolonializmu. Na ten stan wpływają ponadto: niedorozwój infrastruktury, brak wykwalifikowanych kadr oraz brak środków na zakup nowoczesnych technologii, co przyczynia się do niskiej wydajności pracy. Inne uwarunkowania ekonomiczne wpływające na szerzenie się ubóstwa obejmują niewłaściwy system rządzenia (nadmierna biurokracja i powszechna korupcja), przestarzałą strukturę gospodarki, koniunkturalne wahania cen surowców i płodów rolnych na światowych rynkach, brak długofalowego programu naprawczego zamiast pomocy doraźnej (dylemat „ryba albo wędką”), czy wreszcie wynikający z tego niedostatek inwestycji zagranicznych. Pozaekonomiczne przyczyny ubóstwa w Afryce obejmują zaś uwarunkowania historyczne związane ze skutkami rywalizacji o ten kontynent dawnych mocarstw kolonialnych i sztucznego wywoływania przez nich konfliktów oraz efektami rabunkowej gospodarki, czynniki polityczne (niedemokratyczne struktury rządzenia, niestabilność rządów), czynniki społeczne (utrwalanie nierówności społecznych, brak inwestycji w kapitał ludzki) oraz czynniki naturalne związane z katastrofalnymi suszami, postępującym pustoszczeniem, oraz zmniejszaniem się powierzchni uprawnych).

Ubóstwo w Unii Europejskiej

W Unii Europejskiej problemem ubóstwa i wykluczenia społecznego zajmuje się polityka w dziedzinie zatrudnienia, spraw społecznych i włączenia społecznego. W UE ponad 80 mln osób – w tym 20 mln dzieci i 8% osób pracujących – żyje poniżej granicy ubóstwa, za którą uważa się sytuację, w której zrównoważony, rozporządzalny dochód netto na osobę w jej gospodarstwie domowym kształtuje się poniżej 60% mediany dochodu całej analizowanej populacji. Największy odsetek ludności ubogiej odnotowano w 2010 roku w Bułgarii i Rumuni (powyżej 40%), przy średniej dla UE na poziomie 23% (ryc. 27).

Ubóstwo w Unii Europejskiej jest tradycyjnie powiązane z rynkiem pracy (Baczewski 2008). W okresie kryzysu gospodarczego znacznie pogorszyły się warunki życia osób najmniej zarabiających, wzrosła też liczba bezrobotnych. Najbardziej doświadczone bezrobociem są obecnie osoby młode, migranci i osoby o niskich kwalifikacjach, często zależni od tymczasowej i słabo wynagradzanej pracy. Według danych Komisji Europejskiej (*The European Platform...* 2010), co piąta młoda osoba na rynku pracy jest bezrobotna, a wskaźnik bezrobocia dla osób niebędących obywatelami UE wynosi o 11 punktów procentowych więcej niż wskaźnik dla obywateli UE. Ponadto osoby o niskich kwalifikacjach są dwukrotnie bardziej zagrożone bezrobociem niż osoby o wysokich kwalifikacjach. Tak zwani „ubodzy pracujący” (*working poor*) stanowili 8% ludności czynnej zawodowo w 2008 roku. Ponadto 8% Europejczyków żyje w skrajnie trudnych warunkach materialnych i nie może pozwolić sobie na zaspokojenie podstawowych potrzeb, takich jak odpowiednie ogrzewanie czy posiadanie telefonu. Ponad 9% Europejczyków w wieku produk-



Ryc. 27. Udziały ludności żyjącej poniżej granicy ubóstwa w Unii Europejskiej w 2010 roku

Fig. 27. Share of population living below poverty line in the European Union in 2010

Źródło/Source: Eurostat.

cyjnym żyje również w gospodarstwach domowych, w których nikt nie pracuje. Według strategii Europa 2020 liczba osób wykluczonych powinna się zmniejszyć do 2020 roku o 20 mln, a narzędziem do osiągnięcia tego celu jest Europejska Platforma Współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Kluczowe znaczenie w walce z ubóstwem w Europie ma przywrócenie wzrostu gospodarczego i stworzenie większej liczby lepszych miejsc pracy. Europejskiej platformie współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym towarzyszą także: cel dotyczący zatrudnienia (osiągnięcie przynajmniej 75% wskaźnika zatrudnienia kobiet i mężczyzn w wieku od 20 do 64 lat) oraz cel dotyczący edukacji (zredukowanie liczby osób przedwcześnie kończących naukę z poziomu 15% do poziomu nieprzekraczającego 10%). W zakresie struktury wieku ludności, najbardziej zagrożone ubóstwem są osoby starsze (19%), które w wielu państwach już teraz są szczególnie narażone na deprawację materialną.

Biorąc pod uwagę prognozy demograficzne, do 2030 roku liczba emerytów w UE wzrośnie o ponad 25 mln, co spowoduje zwiększenie zagrożenia ubóstwem tej grupy ludności i stworzy ogromne wyzwanie w sferze polityki ochrony zdrowia i opieki nad osobami starszymi. W Unii Europejskiej ubóstwo i wykluczenie społeczne mogą przybierać różne

formy: bezdomność i wykluczenie mieszkaniowe, ubóstwo energetyczne (ograniczenie dostępu do ogrzewania, ciepłej wody i elektryczności w wyniku deprywacji materialnej), wykluczenie finansowe (brak dostępu do usług bankowych, zadłużenie) oraz wykluczenie cyfrowe (brak dostępu do Internetu i sprzętu komputerowego) (Szweczyk 2006).

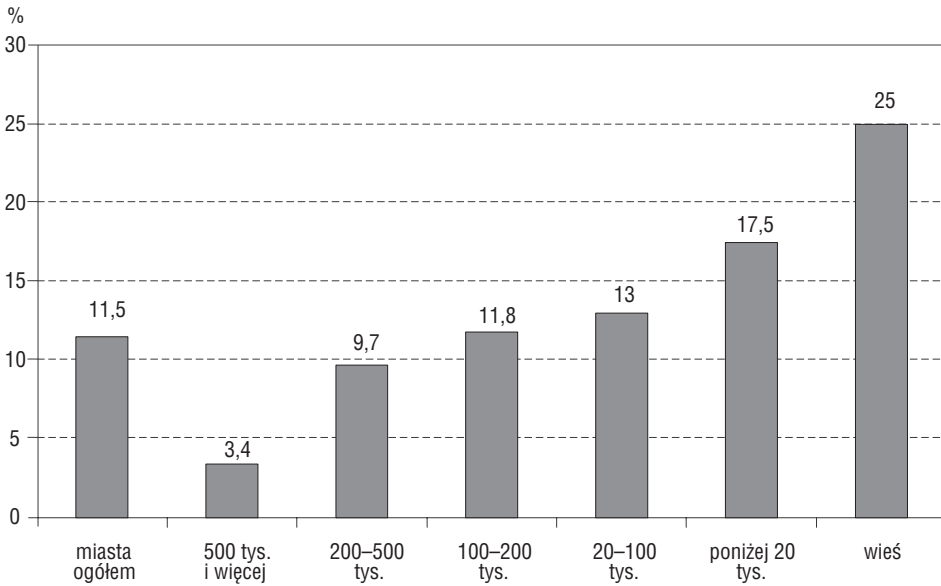
Ubóstwo w Polsce

W Polsce podstawą określenia ubóstwa są nierówności dochodowe (Radziukiewicz 2006). Do obliczania zasięgu ubóstwa według metodologii GUS stosuje się najczęściej następujące granice ubóstwa:

- 50% średnich wydatków ogółu gospodarstw domowych, jako relatywną granicę ubóstwa,
- kwotę, która zgodnie z obowiązującą ustawą o pomocy społecznej uprawnia do ubiegania się o przyznanie świadczenia pieniężnego z pomocy społecznej jako tzw. ustawową granicę ubóstwa.

Gospodarstwo domowe uznaje się zatem za ubogie (zagrożone ubóstwem), jeżeli poziom jego wydatków (łącznie z wartością artykułów otrzymanych nieodpłatnie oraz pobranych z indywidualnego gospodarstwa rolnego, działki bądź z prowadzonej działalności na własny rachunek) jest niższy od wartości przyjętej za granicę ubóstwa. Granica ubóstwa ustawowego w Polsce wynosi obecnie 477 zł w gospodarstwie jednoosobowym oraz 351 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym (GUS 2012). W 2011 roku poniżej granicy ubóstwa ustawowego żyło w Polsce 6,5% ludności. W okresie 2006–2011 stopa ubóstwa ustawowego zmniejszyła się o 9 punktów procentowych, co było związane z faktem, że od 2006 roku nie zmieniła się nominalna wartość progów interwencji socjalnej, a tym samym wartość granicy ubóstwa ustawowego. Zasięg ubóstwa relatywnego, dotyczył 16,7% osób i od 2005 roku zanotował niewielki spadek (z 18,1%). Najbardziej zagrożone ubóstwem są rodziny bezrobotne. W gospodarstwach domowych, gdzie co najmniej dwie osoby są bezrobotne, stopa ubóstwa wynosiła ponad 30%, zaś w gospodarstwach bez osób bezrobotnych jedynie 5% populacji żyło poniżej granicy ubóstwa ustawowego.

Zagrożenie ubóstwem wykazywało związek z poziomem wykształcenia. Poniżej granicy ubóstwa ustawowego żyło w Polsce tylko 0,5% osób z wyższym wykształceniem, 9,5% osób posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz 14% osób, które ukończyły jedynie gimnazjum. Występuje również zróżnicowanie poziomu ubóstwa w zależności od struktury wieku – wśród dzieci i młodzieży do 18 lat stopa ubóstwa wynosiła 10,5% (wobec 6,5% dla ludności ogółem), natomiast zagrożenie ubóstwem osób starszych (powyżej 65 lat) było mniejsze – około 3% osób tej kategorii wiekowej żyło poniżej granicy ubóstwa ustawowego. W Polsce na wsi stopa ubóstwa relatywnego była ponad dwukrotnie wyższa niż w miastach, a stopa ubóstwa ustawowego była niemal 3-krotnie większa na wsi (ryc. 28).



Ryc. 28. Stopa ubóstwa relatywnego na wsi i miastach według liczby mieszkańców w Polsce w 2011 roku

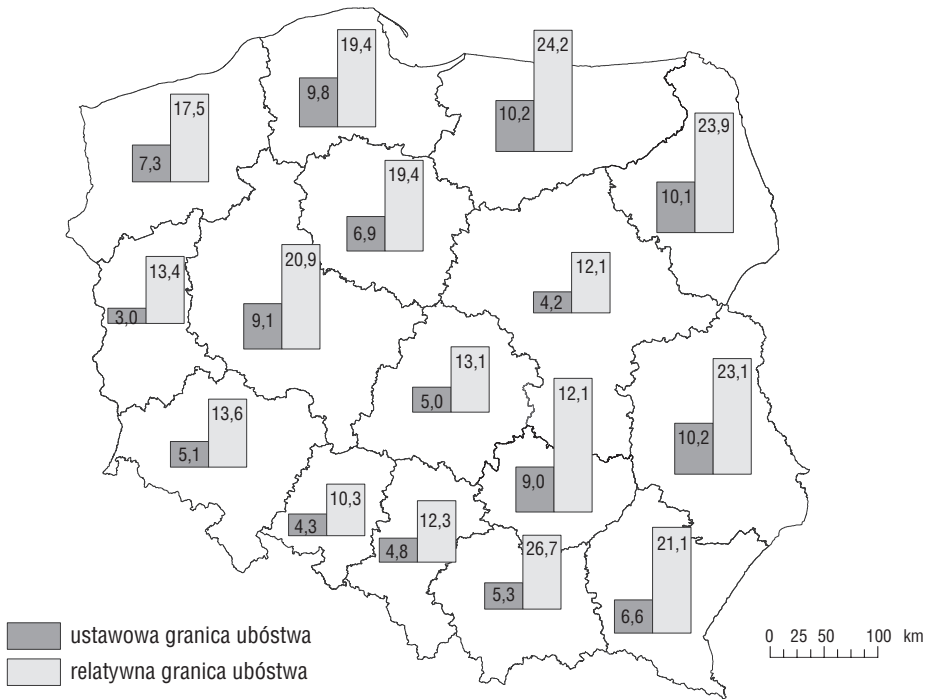
Fig. 28. Relative poverty rate in rural and urban areas in Poland (2011)

Źródło/Source: GUS.

W odniesieniu do struktury wielkościowej miast poziom ubóstwa był odwrotnie proporcjonalny do wielkości ośrodka. Największym zagrożeniem ubóstwem relatywnym i ustawowym w układzie przestrzennym w Polsce charakteryzowały się województwa Polski wschodniej oraz północno-zachodniej (ryc. 29).

Zapobieganie ubóstwu

Zlikwidowanie pułapki ubóstwa jest jednym z głównych zadań zrównoważonego rozwoju (Sachs 2009). Może się to odbywać poprzez transfer nowoczesnych technologii dla słabiej rozwiniętych krajów, lecz często nie mają one środków na ich zakupienie, aby mogły się stać aktywnymi uczestnikami systemu gospodarki światowej. Dzięki udostępnieniu technologii umożliwiającej zwiększenie wydajności rolnictwa (ulepszony materiał siewny, nawozy sztuczne, mechanizacja produkcji), podniesienie poziomu edukacji (technologie informacyjne, nauczanie na odległość) i ochrony zdrowia (wyposażenie szpitali) oraz



Ryc. 29. Zróżnicowanie poziomu ubóstwa w Polsce według województw w 2011 roku

Fig. 29. Diversity in poverty by region, Poland, 2011

Źródło/Source: GUS.

rozwój nowoczesnej infrastruktury (komunikacja, transport), ludzie ubodzy zwiększyliby wydajność pracy i swoje dochody. Z kolei wykorzystanie tej technologii wymaga inwestycji w kapitał rzeczowy (maszyny) bądź kapitał ludzki (kwalifikacje).

Przeszkodami w dostępie do nowoczesnych technologii w krajach najsłabiej rozwiniętych są:

- brak oszczędności na inwestycje,
- słabo rozwinięte rynki eksportu (wpływy z eksportu nie starczą na import technologii),
- brak inwestycji publicznych (drogi, sieć energetyczna),
- trudność w przystosowaniu międzynarodowych technologii do miejscowych warunków naturalnych i potrzeb.

Wydostanie się z pułapki ubóstwa wymaga czterech podstawowych typów inwestycji:

- przyrostu wydajności w rolnictwie,

- inwestycji w ochronę zdrowia,
- zwiększenia nakładów na oświatę,
- rozwoju infrastruktury.

Przykładem wzrostu wydajności w rolnictwie była zielona rewolucja, polegająca na wprowadzaniu wysokopłennych odmian zbóż w takich krajach, jak Indie, Tajlandia i Filipiny. Indie, np., z importera zbóż w latach 60. stały się ich światowym eksporterem. Z kolei inwestycje w zdrowie polegają na zwalczaniu chorób (zwłaszcza zakaźnych) oraz stosowaniu profilaktyki w leczeniu. Wzrost poziomu edukacji zapewnia zdobycie odpowiednich kwalifikacji wymaganych do funkcjonowania w gospodarce światowej, natomiast inwestycje w infrastrukturę (jak dostarczanie wody pitnej, energii, przesyłanie informacji) mają ogromne znaczenie dla napływu prywatnego kapitału zagranicznego. Napływ tych środków jest istotny z punktu widzenia przyszłego tempa rozwoju gospodarczego.

Oprócz transferu technologii i przejmowania obcych wzorców rozwoju oraz napływu kapitału zagranicznego, wychodzeniu z pułapki ubóstwa ekonomicznego krajów słabiej rozwiniętych może sprzyjać dobrze ukierunkowana pomoc gospodarcza. Korzystanie z tej formy pomocy może mieć charakter pieniężny bądź rzeczowy (Miklaszewski 2007). Pomoc rzeczowa jest najczęściej organizowana w sytuacji klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych i ma charakter pomocy humanitarnej. Z kolei pomoc finansowa jest chętniej przyjmowana przez potencjalnych beneficjentów, gdyż mogą oni sami decydować o jej przeznaczeniu, będąc najlepiej zorientowanymi we własnych potrzebach. Często jednak donatorzy podnoszą argument, że pomoc ta nie trafia do najbardziej potrzebujących i pod wpływem lobbingu elit rządzących jest kierowana na inne cele.

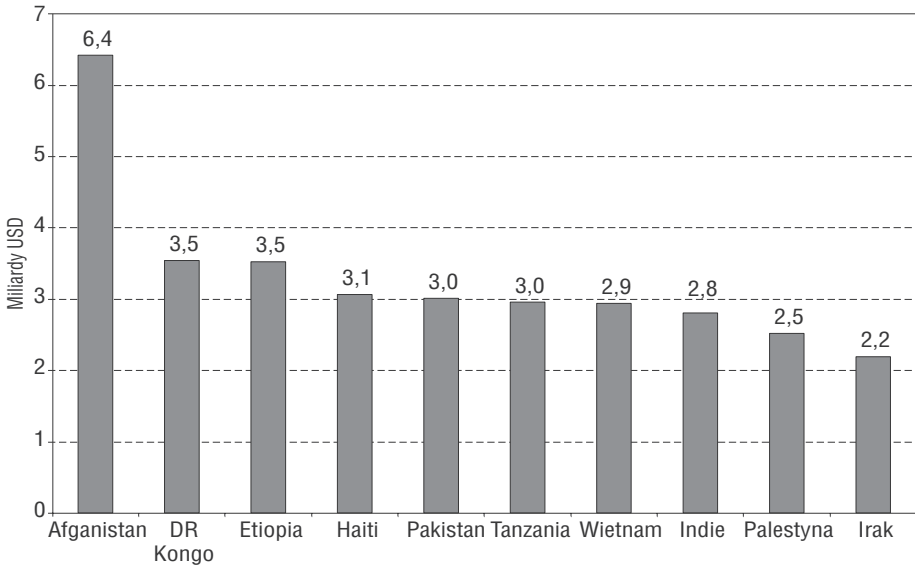
Kraje sięgają po międzynarodową pomoc gospodarczą zarówno z przyczyn wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Do wewnętrznych zaliczamy m.in. niekorzystne położenie geograficzne, brak surowców naturalnych, złe warunki zdrowotne ludności, niedożywienie, przeludnienie, brak podstawowej infrastruktury, niska wydajność pracy czy niemożność wyjścia z pułapki zadłużenia. Zewnętrznymi czynnikami wpływającymi na sięganie słabo rozwiniętych krajów po pomoc gospodarczą są m. in. uwarunkowania historyczne, których rezultatem jest bezpośrednia zależność polityczna i gospodarcza, niekorzystne tendencje na rynku światowym, zależność finansowa i technologiczna.

Transferem środków pomocowych zajmują się liczne instytucje międzynarodowe, najczęściej wyspecjalizowane agencje ONZ, np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD), Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF), Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR). Pomocy udziela także Unia Europejska poprzez Departament ds. Pomocy Humanitarnej (Humanitarian Aid Department – ECHO) oraz Generalny System Preferencji Celnych GSP. Inne organizacje między-

narodowe partycypujące w pomocy międzynarodowej to OECD (poprzez działający w jej ramach Komitet Pomocy Rozwojowej DAC), a także Światowa Organizacja Handlu (WTO). Według UNCTAD ze stałej pomocy międzynarodowej korzysta 100 krajów, a dalsze 30–50 krajów sięga po nią nieregularnie. Instytucje międzynarodowe udzielające pomocy krajom słabo rozwiniętym uwzględniają siedem podstawowych form pomocy (Miklaszewski 2007):

- pomoc finansowa przeznaczona na finansowanie m.in.: importu inwestycyjnego, importu surowców, żywności i artykułów konsumpcyjnych, rozwoju infrastruktury, spłaty odsetek od zaciągniętych kredytów czy poprawy jakości środowiska naturalnego,
- dostawy maszyn i urządzeń na potrzeby produkcji,
- pomoc żywnościowa i medyczna w postaci rzeczowej,
- kształcenie kadr,
- wspieranie transferu technologii,
- pomoc wojskowa,
- pomoc organizacyjno-prawna (np. przyznawanie specjalnych uprawnień handlowych).

W 2010 roku największą pomoc międzynarodową otrzymały: Afganistan, Demokratyczna Republika Kongo, Etiopia oraz Haiti (ryc. 30).



Ryc. 30. Pomoc międzynarodowa w miliardach dolarów USA w 2010 roku

Fig. 30. International aid in billions of US dollars, 2010

Źródło/Source: www.worldbank.org.

Istnieje wiele kontrowersyjnych opinii na temat pomocy międzynarodowej dla krajów afrykańskich. Niektórzy eksperci twierdzą, że bezpośrednia pomoc finansowa dla ubogich krajów nie jest najlepszym sposobem wspierania ich rozwoju, ze względu na skutki uboczne: szerzenie się korupcji i zdjęcie odpowiedzialności rządzących w krajach ubogich z obowiązku zapewniania podstawowych usług swoim podwładnym poprzez uzależnienie od wsparcia finansowego z zagranicy. Na świecie istnieje ponad 37 tysięcy organizacji pozarządowych, które gdyby utworzyły jeden kraj, to byłby on piątą co do wielkości gospodarką na świecie (Rosiak 2012). Z kolei według brytyjskiego ekonomisty Petera BaUera, pomoc rozwojowa to znakomita metoda transferowania pieniędzy od biednych ludzi w bogatych krajach do bogatych ludzi w biednych krajach. Coraz częściej podnoszą się głosy, że aby zapewnić wzrost gospodarczy krajom słabo rozwiniętym, należy wpuścić ich produkty na rynki krajów bogatych i pozwolić na rozwój gospodarki wolnorynkowej.

Literatura

- Abrahamson P., 2001, *Sotsialnaya Ekskluziya i bednost*, Obshchestvennye Nauki i Sovremennost, 2, 158–166.
- Baczewski G., 2008, *Oblicza biedy w zjednoczonej Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Czaplicka K., 2007, *Globalne ubóstwo. Perspektywa społeczno-ekonomiczna*, Dialogi o Rozwoju, 1, 5–20, www.globaldevelopment.org.pl (dostęp: 01.09.2012).
- Miklaszewski S. (red.), 2007, *Kraje rozwijające się w światowym systemie gospodarczym*, Difin, Warszawa.
- Panek T., 2011, *Ubóstwo, wykluczenie społeczne i nierówności*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Radziukiewicz M., 2006, *Zasięg ubóstwa w Polsce*, PWE, Warszawa.
- Rosiak D., 2012, *Jak nie pomagać Afryce*, Rzeczpospolita, 7.01.2012, www.rp.pl.
- Sachs J., 2009, *Nasze wspólne bogactwo. Ekonomia przeludnionej planety*, PWN, Warszawa.
- Szewczyk A., 2006, *Oblicza ubóstwa w społeczeństwie informacyjnym*, PWN, Warszawa.
- Szymańska D., 2008, *Urbanizacja w świecie*, PWN, Warszawa.
- The European Platform Against Poverty and Social Exclusion: A European Framework, for Social and Territorial Cohesion, Communication from The Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions*, 2010, European Commission, 758, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2010:0758:FIN:EN:PDF> (dostęp: 01.09.2012).
- Ubóstwo w Polsce w 2011 roku (na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych)*, 2012, GUS, Warszawa, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2011.pdf (dostęp: 01.09.2012).

Źródła internetowe

www.fao.org
www.globalissUEs.org
<http://hdr.undp.org>
www.poverty.com
www.undp.org
www.wfp.org
www.worldbank.org

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Na czym polega różnica między ubóstwem względnym i bezwzględnym?
Czym jest wykluczenie społeczne?

ZADANIA



Omów sposoby zapobiegania ubóstwu.
Wymień formy ubóstwa i wykluczenia społecznego w Unii Europejskiej i zaproponuj metody ich zwalczania.

TEMATY DYSKUSJI



Tradycyjne i współczesne mierniki ubóstwa.
Walka z ubóstwem a zrównoważony rozwój.

TECHNOLOGIE INFORMACJI GEOGRAFICZNEJ A ZAPOBIEGANIE SKUTKOM KATASTROF PRZYRODNICZYCH I ANTROPOGENICZNYCH

JACEK KOZAK

Dnia 26 grudnia 2004 roku niedaleko Sumatry doszło do podmorskiego trzęsienia ziemi, jednego z najsilniejszych w historii. Skutki tego trzęsienia ziemi były tragiczne: w ciągu następnych kilkunastu godzin do wybrzeży wielu krajów położonych nad Oceanem Indyjskim docierały fale tsunami, które spowodowały śmierć ponad 200 tysięcy ludzi oraz olbrzymie straty materialne. Najbardziej ucierpiała położona w bezpośrednim sąsiedztwie epicentrum Indonezja: tam fale tsunami dotarły najszybciej. Zginęło również wiele tysięcy mieszkańców Sri Lanki, Indii oraz Tajlandii, chociaż fale tsunami spustoszyły wybrzeża tych krajów dopiero po ponad godzinie od wystąpienia trzęsienia ziemi. Ofiary śmiertelne zanotowano także w położonych tysiące kilometrów od Sumatry krajach afrykańskich (Somalia, Tanzania). Duża liczba ofiar wiązała się przede wszystkim z brakiem jakiegokolwiek systemu ostrzegania przed tsunami w krajach basenu Oceanu Indyjskiego, choć sprawny i sprawdzony system ostrzegania funkcjonował w tym czasie na Pacyfiku, który znacznie częściej doświadcza tego typu zjawisk, a ponadto takie kraje pacyficzne, jak Stany Zjednoczone i Japonia dysponują odpowiednimi technologiami niezbędnymi do jego utworzenia. O tym, że to właśnie brak systemu ostrzegania przyczynił się do tak dużej liczby ofiar, świadczy przeprowadzona w kilku przypadkach ewakuacja wybrzeży, która uratowała wiele zagrożonych osób (Wikipedia 2012).

Głównym ośrodkiem systemu pacyficznego jest Pacific Tsunami Warning Center (<http://ptwc.weather.gov/>), jeden z dwóch amerykańskich ośrodków działających na

Pacyfiku (drugi zlokalizowany jest na Alasce). PTWC działa zarówno w skali globalnej (ostrzeżenia dla wszystkich krajów regionu Pacyfiku), krajowej (ostrzeżenia dla Stanów Zjednoczonych i terytoriów zależnych na Pacyfiku) oraz lokalnej (Hawaje). Z kolei np. w Japonii służbą odpowiedzialną za ostrzeganie przed tsunami jest Japońska Agencja Meteorologiczna (<http://www.jma.go.jp/jma/indexe.html>).

Budowa systemu pacyficznego opisana jest na stronach amerykańskiej National Oceanic and Atmospheric Administration, czyli NOAA (<http://www.tsunami.noaa.gov/>). Informacje o wystąpieniu trzęsień ziemi, ich lokalizacji i sile pochodzą z innej amerykańskiej agencji (United States Geological Survey, USGS). Na podstawie tych danych oraz przestrzennych modeli batymetrycznych oraz hipsometrycznych określana jest wstępnie propagacja fal tsunami, co pozwala na wytypowanie zagrożonych obszarów i wydanie komunikatu o zagrożeniach. Rozchodzenie się fal tsunami monitorowane jest następnie w czasie rzeczywistym przez system stacji oceanicznych Deep-ocean Assessment and Reporting of Tsunami (DART). Pierwszych sześć stacji zostało umieszczonych na Pacyfiku w 2001 roku, a w 2008 roku pełny system liczył już 39 stacji (są to stacje drugiej generacji), zlokalizowanych przede wszystkim w kluczowych rejonach tego oceanu. Na stację składa się pływająca boja oraz czuły rejestrator ciśnienia (Bottom Pressure Recorder, BPR) umieszczony na dnie oceanu. BPR pozwala na dokonywanie ciągłych (w praktyce) pomiarów ciśnienia wody, umożliwiających określenie wysokości poziomu oceanu nad rejestratorem i dzięki temu wykrycie nawet niewielkich wahań spowodowanych przejściem tsunami (<http://www.ndbc.noaa.gov/dart/dart.shtml>).

Rejestrowane wahania poziomu oceanu transmitowane są w czasie rzeczywistym do centrów monitorowania tsunami. Umożliwiają one stałe korygowanie wstępnego modelu propagacji tsunami i precyzowanie wydawanych komunikatów. W sytuacji zagrożenia amerykańska National Weather Service (lub służby innych krajów regionu Pacyfiku) aktywuje alarm, co powoduje uruchomienie różnych kanałów przekazywania informacji o nadchodzącym tsunami. Ponieważ informacje z systemu są otrzymywane przez odpowiednie służby, mogą one na tej podstawie podjąć decyzję o ewakuacji z odpowiednim wyprzedzeniem. Niezwykle ważne w tej sytuacji jest również przygotowanie społeczeństwa do właściwego reagowania na zagrożenie.

Działanie systemu można prześledzić na podstawie komunikatów, np. wydanych 31 sierpnia 2012 roku, po silnym podmorskim trzęsieniu ziemi u wybrzeży Filipin. Komunikat pierwszy został wydany kilka minut po zanotowanym trzęsieniu ziemi. Wskazywał on na możliwość wystąpienia tsunami na dużym obszarze, informował o uruchomieniu stałego nadzoru i wstępnie określał czas dotarcia tsunami do wybrzeży różnych krajów. Nie zalecał też podejmowania jakichkolwiek akcji (np. ewakuacji ludności). Komunikat następny, wydany około pół godziny po trzęsieniu ziemi redukował obszar objęty zagrożeniem do Indonezji i Filipin; został on podtrzymany po godzinie, ale po kolejnych 30 minutach ostrzeżenie to zostało anulowane.

Dopiero po tragicznym tsunami z 2004 roku w krajach basenu Oceanu Indyjskiego zaczęto budować system podobny do pacyficznego. Tworzeniem systemu zajęła się Międzynarodowa Komisja Oceanograficzna UNESCO (Intergovernmental Oceanographic Commission of UNESCO; IOC-UNESCO) (<http://www.ioc-tsunami.org>). Użyteczne informacje o projektowanym systemie znaleźć można także na stronie Międzynarodowego Centrum Informacji o Tsunami (International Tsunami Information Center), działającego pod auspicjami UNESCO (ITIC): <http://itic.ioc-unesco.org>.

Pacyficzny system ostrzegania przed tsunami posiada standardowe komponenty systemu ostrzegania opartego o technologie pozyskiwania i przetwarzania informacji geograficznej: komponent pozyskiwania danych geograficznych (o aktywności skorupy ziemskiej i ruchach oceanu), komponent modelowania przestrzennego (zasilany m.in. danymi o ukształtowaniu den oceanicznych oraz danymi o ukształtowaniu powierzchni rejonów przybrzeżnych) oraz komponent ostrzegania. W modelowaniu istotną rolę pełni wiedza o poprzednich wydarzeniach tego typu i ich skutkach – pozwalają one na kalibrację modeli.

Teoria i technologia informacji geograficznej

Dane geograficzne oraz analizy przestrzenne mają kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemów ostrzegania przed tsunami. Podobnie dzieje się w przypadku wielu innych zagrożeń powodowanych przez katastrofalne, gwałtowne zjawiska przyrodnicze lub antropogeniczne. Aby zrozumieć rolę, jaką odgrywa współczesna **teoria i technologia informacji geograficznej** (GIS&T, Geographic Information Science and Technology) w zapobieganiu skutkom katastrof, należy krótko omówić tę dziedzinę.

W skrócie, GIS&T wyłoniła się w efekcie stopniowego przenikania się i łączenia wielu różnych nauk i technologii zajmujących się (w przeszłości najczęściej niezależnie) informacją odniesioną (zlokalizowaną) przestrzennie, a więc informacją geograficzną (pojęcie to definiują np. Longley i in. 2006). Do nauk tych zaliczyć można np. geografię, kartografię, topografię, geodezję, po stronie technologii natomiast sytuują się teledetekcja, fotogrametria, systemy informacji geograficznej (Geographic Information Systems, GIS), nawigacja satelitarna, czy też infrastruktury informacji przestrzennej. Nieodzowne są także technologie komputerowe oraz telekomunikacyjne.

Ujmując najkrócej, GIS&T skupia się na twórczym rozwijaniu możliwości systemów komputerowych służących przechowywaniu, zarządzaniu, analizie i prezentacji informacji geograficznej. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, rozwój technologii internetowej doprowadził do łączenia się odizolowanych niegdyś systemów w coraz bardziej skomplikowane struktury, które niedawno nazwano infrastrukturami informacji przestrzennej. Są one w dużym stopniu „zglobalizowaną” wersją wcześniejszych syste-

mów informacji geograficznej, a ich zadaniem jest zapewnienie użytkownikom szybkiego (niekoniecznie bezpłatnego) dostępu do informacji geograficznej poprzez Internet¹.

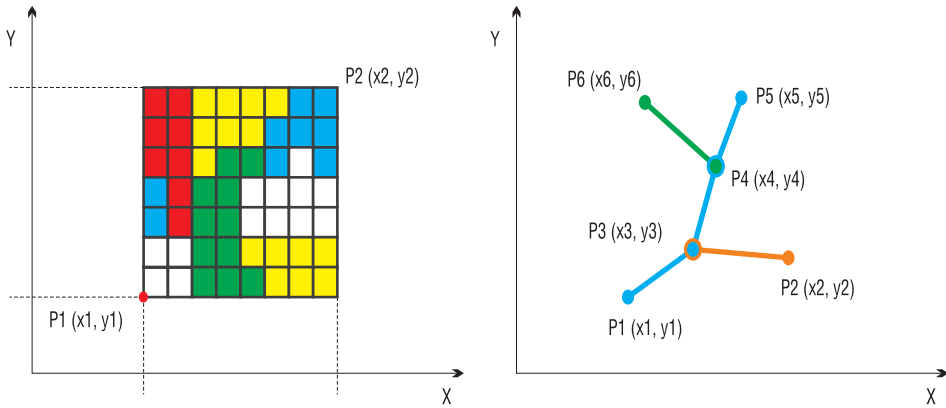
Po drugie, „system komputerowy”, bez względu na to, czy obsługuje dane geograficzne czy też nie, jest zwykle bardzo skomplikowaną całością. Komponent technologiczny systemu funkcjonuje w określonym otoczeniu społecznym, jest obsługiwany przez ludzi (np. pracowników pewnej instytucji) i służy ludziom – użytkownikom. Dobre działanie systemu zależy w takim samym stopniu od niezawodności technologii, jak i od wypracowania właściwych relacji pomiędzy jego komponentem społecznym i technologicznym. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia zapobiegania katastrofom przyrodniczym oraz antropogenicznym: technologia działa tu w bardzo złożonym otoczeniu społecznym i instytucjonalnym.

Esencją technologii informacji geograficznej jest lokalizowanie informacji (danych). Pozwalają na to zdefiniowane systemy odniesień przestrzennych, które wiążą informacje (dane) z miejscem, którego dotyczą, nadając im charakter danych (informacji) geograficznych. Np., pacyficzny system ostrzegania o tsunami wymaga zlokalizowanych informacji o trzęsieniach ziemi i zlokalizowanych pomiarów ruchu oceanów, a także przestrzennych modeli ukształtowania powierzchni i den oceanicznych, aby przewidzieć, które rejony wybrzeży (a więc znów lokalizacje) będą narażone na tsunami. Ponieważ dodatkowym, nieprzestrzennym, ale niezwykle istotnym w tym systemie aspektem jest czas, po którym nastąpi uderzenie tsunami, to wszelkie pomiary muszą być także bardzo dokładnie zlokalizowane w czasie.

Drugim ważnym aspektem technologii informacji geograficznej jest to, że pozwalają na analizowanie różnego typu zjawisk na podstawie cyfrowej reprezentacji rzeczywistości, korzystającej z dwóch podstawowych modeli danych (sformalizowanych sposobów zapisu określonych własności wybranych obiektów): rastrowego i wektorowego (ryc. 1; więcej informacji zawierają podstawowe podręczniki, np. Longley i in. 2006). Modele te pozwalają na zapis zarówno ukształtowania den oceanicznych, jak i rozmieszczenia stacji tworzących sieć pomiarową.

Macierz rastrowa o wymiarach 8 kolumn x 7 rzędów przedstawia różne wartości pewnej cechy. Zakładając, że wartość ‘czerwona’ to 1, biała – 2, żółta – 3, niebieska – 4, zielona – 5, macierz rastrową można zapisać jako ciąg 56 wartości (każda wartość odpowiada jednemu pikselowi): 1, 1, 3, 3, 3, 3, 4, 4, 1, 1, 3, 3, 3, 4, 4, 4, 1, 1, 3, 5, 5, 4, 2, 4, 4, 1, 5, 5, 2, 2, 2, 2, 4, 1, 5, 5, 2, 2, 2, 2, 2, 2, 5, 3, 3, 3, 3, 2, 2, 5, 5, 5, 3, 3, 3. Wiedząc, że kolejność zapisu została

¹ W Polsce infrastruktura informacji przestrzennej powstaje zgodnie z europejską dyrektywą INSPIRE (<http://inspire.jrc.ec.europa.eu/>). Dyrektywa INSPIRE została przyjęta w 2007 roku, a w 2010 roku w Polsce przyjęto Ustawę o Infrastrukturze Informacji Przestrzennej, przenoszącą regulacje dyrektywy INSPIRE do polskiego prawa.



Ryc. 1. Model rastrowy (po lewej) i wektorowy (po prawej)

Fig. 1. Raster (left) and vector (right) model

Źródło: opracowanie własne.
Source: author's own elaboration.

zdefiniowana np. następująco: rzędami od lewej do prawej, kolejne rzędy od góry do dołu, można zbudować macierz:

1, 1, 3, 3, 3, 3, 4, 4
 1, 1, 3, 3, 3, 4, 4, 4
 1, 1, 3, 5, 5, 4, 2, 4
 4, 1, 5, 5, 2, 2, 2, 2
 4, 1, 5, 5, 2, 2, 2, 2
 2, 2, 5, 5, 3, 3, 3, 3
 2, 2, 5, 5, 5, 3, 3, 3

Położenie lewego dolnego i prawego górnego narożnika macierzy w układzie współrzędnych wyznacza zasięg macierzy rastrowej na powierzchni Ziemi, pozwala także obliczyć wielkość piksela (a tym samym rozdzielczość przestrzenną rastra). W tym przykładzie rozmiar piksela w kierunku X to $(x2 - x1) / 8$, a rozmiar piksela w kierunku Y to $(y2 - y1) / 7$.

Model wektorowy przedstawia trzy różne obiekty 1-wymiarowe w pewnym układzie współrzędnych XY (ryc. 1). Reprezentację obiektu „niebieskiego” stanowi łamana wyznaczona przez cztery punkty (P1, P3, P4, P5), obiektu „zielonego” – odcinek zdefiniowany przez dwa punkty (P4, P6), a obiektu „pomarańczowego” – również odcinek wyznaczony przez dwa punkty (P2, P3). Obiekt pomarańczowy i niebieski łączą się ze sobą w punkcie P3, a zielony i niebieski – w punkcie P4. Kolory mogą odpowiadać dowolnemu atrybu-

towi obiektów wektorowych, najczęściej zapisanemu w niezależnej tabeli (np. jeśli obiekt to rzeka, kolor może oznaczać klasę czystości wód).

Jedne z najbardziej dynamicznie rozwijających się technologii informacji geograficznej to technologie pozyskiwania danych, przede wszystkim teledetekcja. Ma ona ogromne znaczenie dla prognozowania, monitoringu i oceny skutków katastrof przyrodniczych i antropogenicznych. Teledetekcja oznacza zdalne pozyskiwanie danych, bez bezpośredniego kontaktu z badanym obiektem, za pomocą różnych fizycznych nośników informacji, najczęściej fal elektromagnetycznych. Teledetekcyjne pozyskiwanie danych może być satelitarne, lotnicze oraz naziemne – a więc może zachodzić na odległościach od kilku metrów do setek kilometrów. Rozróżnia się także teledetekcję pasywną lub aktywną. W tym pierwszym przypadku, sensor rejestruje wyłącznie promieniowanie emitowane lub odbijane przez obiekt, w tym drugim – sensor wysyła wiązkę promieniowania i rejestruje jej interakcję z obiektem.

Skala współczesnego pozyskiwania danych za pomocą teledetekcji jest olbrzymia (Boyd 2009). Dane zbierane w ten sposób wykorzystywane są w monitoringu atmosfery, hydrosfery, litosfery i biosfery, mając nieocenioną wartość naukową. To właśnie dane teledetekcyjne pozwalają np. na ocenę tempa wylesiania obszarów równikowych, a także na coroczne oszacowanie zmian zasięgu pokrywy lodowej w Arktyce i Antarktyce.

Największe znaczenie z punktu widzenia zastosowań praktycznych mają dwa typy danych teledetekcyjnych: dane obrazowe (czyli po prostu zdjęcia lotnicze lub satelitarne) oraz dane o ukształtowaniu powierzchni. Dane obrazowe powstają dzięki cyfrowej rejestracji przez sensor odbicia fal elektromagnetycznych o pewnej długości, z określonego pola podstawowego na powierzchni Ziemi. Obraz powstaje dzięki równoczesnej (lub prawie równoczesnej) rejestracji odbicia fal elektromagnetycznych z milionów takich pól podstawowych i jest zapisywany za pomocą modelu rastrowego. Dane te są powszechne wskutek łatwości ich wykonywania, ale wydobycie z nich informacji wymaga żmudnej interpretacji wizualnej lub stosowania metod interpretacji automatycznej – szybkiej, ale czasem zawodnej. Dane o ukształtowaniu powierzchni to cyfrowe dane o wysokościach bezwzględnych, przechowywane za pomocą modelu rastrowego lub wektorowego (Numeryczny Model Terenu, NMT). Dane te pozyskiwane są za pomocą różnych technologii, np. interferometrii radarowej lub skaningu laserowego.

Teledetekcja dostarcza również wielu innych danych o dużym znaczeniu dla poznawania mechanizmów różnego rodzaju katastrof przyrodniczych, np. danych o zjawiskach pogodowych zachodzących w atmosferze.

Przykłady zastosowań technologii informacji geograficznej w zapobieganiu skutkom katastrof przyrodniczych i antropogenicznych

Technologie informacji geograficznej są obecnie niezastąpione na różnych etapach związanych z oddziaływaniem różnego typu zagrożeń. Po pierwsze, pozwalają na modelowanie zagrożeń środowiskowych, szacowanie ryzyka (np. tworzenie map ryzyka) oraz scenariuszy działania przed zajściem zdarzeń katastrofalnych. Po drugie, w trakcie zdarzeń katastrofalnych umożliwiają monitorowanie ich przebiegu. Wreszcie po zdarzeniu katastrofalnym ułatwiają określanie jego skutków i szacowanie zniszczeń.

Z uwagi na ten podział główna funkcja tych technologii ujętych w jeden spójny system to w pierwszym przypadku przewidywanie, gdzie ryzyko jest największe oraz wspieranie działań pozwalających na przygotowanie się do ewentualnej katastrofy i minimalizację jej skutków. W przypadku drugim, to monitoring groźnego zjawiska przyrodniczego, ostrzeżenie zagrożonych osób oraz uruchamianie działań służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom, np. służb odpowiedzialnych za ewakuację ludności, w czasie umożliwiającym odpowiednią reakcję. W przypadku trzecim jest to działanie po fakcie, czasem mające charakter wyłącznie poznawczy, najczęściej jednak wspierające działania ratownicze lub działania związane z odbudową i naprawą zniszczeń.

Omówiony wcześniej pacyficzny system ostrzegania przed tsunami służy przede wszystkim monitorowaniu zjawiska i ostrzeganiu ludności w momencie wystąpienia zagrożenia. Ważną funkcją może być także uprzednie określenie, które rejonry wybrzeży są najbardziej podatne na oddziaływanie tsunami, np. na podstawie numerycznych modeli terenu i map gęstości zaludnienia działanie takie może ułatwić przygotowanie i przećwiczenie scenariuszy ewakuacji ludności z rejonów zagrożonych.

Funkcje wymienione powyżej zostaną zilustrowane kilkoma przykładami, dotyczącymi różnego typu katastrof przyrodniczych lub antropogenicznych. Z uwagi na to, że ocena skutków (czyli działanie po fakcie) ma nieco inny charakter niż działania związane z przewidywaniem i monitoringiem zjawisk katastrofalnych i na ogół jest metodologicznie oraz technologicznie prostsza, zostanie omówiona na początku tej części rozdziału. Następnie przedstawione zostaną przykłady wykorzystania technologii informacji geograficznej w przewidywaniu i monitorowaniu katastrofalnych zjawisk przyrodniczych i antropogenicznych, a także systemów, które służą bezpośrednio służbom odpowiedzialnym za przeciwdziałanie skutkom zjawisk katastrofalnych oraz ochronę ludności.

Ocena długofalowych skutków katastrofy reaktora w Czarnobylu: teledetekcyjna ocena zmian

P. Hostert i in. (2011) dokonali analizy zmian w użytkowaniu ziemi na obszarze dotkniętym przez katastrofę reaktora w Czarnobylu (1986), porównując skutki tej katastrofy z efektami załamania gospodarczego po upadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) w 1991 roku. Sens tego porównania wynika z faktu, że w obu wypadkach nastąpiło masowe porzucanie ziemi rolniczej: w przypadku katastrofy reaktora wynikało ono z przymusowej ewakuacji w zagrożonej strefie, w drugim natomiast załamanie gospodarcze dotknęło spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne, zmuszając je do zaprzestania lub ograniczenia działalności.

W badaniach wykorzystano cztery zdjęcia satelitarne obrazujące dokładnie ten sam obszar, wykonane w 1986, 1992, 1999 i 2006 roku. Warto zwrócić uwagę, że pierwsze zdjęcie zostało wykonane zanim podjęto ewakuację zagrożonego obszaru wokół reaktora w Czarnobylu, drugie – po załamaniu się systemu gospodarczego byłego ZSRR.

W wyniku porównania efektów klasyfikacji poszczególnych zdjęć autorzy stwierdzili, że w strefie bezpośrednio przylegającej do elektrowni atomowej (o promieniu 30 km), w której nastąpiła całkowita ewakuacja ludności, porzucanie ziemi nastąpiło praktycznie od razu po awarii reaktora, tj. w okresie 1986–1992 i objęło praktycznie całość użytków rolnych. W kolejnej strefie, położonej w odległości od 30 do 80 km od elektrowni, porzucanie ziemi następowało zarówno w okresie 1986–1992, jak i po 1992 roku. W tej strefie skala porzucania ziemi po 1992 roku znacząco przewyższyła skalę porzucania ziemi związaną z następstwami katastrofy reaktora.

W omawianych badaniach zastosowano klasyczne podejście jakościowe detekcji zmian pokrycia terenu za pomocą serii zdjęć satelitarnych. Najpierw dokonano klasyfikacji poszczególnych zdjęć, a następnie porównania wyników poprzez nałożenie map przedstawiających pokrycie terenu w poszczególnych momentach czasowych. Ten sposób postępowania, obok podejść ilościowych, to popularna metoda wykorzystywania zdjęć satelitarnych do oceny zmian w środowisku (Kozak 2009). Dotyczy to także tych zmian, które wynikają ze zdarzeń o gwałtownym przebiegu, badania takie wykorzystuje się bowiem obecnie powszechnie do oceny skutków różnego typu katastrof naturalnych (np. skutków tsunami, trzęsień ziemi, pożarów, powodzi, wybuchów wulkanów) oraz antropogenicznych (takich jak awaria reaktora w Czarnobylu), a także innych zdarzeń prowadzących do względnie szybkich zmian w środowisku przyrodniczym, np. natury politycznej lub społeczno-gospodarczej (takich jak np. załamanie gospodarcze i rozpad ZSRR).

W programie europejskim Global Monitoring for Environment and Security (GMES, <http://www.gmes.info/>) monitoring skutków katastrof naturalnych i antropogenicznych opiera się właśnie na wykorzystaniu różnego typu zdjęć satelitarnych. GMES ma na celu uruchomienie różnego typu usług, które dostarczałyby decydującym (lub społeczności)

informacji uzyskanej z analizy zdjęć. Jednym z pierwszych uruchomionych serwisów był Emergency Management Service, operacyjny od 1 kwietnia 2012 roku. Przeciętny użytkownik ma jednak niezwykle ograniczony dostęp do tego serwisu.

Obrazowe przykłady oceny skutków katastrof naturalnych czy też antropogenicznych, dokonane na podstawie zdjęć satelitarnych lub lotniczych można znaleźć w różnych serwisach internetowych. Na przykład na stronie <http://atlas.mggpaero.com/> można znaleźć zdjęcia lotnicze obrazujące powódź w Świnarach w 2010 roku (plansza 1.32), katastrofę zapory na Witce w 2010 roku (plansza 5.29), osuwiska uruchomione w czasie powodzi w Polsce w 2010 roku w Szczepanowicach (plansze 1.07A, B) oraz w Kłodnem (plansze 1.08A, B). Są też zdjęcia obrazujące skutki przejścia huraganowych wiatrów lub trąb powietrznych (plansze 3.22, 3.23 i 4.13), a także skutki pożaru związanego z wypalaniem traw (plansza 3.23). W serwisie US Geological Survey – Earthshots (<http://earthshots.usgs.gov/earthshots/>) znaleźć można z kolei serię zdjęć satelitarnych obrazującą zmiany zachodzące środowisku na skutek erupcji Góry Św. Heleny w USA w 1980 roku. W przypadku zdjęć lotniczych interpretacja skutków zdarzeń katastrofalnych ma najczęściej charakter wizualny. W przypadku zdjęć satelitarnych, z uwagi na bardzo duże ilości danych zbieranych przez urządzenia umieszczone na pokładach satelitów, dąży się do automatyzacji procesu w postaci dokładnie zdefiniowanych usług (to jest właśnie zasadniczym celem programu GMES).

Warto też wspomnieć, że współczesne technologie pozyskiwania danych geograficznych umożliwiają również ocenę nagłych zmian ukształtowania powierzchni związanych np. ze wstrząsami sejsmicznymi. Wykorzystuje się w tym celu metody interferometrii radarowej, pozwalającej na dokładne pomiary wysokości przed i po katastrofalnym zdarzeniu (np. Perski, Hanssen 2006).

EFAS i EFFIS

Sama ocena skutków zdarzeń katastrofalnych nie jest wystarczająca – istotne jest również przewidywanie. Takie zadanie mają dwa przykładowe systemy europejskie, stworzone we Wspólnotowym Centrum Badawczym (Joint Research Centre): EFAS (European Flood Alert System) i EFFIS (European Forest Fire Information System). Działanie obu jest w zasadzie zbliżone do siebie: na podstawie danych zbieranych w czasie rzeczywistym oraz złożonych procedur numerycznego modelowania systemy te pozwalają na krótkoterminową prognozę zagrożenia powodziowego (EFAS) oraz pożarowego (EFFIS).

EFAS (<http://floods.jrc.ec.europa.eu>) korzysta przede wszystkim z danych meteorologicznych oraz hydrologicznych, a także z danych o ukształtowaniu powierzchni, sieci rzecznej i użytkowaniu ziemi. Publicznie dostępne są wyłącznie dane archiwalne – ostrzeżenia w czasie rzeczywistym nie są udostępniane. Zespół EFAS wydaje też biuletyny oma-

wiające funkcjonowanie systemu, np. w biuletynie 1 (2010) znajduje się analiza przebiegu katastrofalnych powodzi w Europie Środkowej.

EFFIS (<http://effis.jrc.ec.europa.eu/>) to system umożliwiający zarówno prognozę zagrożenia pożarowego lasów w Europie, jak i oferujący narzędzia do monitoringu pożarów lasów. Ten pierwszy komponent opiera się na danych meteorologicznych i narzędziach modelowania, ten drugi do detekcji pożarów wykorzystuje dane satelitarne, w sposób podobny do opisanego w poprzednim podrozdziale. System umożliwia każdemu użytkownikowi podgląd mapy aktualnego zagrożenia pożarowego, wyrażonego różnymi wskaźnikami oraz prognozę zagrożenia na trzy dni naprzód, a także zapoznanie się z rozmieszczeniem aktualnych pożarów lasów bądź pożarów, które miały miejsce w różnie zdefiniowanych okresach danego sezonu (<http://effis.jrc.ec.europa.eu/current-situation>). Nieco bardziej rozbudowane opcje ma druga przeglądarka tego systemu, udostępniająca dane archiwalne (<http://effis-viewer.jrc.ec.europa.eu/wmi/viewer.html>).

EFAS i EFFIS to przykłady systemów działających w czasie rzeczywistym. Oznacza to, że pozyskują i przetwarzają dane z systemów pomiarowych na bieżąco, a informacje o zagrożeniu przekazywane są natychmiast lub z wyprzedzeniem (prognoza). O ile EFAS, poza oceną zagrożenia, wskazuje na możliwość wystąpienia katastrofalnego zdarzenia (powodzi) w konkretnym miejscu (i dlatego dostęp do tych informacji jest ograniczony), o tyle EFFIS ocenia wyłącznie zagrożenie – nie pozwala natomiast na określenie, w którym miejscu faktycznie pożar lasu wybuchnie (w zasadzie tak dokładna prognoza jest niemożliwa).

Automatyczny system ostrzegania przeciwpowodziowego dla małych zlewni górskich

System funkcjonujący podobnie jak EFAS, ale w znacznie mniejszej skali, zaprojektował dla zlewni górskich K. Nering (2011)². System – pomyślany jako w pełni zautomatyzowany – został przetestowany w zlewni potoku Lubieńka, w gminie Lubień w powiecie myślenickim.

Na system ostrzegania składają się trzy podsystemy:

- podsystem pomiarowy,
- podsystem przetwarzania danych,
- podsystem prezentacji danych.

Podsystem pomiarowy dostarcza danych o opadach z kilku stacji rozmieszczonych w zlewni oraz danych o stanie wody w przekroju wodowskazowym ciekłu głównego. Mierzone są również dodatkowe parametry meteorologiczne, takie jak wilgotność, tempe-

² Dziękuję dr inż. Konradowi Neringowi za udostępnienie pracy doktorskiej.

ratura i usłonecznienie. Wartości parametrów mierzone są co 30 sekund i przesyłane do serwera za pomocą metod transmisji danych wykorzystywanych w sieciach komórkowych. Krok próbkowania w czasie jest bardzo mały – zapewnia to natychmiastową reakcję systemu na gwałtowny opad nawalny.

Podsystem przetwarzania danych to przede wszystkim model hydrologiczny, w którym na podstawie dostarczanych danych oblicza się prognozowany stan wody oraz przepływ w zamknięciu zlewni. W modelowaniu zastosowano model CASC2D, przeznaczony do modelowania przepływu będącego skutkiem opadów nawalnych. Model CASC2D korzysta z szeregu warstw danych geograficznych. Są to: Numeryczny Model Terenu, sieć rzeczna, użytkowanie ziemi oraz własności podłoża (przede wszystkim przepuszczalność). Warstwy te pozwalają na określenie składowych bilansu wodnego i oszacowanie w każdym punkcie zlewni tej części opadu, która bierze udział w kształtowaniu się fali wezbraniowej.

Wynik modelowania jest przekazywany do podsystemu prezentacji danych. Kluczowe jest przesyłanie informacji o zagrożeniu związanym z możliwością wystąpienia wezbrania. Informacja ta przesyłana jest SMS-em do zarejestrowanych użytkowników. Z uwagi na powszechność telefonii komórkowej jest to niezwykle praktyczny sposób informowania mieszkańców zlewni oraz służb odpowiedzialnych za akcję ratunkową. Z uwagi na częstość dokonywania pomiarów opadu i szybkość przeprowadzanych analiz informacja o zagrożeniu wysyłana jest praktycznie w czasie rzeczywistym.

W omówionej pracy Neringa (2011) wykorzystano stosunkowo mało dokładne dane geograficzne. Były to np. Numeryczny Model Terenu z projektu Shuttle Radar Topography Mission (SRTM) o rozdzielczości przestrzennej 90 m i zgeneralizowana mapa pokrycia terenu (użytkowania ziemi) utworzona na podstawie zdjęć satelitarnych Landsat. Jednakże wyniki uzyskane w czasie testowania systemu – zgodność prognozowanego przez system i faktycznego stanu wody – były bardzo dobre. Świadczy to o tym, że zastosowane rozwiązanie może być z powodzeniem wdrażane w praktyce w małych zlewniach górskich, szczególnie jeśli w Polsce zostaną ostatecznie opracowane wysokorozdzielcze warstwy tematyczne niezbędne do modelowania hydrologicznego.

Obecnie w Polsce trwają prace m.in. nad dokładnym Numerycznym Modelem Terenu tworzonym z danych pochodzących ze skaningu laserowego (projekt Informatycznego Systemu Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami – ISOK) oraz Bazą Danych Obiektów Topograficznych (BDOT), czyli współczesnym odpowiednikiem mapy topograficznej w skali 1:10 000. Z informacjami na temat tych ważnych projektów można zapoznać się szczegółowo w Internecie (np. <http://www.gugik.gov.pl/projekty/isok>, <http://www.gugik.gov.pl/produkty/bdot10k>). Stan ich wdrożenia ocenia natomiast niedawno opublikowany Raport Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (*Państwo 2.0... 2012*).

Islandzki system wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami sejsmicznymi i wulkanicznymi

Jednym z krajów, w którym do normalnego funkcjonowania mieszkańców niezbędny jest w pełni operacyjny system ostrzegania i ewakuacji ludności, jest Islandia. Aktywność wulkaniczna, a przede wszystkim obecność rozległych czasz lodowych pokrywających wulkany lub występujących w ich bezpośrednim sąsiedztwie wiąże się z możliwością wystąpienia poważnych zagrożeń dla ludności związanych z erupcjami wulkanicznymi oraz towarzyszącymi im gwałtownymi powodziami. Powodzie te, znane jako jökulhlaup, powstają wskutek szybkiego topnienia czasz lodowych bądź też nagłego odblokowania zbiorników podlodowych. Np. w czasie wybuchu wulkanu Katla w 1918 roku jökulhlaup zalał kilkaset kilometrów kwadratowych na wschód od wulkanu, a przepływy maksymalne w czasie tej powodzi sięgały 300 000 m³/s. Duży problem stanowi gwałtowność tego zjawiska: czas ewakuacji i zamknięcia obszaru zagrożonego przez jökulhlaup to 1–1,5 godziny. Ważne jest więc także rozsądne planowanie i zagospodarowanie obszarów narażonych na te powodzie (Gudmundsson i in. 2008).

Kompleksowy system ostrzegania przed zagrożeniami sejsmicznymi i wulkanicznymi (Early Warning Information System, EWIS) obsługuje Islandzki Urząd Meteorologiczny (Icelandic Meteorological Office, IMO, <http://en.vedur.is/>). System został uruchomiony w 2005 roku (Bird i in. 2008), dostarczając od tego czasu różnorodnych danych pomiarowych, przede wszystkim sejsmicznych. Dane systemu (w tym też dane hydrologiczne) są dostępne przez stronę IMO, część informacji podawana jest jednak wyłącznie w języku islandzkim.

Na system obsługiwany przez IMO składają się – w części odpowiedzialnej za monitoring aktywności sejsmicznej i wulkanicznej – stacje sejsmiczne, stacje pomiaru naprężeń oraz stacje pomiarowe systemu nawigacji satelitarnej GPS. Do monitoringu powodzi jökulhlaup dodatkowo wykorzystuje się ciągle pomiary stanu wody, przewodności elektrycznej oraz temperatury wody. Ta część systemu zaczęła powstawać już po powodzi w 1996 roku (<http://en.vedur.is/hydrology/flow/>). System zbierania danych uzupełniają pomiary wyładowań elektrycznych w chmurach, pyłów i gazów wulkanicznych, zdalne obserwacje chmur wulkanicznych oraz pomiary na standardowych stacjach meteorologicznych. System ostrzegania jest więc rozwiązaniem kompleksowym, korzystającym z różnych technologii pozyskiwania danych geograficznych.

W przypadku wykrycia podwyższonej aktywności sejsmicznej, która zapowiada groźbę wybuchu wulkanu i możliwość wystąpienia jökulhlaup, IMO może ostrzec Narodową Agencję Obrony Cywilnej o nadchodzącym zagrożeniu. Dodatkowo zawiadamiane są służby odpowiedzialne za komunikację lotniczą w regionie, a w zależności od rozwoju wypadków, podejmowane są dalsze działania (Vogfjörd i in. 2005). Również przekroczenie progowych stanów wody oraz zmiany w przewodności lub temperaturze wody w rze-

kach prowadzi do ogłoszenia alarmu oraz wstępnych konsultacji ze specjalistami, dając kilka dodatkowych godzin zanim rozpocznie się właściwy jökulhlaup (Sigurðsson i in. 2011).

Naukowcy zajmujący się zagrożeniami sejsmicznymi i wulkanicznymi na Islandii uważają, że społeczność wyspy powinna uzyskiwać maksimum informacji z bieżącego monitoringu. Przywiązują też wagę do tego, aby wyjaśnić ludziom znaczenie mierzonych parametrów. Prowadzi to do pewnego oswojenia niebezpieczeństwa wśród mieszkańców Islandii, co wynika również z faktu, iż erupcja wulkaniczna następuje tam średnio raz na 5 lat. Z takiej świadomości zagrożeń wynika również duże poczucie odpowiedzialności Islandczyków, na którym opierają także plany ewakuacji. W celu jej sprawnego prowadzenia, po opuszczeniu domów mieszkańcy powinni wystawić specjalny duży znak, dobrze widoczny z powietrza, a równocześnie sprawdzić, czy ich sąsiedzi postąpili podobnie (Donovan, Oppenheimer 2011).

Podsumowanie

Przytoczone przykłady wskazują na rosnącą rolę technologii informacji geograficznej w systemach prognozowania i monitoringu groźnych zdarzeń przyrodniczych i antropogenicznych, ostrzegania społeczeństw oraz uruchamiania działań służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom. Systemy te, dzięki współczesnym technologiom komunikacyjnym działają w czasie rzeczywistym, co jest oczywistym warunkiem ich przydatności.

Przykład katastrofalnego tsunami w 2004 roku wskazuje jednak, że upowszechnienie tych systemów na świecie nie jest równomierne. To właśnie brak systemu ostrzegania podobnego do funkcjonującego w tym czasie na Pacyfiku przyczynił się do bardzo dużej liczby ofiar tsunami w krajach leżących nad Oceanem Indyjskim. Wynika to z faktu, iż z technologii informacji geograficznej korzystają przede wszystkim bogate społeczeństwa wysoko rozwiniętych krajów, natomiast nie zawsze stać na nie kraje rozwijające się. Problem narastających różnic między grupami społecznymi w dostępie do technologii informatycznych (w tym też oczywiście do technologii informacji geograficznej) określa się mianem digital divide. Można też digital divide rozważać w kategoriach globalnych – jako różnice między krajami i społeczeństwami. Różnice te przekładają się wprost na podatność społeczeństw na zagrożenia naturalne lub antropogeniczne.

Poza wspomnianymi wyżej ograniczeniami finansowymi i technicznymi, problemem utrudniającym efektywne wykorzystania nowoczesnych technologii informacji geograficznej do zapobiegania skutkom katastrof przyrodniczych i antropogenicznych, a także oceny ryzyka, jest kwestia społecznego zaufania do nauki oraz zrozumienie istoty niepewności związanej z wszelką działalnością naukową. Niepewność obarczająca prognozy jest

szczególnie wysoka wtedy, kiedy dotyczy zagrożeń przyrodniczych o bardzo małym prawdopodobieństwie, ale szczególnie niszczącej sile, których oddziaływania nie są w stanie powstrzymać standardowe sposoby ochrony. Wskazanie, jaką rolę pełni nauka oraz technologia, wymaga więc odpowiedniego kształcenia społeczeństw i współpracy naukowców z różnymi grupami interesariuszy (Donovan, Oppenheimer 2011).

Literatura

- 2004 *Indian Ocean earthquake and tsunami*, 2012, Wikipedia, http://en.wikipedia.org/wiki/2004_Indian_Ocean_earthquake (dostęp: 20.10.2012).
- Bird D., Roberts M.J., Dominey-Howes D., 2008, *Usage of an Early Warning and Information System Web-site for Real-time Seismicity in Iceland*, *Natural Hazards* 47, 75–94.
- Boyd D.S., 2009, *Remote Sensing in Physical Geography: a Twenty-first-century Perspective*, *Progress in Physical Geography*, 33, 4, 451–456.
- Donovan A.R., Oppenheimer C., 2011, *The 2010 Eyjafjallajökull Eruption and the Reconstruction of Geography*, *The Geographical Journal*, 177, 4–11.
- Gudmundsson M.T., Larsen G., Höskuldsson Á., Gylfason Á.G., 2008, *Volcanic Hazards in Iceland*, *Jökull*, 58, 251–267.
- Hostert P., Kuemmerle T., Prishchepov A., Sieber A., Lambin E.F., Radeloff V.C., 2011, *Rapid land Use Change After Socio-economic Disturbances: the Collapse of the Soviet Union Versus Chernobyl*, *Environmental Research Letters*, 6, 045201.
- Kozak J., 2009, *Satelitarna detekcja zmian pokrycia terenu*, [w:] Z. Zwoliński (red.), *GIS – platforma integracyjna geografii*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, 47–54.
- Longley P.A., Goodchild M.F., Maguire D.J., Rhind D.W., 2006, *GIS. Teoria i praktyka*, PWN, Warszawa.
- Nering K., 2011, *Mobilny system informacji hydrologicznej on-line z wykorzystaniem zmodyfikowanego modelu CASC2D i architektury klient-serwer*, Praca doktorska. Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Wydział Inżynierii Środowiska.
- Państwo 2.0 – Nowy start dla e-administracji*, 2012, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, <http://mac.gov.pl/dzialania/raport-panstwo-2-0-nowy-start-dla-e-administracji/> (dostęp: 20.10.2012).
- Perski Z., Hanssen R., 2006, *The Interpretation of Bam Fault Kinematics Using Envisat SAR Interferometric Data*, *European Space Agency Special Publication* 610.
- Sigurðsson O., Sigurðsson G., Björnsson B.B., Pagneux E.P., Zóphóníasson S., Einarsson B., Þórarinnsson Ó., Jóhannesson T., 2011, *Flood Warning System and Jökulhlaups – Eyjafjallajökull*, <http://en.vedur.is/hydrology/articles/nr/2097> (dostęp: 20.10.2012).

Vogfjörð K.S., Jakobsdóttir S.S., Gudmundsson G.B., Roberts M.J., Ágústsson K., Arason T., Geirsson H., Karlsdóttir S., Hjaltadóttir S., Olafsdóttir U., Thorbjarnardóttir B., Skaftadóttir T., Sturkell E., Jónasdóttir E.B., Hafsteinsson G., Sveinbjörnsson H., Stefánsson R., Jónsson T.V., 2005, *Forecasting and Monitoring a Subglacial Eruption in Iceland*, Eos, Transactions, American Geophysical Union, 86, 26, 245–248.

Źródła internetowe

<http://atlas.mggpaero.com/>
<http://earthshots.usgs.gov/earthshots/>
<http://effis.jrc.ec.europa.eu/>
<http://effis.jrc.ec.europa.eu/current-situation>
<http://effis-viewer.jrc.ec.europa.eu/wmi/viewer.html>
<http://en.vedur.is/>
<http://en.vedur.is/hydrology/flow/>
<http://floods.jrc.ec.europa.eu>
<http://inspire.jrc.ec.europa.eu/>
<http://itic.ioc-unesco.org>
<http://ptwc.weather.gov/>
<http://www.gmes.info/>
<http://www.gugik.gov.pl/produkty/bdotiok>
<http://www.gugik.gov.pl/projekty/isok>
<http://www.ioc-tsunami.org>
<http://www.jma.go.jp/jma/indexe.html>
<http://www.ndbc.noaa.gov/dart/dart.shtml>
<http://www.ndbc.noaa.gov/dart/dart.shtml>
<http://www.tsunami.noaa.gov/>

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Co stanowi istotę technologii informacji geograficznej?
Na czym polega różnica między teledetekcją pasywną i aktywną?

ZADANIA



Przedstaw pojęcie rastrowego i wektorowego modelu danych.
Przygotuj ścieżkę dostępności danych niezbędnych dla konstrukcji systemu ostrzegania przed powodzią na dowolnym obszarze.

TEMATY DYSKUSJI



Rola teledetekcji w badaniach skutków katastrof ekologicznych i antropogenicznych.
Dostępność do informacji przestrzennej jako narzędzie rozwoju zrównoważonego.

ZMIANY KLIMATU –

ZBIGNIEW USTRNUL

WSPÓŁCZESNE SPOJRZENIE

Zmiany klimatu – termin naukowy czy bliżej nieokreślony?

Zmiany klimatu bez wątplenia należą do najważniejszych wyzwań współczesnego świata. Te swoiste „*Grand Challenges*” są formułowane zarówno przez różne ośrodki naukowe, międzynarodowe i narodowe władze administracyjne, jak i poprzez ważne organizacje społeczne i środowiskowe. Za jedno z ważniejszych takich ciał należy uważać International Council for Science (ICSU), które w swoim raporcie podkreśla wagę zmian klimatycznych na tle zmian globalnych i przedstawia metody działania w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju (*Earth System ... 2010*). Nic więc dziwnego, że termin ten jest jednym z najczęściej wymienianych w literaturze naukowej, w tym nauk o Ziemi, a zwłaszcza klimatologii. **Zmiany klimatu** są zagadnieniem powszechnie znanym, sądząc jednak po różnych artykułach, dyskusjach, doniesieniach mediów można mieć wątpliwość, czy termin ten jest właściwie rozumiany. Istnieje bowiem dość duża dowolność w wyjaśnieniu tego pojęcia. Jak się okazuje, termin zmiany klimatu nie jest jednoznacznie pojmowany nawet według profesjonalnych źródeł. Wystarczy choćby przytoczyć *Słownik meteorologiczny* (2003), według którego za zmianę klimatu uważa się przekształcenie systemu klimatycznego odznaczającego się trwałością rzędu 1000 lat, natomiast zmiany klimatyczne uznaje się, że mogą trwać znacznie krócej, ale nie mniej niż 5–11 lat. Najbardziej znany na świecie słownik meteorologiczny Amerykańskiego Towarzystwa Meteorologicznego zaś za zmianę klimatu uważa każdą systematyczną zmianę w wieloletnim przebiegu elementów klimatu trwających kilka dekad lub dłużej (*Glossary... 2000*).

Reasumując należy stwierdzić, że pomimo nie w pełni jednoznacznego wyjaśnienia pojęcia zmiany klimatu, za takie należy rozumieć zmiany stosunkowo długotrwałe, trwające więc kilkadziesiąt lat, a niekiedy nawet kilkaset. Tak więc znacznie częściej obserwowane współcześnie (w poszczególnych dekadach) tzw. zmiany klimatu, *de facto* nie są nimi. Te krótkotrwałe wahania należy traktować jako zmienność klimatu, która jest jedną z jego immanentnych cech. W takich przypadkach termin zmiany klimatu jest nadużyciem, które często od razu wywołuje negatywne konotacje. Na koniec rozważań terminologicznych konieczne trzeba dodać, że zmian warunków pogodowych nie należy mylić ze zmianami klimatu i zamiennie stosować tych terminów.

Zmiany klimatu – problem naukowy czy polityczny?

Zmiany klimatu stały się szczególnie istotnym tematem zaledwie 20–30 lat temu, kiedy rozgorzała dyskusja, co się dzieje z klimatem, co czeka ludzkość w najbliższej przyszłości, jak zmieni się nasze życie ze względu na zmiany klimatyczne. Tu i ówdzie podnosiły się i nadal są wygłaszane alarmujące opinie, że obecne zmiany klimatyczne są udowodnionym faktem, że grozi nam swoisty paraliż cywilizacyjny. Niewątpliwie praprzyczyna tych pytań, dyskusji, niepokojów tkwi w samym człowieku w jego chęci „poznania jutra”. Ale bezpośrednią przyczyną są zatrważające informacje, które prawie każdego dnia dochodzą do nas z całego świata, a dotyczą groźnych zjawisk pogodowych.

To właśnie one wywołują u nas lęk i rodzą pytania o najbliższą nawet przyszłość. Największy jednak wpływ na nasze zachowania i poglądy, co zresztą jest oczywiste, mają massmedia, które na początku XXI wieku poprzez szeroko rozbudowane systemy telekomunikacyjne informują dosłownie o wszystkim, co dzieje się na świecie, również w sferze wspomnianych zjawisk meteorologicznych i klimatycznych. Pośród wielu rzeczywistych faktów przekazują też niekiedy nieodpowiedzialne, „pseudonaukowe” wypowiedzi niektórych badaczy. Do tego dochodzą naciski różnych grup politycznych, które podporządkowują im swoje interesy. I dlatego codziennie na całym świecie w różnych dziennikach, czasopismach i reportażach roi się od złowieszczych, naprawdę zatrważających tytułów jak choćby: *Klimatyczna apokalipsa*, *Europę czekają wędrówki ludów*, *Będzie cieplej, coraz cieplej, gorąco* itd. National Geographic z października 2004 również przedstawia katastroficzne wizje rychłego globalnego ocieplenia klimatu, które choć odległe są od scenariusza głośnego filmu *Pojutrze (The day after tomorrow)*, nie napawają optymizmem. Podobny ton możemy obserwować w poważniejszych doniesieniach naukowych czy raportach. Mam tu na myśli tzw. Raport Pentagonu opracowany przez P. Schwartza i D. Randalla i przedstawiony w październiku 2003 roku. Oprócz wielu katastroficznych wizji natury społeczno-ekonomicznej przedstawia on realny scenariusz ochłodzenia klimatu w wielu regionach świata już w ciągu najbliższych kilkun-

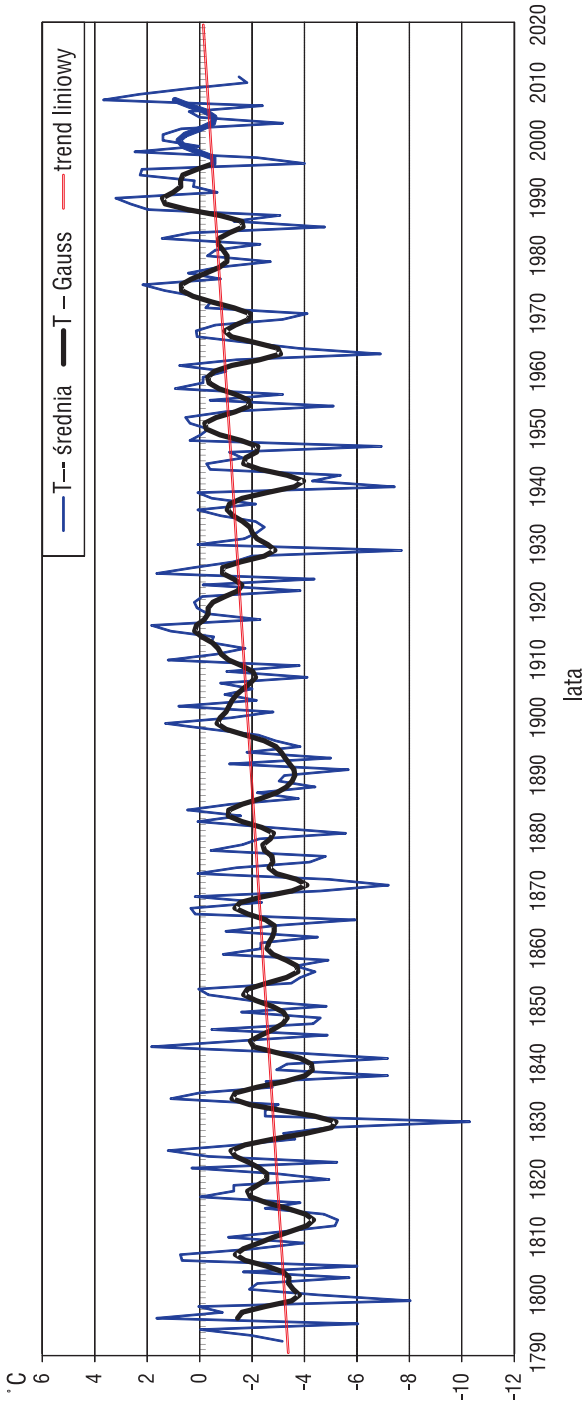
stu lat. Dotyczy to też północnej Europy, gdzie średnia temperatura roku może obniżyć się o ponad 2°C.

Geneza zmian klimatu – człowiek, czy natura?

Na świecie notujemy bardzo dużo niepokojących ekstremalnych zjawisk meteorologicznych. Czy zjawiska te można utożsamiać ze zmianami klimatu? Czy jednak mogą one być już symptomem klimatycznej katastrofy? Co to w ogóle jest klimatyczna katastrofa i czym się powinna przejawiać?

Klimatyczna katastrofa, tak bardzo podobnie brzmiąca w wielu językach oznacza po prostu katastrofę współczesnego klimatu. Czym więc jest katastrofa? Termin ten z greckiego *katastrōphē* (co znaczy „przewrót”), według *Słownika wyrazów obcych* (2003) oznacza „wydarzenie nagłe, doniosłe, przynoszące tragiczne skutki”. W objaśnieniu tego terminu zwraca się szczególną uwagę na „nagłość” jako zasadniczą cechę katastrofy. Można zatem postawić pytanie, czy przewidywane zmiany klimatu nastąpią nagle. Żeby jednak rozważyć to zagadnienie warto najpierw zwrócić uwagę, co działo się z klimatem w ciągu ostatnich 100–200 lat, o czym wiemy już stosunkowo wiele z obserwacji instrumentalnych. Najprościej ocenę zmian klimatu można przeprowadzić śledząc zmiany średnich temperatur. Ryc. 1 przedstawia zmienność średniej temperatury powietrza zimy (okres od grudnia do lutego) na stacji meteorologicznej Kraków-Observatorium, która posiada najdłuższą nieprzerwaną serię pomiarową w Polsce i bardzo dobrze reprezentuje warunki klimatyczne panujące w całej południowej części kraju. Prezentowany przebieg temperatury jednoznacznie wskazuje na dużą jej zmienność w ciągu ponad 200 lat oraz rosnący wieloletni trend. Nieco inaczej wygląda podobny wykres obrazujący przebieg średniej rocznej globalnej temperatury w latach 1861–2010 (ryc. 2). Choć de facto przedstawia ona tylko odchylenia tej temperatury od średniej wieloletniej z okresu 1961–1990, dobitnie wynika zeń, że średnia roczna globalna temperatura powietrza w rozpatrywanym okresie wzrosła o około 0,7°C, co z punktu widzenia klimatycznego jest wartością dość zatrważającą. Można jednoznacznie stwierdzić, że gdyby taki trend utrzymywał się przez kolejnych 100–300 lat, zmiany klimatyczne i ich reperkusje w wyniku globalnego ocieplenia byłyby katastrofalne (gwałtowne topnienie lodowców, podniesienie się poziomu mórz, zmiany zasięgu stref klimatycznych i roślinnych, *etc.*).

Zmiany klimatyczne, w tym przede wszystkim wahania temperatury powietrza można też śledzić, aczkolwiek z mniejszą dokładnością, dzięki różnym danym pośrednim (tzw. *proxy data*). Badania wielu specjalistów: geologów, glaciologów, botaników czy też historyków i archeologów dostarczają bardzo cennych pośrednich informacji o klimacie w czasie historycznym czy też geologicznym. Dzięki tym danym można rekonstruować

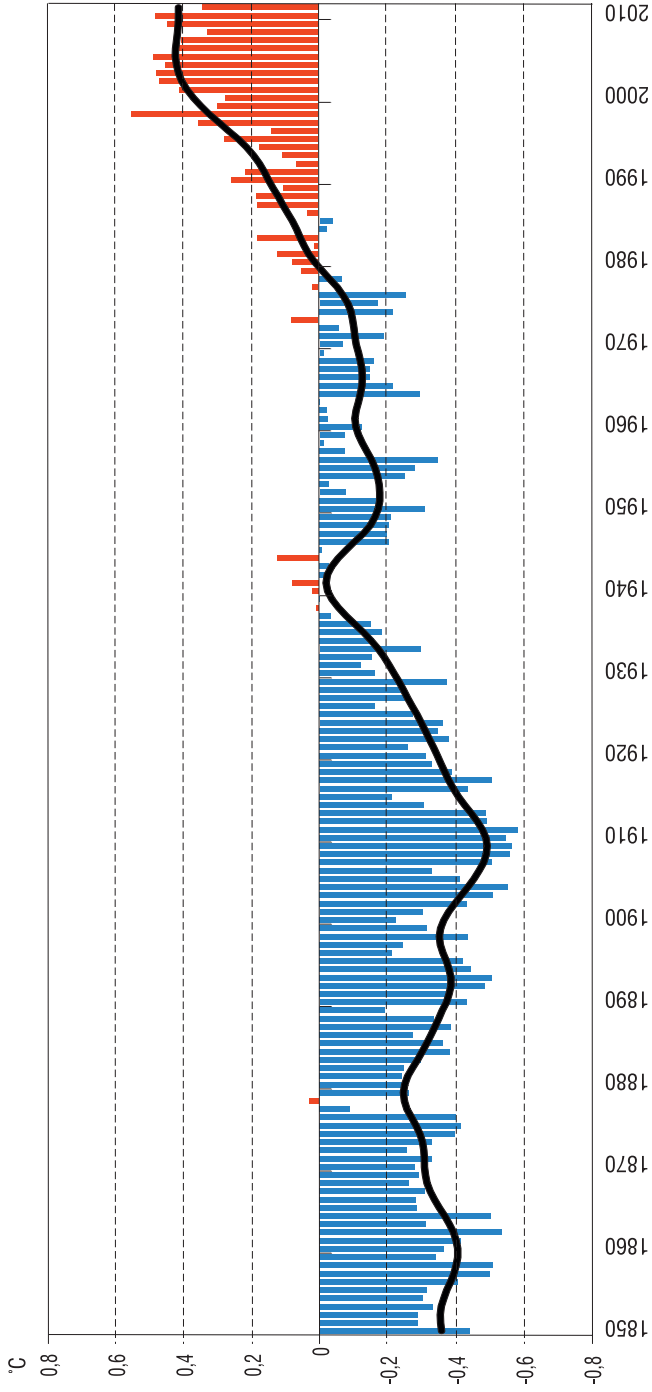


Ryc. 1. Przebieg średniej temperatury powietrza zimy w Krakowie (1792–2011)

Fig. 1. Mean air temperature in winter in Krakow (1792–2011)

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.



Ryc. 2. Odchylenia od średniej rocznej temperatury powietrza (1961–1990) w latach 1861–2011

Fig. 2. Annual anomalies of global average land-surface air temperature (°C), 1861 to 2011, relative to 1961 to 1990 values

Źródło: opracowanie na podstawie danych Climate Research Unit, University of East Anglia i Hadley Centre, W. Brytania.
Source: based on data by Climate Research Unit, University of East Anglia and Hadley Centre, UK.

klimat w przeszłości. Wyniki tych rekonstrukcji są na ogół powszechnie znane i dość jednoznaczne (Burroughs 2009). Stwierdzają, że klimat podlegał znacznym wahaniom w minionych epokach, a średnia roczna globalna temperatura zmieniała się nawet o 10°C. Jednak zmiany te następowały bardzo wolno. Ocenia się, że nawet przy najbardziej gwałtownych ociepleniach klimatu przyrost średniej rocznej temperatury nie przekraczał zaledwie kilku dziesiątych stopnia Celsjusza na 100 lat.

Wszystkie informacje o klimacie jednoznacznie potwierdzają, że podlegał on zmianom i zmienności w ciągu dziejów Ziemi i dalej im ulega. Rekonstrukcje klimatu nakazują nam szukać przyczyn jego zmian i jednocześnie w następnym kroku pozwalają nam go modelować. W związku z przedstawionymi faktami i historią klimatu w ciągu ostatnich 100, 1000 czy 100 tys. lat zachodzi podstawowe pytanie, co będzie się działo dalej z klimatem? Czy w najbliższych latach w naszej strefie będziemy mieć do czynienia z ciepłym śródziemnomorskim klimatem, czy też (wprost przeciwnie) z subpolarnym lub polarnym? Czy w naszych miastach będą mogły rosnąć ciepłolubne palmy, czy też zajmie je prawdziwa lodowa pustynia? Czy palma taka jak np. przy zbiegu ulic Nowy Świat i Alei Jerozolimskich w Warszawie będzie nadal sztucznym, dość kontrowersyjnym elementem, czy też palmy wyprą z krajobrazu nasze poczciwe wierzby, czy dęby? Dlatego też, zdaniem autora, dywagacje i działania dla zrównoważonego rozwoju powinny być czynione gdy uzyskamy większą pewność prognoz przyszłego klimatu.

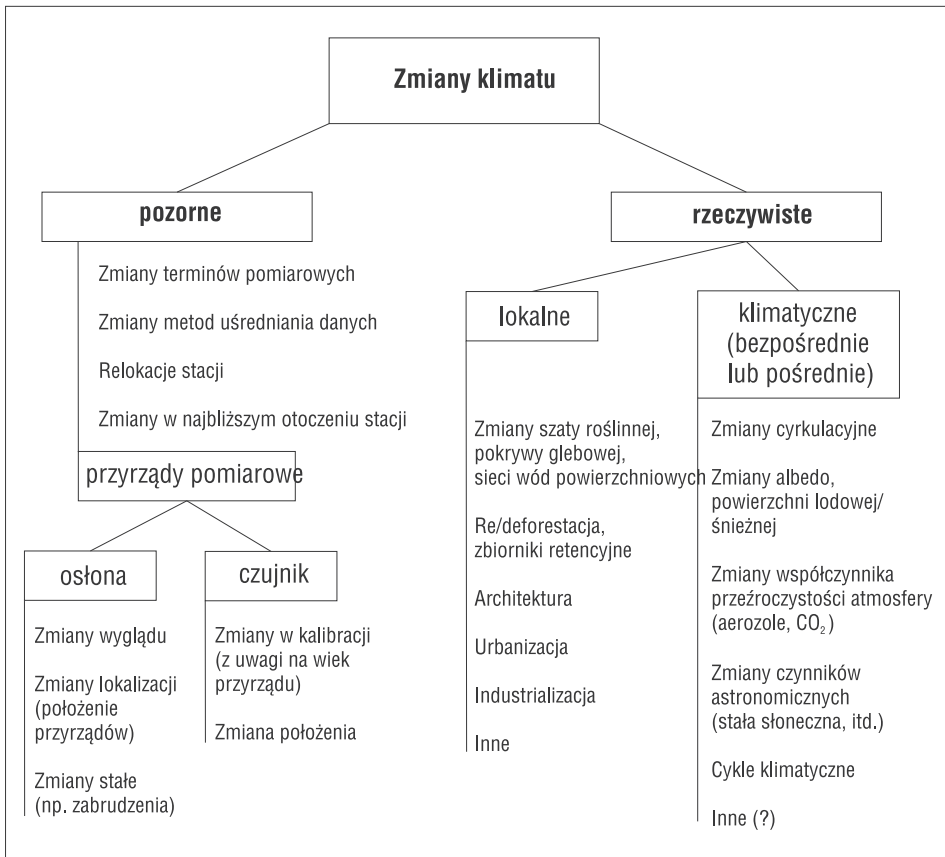
Zanim podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, co dalej z klimatem trzeba spojrzeć na najważniejsze czynniki wpływające na zmiany klimatu. Choć poglądy na temat ich oddziaływania na klimat nie są jednoznaczne można wymienić dwie zasadnicze grupy: antropogeniczne i naturalne. Czynniki antropogeniczne na ogół utożsamiane są ze wzrostem intensywności efektu cieplarnianego wywołanego emisją gazów cieplarnianych, w tym głównie przyrostem CO₂ do obecnego poziomu, sięgającego prawie 390 ppm. Zwolennicy globalnego ocieplenia wywołanego wzrostem koncentracji gazów cieplarnianych zwracają uwagę na szczególnie szybki przyrost koncentracji dwutlenku węgla w XX wieku. Jednak rekonstrukcje klimatu dostarczają dowodów, że w historii Ziemi był nawet wyższy poziom CO₂, jeszcze przed pojawieniem się człowieka. Dlatego znaczna część klimatologów nie przywiązuje szczególnej wagi do działalności człowieka, uznając, że jego wpływ jest ograniczony do skali lokalnej, czyli miast i innych obszarów poddanych silnej antropopresji. Badacze ci zmiany klimatyczne wiążą z czynnikami naturalnymi, które należy podzielić na wulkaniczne, solarne i astronomiczne. Z wymienionych czynników za najmniej istotny należy uznać działalność wulkaniczną, która choć poprzez erupcje wulkanów dostarcza do atmosfery dużych ilości gazów cieplarnianych oraz pyłów, nie oddziałuje na klimat w sposób trwały i w skali globalnej. Za znacznie poważniejszy uważa się czynnik astronomiczny, który przede wszystkim w wyniku precesji i nutacji kuli ziemskiej, charakteryzuje się cyklami o okresach około 23, 41 i 100 tysięcy lat (tzw. teoria Milankoviča). Najistotniejszym czynnikiem wpływającym na zmiany klimatu wydają się

jednak zmiany promieniowania słonecznego, które mają miejsce w kilku cyklach z najbardziej znanym, choć nie najbardziej istotnym dla zmian klimatu, cyklem jedenastoletnim.

Powyżej przytoczono najważniejsze, główne przyczyniki zmian klimatu. Nie znamy dokładniej skali ich wpływu, ale warto sobie uświadomić, że nie działają one samodzielnie i niezależnie. Zapewne oddziałują one łącznie i dopiero ich wypadkowa jest odpowiedzialna za określone zmiany klimatyczne.

Co więcej, współcześnie, mimo znacznego postępu w całej nauce, w tym zwłaszcza w technikach pomiarowych i komputerowych, dalej istnieją problemy metodyczne dotyczące opracowywania zmian klimatu. Dotyczą one jakości i tzw. jednorodności (homogeniczności) konstruowanych i badanych serii pomiarowych, które stanowią podstawę precyzyjnych badań klimatu w skali ostatnich 100–200 lat. Ze względu na szereg czynników (ryc. 3), niektóre serie pomiarowe mogą być obciążone znacznymi błędami, wynikającymi z niejednorodnych pomiarów. Zmiana lokalizacji stacji, zmiana przyrządów i czujników wraz ze zmianą ich dokładności to tylko przykłady czynników, które wpływają bezpośrednio na wyniki pomiarów. Innego rodzaju czynnikiem, który rzutuje na wartości obliczane dla całego globu, jest liczba stacji, z których pochodzą dane. Zmieniała się ona znacząco w ciągu ostatnich 100–150 lat, co musiało rzutować na ostateczne wartości uwzględniane w analizach. Wydawać by się mogło, że zastosowanie w badaniach klimatu współczesnych technik teledetekcyjnych rozwiąże problem jednorodności ciągów klimatologicznych oraz pozwoli na detekcję klimatu obszarów trudno dostępnych, o rzadkiej sieci stacji meteorologicznych. W wielu aspektach meteorologicznych i klimatologicznych techniki te stają się już niezastąpione, jednak w badaniach zmian klimatu ciągle jeszcze pełnią rolę pomocniczą. Zresztą, obserwując postęp w ich rozwoju i udoskonalaniu, wraz ze zmianą dokładności i precyzji pomiarów (abstrahując od rodzaju obiektów mierzonych), można mieć wątpliwość, czy aby problem jednorodności ciągów w zdecydowanie większym wymiarze nie będzie dotyczył tych właśnie pomiarów.

Warto jeszcze uświadomić sobie fakt, że mimo stosunkowo dobrej już znajomości procesów zachodzących w atmosferze oraz posiadania zaawansowanej techniki pomiarowej i badawczej z superkomputerami oraz procedurami modelowania włącznie, do dziś mamy kłopoty z prognozowaniem pogody na dłuższy horyzont czasowy niż kilka dni. A to przecież nieporównywalnie łatwiejsza sprawa z uwagi na czas i przestrzeń, niż prognozowanie klimatu w skali globalnej na 10 czy 100 lat, nie wspominając już nawet o dłuższych okresach. Obecnie dysponujemy tylko bardzo niepewnymi scenariuszami klimatu, których podstawy i różnego rodzaju sprzężenia zwrotne są ciągle nie do końca znane. A jaka będzie sytuacja, jeżeli w którymś z tych czynników popełnimy choćby niewielki błąd?! Wtedy cały ten łączny proces ulegnie zupełnej zmianie! Dlatego też jakiegokolwiek jednoznaczne i autorytatywne głosy poszczególnych badaczy muszą budzić wątpliwości. Jeszcze większe wątpliwości pojawiają się, gdy brzmią one w głosach polityków, decydentów poszczególnych państw, którzy niekiedy bezkrytycznie wypowiadają opinie. Trudno np.



Ryc. 3. Czynniki wywołujące wieloletnie zmiany klimatu

Fig. 3. Long-term climate change factors

Źródło / Source : Heino 1994.

zgodzić się z żoną byłego pretendenta do fotela prezydenta Stanów Zjednoczonych Teresą Heinz Kerry, która na Konwencji Demokratów w lipcu 2004 roku twierdziła: (...) z Johnem Kerry jako prezydentem, globalne zmiany klimatyczne zostaną powstrzymane (...). Argumentu walki ze zmianami klimatu używał też w swojej kampanii wyborczej ponownie wybrany na prezydenta USA Barack Obama.

Biorąc pod uwagę znajomość procesów atmosferycznych, historię klimatu, główne czynniki wywołujące jego zmiany oraz wykorzystanie współczesnych technik pomiarowo-obszaryjnych oraz możliwości obliczeniowych, wśród klimatologów zajmujących

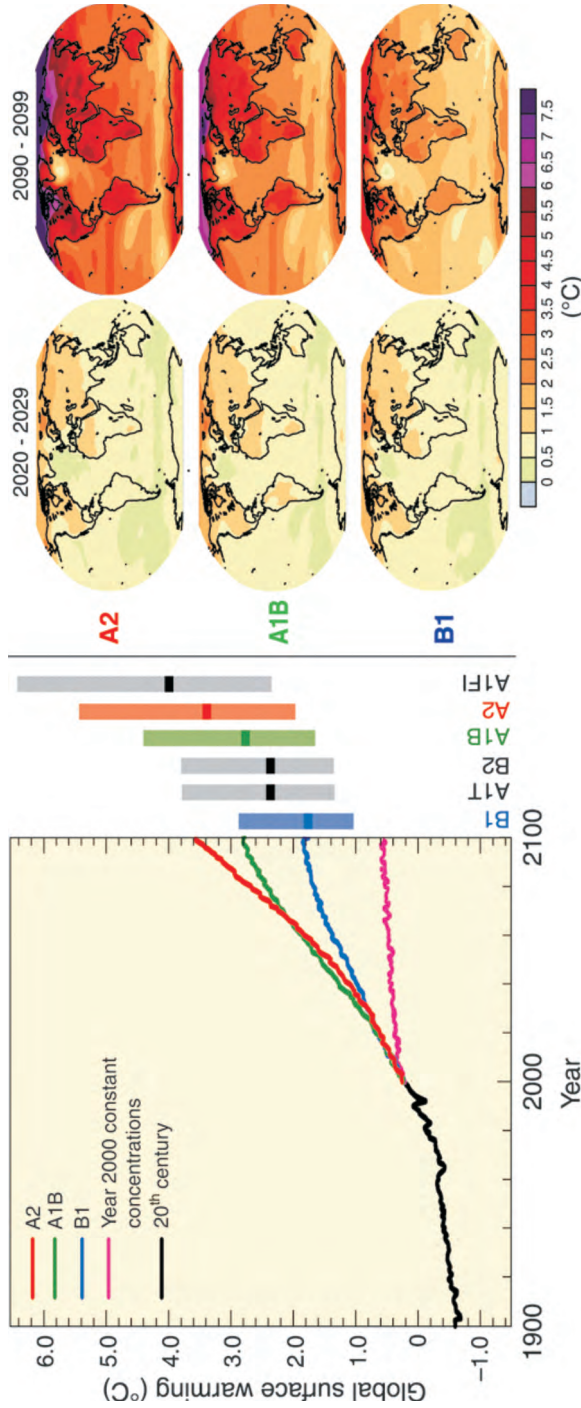
się zmianami klimatu mamy obecnie dwie zasadnicze grupy poglądów. Pierwsza grupa to zwolennicy globalnego ocieplenia. Przedstawiciele tej opcji przewidują w najbliższych kilkudziesięciu latach katastrofalne ocieplenie (wzrost temperatury o około 3–5°C). Niestety grupa ta nie stawia żadnych hipotez dotyczących przyszłych epok klimatycznych i przyszłości klimatu choćby za 100 lat, co ewidentnie świadczy o słabości teorii globalnego ocieplenia. Znacznie poważniejsze przesłanki naukowe stoją obecnie za drugą grupą poglądów, która wiąże się z zakończeniem holocenu. Przedstawiciele tej opcji twierdzą, że nie ma wątpliwości, że następną epoka klimatyczna będzie epoką chłodną. Niestety badacze ci niejednoznacznie stawiają prognozę, kiedy nastąpi to ochłodzenie, czy będzie to za 10, 100 czy za 1000 lat. We współczesnej nauce światowej panują dwa poglądy na ten temat. Pierwszy, sugeruje powolne ochładzanie, którego efekty będą widoczne za co najmniej 500 lat. Według tej teorii, zgodnej zresztą ze wspomnianą wcześniej teorią Milankoviča, temperatura będzie spadać o 1–2°C na 1000 lat i w związku z tym na razie nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla ludzkości. Jedynym powszechnie krytykowanym mankamentem tej teorii jest fakt, że jej twórcy nie doceniają roli cyrkulacji oceanicznej w kształtowaniu klimatu globalnego. Druga grupa badaczy prezentuje teorię szybkiego ochłodzenia. Opiera się ona na fakcie, że zasolenie arktycznej części Atlantyku już się zmniejszyło i ciepły Gólfstrom zaczyna zmniejszać swoje natężenie, co doprowadzić może do ochłodzenia nawet już w najbliższych kilku, czy kilkunastu latach (spadek średniej rocznej temperatury rzędu 1°C). Największy spadek temperatury przewiduje się w Skandynawii, gdzie przy ochłodzeniu o 3°C Góry Skandynawskie pokryłyby się lodowcami, a zasięg pokrywy śnieżnej w Europie znacznie by się zwiększył. Byłby to chłodny okres, który po kilku tysiącach lat przekształciłby się w okres lodowcowy. Zwolennicy tego szybkiego ochłodzenia, dość w sumie pesymistycznego, twierdzą jednak, że spadek temperatury nie musi być tak duży, a działalność człowieka i emisja CO₂ może go znacznie zmodyfikować i tym samym złagodzić spadek temperatury.

Scenariusze zmian klimatu – projekcja czy fikcja?

Zupełnie inne podejście dotyczące prognoz zmian klimatu prezentowane jest współcześnie. Polega ono na symulacji systemu klimatycznego z wykorzystaniem modeli ogólnej cyrkulacji atmosfery i oceanu (GCMs – *General Circulation Models*), opartych na podstawowych prawach fizyki z wykorzystaniem równań hydrodynamiki i termodynamiki. Numeryczne modele cyrkulacji globalnej, ze względu na swą złożoność i kosztochłonność tworzone są w zaledwie kilku dużych ośrodkach naukowych na świecie. Obecnie ich pozioma rozdzielczość przestrzenna sięga około 100 km, co w porównaniu z pierwszymi próbami dokonywanymi 20 lat temu wydaje się być ogromnym krokiem naprzód. Stale wzrasta również liczba wykorzystywanych w modelach zmiennych.

Scenariusze zmian klimatycznych, oprócz opisanych modeli numerycznych uwzględniają również różne scenariusze emisji gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń związanych tak z rozwojem społeczno-gospodarczym świata, jak i działaniami proekologicznymi. W Specjalnym Raporcie o Scenariuszach Emisji (*IPCC Special Report... 2001*) szczególnie miejsce zajmuje polityka zrównoważonego rozwoju, dzięki której możliwe są scenariusze stabilizacji emisji gazów cieplarnianych do 2050 roku (scenariusze B1 i B2). W zależności od przyjętego modelu oraz scenariusza emisji można prognozować przyszłe zmiany klimatu, które jednak na ogół obejmują prognozy sięgające po 2100 rok. Wyniki projekcji klimatu opierające się o konkretne modele i scenariusze są szeroko w literaturze klimatologicznej przytaczane i dyskutowane. W skali globalnej warto sięgnąć do raportu 4. IPCC (*Intergovernmental Panel on Climate Change – Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu; IPCC... 2007*) czy fragmentów dopiero przygotowywanego raportu 5. Prezentowana w nich prognoza wzrostu średniej globalnej temperatury powietrza nie jest zbyt optymistyczna. O ile dla 10-lecia 2020–2029 nie jest jeszcze zatrwająca i zakłada wzrost do ok. 1°C, to dla wielolecia 2090–2099 zakłada nawet kilkustopniowy wzrost tej wartości na całej kuli ziemskiej. Najwyższe wzrosty temperatury są prognozowane w obszarach polarnych. Oczywiście w obu tych okresach zakłada się inny rozkład temperatury w zależności od przyjętego scenariusza, co dobrze ilustrują wykresy średniej globalnej wartości temperatury (ryc. 4). Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat powyższych scenariuszy zmian klimatu należy zwrócić uwagę na dwa fakty. Po pierwsze, większość scenariuszy za podstawowy, a niekiedy jedyny element klimatu uważa temperaturę powietrza. Znacznie mniejszą wagę przykładają do przedstawiania przewidywanego rozkładu opadów, a o innych elementach klimatu nie dyskutuje się prawie w ogóle. Po drugie (i może ważniejsze), istnieje ogromna różnica pomiędzy rozpiętością skrajnie prognozowanych wartości w zależności od przyjętego modelu i scenariusza emisji, toteż coraz częściej podawane są wyniki pochodzące z tzw. scenariuszy wiązkowych, gdzie łącznie uwzględnia się wartości przewidywane według różnych modeli.

Na koniec rozważań o scenariuszach zmian klimatu należy zwrócić uwagę na dużą niepewność uzyskiwanych wyników. W wielu przypadkach należy kierować się własnym doświadczeniem i niekiedy nawet intuicją. Pomimo pozytywnych wyników testów i symulacji, należy mieć świadomość, iż modele prezentują jedynie pewne przybliżenie świata realnego i interpretacja ich wyników powinna być prowadzona z dużą ostrożnością. Przede wszystkim bowiem ciągle jeszcze słabe jest rozpoznanie przyczyn zmian klimatu i wzajemnych zależności pomiędzy elementami klimatu oraz klimatem i całym systemem klimatycznym, w tym zachodzącymi przemianami fizycznymi i chemicznymi. W tym miejscu warto przywołać wyniki wyrafinowanych prognostycznych (numerycznych) modeli mezometeorologicznych, które w niektórych sytuacjach znacznie różnią się od siebie lub są zupełnie nietrafione, mimo, że dotyczą horyzontu zaledwie kilkudniowego. W przypadku modeli klimatycznych sytuacja jest bardziej skomplikowana, ze względu na



Ryc. 4. Scenariusze zmian globalnej temperatury powietrza
 Fig. 4. Projections of surface global air temperature

Źródło/Source: IPCC... 2007.

skalę czasową i przestrzenną. Drugi powód, to prawie niemożliwa do przewidzenia sytuacja polityczno-gospodarcza świata. Nie trzeba nikogo chyba przekonywać, że jakiegokolwiek globalne zmiany społeczno-gospodarcze, w tym np. związane z wybuchami różnego rodzaju kryzysów, radykalnie i skutecznie mogą zmienić nawet najstaranniej dopracowane „naturalne i racjonalne” scenariusze.

Trzeci powód to zmieniająca się wraz z rozwojem technik IT możliwość dokonywania bardziej skomplikowanych obliczeń wraz z uwzględnieniem coraz to nowych parametrów (czynników klimatycznych), którym towarzyszą też zmiany rozdzielczości przestrzennej w skali całej atmosfery. Sytuację tą można obecnie już obserwować, porównując choćby wyniki pierwszego i czwartego raportu IPCC. Ostatni możemy już teraz weryfikować. Jeszcze kilkanaście lat temu tzw. krzywa hokejowa wzrostu globalnej temperatury powietrza wydawała się nie mieć końca. Od lat 80. obserwowany był gwałtowny i ciągły wzrost temperatury. Ostatnie kilka lat wskazuje, że wzrost ten wyhamował swój impet i być może kolejne lata pokażą tendencję odmienną.

Zmiany klimatu a zjawiska ekstremalne

Według wielu badaczy ze zmianami klimatu, w tym przede wszystkim globalnym ociepleniem, wiąże się występowanie tzw. ekstremalnych zjawisk pogodowych na świecie.

To właśnie one wywołują u nas największy niepokój. Różnego rodzaju potężne wiry powietrzne, jak trąby powietrzne (tornado) oraz o wiele większe przestrzennie cyklony zwrotnikowe, nazywane w Ameryce Północnej huraganami, a w Azji południowo-wschodniej – tajfunami, pochłonęły setki istnień ludzkich i spowodowały trudne do oszacowania straty materialne. Pierwsze lata XXI wieku dostarczyły nam wielu spektakularnych przykładów tych zjawisk, którymi bez wątpienia były huragany: Ivan, Jeanne i Katrina. Zresztą w ostatnich dniach października 2012 roku huragan Sandy (nazywany też „Frankenstorm”) przypominał, że cyklony tropikalne nadal występują. Jednocześnie należy dodać, że były one i tak nieporównywalnie słabsze, niż te najgroźniejsze: huragan Andrew w 1992 roku czy też huragan Mitch w 1998 roku. Na szczęście, w Polsce tak groźnych w skutkach zjawisk nie notuje się, choć tu i ówdzie sporadycznie zdarzają się trąby powietrzne, lub wiatr o prędkościach przekraczających w porywach $50 \text{ m}\cdot\text{s}^{-1}$. W naszym kraju, podobnie jak i w innych częściach Europy, za najgroźniejsze zjawiska meteorologiczne można uznać katastrofalnie wysokie opady atmosferyczne, które wywołują wezbrania i powodzie, czego najdobitniejszym przykładem jest pamiętna powódź 1997 roku, czy też kolejne w maju i czerwcu 2010 roku.

Wymienione zdarzenia należą do groźnych zjawisk pogodowych (nie klimatycznych!), niekiedy o wymiarze ekstremalnym. W ostatnich latach stwierdza się znaczny przyrost ich częstości, który tłumaczony jest zwiększeniem energii systemu atmosfery ziemskiej,

w związku ze zmianami klimatu. W mediach dało się nawet usłyszeć, że wspomniany huragan „Sandy”, który dotarł aż po Nowy Jork i spowodował spustoszenia na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, też jest wynikiem globalnych zmian klimatu. Zostawmy jednak teraz rozważania o przyczynach zjawisk ekstremalnych i zwróćmy uwagę czym one tak naprawdę są.

Istota ekstremalnych zjawisk meteorologicznych

W ostatnich latach coraz częściej pojawiają się opinie, że ekstremalne zjawiska meteorologiczne i klimatyczne są udowodnionym faktem, że grozi nam swoisty paraliż cywilizacyjny. Prawie codziennie media informują o niszczycielskich żywiołach pogodowych, które niszczą nie tylko wytwory materialne człowieka, lecz niekiedy bywają też bezpośrednią lub pośrednią przyczyną śmierci wielu ludzi. Trudno nie znaleźć takich przykładów w poszczególnych częściach świata w ciągu całego roku. Do zdarzeń tych należą też te, do których doszło w 2012 roku, a które są przykładem dwóch różnych zjawisk ekstremalnych biorąc pod uwagę ich rodzaj, skalę przestrzenną, obszar wystąpienia a także wielkość strat i zniszczeń. Są to z jednej strony lokalne trąby powietrzne, które tu i ówdzie wystąpiły w Polsce, oraz z drugiej – katastrofalne skutki przejścia wspomnianego wyżej huraganu Sandy przez wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych.

Rozpatrując ekstremalne zjawiska meteorologiczne mamy do czynienia w zależności od regionu świata z różnym ich rodzajem oraz skalą. Do zjawisk tych w pierwszej kolejności zaliczyć można różnego rodzaju wiry powietrzne, które poczynawszy od lokalnych perturbacji i zaburzeń w atmosferze, poprzez występowanie silnych wiatrów lokalnych, przechodzenie głębokich niżów barycznych, wywołujących gwałtowne wiatry, mogą przybrać bardzo groźne formy, na czele z cyklonami tropikalnymi. Mogą to być też przestrzennie mniejsze formy aczkolwiek o podobnej, a niekiedy nawet większej sile niszczycielskiej, jak na przykład trąby powietrzne, nazywane w Ameryce Północnej tornadami. W zasadzie te zjawiska mają różne cechy indywidualne i w pewnym sensie są niepowtarzalne.

Jednocześnie na świecie istnieją inne zjawiska meteorologiczne, których występowanie jest powszechne i w efekcie uznawane za normalne. Jest to na przykład występowanie opadów atmosferycznych w postaci deszczu czy też śniegu, bądź też występowanie określonej temperatury powietrza, którą (jak wiadomo) mierzy się w sposób ciągły. Czy w związku z tym można wymienione elementy uważać za ekstremalne? Odpowiedź jest tu dość jednoznaczna: wszystko zależy od intensywności i występowania określonych wartości tych elementów. Jeżeli na przykład opad ma wysokość 30 mm (opad o warstwie wody 30 mm, czyli 30 l na 1 m²) i spadnie w ciągu jednego czy dwóch dni, jego reperkusje dla człowieka i środowiska będą znikome. Jeżeli jednak opad taki będzie trwał kilkadziesiąt minut może

wywołać lokalne podtopienia i powódź. To samo w pewnym stopniu dotyczy temperatury powietrza, która dopiero wówczas może być uznana za element ekstremalny, gdy przekroczone zostaną określone wartości krytyczne. Jeszcze innymi przykładami mogą być: mgła, sadz, gołoledź. W każdym z tych przypadków o ich „ekstremalności” będzie decydowała skala i intensywność danego przypadku. Nawet długotrwała, kilkunastogodzinna mgła ograniczająca widzialność do kilkuset metrów będzie znacznie mniej uciążliwa i paraliżująca działania ludzkie, niż kilkugodzinna bardzo intensywna mgła z widzialnością poziomą nie przekraczającą 50 m.

Kryteria wyróżniania ekstremalnych zjawisk meteorologicznych

Na wstępie bardziej szczegółowych rozważań nad **ekstremalnymi zjawiskami meteorologicznymi** należy określić, co rozumie się przez to pojęcie. O ile zjawiska meteorologiczne nie budzą tutaj wątpliwości i rozumie się przez nie wszystkie zjawiska występujące w atmosferze (z wyłączeniem chmur), to samo słowo ekstremalny nie jest jednoznacznie pojmowane. Według *Słownika Języka Polskiego* (2003) a także *Słownika wyrazów obcych* (2003) ekstremalny (z łac. *extremus*) oznacza wielkość skrajną, krańcową, a w odniesieniu do wielkości matematycznej – minimalną lub maksymalną. Dosłowne traktowanie tego słowa oznacza, że w przypadku zjawisk meteorologicznych można mówić tylko o ich skrajnych wielkościach, to jest najwyższej i najniższej. W rezultacie, z ekstremami mielibyśmy do czynienia tylko w sytuacji, gdy wcześniej określone wartości skrajne byłyby przekroczone. Takie jednak rozumowanie nie może być przyjęte przy rozpatrywaniu zjawisk meteorologicznych, które nie przekroczyły tych wartości skrajnych. Często przecież wywołują one różnego rodzaju perturbacje w środowisku przyrodniczym i są bezpośrednio uciążliwe dla człowieka. Dlatego ekstremalne zjawisko pogodowe lepiej definiować zgodnie z zaleceniami IPCC (*IPCC... 2001*), który zjawisko ekstremalne określił jako: „zjawisko, które jest rzadkie z punktu widzenia rozkładu statystycznego w danym miejscu. Pojęcie „rzadki” jest zmienne, ale takie zjawisko pogodowe powinno występować z częstością mniejszą lub równą niż 10% (lub 90%) to jest 10 lub 90 percentyla”. Oznacza to, że pojawienia się takich zjawisk należy oczekiwać co najwyżej raz w dziesięcioleciu. W związku z tym gospodarka i społeczeństwo muszą być przystosowane do takiej ewentualności. Na osobną uwagę zasługują zjawiska wyjątkowe, za które można uznać wartości o prawdopodobieństwie przekroczenia mniejszym niż 1%, a więc zdarzające się raz w stuleciu. Tego typu charakterystyki są często stosowane przy szacowaniu stopnia zagrożenia budowli hydrotechnicznych, mostów itp. Do oszacowania probabilistycznych charakterystyk zjawisk ekstremalnych mogą też służyć tzw. prawdopodobieństwa empiryczne, bazujące na danych co najmniej 50-letnich. Przy braku takich danych, omawiane wartości nie mogą być jednak rzetelnie wyznaczone.

Niezależnie od charakterystyk uwzględniających częstość przekroczenia ściśle określonych wartości granicznych lub ocen probabilistycznych, konieczne jest podanie bezwzględnych (tzw. absolutnych) maksimów i minimów rozpatrywanych elementów meteorologicznych na podstawie jak najdłuższych danych, najlepiej stuletnich lub co najmniej 50-letnich. Informują one użytkowników o skrajnych zakresach poszczególnych charakterystyk, do których powinna się przystosować gospodarka. Odniesienie do tych wartości może być wykorzystane w prognozowanych ocenach zmian warunków klimatycznych w XXI wieku.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych ekstremalnych zjawisk meteorologicznych i klimatycznych warto przytoczyć kilka definicji, które wynikają z przeglądu literatury i są próbą pewnego podsumowania stanu wiedzy w tym zakresie:

- **ekstrema absolutne** (absolutne maksimum; absolutne minimum): wartość najwyższa lub najniższa, jaka do tej pory została stwierdzona w charakterystyce danego zjawiska,
- **zjawiska ekstremalne**: zjawiska lub wartości bliskie ekstremom absolutnym danej charakterystyki (pogody, klimatu), których prawdopodobieństwo przekroczenia jest mniejsze od 10%, czyli szansa ich wystąpienia (tzw. okres powtarzalności) wynosi najwyżej raz na 10 lat,
- **zjawiska ekstremalne wyjątkowe**: zjawiska lub wartości bliskie ekstremom absolutnym danej charakterystyki (pogody, klimatu), których prawdopodobieństwo przekroczenia jest mniejsze od 1%, czyli szansa ich wystąpienia (tzw. okres powtarzalności) wynosi najwyżej raz na 100 lat,
- **klęska żywiołowa**: katastrofa naturalna, lub spowodowana ingerencją człowieka, zdarzająca się losowo i wywołująca duże zniszczenia, niekiedy nawet liczne ofiary śmiertelne.

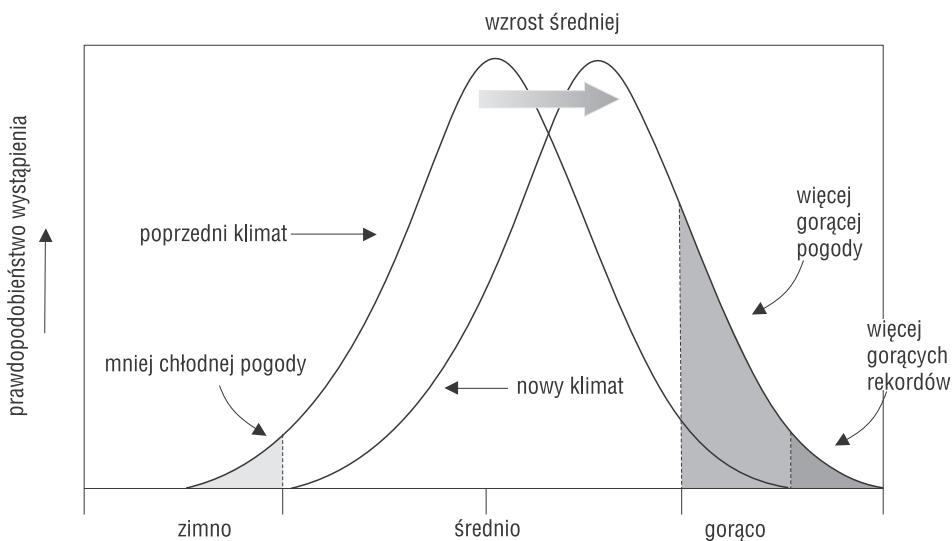
Z ekstremalnymi warunkami meteorologicznymi wiąże się występowanie niektórych klęsk żywiołowych, takich na przykład jak: trąby powietrzne, burze gradowe, powódzie (Starkel 1999). Ich rozmiary są niekiedy ogromne, dlatego też przy ONZ ustanowiono w 1990 roku przy udziale Światowej Organizacji Meteorologicznej dziesięcioletni program zwalczania skutków klęsk żywiołowych (Międzynarodowa Dekada Redukcji Klęsk Żywiołowych; IDNDR – *International Decade for Natural Disaster Reduction*). Głównym celem tego programu jest zmniejszenie strat ludzkich i ekonomicznych, spowodowanych przez katastrofalne zjawiska przyrody. Natomiast niemożliwe jest powstrzymanie zjawisk, powodujących klęski żywiołowe.

Ekstremalne zjawiska klimatyczne

Ekstremalne zjawiska klimatyczne można rozpatrywać w tych samych kategoriach co zdarzenia meteorologiczne. Jedynie zamiast oceny pojedynczych zjawisk pogodowych dokonuje się analizy różnych średnich charakterystyk poszczególnych zjawisk i procesów atmosferycznych. Na ogół rozważania te dotyczą wieloletnich średnich wartości oraz

ich odchyień. Przy analizie zmian ekstremalnych zjawisk klimatycznych rozpatruje się obok średniej arytmetycznej również parametry rozkładu statystycznego określonych zmiennych klimatu np. średniej rocznej temperatury, sumy rocznej czy sezonowej opadów *etc.* Żeby dobrze zrozumieć zjawiska ekstremalne i wpływ wartości średniej na ich występowanie warto zwrócić uwagę na modelowe podejście do rozkładu statystycznego określonych elementów klimatycznych. Najczęściej poszczególne elementy charakteryzują się rozkładem zbliżonym do normalnego, gdzie jak wiadomo najwięcej przypadków koncentruje się wokół średniej, najmniej na krańcach rozkładu (w tzw. ogonach) (ryc. 5). Oznacza to, że przypadki, których wartości są znacznie odchyłone od średniej są nieliczne.

Istnieje kilka hipotez na temat zmian ekstremów klimatycznych. Najczęściej, zwłaszcza w przypadku rozważania globalnego ocieplenia, pisze się o zmianie spowodowanej tzw. efektem średniej (Katz, Brown 1992). Zmiana w częstości oraz wartości występowania ekstremów jest związana z przesunięciem krzywej całego rozkładu w stronę wartości wyższych (ryc. 5). W sytuacji takiej dochodzi do wystąpienia nowych rekordów dodatnich oraz zmniejszenia czy też zaniku ekstremalnych wartości ujemnych. Najczęściej przypadek ten wykorzystuje się w wyjaśnieniu występowania nowych dodatnich rekordowych wartości temperatury powietrza, które wynikają z wyższych średnich wartości. Hipoteza ta ma wielu zwolenników, ze względu na swoją logikę i prostotę. Jednak w badaniach



Ryc. 5. Schemat zmiany występowania zjawisk ekstremalnych ze względu na wzrost wartości średniej
 Fig. 5. Model of extreme phenomena changes according to the mean value increase

Źródło/Source: IPCC... 2007.

ekstremów klimatycznych rozważa się też inne hipotezy, nieco bardziej skomplikowane, które mogą być związane z innymi zmianami rozkładu częstości poszczególnych zdarzeń. Nie wdając się w szczegóły, mówi się o zmianie wariancji, średniej i wariancji czy też zmianie strukturalnej kształtu rozkładu częstości (Stephenson 2002).

Oczywiście oprócz tych statystycznych rozważań związanych z rozkładem częstości występowania poszczególnych wartości elementów klimatycznych można też ekstremalne zjawiska klimatyczne rozważać ze względu na skalę przestrzenną i czasową. W tym przypadku przyjmuje się określone, zwykle arbitralnie dobrane kryteria graniczne.

Tendencje występowania ekstremalnych zjawisk meteorologicznych na świecie i w Polsce

Zagadnienie zmian i tendencji występowania ekstremalnych zjawisk należy do najtrudniejszych w całej problematyce tychże zjawisk. Dotychczas nigdzie jednoznacznie nie wykazano i udowodniono, że ich liczba bezwzględnie wzrosła, aczkolwiek wiele takich opinii krąży nawet wśród badaczy. Oczywiście wzrost ten jest rejestrowany, czego nie należy utożsamiać z występowaniem. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że współczesne metody detekcji ekstremów są nieporównywalnie większe niż nawet jeszcze kilkanaście lat temu. Wystarczy spojrzeć na rozwój komputeryzacji, sieci teleinformatycznych czy choćby badań i monitoringu satelitarnego. W efekcie zastosowania tych zupełnie nowych technik w ostatnich latach nie można wnioskować o liczbie występowania zdarzeń ekstremalnych przed wejściem ich w użycie. Dane te nie są jednorodne i dlatego nie mogą być wzajemnie porównywalne ze współczesnymi danymi. Również gęstość rozmieszczenia stacji meteorologicznych w XIX czy na początku XX wieku powoduje, że dokładność przestrzenna obserwacji (punktowa) niewiele ma wspólnego ze współczesnymi pomiarami, często opisywanymi charakterystyki przestrzenne w dodatku z bardzo dużą rozdzielczością czasową. Dlatego przy formułowaniu wniosków o ich wzroście, a także ich bezpośrednich reperkusjach na życie człowieka i jego środowisko należy być niesłychanie ostrożnym.

W tym świetle warto jeszcze spojrzeć na występowanie klęsk żywiołowych na świecie w XX wieku ze względu na ich przyczyny. Największy wzrost liczby tych zjawisk związany jest ze zdarzeniami meteorologicznymi. Dotyczy to silnych wiatrów oraz powodzi, które w decydującym stopniu uwarunkowane są opadami atmosferycznymi. Również warunki klimatyczne, reprezentowane przez średnią globalną temperaturę powietrza jednoznacznie wskazują na jej wzrost w XX wieku o około $0,7^{\circ}\text{C}$ (ryc. 2). Nie poddając w wątpliwość tych danych należy zdawać sobie sprawę, że wiele długoletnich stacji meteorologicznych, z których zaczerpnięto dane pomiarowe, z czasem znalazło się w zasięgu oddziaływania dużych miast i skupisk ludzkich, gdzie wytworzył się specyficzny lokalny klimat, z tzw. wyspami ciepła. Dobitnie fakt ten zaznacza się również na przykładzie historycznej stacji

meteorologicznej Kraków-Observatorium. Średnia roczna temperatura według danych z niej uzyskanych znacznie w XX wieku wzrosła, aczkolwiek ekstremalnie wysokie i niskie wartości notowane już były w latach 20. XIX wieku (ryc. 1).

Rodzaje ekstremalnych zjawisk meteorologicznych i klimatycznych na obszarze Polski

Również w Polsce rozpatrywane zagadnienie nie doczekało się jednoznacznych i wiarygodnych ocen, głównie z uwagi na wyżej przedstawione przyczyny. Istota i rola ekstremalnych zjawisk meteorologicznych i klimatycznych w życiu społeczeństw jest jednak tak duża, że rządy poszczególnych krajów i mniejszych jednostek administracyjnych przykładają do nich szczególną wagę. Również w Polsce znaczenie poznania tych zjawisk oraz określenie ich wieloletnich tendencji a także oddziaływania na człowieka i gospodarkę znajduje się w kręgu zainteresowania kilku ministerstw oraz wielu instytucji naukowych i badawczych. Większość uwzględnionych elementów wywołanych przyczynami meteorologiczno-klimatycznymi nawiązuje do efektów i skutków hydrologicznych, geomorfologicznych a także społeczno-gospodarczych. Podział ten jest dostosowany do warunków polskich, choć wiele wskaźników nawiązuje do listy europejskiej, stosowanej m.in. przez *European Climate Assessment* i zalecanej przez ekspertów CCI/CLIVAR ze Światowej Organizacji Meteorologicznej.

Wyniki większości badań prowadzonych w Polsce i na świecie wskazują na zwiększenie liczby ekstremalnych zjawisk w ostatnich latach. Niekiedy jednak tendencje te nie są jednoznaczne (Ustrnul, Czekierda 2009; Ustrnul i in. 2012). Tu i ówdzie pojawiają się różnego rodzaju spekulacje, pozbawione naukowych, wnikliwych badań i przesłanek, które niekiedy nawzajem się wykluczają. Często powtarzana opinia o wzroście częstości ekstremalnych zjawisk, wiązana z globalnym ociepleniem klimatu, pozostaje tylko pustym sloganem pozbawionym jednoznacznych ilościowych wyników badań. Na ogół wynika ona z subiektywnych ocen dokonywanych przez poszczególne osoby, które wyciągają wnioski na podstawie własnych obserwacji i wedle własnej, jakże subiektywnej skali ocen. Nie wdając się w polemikę z tymi opiniami, chciałbym zaznaczyć, że wiele z nich zasługuje na rozpatrzenie na gruncie szeroko pojętych uwarunkowań psychologiczno-socjologicznych.

Wnioski i podsumowanie

Powyższe rozważania z konieczności, dotyczą tylko wybranych wątków dotyczących współczesnych zagadnień zmian klimatu. Poszczególne zagadnienia są przedmiotem setek poważnych, profesjonalnych doniesień, które często jednak nieco odmiennie przed-

stawiają obecny stan wiedzy. Potwierdza to jednak fakt, że zagadnienia zmian klimatu, zrównoważonego rozwoju oraz wpływu tych zmian na środowisko i człowieka są wciąż nierozstrzygnięte. W bardzo wielu sferach stan wiedzy, niewątpliwie znacznie szerszy niż nawet jeszcze kilkanaście lat temu, nie pozwala na jednoznaczne konkluzje. Krytyczne spojrzenie na niektóre z tych zagadnień, zawarte w tym przyczynku, nakazuje na przedstawienie najważniejszych wniosków, które wynikają z poruszonych kwestii, jak też i istniejących w literaturze poglądów.

Zmiany klimatyczne są fascynującym zagadnieniem naukowym, ale wymagają rozległej, interdyscyplinarnej wiedzy oraz rozważnego i wnikliwego podejścia.

W ostatnich latach nastąpił wzrost globalnej temperatury powietrza, z którym według opinii większości badaczy wiąże się częstsze występowanie tzw. ekstremalnych zjawisk pogodowych i klimatycznych. Pogląd na temat tych zdarzeń nie może być jednak w pełni zweryfikowany i potwierdzony ze względu na brak wiarygodnych, jednorodnych danych z okresu historycznego.

Niewątpliwie istotny wpływ na pogląd o znaczących zmianach klimatu i wzroście częstości ekstremalnych zjawisk klimatycznych w ostatnich latach ma niezmiernie szybki przepływ i wymiana informacji na świecie.

W systemie klimatycznym zmiany i zmienność klimatu nie są niczym nadzwyczajnym, lecz naturalną, immanentną jego cechą potwierdzoną w skali historycznej i geologicznej.

Istota i waga społeczno-ekonomiczna zmian klimatycznych nakazuje ich badanie i ciągły monitoring mimo dużej niepewności uzyskiwanych wyników.

Dotychczasowy stan wiedzy, ilość i jakość informacji nie pozwala na wiarygodną prognozę zmian klimatu. Wszystkie istniejące scenariusze cechują się dużym stopniem niepewności i pozostają w sferze teorii i hipotez.

Większość scenariuszy klimatycznych, niezależnie od stopnia przewidywanego zrównoważonego rozwoju, zakłada znaczące podwyższenie średniej rocznej temperatury powietrza na koniec obecnego stulecia. Największy wzrost, sięgający nawet kilku stopni Celsjusza, prognozowany jest w Arktyce.

Obecna znajomość procesów atmosferycznych oraz wiedza na temat systemu klimatycznego i środowiska nakazują daleko posuniętą powściągliwość co do ewentualnych przyszłych zmian klimatu. Wszystkie powyższe fakty potwierdzają jednak, że ludzkości nie grozi klimatyczna katastrofa.

Powyższe stwierdzenie nie dotyczy jednak sytuacji, którą może wywołać sam człowiek w wyniku niekontrolowanych, nieprzewidywalnych działań, powodujących na przykład globalną katastrofę nuklearną.

Reasumując, można stwierdzić, że w Europie Środkowej, zwłaszcza przy założeniu zrównoważonego rozwoju świata, możliwość wystąpienia krajobrazów znanych z obszarów polarnych oraz tropikalnych, jest niewielka. Co najwyżej mogą one zaistnieć w filmach *science fiction*. Warto zawsze jednak pamiętać sentencję wypowiedzianą łaciną prze-

łomu XX i XXI wieku, którą w pewnym sensie stanowi język angielski: *Man can believe the impossible, but man can never believe the improbable*” – Oscar Wilde (Człowiek może wierzyć w niemożliwość, ale nie może uwierzyć w nieprawdopodobieństwo).

Literatura

- Burroughs W.J., 2009, *Climate Change, A Multidisciplinary Approach*, Cambridge University Press, Cambridge, p. XI+378.
- Glossary of Meteorology*, 2000, Second Edition, American Meteorological Society, Boston.
- Heino R., 1994, *Climate in Finland During the Period of Meteorological Observations*, Finnish Meteorological Institute Contributions, Helsinki.
- Earth System Science for Global Sustainability: The Grand Challenges*, 2010, International Council for Science, Paris.
- IPCC Third Assessment Report*, 2001, Cambridge University Press.
- IPCC Fourth Assessment Report*, 2007, Cambridge University Press.
- Katz R.W., Brown B.G., 1992, *Extreme Events in a Changing Climate: Variability is More Important than Averages*, *Climatic Change*, 21, 3, 289–302.
- Słownik języka polskiego*, 2003, PWN, Warszawa.
- Słownik wyrazów obcych*, 2003, PWN, Warszawa.
- Słownik meteorologiczny*, 2003, Polskie Towarzystwo Geofizyczne – IMGW, Warszawa.
- IPCC Special Report on Emissions Scenarios*, 2001, UNEP, WMO, GRID-Arendal.
- Starkel L., 1999, *Ulewy, powodzie i inne zdarzenia ekstremalne*, Prace Komisji Zagrożeń Cywilizacyjnych PAU, 2, Kraków, 81–96.
- Stephenson D.B., 2002, *Estimation and Attribution of Changes in Extreme Weather and Climate Events*, IPCC Workshop on Extreme Weather and Climate Events, June 2002, Beijing.
- Ustrnul Z., Czekierda D., 2009, *Atlas ekstremalnych zjawisk meteorologicznych oraz sytuacji synoptycznych w Polsce*, IMGW, Warszawa.
- Ustrnul Z., Wypych A., Kosowski M., 2012, *Extreme Temperatures and Precipitation in Poland – an Evaluation Attempt*, *Meteorologische Zeitschrift*, 21, 1, 37–47.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Czym są ekstremalne zjawiska meteorologiczne?
Czym są klęski żywiołowe?

ZADANIA



Przedstaw czynniki odpowiedzialne za zmiany klimatu.
Podaj przykłady ekstremalnych zjawisk meteorologicznych, które wpłynęły na rozwój społeczno-gospodarczy w skali ponadlokalnej.

TEMATY DYSKUSJI



Rola człowieka w zmianach klimatu.
Zmiany klimatu a zrównoważony rozwój.

POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

MAREK SOBCZYŃSKI

W SKALI GLOBALNEJ

Terminologia studiów nad bezpieczeństwem

Jednym z najbardziej istotnych warunkowań realizacji idei zrównoważonego rozwoju w skali światowej jest utrzymywanie się stanu stosunków międzynarodowych określonego terminem **pokój**. Najczęściej przywoływaną definicją pokoju jest tzw. **definicja negatywna**, czyli wskazująca na stan relacji międzypaństwowych, w którym nie występują takie zjawiska, jak wojna, agresja lub zorganizowana przemoc. Spotyka się także pojęcie **pokoju pozytywnego**, oznaczające stan braku przemocy pośredniej o charakterze instytucjonalnym i strukturalnym (Łoś-Nowak 2002c).

Oczywiście w węższym rozumieniu pokój może także oznaczać stan ładu społecznego. Zazwyczaj definiuje się go wówczas jako pożądaną wartość uniwersalną, najwyższą i niezbędną dla życia ludzi. Oznacza zatem stan, w którym nie występuje użycie przemocy i narzucanie siłą swojej woli (Mojsiewicz 2000b).

Istnieje duża grupa zwolenników takiego rozumienia pokoju, które oznacza eliminowanie wszelkich czynników mogących prowadzić do wojny, w tym takiego kształtowania stosunków międzynarodowych i układu instytucji międzynarodowych, które sprzyjają rozwijaniu pokojowego współżycia, zapobiegają wybuchowi konfliktów, w tym przede wszystkim zbrojnych. Chodzi zatem o osiągnięcie stanu relacji międzypaństwowych określanego jako bezpieczeństwo międzynarodow w skali globalnej, ale także regionalnej oraz pokojowe współistnienie.

Termin **bezpieczeństwo** oznacza, najogólniej biorąc, stan uzyskany w wyniku realizacji egzystencjalnych interesów narodu, państwa, organizacji sojuszniczych i innych ugrupowań państw (Malendowski 2000a). Często podnosi się jednak problem wieloznaczności, wielopłaszczyznowości i dynamiki pojęcia bezpieczeństwo. Dynamika ta wynika przede wszystkim z charakteru stosunków międzynarodowych i ich stałej fluktuacji, a także z wielości i różnorodności historycznie ukształtowanych modeli bezpieczeństwa, oraz zmienności priorytetów społecznych i osobniczych. Bezpieczeństwo to nie tylko stan, lecz również proces, który daje się określić tylko tu i teraz (*hic et nunc*), a nie tutaj i wszędzie. Bezpieczeństwo oznacza szeroką gamę wartości, potrzeb i stanów, do których się odnosi, takich jak suwerenność, tożsamość narodowa, kulturowa, istnienie, przetrwanie, ale coraz częściej także jakość życia (Łoś-Nowak 2002a).

Powszechnie rozróżnia się kategorie **bezpieczeństwa narodowego** i **bezpieczeństwa międzynarodowego**. Bezpieczeństwo państw (narodowe) oznacza stan lub warunki, w których zapewniona jest ochrona narodu i terytorium państwa przed napaścią zbrojną oraz zdolność jej odparcia (Malendowski 2000a). Dotyczy to w równym stopniu uwarunkowań obiektywnych, jak i subiektywnego przeświadczenia społeczeństwa i jego przywódców o braku zagrożenia atakiem militarnym, presją polityczną lub przymusem ekonomicznym. Tradycyjne podejście do kwestii bezpieczeństwa narodowego opierało się na jednostronnych działaniach państwa, mających na celu zmniejszenie, za pomocą sił obronnych, wrażliwości na atak, głównie w rozumieniu agresji zbrojnej. Nowoczesne podejście poszerza spektrum terminu bezpieczeństwo, wychodząc poza sferę militarną, obejmuje kwestie polityczne, ekonomiczne, naukowo-techniczne, demograficzne, ekologiczne, społeczne, kulturowe, a nawet humanitarne (Ponczek 2010). Przy tak szerokim pojmowaniu bezpieczeństwa warto też wskazać na zrównoważony rozwój jako jeden z pożądanych elementów tego stanu.

Tak bardzo pożądany stan bezpieczeństwa narodowego osiągnąć jest przede wszystkim za pomocą polityki bezpieczeństwa narodowego, dążącej do zapewnienia państwu i jego społeczeństwu warunków utrzymania państwowości, suwerenności, integralności terytorialnej, nieingerencji sił obcych w sprawy wewnętrzne, utrzymania tożsamości narodowej i kulturowej. Realizując strategię bezpieczeństwa narodowego, państwo wybiera optymalny sposób jego zapewnienia poprzez przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom. Najczęściej spotykane modele realizacji tej strategii, to odstraszenie militarne, neutralność wieczysta lub wejście w system bezpieczeństwa zbiorowego (Malendowski 2000a). Rzadko spotykaną formą jest autarkia (współcześnie realizowana przez KRLD i Kubę, wcześniej przez Albaniję) (Baczwarow, Suliborski 2002; Sykulski 2009).

Bezpieczeństwo międzynarodowe nie jest prostą sumą bezpieczeństwa narodowego państw kształtujących światowy system stosunków międzynarodowych, choć *Raport Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych* z 1985 roku właśnie tak wąsko zdefiniował to pojęcie (Łoś-Nowak 2002a). Współcześnie bezpieczeństwo między-

narodowe definiuje się jako układ stosunków międzynarodowych zapewniający wspólne bezpieczeństwo państw tworzących system międzynarodowy. W ujęciu statycznym oznacza to brak obiektywnie istniejących zagrożeń lub subiektywne przeświadczenie o ich nieistnieniu. Powszechne jest jednak ujęcie dynamiczne, obejmujące dążenia i działalność społeczności międzynarodowej podejmowaną w celu utrzymywania i utrwalania pokoju przez stanowienie norm prawa międzynarodowego, tworzenie instytucji i organizacji międzynarodowych umożliwiających pokojowe regulowanie sporów, kreowanie wojskowych, ekonomicznych, społecznych, ekologicznych i innych uwarunkowań stabilności oraz eliminację zagrożeń (Malendowski 2000a). Bez wątpienia kwestia zrównoważonego rozwoju w skali światowej jest kluczowym elementem utrzymania pożądanego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Inną kategorią mającą gwarantować utrzymanie pożądanego stanu stosunków międzynarodowych określanego jako pokój było pokojowe współistnienie. Termin ten pojawił się w czasie rewolucji październikowej w Rosji jako instrument polityki bolszewickiej mający powstrzymać interwencję innych państw i zakorzeniony jest w ideologii marksizmu-leninizmu. Jego twórcy mieli jednak na myśli wyłącznie jednostronną jego formę (ochronę przed obcą interwencją w państwie komunistycznym), podczas gdy interwencja państw komunistycznych w obronie interesów tzw. klasy pracującej innych państw nie naruszała, w ich rozumieniu, istoty pokojowego współistnienia. Niestety, zasada ta została pod II wojnie światowej przeniesiona na płaszczyznę stosunków międzynarodowych, jako forma egzystencji państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych, stała się nominalnie podstawą kształtowania stosunków Związku Radzieckiego z państwami demokratycznymi. W relacjach międzynarodowych zasadę pokojowego współistnienia po raz pierwszy zawarto w indyjsko-chińskim traktacie w sprawie granic i handlu w Tybecie z 1954 roku. Porozumienie to oparto na pięciu zasadach (nazwanych *pancha shila*):

- wzajemnym poszanowaniu integralności terytorialnej i suwerenności,
- wzajemnej nieagresji,
- wzajemnej nieinterwencji w sprawy wewnętrzne,
- równości i wzajemnych korzyściach,
- pokojowym współistnieniu.

Już po kilku latach, w 1962 roku, ChRL zaatakowała Indie, anektując fragment wschodniego Kaszmiru (terytorium Aksai Chin) (Leśniewski 1996a), w 1969 dokonała aktu agresji na ZSRR nad rzeką Ussuri, a w 1979 roku na Socjalistyczną Republikę Wietnamu (Ostaszewski 1996), dobitnie dowodząc „przywiązania” do idei pokojowego współistnienia.

Zasada pokojowego współistnienia uzyskała szersze międzynarodowe uznanie w stanowisku konferencji 29 państw w Bandungu w 1955 roku, stając się jedną z podstaw działalności ruchu tzw. państw niezaangażowanych, a jednocześnie nominalną zasadą polityki państw komunistycznych (Mojsiewicz 2000a).

Głównym celem pokojowego współlistnienia było zapobieżenie groźbie wojny jądrowej, co wraz z innymi działaniami podejmowanymi przez społeczność międzynarodową, przyniosło ostatecznie pozytywny rezultat. Współcześnie, po rozpadzie bloku komunistycznego, głównym orędownikiem idei pokojowej koegzystencji pozostaje Chińska Republika Ludowa, co jednak przejawia się we wspieraniu przez nią dyktatur, głównie w Afryce (nie zawsze proweniencji lewicowej), i blokowaniu wetem w Radzie Bezpieczeństwa uchwał potępiających takie reżimy. Pewne elementy idei pokojowej koegzystencji pokutują również w polityce zagranicznej Rosji wetującej misje stabilizacyjne w Kosowie, Iraku, Libii i Syrii.

Zjawiskiem przeciwstawnym do pokoju i zagrażającym jego trwaniu jest konflikt międzynarodowy. Jest to kategoria mieszcząca się w szerszym pojęciu sporów międzynarodowych. W literaturze spotykamy też pojęcia kryzys międzynarodowy, wojna, konflikt zbrojny. Szereg terminów opisuje więc stan stosunków międzynarodowych, który może być zagrożeniem dla pokoju (Piskrzyńska 2009).

W prawie międzynarodowym pojęcie **spory międzynarodowe** odnosi się niemal wyłącznie do sporów między państwami, co można określić jako stan, w którym jakieś państwo występuje z roszczeniami w stosunku od innego państwa, a to inne państwo odmawia spełnienia tego roszczenia (Antonowicz 2011). Karta Narodów Zjednoczonych, obok sporów międzynarodowych, wymienia też szerszą kategorię sytuacji międzynarodowych, rozumianych jako stan, w którym nieporozumienia i sprzeczności między państwami nie występują w postaci całkiem skonkretyzowanych roszczeń. Różnica polega na praktyce, że w sytuacji uczestnictwa w sporze międzynarodowym jego strona musi się wstrzymać od głosu podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa (o ile jest jej członkiem), a pozostając stroną sytuacji międzynarodowej – ma prawo głosu. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że ONZ rozróżnia spory i sytuacje międzynarodowe, które stanowią zagrożenie dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, oraz takie, które takiego zagrożenia nie stwarzają (Czachór 2000). ONZ rozróżnia również spory prawne i polityczne, wydzielając jako odrębną kategorię spory lokalne, a także spory należące do kompetencji wewnętrznej państw oraz kompetencji międzynarodowej. Przedmiotem sporu jest zatem przeciwne stanowisko zainteresowanych państw, a jego sprecyzowanie odbywa się na drodze rokowań dyplomatycznych. Wyróżnia się spory w kwestii faktów, rzeczy i osób, a podmiotami sporów mogą być tylko podmioty prawa międzynarodowego.

Konflikt międzynarodowy to ostrzejsza forma sporu międzynarodowego, który osiągnął formę groźby użycia siły lub nawet doprowadził już do starcia militarnego. Definiowany jest jako sprzeczność interesów państw powodująca zatarg dyplomatyczny lub zbrojny (Łoś-Nowak 2002b). Klasyfikacje konfliktów międzynarodowych oparte są na różnorodnych kryteriach. Klasyfikacja behawioralna, bazująca na zachowaniu się stron, wyróżnia konflikty werbalne (protest, sprzeciw, ostrzeżenie, groźba) oraz akcje konfliktowe (zerwanie stosunków dyplomatycznych, konfiskata, blokada, demonstracja siły, użycie siły).

Konflikty międzynarodowe to rozciągnięta w przestrzeni i czasie walka dwóch lub więcej podmiotów prawa międzynarodowego, co oznacza, że nie wszystkie konflikty z udziałem państw muszą być międzynarodowe. Dotyczy to sytuacji, gdy tylko jedna ze stron konfliktu ma pełną zdolność prawną-międzynarodową. W praktyce jednak w większości przypadków konflikty pierwotnie wewnętrzne z czasem przekształcają się w konflikt międzynarodowy, przez włączenie się strony trzeciej, w formie wsparcia finansowo-materiałnego lub bezpośredniej pomocy wojskowej (Malendowski 2000b).

Tylko te akcje konfliktowe, które przybrały formę użycia siły, nazywane są konfliktami zbrojnymi. Dla praktyki stosunków międzynarodowych termin konflikt zbrojny jest bardziej przydatny niż termin wojna, choćby dlatego, że niektóre spośród największych konfliktów po II wojnie światowej (np. wojna koreańska i wietnamska) nie zostały poprzedzone formalnymi aktami przewidzianymi w prawie międzynarodowym (Cesarz 2002).

Konflikt zbrojny definiowany jest jako działania sił zbrojnych przeciwstawnych państw (narodów, klas, grup społecznych), prowadzone na ograniczoną (co do celów, użytych środków, obszaru, czasu trwania) skalę (Mucha 1991). Podobnie stwierdza J. Kaczmarek (1988) uznając, że konflikt zbrojny ma miejsce wówczas, gdy cele polityczne klasy są ograniczone; walka zbrojna toczy się na niewielkim obszarze, w krótkim czasie, nie angażuje gospodarki kraju będącego w konflikcie ani całych sił zbrojnych. Natomiast opracowany w Akademii Obrony Narodowej *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* (Balcerowicz 1996) definiuje konflikt zbrojny jako sprzeczność powstałą między państwami, rozwiązywaną przy wykorzystaniu sił zbrojnych, stosujących przemoc zbrojną.

W literaturze światowej nie ma już tak jednoznacznego przekonania co do istoty konfliktu zbrojnego i często podkreśla się niejasność tego terminu. Odróżnia się przy tym *major armed conflicts* (większe konflikty zbrojne), w rozumieniu wojny, od *low-intensity conflicts*, które są utożsamiane z konfliktem zbrojnym, a zatem ich cechą wyróżniającą jest niska intensywność (Kęsoń 2008).

Najostrzejszą formą konfliktu zbrojnego jest **wojna**. L. Antonowicz (2011) wyróżnia trzy rodzaje konfliktów zbrojnych analizowanych z punktu widzenia statusu stron: konflikty między państwami, między państwem-metropolią a terytorium kolonialnym oraz wewnątrzpaństwowe (wojny domowe lub cywilne). Definicje wojen pojawiały się już od czasów starożytnych (Sun Tzu), poprzez wiek XIX (Karl von Clausewitz) aż do współczesności (Wilczyński 2011). Jak stwierdza J. Reginia-Zacharski (2011) terminy wojna i konflikt zbrojny nieustannie napotykają na koncepcyjny i interpretacyjny chaos, nieostrość definicji i wielość systemów klasyfikacji.

Ponieważ przedmiotem niniejszej analizy są wojny współczesne, należało by się oprzeć na aktualnie obowiązującej w stosunkach międzynarodowych definicji zaproponowanej przez Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI). Wojnę określa ona jako większy konflikt zbrojny, w którym przez dłuższy czas walczą ze sobą oddziały wojskowe podległe

dwóm albo więcej rządów lub też jednemu rządowi i co najmniej jednej zorganizowanej oraz uzbrojonej organizacji, w wyniku którego zginęło co najmniej 10 00 osób.

Bardzo szczegółowa definicja konfliktów zbrojnych wypracowana została przez współpracujący z SIPRI Departament Badań Pokoju i Konfliktów Zbrojnych Uniwersytetu w Uppsali. Konflikt zbrojny to stwierdzona poważna sprzeczność, dotycząca władzy (panowania) i/lub terytorium, angażująca użycie sił zbrojnych dwóch stron, z których przynajmniej jedna reprezentuje rząd państwa, którego skutkiem jest co najmniej 25 osób zabitych w wyniku prowadzonych walk (Reginia-Zacharski 2011).

Pojawia się zatem wątpliwość, czy jedynie liczba ofiar może decydować o charakterze konfliktu i czy dopiero wtedy, kiedy przekroczy ona 1000 osób, mamy do czynienia z wojną. Tym sposobem z analizy trzeba by wyeliminować sporą liczbę wojen, które przeszły do historii, ale nie pociągnęły za sobą tylu ofiar.

Wydarzenia z 11 września 2001 roku sprawiły, że pojęcie wojny trzeba było zrewidować, gdyż zaatakowane zostało niewątpliwie mocarstwo, ale strona atakująca (Al-Kaida) nie tylko nie była państwem albo podmiotem prawa międzynarodowego, lecz również jej rzeczywisty charakter (islamistyczna międzynarodówka terrorystyczna) nie był w tamtym okresie znany.

Współcześnie Grupa Robocza Badania Przyczyn Wojny (AKUF) Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Hamburgskiego definiuje wojnę jako gwałtowny konflikt masowy, w którym biorą udział przynajmniej dwie uzbrojone siły i są centralnie kierowane, każda przez co najmniej jedną organizację (władze państwowe, ugrupowanie zbrojne itp.). Ponadto działania militarne odbywają się regularnie od dłuższego czasu. Wojny uważa się zakończone, gdy walki zostały wstrzymane na przynajmniej jeden rok. Natomiast pod pojęciem konflikt zbrojny, rozumie się spór prowadzony przy użyciu siły, który nie spełnia tych wszystkich kryteriów (Brauch 2005).

Przydatniejsza dla niniejszego opracowania, ze względu na swą jednoznaczność i unikanie kryteriów wartościujących, wydaje się geograficzno-polityczna definicja autorstwa M. Baczarowa i A. Suliborskiego (2002), którzy stwierdzają że termin wojna oznacza zorganizowaną walkę zbrojną, najczęściej między państwami, ale także zbrojne konflikty prowadzone w obrębie jednego kraju, które, jeśli się rozprzestrzenia na dużym obszarze, nazywamy wojną domową.

Badania naukowe nad wojną i pokojem na świecie

Kwestia konfliktów i wojen już od bardzo dawnych czasów jest przedmiotem studiów filozoficznych i badań naukowych. Prowadzone są one w obrębie dyscypliny zwanej **polemologią** (grec. *polemos* – wojna).

Filozoficzne podstawy teorii wojen dał florencki historyk, działacz polityczny epoki Odrodzenia, N. Machiavelli (1469–1527), który dużą część życia poświęcił służbie rządowi

Republiki Florenckiej. Najważniejsze traktaty Machiavellego to: *Książę (Il Principe 1513)*, *O sztuce wojennej (1521)* oraz *Uwagi wysnute z Liwiusza historii rzymskiej (1531)* (Kolosov, Mironenko 2001). W swoich pracach przedstawił on teorię skutecznego sprawowania władzy zwaną makiawelizmem. Machiavelli uważał, że dla dobra państwa należy zrobić wszystko. Jego podstawowa dewiza brzmiała: „cel uświęca środki”. W kwestiach wojny twierdził, że żądza podboju leży w ludzkiej naturze. Jeśli ludzie dokonują czynów, do jakich starcza im sił, czekają ich pochwały. Jeśli jednak upierają się przy swoich zamierzeniach, a sił im na to nie starcza, spotykają się z naganą.

Drugim z prekursorów teorii nauki o wojnie był pruski dowódca gen. K. von Clausewitz (1780–1831). Zmarł na cholera we Wrocławiu i tam go pochowano. Dopiero na żądanie władz NRD w 1969 roku przeniesiono jego ciało do Magdeburga. Jego najważniejsze dzieło polityczne *O wojnie (Vom Kriege)* zostało opublikowane już po śmierci autora, w latach 1832–1837. W swojej pracy przeanalizował ponad 180 wojen i przemarszów wojsk, poczynając od wydarzeń rewolucji niderlandzkiej (Kuźniar 2005). Clausewitz wypowiadał się na temat istoty wojny, twierdząc, że jest ona kontynuacją polityki, prowadzoną jedynie za pomocą innych środków. Współcześnie jest najczęściej cytowanym i studiowanym teoretykiem wojny we wszystkich akademiach wojskowych na świecie. Z charakteru wojny jako narzędzia działania politycznego według Clausewitza wynikają cele wojny: zmuszenie przeciwnika do wykonania naszej woli, a nie (jak wielokrotnie podkreślał) zniszczenie jego armii lub zasobów. Dalej twierdził, że jedynymi uprawnionymi podmiotami wojny są państwa. Państwo, jako organizm polityczny, ma różnorakie aspiracje i potrzeby, które ujęte w plan wojny mogą być skierowane przeciw innemu państwu. Rozszerzony pojedynek, jakim jest wojna, ma narzucić przeciwnikowi określony przez agresora porządek. Pojedynek ten nie może być traktowany jako gentlemańska potyczka, w której pierwsze draśnięcie kończy wymianę ciosów. Wojna jest pojedykiem toczonym z pełnym zaangażowaniem, do ostatecznego pokonania przeciwnika. Twierdził też, że pokój to zawieszenie broni pomiędzy dwiema wojnami.

Polemologowie opierają się na tezie: „chcesz pokoju – przemysł wojnę”; a zadaniem tej nauki jest interdyscyplinarne badanie wojen, konfliktów i innych form agresywności zbiorowej w celu ich zażegnania. Polemologia jako nauka rozwinęła się po II wojnie światowej, przede wszystkim za sprawą francuskiego socjologa G. Bouthoula (1896–1980) założyciela (wraz z L. Weiss) w 1945 roku Francuskiego Instytutu Polemologicznego (*Institut français de polémologie* – IFP), holenderskiego politologa B. (Berta) V.A. Rölinga (1906–1985) i włoskiego psychiatry F. Fornari (1921–1985), autora pracy *Psychoanaliza wojny* z 1975 roku (Kolosov, Mironenko 2001). W 1972 roku w ramach flamandzkiego Wolnego Uniwersytetu w Brukseli powstało Centrum Badań Polemologicznych założone przez G. Geeraertsa i wydające periodyk *POLE Papers*. Również w Limie funkcjonuje od 1985 roku Peruwiański Instytut Polemologiczny (IPP) stowarzyszony z ONZ.

Współcześnie badania polemologiczne prowadzone są zarówno na gruncie nauk o stosunkach międzynarodowych, jak i nauk wojskowych, głównie w narodowych akademiach

wojskowych (obrony narodowej). Do najważniejszych instytucji zajmujących się badaniem wojen należą: niemiecki Heidelberski Instytut Badań Konfliktów Międzynarodowych Uniwersytetu Ruprechta-Karlsa, w którym opracowano bazę informacji o ponad 12 tysiącach konfliktów na świecie po 1945 roku (COSIMO – *Conflict Simulation Model*) i publikuje się rocznik *Conflict Barometer* wykorzystany także w niniejszym opracowaniu.

W 1963 roku D. Singer z Uniwersytetu Michigan rozpoczął realizację projektu *Korelaty wojny (Correlates of War)*, trwającego po dzień dzisiejszy (od lat 90. w Uniwersytecie Stanowym Pensylwanii), obecnie pod kierownictwem P. Diehla. W projekcie tym, za pomocą metod matematycznych, opisuje się światowe konflikty zbrojne od okresu ponapoleońskiego. W Szwecji Departament Badania Pokoju i Konfliktów Uniwersytetu w Uppsali w ramach *Uppsala Conflict Data Programm* (UCDP) również publikuje aktualną bazę konfliktów zbrojnych na świecie, począwszy od 1946 roku do chwili obecnej. Na kanadyjskim Uniwersytecie w Calgary istnieje Centrum Studiów Wojskowych i Strategicznych (CMSS), publikujące elektroniczne czasopismo *Journal of Military and Strategic Studies* oraz dwa inne cykle wydawnicze *Calgary Papers in Military and Strategic Studies* i *Conference Proceedings*. Bardzo ważną publikację wydaje Grupa Robocza Badania Przyczyn Wojny (AKUF) Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Hamburgskiego. Jest to rocznik poświęcony stanowi konfliktów na świecie *Das Kriegsgeschehen (data roczna)*. *Daten und Tendenzen der Kriege und bewaffneten Konflikte*, który posłużył również do określenia zakresu niniejszego opracowania.

Współcześnie badania polemologiczne w Polsce prowadzi Katedra Strategii i Geostrategii Akademii Obrony Narodowej w Warszawie kierowana przez D. Kozerańskiego, szczególnie Zakład Geostrategii i Geografii (Z. Lach, J. Skrzyp) oraz w **Zakład Analiz Współczesnych Konfliktów i Historii Wojen** (J. Ślipiec, M. Plewczyński, J. Gotowała). W Akademii Obrony Narodowej prowadzone są podyplomowe studia z zakresu polemologii.

Badania nad geografią wojenną prowadzą w Polsce także Zakład Geografii Politycznej Uniwersytetu Łódzkiego (M. Sobczyński) oraz Instytut Geopolityczny w Częstochowie, od września 2012 roku przekształcony w Katedrę Geopolityki i Geostrategii Akademii Polonijnej w Częstochowie (kierowaną przez L. Sykulskiego). Instytut Geopolityczny wydawał czasopismo „Geopolityka”.

Przeciwstawnym wobec polemologii kierunkiem badawczym jest **irenologia** (grec. *irene* – pokój), czyli badania nad pokojem (Zapała 2010). U jej genezy leży idealistyczne podejście do kwestii stosunków międzynarodowych, propagujące studia nad warunkami, które doprowadzą do powszechnego pokoju między państwami. Jeden z teoretyków badań nad pokojem K. Boulding w swojej teorii trwałego pokoju twierdzi, że w perspektywie historycznej stosunki między wieloma państwami ewoluują ku pokojowi, aż do fazy trwałego pokoju. Powstają w ten sposób na naszym niespokojnym globie wyspy trwałego pokoju. Są to regionalne układy państw, między którymi perspektywa wojny została

właściwie wyeliminowana. Pojawiające się konflikty są rozwiązywane w sposób pokojowy, bez gróźb militarnych. Ów kształtujący się od zakończenia wojen napoleońskich obszar trwałego pokoju dostrzega Boulding od Skandynawii, poprzez Europę Zachodnią, po Amerykę Północną, Japonię, Australię i Nową Zelandię. Możliwość wojny pomiędzy państwami tego regionu wydaje się wyeliminowana, a zatem tworzą one wyspę trwałego pokoju (Modzelewski 2000).

Pierwsze instytucje zajmujące się propagowaniem idei pokoju związane były z Ligą Narodów. Pod jej auspicjami w 1919 roku powstał Instytut Studiów Międzynarodowych, Walijskiego Koledżu Uniwersyteckiego Aberystwyth (Filary 2009). Pierwszą instytucją zajmującą się w szczególności studiami irenologicznymi był międzynarodowy Instytut Badań Pokoju w Oslo (PRIO), założony przez J. Galtunga w 1959 roku (Wiberg 2005). Instytut ten, od 1966 roku pozostający niezależnym, publikuje czasopisma naukowe *Journal of Peace Research* oraz *Security Dialogue*.

W 1963 roku powstało w Malmö naukowe Towarzystwo Badań Pokoju (W. Isard, K. Boulding, A. Rapoport), przekształcone w 1973 roku w Towarzystwo Nauk o Pokoju (Peace Science Society). W 1964 roku szwajcarscy kwakrzy założyli w Clarens Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań Pokoju (International Peace Research Association), wydające czasopismo *International Journal of Peace Studies*.

W ramach Unii Europejskiej bardzo prestiżowe jest Austriackie Centrum Studiów nad Pokojem i Rozwiązywaniem Konfliktów (ÖSFK/ASPR), założone w 1982 roku w zamku Schlaining. W ramach tego Centrum funkcjonuje Europejskie Uniwersyteckie Centrum Studiów nad Pokojem (EPU). Ośrodek ten publikuje kilka czasopism: *Dialog*, *Fiedensforum*, *Friedensbericht*.

Bardzo ważną instytucją skandynawskiej proweniencji jest Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI), którego długoletnim dyrektorem był A.D. Rotfeld, późniejszy polski minister spraw zagranicznych. Publikowane przez Instytut roczniki SIPRI *Yearbooks* są kopalnią wiedzy o toczących się na świecie wojnach i konfliktach zbrojnych oraz procesie ich rozwiązywania. Instytut ten publikuje też serie wydawnicze *Research Reports*, *Policy Papers*, *Chemical & Biological Warfare Studies*.

Kolejną europejską placówką badawczą na gruncie irenologii jest założony w 1956 roku i reaktywowany w 1989, Międzynarodowy Instytut Pokoju w Wiedniu (Internationale Institut für den Frieden – International Institute for Peace). Instytut wydaje czasopismo *Peace and Security* oraz serię wydawniczą *Occasional Papers*.

W Ameryce w 1964 roku powstało w Shepherdstown (Wirginia Zachodnia) Towarzystwo Historii Pokoju (Peace History Society) wydające czasopismo *Peace&Change*. A *Journal of Peace Research*. Od 1968 roku rozpoczęto kształcenie na kierunku studiów nad pokojem Koledżu Manhattan, a w 1984 roku powstał Instytut Pokoju Stanów Zjednoczonych (United States Peace Institute). Duże zasługi dla studiów nad pokojem ma amerykański matematyk rosyjskiego pochodzenia A. Rapoport (1911–2007) wykładający w Toronto.

W 1987 roku wykładowcy nauk o pokoju z 15 amerykańskich uczelni powołali Stowarzyszenie Studiów o Pokoju (Peace Studies Association). Podobny charakter koordynujący studia nad pokojem i dydaktykę tej dyscypliny miało Konsorcjum Badań nad Pokojem, Edukacji i Rozwoju (Consortium on Peace Research Education and Development) założone przez E. Boulding. W 2001 roku nastąpiło zjednoczenie obu tych towarzystw w Stowarzyszenie Studiów nad Pokojem i Prawem (Peace and Justice Studies Association – PJSA) z siedzibą w Prescott w Arizonie, publikujące regularnie biuletyn *The Peace Chronicle*. Od 1992 roku na Uniwersytecie Stanforda, a obecnie na Uniwersytecie San Francisco wydawane jest *Peace Review*.

W Stanach Zjednoczonych podobną problematyką badawczą zajmuje się także Instytut Polityki Światowej (World Policy Institute) założony w Waszyngtonie przez S.H. Medlovitza 1948 roku jako Stowarzyszenie dla Nauczania Światowego Rządu, przemianowany w Instytut Rządu Międzynarodowego, w 1954 roku w Instytut Porządku Międzynarodowego, a następnie, w 1973 roku w Instytut Porządku Światowego (Institute of World Order), aby w 1982 roku przyjąć obecną nazwę. Wydaje on periodyk *World Policy Journal*.

Do głównych instytucji irenologicznych należy Centrum Informacji Obronnej (CDI) w Waszyngtonie założone przez Gene'a La Rocque'a w ramach Światowego Instytutu Bezpieczeństwa (World Security Institute), zajmującego się różnorodnymi metodami wzmacniania bezpieczeństwa. Centrum to grupuje z jednej strony naukowców, a z drugiej wojskowych opracowujących politykę obronną Stanów Zjednoczonych; publikuje dwumiesięcznik „*The Defense Monitor*”.

Od 1951 roku działa Instytut Studiów nad Wojną i Pokojem A.A. Saltzmana (SIWPS – Arnold A. Saltzman Institute of War and Peace Studies) przy Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, którego projektodawcą był prezydent D.D. Eisenhower. Poza regularnie wydawanym czasopismem *Newsletter*, pozostałe opracowania mają wyłącznie autorski, ekspercki charakter.

Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) powstało w 1962 roku w Waszyngtonie. Jest to ogromna instytucja zatrudniająca ponad 200 badaczy i ekspertów, kierowana przez wice-sekretarza bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Centrum publikuje dużą liczbę raportów, książek i kilkanaście biuletynów poświęconych sprawom poszczególnych części świata.

Na Uniwersytecie Stanforda działa interdyscyplinarne Centrum Międzynarodowego Bezpieczeństwa i Współpracy (CISAC) w składzie Instytutu Studiów Międzynarodowych Freemana Spogli (FSI), publikujące roczne raporty o stanie bezpieczeństwa na świecie.

W Polsce prekursorem irenologii był historyk z Uniwersytetu Łódzkiego W. Michowicz (1929–2005) założyciel Centrum Badań nad Pokojem, początkowo w Instytucie Historii, a później w Instytucie Studiów Międzynarodowych UŁ, które wydawało swój „Biuletyn”. Po śmierci założyciela badania irenologiczne kontynuowane są przez E. Ponczka i R. Junga w Pracowni Irenologii Zakładu Teorii Polityki i Myśli Politycznej. Na Wydziale Huma-

nistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego funkcjonuje Katedra Badań nad Konfliktami i Pokojem kierowana przez W. Wróblewskiego. W ramach Polskiej Akademii Nauk działa Komitet Badań nad Pokojem. Do Polski przypisana jest też, z racji utworzenia w 1950 roku, w Warszawie, międzynarodowa pozarządowa instytucja ruchu komunistycznego – Światowa Rada Pokoju, choć jej siedzibą do 1968 roku były Helsinki. Celem tej organizacji była nominalnie walka o pokój, lecz faktycznie była ona instytucją propagandy komunistycznej, a jej finansowaniem zajmował się Związek Radziecki. Wraz z upadkiem ZSRR rola tej instytucji zmalała i obecnie mieści się w Atenach, gdzie publikuje periodyk „Peace Messenger”.

Konflikty zbrojne na świecie rozgrywane się w 2012 roku

Jak podaje J.-J. Babel, w okresie od czasów wojen sumeryjskich do II wojny światowej, czyli w ciągu 5559 lat cywilizacji wybuchło na świecie 14 513 wojen, a jedynie przez 292 lata panował na świecie pokój (Artymiak 2001). Autorzy zajmujący się irenologią i polemologią podają, iż w okresie po zakończeniu II wojny światowej (do 1990) przez świat przetoczyło się około 160 wojen i zbrojnych konfliktów wewnętrznych, a spośród 2340 tygodni przypadających na ten okres jedynie w ciągu trzech nie toczyła się na świecie żadna wojna (Toffler 1997).

W niniejszym opracowaniu zajęto się jedynie tymi konfliktami zbrojnymi, które w sierpniu 2012 roku nadal miały charakter otwartych walk zbrojnych, niezależnie od tego, czy toczą się one pomiędzy państwami, państwem a organizacją zbrojną, czy jedynie pomiędzy niepaństwowymi organizacjami zbrojnymi. Do analizy stanu pokoju na świecie wykorzystano aktualne (z lat 2011–2012) opracowania takich wyspecjalizowanych światowych instytucji polemologicznych i irenologicznych, jak: Heidelberski Instytut Badań Konfliktów Międzynarodowych, Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych w Waszyngtonie, Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem, Departament Badania Pokoju i Konfliktów Uniwersytetu w Uppsali, Grupa Robocza Badania Przyczyn Wojny Uniwersytetu Hamburgskiego.

W dniu 1 sierpnia 2012 roku na całym świecie toczyły się następujące konflikty zbrojne (tab. 1, ryc. 1). Jak wykazuje analiza inwentaryzacji konfliktów, które w sierpniu 2012 roku były w fazie trwania operacji zbrojnych lub terrorystycznych, na świecie czynnych jest obecnie 39 konfliktów. Spośród nich do kategorii wojen zalicza się 23, a do konfliktów zbrojnych 16 przypadków. Najbardziej konfliktogenną częścią świata jest kontynent azjatycki, gdzie aktualnie toczy się 14 wojen i dziewięć konfliktów zbrojnych (łącznie 23), a zatem 59% wszystkich konfliktów świata. Tylko nieco mniej konfliktów rozgrywa się w Afryce, bo siedem wojen i sześć konfliktów zbrojnych (łącznie 13), czyli 1/3 wszystkich konfliktów świata. Zatem w Azji i Afryce rozgrywa się łącznie aż ponad 92% wszystkich

Tab. 1. Lista konfliktów zbrojnych według części świata (stan z 1 sierpnia 2012)
Table 1. List of armed conflicts in the world (01.08.2012)

Lp.	Nazwa (miejsce) konfliktu	Strony	Rok wybuchu	Charakter
Afryka				
1	Afryka Środkowa	Rep. Środkowoafrykańska, USA – ABO, grupy powstańcze	2006	wojna
2	Azawad	Mali – grupy plemienne, islamiści	2012	konflikt zbrojny
3	Casamance	Senegal – powstańcy RSDC	1990	konflikt zbrojny
4	Delta Nigru	Nigeria – powstańcy REDN	2003	konflikt zbrojny
5	Kiwu	D.R. Konga, USA – ABO, NKOL, grupy plemienne	2005	wojna
6	Kordofan Pd. i Nil Błękitny	Sudan – grupy plemienne	2011	wojna
7	Libijski konflikt plemienny	Libia – plemienni sojusznicy dyktatora	2012	konflikt zbrojny
8	Nigeria Północna	Nigeria – islamiści (Boko Haram)	2011	wojna
9	Ogaden	Etiopia – somalijskie grupy powstańcze	2006	wojna
10	Somalia	Somalia, UA – grupy powstańcze, Al-Kaida	1988	wojna
11	Sudan Pd.	Sudan Pd – Sudan	2012	konflikt zbrojny
12	Sudan Pd. – wojna domowa	Sudan Pd., USA – ABO, grupy plemienne	2011	konflikt zbrojny
13	Uganda	Uganda, USA – ABO	2009	wojna
Ameryka Południowa				
14	Kolumbijska wojna domowa	Kolumbia – RSZK	1965	wojna
Ameryka Środkowa				
15	Meksykańska wojna narkotykowa	Meksyk – gangi narkotykowe (Los Zetas, Sinaloa, Zatoka, Pd. Pacyfik)	2006	wojna
Australia				
16	Papua Zachodnia	Indonezja – RWP	2012	konflikt zbrojny
Azja				
17	Afganistan	Alianci – taliban	1978	wojna
18	Asam	Indie – powstańcy plemienni, Bodoland	1990	konflikt zbrojny
19	Bahrajn	Bahrajn – powstańcy szyi	2011	konflikt zbrojny
20	Beludżystan	Pakistan – AWB	2003	konflikt zbrojny
21	Birmańska wojna domowa	Birma – państwa narodowe, komuniści, muzułmanie, gangi narkotykowe	2003	wojna
22	Čhattisgarh	Indie – naksalicy (komuniści)	1997	wojna
23	Filipiny	Filipiny – komuniści z NAL	1970	wojna

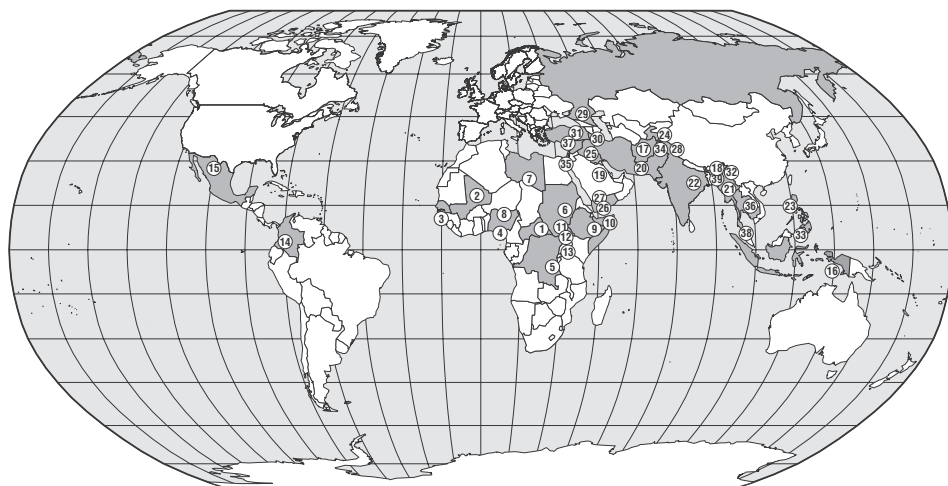
24	Górny Badachszan	Tadżykistan – powstańcy plemienni	2010	konflikt zbrojny
25	Iracka wojna domowa	Irak – szyici, Kurdowie	2011	wojna
26	Jemen Południowy	Jemen, USA – Al-Kaida	2010	wojna
27	Jemeński konflikt plemienny	Jemen – szyici, plemiona górskie	2011	konflikt zbrojny
28	Kaszmir	Indie – separatyści muzułmańscy	1990	wojna
29	Kaukaz Północny	Rosja – Iczkeria, Emirat Kaukazu Pn., islamiści	1999	wojna
30	Kurdystan Irański	Iran – Kurdowie	2007	konflikt zbrojny
31	Kurdystan Turecki	Turcja – Kurdowie	2004	wojna
32	Manipur	Indie – powstańcy plemienni	2005	konflikt zbrojny
33	Mindanao	Filipiny – IFWM	1970	wojna
34	Pakistan Północno-Zachodni	Pakistan, USA – taliban, Al-Kaida	2007	wojna
35	Palestyna	Izrael – Palestyna, Hezbollah	2010	wojna
36	Preah Vihar	Tajlandia – Kambodża	2011	konflikt zbrojny
37	Syryjska wojna domowa	Syria – sunnici, opozycja polityczna	2012	wojna
38	Tajlandia Południowa	Tajlandia – powstańcy muzułmańscy	2004	wojna
39	Tripura	Indie – powstańcy plemienni	1999	konflikt zbrojny

Skróty: ABO – Armia Bożego Oporu (z Ugandy); AWB – Armia Wyzwolenia Beludżystanu; IFWM – Islamski Front Wyzwolenia Moro; NAL – Nowa Armia Ludowa (Filipiny); NKOL - Narodowy Kongres Obrony Ludu (z D.R. Konga); REDN - Ruchu na rzecz Emancypacji Delt Nigru; RSDC – Ruch Sił Demokratycznych Casamance; RSZK – Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii (FARC); RWP – Ruch Wolnej Papui (Indonezja); UA – siły pokojowe Unii Afrykańskiej.

Źródło: opracowanie własne w oparciu o: *Das Kriegsgeschehen ... 2012, Wars, conflicts ... 2012, Peace Reporter (2012), Conflict barometer 2012, Conflict areas 2012, Crisis watch 2012, UCDP Conflict encyclopedia 2011, Armed conflicts ...2012.*

Source: based on *Das Kriegsgeschehen ... 2012, Wars, conflicts ... 2012, Peace Reporter (2012), Conflict barometer 2012, Conflict areas 2012, Crisis watch 2012, UCDP Conflict encyclopedia 2011, Armed conflicts ...2012.*

światowych konfliktów zbrojnych. Zważywszy, że obie te części świata należą zarazem do najbiedniejszych regionów świata (z niewielkimi tylko wyjątkami, głównie w Azji Wschodniej), można stwierdzić, iż konflikty dotyczą obszarów peryferycznych w stosunku do największych centrów gospodarki światowej i są skutkiem niezrównoważonego rozwoju świata. W pozostałych częściach świata konflikty występują w 2012 roku jedynie sporadycznie, bo po jednym w Ameryce Środkowej, Ameryce Południowej i nominalnie w Australii (geograficznie, bo politycznie toczy się w państwie azjatyckim). Częściami świata, gdzie nie toczą się aktualnie żadne konflikty zbrojne (tzn. będące w fazie otwartych walk, ponieważ przerwane rozejmami niekiedy występują), są: Antarktyda, Austra-



Ryc. 1. Państwa, w których w 2012 r. toczyły się konflikty zbrojne (numery zgodne z tab. 1)

Fig. 1. Nations – theatres of armed conflicts in 2012 (designation as in Table 1)

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

lia, Oceania, Ameryka Północna i Europa. A zatem wolne od konfliktów są obszary albo o słabych strukturach politycznych (region minipaństw – Oceania) lub pozbawione takich struktur (Antarktyda), ale przede wszystkim największe centra gospodarcze świata (Ameryka Północna, Australia i Europa).

Długość trwania konfliktów zbrojnych na świecie jest zróżnicowana. Najstarszy z nich, wojna domowa w Kolumbii, toczy się (z niewielkimi przerwami na rozejmy) od 47 lat. Od 42 lat trwają oba konflikty na Filipinach. Jeśli jednak konflikt przygasał na dłuższy czas (ponad rok), to jego tok zaczyna się liczyć od nowa, dlatego trwający od czasu II wojny światowej konflikt w Palestynie nie został zaliczony do długotrwałych, gdyż przyjęto za odrębny konflikt jego aktualną fazę trwającą od 2010 roku. Inaczej potraktowano konflikt w Afganistanie, gdzie od 34 lat walki trwają nieprzerwanie (choć zmieniły się wszystkie strony tego konfliktu). Podobnie długotrwały, bo trwający ponad 24 lata, jest konflikt somalijski. Po 22 lata trwają konflikty w Południowym Senegalu (Casamance), Asamie i Kaszmirze w Indiach (w tym ostatnim obecnie jako lokalna wojna domowa). Oznacza to, że 8 konfliktów zbrojnych (czyli 20,5%) trwających w sierpniu 2012 roku toczy się niemal nieprzerwanie od ponad 20 lat. Indyjska wojna z maoistami (naksalitami) trwa od 15 lat. Kolejne dwa konflikty (wojna na Północnym Kaukazie i w Tripurze) trwają ponad 10 lat. Łącznie zatem w przedziale 10–20 lat trwania mieści się prawie 8% aktualnych konfliktów.

Dalszych 10 konfliktów (25,6%) ma ponad pięcioletnią historię. Oznacza to, że aż 18 konfliktów (46%) trwa nie dłużej niż pięć lat, z czego w ubiegłym roku (2011) wybuchło ich siedem (prawie 18% ogółu), a najświeższej proveniencji, gdyż tegorocznych, jest dalszych pięć (prawie 13%). Łącznie w latach 2011–2012 zaczęło się zatem 12 nowych konfliktów zbrojnych (prawie 31% ogółu).

Wobec dużej liczby toczonych konfliktów zbrojnych (Kozerański 2010) w niniejszym opracowaniu nie sposób omówić szczegółowo wszystkich, zatem wybrano po kilka przykładowych konfliktów o różnym charakterze, choć niekonicznie najbardziej spopularyzowanych przez literaturę i doniesienia agencyjne, z dwóch najbardziej konfliktogennych części świata (Azji i Afryki) oraz wszystkie z pozostałych części świata.

W opracowaniu przyjęto jednolity schemat omawiania konfliktów, uwzględniający różnorodne podejścia poszczególnych dyscyplin nauki: geografii politycznej i geopolityki, nauki o stosunkach międzynarodowych, prawa międzynarodowego, nauk politycznych i nauk wojskowych. Zastosowany w opracowaniu schemat analizy konfliktów przedstawia się następująco:

- geneza historyczna i polityczne (wewnętrzne), geopolityczne (zewnętrzne) tło konfliktu i uwarunkowania prawno-międzynarodowe,
- uwarunkowania przestrzeni geograficznej konfliktu,
- przebieg konfliktu w ujęciu przestrzennym,
- konsekwencje geopolityczne, ekonomiczne, prawne i społeczne konfliktu i perspektywa jego zakończenia.

Konflikty zbrojne w Azji

Najbardziej konfliktogenną częścią świata jest obecnie Azja. Na tym kontynencie utrzymują się najbardziej długotrwałe konflikty zbrojne współczesnego świata, choć niektóre z nich nie przybierają obecnie formy walk zbrojnych, w związku z czym nie zalicza się ich do czynnych konfliktów (wojna koreańska, chińska wojna domowa – ChRL vs. Republika Chin, a formalnie nawet II wojna światowa pomiędzy ZSRR, którego Rosja jest sukcesorem, i Japonią nadal nie została zakończona pokojem). Dlatego od tego kontynentu rozpoczniemy analizę wybranych konfliktów zbrojnych na świecie.

Wojna w Afganistanie

Konflikt afgański jest największą spośród toczonych w 2012 roku wojen na świecie, ma też wyraźny charakter wojny światowej w wymiarze politycznym, gdyż angażuje 42 państwa alianckie (Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa ISAF), choć przestrzennie zasadniczo zamyka się na terytorium jednego państwa (Afganistanu), a jego wykraczające

poza granice działania na obszarze Pakistanu Północno-Zachodniego i Górnego Badachszanu w Tadżykistanie traktowane są w literaturze jako odrębne konflikty. Konfliktogenność terytorium afgańskiego wynika z jego położenia na styku wielkich strategicznych regionów świata Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i walczącego o dostęp do oceanu regionu Azji Środkowej (Dzieciński 2010).

Uwarunkowania fizjograficzne teatru wojny afgańskiej są szczególne. Kraj uchodzi za jeden z najbardziej trudnych militarnie obszarów, co pogłębia opinię, iż nikt nigdy nie wygrał tu wojny poza samymi Afganami. Kraj jest wyżynno-górski, bez dostępu do morza, położony w Hindukuszu, sięgającym powyżej 7 tys. m n. p. m., oraz na Wyżynach Irańskiej, Haradżat i górskiej pustyni Registan. Obszar ten jest suchy, przecięty tylko kilkoma rzekami, Helmandem płynącym przez środek, Amu-darią, Pandżem i Wachanem na granicy północnej oraz rzekami Harirud na zachodzie i Kabul na wschodzie (Czeppe i in. 1969; Mityk 1982, *Afganistan* 2006).

Klimat jest podzwrotnikowy suchy, surowy, zimą mroźny (do -15°C), latem gorący, o małej liczbie opadów. Kraj w dużej części porośnięty jest roślinnością stepową lub wręcz pustynno-górską. Afganistan jest ponad dwukrotnie większy od Polski (652 tys. km²), ale słabiej zasiedlony (29 mln mieszk.), 45,7 osób/km². Nie ma tu linii kolejowych, a sieć drogową jest bardzo słaba (w praktyce wokół kraju biegnie tylko jedna droga szutrowa). Bardzo utrudniony jest też dostęp do Afganistanu od strony pakistańskiej (przełęcz Chajber 1070 m n.p.m.), większość dostaw dla Aliantów płynie więc z północy przez Tadżykistan.

Choć Afganistan jest obszarem permanentnego ścierania się interesów wszystkich potęg regionu od najdawniejszych czasów (Persów i Mongołów), a w ostatnich kilku wiekach Rosji i Wielkiej Brytanii (kilka kolejnych wojen afgańskich w XIX wieku) (Modrzejewska-Leśniewska 1996b), to za cezurę początkową obecnej fazy konfliktu afgańskiego uznaje się rok 1978, a więc datę pierwszego ataku sił partyzantów zwanych mudżahedinami (świętymi wojownikami islamskimi) na siły rządzącej komunistycznej Ludowej Demokratycznej Partii Afganistanu. W dniu 25 grudnia 1979 roku do Afganistanu wkroczyły wojska ZSRR, wspierając władze komunistyczne, a mudżahedini uzyskali nieformalne wsparcie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Arabii Saudyjskiej, Pakistanu, Egiptu i ChRL. Tym sposobem konflikt z wewnętrznego przybrał charakter międzynarodowy, co z racji położenia regionu ma wymiar historyczny i powtarzalny niemal w każdym kolejnym konflikcie afgańskim. Pierwsza część omawianego konfliktu zakończyła się po dekadzie walk zwycięstwem sił antykomunistycznych, po wycofaniu z Afganistanu 15 lutego 1989 roku wojsk radzieckich (Morzejewska-Leśniewska 1996a; Calvocoressi 2002).

Po zwycięstwie nad komunistami pośród mudżahedinów doszło do głębokich podziałów polityczno-ideologicznych i wybuchły walki pomiędzy nimi. Ujawniła się tym samym kolejna trwała cecha konfliktów afgańskich, wspólna walka wszystkich frakcji, plemion i grup przeciw wrogom zewnętrznym, ale w warunkach stabilności zewnętrznej natychmiastowa wojna domowa. Od połowy 1994 roku jedna z walczących frakcji, skrajnie isla-

mystyczna milicja dowodzona przez mułłę Mohammeda Omara, zwana ruchem talibańskim, zdobyła przewagę i w 1996 roku zajęła stolicę kraju Kabul. Ustanowiony został rząd, który do 1998 roku opanował niemal 90% terytorium kraju. Wprowadzono szariat i proklamowano Islamski Emirat Afganistanu, państwo skrajnie wrogie ideologiom innym niż ortodoksyjnie muzułmańska. Afganistan stał się schronieniem dla innych, głównie arabskich, zwolenników ortodoksji islamskiej, w tym dla saudyjskiego milionera i banity Osamy Ben Ladena, który stworzył terrorystyczną organizację Baza (Al-Kaida) z zamiarem krwawego szerzenia islamu na całym świecie. W skomplikowanej strukturze etnicznej Afganistanu taliban zyskał szczególne wsparcie pośród dominujących na południu i w centrum kraju Pasztunów (Afganów).

Już w styczniu 2001 roku ONZ nałożył pierwsze sankcje ekonomiczne i militarne na afgańskich talibów za odmowę wydania przywódcy Al-Kaidy, obwinianego za atak terrorystyczny na amerykańskie ambasady w Nairobi i Dar es Salaam w 1998 roku.

Po ataku Al-Kaidy na Stany Zjednoczone 11 września 2001 roku konflikt afgański wszedł w obecnie trwającą fazę, kiedy Stany Zjednoczone rozpoczęły 7 października 2001 roku bombardowanie pozycji wojsk talibańskich. Atak na Stany Zjednoczone został potraktowany przez państwa członkowskie NATO za wypełniający warunek art. 5 i oznaczał wejście do wojny wszystkich pozostałych członków paktu, co nadało konfliktowi wymiar wojny światowej (choć lokalnej w sensie terytorialnym).

Pierwsza faza interwencji Aliantów w Afganistanie polegała na atakach lotnictwa amerykańskiego, które przy wsparciu na ziemi lokalnego sojusznika antytalibańskiego Sojuszu Północnego, grupującego głównie Uzbeków, Tadżyków i Hazarów, bardzo szybko doprowadził do upadku rządów islamistów. Najpierw wyzwolono spod władzy talibów północ kraju, na początku listopada zdobywając Mazar-i-Szarif, 13 listopada sam Kabul, a do końca miesiąca południe kraju z Kandaharem. Talibowie, pozbawieni władzy, ukryli się w jaskiniach Tora Bora na pograniczu z Pakistanem (po obu stronach granicy żyją Pasztuni), co pozwoliło im do 17 grudnia wyprowadzić dużą część swych sił do Pakistanu, gdzie uzyskali schronienie w Północno-Zachodniej Prowincji Pogranicznej. Zbiegli też najważniejsi politycy talibów z mułłą Omarem i przywódcą Al-Kaidy Osamą Ben Ladenem.

Zwycięstwo militarne nad talibami i pozbawienie ich władzy w kraju nie zakończyło jednak wojny afgańskiej, bo już w lecie 2002 roku przegrupowane siły talibów pojawiły się w prowincji Paktia, podejmując wojnę partyzancką (dżihad), początkowo jedynie na obszarach zasiedlonych przez Pasztunów. W Pakistanie uformowało się też emigracyjne dowództwo połączonych sił talibanu i Al-Kaidy, prawdopodobnie chronione przez siły bezpieczeństwa tego państwa, formalnie sojuszniczego z aliantami.

Nowy rząd pod kierownictwem Hamida Karzaja powołano w Kabulu 22 grudnia 2001 roku, choć konferencja afgańskich sił politycznych zwołana dla jego utworzenia trwała w Bonn już od końca listopada. Decyzją RB ONZ z 20 grudnia 2001 roku utworzono Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) jako misji stabilizacji i wymuszenia

pokoju i odbudowy kraju. Od 11 sierpnia 2003 roku dowodzenie ISAF przejęło NATO, a jesienią 2003 roku wojska amerykańskie zaczęły przekazywać kontrolę nad poszczególnymi prowincjami Afganistanu siłom zbrojnym państw sojusznicznych. Wschód kraju przekazano pod kontrolę ISAF dopiero w pod koniec 2006 roku.

W latach 2003–2006 wojna pomiędzy talibami a siłami rządowymi i wojskami amerykańskimi toczyła się ze zmiennym szczęściem, ale systematycznie wzrastały obszary objęte walkami partyzanckimi, obejmując poza południem również centrum, a sporadycznie także niewielkie regiony na północy. Od 2006 roku na południu Afganistanu wojska amerykańskie zaczęły coraz częściej zastępować siły pozostałych państw alianckich, a aktywność talibów przybrała na sile, pojawiły się też bardzo spektakularne ich akcje zbrojne (ataki na duże miasta).

Poza Stanami Zjednoczonymi, które mają 90 tys. żołnierzy w Afganistanie, największe siły utrzymują: Wielka Brytania (9,5 tys.), Niemcy (4,7 tys.), Włochy (4 tys.), Francja (3,3 tys.), Polska (2,4 tys.), Rumunia (1,8 tys.), Hiszpania i Australia (po 1,6 tys.), Turcja (1,3 tys.). Łącznie w siłach ISAF uczestniczy 28 państw członkowskich NATO oraz 15 innych państw (Armenia, Australia, Austria, Azerbejdżan, Bośnia i Hercegowina, Finlandia, Gruzja, Irlandia, Jordania, Macedonia, Nowa Zelandia, Szwecja, Singapur, Ukraina, Zjednoczone Emiraty Arabskie). Poza siłami ISAF w Afganistanie działali też żołnierze Japonii, Korei Płd., Pakistanu i Uzbekistanu (Collins 2011).

Aktualne zaangażowanie militarne po stronie Aliantów szacuje się na powyżej 133 tys. żołnierzy, rządowe siły Afganistanu liczą już ponad 500 tys. (w tym armia 380 tys.). Siły strony przeciwnej szacuje się na 80–100 tys., przy czym sami talibowie afgańscy dysponują tylko 36 tys. bojowników, Al-Kaida ma nadal około 20 tys., ale nawet do 60 tys. mogą liczyć siły talibańskie operujące z Pakistanu.

Afganistan podzielono na potrzeby misji ISAF na sześć regionów (ryc. 2), z których każdy jest zarządzany przez siły zbrojne jednego z państw alianckich, ale stacjonują w nim równolegle siły innych aliantów. Wokół Kabulu wydzielono Region Centralny dowodzony rotacyjnie przez Włochy, Francję i Turcję, ale stacjonowały tu siły i przedstawicielstwa wszystkich państw uczestniczących w operacji. Region Północny, najspokojniejszy, jest dowodzony przez Niemcy (których żołnierze mają konstytucyjny zakaz prowadzenia wojen poza granicą ojczyzny, a zatem na misji ograniczają się jedynie do działań obronnych) (Zakrzewska 2010). Stacjonują tu również wojska Szwecji, Norwegii i Węgier. Przez ten region dociera większość zaopatrzenia dla aliantów, przesyłanego tranzytem przez Tadżykistan i Uzbekistan.

Region Zachodni dowodzony jest przez Włochy, a stacjonują tam wojska amerykańskie, litewskie i nieliczne już hiszpańskie. Ten region uchodził również za dość spokojny, ale ostatnio i tu zdarzają się spektakularne akcje talibów. Region Południowo-Zachodni zarządzany jest przez Stany Zjednoczone, a stacjonują tu wojska Wielkiej Brytanii, Danii i Gruzji. Jest to już jeden z bardziej niespokojnych regionów. Najtrudniejsze są dwa ostat-



Ryc. 2. Podział Afganistanu na strefy administracji wojskowej ISAF oraz rozwój przestrzenny aktywności talibanu w latach 2002–2006

Fig. 2. Military ISAF administrative division of Afghanistan and territorial spread of Taliban activity, 2002–2006

Źródło: opracowanie na podstawie Giuztozzi 2009, Porter 2011, Zakrzewska 2010.

Source: elaboration based on Giuztozzi 2009, Porter 2011, Zakrzewska 2010.

nie regiony, których alianci w całości nie kontrolują. Region Południowy dowodzony jest przez Stany Zjednoczone, a wojska utrzymują tu Holandia, Australia, Rumunia i do niedawna Kanada. Region Wschodni, także dowodzony przez wojska amerykańskie, grupuje, jako najtrudniejszy, siły wielu aliantów, w tym Polski, Turcji, Francji, Australii i Czech (Porter 2011). Wojsko Polskie w okresie od jesieni 2008 do wiosny 2012 roku miało pod swoim wyłącznym zarządem odrębną strefę w prowincji Ghazni, ale słabość militarna naszych wojsk wymusiła rezygnację z tego przywileju na rzecz Stanów Zjednoczonych. Polsce pozostała kontrola nad kilkoma powiatami w tej prowincji, trzeba przyznać, że uchodzącej za jedną z najtrudniejszych (Koziej 2012).

Konflikt afgański w obecnej jego fazie pochłonął niecałe 3 tys. zabitych żołnierzy alianckich i 23,5 tys. rannych, a po stronie talibańskiej straty szacuje się na 30 tys. Spore, bo wynoszące ponad 1,1 tys. zabitych i 15 tys. rannych, są straty prywatnych firm ochroniarskich (kontraktowych). Straty wśród cywilnej ludności mogą sięgać 15 tys. ofiar. Stany Zjednoczone straciły ponad 2 tys. żołnierzy, Wielka Brytania 422, Kanada 158, Francja 87, Niemcy 56, Dania 42, Polska 37, Hiszpania 34, Australia 33, Holandia 25, Rumunia 20, Gruzja 17, Turcja 14, Norwegia 10, Estonia 9, Węgry 7, Czechy, Nowa Zelandia i Szwecja (po 5), Łotwa 3, Finlandia, Jordania, Korea Pd., Portugalia (po 2), Albania, Belgia i Litwa (po 1) (*Training and development...* 2012).

W obecnym stanie konfliktu trwają nadal walki z talibami, prowadzone w coraz większym stopniu wyłącznie przez wojska amerykańskie, wspierane kontyngentem nowo szkolenych sił zbrojnych i innych służb Islamskiej Republiki Afganistanu (powołanej w 2004 roku). Poszczególne państwa alianckie zapowiadają wycofanie swoich sił zbrojnych z Afganistanu: w 2011 roku uczyniła to Kanada, w 2012 ma to zrobić Polska, a ewentualnie w 2015 roku Wielka Brytania. Stany Zjednoczone zaproponowały, aby do końca 2014 roku wycofać wszystkie obce siły zbrojne z Afganistanu, pozostawiając tylko niewielkie siły potrzebne do utrzymania bezpieczeństwa i stabilności oraz odbudowy kraju oraz szkolenia wojsk i policji afgańskiej (*Enduring...* 2012). Jednak rząd prezydenta Karzaja, którego pozycja polityczna jest słaba, apeluje do aliantów o dłuższą obecność dużych kontyngentów wojsk zdolnych do powstrzymania ofensywy talibów. Dlatego jako alternatywę rozważa się zawarcie pokoju z talibami i dopuszczenie ich do władzy w Afganistanie przy zachowaniu demokratycznego systemu jej sprawowania. Coraz szerszą akceptację zyskuje koncepcja niepodzielności konfliktu w Afganistanie i uwzględnienia w jego rozwiązaniu interesów państw sąsiednich, przede wszystkim Pakistanu, ale też Iranu, Tadżykistanu, Indii i Chin (Katzman 2012).

W związku z faktem, iż stroną konfliktu było nie tylko państwo afgańskie, ale w pierwszej kolejności ponadpaństwowa międzynarodówka terrorystyczna, sam konflikt *de facto* przekształcił się w dwa odrębne konflikty zbrojne: jeden tradycyjny międzypaństwowy (alianci – talibańskie władze Afganistanu), i drugi, który przybrał, dotąd nieznaną, formę wojny pomiędzy cywilizacją (reprezentowaną głównie przez najbardziej rozwinięte gospodarczo państwa świata) a międzynarodówką terrorystyczną. Nowością był fakt starcia stabilnych struktur militarnych reprezentowanych przez państwa z nieokreśloną organizacyjnie, przestrzennie i silnie zideologizowaną religijnie ponadnarodową siatką terrorystyczną. W wypowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych Geорга W. Busha po ataku na World Trade Center i Pentagon oraz inne obiekty amerykańskie konflikt ten nazwano wojną z terroryzmem, a na teatr działań wyznaczono cały świat. Ponieważ również w tym konflikcie Stany Zjednoczone uzyskały wsparcie niemal wszystkich państw świata, można mówić o wojnie światowej, choć na pewno pozbawionej klasycznych form działań zbrojnych znanych z dotychczasowej praktyki. Prezydent Bush wskazał państwa stanowiące potencjalnego przeciwnika w tej wojnie, nazywając je „osią zła” (Irak, Iran, KRLD, Kuba, Libia, Syria). Obecnie, po

zwycięstwie aliantów w wojnie irackiej, obaleniu dyktatury w Libii, do osi zła zalicza się już tylko 4 państwa, spośród których przeciw dwóm prowadzone są, na razie na poziomie dyplomatycznym, działania prewencyjne (Iran, KRLD), a od roku uwidacznia się również militarne wsparcie dla powstańców antyreżimowych (Syria). Do państw wrogich zalicza się niekiedy także rządzone przez lewicowych polityków Nikaraguę, Wenezuelę, Boliwię, Ekwador, Białoruś, Zimbabwe i Birmę (Mjanmę), choć ta ostatnia po ostatniej demokracji politycznej została włączona w obręb światowej dyplomacji.

Konflikty narodowościowe w indyjskim stanie Asam

Konflikt w Asamie ma charakter polityczny i rozgrywa się pomiędzy rządem indyjskim a lokalnymi plemionami reprezentowanymi przez zbrojne organizacje nacjonalistyczne, walczącymi o szerszą autonomię niż tylko w skali stanowej, której beneficjentem są *de facto* napływowi Hindusi. Jest tam jeszcze inny konflikt pomiędzy ludnością miejscową a imigrantami z Bangladeszu, którego podłożem są kwestie ekonomiczne, oraz religijne. Główny konflikt ma charakter zbrojny i, jak się szacuje, od 1990 roku pochłonął ponad 10 tys. ofiar. Asam to dawna prowincja Indii Brytyjskich, po utworzeniu niepodległych Indii przekształcona w stan stanowiący wówczas północno-wschodnie krańce państwa.

Jego bardzo zróżnicowana struktura etniczna sprawiła, że stan ten podlegał stałemu procesowi dezintegracji. Wydzielano z niego terytoria federalne, a następnie nowe stany indyjskie: Manipur, Tripura, Mizoram, Nagaland, Arunachal Pradesh i Meghalaja. Te udane próby secesji z Asamu zachęcają inne plemiona, które jeszcze nie uzyskały statusu autonomicznego do podobnych kroków. Sytuację komplikuje fakt, że duża część dawnej prowincji Bengal, oddzielająca Asam od Oceanu Indyjskiego, a zamieszкана przez ludność muzułmańską, stała się prowincją Pakistanu (Pakistan Wsch.), a po secesji w 1971 roku niepodległym państwem – Bangladesz.

Położenie geopolityczne Asamu jest dla Indii kluczowe, tutaj przebiega najdłuższy odcinek spornej granicy indyjsko-chińskiej. Tutaj właśnie administracja indyjska kontroluje terytoria uznawane przez Chiny za ich własność. Asam oddziela Tybet od Bengalu i Mjanmy. Pod względem fizjograficznym teatr konfliktu stanowią nizinne i pagórkowate obszary przedgórza Himalajów, rozciągnięte wzdłuż głównej rzeki regionu Brahmaputry. Kraj jest porośnięty bardzo gęstą roślinnością monsunową typu deszczowego lasu tropikalnego, a urodzajne gleby sprzyjają uprawie herbaty. W Asamie zlokalizowany jest punkt w którym odnotowuje się rekordowe na świecie opady. Klimat w lecie jest bardzo gorący i wilgotny, w zimie łagodny (minimalne temperatury 6–8°C) (Czeppe i in. 1969; Mityk 1982). Jak całe Indie, Asam (78 tys. km²) jest dość gęsto zaludniony (400 osób/km²), zamieszkanymi przez ponad 30 mln osób, choć jak na warunki subkontynentu nie jest to dużo.

Główną osią konfliktu jest kolonizacja tych obszarów przez władze centralne Indii bez respektowania praw i interesów ludności lokalnej, przynależącej do kilku plemion, jak

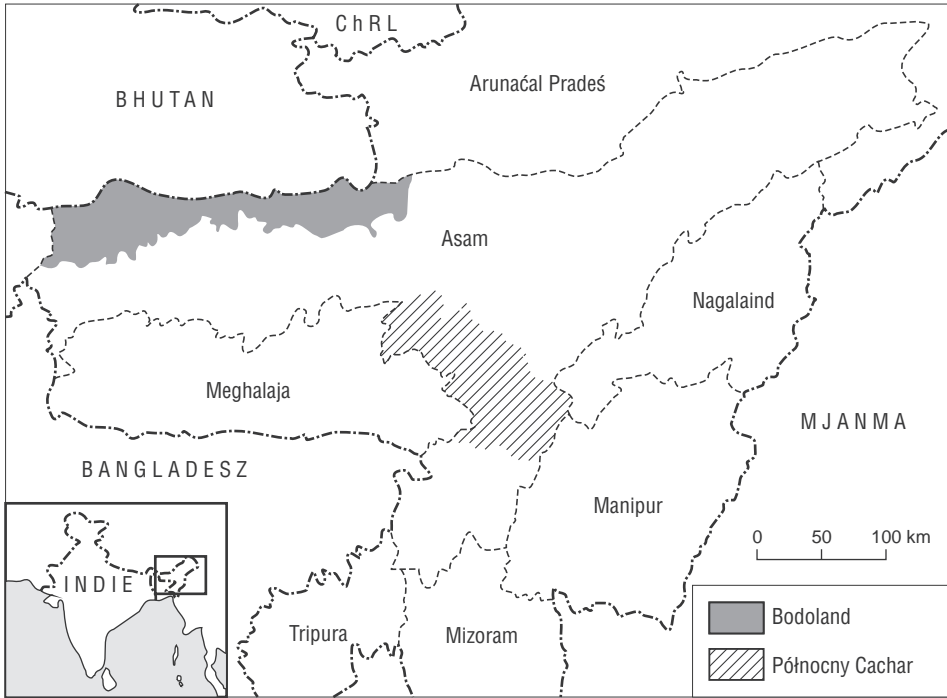
Asamczycy, Bodo lub Karbi. Strony konfliktu to armia indyjska oraz organizacje powstańcze, przede wszystkim Zjednoczony Front Wyzwolenia Asamu (ULFA), Narodowy Demokratyczny Front Bodolandu (NDFB), Armia Wyzwolenia Narodowego Wszystkich Adiwasów (AANLA) i Front Wyzwolenia Karbi Longhri Wzgórz Północnego Cacharu (KLNLF).

Najsilniejsza z tych organizacji powstańczych ULFA, reprezentująca Asamczyków, dąży do ustanowienia państwowości Asamu (odbudowy historycznego Królestwa Ahom, zajętego w 1826 roku przez Brytyjczyków). Amerykański Departament Stanu umieścił ULFA na liście organizacji terrorystycznych, zaliczając ją do kategorii „innych grup obserwowanych”, natomiast Indie umieściły ją na liście organizacji terrorystycznych. Rząd indyjski podpisał 3 września 2011 roku porozumienie z ULFA o zaprzestaniu działań zbrojnych przeciw organizacji, które wydaje się funkcjonować. Siły zbrojne ULFA szacuje się na około 10 tys. osób.

NDFB, zwany też Siłami Bezpieczeństwa Bodo, reprezentuje interesy plemienia Bodo i dąży do niepodległości jego terytorium plemiennego – Bodolandu, położonego w pagórkowatym rejonie zachodniego Asamu, pomiędzy Bangladeszem a Bhutanem i Sikiem, na północ od Brahmaputry. Bodo poza Indiami mieszkają też w Nepalu i uchodzą za pierwotną ludność swej krainy. Faktycznie nie stanowią jednego narodu, lecz sporą liczbę drobnych plemion, zróżnicowanych językowo (choć ich język jest wyodrębniony z grupy języków tybetańsko-birmańskich, do zapisu używa się pisma dewanagari), a także wyznających kilka religii (hinduizm, ewangelicyzm i bathouism – własną religię tego ludu). NDFB jest powiązana z wyznawcami chrześcijaństwa i propaguje stosowanie alfabetu łacińskiego do zapisu języka Bodo. Ideologicznie ma charakter lewicowy. Bodoland jest efektywnie istniejącym quasi-państwem, kontrolowanym przez siły NDBF, i obejmuje dystrykty północno-zachodniego Asamu (Bongaigaon, Kokrajhar, Darrang, Barpeta, Dhubri, Nalbari i Sonitpur) (*Assam conflict 2009*).

W grudniu 2003 roku władze indyjskie utworzyły Radę Terytorialną Bodolandu jako formę autonomii plemienną (nazywaną nieformalnie Autonomicznym Terytorialnym Dystryktem Bodo), ze stolicą w Kokrajhar (8,8 tys. km², 3 mln mieszkańców) (ryc. 3). Nie zadowolilo to jednak w pełni powstańców (tylko część z nich złożyła broń) (Chadha 2005). Rząd Indii zawarł z NDBF rozejm, obowiązujący od 1 czerwca 2005 roku, ale jest on ciągle łamany. Siły NDBF szacuje się jedynie na 1 tys. bojowników, co wydaje się mało prawdopodobne w świetle faktu, jak skutecznie kontrolują oni swoje terytorium.

KLNLF, czyli Front Wyzwolenia Wzgórz Północnego Cacharu, a faktycznie dystryktów Karbi Anglong i Dima Hasao (ryc. 3), w południowej części Asamu przy granicy z Meghalą, jest radykalną grupą wyłonioną ze Zjednoczonej Ludowej Demokratycznej Solidarności, która przystała na rokowania z rządem centralnym. Celem jest samostanowienie ludu Karbi (*Lessons...* 2005). Obszar tego plemienia zwany jest „Szwajcarią Wschodu”, co doskonale oddaje jego fizjografię. Indie szacują liczebność powstańców na 225 osób.



Ryc. 3. Terytoria objęte konfliktami etnicznymi w indyjskim stanie Asam

Fig. 3. Territories enveloped by ethnic conflict in Indian state of Asam

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

Po akcji zbrojnej wojsk rządowych w październiku 2007 roku terytoria kontrolowane przez KLNLF zostały silnie ograniczone.

AANLA jest najmłodszą z organizacji wyzwoleniczych ludności Asamu, założoną w 2006 roku. Ma na celu przywrócenie własności wygnanych, pierwotnych mieszkańców stanu (Adiwasi to dosłownie pierwsi mieszkańcy). Ich obszar działania pokrywa się z terenami aktywności KLNLF i Bodolandem. Dodatkowo działają oni w dystrykcie Golaghat i na granicy Nagalandu. Siły zbrojne szacuje się na ok. 100 bojowników, ale inne źródła wspominają jedynie o 20 osobach aktywnych. Jednak w obecnej fazie konfliktu to właśnie Adiwasi, obok Bodo, stanowią główny trzon oporu (Jeyaseelan 2008).

Konflikt religijny i ekonomiczny między hinduistami i chrześcijanami a muzułmańskimi imigrantami z Bangladeszu jest w tej chwili w Asamie zasadniczym konfliktem, w wyniku którego (wg szacunków) 170–400 tys. ludzi straciło domy (zginęło ok. 50 tys.).

Główną siłą zwalczającą Bengalczyków są Bodo. Sytuację pogarsza stały napływ nielegalnych imigrantów z Bangladeszu, szukających poprawy sytuacji materialnej w uchodźczych za bogatsze Indiach (Tripathi 2012). Obecnie muzułmanie stanowią już 31% populacji Asamu, a językiem bengalskim posługuje się 27% ludności.

Indie określane są jako „największa demokracja świata”, ale – jak widać – nie jest to ten rodzaj demokracji, który przedkłada interes obywatela nad rację stanu federacji. Konflikty w Asamie toczą się na odległych peryferiach unii, z dala od centrów gospodarczych, turystycznych i nie stanowią zagrożenia dla pozycji i obrazu Indii na świecie. Poza organizacjami walczącymi o prawa człowieka nie ma też sił zewnętrznych zainteresowanych rozwiązaniem konfliktu asamskiego. Chiny mają wręcz interes w destabilizacji tego kluczowego strategicznie obszaru Indii. Birma ma wewnętrzne problemy ze swoimi plemionami. Bangladesz jest całkowicie uzależniony politycznie od Indii (powstał tylko dzięki interwencji wojsk indyjskich w tej pakistańskiej prowincji), zależny również ekonomicznie i sam ma problemy wewnętrzne z plemionami. Bhutan, małe państwo bez większego znaczenia politycznego, przez całe wieki pozostające w autarkii, obawia się powstańców Bodo, operujących na jego południowej granicy. W takich okolicznościach szanse na pokojowe załatwienie sporu są mało prawdopodobne, a uznanie niektórych organizacji powstańczych za terrorystyczne sprzyja militarnemu zakończeniu konfliktu przez metropolię, bez większych konsekwencji międzynarodowych. Natomiast za pokojowym rozwiązaniem konfliktu przemawia *casus* tworzenia nowych jednostek unii na obszarach plemiennych, także w samym Asamie.

Wojna domowa w Syrii

Syryjska wojna domowa to jeden z najnowszych konfliktów na świecie, który wybuchł po kilkudziesięciu latach względnego spokoju w tym kraju. Zarzewiem była tzw. arabska wiosna ludów, zwana też słuszniej arabską zimą (gdyż rozpoczęły ją rozruchy w Tunezji 17 grudnia 2010 roku) albo przebudzeniem arabskim, kiedy demonstracje przeciw autorytarnym rządóm z Tunezji rozlały się w 2011 roku na teren Libii, Egiptu, Syrii, Algierii, Jemenu, Bahrajnu, Omanu, Jordanii i Maroka (Balfour 2011).

Szybkie ustępstwa rządów wobec opozycji w Omanie, Maroku, Algierii i Jordanii powstrzymały eskalację żądań, natomiast zbrojny opór stawiany przez reżimy pozostałych państw doprowadził do konfliktów zbrojnych, z których tunezyjski zakończył się ucieczką prezydenta po kilku tygodniach, a walki na dłużej objęły pozostałe państwa arabskie. Tylko w Bahrajnie, za sprawą zbrojnej interwencji Arabii Saudyjskiej, reżim utrzymał się przy władzy, a opór społeczności szyickiej spacyfikowano (Ibish 2011). W Egipcie bunt społeczeństwa wybuchł 25 stycznia 2011 roku i po kilkunastu dniach doprowadził do upadku prezydenta, przejścia władzy przez wojsko i rozpoczęcia procesu demokratyzacji. W Jemenu po kilku miesiącach walk prezydent najpierw emigrował do Arabii Saudyjskiej,

a potem po negocjacjach powrócił i ustąpił ze stanowiska w lutym 2012 roku. W Libii konflikt przybrał formę długotrwałej wojny domowej zakończonej w październiku 2011 roku zwycięstwem powstańców ze wschodniej prowincji Cyrenajka, wspartych przez lotnictwo państw NATO, śmiercią dyktatora i jego kilku synów (Vira i in. 2011). W tym przypadku doszło do umiędzynarodowienia konfliktu wewnętrznego i uzyskania przez aliantów mandatu RB ONZ. Dyktator uzyskiwał wsparcie z Czadu, Zimbabwe, Sudanu, Algierii, Syrii i Białorusi, natomiast po stronie powstańców walczyło lotnictwo i siły specjalne 18 państw, głównie członków NATO (odmówiły udziału Niemcy, Polska i Czechy) oraz Kataru, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Jordanii i Tunezji. Powstanie w Syrii jest reakcją na kilkudziesięcioletnie dyktatorskie rządy prezydentów z partii BAAS najpierw Hafeza al-Assada, a po jego śmierci w 2000 roku – syna Baszara al-Assada (dynastia prezydencka).

Syria jest bardzo ważnym strategicznie państwem położonym pomiędzy Turcją, Izraelem i Irakiem, w jednym z najbardziej niestabilnych regionów świata na Bliskim Wschodzie. Od końca lat 40. XX wieku była zaangażowana we wszystkie arabskie wojny z Izraelem, a od 1967 roku część jej terytorium (Wzgórza Golan) jest okupowana przez Izrael. Syria odgrywa znaczącą rolę geopolityczną w regionie, nie podjęła żadnych rokowań z Izraelem, którego państwowości nie uznaje (odmiennie niż Jordania i Egipt), zdominowała scenę polityczną w Libanie, sprowadzając ten kraj do rangi swego satelity (w latach 1975–2005). Bardzo bliskie więzi łączyły Syrię z dyktatorem Iraku Saddamem Husajnem, gdyż elity rządzące oboma państwami – od 1963 roku Syrią i od 1968 aż do upadku dyktatury w 2003 roku Irakiem – wywodziły się z tej samej Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (BAAS). Korzystając z ekonomicznego wsparcia naftowych państw arabskich, jako niezłomny wróg Izraela, oraz pomocy wojskowej i politycznej ZSRR oraz bloku komunistycznego, a także ChRL, Syria przez kilka dekad utrzymywała relatywnie dobre tempo rozwoju gospodarczego.

Uwarunkowania fizjograficzne Syrii nie stwarzają szczególnych problemów technice militarnej. Jest to kraj śródziemnomorski, wyżynno-górzysty, w dużej części pokryty Pustynią Syryjską, przecięty górnymi biegami największych rzek regionu Jordanu, Tygrysu i Eufratu (Czeppe i in. 1969; Mityk 1982; *Syria* 2006).

Tradycje walki przeciwko dyktaturze Assadów w Syrii sięgają lat 80. XX wieku. Ojciec obecnego prezydenta Hafez al-Assad zaczął odgrywać znaczącą rolę w polityce Syrii po puczu w 1966 roku kiedy został ministrem obrony. Oskarżony o wspieranie terrorystycznej organizacji palestyńskiej Czarny Wrzesień, która próbowała przejąć władzę w Jordanii, uprzedzając dymisję, dokonał w 1970 roku puczu i przejął władzę w Syrii. Prezydentem został w 1971 roku i urząd ten sprawował aż do śmierci w 2000 roku. Jego pierwszymi przeciwnikami byli Bracia Muzułmańscy, skrajnie islamistyczne ugrupowanie, które w 1980 roku dokonało nieudanej próby zabójstwa prezydenta. Bunt islamistów przybierał na sile, ale osiągnął apogeum w 1982 roku, kiedy Assad dokonał krwawej pacyfikacji zbun-

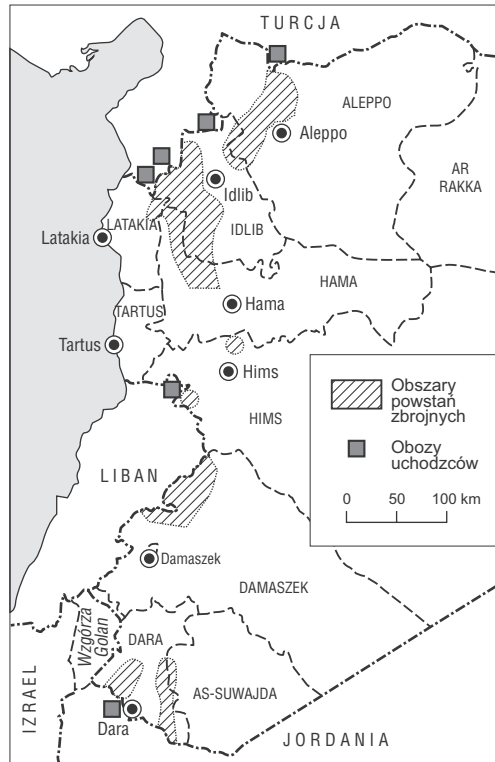
towanego miasta Hama, zabijając kilka tys. mieszkańców. W 1984 roku, podczas ciężkiej choroby Assada, dyktatora zastąpiła sunnicka Rada Państwa, kierowana przez ministra obrony. Sytuację tę próbował wykorzystać brat prezydenta, dokonując puczu, ale nie uzyskał poparcia elit i musiał emigrować. Hafez al-Assad zmarł na atak serca podczas rozmowy telefonicznej z prezydentem zwasalizowanego Libanu. Na swojego następcę planował starszego syna Basila, ale ten zginął w 1994 roku w wypadku samochodowym, wobec czego namaszczonego młodszego syna Baszara, który był okulistą ożenionym z Angielką i mieszkał w Londynie. W dniu 10 czerwca 2000 roku Baszar al-Assad objął urząd prezydenta, pomimo iż nie miał wymaganych konstytucyjnie 40 lat. Jako wykształcony na Zachodzie sprawiał wrażenie demokracji, ale okazał się tyranem. Kluczowym dla sytuacji społecznej w Syrii jest fakt, iż rodzina prezydencka i cała niemal elita rządząca są alawitami, czyli zdecydowaną mniejszością religijną wśród muzułmanów, przez sunnitów uważanych wręcz za niewiernych, gdyż silne są w tej religii wpływy chrześcijaństwa i zaraturianizmu (Lundgren-Jörum 2012). W Syrii żyje znakomita większość wyznawców alawizmu (2,5 mln), co stanowi jednak zaledwie 14% populacji kraju. Dominują sunnici, poza tym są też druzowie (3%), a 5% stanowią chrześcijanie (głównie prawosławni, katolicy i protestanci). Pod względem etnicznym syryjscy Arabowie stanowią ponad 90%, a ważniejszymi mniejszościami są Kurdowie (wschód kraju), Druzowie (południe) oraz Ormianie.

Na fali arabskiej wiosny także w Syrii w styczniu 2011 roku miały miejsce liczne demonstracje antyrządowe, które 15 marca tegoż roku przekształciły się w powstanie ludności sunnickiej. Władze od samego początku wysłały przeciw demonstrantom siły bezpieczeństwa i wojsko, także zdominowane przez alawitów, lecz z wojska wkrótce zaczęli dezercerować przeciwnicy reżimu. W marcu 2011 roku Baszar al-Assad, wzywając się na Maroku, Omanie, Jordanii i Algierii, zapowiedział ustępstwa, demokratyzację i zdymisjonował rząd, a w kwietniu zniósł stan wyjątkowy obowiązujący od 1963 roku, co jednak nie uspokoiło nastroju społeczeństwa. Zaostrzenie konfliktu nastąpiło 25 kwietnia 2011 roku, kiedy do pacyfikacji demonstrantów użyto wojska i sił bezpieczeństwa, które dokonały masakry ludności cywilnej w Darze na granicy z Jordanią i w Damaszku. W dniu 6 maja armia zaatakowała Hims i rozpoczęła trzytygodniowe oblężenie portu Baniyas (ryc. 4). W czerwcu wojska dyktatora pacyfikowały Hamę, Dżisz asz Szughur i pogranicze z Turcją. Konsolidacja sił opozycji, dzięki coraz powszechniejszym dezercjom z armii, nastąpiła w końcu lipca 2011 roku, kiedy ogłoszono powstanie Wolnej Armii Syrii pod dowództwem Rijada al-Asada. W odpowiedzi siły rządowe 31 lipca dokonały pacyfikacji Hamy, zabijając 100 osób, a w sierpniu zaatakowały największy port kraju Latakiję oraz Dajr az Zaur na wschodzie. Walki objęły też pogranicze z Irakiem zamieszkane przez Kurdów, którzy zachowywali w konflikcie neutralność.

Społeczność międzynarodowa na tym etapie powstania potępiała dyktatora, ale nie podejmowała żadnych działań poza dyplomatycznymi. Assadowie cieszyli się od kilku dekad przyjaźnią ZSRR/Rosji oraz Iranu i Hezbollahu z sąsiedniego Libanu, a od pew-

nego czasu także ChRL. Próby wniesienia sprawy Syrii pod obrady RB ONZ torpedowały wetem Rosja i ChRL. Spośród sąsiadów Syrii tylko Turcja wspiera powstańców i tam właśnie gromadzą się uchodźcy polityczni, którzy powołali w Stambule 26 sierpnia 2011 roku opozycyjną Syryjską Radę Narodową, grupującą 115 polityków i mającą na celu koordynację walki z dyktaturą. Cypr, zachowując neutralność w konflikcie, aktywnie współpracuje ze społecznością międzynarodową w blokadzie morskiej Syrii.

We wrześniu 2011 roku po kolejnych akcjach sił rządowych w Hims i al-Rastan podjęto próby rokowań, które jednak szybko się załamały. W takiej sytuacji militarnej i politycznej jedyną siłą zdolną podjąć się mediacji była Liga Państw Arabskich, która 30 października 2011 roku zaproponowała plan zakończenia konfliktu, pozornie przyjęty do realizacji przez dyktatora, ale w rzeczywistości jawnie bojkotowany. Po kolejnej pacyfikacji Hims przez siły reżimowe Liga z dniem 12 listopada 2011 roku zawiesiła Syrię w prawach członka i zdecydowanie wsparła opozycję syryjską. Wobec Assada wystosowała ultimatum, grożąc nałożeniem sankcji ekonomicznych i politycznych. Po operacji wojsk w Hims i Idlib do Syrii przybyli 26 grudnia 2011 roku obserwatorzy z państw arabskich pod kierownictwem sudańskiego generała Mustafy Dabiego. Celem misji miała być stabilizacja sytuacji w Syrii i zakończenie walk. Pomimo że Sudan był sojusznikiem Assada, także ta próba porozumienia została przez dyktatora zbojkotowana, co M. Dabi przyznał w swym raporcie i w styczniu 2012 roku misja została zawieszona. Największą zbrodnią reżimu był atak raketowy na Hims 3 lutego 2012 roku, podczas którego zginęło kilkuset cywilów, a 13 marca siły rządowe spacyfikowały Idlib. Oba te ataki nie zostały potępione przez RB na skutek weta Chin i Rosji (Holliday 2012).



Ryc. 4. Teatr wojny domowej w Syrii

Fig. 4. Syrian civil war

Źródło: opracowanie na podstawie Holliday 2012.

Source: elaboration based on Holliday 2012.

Decyzją RB ONZ z 21 marca 2012 roku do Syrii wysłano misję byłego sekretarza generalnego Kofiego Annana, który przygotował 12-punktowy plan pokoju. Wraz z nim do Syrii przybyło 300 obserwatorów ONZ misji UNSMIS, ale w niczym nie zmniejszyło to agresji sił dyktatora przeciw społeczeństwu. Choć formalnie od 12 kwietnia 2012 roku w Syrii obowiązywał rozejm, to obie strony łamały to porozumienie. Jednak potajemnie uzbrajanie Wolnej Armii Syrii przez Katar, Arabię Saudyjską i Turcję oraz szkolenie jej przez ekspertów z NATO (głównie CIA) sprawiło, że sytuacja na froncie wojny domowej nie jest już tak korzystna dla sił reżimu, coraz częściej ponoszą oni klęski, a powstańcy dysponują coraz lepszym uzbrojeniem. Assada opuszczają już sojusznicy polityczni (w tym premier i kilku ambasadorów), zdezerterowało też kilku generałów, zasilając oddziały powstańców, wkrótce spodziewany jest bunt reżimowych biznesmenów tracących na skutek sankcji ekonomicznych.

Spektakularnym sukcesem powstańców był zamach w Damaszku, w dniu 18 lipca 2012 roku, na reżimowe centrum dowodzenia, w którym zginęło kilku dowódców wysokiego stopnia, w tym ministrowie obrony, spraw wewnętrznych oraz szef sił bezpieczeństwa narodowego, prywatnie szwagier dyktatora. Pojawiają się jednak także niekorzystne aspekty wojny domowej, powstańcy bowiem dopuszczają się okrucieństw na poplecznikach reżimu, coraz więcej Kurdów i chrześcijan ucieka z Syrii w obawie przed prześladowaniami, które już się pojawiają, a kraj zbliża się do poważnego kryzysu gospodarczego, grożącego głodem. W sierpniu 2012 roku Kofi Annan, po rozmowach nie tylko w Syrii, ale też w Moskwie, Pekinie i Ankarze, zapowiedział zakończenie misji do końca sierpnia oraz wycofanie obserwatorów ONZ; przyznał się do klęski swego planu pokojowego.

Siły rządowe ocenia się na 330 tys., choć jak podają niektóre źródła dezercja sięga 20%. Wolna Armia Syrii dysponuje od 40 do 60 tys. bojownikami. Poza tym niewielkie siły wspierające powstańców mają mudżahedini i Al-Kaida przenikająca do Syrii. Na obecnym etapie szacuje się, iż w wojnie domowej w Syrii życie straciło około 30 tys. osób (co, jak wynika z doświadczenia libijskiego, może być liczbą znacznie zawyżoną). Niektóre źródła sugerują, iż straty dzielą się równomiernie na obie strony konfliktu, lecz – jak uczy praktyka – zazwyczaj większe straty ponosi strona powstańcza.

Perspektywy formalnego umiędzynarodowienia konfliktu są mało prawdopodobne z powodu oporu Rosji i Chin, a także Iranu oraz obrony reżimu przed szerszymi sankcjami. Jednak Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania i Turcja już przygotowują się do działań z pominięciem ONZ, choć mało prawdopodobna jest bezpośrednia interwencja zbrojna podobna do libijskiej. Raczej należy się spodziewać silnego wsparcia, też logistycznego, Wolnej Armii Syrii, dyplomatycznego uznania Syryjskiej Rady Narodowej i cofnięcia uznania dla reżimu. Siłą zewnętrzną, która najbardziej wspiera powstańców, jest Liga Państw Arabskich, skomplikowana jest też w tej sytuacji pozycja Izraela.

Wojna domowa w Mjanmie (Birmie)

Bardzo starym konfliktem, trwającym (z przerwami) od końca lat 40. XX wieku jest wojna domowa w Birmie, której nową fazę otworzyły wydarzenia z 2003 roku. Obecnie, w obliczu dokonujących się od dwóch lat przemian demokratycznych, wspieranych dyplomatycznie przez społeczność międzynarodową konflikt ten ma szansę zakończyć się pokojowo.

Położenie geopolityczne i strategiczne terytorium Birmy (analogicznie jak Afganistanu) jest bardzo ważne, oddziela ona bowiem Indie od Indochin i Chin. Politycznie przez długi czas kraj ten stanowił część Indii Brytyjskich, choć przed przybyciem Brytyjczyków do Azji Południowej więcej ją od Indii dzieliło niż z nimi łączyło. Tradycje państwowości (choć nie pod nazwami współczesnymi) sięgają blisko 2 tysiące lat.

Fizjograficznie, Birma położona jest nad Oceanem Indyjskim, nad Zatoką Bengalską i Morzem Andamańskim, w dolinie rzeki Irawadi, która rozdziela kraj południkowo na trzy regiony. Dolina rzeki, na południu nizinna, w górę biegu przechodzi w obszar pagórkowaty, porośnięty deszczowym lasem subtropikalnym. Natomiast na wschód i zachód od doliny rzeki, na pograniczach z sąsiadami, wznoszą się obszary górzyste, które zamykają też dolinę od północy (Hengduan Szan), gdzie zbliżają się do górskich formacji Himalajów, Tybetu i Junnanu. Na zachodzie ciągną się Góry Zachodniobirmańskie, które przekraczają wysokość 5,8 tys. m n.p.m., a dolinę rzeki oddzielają do niziny nadmorskiej góry Arakan. Wschodnim fragmentem kraju jest wyżyna Szan. Kształt tego dużego państwa (676,6 tys. km²), jest wydłużony za sprawą terytorium Taninthayi, ciągnącego się na południe, wzdłuż zachodniego brzegu Przesmyku Kra, który Birma współdzieli z Tajlandią. Klimat kraju podzwrotnikowo-podrównikowy jest wilgotny, monsunowy, sprzyjający licznym uprawom i użytkom. Północ kraju szczególnie górska, jest chłodniejsza (Czeppe i in. 1969; *Birma* 2006).

U genezy wojny domowej w Birmie leżą uwarunkowania z okresu kolonialnego oraz wydarzenia z pierwszych lat niepodległości kraju, a na samą wojnę składa się zasadniczo co najmniej kilka, jeśli nie kilkanaście, odrębnych konfliktów zbrojnych. Najbardziej krwawym jest konflikt birmańskich władz kraju z mniejszościami narodowymi, na drugim miejscu jest polityczny konflikt wewnątrzbirmański pomiędzy dyktaturą i społeczeństwem, poza tym są konflikty wielu stron z imigracją chińską (narodową) oraz partyzantką maoistowską, a w 2012 roku pojawił się, już w warunkach demokratyzacji kraju, nowy konflikt o podłożu religijnym (buddystów z muzułmanami).

Birma jest krajem o bardzo złożonej strukturze rasowej, etnicznej i religijnej. Birmańscy są przybyszami z Chin Południowych, sprzed ponad tysiąca lat, którzy w IX wieku zasiedlili dolinę Irawadi. Stanowią dziś tylko 68% populacji kraju i nadal zamieszkują głównie jego południową i centralną część. Większość mniejszości narodowych żyje natomiast na obrzeżach doliny Irawadi, a zatem na peryferiach Birmy. Mniejszościami są również ludy przybyłe z Chin Południowych, lecz albo nieco wcześniej niż Birmańscy, albo

znacznie później. Szanowie mówiący językiem pokrewnym tajskiemu stanowią 9% populacji. Karenowie (przybysze ze wschodniego Tybetu) – 7%. Rakhine pokrewni Birmańczykom, zamieszkujący Arakan, którzy pod wpływem sąsiedztwa Bangladeszu są wyznania muzułmańskiego, stanowią 5,5% populacji kraju. Monowie, którzy przybyli na te ziemie jeszcze przed Birmańczykami i wcześniej od nich tworzyli tu silne państwa, mówią językiem grupy mon-khmerskiej i stanowią dziś tylko 2% populacji Birmy. Dużo mniejsze są grupy mniejszościowe Kaczinów (1,5%), Czinów – również z grupy najstarszej migracji, wypartych przez Szanów z pierwotnych siedzib (1%) oraz spokrewnieni z Karenami – Kajowie (Kayah) – 0,8%. Pozostałe 5% stanowią inne grupy mniejszościowe. Poza nimi, w Birmie mieszkają też niedawni imigranci z Chin, stanowiący aż 3% populacji kraju, oraz z Indii (2%).

W czasach kolonialnego panowania Brytyjczyków w Birmie zastosowano analogiczny system, jak w Indiach Brytyjskich, do których w 1890 roku włączono jej terytorium. Formalne wydzielenie kraju z Indii Brytyjskich nastąpiło jeszcze przed uzyskaniem niepodległości, w 1935 roku, ale podział administracyjny został zachowany. Polegał on na podziale kraju na Birmę Ministerialną (Właściwą), czyli zamieszkane głównie przez Birmańczyków centralne części kraju, oraz na Obszary Pograniczne, na zachodzie, północy i wschodzie, zamieszkane głównie przez mniejszości narodowe. Centrum kraju podzielono na prowincje (dywizje i dystrykty), zarządzano nimi w sposób unitarny i bezpośredni, natomiast dla poszczególnych grup mniejszości wyodrębniono tzw. państwa narodowe (terytoria te określano jako Obszary Wyłączone, Pograniczne lub Obszary Wyznaczone), które miały duży stopień autonomii. Wydzielono tak Północne i Południowe Państwa Szanów, Szlaki Kaczinów (Kachin Tracks) i Wzgórza Czin (Chin Hills).

Niepodległość uzyskali Birmańczycy faktycznie już w czasie okupacji japońskiej w 1943 roku, ale w sensie prawnomiędzynarodowym akt ten nastąpił 4 stycznia 1948 roku, gdy z kraju wycofała się administracja brytyjska. System administracyjny pozostał jednak bez zmian, Centralna Birma, podzielona na prowincje i zamieszkała przez Birmańczyków podlegała bezpośrednio rządowi związkowemu (Unii Birmańskiej), a państwa narodowe były nadal autonomiczne. W 1948 roku uznano więc odrębność Specjalnego Regionu Wzgórz Chin, Państwa Kaczin, Państw Szanów (dawnej Szanów Północnych), państw wydzielonych z Państw Południowych Szanów: Karen, Karenni oraz nowo utworzonych: Państwa Mon i Regionu Arakan. W każdym z tych państw narodowych uformowały się nacjonalistyczne władze, dysponujące siłami zbrojnymi i mało zainteresowane podległością rządowi Unii (Smith 2007).

Ten skomplikowany układ administracyjny szybko doprowadził do sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi (birmańskimi) władzami kraju a jego częściami autonomicznymi rządzonymi przez tradycyjne struktury narodo-plemienne, co szybko przekształciło się w konflikt zbrojny, kiedy armia birmańska siłą egzekwowała należne podatki.

Na tak ukształtowany system polityczny Unii wkrótce zaczęły oddziaływać także uwarunkowania zewnętrzne. Klęska Kuomintangu i sił narodowych w Chinach w wojnie

z komunistami i powstanie w 1949 roku ChRL spowodowało dużą falę migracji z Chin Południowych do państw indochińskich. Na obszar północnej Birmy, do państw narodowych Kaczinów i Szanów, wkroczyły w zwartym szyku duże oddziały armii Kuomintangu (wraz z generałami), które osiadły w górzystych partiach dżungli i założyły tam swoje quasi-państwowe struktury, dysponujące siłą militarną przewyższającą siłę armii narodowych, a nawet armii unijnej. Chińczycy ci przystąpili do zagospodarowania terenu pod plantacje upraw narkotycznych, tworząc legendę Złotego Trójkąta. Po okrzepnięciu władzy komunistycznej w ChRL, w latach 60. XX wieku państwo to, wykorzystując spory narodowościowe w Birmie, wysyłało do tego kraju swoich agentów, którzy w poszczególnych państwach autonomicznych tworzyli załączki narodowych partyzantek maoistycznych, zwalczających zarówno armie narodowe, siły Kuomintangu, jak i armię birmańską. Maoiści stworzyli też dwie partyzantki etnicznie birmańskie w centralnej i południowej części kraju, Białą Flagę i Czerwoną Flagę. Doprowadziło to do wojny wszystkich ze wszystkimi (Calvocoressi 2002).

Pod pozorem ratowania jedności kraju generał Ne Win dokonał puczu wojskowego, obalając demokratyczne władze, i zniósł 2 marca 1962 roku autonomię państw narodowych, co doprowadziło do nasilenia się walk. O tego czasu zaczęła się w Birmie trwająca do 2008 roku epoka wojskowej dyktatury Partii Socjalistycznego Programu Birmy. Ideologia komunistyczna w odmianie maoistowskiej stała się podstawowym systemem rządzenia i ekonomiki kraju. W 1974 roku nowa konstytucja zmieniła nazwę kraju z Unii Birmańskiej na Socjalistyczną Republikę Unii Birmańskiej, a w 1989 roku na Unię Mjanmy (Myanmar – co było przywróceniem birmańskiego brzmienia angielskiego terminu Burma). Wraz z rozszerzaniem się komunizmu postępowała międzynarodowa izolacja Birmy, przełamana jej przyjęciem w 1997 roku (mocno wówczas kontrowersyjnym), do Stowarzyszenia Państw Azji Południowowschodniej (ASEAN). Jedynym w praktyce sojusznikiem reżimu birmańskiego i głównym jego partnerem ekonomicznym stały się Chiny. Po doświadczeniach wojny w Zatoce Perskiej reżim, obawiając się ataku amerykańskiego z morza, przeniósł w marcu 2006 roku stolicę kraju z Rangun (Yangon), położonego w delcie Irawadi, na północ do pagórkowatej części doliny Irawadi, gdzie w dżungli rozpoczęto budowę nowej stolicy Naypyidaw (Miasto Królów).

Jedyny moment demokratyzacji Birmy w ostatnim półwieczu nastąpił w 1989 roku kiedy zezwolono na częściowo demokratyczne wybory, wygrane przez opozycyjną Narodową Ligę na Rzecz Demokracji. Reżim wyniki te unieważnił, a przywódczynię partii, córkę byłego założyciela niepodległej Birmy generała Aung Sana – Aung San Suu Kyi zamknął w areszcie domowym na kilkanaście lat. Jej postawa zaowocowała przyznaniem w 1991 roku Pokojowej Nagrody Nobla.

Systemem wstrząsnęło powstanie mnichów, zwane „szafranową rewolucją”, w 2007 roku krwawo stłumione przez armię rządową (Kobyłka 2007). Wydarzenie to, ostro potępione na całym świecie, gdyż demonstracje buddyjskich mnichów miały wyłącznie pokojowy

charakter, doprowadziło do zmian struktur politycznych reżimu, wprowadzenia rządów cywilnych, poprzez formalne odejście z armii dyktatora Tan Shwe, a następnie jego odsunięcie od władzy w marcu 2011 roku. W 2008 roku Unię Mjanmy przemianowano ponownie w Republikę Unii Mjanmy. Na scenie politycznej aktywne są cztery siły: Partia Jedności Narodowej (NUP) oraz, zarejestrowana w 2010 roku, sukcesorka partii reżimowej Partia Unii Solidarności i Rozwoju (USDP) obie wspierane przez reżim, a także od niedawna Narodowa Liga na Rzecz Demokracji (NLD) i Narodowe Siły Demokratyczne (NDF).

W zasadniczym konflikcie zbrojnym w Birmie, o cechach wojny domowej, jedną stroną jest dyktatura, reprezentowana do 2008 roku przez Państwową Radę Pokoju i Rozwoju (SPDC), niedemokratyczną instytucję rządzącą dyktatury wojskowej, oraz Tatmadaw czyli zbrojne ramię reżimu, stanowiące połączenie armii, lotnictwa i marynarki o sile ok. 488 tys. żołnierzy (czyli 12 armię świata). Zgodnie z nową konstytucją z 2008 roku obecnie władzę sprawuje prezydent i rząd, choć nie pochodzący z demokratycznego wyboru, a z nadania poprzedniego wojskowego reżimu. Drugą stroną konfliktu narodowościowego stanowią liczne organizacje mniejszości narodowych, przede wszystkim Karenów i Szanów, które są najlepiej zorganizowane i najsilniejsze.

Karenowie są grupą etniczną, która w ogóle nie uczestniczyła w konferencji założycielskiej Birmy w Panglong, w lutym 1947 roku, na której wszystkim państwom narodowym zagwarantowano prawo do secesji z przyszłej unii w ciągu 10 lat. Od 1947 roku Karenów reprezentuje politycznie Narodowa Unia Karenów (KNU), której organem zbrojnym jest Armia Wyzwolenia Narodowego Karenów (KNLA). Działa ona przede wszystkim we wschodniej Birmie, głównie w Państwie Karenów, posługując się ich językiem zwanym Kawthoolei. Wojnę z rządem centralnym Karenowie prowadzą niemal nieprzerwanie od 1949 roku, zaraz po uzyskaniu przez Birmę pełnej niepodległości. W początkach tej walki ich bojówki nękały nawet przedmieścia Rangunu i Mandalay. Można więc powiedzieć, że Karenowie nigdy nie zaakceptowali swej przynależności do Unii, a wojnę toczyli o niepodległość. Podstawy ideologiczne kareńskiej rebelii mają charakter lewicowy, co w niczym nie zmieniło sytuacji po 1962 roku, kiedy taką samą ideologię przyjęła birmańska dyktatura. Od 1976 roku politycy kareńscy zmienili cele polityczne, przystąpili do Narodowego Frontu Demokratycznego, grupującego siły antyreżimowe i podjęli starania o poszerzenie autonomii w ramach Birmy, nadal zbrojnie dążąc do celu. W toku kilkudziesięciu lat wojny Karenowie zdołali opanować pewne obszary, które efektywnie kontrolują, wcielając w życie ideę suwerenności, choć bez międzynarodowej akceptacji. Obecnie największym obszarem wyzwolonym jest zaplecze portu Dawei oraz dystrykty Mergui i Taninthayi na południu Państwa Karen (Kayin) i w prowincji Taninthayi.

W 1994 roku w ramach KNU dokonał się rozłam, kiedy ze zdominowanej przez chrześcijan organizacji wydzieliła się niewielka grupa buddyjska Demokratyczna Buddyjska Armia Karenów (DKBA) (większość Karenów wyznaje tę religię), która szybko zawarła rozejm z rządem centralnym. Aż do 2007 roku polityka reżimu polegała na wrywaniu

z KNU kolejnych małych grup, odróżniających się ideologicznie od elity tej organizacji, i podpisywaniu z nimi rozejmów, co skutkowało podziałem regionu na część pozostającą pod wyłączną kontrolą KNU, części podlegające organizacjom rozłamowym, akceptującym zwierzchnictwo reżimu birmańskiego, za co otrzymywali pewną autonomię w swoich dystryktach, oraz obszar pod całkowitą kontrolą wojsk birmańskich, głównie wzdłuż szlaków komunikacyjnych i wokół ważniejszych ośrodków gospodarczych.

Reżim birmański zwalczał kareńskich bojowników nie tylko w kraju, ale także za granicą (głównie w Tajlandii), gdzie ich tajne służby zlikwidowały kilku znaczących przeciwników jeszcze w 2008 roku. W obozie dla uchodźców kareńskich Mae La nad graniczną rzeką Moei w Tajlandii żyje od kilkudziesięciu lat ponad 50 tys. osób. Całość populacji Karenów szacuje się na około 7 mln.

W warunkach załamania się reżimu w 2010 roku odłam buddyjski rozpadł się, część jego bojowników zbiegła do Tajlandii, część weszła w skład KNLA. W styczniu 2012 roku strona rządowa wynegocjowała w Pa-an, stolicy Państwa Kayin (dawnej Karen), rozejm z KNU. W marcu 2012 roku najstarszy przywódca KNU, Phado Mahn Nyein Maung, został skazany za działalność antypaństwową na 20 lat więzienia, ale szybko go zwolniono i deportowano do Tajlandii. Siły KNLA po redukcji przeprowadzonej w 2008 roku, szacuje się na około 6 tys. bojowników. Wojna birmańsko-kareńska, największy konflikt zbrojny w kraju, uchodzi za najdłuższy trwający konflikt wewnętrzny na świecie (62 lata) (South 2011). Drugą grupą etniczną złożoną z kilku drobniejszych plemion są, zamieszkujący prawie 1/3 terytorium wschodniej Birmy, Szanowie (sami nazywają się Tai i mówią dialektem języka tajskiego).

Najstarszą ich organizacją była założona w 1964 roku Armia Państwa Szanów (SSA). Armia ta rozpadła się wkrótce na dwa odłamy: Południową Armię Państwa Szanów (SSA-N), która kontynuowała walkę, oraz Północną Armię Państwa Szanów (SSA-N), która wykazywała koncyliacyjną postawę wobec reżimu. Po pewnym czasie z tej frakcji wydzieliły się 2–3 brygady, które włączono do reżimowych sił obrony pogranicza, a reszta pozostała odrębną organizacją.

Natomiast Południowa Armia Państwa Szanów, dowodzona przez generała broni Yawd Serka, stała się jedną z głównych sił zwalczających reżim. 21 maja 2011 roku nastąpiło ponowne zjednoczenie obu armii Szanów w Armię Państwa Szanów (SSA). Szanowie efektywnie kontrolują znaczne obszary pogranicza birmańsko-tajskiego podzielone operacyjnie na 5 okręgów: Loi Taileng, Loi Moong Nerng, Loi Lam, Loi Hsarm Hsip, Loi Gawwan. Od maja 2005 roku ich celem jest uzyskanie niepodległości przez Państwo Szanów. W grudniu 2008 roku Yawd Serk zdołał zgromadzić w bazie Loi Taileng przedstawicieli różnych organizacji plemiennych Szanów: Demokratycznej Unii Lahu (LDU), Organizacji Wyzwolenia Narodowego Pa-O (PNLO), Rady Odbudowy Państwa Szanów (RCSS), Komitetu Koordynacyjnego Tai (TCC) i Narodowej Organizacji Wa (WNO), które powołały Kongres Państwa Szanów (CCS) (Wan 2011).

W 1989 roku powstała jeszcze jedna organizacja Szanów – Wschodnia Armia Państwa Szanów (ESSA), zdominowana przez plemię Kokang, która częściej jest przywoływana w literaturze pod nazwą Armia Aliansu Narodowo-Demokratycznego Mjanmy (MNDAA). Jej politycznym reprezentantem jest Partia Demokracji i Jedności Kokangów (KDUP). Obszary kontrolowane przez Kokangów już w latach 60. XX wieku stały się sferą wpływów Komunistycznej Partii Birmy pod przywództwem Phone Kyar Shina. W 1968 roku porzucił on komunizm i założył MNDAA. W 1989 roku podjął współpracę z Tatmadawem, aby dzielić się zyskiem z produkcji narkotyków. MNDAA kontrolowało uprawy w terenie i przygotowało narkotyki, a armia rządowa zapewniała ochronę zewnętrzną. W zamian za lojalność wobec reżimu terytoria Kokang przekształcono w autonomiczny Specjalny Region nr 1, położony nad rzeką Selween, na granicy z Tajlandią (10 tys. km², stolica Laukkai). Dopiero w 2009 roku, już w warunkach demokratyzacji, MNDAA ponownie weszła w zbrojny konflikt z władzą centralną, która tym razem dąży do likwidacji produkcji narkotycznej.

Bardzo blisko związany z Szanami jest naród Wa, żyjący na północnym wschodzie Państwa Szanów, który dąży do utworzenia odrębnego państwa narodowego. Po rozpadzie Komunistycznej Partii Birmy wyłoniła się z niej Partia Państwa Zjednoczonych Wa (UWSP), kierowana przez Chińczyków, dlatego jej językiem roboczym jest chiński. Zbrojnym ramieniem Wa jest Armia Państwa Zjednoczonych Wa (UWSA), szacowana na 30 tys. bojowników, uznawana za największą mafię narkotykową w regionie. Politycznym organem Wa jest Narodowa Rada Wa (WNC). Wa jednak przed kilkoma laty zdecydowali się na współpracę z reżimem, za co otrzymali autonomiczny Okręg Specjalny Wa nr 2 (stolica Pangkham), który ma być zaczątkiem przyszłego Państwa Wa, ale obecnie jest wielkim producentem narkotyków. Składa się dwóch terytoriów położonych przy granicy z Tajlandią: Północnej o powierzchni 17 tys. km² i około 300 tys. mieszkańców, oraz południowej liczącej 13 tys. km², zamieszkaanej przez około 200 tys. osób, głównie narodowości Wa, ale także Lahu i Szanów (Theobald, Ooi 2011).

Inny bliski Szanom lud Pa-O (zwany też Czarnymi Karenami) powołał Narodową Organizację Pa-O (PNO) i jej zbrojne ramię Narodową Armię Wyzwolenia Pa-O (PLNA), szacowaną na ok. 600 bojowników. W 1991 roku organizacja ta zawarła rozejm z reżimem uzyskując autonomiczny Specjalny Region nr 6 na obszarze południowego Państwa Szan (Chan 2004).

Trzecią co do aktywności powstańczej grupą etniczną Birmy są Kaczinowie zamieszkujący północ kraju. Swoją organizację polityczną, Organizację Niepodległości Kaczinów (KIO), założyli w 1961 roku. Wkrótce ich ramię zbrojne, Armia Niepodległości Kaczinów (KIA), opanowało niemal całe terytorium Państwa Kaczinów (za swoją uznają też północną część Birmy Właściwej, czyli prowincji Sagaing), które utrzymywało do połowy lat 90. XX wieku. W 1994 roku KIO zawarła rozejm z reżimem, ale stosunki pozostawały napięte. Władze centralne zaakceptowały autonomię Kaczinów w dwóch specjalnych regionach na pograniczu z Chinami. Bazą KIO była góraska wioska Pajau, ale odwilż polityczna sprawiła,

iż w 2005 roku siedziba organizacji została przeniesiona na niżej położone obszary, do miasteczka Laiza (liczącego 7,5 tys. mieszkańców). Organizacja ta nie tylko pobiera podatki, ale też prowadzi eksploatację surowców: jadeitu, złota i drewna. Od 2002 roku reżim wprowadził program zwalczania narkotyków, co uderzyło w liderów KIO. Armia Niepodległości Kaczinów (4 brygady) nadal efektywnie kontroluje Państwo Kaczinów, a jedna brygada rezyduje na północy Państwa Szanów (jako Armia Obrony Kaczinów – KDA), ponadto dysponują jedną brygadą mobilną. W Laiza znajduje się akademie wojskowa KIO, a w górach – obozy treningowe. Obecnie celem Kaczinów jest jedynie autonomia w ramach przyszłej demokratycznej federacji birmańskiej. Przed wyborami 2010 roku władze centralne, zgodnie z nową konstytucją dopuszczającą istnienie w kraju tylko armii birmańskiej, dążyły do pokojowego rozbrojenia KIA, lecz napotkały silny opór. Kaczinowie zagrozili wznowieniem wojny, głosząc, że dysponują 10 tys. żołnierzy (choć eksperci mówią o 4 tys.) i rzeczywiście 9 czerwca 2011 roku wybuchły nowe walki, a głoszonym przez nich celem jest pełna niepodległość. Jednym z powodów jest planowana budowa zapory Myitsone, która spowoduje zalanie kilkudziesięciu wiosek Kaczinów (Patterson 2011).

Naród Kajów (Kajah), zwany też Karenni lub Czerwonymi Karenami, jak wskazuje ta druga nazwa – jest spokrewniony z Karenami i zamieszkuje wschodnią Birmę na pograniczu z Tajlandią, u nasady przesmyku Kra. W czasie poprzedzającym kolonizację brytyjską Kajowie posiadali własne państwa: Kantarawadi, Kyebogyi i Bawlake, a od 1875 roku uznane przez Brytyjczyków za niepodległe państewko Karenni. W 1892 roku Karenni uznano za lennika korony brytyjskiej i nigdy formalnie nie włączono go do Birmy. W niepodległej Birmie ogłoszono autonomię Państwa Karenni, gwarantując mu prawo do secesji po dekadzie. W 1952 roku do jego terytorium dołączono z Państwa Szan obszar Mong Pai i całość przemianowano na Państwo Kajów.

W sierpniu 1948 roku policja zabiła przywódcę ludu Kajów, U Bee Htu Re, który był zwolennikiem secesji, co wywołało tam antybirmańskie powstanie narodowe. W 1957 roku uformowała się Narodowa Postępowa Partia Karenni (KNPP), której zbrojnym reprezentantem była Armia Karenni (KA). Jedyny kilkumiesięczny okres jej dezaktywacji nastąpił po rozejmie w roku 1995. Dzięki agenturalnej działalności reżimu udało się rozbić jedność Kajów. W 1986 roku powstała Partia Nowej Ziemi Kajów (KNLP), otrzymała autonomiczny specjalny region nr 1 w Państwie Kajów. Siły KNLP szacuje się na 200 bojowników. W 1992 roku z tej partii wydzieliła się Narodowa Gwardia Kajów (KNG), licząca około 150 bojowników (Bamforth i in. 2000).

Na południe od Karenów żyje lud Monów, którego wschodni odłam zasymilowali Tajowie. Natomiast Monowie zachodni nie poddali się asymilacji birmańskiej. Monowie uważają się za najstarszą grupę etniczną Azji Południowo-Wschodniej i swą historią nawiązują do licznych starożytnych państw regionu, w tym do Paganu. Resztki ich państwowości upadły wraz z niemal jednoczesną inwazją brytyjską i tajska. Brytyjscy kolonizatorzy obiecywali restytucję Królestwa Monów, ale nie dotrzymali tej obietnicy.

W niepodległej Birmie Monowie podjęli walkę o swoje prawa, gdyż początkowo nie otrzymali autonomii w ramach Unii. Powstał więc Front Ludu Monów, po 1962 roku przekształcony w Nową Partię Państwa Monów. Od 1949 roku powstańcy Monów kontrolowali wschodnie regiony birmańskiej części przesmyku Kra, aż do etnicznie birmańskiej prowincji Taninthayi. Siłami zbrojnymi był Front Wyzwolenia Narodowego Monów (MLNF). Poza prowadzeniem wojny z reżimem birmańskim Monowie walczyli też z Karenami o kontrolę nad przemytem granicznym z Tajlandią.

W 1974 roku walka Monów przyniosła częściowy sukces, gdyż z prowincji Thaninthayi i Pegu (Bago) wydzielono autonomiczne Państwo Monów, ze stolicą w Mawlamyaing (12,2 tys. km²). Walki trwały jednak nadal do roku 1996, kiedy reżim zdołał uzyskać rozejm. Powstała wówczas Liga Jedności Monów (MOL), ale wojska reżimowe nie zaprzestały swych ekspedycji karnych przeciw Monom (South 2007).

Na zachodzie Birmy przy granicy z Indiami żyje naród Czin (zwany też Kuki) zamieszkujący również indyjskie stany Nagaland, Mizoram, Manipur i Asam. Ten tybetański lud przybył do Birmy przed X wiekiem. W czasach kolonizacji brytyjskiej region nazywano Wzgórze Czin (Chin Hills), podporządkowano go administracji Arakanu, a ludność poddano chrystianizacji. Słabość ekonomiczna i peryferyjne położenie sprawiły, iż przywódcy Czinów w niepodległej Birmie zabiegali jedynie o status specjalny, a nie pełną autonomię, jak inne grupy mniejszościowe. Dla Czinów utworzono w Unii Birmańskiej, w składzie prowincji Arakan, Specjalny Region Chin Hills, ze stolicą w Falam. Dopiero 4 stycznia 1974 roku nadano mu status Państwa Chinów (36 tys. km²), ze stolicą w Haka (*We are like...* 2009).

W marcu 1985 roku powstał Front Narodowy Czinów (CNF) walczący o poszerzenie autonomii, którego zbrojnym ramieniem jest Narodowa Armia Czinów (CNA), walcząca od 1988 roku i szacowana na 500 bojowników. Pomimo małej skuteczności bojowej i operowania głównie z terytorium Indii, CNA nigdy nie dała się podzielić reżimowi i nie zawierała z nim żadnych układów. Dopiero ostatnie lata przyniosły jej podział na kilka grup.

Ostatnia z dużych grup mniejszościowych, stanowiąca zarazem mniejszość religijną to mieszkańcy nadmorskiej prowincji zachodniej Birmy – Arakanu (Rakhine). Lud Rakhine wywodzi swoje dzieje z głębokiej starożytności i tworzył kilka kolejnych państw regionu. Rakhine są większością w regionie, w którym mniejszości są dość liczne, przede wszystkim Rohingya, ale także Czinowie, Bengalczyki i wiele innych grup. Arakan należał do najwcześniej zajętych przez Brytyjczyków terytoriów dzisiejszej Birmy, bo już po pierwszej wojnie birmańskiej w 1826 roku. W niepodległej Birmie Arakanie nie otrzymali autonomii. Walkę o nią podjęli w 1962 roku członkowie Komunistycznej Partii Birmy pod wodzą U Seindy, wzniesając maoistowskie powstanie w Arakanie, pod hasłem niepodległości prowincji. Powstańcy powołali własną Komunistyczną Partię Arakanu, ale walczyli wspólnie z innym odłamek Komunistyczną Partią Czerwona Flaga, aż do ostatecznej

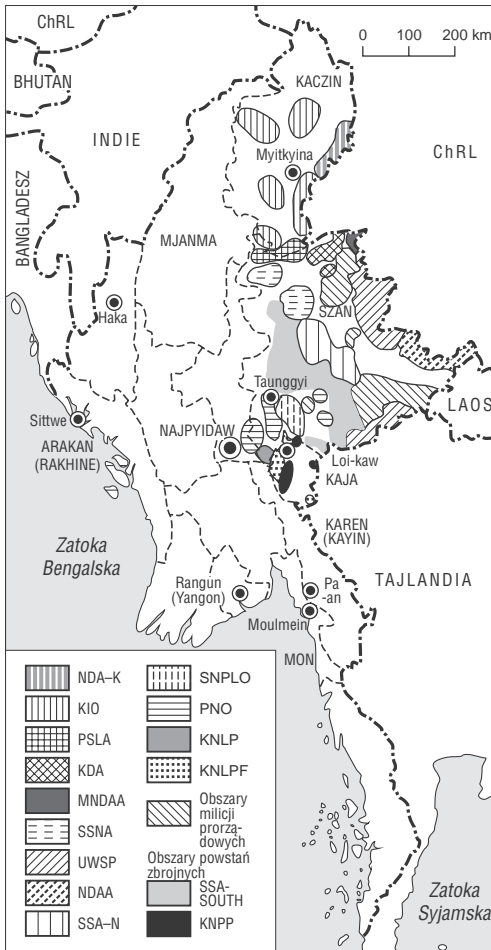
pacyfikacji powstania przez armię reżimową w 1978 roku. Choć powstanie upadło, to jego skutkiem były ustępstwa reżimu i utworzenie w 1974 roku autonomicznego Państwa Rakhine. Podobnie jak inne siły opozycyjne, również komuniści z Rakhine zawarli w 1997 roku rozejm z reżimem.

W północnej części Państwa Rakhine żyje grupa etniczna Rohingya, posługująca się językiem indoeuropejskim i wyznająca islam sunnicki. W 1998 roku powstała Organizacja Ludu Rohingya (ORP), a obecnie reprezentuje ich Arakańska Narodowa Organizacja Rohingya (ARPO), rezydująca w Londynie. Wielu Rohingya w kilku ostatnich latach uciekło do Bangladeszu przed prześladowaniami ze strony Rakhine. Wpływy islamu w regionie wiążą się z przybyciem tu Arabów w VIII wieku. Birmańscy historycy twierdzą, że przed połową XX wieku nie istniała grupa określająca się jako Rohingya. Brytyjczycy cytują ją jednak w swoich pracach już w końcu XVIII wieku. Język Rohingya jest nowoczesnym językiem wyprowadzonym od mowy mieszkańców Chittagong Hills w Bangladeszu (a zatem pierwotnych mieszkańców tych ziem) i jest zapisywane alfabetem łańskim. Już w 1947 roku Rohingya powołała organizację mudżahedinów walczącą o autonomię muzułmanów w Arakanie. Po przewrocie wojskowym w 1962 roku aktywność islamistów osłabła, szczególnie po akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez reżim w roku 1978, która spowodowała masową ucieczkę muzułmanów do Bangladeszu (Chan 2005).

Najnowsze konflikty pomiędzy Rakhine i Rohingya wybuchły w 2012 roku i pociągnęły za sobą ponad 1 tys. zaginionych i 80 tys. uciekinierów. Źródła birmańskie mówią o 78 zabitych, 87 rannych oraz o 52 tys. wysiedlonych. Przyczyny wybuchu tej fazy konfliktu są niejasne, być może mordowanie Rohingya przez Rakhine zapoczątkował gwałt i zabójstwo dokonane przez muzułmanina na kobiecie arakańskiej. 10 czerwca 2012 roku rząd Birmy wprowadził stan wyjątkowy w Rakhine i wojsko przejęło administrację tego regionu (Siddiqui 2012). Natomiast w lipcu 2012 roku władze Birmy oświadczyły, że Rohingya zakwalifikowani od 1982 roku jako bezpaństwowcy, muzułmańscy Bengalczycy z Bangladeszu nie mają prawa do obywatelstwa birmańskiego.

Polityka reżimu, polegająca na rozbijaniu poszczególnych organizacji nacjonalistycznych i podpisywaniu z rozłamowcami rozejmy, w ramach których politycy narodowi, idący na współpracę z reżimem, stali się przywódcami autonomicznych „regionów specjalnych”, wydzielanych w dżungli pograniczy dla tych narodowości, przyniosła dobre dla reżimu rezultaty (ryc. 5). W regionach specjalnych spacyfikowane grupy powstańcze zajmowały się odtąd koncesjonowaną przez władze uprawą roślin narkotycznych i produkcją opium, kokainy i innych narkotyków, z których zysk dzielono pomiędzy rząd centralny i regiony specjalne. W tabeli 2. zebrano, jak się wydaje wszystkie, tego typu układy zawarte dotychczas przez rząd birmański z powstańcami.

W dniu 2 listopada 2010 roku kilka mniejszościowych organizacji utworzyło alians obejmujący Narodową Unię Karenów, Narodową Postępową Partię Karenni, Front Narodowy Chinów, Organizację Niepodległości Kaczinów, Nową Partię Państwa Mon i Pół-



Ryc. 5. Obszary pod kontrolą powstańców organizacji nacjonalistycznych w Birmy

Fig. 5. Areas under control of nationalist rebels in Burma

Źródło: opracowanie na podstawie *Burma on the brink...* 2010.

Source: elaboration based on *Burma on the brink...* 2010.

nocną Armię Państwa Szanów. Celem jest koordynacja rokowań z birmańską demokratyczną opozycją na temat przyszłego federalnego ustroju państwa. W sierpniu 2011 roku nowy prezydent Birmy U Thein Sein ogłosił projekt zakończenia wojny domowej z mniejszościami. Pierwszym etapem ma być podpisanie rozejmu i przyjęcie na terytoriach powstańców oficera łącznikowego armii birmańskiej. Drugim etapem ma być budowanie zaufania, utrzymanie dialogu politycznego, wprowadzanie regionalnych celów rozwojowych w edukacji, ochronie zdrowia i komunikacji. Trzecim etapem będzie podpisanie układu o wiecznym pokoju, wprowadzenie delegatów mniejszości do parlamentu unii, powstanie partii politycznych i normalizacja życia. Dnia 12 stycznia 2012 roku w Pa-an zawarto rozejm z Narodową Unią Karenów. Narodowa Postępowa Partia Kajów (KNPP) zawarła w Loikaw 11 czerwca 2012 roku układ z rządem centralnym o wiecznym pokoju, który zakończył wieloletnią wojnę w Państwie Kajów.

Perspektywy zakończenia konfliktów w Birmy są optymistyczne, toczą się rozmowy demokratyzującego się reżimu z opozycją, co doprowadziło już do częściowych wolnych wyborów (uzupełniających), w których Narodowa Liga na Rzecz Demokracji zdobyła wszystkie dostępne jej miejsca w parlamencie. Rządowi centralnemu udało się też zawrzeć rozejmy z większością powstańców organizacji mniejszości narodowych i pod-

Tab. 2. Porozumienia o rozejmie pomiędzy rządem Mjanmy a poszczególnymi organizacjami powstańczymi

Table 2. Armistice agreements between Myanmar and partisan organizations

Nazwa organizacji	Liderzy	Data	Terytorium autonomiczne – państwo
Armia Aliansu Narodowo-Demokratycznego Mjanmy (MNDA), Kokang	Phone Kyar Shin	21.03.1989	SR 1 – pn. Państwo Szanów
Armia Państwa Zjednoczonych Wa (UWSA)	Pao Yuchang, Kyauk Nyi Lai	9.05.1989	SR 2 – Państwo Szanów
Armia Narodowo-Demokratycznego Aliansu (NDA)	Sai Lin, Lin Ming Xian	30.06.1989	SR 4 – wsch. Państwo Szanów
Armia Państwa Szanów (SSA)	Loi Mao	2.09.1989	SR 3 – Państwo Szanów
Nowa Armia Demokratyczna (Kaczin) (NDA-K)	Sakhone Ting Ying	15.12.1989	SR 1 – pn.-wsch. Państwo Kaczinów
Armia Obrony Kaczinów (KDA)	Mahtu Naw	13.01.1991	SR 5 – pn. Państwo Szanów
Narodowa Organizacja Pa-O (PNO)	Aung Kham Hti	11.04.1991	SR 6 – pd. Państwo Szanów
Armia Wyzwolenia Państwa Palaung (PSLA)	Aik Mone	21.04.1991	SR 7 – pn. Państwo Szanów
Narodowa Gwardia Kajów (KNG)	Gabriel Byan, Htay Ko	27.02.1992	SR 1 – Państwo Kajów
Organizacja Niepodległości Kaczinów (KIO)	Lamung Tu Jai	24.02.1994	SR 2 – Państwo Kaczinów
Ludowy Front Wyzwolenia Narodowości Państwa Karenni (KNPLF)	Sandar, Htun Kyaw	9.05.1994	SR 2 – Państwo Kajów
Partia Nowej Ziemi Kajów (KLNP)	Shwe Aye	26.07.1994	SR 3 – Państwo Kajów
Ludowa Organizacja Wyzwolenia Narodowości Państwa Szanów (SSNPLO)	Ta Kalei	9.10.1994	pd. Państwo Szanów, zlikwidowany 2.07.2007
Nowa Partia Państwa Monów (NMSP)	Nain Shwe Kyin	29.06.1995	Państwo Monów
Demokratyczna Buddyjska Armia Karenów (DKBA)	U Thuzana	1995	Państwo Karenów
Armia Obrony Regionu Mongko (MRDA), Kokang	Mong Hsala	1995	Państwo Szanów
Narodowa Armia Państwa Szanów (SSNA)	Gun Yawd	1995	Państwo Szanów
Armia Obrony Narodowej Karenni (KNDA)	Lee Rey	1996	Państwo Karenów
Armia Mong Tai (MTA)	Khun Sa	1996	Państwo Szanów
Pokojowe Siły Karenów (KPF)	Tha Mu Hei	1997	Państwo Karenów
Komunistyczna Partia Birmy (CPB), Arakan	Saw Tun Oo	1997	Państwo Rakhinów

Nazwa organizacji	Liderzy	Data	Terytorium autonomiczne – państwo
Armia Mon Mergui (MMA)	Ong Suik Heang	1997	Państwo Monów
Grupa Specjalnego Regionu (KNU), Toungoo	Ferrey Moe	1997	Prow. Bago (Pegu)
Narodowa Postępowa Partia Karenni (KNPP)		2005	Państwo Kajów, zlikwidowany po 3 miesiącach
Południowa Armia Państwa Szanów (SSA-S)	Ywet Sit	2006	Państwo Szanów
Nowa Demokratyczna Armia Kaczinów (NDAK)		2007	Państwo Kaczinów
Armia Wyzwolenia Narodowego Karenów (KNU – 7 batalion)	Htein Maung	2007	Państwo Karenów
Demokratyczna Buddyjska Armia Karenów (DKBA), 3 brygada		3.11.2011	Państwo Karenów, zli- kwidowany 19.02.2012
Grupa Zbrojna Kaloh Htoo Baw		5.11.2011	Państwo Karenów,
Front Narodowy Czinów (CNF), Narodowa Unia Karenów (KNU), Południowa Armia Państwa Szanów (SSA-S)		19.11.2011	Państwa Czinów, Karenów i Szanów (nieformalny rozejm)
Front Narodowy Czinów (CNF)	Shwe Khwa	8.01.2012	Państwo Czinów
Narodowa Unia Karenów (KNU)	Saw David Htaw	12.01.2012	Państwo Karenów
Rada Odbudowy Państwa Szan (RCSS)	U Sai Luu	17.01.2012	Państwo Szanów
Postępowa Partia Państwa Szanów (SSPP)		28.01.2012	Państwo Szanów
Nowa Partia Państwa Monów (NMSP)		31.01.2012	Państwo Monów
Narodowa Postępowa Partia Karenni (KNPP)		6.03.2012	Państwo Kajów
Postępowa Partia Kajów (KNPP)		11.06.2012	Państwo Kajów

Źródło: opracowanie na podstawie *Cease-fire agreements with the junta* (2008) i doniesienia agencyjne.
Source: based on *Cease-fire agreements with the junta* (2008) and media reports.

jąć rokowania w kwestii autonomii, choć bez zmiany charakteru ustrojowego republiki. W wojnie domowej w Birmie zginęło dotąd 700 tys. osób. Zakończył się międzynarodowy bojkot Birmy, a jej przywódcy odbyli wizyty w kilku ważnych państwach demokratycznych. Natomiast między opozycją demokratyczną a mniejszościami rozmowy trwały od

dawna i w zasadzie uzgodniono już przekształcenie Birmy w państwo federacyjne. W 1991 roku upadła, kiedyś bardzo silna, partia komunistyczna, a jej partyzantka zaprzestała walki. Natomiast zagrożeniem może być nietrwałość procesu demokratyzacji, ewentualny przewrót wojskowy dokonany przez siły reakcyjne i właśnie niedawno ujawnione nowe oblicze konfliktu o charakterze religijnym z muzułmanami, a także tendencje dezintegracyjne pośród poszczególnych mniejszości narodowych, szczególnie Szanów, którzy już teraz nie stanowią monolitu.

Kontynent afrykański od lat uchodzi za jedną z najbardziej niestabilnych części świata, a zasada nienaruszalności granic państw afrykańskich, która do początku XXI wieku stanowiła *credo* usankcjonowane polityką międzynarodową oraz program byłej Organizacji

Konflikty zbrojne w Afryce

Jedności Afrykańskiej (OJA – obecnie Unia Afrykańska), miała być gwarancją, iż Afryka nie stanie się areną permanentnej wojny. Ostatnie lata przyniosły jednak podważenie zasady stabilności granic państwowych, co obok niestabilności wewnętrznej państw, ich złożonej struktury narodowej, religijnej i niekiedy też rasowej, musi prowadzić do kolejnych konfliktów zbrojnych.

Secesja Tuaregów w Mali

Najnowszym konfliktem w Afryce jest wojna domowa w Mali, czyli konflikt rządu tego państwa i Azawadu. Region konfliktu jest pograniczem kilku państw w centrum Afryki (Mali, Nigr, Algierii i Libii), na styku Sahary i Sahelu, w wielkim oddaleniu od morza. Strategiczne położenie tego regionu nie jest jednak tak obojętne, jak by to mogło wynikać z jego położenia geograficznego, gdyż pozwala kontrolować szlak handlowy znad Morza Śródziemnego do Zatoki Gwinejskiej i Afryki Równikowej, ważny dla miejscowej ludności i dla państw regionu, a także sąsiaduje on bezpośrednio z jednym z najważniejszych dla świata złożami uranu w północnym Nigrze oraz ważnymi polami wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego w południowej Algierii i Libii.

Uwarunkowania fizjograficzne tego teatru wojny są skrajnie niesprzyjające. Jest to kamienista pustynia, niekiedy przechodząca w piaszczystą, położona na wysoczyźnie, ponad którą wznoszą się pasma starych zdenudowanych gór, w szczególności Adrar des Iforas. Im dalej na południe tym bardziej krajobraz pustynny przechodzi w półpustynne stepy Sahelu, których stan zależy od corocznych opadów. Jeśli opad wystąpi, Sahel zazielenia się i staje się obszarem sprzyjającym koczowniczej hodowli, a jeśli nie (co zdarza się niekiedy kilka lat z rzędu) – region staje się pustynią. Klimat jest zatem suchy i gorący, choć zimą przymrozki są powszechne (Czeppe i in. 1969; Mali 2006). Obszar Mali, na któ-

rym toczy się walka to zasadniczo trzy północne prowincje kraju: Timbaktu, Kidal i Gao, oraz północna część prowincji Mopti. Zatem łączna powierzchnia Azawadu wynosi około 860 tys. km², a jest zamieszkiwana przez 2,2 mln mieszkańców (w 2009 roku), obecnie zapewne nieco mniej na skutek ucieczki części ludności.

Na populację tej części Mali składa się kilka dominujących grup etnicznych: Songhaj, Fulbeje z osiadłej grupy Bantu, rasy negroidalnej oraz Tuaregowie, nomadyczny lud berberyjski pochodzenia chamito-semickiego, rasy europeidalnej. Zasadniczo nie ma natomiast w Azawadzie różnic religijnych, niemal wszyscy są muzułmanami (odmiennie niż na południu Mali, gdzie Bantu bywają też chrześcijanami). Tuaregowie mówią własnym językiem (tamaszek) zapisywanym własnym pismem (tifinagh).

Tuaregowie, podbici przez Arabów w VII wieku, przyjęli islam i pismo arabskie, zachowując jednak odrębne obyczaje, m.in. monogamię. Byli spychani przez Arabów na coraz bardziej nieurodzajne ziemie, na Saharę, która stała się ich terytorium, ale wkrótce ją przekroczyli, utrzymując łączność karawanową pomiędzy Afryką Północną i Subsaharyjską. Granice zamieszkałych przez nich terytoriów wyznaczono w 1884 roku na konferencji berlińskiej, na której dzielono posiadłości europejskich metropolii w Afryce. Jednak efektywnie ziemie Tuaregów zostały skolonizowane przez Francję dopiero w XX wieku a w praktyce aż do lat trzydziestych. Do tego czasu Tuaregowie nie podlegali żadnym znaczącym wpływom obcych władz. Również współcześnie zachowali dużą rezerwę wobec podziałów politycznych, nie respektując granic państwowych i nie ubiegając się o żadne obywatelstwo.

Ziemie Azawadu należały w historii do wielkich imperiów afrykańskich: Gao w IX wieku, Mali XIV–XV wieku i Timbaktu (Songhaj) od XVI wieku. Okresowo w XVII–XVIII wieku byli podbijani przez Sułtanat Marokański, ale generalnie zachowywali niezależność aż do kolonizacji francuskiej (praktycznie do 1893 roku).

W obecnych państwach Mali, Algierii, Nigru i Libii Tuaregowie wznecali często powstania zbrojne. W Mali większe powstania trwały w latach 1914–1917 (główne walki toczono w Nigrze), 1962–1964, 1990–1995, 2007–2009 i od 2012 roku. Ich celem była zazwyczaj poprawa warunków ekonomicznych, skrajnie trudnych dla tej grupy ludności kraju z reguły przez rząd pomijanej (choć sami też nie zabiegali o obywatelstwo Mali, nie traktując żadnego z istniejących państw jako swojego), oraz poszerzenie praw, aż do autonomii, a nawet prawa do secesji wraz z narastaniem świadomości politycznej.

Już wkrótce po uzyskaniu niepodległości przez Mali (1960 roku) na północy kraju ujawniły się napięcia społeczne, gdy populacja pustynnych części Mali i Nigru oraz południowych saharyjskich regionów Algierii i Libii nie doczekała się spodziewanej państwowości. W 1962 roku wybuchło w północnym Mali powstanie Tuaregów, zwane „Alfellaga”. Powstańcy ci dysponowali zaledwie 1,5 tys. bojowników i nowa armia malijska, licząca około 7 tys. żołnierzy, szybko spacyfikowała powstanie, które nie było kierowane przez żadną organizację polityczną, a jedynie przez struktury plemiennie-klanowe. Bojownicy

uciekli na Saharę Algierską, która wówczas jeszcze była francuskim terytorium wojskowym (Calvocoressi 2002). Kontynuacją rebelii z początku XX wieku, również w północnych rejonach Nigru i Mali, było powstanie z lat 1990–1995. Jego celem było uzyskanie autonomii terytorialnej albo nawet niezależności, ale podłoże ekonomiczne wynikało z długotrwałej suszy w Sahelu i utraty bydła, której to straty nie skompensowały dotacje rządowe. Stronami konfliktu były armie rządowe Mali i Nigru oraz wspierająca je milicja Ghanda Koi ludu Songhaj. Oba państwa były osłabione tą samą suszą, zdane na międzynarodową pomoc finansową, a politycznie zdestabilizowane puczami, które obaliły legalne władze. Po stronie powstania w Mali walczyły: Arabski Islamski Front Azawadu (FIAA), Ludowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MPLA), Zjednoczony Ruch i Front Azawadu (MFUA). W Nigrze powstanie wzniciły: Front Wyzwolenia Airu i Azaouaku (FLAA), Front Wyzwolenia Tamoust (FLT) oraz koalicja Skoordinowany Opór Zbrojny (CRA) i Organizacja Zbrojnego Oporu (ORA). Sojuznikiem powstańców w tym konflikcie była Libia rządzona przez prezydenta Kadaffiego. Tym razem lepiej wyposażone i zorganizowane siły powstańcze, liczące ok. 7 tys. bojowników, natrafiły na osłabione siły zbrojne państw, z którymi walczyły, toteż konflikt był znacznie dłuższy. W Mali walki toczyły się wokół Gao. Po zmianie władz w Mali i objęciu w 1992 roku urzędu prezydenta przez Alpha Konaré, Tuaregowie uzyskali autonomię w regionie Kidal i obietnicę szybszej ich integracji z ludnością kraju. Jednak wpływy libijskie, uzbrojenie i wytrenowanie w obozach libijskich nowych oddziałów spowodowało w 1994 roku ponowny wybuch walk. Na tym etapie konfliktu armię rządową wsparła milicja ludu Songhaj (Ghanda Koi), co oznaczało już wojnę domową i to umiędzynarodowioną przez udział Libii. Od 1995 roku rozpoczęły się rokowania pokojowe, które zaowocowały zawarciem pokoju i ceremonialnym paleniem broni w Timbuktu w 1996 roku. Rząd obiecał sprawiedliwy podział międzynarodowej pomocy humanitarnej, także pośród Tuaregów, a ci zrezygnowali z separatyzmu (Keita, Henk 1998).

Następny konflikt z udziałem Tuaregów w Mali i Nigrze wybuchł w lutym 2007 roku. W Mali powstańców reprezentował ruch 23 Maja (2006) – Demokratyczny Alians na rzecz Zmian oraz Tuareski Alians Nigru i Mali na rzecz Zmian (ATMNC), a w Nigrze walczyły: Nigerski Ruch dla Sprawiedliwości (NMJ), Front Sił dla Naprawy (FFR) i Nigerski Front Patriotyczny (NPF). Armia nigerska liczyła nawet do 12 tys. żołnierzy, siły malijskie nie były oszacowane, natomiast powstańcy dysponowali nie więcej niż 2 tys. bojowników w Nigrze i jedynie około. 500 osobami w Mali.

Do Mali i Nigru powrócili w tym czasie z Algierii i Libii uchodźcy polityczni, uczestnicy poprzednich powstań, którzy zasilili lokalne milicje tuareskie. Dnia 20 września 2007 roku Tuareska Partia Narodowa (TNP) proklamowała niepodległość federacyjnej Republiki Amazighe Tumoujgha (Kraj Tuareski) obejmującej północno-wschodnią część Mali (połowę państwa) i północno-zachodni Niger (⅓ kraju). Inne źródła podawały też, że twórcy republiki wysuwają roszczenia także wobec Libii i Algierii. Republika miała cha-

rakter, konfederacji siedmiu plemion: Haggar, Ajjer, Aïr, Azawagh, Adghagh, Tadamakat, Oudalan, a stolicą miał być Agadez w Nigrze. Walki toczyły się głównie w malijskim regionie Kidal i nigerskim Agadez. Przy mediacji Algierii w sierpniu 2008 roku, udało się wynegocjować rozejm z Mali, ale w grudniu jedna z frakcji powstańczych wznowiła walkę (Brody 2011).

W Nigrze sytuacja była bardzo groźna, bo powstańcy zbliżyli się do kopalń uranu, ale pośrednictwo Libii doprowadziło do zawarcia rozejmu w maju 2009 roku. W końcowej fazie konfliktu pojawiły się informacje o prawdopodobnym wsparciu tych powstańców przez Al-Kaidę. W konflikcie z lat 2007–2009 strony rządowe utraciły ok. 160 żołnierzy Niger i 60 Mali, a powstańcy ok. 200 bojowników, ponadto było 10 ofiar pośród cywilów w Mali i nawet do 100 w Nigrze.

Najnowsza faza konfliktu zbrojnego w Mali rozpoczęła się 17 stycznia 2012 roku, kiedy Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA), utworzony w październiku 2011 roku, wzniecił kolejne powstanie przeciw Mali. Celem jest niepodległość państwa tuareskiego. Walki objęły północną część Mali (prowincje Gao, Kidal i Timbuktu), a sprzyjały im kłopoty wewnętrzne w armii rządowej, po dokonanych puczu wojskowym i obaleniu prezydenta A. Toumani Touré. Wykorzystując destabilizację państwa, Tuaregowie ogłosili 6 kwietnia 2012 roku powstanie niepodległego państwa Republiki Azawadu, obejmującej trzy północne prowincje Mali (Timbuktu, Kidal i Gao) oraz fragment prowincji Mopti, ale zapowiadając respektowanie granic zewnętrznych kraju, co było nowością bo poprzednie proklamacje tuareskie głosiły powstanie jednostek transgranicznych, obejmujących takie terytoria państw sąsiednich (ryc. 6). Unia Afrykańska nie uznała tej proklamacji, podobnie jak UE. W kwestii granic warto wspomnieć, iż w Afryce obowiązuje zasada niezmienności granic, gdyż ich kwestionowanie musiałoby doprowadzić do totalnej wojny wszystkich państw, ponieważ niemal żadne nie akceptuje aktualnego swego stanu posiadania jako spadku po kolonializmie. Dotychczasowe uznane międzynarodowo zmiany granic miały miejsce tylko w Etiopii (wydzielenie Erytrei) i Sudanie (secesja Sudanu Południowego) oraz właśnie w Azawadzie, gdzie w 1963 roku rządy Mali i Mauretanii uzgodniły pokojowo korektę granicy między oboma państwami.

Proklamowanie własnego państwa ma głównie charakter propagandowo-polityczny, gdyż aktualnie nawet po stronie antyrządowej niepodległościowy ruch tuareski nie dominuje. Głównym przeciwnikiem rządu Mali jest obecnie islamistyczna organizacja Ansar Dine, założona przez Tuarega Lyad Ag Ghaly, w marcu 2012 roku, bojownika poprzednich powstań tuareskich w regionie, który jest aktywistą Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu (AQIM). Celem Ansar Dine nie jest niepodległość państwa tuareskiego lecz ustanowienie szariatu w całym Mali. Deklaracja niepodległości uzyskała wprawdzie akceptację Ansar Dine (12 maja 2012 roku kiedy ogłoszono nową nazwę państwa Islamska Republika Azawadu), ale bardzo szybko różnica celów strategicznych doprowadziła do wycofania poparcia dla niepodległości przez fundamentalistów islamskich, a od czerwca 2012 roku nawet

do walk pomiędzy oboma ugrupowaniami, z których zwycięsko wyszli islamisci (ranny został sekretarz MNLA), spychając powstańców Azawadu na peryferie i odbierając im kontrolę nad niemal wszystkimi ważnymi ośrodkami (w tym 27 czerwca islamisci zajęli



Ryc. 6. Secesja Azawadu w Mali

Fig. 6. Secession of Azawad in Mali

Źródło: opracowanie na podstawie Alvarado 2012.

Source: elaboration based on Alvarado 2012.

stolicę Azawadu Gao, a 12 lipca ostatnie miasto Ansogo). Obecnie niepodzielną kontrolę nad większością Azawadu ma Ansar Dine i Al-Kaida Islamskiego Maghrebu, których bojownicy dopuszczają się bestialskich aktów, np. kamienowania winnych wykroczeń przeciw szariatowi. Zamieszkujący północne Mali Arabowie także nie są zwolennikami niepodległości i utworzyli Front Wyzwolenia Narodowego Azawadu (FLNA), mając na myśli wyzwolenie spod okupacji tuareckiej (Alvarado 2012).

Niezdolne do obrony swego terytorium Mali zwróciło się z prośbą o pomoc międzynarodową i Wspólnota Gospodarcza Krajów Afryki Zachodniej (ECOWAS), formalnie organizacja ekonomiczna zdominowana przez Nigerię, zapowiedziała wysłanie do Mali około 3 tys. wojsk. ECOWAS staje się w regionie rodzajem sił policyjnych, gdyż organizacja ta skutecznie zakończyła już konflikty zbrojne w Liberii, Sierra Leone, Gwinei Bissau i na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Można się spodziewać, że udział Al-Kaidy w rebelii islamistów wywoła szybką reakcję i siły ECOWAS, wspomagane dostawami broni dla armii malijskiej, być może także z udziałem wojsk francuskich, spacyfikują powstańców nie tylko islamistycznych, ale przy okazji także tuareckich. Przy czym, aby wykazać ustępliwość wobec słusznych żądań politycznych, niewykluczone jest nadanie niewielkiej autonomii części ogarniętego wojną regionu. Nie bez znaczenia są też obawy sąsiadów, szczególnie demokratyzującej się Libii (dawnego sponsora wszelkich rebelii w regionie), ale także Nigru i Algierii przed rozszerzeniem się powstania na ich terytorium.

Wojny domowe w Sudanie i rozpad największego terytorialnie państwa Afryki

Jednym ze starszych konfliktów, a w zasadzie serią konfliktów, jest wojna domowa w Sudanie, trwająca od chwili powstania tego państwa w 1956 roku. Kraj ten do 2011 roku był największym państwem afrykańskim, o powierzchni przekraczającej 2,5 mln km². Nadal (po secesji Południa), jest ogromnym państwem (trzecim w Afryce), liczy bowiem 1 886 tys. km² i zaludnia go 31 mln osób. Położenie Sudanu ma charakter strategiczny, łączy on bowiem Białą (islamską) Afrykę Północną, z Czarną (animistyczno-chrześcijańską) Afryką Środkową. Ponadto leży nad, strategicznie ważnym dla transportu ropy naftowej, akwenem Morza Czerwonego, w bezpośredniej bliskości zapalnych regionów bliskowschodniego, Basenu Konga i Rogu Afryki.

Postkolonialny Sudan był państwem wyżynno-równinnym, rozciągającym się wzdłuż środkowego biegu Nilu i jego dopływu Nilu Błękitnego, który płynie w obniżeniu tektonicznym. Północ kraju zajmują wyżynne, rozdzielone wąską doliną Nilu, pustynie Libijska i Nubijska. Od zachodu zamykają Sudan wyżyna Darfur i góry Marrah, od południa wyżyna Azande i Góry Nubijskie, a od wschodu – Wyżyna Abisyńska.

Z powodu dużej rozciągłości południkowej Sudan leży w kilku strefach klimatycznych. Na północy dominuje klimat zwrotnikowy skrajnie suchy, pustynny o cyrkulacji pasato-

wej, natomiast na południu – podrównikowy wilgotny z cyrkulacją monsunową. Północ kraju pozbawiona jest roślinności lub porastają ją gatunki sawanny ciernistej (Sahelu), środkową część zajmuje wilgotna sawanna z baobabami, a w dolinach rzek – lasy galeriowe, natomiast na południu, na Wyżynie Azande, rosną wiecznie zielone lasy równikowe (Czeppe i in. 1969; Mityk 1982).

W początkach niepodległości Sudanu dominującą tu politycznie i liczebnie grupą etniczną byli Arabowie, zamieszkujący północną, środkową i wschodnią część kraju. Pod koniec istnienia Sudanu w kształcie postkolonialnym, z powodów demograficznych, przewagę uzyskała ludność Murzyńska z południa i zachodu kraju, stanowiąc 52% populacji, podczas gdy udział Arabów spadł do 39%. Dużą grupę mniejszościową stanowili Bedża – 9%. Wśród Arabów można wydzielić zarabizowane dziś starożytny ludy Koptów i Nubijczyków, a także Baggara (Kurcz 2008). Także Bedża są pierwotną ludnością dawnego Egiptu. Na wschodzie zamieszkują Fur, ludność Czarna, ale zarabizowana, tak religijnie, jak i językowo. Struktura religijna związana była w dużym stopniu z ww. podziałem rasowym, choć część ludności Czarnej, szczególnie na zachodzie Sudanu w Darfurze, tak jak Arabowie i Bedża, jest wyznania muzułmańskiego. Większość Murzynów to animiści (12%) lub chrześcijanie – członkowie różnych kościołów – 17%.

Konflikty w Sudanie toczące się w 2012 roku zostały uznane za nowe, choć ich geneza wywodzi się z dość odległej przeszłości, brak jednak nieprzerwanej aktywności zbrojnej, a okresy rozejmu były dłuższe niż rok, co spowodowało taką ich kwalifikację. Obecnie wydzielił się w dawnym Sudanie trzy czynne konflikty. Jest to konflikt wewnętrzny w nowym Sudanie pomiędzy rządem a ludnością w prowincjach Kordofan Południowy i Nil Błękitny, oraz konflikt wewnętrzny w Sudanie Południowym pomiędzy rządem a plemionami przeciwnymi niedawnej secesji Południa. Jest też nowy konflikt międzynarodowy pomiędzy oboma państwami sudańskimi o granicę (co przypomina sytuację secesji Erytrei z Etiopii i natychmiastową wojnę o granicę pomiędzy nimi). Do Sudanu Południowego sięga też konflikt z Ugandy, pomiędzy rządem tego państwa, a tzw. Armią Bożego Oporu.

U zarania konfliktów sudańskich legł konflikt zbrojny Północy z Południem, który wiązał się z wydarzeniami jeszcze sprzed uzyskania niepodległości. Brytyjsko-egipskie panowanie nad Sudanem od 1899 roku w praktyce podzieliło kraj na dwie części, arabską Północ administrowaną głównie przez Egipcjan, i Południe stanowiące niemal całkowitą domenę Brytyjczyków, którzy sprzyjali afrykanizacji tego regionu. Dopiero w 1946 roku, pod naciskiem arabskim, na tzw. konferencji administracyjnej Brytyjczycy zgodzili się na zjednoczenie obu części Sudanu. Administracja brytyjsko-egipska, przygotowując kraj do suwerenności, prowadziła rozmowy z różnymi siłami politycznymi. Istniały wówczas dwie partie polityczne Al-Aszikka, która opowiadała się za utrzymaniem związków z Egiptem w postaci unii obu państw, oraz Umma gromadząca zwolenników pełnej suwerenności. Obalenie monarchii przez wojsko w Egipcie w 1952 roku zmieniło sytuację polityczną.

W 1953 roku zawarto traktat o wycofaniu wojsk brytyjskich i egipskich z Sudanu, a po trzech latach sudańskie Zgromadzenie Narodowe miało zdecydować o dalszych losach kraju (Calvocoressi 2002). Wybory do tego Zgromadzenia wygrały siły pro-egipskie zgrupowane w Partii Narodowo-Unionistycznej i premierem został Al-Ahzari, co wywołało gwałtowne demonstracje zwolenników suwerenności. Zastępując administrację egipsko-brytyjską, nowe władze miały do obsadzenia 800 stanowisk, z których dla przedstawicieli Południa kraju przypały tylko cztery.

Południe, które nie uczestniczyło w rokowaniach z 1953 roku, zaproponowało ustrój federacyjny, ale Północ odrzuciła ten model i przeforsowała system unitarny. Jeszcze przed formalnym proklamowaniem niepodległości Republiki Sudanu (1 stycznia 1956 roku), bo 18 sierpnia 1955 roku w południowej prowincji Ekwatoria wybuchło powstanie zbrojne wywołane przez bunt Korpusu Równikowego w okręgu Torit. W tym samym czasie załamał się światowy rynek bawełny i ceny tego surowca, stanowiącego podstawę gospodarki Sudanu, bardzo spadły, co spowodowało kryzys. Wojsko przejęło władzę na drodze puczu i dyktatorem został gen. Ibrahim Abbud, który skutecznie uregulował ceny bawełny i zawarł korzystny traktat z Egiptem o podziale wód Nilu, ale podjął też forsowną arabizację i islamizację kraju, co spotkało się z oporem Południa i wybuchem w 1963 roku kolejnego powstania, tym razem lepiej zorganizowanego, gdyż kierowanego przez organizację Anya Nya. Powstańcy zostali zasileni bronią ze spacyfikowanego powstania Simba w Kongu oraz z dostaw izraelskich.

Powrót do rządów demokratycznych w Sudanie nastąpił po masowych demonstracjach w 1964 roku, ale próba zawarcia pokoju z Południem nie przyniosła rezultatu. W 1969 roku wojsko dokonało kolejnego przewrotu i na czele państwa stanął generał Dżafar Muhammad an-Numajri. Dyktator ten początkowo związał się z ZSRR, ale po nieudanym przewrocie komunistycznym w 1971 roku nawiązał relacje z Zachodem. Udało się wówczas na krótko zakończyć konflikt na Południu, gdy 27 marca 1972 roku w Addis Abebie podpisano porozumienie pokojowe rządu z Ruchem Wyzwolenia Południowego Sudanu (SSLM). Południe otrzymało autonomię, własny rząd i parlament, przedstawiciele w parlamencie w Chartumie, język angielski jako urzędowy, a bojownicy Anya Nya mieli zasilić armię Sudanu. Na Południu miało być też przeprowadzone referendum. Na prawie 10 lat zapanował w Sudanie pokój, ale realizacja porozumienia źle przebiegała, gdyż powstańcy nie rozwiązali organizacji wojskowej, tylko przekształcili ją w Anya Nya II, a w 1979 roku na Południu odkryto bogate złoża ropy naftowej, co skomplikowało sytuację. Generał Numajri w 1983 roku, ratując swoją pozycję w związku z klęską gospodarczą, wprowadził w Sudanie szariat, co na Południu wywołało natychmiastowy bunt (16 maja 1983 roku) garnizonu w Bor, do którego przyłączył się John Garang mediator rządu w Chartumie przysłany na rozmowy. Powołano Ludowy Ruch Wyzwolenia Sudanu (SPLM) pod przewodnictwem Josepha Oduko, a jego zbrojnym ramieniem była Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu (SPLM) pod dowództwem Garanga. Numajri dekretem z 5 czerwca 1983 roku złamał porozumienie z Addis Abeby

i podzielił Południe na trzy odrębne regiony. W dniu 29 kwietnia 1984 roku rząd centralny wprowadził na Południu stan wyjątkowy i sądy szariackie.

W 1985 roku Numajri został obalony, a w Sudanie przywrócono demokrację. Na spotkaniu w Addis Abebie SPLM i sudańska opozycyjna partia Umma 24 marca 1986 roku podpisały deklarację Koak Dam wzywającą do rozejmu, zniesienia szariatu i zwołania narodowej konferencji konstytucyjnej. Po wyborach w 1986 roku premier Sudanu spotkał się nawet z J. Garangiem, ale zestrzelenie w sierpniu 1986 roku przez SPLM pasażerskiego samolotu linii sudańskich doprowadziło do zerwania procesu pokojowego (Stankiewicz 2005).

W czerwcu 1989 roku armia sudańska dokonała kolejnego puczu i na czele państwa stanął brygadier Omar Hassan al-Baszir, rządzący Sudanem do dziś jako bezwzględny dyktator. Parlament rozwiązano, wprowadzono stan wyjątkowy w całym kraju, zawieszono konstytucję i rozwiązano partie polityczne. Ideologią władzy stał się fundamentalizm islamski, a wojnę z Południem określono jako dżihad. Sytuacja polityczna w Sudanie spowodowała międzynarodową izolację kraju, złamaną jedynie przez Chiny, które rozpoczęły tam wydobywanie ropy naftowej. Po 2000 roku jedność polityczna islamistów i dyktatora zaczęła słabnąć, co stworzyło nowe szanse na uregulowanie sytuacji wewnętrznej w Sudanie. Od sierpnia 1989 roku reżim podjął rokowania z Południem, najpierw w Addis Abebie, a w grudniu w Nairobi, przy mediacji byłego prezydenta USA Johna Cartera, ale nie przyniosły one rezultatu. W latach 1992–1993 prowadzono rokowania w Abudży przy mediacji Nigerii, też bez skutku pomimo dużego osłabienia SPLM, po upadku komunistycznych rządów w Etiopii, wspierających wcześniej tych powstańców. W 1994 roku afrykańskie instytucje międzypaństwowe (Międzyrządowy Zarząd Rozwoju – IGAD) mediowały przy rokowaniach w Nairobi, ponownie w listopadzie 1997 i czerwcu 2001 roku, kiedy Baszir i Garang spotkali się osobiście.

Od września 2001 roku do rokowań przyłączył się specjalny wysłannik prezydenta Georga Busha – John Danforth. Przy jego pomocy obie strony uzgodniły, 19 stycznia 2002 roku w szwajcarskim Burgenstock, sześciomiesięczny odnawialny rozejm w dotkniętych głodem Górach Nuba. Kluczowym momentem było podpisanie w kenijskim Machakos, 26 lipca 2002 roku, porozumienia uznającego prawo Południa do określenia przyszłego statusu politycznego na drodze referendum i prawa Północy do zachowania u siebie szariatu. Od tego momentu rokowania pokojowe nabrały tempa. Baszir i Grang spotkali się w Kampali 27 lipca 2002 roku, przy mediacji prezydenta Ugandy Y. Musaveniego, a 15 października tego roku obie strony zerwały rozejm w wojnie domowej na czas dalszych rokowań pokojowych. Kolejnymi krokami w kierunku pokoju były: podpisanie w kenijskiej Naivashy, we wrześniu 2003 roku, porozumienia wojskowego i w kwestii bezpieczeństwa, w styczniu 2004 roku, umowy o podziale dochodów z wydobywania ropy naftowej, a w maju 2004 roku o podziale władzy i uregulowaniu sytuacji na terenach spornych. Układ pokojowy podpisali J. Garang, ze strony SPLA, i wiceprezydent Sudanu, Ali Osman Mohammed Taha dnia 9 stycznia 2005 roku w Nairobi. Zakończył się tym samym konflikt

wewnętrzny w Sudanie trwający dokładnie pół wieku. Pochłonął 2 mln istnień ludzkich i spowodował wygnanie 4 mln. Ustalono świecki charakter Południa, przy zachowaniu szariatu na Północy, równy podział dochodów ze złóż ropy naftowej leżących na Południu, samorządność Południa z prawem do własnej armii i proporcjonalnym udziałem we władzach centralnych (w tym funkcji wiceprezydenta) oraz prawa do referendum niepodległościowego po 6 latach od wejścia w życie tego układu (czyli w roku 2011). Zagrożeniem dla dalszych losów pokoju była tragiczna śmierć J. Garanga w wypadku helikoptera, gdy leciał z Ugandy do Chartumu, aby objąć urząd wiceprezydenta Sudanu.

Drugim elementem skomplikowanego układu były relacje wewnątrzsudańskie, czyli wojna domowa rządu z mieszkańcami zachodniej prowincji Darfur, która wybuchła w 2003 roku. Stronami konfliktu byli arabscy wojownicy Dżandżawidzi, jawnie wspierani przez rząd, którego celem było odebranie Czarnej ludności regionu bardziej urodzajnych ziem i zepchnięcie jej na pustynię lub poza granice Sudanu. Starcia te w 2004 roku przybrały takie rozmiary, iż świat uznał je za czystkę etniczną i ludobójstwo, o co oskarżono osobiście prezydenta Baszira przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym (jako pierwszą urzędującą głowę państwa). Ten akt oskarżenia ogłoszono w 2009 roku co spowodowało rozesłanie międzynarodowego listu gończego. W walkę z Dżandżawidami, oprócz lokalnego Ruchu Sprawiedliwości i Równości (JEM), zaangażowana była także SPLA.

Rokowania pokojowe zainicjowała RB ONZ w 2005 roku, która powołała misję pokojową UNMIS. W 2006 roku JEM połączył się z Ruchem Wyzwolenia Sudanu (SLM) w nową organizację powstańczą Alians Sił Rewolucyjnych Zachodniego Sudanu (ARSWS), choć każda z organizacji zachowała swą odrębność. Wzorem Sudanu Południowego powstańcy żądali autonomii i prawa do secesji z Sudanu, choć poza rasą nie wyróżniała ich ani religia, ani język. Powstańcy zaatakowali pola naftowe Dafra w Kordofanie, a w maju 2008 roku dotarli aż pod Chartum i Omdurman. Początkowe masakry ludności cywilnej Darfuru zamieniły się w zagrożenie dla stolicy Sudanu, a nacisk opinii międzynarodowej oskarżającej władze kraju o ludobójstwo zniechęcił je do kontynuowania konfliktu. Kolejne działania ONZ w 2007 roku zaowocowały mandatem tej organizacji dla Unii Afrykańskiej i wspólnym utworzeniem sił pokojowych UNAMID, które 31 grudnia 2007 roku przejęły dowództwo w Darfurze. Siły te liczyły 26 tys. żołnierzy i pochodziły z kilkudziesięciu państw świata.

W Kairze 23 lutego 2010 roku JEM zawarł rozejm z rządem centralnym, ale mimo to część powstańców nie zaprzestała walk, a działania armii sudańskiej nie zakończyły się, aż do czasu zabicia, 25 grudnia 2011 roku ukrywającego się w Kordofanie przywódcy JEM – Chalila Ibrahima. Układ pokojowy zawarto w stolicy Kataru Dausze, 14 lipca 2011 roku, pomiędzy rządem Sudanu a nowo powstałą w maju 2010 roku organizacją powstańców – Ruchem Wyzwolenia i Sprawiedliwości (LJM). Władzę w Darfurze sprawuje obecnie Regionalny Zarząd Darfuru, utworzony jeszcze w kwietniu 2007 roku, ale zreformowany

po zawarciu pokoju, gdy 20 września 2011 roku premierem Darfuru został Tijani Sese. Od 6 lutego 2012 roku Regionalny Zarząd z siedzibą w Al-Fashir przejął pełną władzę w Darfurze, co oznacza pełną autonomię regionu.

Konflikt w Darfurze przełał się też przez granicę do Czadu i spowodował międzynarodową interwencję w tym państwie z udziałem m.in. wojsk polskich. Tak więc konflikt w Darfurze z wewnętrznego przekształcił się najpierw w wojnę domową w Sudanie, a następnie w konflikt międzynarodowy. Bez wątplenia liczne były powiązania pomiędzy powstańcami Sudanu Południowego i Darfuru, przy czym ci drudzy liczyli na takie same koncesje, jakie uzyskali pierwsi, choć, jak się wydaje, raczej ich nie uzyskają, pomimo znacznie bardziej dramatycznego przebiegu konfliktu darfurskiego (choć obraz obecnej tragedii może to być skutkiem szybszego i pewniejszego obiegu informacji niż miało to miejsce latach 50.–90. XX wieku, gdy rozwijał się konflikt na południu Sudanu, także obfitujący w okrucieństwa wobec cywilów).

Ostatecznie losy Sudanu rozstrzygnęły się 9–15 stycznia 2011 roku podczas referendum na obszarze Południa, w którym 98,93% głosujących wybrało niepodległość tego regionu, przy bardzo wysokiej frekwencji, jak na uwarunkowania fizjograficzne kraju. Mimo obaw o reakcję rządu centralnego na secesję Południa, ale po doświadczeniach z Darfuru i napiętnowaniu reżimu wolał on nie zaostrzać sytuacji i zaakceptował demokratyczną decyzję ludności Południa. Niepodległość Republiki Sudanu Południowego proklamował prezydent tego kraju Salva Kiir Mayardit 9 lipca 2011 roku w stolicy Dżubie, a pierwszym państwem, które ją uznało był Sudan. Zaakceptowano też członkostwo Sudanu Południowego w ONZ (14 lipca) oraz w Unii Afrykańskiej (28 lipca). Sudan Południowy ma powierzchnię 619,7 tys. km² i zamieszkuje go 10,6 mln ludności (ryc. 7). Od lutego 2011 roku planowana jest budowa nowej stolicy Ramciel, nieco na północ od obecnej. Podział kraju nie zakończył jednak konfliktów, wprost przeciwnie – pojawiły się kolejne, które aktualnie trwają zarówno w formie wojen domowych w Sudanie i Sudanie Południowym, jak i konfliktu międzynarodowego pomiędzy oboma państwami.

Na wschodzie Sudanu od lat toczyły się walki związane ze wspieraniem przez Chartum sił destabilizujących sytuację w komunistycznej Etiopii i wspierających secesjonistyczne dążenia Erytrei. Po upadku komunistów i demokratyzacji Etiopii oraz niepodległości Erytrei sytuacja na wschodzie Sudanu nie uspokoiła się, gdyż po wycofaniu sił rządowych wspierających walki w państwach sąsiednich, przeciwko rządowi w Chartumie powstały lokalne plemiona wzorujące się na sukcesach Południa. Był to tzw. wschodni front wojny domowej w Sudanie obejmujący prowincje Morze Czerwone i Kassala. Walkę prowadziła sama organizacja, co w Sudanie Południowym (SPLA), dowodzona w tym regionie przez Musę Mohameda Ahmeda. Po zawarciu rozejmu w 2005 roku, kiedy Południowcy musieli się wycofać, aktywność objawiły, powstałe w lutym 2004 roku, Kongres Beja – organizacja licznych ludów Wschodu, oraz Wolne Lwy Rashida, bazujące na plemionach Beja i Rashida. Obie te grupy współpracowały też z JEM z Darfuru.



Ryc. 7. Secesja Sudanu Południowego oraz wojny domowe w Sudanie

Fig. 7. Secession of South Sudan and civil conflict in Sudan

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

W styczniu 2005 roku powstańcy (Beja) zaatakowali Port Sudan, wspierani przez Erytreę, dawnego sojusznika Chartumu. Bojownicy frontu wschodniego walczą o autonomię regionu (podobnie jak Sudan Południowy, Kordofan i Darfur), a także zapowiadają wyzwolenie Trójkąta Hala'ib, czyli terytorium spornego pomiędzy Egiptem i Sudanem nad Morzem Czerwonym, którym od 1990 roku administruje Egipt. Zasadniczym powodem konfliktu są jednak bogate złoża ropy naftowej na wschodzie Sudanu. W połowie 2006 roku rząd Erytrei nagle zmienił politykę i w miejsce popierania powstańców zaproponował mediację z Chartumem. Jednocześnie pogorszyły się stosunki izolowanego międzynarodowo Sudanu z demokratyczną Etiopią, główną sojuszniczką Zachodu w regionie. Udało się doprowadzić 19 czerwca 2006 roku do podpisania porozumienia o zasadach wzajemnych relacji rządu i plemion Wschodu. Układ pokojowy zawarto w stolicy Erytrei, Asmarze, 14 października 2006 roku. Uzgodniono zakres władzy centralnej przekazywanej na poziom lokalny trzech wschodnich prowincji: Morze Czerwone, Kassala i Al-Qadaryf, i powołano dla nich organ władzy Wschodniosudański Państwowy Komitet Koordynacyjny. Po kilku latach pokoju rezultaty tych uzgodnień okazały się niezadowolające dla ludności Wschodu i 8 stycznia 2011 roku powołano wspólną organizację Wschodu i Darfuru (z połączenia JEM i organizacji wschodnich) – Federalny Alians Sudanu Wschodniego (FAES) dla wspólnego zwalczania reżimu Bashira.

Kolejny etap wojny domowej dotyczy dwóch południowych (w nowym kształcie terytorialnym Sudanu) prowincji Kordofanu Południowego i Nilu Białego. Kordofan Południowy jest dużą prowincją o powierzchni 158 tys. km², ale słabo zaludnioną przez nieco ponad 1 mln mieszkańców. Początkiem konfliktu były spory w 2009 roku pomiędzy nomadycznymi plemionami. Jest prawdopodobne, iż były celowo wywołane przez rząd w Chartumie, aby zdestabilizować cały region i nie dopuścić do secesji Południa. Pierwsze incydenty wywołały już masowe migracje. W 2010 roku walki się nasiliły, a po stronie antyrządowej pojawiła się organizacja Sudański Ludowy Ruch Wyzwolenia – Północ (SPLM-N), nawiązujący nazwą do analogicznej organizacji walczącej o niepodległość Południa. Powstańcy objęli swą aktywnością prowincje Kordofan Południowy i Nil Błękitny, a ich celem było oderwanie tych prowincji od Sudanu i zniesienie szariat. Akcje zbrojne nasiliły się po secesji Sudanu Południowego. Powstańcy z obu prowincji współpracowali z JEM z Darfuru i wspólnie 19 lipca 2011 roku zaatakowali posterunek armii sudańskiej w Pisea w Kordofanie. Spowodowało to ucieczkę ok. 400 tys. mieszkańców Gór Nuba ze swoich siedzib. Walki w prowincji Nil Błękitny wybuchły na przełomie sierpnia-września 2011 roku. Na przełomie września i października SPLM-N utworzyła w prowincji swój rząd w Kurmuku, który kontroluje dużą część regionu. Także tutaj wywołało to masowe uchodźstwo i stan wojny domowej. Deklaratywnym celem SPLM-N, kierowanego przez Malika Agara, jest taka zmiana władz Sudanu, aby interes ludów południa kraju był przez nie uwzględniony. Jednocześnie działacze SPLM-S mówią o konieczności kolejnego podziału Sudanu i mają nawet kandydata na prezydenta swojej części kraju – Yasira Armana.

Na obecnym etapie konflikt ma charakter wojny domowej w Sudanie, ale jest wielce prawdopodobne zaangażowanie Sudanu Południowego po stronie powstańców i internacjonalizacja konfliktu. Podjęto próby rokowań o rozejmie, które jak dotąd nie zakończyły się powodzeniem. Udział Sudanu Południowego w sudańskiej wojnie domowej nie jest wykluczony w świetle międzynarodowego konfliktu, który toczy się pomiędzy tym państwem a niedawną metropolią.

Zapowiedzią tego konfliktu były trudności z ustaleniem wspólnej granicy w okresie przygotowania do secesji Południa. Spór dotyczył dwóch regionów pogranicza: Abyei i Heglig, w których wydobywa się ropę naftową. Nie mogąc się porozumieć co do przebiegu przyszłej granicy międzypaństwowej, obie strony zwróciły się w 2009 roku do Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze, który miał podzielić terytorium pomiędzy plemiona Dinka (Czarni) i Misseriya (Arabów). Trybunał dokonał tego podziału na terytorium Abyei, ale nie zajął się bardziej północnym, należącym do Kordofanu, miasteczkiem Heglig (Toboła 2012). Dnia 10 kwietnia 2012 roku wojska Sudanu Południowego zajęły tamtejsze pola naftowe i okupowały je przez 10 dni, do czasu interwencji armii Sudanu. Rząd południowosudański nie uznaje jednak jurysdykcji sudańskiej i zamierza skierować sprawę ponownie do Trybunału Arbitrażowego.

Sporny obszar Abyei obejmuje 10,5 tys. km², z ok. 20 tys. mieszkańców. Już w umowie z Addis Abeby z 1972 roku, kiedy po raz pierwszy Południe otrzymało autonomię, przewidziano referendum w Abyei na temat jego przynależności. Referendum to się nie odbyło, a Dinkowie wsparli organizację powstańczą Anya Nya II, podczas gdy Masseriya popierali rząd w Chartumie. W dalszym toku wojny Dinkowie wsparli SPLA, a ich oponenci stworzyli milicję Murahleen, atakującą z gór nizinne osiedla Czarnych, porywając ich w niewolę. Podpisane rozejmy pomiędzy Północą a Południem nie rozwiązały tego sporu. Układ z Machakos z 2002 roku mówił o autonomii Sudanu Południowego w granicach z 1956 roku, co wykluczało Abyei, Nil Błękitny i góry Nuba. Południe cały czas negocjowało kształt swego terytorium, mając nadzieję, że po referendum niepodległościowym sprawa się rozwiąże, ale rząd tak manewrował, aby nie dopuścić do referendum na tym spornym obszarze. Przy mediacji USA ustalono dodatkowy protokół w kwestii Abyei, który nadał temu terytorium specjalny status i odrębną administrację. Mieszkańcy Abyei mieli do czasu referendum być jednocześnie obywatelami Północy i Południa. Granice miała wyznaczyć Komisja Graniczna Abyei. Komisja przeprowadziła delimitację 84 km na północ od miasta Abyei i 14 maja 2005 roku przedstawiła swój raport, ale rząd go odrzucił, motywując to wykorzystaniem przez ekspertów starych map – z 1905 roku. W październiku 2007 roku doszło do starć zbrojnych w tym spornym regionie między armią rządową a SPLA, co zostało uznane nowym zagrożeniem dla pokoju w Sudanie. W 2008 roku trwały starcia tak pomiędzy SPLA i armią Sudanu, jak również SPLA i milicją ludu Masseriya. Masseriya odrzucali ustalenia Komisji Granicznej jako krzywdzące. Murahleen, milicja tego plemienia, nie podlegała bezpośrednio Chartumowi, ale była przez niego

manipulowana. W marcu 2008 roku Sudan zwiększył swoje siły w Abyei o 200 żołnierzy. Walki w maju 2008 roku spowodowały ucieczkę 25 tys. osób, a miasto zostało zrujnowane.

Po dalszych starciach w czerwcu 2008 roku prezydenci obu stron zgodzili się oddać spór do międzynarodowego arbitrażu. Trybunał Międzynarodowy 22 lipca 2009 roku zmienił granice, znacząco zmniejszając obszar Abyei. Najbogatsze pola naftowe znalazły się na Północy, tylko jedno pozostało w Abyei. Także ziemie plemienne Masseriya zostały wyłączone, co dawało nadzieję, że w nowym kształcie obszar Abyei zagłosuje za Południem. Obie strony zgodziły się na ustanowienie specjalnego zarządu strefy pod kontrolą USA, UE i ONZ. Choć zbliżało się referendum, do grudnia 2010 roku nie ustalono granic strefy. 21 maja 2011 roku armia Sudanu, licząca 5 tys. żołnierzy, wspomagana przez lotnictwo i czołgi, zajęła strefę Abyei po trzech dniach walk z siłami Południa, które straciło 22 żołnierzy. Sudan Południowy ogłosił, że jest w stanie wojny z Sudanem i zwrócił się do ONZ z prośbą o interwencję. Akcja ta przekreśliła szansę na referendum w Abyei, zdymisjonowano też gubernatora regionu i Północ mianowała nowego. Interwencja ONZ sprawiła, że 20 czerwca 2011 roku zawarto rozejm, a do Abyei przybyły 27 czerwca siły tej organizacji (UNISFA).

Również Sudan Południowy staje się sceną konfliktu wewnętrznego, bez wątplenia związanego z kwestią Abyei, a inspirowanego przez rząd Sudanu. Na Południu walkę prowadzą Ruch Wyzwolenia Sudanu Południowego (SSLM) oraz jego zbrojne ramię, Armia Wyzwolenia Sudanu Południowego (SSLA), a także Demokratyczny Ruch Sudanu Południowego (SSDM) i odpowiadająca mu Armia (SSDA). Z Ugandy operuje też Biała Armia Nuerów. Na terytorium Sudanu Południowego i na obszarach spornych działają milicje wspierane przez Chartum – Dżandżawidów z Darfuru i Murahleen plemienia Masseriya (Toboła 2012).

Ruch Wyzwolenia Sudanu Południowego powstał w listopadzie 1999 roku, jest organizacją ludu Nuerów i działa w prowincji Górny Nil. Celem jego powstania było rozbicie jednolitego frontu Zachodnich Nuerów w prowincji Unity (Zachodni Górny Nil) walczących z centralnym rządem Sudanu. SSLM zawarł z rządem w Chartumie układ pokojowy 21 kwietnia 1997 roku, stając się milicją prorządową, która atakowała tereny i pola naftowe kontrolowane przez SPLA w Bahr el-Gazal, aby wymusić powrót uchodźców Nuerów na te tereny. Po uzyskaniu niepodległości przez Sudan Południowy aktywność grupy osłabła, ale nadal jest ona używana przez rząd Północy do siania niepokoju.

W stanie wojny z rządem Południa jest natomiast Demokratyczny Ruch Sudanu Południowego założony w 2010 roku przez przywódcę Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu – George Athora, po jego porażce w wyborach na gubernatora prowincji Jonglei na wschodzie kraju. Organizacja ta reprezentuje plemię Murle, które od lat pozostawało w sporze o stada bydła i ziemię z Lou Nuerami, co w 2011 roku doprowadziło do walk międzyplemiennych. Athor został zabity w Ekwatorii 19 grudnia 2011 roku i od tego czasu status SSDM jest niejasny, ale walki międzyplemienne trwały jeszcze w końcu grudnia 2011 roku.

Na obszarze Ugandy przetrwała założona w 1991 roku Biała Armia Nuerów, która wydzieliła się z SPLM. Nazwa pochodzi od zwyczaju malowania twarzy na biało w celu ochrony przed insektami. W latach 90. XX wieku armia ta zwalczała plemię Dinków i walczyła też z rządem centralnym. Od 2006 roku w prowincji Jonglei dochodziło do starć SPLA z Białą Armią, ale w lipcu tego roku ponad 1 tys. bojowników złożyło broń w okręgu Akobo. Jednak kilka miesięcy po ogłoszeniu niepodległości przez Sudan Południowy, w Boże Narodzenie 2011 roku, pojawiły się doniesienia o wkroczeniu z Ugandy oddziału Białej Armii i ataku w obronie interesów plemienia Murle. Biała Armia zapowiedziała walkę z SPLA i wezwała ONZ do przysłania misji pokojowej na ziemie plemienia. Walki w 2012 roku objęły prowincje Jonglei i Górny Nil, a rozmieszczone tam siły międzynarodowe UNMISS musiały się schronić w miasteczku Pibor.

Ostatni konflikt w Sudanie Południowym związany jest z działalnością w Ugandzie Armii Bożego Oporu (LRA). Organizacja ta powstała w 1987 roku na pograniczu Ugandy, Sudanu i Demokratycznej Republiki Konga. Choć u jej początków stały cele polityczne – obalenie prezydenta Yossery Musaveniego w Ugandzie, to przywódca organizacji (prawdopodobnie szaleniec), Joseph Kony, ogłosił się prorokiem i głosem Ducha Świętego. Wezwał do walki o ustanowienie teokratycznego państwa opartego na dziesięciu przykazaniach, połączonych z afrykańskimi wierzeniami animistycznymi. Faktycznie tło konfliktu ma charakter plemienny, gdyż LRA reprezentuje północny lud Acholi walczący o władzę w Ugandzie z południowym plemieniem Nkole. W 1986 roku pochodzący z Achole prezydent Tito Okello został obalony przez reprezentującą Nkole Narodową Armię Oporu i prezydentem został Musaveni. Nawiedzony Kony założył najpierw Ruch Ducha Świętego, kierowany przez kuzynkę – Alice Auma oraz Armię Ludowo-Demokratycznej Ugandy. Szybko jednak porzucił taktykę wojny domowej na rzecz działań partyzanckich, które daleko wykroczyły poza granice Ugandy. Atakował głównie wsie, które dostarczały mu zaopatrzenia, a mieszkańców uprowadzał do swych oddziałów. Z czasem masowo porywał dzieci, głównie chłopców, których traktował jak janczarów, kształcąc ich na przyszłych zabójców. Jego taktyka doprowadziła do utraty poparcia we własnym plemieniu, które odwróciło się od LRP.

Działania armii ugandyjskiej prowadzone do 1991 roku nie były skuteczne i północ kraju znalazła się we władaniu Kony'ego. Prowadzone przy mediacji Wielkiej Brytanii rokowania w 1994 roku Kony wykorzystał do umocnienia swoich sił. Uganda postawiła LRP ultimatum, aby w ciągu tygodnia skapitulował. W tej sytuacji 6 lutego 1994 roku bojownicy LRP przekroczyli granicę z Sudanem i tam przenieśli swoje bazy, wykorzystując trwającą w tym kraju wojnę domową. Rząd Sudanu sprzyjał LRP w rewanżu za ugandyjskie wsparcie dla powstańców z Południa. Od 2001 roku relacje Sudanu i Ugandy zaczęły się poprawiać i LRP musiała znaleźć dla siebie inne miejsce. Jej bojownicy stopniowo przenikali do sąsiednich państw, w 2005 roku grupa kierowana przez Vincenta Otti wkroczyła do Demokratycznej Republiki Konga. Od 2006 roku w stolicy Sudanu Południowego Dżubie

trwały rokowania pomiędzy LRP i Ugandą. Rozejm zawarto 26 sierpnia 2006 roku i przewidywał on przejście sił LRP z Ugandy do dwóch specjalnych regionów w Sudanie Południowym. W czerwcu 2008 roku Armia Oporu Bożego nabyła nowe uzbrojenie ale rządy Demokratycznej Republiki Konga, Sudanu Południowego i Ugandy uzgodniły likwidację tej organizacji. W grudniu 2008 roku rozpoczęto akcję zbrojną przeciw LRP na obszarze Parku Narodowego Garamba w Kongu i do końca miesiąca zlikwidowano 70% obozów LRP. W marcu 2009 roku wojska Ugandy wycofały się z Konga, przekazując teren armii tego państwa. Bojownicy LRP natychmiast wykorzystali sytuację i w grudniu 2009 roku spacyfikowali kilka wsi w północno-zachodnim Kongu, a w 2010 roku przeniknęli też do Republiki Środkowoafrykańskiej, tam również dokonując rzezi. 14 października 2011 roku Stany Zjednoczone postanowiły ująć Kony'ego, oskarżonego o ludobójstwo, i do kilku państw Afryki wysłały swoje siły specjalne. 24 marca 2012 roku powstał specjalny kontyngent wojsk złożony z sił Sudanu Południowego, Demokratycznej Republiki Konga i Republiki Środkowoafrykańskiej z siedzibą w Yambio w Sudanie Południowym. Jak dotąd nie udało się jednak całkowicie rozbić LRP, ani złapać J. Kony'ego.

Perspektywy zakończenia wojen w Sudanie wydają się dobre. Konflikty w Darfurze i Sudanie Południowym, dzięki ich umiędzynarodowieniu, zostały zakończone. Tlą się jeszcze konflikty wewnętrzne, wzniecane głównie przez izolowany na forum międzynarodowym islamistyczny reżim w Chartumie, którego przywódca jest jedyną urzędującą głową państwa ściganą za ludobójstwo przez międzynarodowy trybunał. Wydobywanie ropy naftowej jest nadzieją na uspokojenie sytuacji w regionie, o ile zaangażują się tam nie tylko firmy z komunistycznych Chin, ale także koncerny światowe.

Konflikty zbrojne w pozostałych częściach świata

Jak już wspomniano, poza Azją i Afryką, konflikty w 2012 roku toczyły się jedynie incydentalnie po jednym, w każdej z części świata. Dlatego łatwo omówić je wszystkie.

Konflikt w indonezyjskiej części Nowej Gwinei

Konflikt w Zachodniej Papui w sensie geograficznym dotyczy regionu australijskiego, choć w sensie politycznym ma miejsce w Indonezji – państwie należącym do Azji Południowo-Wschodniej. Jego geneza jest dość odległa, gdyż wiąże się z epoką kolonialną, zakończoną tu w połowie lat 60. XX wieku. Geopolityczne znaczenie Nowej Gwinei współcześnie jest nieduże (jedynie w okresie II wojny światowej było kluczowe dla Australii). Również w Indonezji prowincja ma charakter skrajnie peryferyjny i w większej części pozostaje poza kręgiem nowoczesnej cywilizacji. Nie ma też żadnych tradycji suwerenności i państwowości.

Omawiany konflikt toczy się w zachodniej części Nowej Gwinei – drugiej co do wielkości wyspy świata, położonej w strefie równikowej, bardzo górzystej (szczyty Gór Maoke przekraczają 4,8 tys. m n.p.m.) i w całości niemal porośniętej tropikalną dżunglą, na nizinym południu podmokłą. Prowincja ma charakterystyczny kształt, z wysuniętym ku zachodowi półwyspem Ptasia Głowa, który wąskim przesmykiem łączy się z korpusem lądowym wyspy (Czeppa i in. 1969; Mityk 1982). Indonezyjska część wyspy obejmuje 420 tys. km² powierzchni i zamieszкана jest przez zaledwie 3,5 mln mieszkańców.

Prowincja Zachodniej Papui zamieszкана jest przez ponad 300 ludów zaliczanych do Papuasów, Melanezyjczyków i Austronezyjczyków (języków jest nawet 700), spośród których spora część nie ma kontaktu z cywilizacją. Najbardziej znanymi papuaskimi plemionami są Dani z Doliny Baliem, Manikom i Hatam znad jezior Anggi, Kanum, i Marind z okolic Merauke. Inne większe plemiona to nomadyjscy Asmat oraz Amungme, Biak, Bauzi, Korowai, Sawi, Mee i Yali. Większość mieszkańców to animiści. Natomiast pośród populacji objętej spisem dominują chrześcijanie. Protestanci stanowią 54%, katolicy – 24%, a muzułmanie – 21%. Do prowincji od kilku dekad napływa ludność indonezyjska, koncentrująca się w miastach, z których dwa przekroczyły 200 tys. mieszkańców.

Nowa Gwinea bardzo długo pozostawała poza wpływami cywilizacji. W XVII wieku wyspa dostała się pod wpływ sułtanatu z Molukków, z siedzibą na małej wysepce Tidore, który stał się kolonią holenderską, a tym samym nominalnie również jej posiadłością. Jednak pierwszą osadę w Manokwari na Nowej Gwinei założyli Brytyjczycy w 1793 roku. W 1824 roku Holandia i Wielka Brytania uzgodniły podział Nowej Gwinei linią niemal południkową na dwie połowy, wschodnia przypadła Brytyjczykom, a zachodnią włączono do Indii Holenderskich. W 1828 roku Holendrzy założyli pierwsze osiedle w Lobo, które jednak szybko upadło. Traktaty z lat 1885 i 1895 zawarte z udziałem Niemiec i Wielkiej Brytanii potwierdziły prawa Holandii do zachodniej części wyspy. Jednak aż do końca pierwszego ćwierćwiecza XX wieku aktywność kolonialnej administracji holenderskiej na Nowej Gwinei była epizodyczna. W latach 30. XX wieku pojawiły się tu poszukujące ropy naftowej firmy holenderskie, ale też japońskie. W toku działań II wojny światowej (w 1942 roku), północną część wyspy obsadzili Japończycy. Wyzwoleńcze oddziały alianckie wkroczyły w 1944 roku do kolonii holenderskiej z brytyjskiej części wyspy. Strategiczne znaczenie Nowej Gwinei w tej wojnie sprawiło, że w Holandii (Jayapura) ulokowano siedzibę amerykańskiego dowództwa generała Mac Arthura. Po wojnie Holandia odzyskała kontrolę nad swoją częścią wyspy.

Indonezyjski ruch niepodległościowy, który ujawnił się już podczas okupacji japońskiej, rozwijający się z Jawy na wyspy zewnętrzne, w 1949 roku doprowadził do uznania przez Holandię Republiki Indonezyjskiej, ale na Nową Gwineę nie dotarł (Leśniewski 1996b). Zachodnia część wyspy pozostawała nadal kolonią holenderską pod nazwą Nowa Gwinea Holenderska. Jednak dążenie Indonezji do objęcia władzą całości byłych Indii Holenderskich, słabnąca ranga polityczna Holandii i wola dekolonizacji oraz rosnące międzyna-

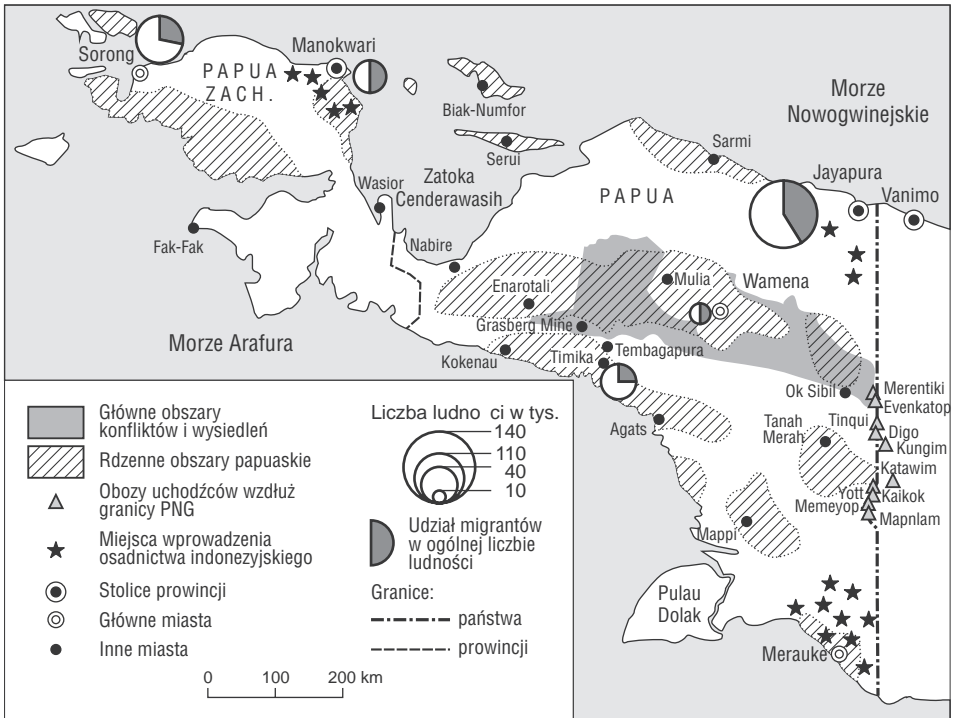
rodowe znacznie Indonezji sprawiły, iż w kolonii zaczęły się koncentrować różnorodne interesy. Ludność miejscowa żądała dekolonizacji i niepodległości, Indonezja zwrotu prowincji, a Holandia chciała się jej pozbyć, rezygnując z roli metropolii kolonialnej (Calvo-coressi 2002). Przy mediacji Stanów Zjednoczonych strony zgodziły się we wrześniu 1962 roku poddać spór pod arbitraż ONZ i z dniem 1 października 1962 roku administrację nad Nową Gwineą Holenderską przejęły Narody Zjednoczone (UNTEA). Kraj nazwano Irian Zachodni, a jego stolicą stał się Kotabaru.

W niewyjaśnionych do dziś okolicznościach, w atmosferze powszechnej kompromitacji idei kolonializmu i polityki ustępstw wobec państw tzw. Trzeciego Świata, ONZ dopuściła do przekazania administracji nad tym terytorium 1 maja 1963 roku Indonezji, lekceważąc prawa tubylców do samostanowienia. Uzyskano jedynie zapewnienie rządu indonezyjskiego, iż naród wyspy będzie mógł w referendum wyrazić wolę co do swej przyszłości (Sands 2010). Ów „akt wolnego wyboru”, jak go określono, nastąpił w 1969 roku, w warunkach obecności armii indonezyjskiej, ale przybrał formę jedynie konsultacji z grupą wyselekcjonowanych 1054 wodzów plemiennych, którzy jakoby mieli się zgodzić na połączenie z Indonezją. ONZ nie zakwestionował tej procedury, zdominowany już politycznie przez państwa tzw. Trzeciego Świata, i wkrótce potem terytorium zostało 26 prowincją Republiki Indonezji, a stolicę jej zmieniono na Djajapura (od 1972 roku Jayapura) (Saltford 2003). W 1973 roku prowincja zmieniła nazwę z Irian Barat (Zachodni) na Irian Jaya (Zwycięski), a w 1999 roku dokonano jej podziału na trzy: Półwysep Ptasia Głowa stał się prowincją Irian Jaya Zachodni, a resztę podzielono na Irian Jaya Środkowy i Irian Jaya Wschodni, choć *de facto* nie wprowadzono wówczas tego podziału w życie (ryc. 8).

Domagająca się prawa do samostanowienia ludność miejscowa (papuaska) założyła w latach 60. XX wieku Ruch Wolnej Papui (OPM). W 1969 roku, ten ruch oporu z politycznego przekształcił się w zbrojny i objął górskie regiony prowincji. Powstańcy 1 lipca 1971 roku proklamowali niepodległość Republiki Papui Zachodniej. Szybko jednak pomiędzy „ojcami” tej republiki Sethem Jafethem Roemkorem i Jacobem Hendrikiem Prai doszło do sporu i rozpadu ruchu na dwie konkurujące organizacje.

Kolejne powstania wybuchły w 1977 roku i w połowie lat 80., niekiedy przy współpracy z powstańcami plemiennymi w sąsiedniej Papui Nowej Gwinei. Głośnym echem odbiły się porwania europejskich i indonezyjskich badaczy w Dolinie Baliem. Biali przeżyli i po kilku miesiącach zostali uwolnieni, ale Indonezyjczyków stracono. Indonezja odpowiedziała pacyfikacją, w której zginęło do 150 tys. Papuasów. Uzbrojeni w łuki i dzidy stawali oni przeciw karabinom maszynowym i lotnictwu. Nikt wtedy nie oskarżył prawie 200-milionowej Indonezji o ludobójstwo.

Od 1982 roku działała Rada Rewolucyjna OPM kierowana przez Mosesa Werrora i dążąca do uzyskania niepodległości na drodze dyplomatycznej. Jednak frakcja militarna nadal działała, atakując głównie obiekty gospodarcze związane z wydobywaniem i przetwórstwem surowców przez firmy indonezyjskie. Spektakularnym sukcesem było zdobycie



Ryc. 8. Konflikt w indonezyjskich prowincjach Papua i Papua Zachodnia

Fig. 8. Conflict in Indonesian provinces of Papua and Western Papua

Źródło: opracowanie na podstawie *Conflict and displacement...* 2010

Source: elaboration based on *Conflict and displacement...* 2010

indonezyjskiego posterunku na wyspce Biak w lipcu 1998 roku i utrzymanie go przez kilka dni.

Po upadku dyktatury generała Suharto Indonezja rozpoczęła w 1998 roku nową politykę decentralizacji administracji. 22 grudnia 2001 roku zaproponowano specjalną autonomię dla prowincji pod nową nazwą Papua, gdzie 80% podatków miało być reinwestowanych na miejscu. Autonomię tę wprowadzono od 1 stycznia 2002 roku. Jednak ludność indonezyjska w prowincji powróciła do idei rozbicia prowincji (z 1999 roku) i w 2003 roku utworzyła tam dwie odrębne prowincje: Irian Jaya Zachodni i Środkowy, organizując własne władze. Sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który wyrokiem z 2004 roku usankcjonował prowincję Irian Jaya Zachodni, ale za nielegalną uznał prowincję Środ-

kową. Wyrok motywowano dość dziwnie, nie z punktu widzenia praworządności, ale skuteczności, uznając, że władze prowincji Zachodniej sprawnie się zorganizowały, a w prowincji Wschodniej działały słabo. Dnia 7 lutego 2007 roku prowincja Irian Jaya Zachodni przyjęła nazwę Papua Zachodnia, a resztę, czyli dwie niedoszłe prowincje nazwano Papua (Stott 2011).

Od 1963 roku trwa kolonizacja wyspy przez ludność indonezyjską, przywożoną tu głównie z Jawy, a szacunki mówią już o ponad 2,4 mln imigrantów, którym nadaje się ziemię i szczególne prawa. Na emigracji w Papui Nowej Gwinei żyje zaś 13,5 tys. papuaskich bojowników o niepodległość zachodniej części wyspy. W maju 2012 roku wojna w indonezyjskiej Papui nasiliła się, bo obok Ruchu Wolnej Papui zaktywizował się zbrojnie, walczący dotąd jedynie politycznie, Narodowy Komitet Zachodniej Papui (KNBP). Powodem było zabicie w lipcu 2012 roku przez policję trzech Papuasów, w tym znanego działacza niepodległościowego Mako Tabuni. Kilka ośrodków miejskich ogarnęła fala demonstracji i walk ulicznych (Moran 2012).

Konflikt w Zachodniej Papui jest lokalną wojną domową i próbą secesji prowincji, która nie ma żadnych związków, historycznych, etnicznych, kulturowych czy religijnych z metropolią i jest eksploatowana jak kolonia. Nie ma on też charakteru międzynarodowego, pomimo że u genezy konfliktu leżała administracja tego terytorium przez ONZ i błędne decyzje tej organizacji. Słaba organizacja ruchu wyzwolenczego, jego ogromne rozbieżności plemienne, brak zewnętrznych sojuszników, peryferyczne położenie regionu, małe znaczenie geopolityczne, oraz (do pewnego stopnia) ugodowa polityka władz Indonezji (formalne nadanie autonomii) nie rokują szybkiego zakończenia tego konfliktu.

Meksykańska wojna narkotykowa

Konflikt w Meksyku ma całkowicie odmienny charakter od wszystkich dotąd omówionych, wykazując jedynie podobieństwo do amerykańskiej wojny z terroryzmem. Stroną tego konfliktu z jednej strony jest formalnie państwo, które od kilkudziesięciu lat bezskutecznie walczy z gangami narkotykowymi. Jednak jeśli przyjąć, że reprezentacją tego państwa jest jego władza, to strony konfliktu nie są tak oczywiste, gdyż w przeszłości niejednokrotnie okazywało się, że wysocy przedstawiciele władzy byli związani z gangami. Zatem za właściwą stronę tego konfliktu należy uznać demokratyczne społeczeństwo, które tylko niekiedy jest reprezentowane przez uczciwą władzę.

Konflikt ten, formalnie wewnętrzny, ma też wymiar międzynarodowy, gdyż rynek meksykański nie jest wystarczającym dla skali produkcji narkotycznej i operatywności gangów, toteż znaczną część muszą oni sprzedawać za granicę, głównie do Stanów Zjednoczonych, stając się tym samym ich wrogiem.

Położenie geopolityczne Meksyku jest bardzo korzystne, kraj leży nad Pacyfikiem i Atlantykiem (Morze Karaibskie z Zatoką Meksykańską). Jest naturalną drogą z Ameryki Połu-

dniowej do Północnej, a przez to szlakiem transportowym nie tylko ludzi i surowców, ale także narkotyków, m.in. z Kolumbii. Jest jednym z zaledwie dwóch lądowych sąsiadów największego mocarstwa – Stanów Zjednoczonych, i jego jedynym sąsiadem południowym.

Geograficzna charakterystyka teatru wojny nie jest konieczna, gdyż *de facto* nie jest on prowadzony metodami wojskowymi, lecz policyjnymi i fizjografia terenu nie ma większego znaczenia, choć uprawy narkotyczne ukrywane są zazwyczaj w trudniej dostępnych komunikacyjnie dolinach wysokich gór centralnej części kraju lub w gęstych zwrotnikowych lasach na południu. Północna, pustynna i słabo zagospodarowana część kraju sprzyja natomiast przemytowi narkotyków do północnego sąsiada.

Trudno też mówić o geopolitycznym wymiarze wojny narkotykowej w Meksyku, choć dla regionu Ameryki jest to jeden z głównych dostarczczyeli narkotyków. Ma to oczywiście przełożenie na politykę międzynarodową i Meksyk jest skazany na międzynarodowe naciski, aby skuteczniej zwalczać eksport i produkcję tych substancji.

Prawie cały obszar Meksyku został podzielony pomiędzy gangi, nazywane niekiedy z racji swojej wielkości i struktury, kartelami narkotykowymi (ryc. 9). Niemal całe



Ryc. 9. Podział terytorium Meksyku pomiędzy kartele narkotykowe

Fig. 9. Mexico's territorial division by drug cartels

Źródło: opracowanie własne w oparciu o: *Strefy wpływów...* 2012

Source: elaboration based on *Strefy wpływów...* 2012

wybrzeże Zatoki Meksykańskiej kontroluje największy do niedawna Kartel Los Zetas, tylko na północy, przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi, niewielkie terytorium kontroluje Kartel Zatokowy. Wybrzeża Pacyficzne w części północnej i środkowej kontroluje Kartel Południowego Pacyfiku, którego terytoria odcinają od wybrzeża obszar kontrolowany przez Kartel Federacji Sinaloa, która dostęp do morza ma jedynie na Półwyspie Dolna Kalifornia i na pograniczu z Gwatemalą. Pomiędzy terytoriami wpływów tych gangów znajduje się wąski pas obszarów spornych. Drobne terytoria wywalczyły sobie jeszcze Kartel Tijuana (zwany też Organizacją Arellano Felix) na pograniczu z USA, właśnie wokół Tijuany, Kartel Acapulco, wbrew nazwie niekontrolujący okolic tego miasta, ale terytorium na zachód od stolicy, bez dostępu do morza i silnie rozdrobnione. Jeszcze bardziej ku zachodowi, w stanie Michoacan, leży terytorium Kartelu Templariuszy, zwanych też Rodziną Michoacana. Okolice pogranicznego z USA miasta Ciudad Juarez to terytorium Organizacji Carillo Funetes. Stolica kraju leży na obszarach spornych (*Strefy wpływów...* 2012).

Narkotyki uprawia się w Meksyku od bardzo dawna, ale proceder ten nie przybierał takiej skali, aby zagrażać światu, obsługiwano głównie rynek wewnętrzny. Państwo nie walczyło też z uprawami narkotycznymi zbyt rygorystycznie, gdyż słabo kontrolowało trudno dostępne obszary górskie, a bieda chłopów, pozbawionych dochodów z upraw, mogłaby doprowadzić do rewolucji chłopskiej i żądania reformy rolnej, której właściciele ziemscy woleli uniknąć. Krajem rządziła wówczas, nieprzerwanie od 1923 roku, Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna.

Pod koniec lat 80. XX wieku drobni handlarze narkotyków zaczęli się organizować w gangi, a następnie w kartele narkotykowe, monopolizując rynek w różnych częściach kraju i włączając część elit politycznych w swoje narkotykowe interesy. W latach 90. XX wieku na kwestie narkotyczne nałożył się bunt chłopów południowych stanów (też zajmujących się tymi uprawami) kierowany przez komunistyczną organizację, Zapatystowską Armię Wyzwolenia Narodowego (EZLN). Toczone w stanie Chiapas przez kilka lat walki zakończyły się częściowym ustępstwem władzy, nadaniem w 1996 roku lokalnej autonomii i zgodą na uspołecznienie rolnictwa (Calvocoressi 2002).

Rządząca od 1923 roku Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna przegrała wybory w 2000 roku. Prezydentem z ramienia Partii Akcji Narodowej (PAN) został Vicente Fox, polityk o poglądach liberalnych. Nie podjął on jednak skutecznej walki z kartelami narkotykowymi. Sytuacja zmieniła się w grudniu 2006 roku, kiedy prezydentem Meksyku, z tej samej partii, został Felipe Calderón. Wspomagany przez Stany Zjednoczone wypowiedział wojnę kartelom narkotykowym, która pochłonęła, jak się szacuje, 55 tys. ofiar. Ponad połowa ofiar pochodzi z północnych stanów Sinaloa, Tamaulipas i Chihuahua. Wojna ta polega na zwalczaniu korupcji aparatu władzy oraz na policyjnych akcjach skierowanych przeciwko gangom, głównie w biednych dzielnicach wielkich miast Meksyku. Na obszarach wiejskich, kontrolowanych przez kartele, wykorzystuje się też wojsko

do akcji pacyfikacyjnych. Gangi odpowiadają zaś aktami terrorystycznymi, zamachami bombowymi, porywaniem ludzi, rzadziej otwartymi starciami z policją lub armią. Nie udało się dotąd schwytać szefa, wysuwającego się ostatnio na czoło, kartelu Sinaloa Joaquina Guzmana, pomimo wyznaczenia 5 mln dolarów nagrody. W wojnę w Meksyku bezpośrednio zaangażowane są też tajne służby USA, których agenci infiltrują kartele. Konflikt przybiera zatem charakter międzynarodowy, a jego trwanie i brak wyraźnej szansy na zwycięstwo państwa nad gangami stawia przed społecznością świata kwestię legalizacji narkotyków, coraz częściej podnoszoną na forach międzynarodowych. Klęska w wyborach prezydenckich 2012 roku PAN i zwycięstwo Enrique Pena oznacza powrót do władzy Partii Instytucjonalno-rewolucyjnej, której rządy przez prawie 80 lat przyniosły rozkwit narkoprzemysłu i konsolidację karteli. Nowy prezydent obejmie władzę w grudniu 2012 roku.

Konflikty zbrojne w Kolumbii

Wojna domowa w Kolumbii też wiąże się z narkotykami, ale jej geneza jest inna niż meksykańskiej i ma wszelkie cechy regularnej wojny, z wyraźnie wykrystalizowanymi siłami zbrojnymi.

Położenie geostrategiczne Kolumbii jest ważne. Kraj ma charakter pomostu, gdyż posiada dostęp do Oceanu Spokojnego i Morza Karaibskiego, a zarazem zamyka prześmyk Ameryki Środkowej i stanowi wrota od północy do Ameryki Południowej. Graniczy z kilkoma ważnymi państwami regionu: Brazylią, Wenezuelą i Peru, zasobnymi w różnorodne surowce mineralne. Szczególnie blisko jest do bogatych złóż ropy naftowej w Maracaibo, a także do strategicznie ważnego Kanału Panamskiego.

Konflikt toczy się w górzystym kraju, położonym w Andach, które przecinają go południowo w postaci trzech pasm: Kordyliery Zachodniej, Centralnej i Wschodniej, o wulkanicznych szczytach przekraczających 5700 m n.p.m. Nizina jest zarówno nadmorska, jak i wschodnia część Kolumbii, która leży w górnych biegach Orinoko, Amazonki i ich dopływów (Amazonia), a pośród pasm górskich znajdują się gęsto zaludnione kotliny z głównymi centrami ekonomicznymi kraju. Ponad połowę Kolumbii porastają wilgotne lasy równikowe, a na wybrzeżu Morza Karaibskiego lasy suche. Klimat w Kolumbii jest równikowy wilgotny o dużej ilości opadów (Czeppe i in. 1969; Mityk 1982; *Kolumbia* 2006). Uwarunkowania te sprzyjają działalności partyzanckiej i są bardzo trudne dla regularnej armii.

Wojny domowe są wpisane w dzieje Kolumbii jeszcze od czasu, kiedy za sprawą walki Simona Boliwara z kolonializmem hiszpańskim kraj stanowił część federacji Nowej Granady. Trudno nawet wskazać początek obecnej fazy wojny, gdyż tliła się ona w kraju już w okresie międzywojennym. Jako powód jej nasilenia przywołuje się zabicie w 1948 roku Jorge Eliacera Gaitana, przywódcy liberałów. W ogarniętym wojną kraju doszło do puczu w 1953 roku generała Gustavo Rojas Pinilli, który postawił na rozwiązanie siłowe,

wzmacniając armię. Zawiodły się jednak na nim dwie siły polityczne, odwiecznie ze sobą rywalizujące, konserwatyści i liberałowie (Front Narodowy), którzy wspólnie w 1957 roku obalili juntę i rządili razem, aż do 1974 roku, doprowadzając gospodarkę do ruiny (Calvocoressi 2002).

W końcu lat 60. XX wieku przeciwko tak skonsolidowanej scenie politycznej kraju wstąpiły organizacje lewicowe Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii – Armia Ludowa (FARC) i Armia Wyzwolenia Narodowego (ELN), a od 1970 roku także Ruch 19 Kwietnia (M-19).

Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii – Armia Ludowa, powstały w 1964 roku i były zbrojnym ramieniem Kolumbijskiej Partii Komunistycznej. Założycielem organizacji był Manuel Marulanda. Poza walką o prawa ludu i regularną walką zbrojną na kilku frontach, FARC zajmował się także działalnością terrorystyczną, porwaniami dla okupu oraz produkcją i handlem narkotykami. Powstańcy działali niemal na całym terytorium Kolumbii, a ich liczebność mogła sięgać nawet 18 tys.

Armia Wyzwolenia Narodowego powstała również w 1964 roku i dowodzona była przez Fabio Vasqueza. Posługuje się ideologią lewicową łącząc marksizm z chrześcijańską teologią wyzwolenia. Jako organizacja słabsza od FARC licząca tylko do 5 tys. bojowników koncentrowała się niemal wyłącznie na terrorystycznych porwaniami i nakładaniu „podatku rewolucyjnego” na producentów narkotyków.

Ruch 19 Kwietnia został utworzony po elekcji prezydenckiej, z 19 kwietnia 1970 roku, w której Narodowy Ludowy Alians (ANAPO) prezydenta Pinilli utracił władzę. Ideologia organizacji była mieszaniną populizmu i nacjonalistycznego rewolucyjnego socjalizmu. Inspiracją dla grupy były latynoskie partyzantki miejskie, jak Tupamaros z Urugwaju lub Montoneros z Argentyny. Siła M-19, w apogeum rozwoju, oceniana była na nie więcej jak 2 tys. bojowników.

Ani rządy koalicyjne lat 70. XX wieku, ani późniejsze rządy liberalne w latach 80., nie zdołały zakończyć tej wojny domowej. Podejmowano liczne próby wciągnięcia partyzantów do rządu, ale wszystkie się załamywały. Obok działań partyzantki w Kolumbii, podobnie jak w Meksyku, nastąpiła konsolidacja gangów narkotykowych w dwa kartele: Cali i Medellin, z którymi władze nie dawały sobie rady, tym bardziej że same były często od nich uzależnione. W 1987 roku część partyzanckich ugrupowań zbrojnych utworzyła wspólne dowództwo w celu koordynacji walki, wojna stawała się coraz bardziej krwawa, a terytoria „wyzwolone” przez partyzantów coraz większe.

Niewielkim sukcesem władz była decyzja Ruchu 19 Kwietnia, który w 1990 roku zaprzestał walki i przekształcił się w partię polityczną M-19 Alians Demokratyczny (AD M-19). Natomiast w 1993 roku rząd zdołał rozbić kartel z Medellin. Jednak już w 2004 roku władzę objął prezydent Ernesto Samper finansowany przez kartel z Cali.

Bezsilność władz w walce z lewicową partyzantką postrzegana była przez część elit kapitalistycznych jako zdrada interesu narodowego. Niezadowoleni posiadacze ziemscy i fabrykanci zdecydowali o utworzeniu własnej organizacji, formalnie wspierającej rząd,

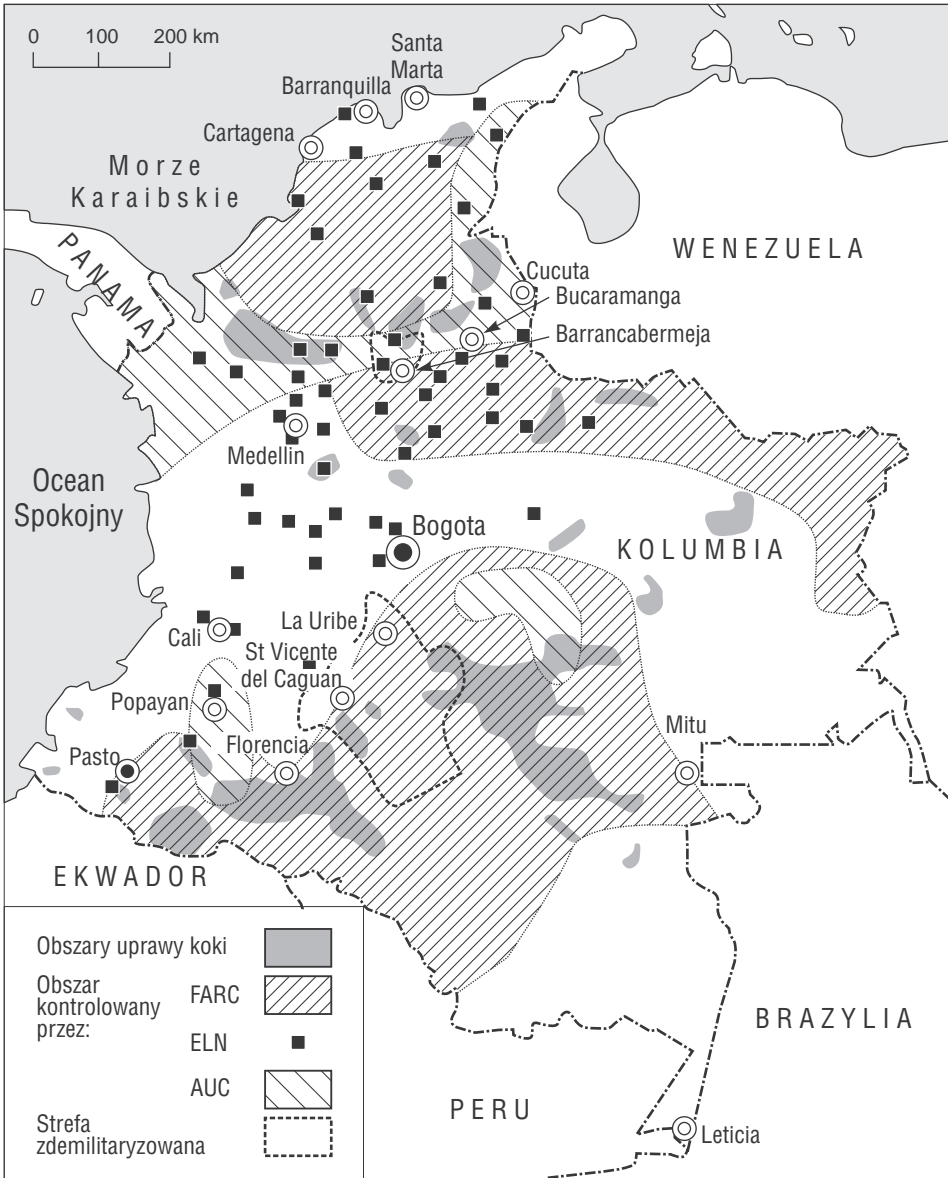
ale faktycznie toczącej walkę na dwa fronty, tak z lewicowymi partyzantkami, jak i ze skorpumpowaną władzą. Paramilitarne Zjednoczone Siły Samoobrony Kolumbii (AUC) rozpoczęły skuteczną walkę z komunistyczną partyzantką, ale także generalnie ze wspierającym ją biednym chłopstwem. Ziemie wypędzonych chłopów włączano do latyfundiów. Działalność ta, choć osłabiła partyzantki lewicowe i ograniczyła zasięg kontrolowanych przez nie terytoriów, to jednocześnie napędzała im bojowników spośród wysiedlonych chłopów.

W 1998 roku kolejny prezydent Andreas Pastrana wygrał wybory pod hasłami ustępstw wobec partyzantów i poszukiwania pokoju ze wszelką cenę. W październiku 1998 roku w dżungli prowincji Meta utworzono dla FARC strefę zdemilitaryzowaną o powierzchni 42 tys. km² (ryc. 10).

Był to duży błąd, gdyż prowadzący pozorne rokowania powstańcy FARC i ELN wykorzystali ten czas na przeformowanie się i dobrojenie, ukrywając się w strefie bezpieczeństwa. Korzystali też ze wsparcia zagranicznego, przede wszystkim ze strony komunistyczno-terrorystycznych grup z Zachodu, takich jak niemiecka Frakcja Armii Czerwonej, ulsterska IRA, baskijska ETA, a także reżimów komunistycznych ZSRR, NRD i Kuby. Niepowodzenie rokowań pokojowych z lat 2000–2001 skłoniło rząd w 2002 roku do zaostreżenia walki z narkobiznesem, w czym sojusznikiem były Stany Zjednoczone. Największe sukcesy w walce z partyzantką związane są z dwoma kadencjami prezydenta Alvaro Uribe (2002–2010). Ze Stanami Zjednoczonymi ściśle współpracował przywódca AUC Vicente Castaño, który doprowadził do rozwiązania AUC (w 2006 roku), i ekstradycji do USA części jego dowódców pod zarzutem handlu narkotykami. Jednak część bojowników nie złożyła broni i kontynuuje walkę jako Czarne Orły. ELN bardzo osłabła i w 2005 roku rozpoczęła, trwające nadal, negocjacje pokojowe z rządem, praktycznie nie prowadząc już walki.

Jedyną siłą nadal walczącą jest FARC, jednak skuteczne akcje armii kolumbijskiej, wspieranej przez Stany Zjednoczone, znacznie ograniczyły tereny działania tych partyzantów, spychając ich na południe do dżungli, na pogranicze z Ekwadorem i Peru. Upadek ZSRR i likwidacja terrorystycznych grup w Zachodniej Europie sprawiły, że międzynarodowe wsparcie dla FARC znacznie osłabło. Nadal jednak korzysta ona z poparcia finansowego i zbrojnego Kuby, Nikaragui, a od dekady także Wenezueli i od niedawna Ekwadoru i Boliwii. Natomiast rząd Kolumbii, poza szerokim wsparciem USA, otrzymuje też pomoc w walce z partyzantami od Peru, Kanady, Chile, Nowej Zelandii, UE i ONZ.

FARC swą aktywnością nadal obejmuje ok. 500 tys. km² południowej Kolumbii. Jednak sukcesy armii rządowej są w ostatnich latach spektakularne. Zabito w 2008 roku legendarnego twórcę FARC Manuela Marulandę, zaraz potem także jego następcę Luisa Edgara Davia Silvę, którego zaatakowano w obozie FARC po ekwadorskiej stronie granicy. Przy dowódcy znaleziono dokumenty świadczące o wsparciu dla FARCC ze strony prezydentów Wenezueli i Ekwadoru, co doprowadziło do bardzo dużego napięcia międzynarodowego



Ryc. 10. Teatr wojny domowej w Kolumbii

Fig. 10. Theatre of civil war in Columbia

Źródło: opracowanie własne.

Source: author's own elaboration.

między Kolumbią a tymi państwami, grożącego wręcz wojną. Odbito też część zakładników porwanych przez FARC, nawet przed kilkunastu laty, w tym kandydatkę w wyborach prezydenckich 2002 roku Ingrid Betancourt. Efektywnie działające siły FARC skurczyły się do 9 tys. bojowników.

W 2010 roku prezydentem Kolumbii został Juan Manuel Santos, który kontynuuje politykę Uribe, co dobrze rokuje dla zakończenia wojny domowej z lewicową partyzantką, lecz nie dla konfliktu wewnętrznego z narkotykowym kartelem z Cali. W dniu 27 sierpnia 2012 roku prezydent ogłosił, że rząd przystępuje do rokowań pokojowych z FARC.

Klasyfikacja konfliktów zbrojnych

Typologia wojen zaproponowana przez Projekt Ploughshares, dzieli wojny na międzypaństwowe oraz wewnątrz-państwowe, a spośród tych drugich wyróżnia wojny o kontrolę nad państwem, o utworzenie państwa oraz w państwach upadłych. Wojny o kontrolę nad państwem występują, gdy walczące strony skoncentrowane są na przejęciu kontroli nad istniejącymi strukturami władzy i administracji w państwie. Jest to typowe wśród ruchów rewolucyjnych motywowanych ideologicznie, dla organizacji narodowowyzwoleńczych zwalczających system kolonialny lub jako sposób przejęcia władzy z rąk jednej grupy elity przez inną grupę predestynującą do jej posiadania. W niektórych przypadkach walki o władzę ważną rolę odgrywają interesy grupowe, etniczne lub religijne, które stają się głównym czynnikiem konfliktogennym. Wojny o utworzenie państwa to sytuacje, gdy strony skoncentrowane są na wpływie na formę lub kształt samego państwa i angażują one zazwyczaj poszczególne regiony kraju, walczące o szerszy zakres autonomii lub o secesję z dotychczasowej metropolii lub tylko o prawo do referendum w tej kwestii. Kluczowymi kwestiami w tego typu wojnach są zazwyczaj interesy grupowe i etniczne, rzadziej przyczyną takich konfliktów są kwestie wyznaniowe.

Względnie niedawno wydzieloną kategorią wojen są konflikty ogarniające tzw. państwa upadłe. Polegają one na narastaniu wewnątrz kraju chaosu organizacyjnego i w jego następstwie, szerzeniu się starć zbrojnych pomiędzy grupami interesów, prowadzącymi do utraty kontroli nad całym krajem jakiegokolwiek strony i starciach pomiędzy częściami kraju, kontrolowanymi przez różne quasi-państwowe organizacje. W przypadku wojen w państwach upadłych konflikt nie ma charakteru, ani walki o kontrolę nad państwem, ani o utworzenie państwa, a głównymi kwestiami sporu są sprawy lokalne i spory prowadzące do starć zbrojnych przy braku efektywnej kontroli władz państwa. Najważniejszą kwestią w przypadku państw upadłych jest zapewnienie minimum bezpieczeństwa ludzkiego poszczególnym obywatelom (*Types of armed conflicts* 2012).

Genewska Akademia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego i Praw Człowieka wypracowała swoją kwalifikację konfliktów zbrojnych z punktu widzenia prawa między-

narodowego. Stwierdza, iż międzynarodowe prawo humanitarne ma zastosowanie do różnych typów konfliktów zbrojnych: międzynarodowych oraz pozbawionych międzynarodowego charakteru. Cztery Konwencje Genewskie z 1949 roku (z wyłączeniem wspólnego art. 3.) oraz Pierwszy Protokół Dodatkowy z 1977 roku dotyczą międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Natomiast wspólny art. 3. Konwencji Genewskich oraz Drugi Protokół Dodatkowy odnoszą się do konfliktów zbrojnych nie mających charakteru międzynarodowego. Gdy siły zbrojne jakiegoś państwa podejmują interwencję w nie międzynarodowym konflikcie zbrojnym po stronie innego państwa, to nie zmienia to charakteru tego konfliktu, pozostaje on niemiędzynarodowym. Konflikt zbrojny ograniczony przestrzennie do terytorium jednego państwa może jednak być uznany za międzynarodowy, gdy obce państwo interweniuje po stronie grupy rebelianckiej walczącej z siłami rządowymi.

Nie jest jasne, czy zagraniczna interwencja zbrojna w konflikt zbrojny, który bez niej pozostałby nie międzynarodowym, pociąga za sobą umiędzynarodowienie tego konfliktu, czy stanowi jedynie konflikt pomiędzy tymi dwoma państwami. Niektórzy sądzą, że mamy wówczas dwa odrębne konflikty w tym samym czasie.

Jeśli państwo interweniuje niebezpośrednio w niemiędzynarodowym konflikcie zbrojnym, bez użycia swoich sił zbrojnych po stronie rebeliantów, to samo przejście całkowitej kontroli nad grupą powstańczą może być uznane za internacjonalizację konfliktu.

Artykuł 1 § 4 Pierwszego Protokołu Dodatkowego z 1977 roku przewiduje, że konflikt powinien być uznany za międzynarodowy także wówczas, jeśli wybuchnie pomiędzy państwem, będącym stroną protokołu, a władzą reprezentującą naród dążący do zniesienia kolonialnej zależności, obcej okupacji, rasistowskiego systemu władzy lub dążącemu do samostanowienia (*Qualification of armed conflict* 2008).

Polemologia identyfikuje przyczyny wojen na trzech poziomach:

- strukturalnym – związanym z poziomem rozwoju techniki, poziomem gospodarczym i sytuacją demograficzną,
- koniunkturalnym – wynikającym z powodów politycznych, wpływu opinii publicznej, ideologii, propagandy lub religii,
- okazjonalnym (bezpośrednim) – na skutek nieprzewidzianych incydentów, prowokacji itp. (Cesarz 2002).

Inną systematykę przyczyn konfliktów zbrojnych proponuje Jerzy Prokopczuk (1982) wymieniając trzy grupy czynników:

- ekonomiczne (gospodarcze napięcia wewnętrzne, uzależnienia zewnętrzne, rywalizacja o miejsce w podziale pracy),
- polityczne (społeczno-polityczne napięcia wewnętrzne, podziały etniczne, roszczenia terytorialne, poczucie zagrożenia bezpieczeństwa, działalność opozycji),
- ideologiczne (ustrojowe, religijne, motywacje historyczne oraz uprzedzenia rasowe).

Pośród licznych teorii przyczyn wojen można wyróżnić teorie subiektywistyczne,

akcentujące ludzką naturę jako źródło wojen oraz teorie obiektywistyczne, wyjaśniające te przyczyny realistycznie, za pomocą podejść systemowych, np. dialektyki marksistowskiej. Podejścia systemowe nie wskazują konkretnych przyczyn lecz ukazują całokształt uwarunkowań, w tym ich genezę, dowodząc zazwyczaj złożonego zespołu kombinacji przyczyn indywidualnych w każdym konflikcie zbrojnym.

Jednakże również w ujęciach systemowych pewne przyczyny konfliktów zbrojnych powtarzają się względnie często. Za Z. Cesarzem (2002) należy tu wymienić:

- roszczenia (spory) terytorialne,
- wewnętrzne układy społeczno-polityczne państw (prowadzące z reguły do wojen domowych),
- ingerencje innych państw,
- nadmierne zbrojenia,
- walkę o surowce,
- walkę o zasoby wody,
- napięcia związane z zagrożeniami ekologicznymi,
- konflikty kulturowe,
- procesy formowania się narodów,
- spory ideologiczne (w tym religijne),
- konflikty emocji.

Instytucje odpowiedzialne za pokój na świecie

W system utrzymania pokoju na świecie zaangażowanych jest (poza omówionymi wcześniej instytucjami naukowymi, zajmującymi się polemologią lub irenologią) szereg międzynarodowych organizacji zrzeszających państwa lub instytucje. Bez wątplenia największą rolę w utrzymaniu pokoju po II wojnie światowej odegrał system Organizacji Narodów Zjednoczonych, który w 1945 roku zastąpił Ligę Narodów (LN), instytucję, która miała także zapewnić pokój na świecie i ze swych zadań się nie wywiązała (Piskrzyńska 2009). Błędy polityczne i organizacyjne, które społeczność międzynarodowa popełniła w trakcie tworzenia LN, przy tworzeniu ONZ zostały w dużym stopniu wyeliminowane. Była to przede wszystkim powszechność tej organizacji (choć formalnie tworzyli ją tylko alianci II wojny światowej), polegająca na dopuszczeniu do członkostwa każdego suwerennego, demokratycznego i „miłującego pokój” państwa, niezależnie od jego ustroju, systemu społeczno-ekonomicznego i stopnia rozwoju gospodarczego (barierą dla niektórych państw była minimalna wysokość składki). Istotna jest też równoprawność wszystkich członków (każdy ma jeden głos) w najwyższym organie ONZ – Zgromadzeniu Ogólnym. Sprawilo to, że w odróżnieniu od LN, w której w różnych okresach jej działania brakowało najważniejszych wówczas aktorów stosunków międzynarodowych (Stanów

Zjednoczonych, ZSRR, Niemiec, Japonii, Włoch, Brazylii, Francji, Węgier, Meksyku, Turcji), w ONZ dość szybko znalazły się wszystkie ważniejsze państwa świata, obecnie aż 193 (także te, które drugą wojnę przegrały, przyjęto: Austrię, Bułgarię, Finlandię, Rumunię i Węgry w 1955 roku, Japonię w 1956 roku oraz RFN i NRD w 1973 roku). Drugim zasadniczym powodem sukcesu była organizacja struktur wewnętrznych ONZ w taki sposób, iż dysponował on skutecznym aparatem przymusu (siłą zbrojną złożoną z kontyngentów armii państw członkowskich), o którego użyciu decydowała specjalna instytucja ONZ – Rada Bezpieczeństwa (Rudnicki 2009). Konstrukcja tego organu, formalnie nie najważniejszego w ONZ, polegająca na stałym członkostwie, z bezwarunkowym prawem weta wobec jej decyzji, 5 mocarstw (zwycięskich w II wojnie światowej), czyli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR, nieco na wyrost Francji i Chin (te ostatnie do 1971 roku reprezentował Tajwan), sprawiła, że udało się wypełnić misję ONZ, jaką było utrzymanie pokoju. Jedyny raz, kiedy RB nie zablokowała wojny zagrażającej światu był udział członków ONZ w wojnie koreańskiej, do czego doszło na skutek błędu dyplomacji ZSRR.

Nie oznacza to, że wojny zostały ze świata całkowicie wyeliminowane, ale mają one obecnie jedynie lokalny zasięg i tylko kilkanaście razy konflikty lokalne przerodziły się w poważny światowy kryzys polityczny (radzieckie interwencje na Węgrzech w 1956 roku, w Czechosłowacji w 1968 roku, Afganistanie w 1971 roku, i stan wojenny w Polsce w 1981 roku, a także: konflikt sueski z 1956 roku, kryzys kubański w 1962 roku, wojna wietnamska z lat 1964–1975 i wojny o Kaszmir z lat 1965, 1971, a także wojny palestyńskie z lat 1967, 1973), z których tylko nieliczne groziły wybuchem wojny światowej.

Drugą instytucją, której działalność dobrze przysłużyła się pokojowi na świecie jest NATO. Choć utworzona jako organizacja militarna w 1949 roku od początku miała charakter obronny. Jej ranga polityczna (grupowała 3 wielkie mocarstwa, czyli Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję oraz kilkanaście innych dużych i wysoko rozwiniętych państw – Kanadę, Niemcy, Włochy, Holandię, Hiszpanię, Turcję, Danię, Norwegię, Belgię, Luksemburg, Islandię, Portugalię, Grecję), duży zasięg przestrzenny (spora liczba członków założycieli – 12 z Europy i Ameryki Północnej i systematyczne rozszerzanie wpływów: w 1952 roku przystąpiły Grecja i Turcja, w 1955 roku RFN, w 1982 roku Hiszpania, w 1990 roku landy byłej NRD, w 1999 roku Polska, Czechy i Węgry, w 2004 roku Estonia, Litwa, Łotwa, Słowacja, Słowenia, Bułgaria i Rumunia, w 2009 roku Chorwacja i Albania), oraz posiadanie w uzbrojeniu broni atomowej i dużych możliwości rozwoju technologii zbrojeniowej – doprowadziły do równowagi sił na świecie, a następnie do uzyskania przewagi militarnej, ekonomicznej, politycznej państw demokratycznych. Powołana w 1955 roku jako przeciwstawienie NATO organizacja Układu Warszawskiego była zaś największym zagrożeniem dla światowego pokoju. Jej agresywny, zideologizowany charakter, jak również posiadanie broni jądrowej i wewnętrzna struktura podporządkowania ZSRR mogły doprowadzić do kolejnej wojny światowej. Na szczęście słabość ekonomiczna i techniczna, a od lat 60. XX wieku stopniowa wewnętrzna dezintegracja bloku komunistycznego

i malejąca skuteczność jego ekspansji, w połączeniu z błędami politycznymi przywódców sprawiły, że ta zbrodnicza organizacja upadła w 1991 roku. Po upadku bloku komunistycznego rola NATO w utrzymaniu pokoju światowego nie uległa zmianie, czego dowodem był skuteczny udział wojsk natowskich w zakończeniu konfliktów w Bośni i Hercegowinie oraz libijskiego w 2011 roku (Szczesio 2010).

Do grona twórców pokoju na świecie zaliczyć można też międzynarodowe trybunały (Symonides 2010). Przede wszystkim bardzo ważną rolę odgrywa założony w 1945 roku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) w Hadze, będący rodzajem sądu ONZ. Rozstrzyga on wyłącznie spory pomiędzy państwami i muszą się one dobrowolnie zgodzić na jego jurysdykcję. W przypadku poważnych konfliktów lokalnych, kiedy dochodzi do ludobójstwa powołuje się niekiedy odrębne międzynarodowe instytucje do osądzenia zbrodniarzy wojennych, jak np. Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii powołany w 1993 roku, czy Międzynarodowy Trybunał Kary ds. Rwandy z 1994 roku (Symonides 2010). Jest też grupa instytucji międzynarodowych mająca pewien wpływ na kwestie utrzymania pokoju, których członkami nie są państwa, lecz organizacje lub instytucje z poszczególnych krajów.

Najczęściej pojawiającymi się w strefach konfliktów są niosący pomoc medyczną członkowie organizacji Lekarze bez Granic. Założyli ją lekarze francuscy w 1971 roku, czyli w czasie, kiedy granice w Europie były jeszcze zjawiskiem powszechnym, wychodząc z założenia, że prawo do opieki medycznej jest niezbywalne i niezależne od przebiegu granic państwowych, a aktywność tej organizacji wiąże się z faktem, że powołano do tego celu Międzynarodowy Czerwony Krzyż zazwyczaj w obliczu rosnącego napięcia wycofuje swoich przedstawicieli ze strefy konfliktu (*Activity report* 2011).

Nieco podobny charakter ma założona w 1985 roku, francuska organizacja Reporteży bez Granic walcząca o wolność prasy, której przedstawiciele starają się relacjonować wszystkie konflikty zbrojne w sposób zobiektywizowany i walczą z blokadą informacji, ulubioną bronią wszelkich dyktatur (*Handbook for...* 2009).

We współczesnym świecie najważniejsze jest jednak zapobieganie konfliktom (*conflict prevention*), co znajduje wyraz w rozdziale VI Karty Narodów Zjednoczonych i jest najlepszym sposobem utrzymania pokoju na świecie. Zrównoważony rozwój jest jednym z najbardziej pożądanym procesów sprzyjającym ograniczeniu konfliktów zbrojnych, a zatem także skutecznym narzędziem prewencji.

Literatura¹

- Activity report, 2011, Médecins Sans Frontières, Lausanne.
- Afganistan, 2006, [w:] *Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata, Azja Środkowo-Zachodnia*, t. 9, PWN, Warszawa, 52–61.
- Alvarado D., 2012, *Independent Azawad. Tuaregs, Jihadists, and Uncertain Future of Mali*, Notes Internacionales, 54, Barcelona.
- Antonowicz L., 2011, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Lexis Nexis, Warszawa.
- Armed Conflicts Report. Summary*, 2012, Ploughshares. Research and Action for Peace, <http://www.ploughshares.ca/content/2012-armed-conflicts-report> (dostęp: 1.08. 2012).
- Artymiak R., 2001, *Wojny i konflikty w XX wieku*, [w:] R. Borkowski (red.), *Konflikty współczesnego świata*, Wydawnictwo AGH, Kraków, 38–51.
- Assam Conflict: Chronology of Events*, 2009, South Asia Forum of Human Rights, http://www.safhr.org/index.php?option=com_content&view=article&id=194%3Aassom-chrono&catid=120%3Achronology-of-events&Itemid=408 (dostęp: 15.08. 2012).
- Baczwarow M., Suliborski A., 2002, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*, PWN, Warszawa.
- Balcerowicz B. (red.), 1996, *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.
- Balfour R., 2011, *The Arab Spring, the Changing Mediterranean, and the EU: Tool as a Substitute for Strategy*, Policy Brief, European Policy Centre, Bruksela.
- Bamforth V., Lanjouw S., Mortimer G., 2000, *Conflict and Displacement in Karenni: the Need for Considered Response*, Burma Ethnic Research Group, Online Burma/Myanmar Library, <http://www.burmalibrary.org/show.php?cat=343> (dostęp: 28.08.2012).
- Birma, 2006, [w:] *Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata. Azja Południowa*, t. 8, PWN, Warszawa, 50–57.
- Brauch H.G., 2005, *Environmentally-induced Crises and Environmental Conflicts*, [w:] D.W. Stroock (red.), *An Introduction to Markov Processes*, Springer, Berlin-Heidelberg, 49–53.
- Brody H., 2011, *Gaddafi and the Tuareg, the "Lords of the desert"*, Open Democracy, <http://www.opendemocracy.net/hugh-brody/gaddafi-and-tuareg-lords-of-desert> (dostęp: 21.08.2012).
- Burma on the Brink of Civil War: the Politics*, 2010, Freedom Worldwide Impact Now, <http://worldwideimpact.wordpress.com/2010/05/03/burma-on-the-brink-of-civil-war-the-politic> (dostęp: 7.08. 2012).
- Calvo Coressi P., 2002, *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, Książka i Wiedza, Warszawa.

¹ Poza wymienionymi pozycjami, w opracowaniu wykorzystano liczne doniesienia agencyjne, zarówno profesjonalnych światowych agencji informacyjnych, jak również enuncjacje zamieszczone w Internecie przez przedstawicieli stron zaangażowanych w poszczególne konflikty, często pozostających źródłem anonimowym.

- Cease-fire Agreements with the Junta*, 2008, Burma Project, Global Justice Center, <http://www.globaljusticecenter.net/projects/burma/ceasefirechart.pdf> (dostęp: 9.08.2012).
- Cesarz Z., 2002, *Konflikty zbrojne jako problem międzynarodowy*, [w:] Z. Cesarz, E. Elżbieta (red.), *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 75–104.
- Chadha V., 2005, *Low Intensity Conflict in India. An Analysis*, Sage, New Delhi.
- Chan A., 2005, *The Development of Muslim Enclave in Arakan (Rakhine) State of Burma (Myanmar)*, SOAS Bulletin of Burma Research, 3, 2.
- Chan N., 2004, *Pa-O: the Forgotten People*, The Irrawaddy Magazine, 12, 4, Yangon.
- Collins J.J., 2011, *Understanding War in Afghanistan*, National Defence University Press, Waszyngton.
- Conflict and Displacement in Papua and West Papua (2003–2010)*, 2010, Internal Displacement Monitoring Centre, <http://www.internal-displacement.org>, (dostęp: 23.08.2012).
- Conflict areas*, 2012, Insight on Conflict, <http://www.insightonconflict.org> (dostęp: 31.07.2012).
- Conflict Barometer*, 2011, Heidelberger Institut für Internationale Konfliktforschung e.V. <http://www.hiik.de/de/konfliktbarometer/index.html> (dostęp: 31.07.2012).
- Crisis watch*, 2012, International Crisis Group, <http://www.crisisgroup.org> (dostęp: 31.07.2012).
- Czachór Z., 2000, *Spory międzynarodowe*, [w:] Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atlas, Wrocław.
- Czeppe Z., Flis J., Mochnacki R., 1969, *Geografia fizyczna świata*, PWN, Warszawa.
- Das Kriegsgeschehen 2011 im Überblick*, 2012, Aktuelle Kriege und bewaffnete Konflikte, Arbeitsgemeinschaft Kriegsursachenforschung, Institut für Politische Wissenschaft Universität Hamburg, http://www.sozialwiss.uni-hamburg.de/publish/Ipw/Akuf/kriege_aktuell.htm (dostęp: 30.07.2012).
- Dzieciński P., 2010, *Geopolityczne determinanty konfliktów międzynarodowych*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 65–77.
- Enduring Strategic Partnership Agreement Between the Islamic Republic of Afghanistan and the United States of America*, 2012, Waszyngton, <http://www.scribd.com/doc/92057506/Afghan-US-Strategic-Pact-Full-Text> (dostęp: 16.08.2012).
- Filary M., 2009, *Peace Studies – Lessons from US Achievements*, Instytut Studiów Amerykanistycznych i Polonii UJ, Kraków, <http://www.peacestudies.pl/niusy/photos/file/PDSfilary.pdf> (dostęp: 28.07.2012).
- Giustozzi A., 2009, *Koran, Kalashnikov, and Laptop: the Neo-taliban Insurgency in Afghanistan*, Columbia University Press, Nowy Jork.
- Handbook for Journalist*, 2009, Reporters Without Borders, UNESCO, Paris.
- Holliday J., 2012, *Syria's Maturing Insurgency*, Middle East Security Report, 5, Institute for the Study of War, Waszyngton.
- Ibish H., 2011, *The Bahrain Uprising: Towards Confrontation or Accommodation?*, The Henry Jackson Society, <http://www.henryjacksonsociety.org/cms/harriercollectionitems/Bahrainic.pdf> (dostęp: 18.08.2012).

- Jeyaseelan L., 2008, *Conflict Mapping and Peace Process in North East India*, North Eastern Social Research Centre, Guwahati.
- Kaczmarek J., 1988, *Bitwa o przetrwanie*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Katzman K., 2012, *Afghanistan: Post-Taliban Governance, Security and US Policy*, Congressional Research Service, Waszyngton.
- Keita K., Henk D., 1998, *Conflict and Conflict Resolution in the Sahel: the Tuareg Insurgency in Mali*, Strategic Studies Institute, Waszyngton.
- Kęsoń T., 2008, *Pojęcie konfliktu i wojny w literaturze. Podejście polemologiczne w badaniach konfliktów zbrojnych*, Ośrodek Badania Rynków Kapitałowych, http://www.osrodekbadania.waw.pl/?site=strategia_i_bezpieczenstwo_11&lang=pl (dostęp: 22.07.2012).
- Kobyłka A., 2007, *Do czego doprowadzi szafranowa rewolucja*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.lewica.pl/index.php?id=14814> (dostęp: 20.08.2012).
- Kolosov V.A., Mironenko N.S., 2001, *Geopolitika i polityčeskaja geografija*, Aspekt Press, Moskwa.
- Kolumbia, 2006, [w:] *Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata. Ameryka Południowa*, t. 17, PWN, Warszawa, 42–47.
- Kozerański D., 2010, *Konflikty zbrojne drugiej połowy XX wieku i ich wpływ na rozwój sztuki wojennej*, [w:] R. Łoś, J. Reginia-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wyd. UŁ, Łódź, 53–64.
- Koziej S., 2012, *Odsiecz USA w polskiej strefie w Afganistanie*, TVP Info, <http://tvp.info/informacje/polska/odsiecz-usa-w-polskiej-strefie-w-afganistanie/6097693>.
- Kurcz M., 2008, *Sudańska mozaika. Sytuacja etniczna w wioskach nad Nilem między III a IV kataraktą*, Sprawy Narodowościowe, 32, 135–148.
- Kuźniar R., 2005, *Polityka i siła. Studia strategiczne –zarys problematyki*, Scholar, Warszawa.
- Leśniewski M., 1996a, *Konflikt w cieniu Himalajów. Wojna indyjsko-chińska (1962)*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996*, Książka i Wiedza, Warszawa, 314–323.
- Leśniewski M., 1996b, *Wojna o niepodległość Indonezji*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996*, Książka i Wiedza, Warszawa, 236–254.
- Lessons not learnt by Assam: Ethnic cleansing and internal displacement in Karbi Anglong and NC Hills*, 2005, Asian Centre for Human Rights, New Delhi.
- Łoś-Nowak T., 2002a, *Bezpieczeństwo*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Alta2, Wrocław, 37–38.
- Łoś-Nowak T., 2002b, *Konflikt międzynarodowy*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Alta2, Wrocław, 174.
- Łoś-Nowak T., 2002c, *Pokój*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Alta2, Wrocław, 323–325.
- Lundgren-Jörum E., 2012, *Discourses of the Revolution: Framing the Syrian Uprising*, “Ortadoğu Etütleri”, 3, 2, 10–39.
- Malendowski W., 2000a, *Bezpieczeństwo*, [w:] Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atlas, Wrocław, 43–45.

- Malendowski W., 2000b, *Konflikt międzynarodowy*, [w:] Cz. Mojsiewicz (red.), *Lexykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atlas, Wrocław, 188–189.
- Mali, 2006, [w:] *Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata. Afryka Zachodnia*, t. 14, PWN, Warszawa, 12–17.
- Mityk J., 1982, *Geografia fizyczna części świata*, PWN, Warszawa.
- Modrzejewska-Leśniewska J., 1996a, *Interwencja ZSRR w Afganistanie (1979–1989)*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996*, Książka i Wiedza, Warszawa, 354–365.
- Modrzejewska-Leśniewska J., 1996b, *Konflikty afgańskie (1839–1919)*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996*, Książka i Wiedza, Warszawa, 46–61.
- Mojsiewicz Cz., 2000a, *Pokoje współistnienie*, [w:] Cz. Mojsiewicz (red.), *Lexykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atlas, Wrocław, 274.
- Mojsiewicz Cz., 2000b, *Pokój*, [w:] Cz. Mojsiewicz (red.), *Lexykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atlas, Wrocław, 274–275.
- Moran S., 2012, *Indonesia MIFEE. The Stealthy Face of the Conflict in West Papua*, Asian Human Rights Commission, <http://www.humanrights.asia/opinions/columns/AHRC-ETC-022-2012> (dostęp: 17.08.2012).
- Mucha L., 1991, *Przemoc zbrojna*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.
- Ostaszewski P., 1996, *Wojna chińsko-wietnamska (1979)*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996*, Książka i Wiedza, Warszawa, 344–353.
- Patterson T., 2011, *Understanding the War in Kachin*, Matador Network, <http://matadornetwork.com/bnt/war-in-kachin> (dostęp: 28.08.2012).
- Piskrzyńska K., 2009, *Zarys pojęciowy sporu, konfliktu i wojny. Rola organizacji Narodów Zjednoczonych w ich łagodzeniu i przewyciężaniu*, [w:] R. Łoś (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t.1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 55–66.
- Ponczek E., 2010, *Wielowymiarowość konfliktu i wojny oraz pokoju i bezpieczeństwa. Etiologia – eksplanacja – możliwości badań*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 11–27.
- Porter G., 2011, *The EU and NATO's role in the US war on Afghanistan. How Afghanistan Become a War for NATO*, Frontlines of Revolutionary Struggle, <http://revolutionaryfrontlines.wordpress.com/2011/01/10/the-eu-and-natos-role-in-the-us-war-on-afghanistan>.
- Prokopczuk J., 1982, *Konflikty zbrojne w „Trzecim Świecie”*, Sprawy Międzynarodowe, 12.
- Qualification of armed conflict*, 2008, Rule of Law in Armed Conflict Project, Geneva Academy of International Humanitarian Law and Human Rights, http://www.geneva-academy.ch/RULAC/qualification_of_armed_conflict.php.
- Reginia-Zacharski J., 2011, *Analityczne definicje wojny*, *Studia Geopolityka*, 1, 1, Portal Geopolityka, <http://www.geopolityka.org/analizy/1541-analityczne-definicje-wojny> (dostęp: 26.07.2012).
- Rudnicki Z.B., 2009, *Kluczowe zmiany w postanowieniach dotyczących systemu pokojowego regulowania sporów międzynarodowych, dokonane w okresie od konferencji w Dumbarton Oaks do uchwalenia Karty Narodów Zjednoczonych*, [w:] R. Łoś (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t.1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 9–24.

- Saltford J., 2003, *The United Nations and the Indonesian Takeover of West Papua, 1962–1969*, Routledge Curzon, Londyn.
- Sands S., 2010, *West Papua. Forgotten War, Unwanted People*, Cultural Survival, <http://www.culturalsurvival.org> (dostęp: 17.08.2012).
- Siddiqui H., 2012, *The Rohingya Problem: How to Solve?*, Eurasia Review, Rohingya Arakanese Refugee Committee, <http://arrcinfo.blogspot.com> (dostęp: 21.08.2012).
- Smith M., 2007, *Ethnic Conflicts in Burma: from Separatism to Federalism*, [w:] A. Tan, H. Tian (red.), *A Handbook of Terrorism and Insurgency in Southeast Asia*, Edward Elgar Publ. Ltd, Cheltenham, 293–298.
- South A., 2007, *Mon Nationalist Movements: Insurgency, Ceasefires and Political Struggle*, Institute of Asian Studies Chulalongkorn University, Bangkok.
- South A., 2011, *Burma's Longest War. Anatomy of the Karen Conflict*, Transnational Institute, Burma Centre Netherlands, Amsterdam.
- Stankiewicz W., 2005, *Wielopłaszczyznowość konfliktu w Sudanie i perspektywy jego rozwiązania*, *Sprawy Narodowościowe*, 26, 135–156.
- Stott D.A., 2011, *Would an Independent West Papua be a Failing State?*, *The Asia-Pacific Journal: Japan Focus*, http://www.japanfocus.org/-David_Adam-Stott/3597 (dostęp: 26.08.2012).
- Straziuso J., 2012, *Sudan – South Sudan Conflict: Border Marked by New Trench as Rains Approach*, *Huffpost World International Newspaper*, 15.08, http://www.huffingtonpost.com/2012/05/15/sudan-south-sudan-conflict-border-trench_n_1518767.html.
- Strefy wpływów karteli narkotykowych w Meksyku*, 2012, *Wirtualna Polska*, Infografika, <http://konflikty.wp.pl/gid,12625861,kat,122594,title,Meksyk,galeria.html> (dostęp: 23.08.2012).
- Sykulski L., 2009, *Geopolityka. Słownik terminologiczny*, PWN, Warszawa.
- Symonides J., 2010, *Wzrost znaczenia sądownictwa międzynarodowego w XXI wieku*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 181–204.
- Syria, 2006, [w:] *Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata. Azja Południowo-Zachodnia*, t. 10, PWN, Warszawa, 32–39.
- Szczesio S.L., 2010, *Rola NATO w konflikcie bośniackim (1992–1995)*, [w:] R. Łoś Robert, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 303–322.
- The World of War*, 2012, *Global Security*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/war> (dostęp: 31.07.2012).
- Theobald K, Ooi H.H., 2011, *The Wa State, Burma*, *The National Strategy Forum Review*, National Strategy Forum, <http://nationalstrategy.com/Portals/o/documents/Summer%202011%20NSFR/The%20Wa%20State.pdf> (dostęp: 22.08.2012).
- Toboła M., 2012, *Konflikt między Sudanem a Sudanem Południowym*, *Biuletyn Opinii Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae*, 10, 17.05, Warszawa.
- Toffler A., 1997, *Wojna i antywojna*, Muza, Warszawa.

- Training and Development, Media Backgrounder*, 2012, Afghan National Security Forces (ANSF), North Atlantic Treaty Organization, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_topics/20120418_120418-Backgrounder-NSF-en.pdf (dostęp: 16.08.2012).
- Tripathi V.K., 2012, *No Bangladeshi Angle in Assam Conflict*, The Indian Awaaz, 8, 8, http://theindianawaaz.com/index.php?option=com_content&view=article&id=8740&catid=28 (dostęp: 15.08.2012).
- Types of Armed Conflict*, 2012, Ploughshares. Research and Action for Peace, <http://www.ploughshares.ca/content/types-armed-conflict> (dostęp: 1.08.2012).
- Vira V., Cordesman A.C., Burke A.A., 2011, *The Libyan Uprising. An Uncertain Trajectory*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton.
- Wan S., 2011, *Human Rights Situation in Shan State of (the Union of) Burma (from 1947 to Present)*, "Human Rights", The 4th International Conference on Human Rights & Human Development Critical Connections: Human Rights, Human Development and Human Security, Faculty of Political Sciences, Chulalongkorn University, Bangkok.
- Wars, Conflicts, International and Intra-national Crises*, 2008, B's Independent Pro-Peace Initiative (BIPPI), http://www.bippi.org/bippi/menu_left/conflicts.htm (dostęp: 2.08.2012).
- "*We are Like Forgotten People*". *The Chin People of Burma: Unsafe in Burma Unprotected in India* (2009), Human Rights Watch, Washington, http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/burma0109web_0.pdf (dostęp: 21.08.2012).
- Wiberg H., 2005, *Investigação para a Paz: Passado, presente a futuro*, Revista Critica de Ciências Sociais, 71, 21–42.
- Wilczyński P.L., 2011, *Uwarunkowania geograficzne i zróżnicowanie regionalne konfliktów zbrojnych na świecie po drugiej wojnie światowej* (opracowanie niepublikowane), Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych UŁ, Łódź.
- Yang L., 2012, *Myanmar gov't, Kayinni Ethnic Armed Group Agree on Peace in Central Level Talks*, Xinhua, China English News, http://news.xinhuanet.com/english/world/2012-06/11/c_131644459.htm (dostęp: 9.08.2012).
- Zakrzewska A., 2010, *RFN w Afganistanie – aspekt wojskowy i cywilny*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 331–345.
- Zapała B., 2010, *Czy badania nad pokojem są w stanie przybliżyć skuteczne rozwiązanie konfliktów międzynarodowych*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.), *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 29–40.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



W jaki sposób wdrażanie zrównoważonego rozwoju oddziałuje na bezpieczeństwo międzynarodowe?

Które z konfliktów zbrojnych toczących się w 2012 roku wynikały m.in. z problemu niezrównoważonego dostępu do zasobów środowiska?

ZADANIA



Przedstaw mechanizm oddziaływania konfliktu zbrojnego na gospodarowanie zasobami środowiska przyrodniczego.

Zaproponuj cel, plan i narzędzia działania dla organizacji pozarządowej, która dąży do wdrażania ideałów zrównoważonego rozwoju na obszarze objętym konfliktem zbrojnym.

TEMATY DYSKUSJI



Polityka zagraniczna mocarstw światowych a zrównoważony rozwój w skali globalnej.

Stosunki neokolonialne a zagrożenia rozwojowe Afryki.

*Świat to wielka wieża Babel.
Jedna wieża, w której pomieszano nie tylko języki,
ale także kulturę i obyczaje, namiętności i interesy.*
Ryszard Kapuściński, *Ten Inny*

RÓŻNORODNOŚĆ KULTUROWA I WZAJEMNE ZROZUMIENIE KULTUR

ANDRZEJ PORĘBSKI

Niemiecki filozof z przełomu XVIII i XIX wieku, J.G. Herder (1744–1803), uważany jest często za jednego z czołowych wyrazicieli takiej koncepcji dziejów, która postrzega ludzkie kultury jako podstawowe tworzywo rozwoju cywilizacji. Każda z tych kultur domaga się obiektywnego i beznamiętnego badania dla niej samej, badania wolnego od przyjętych z góry teorii (Copleston 2005). W swym rozwoju kultury wykazują analogię do dojrzewania żywego organizmu, co przejawia się m.in. w ich rosnącej odrębności, swoistości i autonomii. Kultura stanowi u Herdera „monolityczną i homogeniczną całość, pozbawioną znaczącego wewnętrznego zróżnicowania; tak pojęta różni się od kultur innych i jest im przeciwstawna, a to oznacza, że odmienne i obce sobie kultury, niczym kule (sfery), raczej zderzają się ze sobą, niż komunikują, a co więcej każda kultura jest w swej istocie kulturą narodową (Welsch 2004).

Do takiego sposobu myślenia o prawidłowościach cywilizacyjnego rozwoju odnosi się wybitny współczesny antropolog brytyjski, E. Gellner (2009), w swojej głośniejszej, przetłumaczonej na 24 języki książce *Narody i nacjonalizm*. Określa on nacjonalizm jako zasadę polityczną głoszącą, że każda kultura powinna mieć własne państwo, a więc uzyskać najwyższy z możliwych status samodzielności i odrębności od innych kultur. Korzysta przy tym z żartobliwego porównania, iż tak jak każda panienka powinna mieć męża, najlepiej własnego, tak każda kultura wyższa chce teraz mieć państwo, najlepiej własne. Jednak dla Gellnera oraz dla znakomitej większości współczesnych badaczy, ale także dla zwykłych śmiertelników, jest zupełnie oczywiste, że ów herderowski świat monolitycznych i samodzielnych kultur nigdy nie istniał i istnieć nie będzie. Społeczeństwa ludzkie zawsze

były wewnętrznie zróżnicowane pod względem kulturowym, natomiast w czasach nam współczesnych zakres i stopień owego zróżnicowania rosną z niebywałą szybkością i rozmachem. Nowoczesne społeczeństwa stają się po prostu wielokulturowe.

W związku z tym przed naukami o kulturze stoi szereg jakże istotnych problemów do przeanalizowania. Jakie są następstwa kontaktu kultur? Jakie formy mogą przyjmować społeczeństwa zróżnicowane kulturowo? Czy istnieją jakieś uniwersalne wzorce ich tworzenia się i zmiany? Czy zróżnicowanie kulturowe jest stanem pożądanym, czy też niesie ze sobą jakiś typ zagrożeń, problemów i wyzwań? Czy ludzie mogą wpływać na proces tworzenia się społeczeństw wielokulturowych, czy też jest on wyłącznie procesem żywiołowym? Jak przygotować się do życia w warunkach wielokulturowości?

Niektóre z postawionych tu kwestii zostaną szerzej rozwinięte w dalszych częściach niniejszego opracowania. Jednak zjawisko wielokulturowości oraz prowadzone są nad nim badania już na tyle zaawansowane, że trudno oczekiwać wyczerpania zagadnienia podjętego w tytule na kilkudziesięciu stronach.

Podstawowe pojęcia

Definicja **kultury** jako wytworu ludzkiej zbiorowości, na który składają się zarówno elementy materialne, jak i symboliczne, oznacza, że tyle mamy kultur, ile ludzkich społeczeństw. Z tego wynika, że – po pierwsze – wielość kultur jest czymś powszechnym w każdej skali społecznego świata – globalnej, kontynentalnej, państwowej, narodowej, regionalnej i lokalnej. Po drugie, sposób trwania, postrzegania, analizowania i wyjaśniania, a także prognozowania owej wielości zmienia się z czasem, w miarę przekształcania się samych kultur i relacji między nimi, systemów wartości, oraz w procesie zmiany człowieka jako twórcy kultury, a także w miarę dojrzewania naszych kategorii teoretycznych.

Pierwsze sformułowanie pluralistycznego modelu społeczeństwa znajduje się w artykułach amerykańskiego filozofa, H. Kallena pt. *Democracy versus the Melting Pot* z 1915 roku (Kapiszewski 1984; Mucha 1999). Paradygmat pluralistyczny zdobył w badaniach etnicznych w USA sporą popularność w okresie po II wojnie światowej, wypierając model asymilacji (Mucha 1999). W latach 70. XX wieku, najpierw w Kanadzie, a potem w Australii, zaczęto tworzyć ideologię zjawiska wielokulturowości i wdrażać ją w politykę społeczną. W Stanach Zjednoczonych do połowy lat 90. XX wieku dominowały koncepcje asymilacji, segregacji i pluralizmu kulturowego. Od tego czasu coraz częściej mówi się tam także o wielokulturowości. W Europie Zachodniej natomiast popularność modelu wielokulturowego datuje się na lata 80. XX wieku (Śliz 2009). Na upowszechnianie się w badaniach paradygmatu wielokulturowości w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI wieku złożyło się szereg przyczyn. Obok rozwoju demokracji i politycznych praw jednostki wymienić należy również intensyfikację procesów migracyjnych (w tym zwłaszcza migra-

cje z byłych kolonii do metropolii), rozwój komunikacji i globalizację kultur. Ważnym czynnikiem była także coraz wyraźniej dostrzegana nieadekwatność modeli asymilacji (anglokonformizmu), *melting potu* i pluralizmu (Gordon 1964) do opisu przemian współczesnych społeczeństw (Kivisto 1997; Bieńkowska-Ptasznik 2004).

Zasadniczy przełom w sposobie analizowania wielokulturowości dokonał się wówczas, gdy porzucono tradycyjne pojmowanie kultury jako zwartej i zamkniętej całości, a zaczęto ją uważać za złożone, wzajemnie powiązane i przenikające się sieci, pomiędzy którymi nie sposób wyznaczyć ostrych granic. Tę drugą opcję określa się terminem **transkulturowość** (Welsch 1998).

Jeśli kultury stykają się ze sobą, pojawia się pytanie o przebieg i rezultaty takiego kontaktu. Używane w naukach społecznych słownictwo wyraża etapowość kontaktu między kulturami. Mówi się więc o **różnokulturowości** jako określeniu oczywistej różnorodności kulturowej ludzkiego świata, bez wnikania w jej przejawy i następstwa (Golka 2007), bądź też o zróżnicowaniu kulturowym (Sadowski 1999) jako procesie kształtowania się stosunków międzykulturowych, który na ogół zdominowany jest przez politykę asymilacyjną grupy dominującej oraz różny charakter procesów przystosowawczych grup mniejszościowych. W następstwie wytwarza się określona stratyfikacja kulturowa, w której na czele znajduje się kanon kulturowy grupy dominującej, wyznaczającej określone miejsce dla pozostałych grup kulturowych. Może się także pojawić rywalizacja lub konflikty.

Różnokulturowość nie musi jednak prowadzić do całkowitego zasymilowania kultury mniejszościowej. Jeśli kultura mniejszościowa zdoła się choćby częściowo obronić, pojawia się możliwość przejścia kontaktu w fazę pluralizmu, która polega na tym, że grupa dominująca świadomie dopuszcza istnienie kultur mniejszościowych. Tworzenie się społeczeństwa pluralistycznego powodowane jest niemożliwością wchłonięcia lub przynajmniej ograniczenia stopnia odrębności grup mniejszościowych (Sadowski 1999). Pluralizm z kolei może przejść w fazę wielokulturowości, czyli zinstytucjonalizowanego współżycia w obrębie państwa jednostek i wspólnot z wyartykułowaną odmiennością kulturową. Ta odmienność może się wyrażać na różnych płaszczyznach – rasowej, językowej, religijnej, pokoleniowej, subkulturowej, zawodowej, ekonomicznej, wynikającej z odmienności typu osadnictwa miasto-wieś (Śliz 2009). Jednak płaszczyzną najsilniej odciskającą się na zjawisku wielokulturowości jest etniczność, gdyż wyróżnione na jej podstawie całości społeczne mają zazwyczaj status grup społecznych w sensie socjologicznym, a nie tylko kategorii społecznych. Na tej podstawie można odróżnić wielokulturowość „silną” (z podmiotami-grupami, ciągłością międzypokoleniową) od wielokulturowości „słabej” (z podmiotami-kategoriami) (Mucha 1999).

Wolność i równość to podstawowe atrybuty wzajemnych odniesień różnych kultur (Beyersdörfer 2004; Zubrzycki 2000). Wielokulturowość charakteryzuje się zatem trwałością i dobrowolnością relacji między kulturami, które wiodą ku ukształtowaniu się nowego systemu kulturowego. Przejście od społeczeństwa pluralistycznego do społeczeń-

stwa wielokulturowego prawdopodobnie dokonuje się w wyniku trudności ze zdefiniowaniem kultury grupy dominującej, kłopotów związanych z utrzymaniem jej dominującej pozycji oraz z niemożliwością inkorporacji grup mniejszościowych do społeczeństwa na zasadach zdefiniowanych przez grupę dominującą. Społeczeństwo wielokulturowe to takie społeczeństwo, które osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji zróżnicowania kulturowego (Sadowski 1999). Oznacza to także, że powstawanie społeczeństwa wielokulturowego nie jest procesem żywiołowym, lecz świadomie kształtowanym.

W analizie zjawiska-procesu wielokulturowości pojawia się niekiedy dodatkowo termin **międzykulturowość** (interkulturowość), który oznacza nie tyle cechę układu jako całości, ile raczej właściwość stosunków między różnymi grupami, polegającą na kontakcie *między* kulturami. Międzykulturowość to wzajemne przenikanie się elementów zróżnicowanych kultur, to procesy wzajemnego uczenia się, włączania w obszar własnych standardów i wartości kulturowych wartości innych grup w sposób daleki od wymuszania i asymilacji (Korporowicz 1995; Śliz 2009). Zazwyczaj prowadzi to do ubogacenia grupy i poszerzenia obszaru wolności, jest przeciwieństwem izolacji, segregacji. Międzykulturowość nie zawsze towarzyszy wielokulturowości.

Wielokulturowość jest zatem najczęściej określana jako „uświadomione współwystępowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych kulturowo cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości itd. (Golka 2007; Paleczny 2005).

Jak wspomniano wcześniej, krańcowymi punktami kontinuum wielokulturowości są: z jednej strony ujmowanie kultur jako homogenicznych, całościowych, odrębnych i izolowanych układów, zaś z drugiej – mówienie o sieciach kulturowych (czego najwyraźniejszym przykładem jest transkulturowość w ujęciu W. Welscha, które przedstawił m.in. w pracy z 2004 roku).

Dotychczas pojęcie wielokulturowości analizowane było głównie w aspekcie opisowym. Należy jednak uwzględnić fakt, że występuje ono także w aspekcie normatywnym (Mamzer 2008), dla oznaczenia zgody na różnorodność wspólnoty, opartej na prawie rozmaitych grup kulturowych do szacunku i uznania, a także dla oznaczenia działań, które są konsekwencją uznania owego prawa. W tym sensie wielokulturowość równoznaczna jest z szacunkiem dla przekonań, wartości i stylów życia właściwych dla odmiennych jednostek bądź grup w toku kształtowania się ich poczucia własnej wartości (Heywood 2008).

Obok wielokulturowości jako opisu i wielokulturowości jako normy pojawia się jeszcze dodatkowo wielokulturowość jako ideologia oraz wielokulturowość jako polityka. Wielokulturowość jako ideologia to krytyka teorii i praktyki liberalnej demokracji w imię różnic kulturowych. Jest to zatem określenie tendencji o charakterze zarówno politycznym, jak i intelektualnym, która szerszej publiczności znana jest pod inną, bardziej wartościującą nazwą *political correctness* (Kucharczyk 1996). Wielokulturowość jako polityka oznacza

natomiast celowe działania podmiotów, na przykład państwa, które zmierzają do zrealizowania praw mniejszości. Może ona przyjąć albo formę polityki oficjalnej (podejmowanie jasno określonych działań na rzecz uznania i ochrony grup odmiennych etnicznie, akceptacja ich prawa do wyrażania swej odmienności w sferze publicznej oraz zrzeczenia się dla wyrażania swoich interesów), albo formę polityki wielokulturowości *de facto* (wprowadzanie zinstytucjonalizowanych zasad ochrony mniejszości, gwarancja praw i określenie zobowiązań w państwie przyjmującym, zwiększenie działań integracyjnych, wzmacnianie spójności społecznej, sprzeciw wobec tendencji separatystycznych) (Hildebrandt-Wypych 2008).

W zależności od sposobu postrzegania i realizowania procesu budowania społeczeństwa wielokulturowego polityka wielokulturowości może przyjąć formę radykalną (uczestnicy procesu nie wyróżniają w szczególności sposób rdzenia swych dotychczasowych kultur ani w zachowaniach, ani w sferze emocji), konserwatywną (w procesie narodzin społeczeństwa wielokulturowego uczestniczą tylko tradycyjne kultury narodowe) lub pośrednią (różnice kulturowe na wszystkich poziomach, zwłaszcza w doniesieniu do dyskryminowanych mniejszości, zostają zachowane i chronione za pomocą działań afirmatywnych) (Beyersdörfer 2004). Ta typologia jest zasadniczo zbieżna z innym podziałem polityki wielokulturowości – na imperialną, międzynarodową, związkową (stowarzyszeniową), państwa narodowego i społeczności imigranckiej (Walzer 1999).

Zasadniczo pozytywnie kojarzone dziś zjawisko wielokulturowości spotyka się także z dosyć zasadniczą krytyką natury filozoficznej i socjologicznej. Szwajcarski historyk migracji, K.J. Bade sugeruje, że kulturowe ubogacenie przy przekraczaniu granic przez ludzi i ludzi przez granice pojawia się tylko w bajkach. Zazwyczaj bowiem w takich sytuacjach dochodzi do napięć, rabunków, konfliktów, a nierzadko do destabilizacji, zamętu lub walki (Bade 1996). Z kolei L. Kołakowski (2006) określa uniwersalizm kulturowy jako złudzenie. Z jednej strony przyswoiliśmy sobie ów rodzaj uniwersalizmu, który powstrzymuje się od sądów oceniających rozmaite cywilizacje i ogłasza ich fundamentalną równość, z drugiej strony przez to, że tę równość afirmujemy, akceptujemy zarazem wyłączenie i nietolerancję każdej kultury z osobna, afirmujemy więc coś, co w samym akcie tejsze afirmacji, jak się chelpimy, właśnie przewyżczyliśmy. A zatem uniwersalizm w ostatecznym rozrachunku prowadzić by musiał do odżegnienia się od własnej kultury. Gdyby prawdą było, że barbarzyństwa można się wyrzec tylko razem z własną kulturą, należałoby powiedzieć, że tylko te cywilizacje zdolne są do niebarbarzyństwa, które popadają w ruinę: mało pocieszająca konkluzja (Kołakowski 2006). Tezę o równości wszystkich kultur odrzuca także G. Sartori (Sartori 2001, za: Nalewajko 2003). Przypisywać wszystkim kulturową *równą wartość* znaczy stanąć na gruncie absolutnego relatywizmu, który niszczy samo pojęcie wartości. Jeśli wszystko ma wartość, to nic nie ma wartości: wartość traci wszelką wartość. Częściowe rozwiązanie powyższego dylematu dostrzega Kołakowski w podejściu antropologicznym, a mianowicie w zdolności do zachowania

dystansu wobec samego siebie, do wyzbycia się samozadowolenia, w możliwości takiego kwestionowania własnej kultury, które nie prowadzi do jej przekreślenia, ale daje szansę na choć trochę obiektywne spojrzenie na inne kultury. Podobnie pisze też E. Budakowska (2005). Zauważa ona, że znaczący wkład do stopniowego osłabiania opozycyjnego myślenia o „Innym” zapoczątkowała antropologia społeczna. Podstawowa przesłanka epistemologiczna tej dyscypliny, ukierunkowana na zrozumienie odmiennego kulturowo na drodze bezpośredniego poznania, spowodowała rozwój badań terenowych i powstanie w ich następstwie licznych monograficznych opisów o szerokim zasięgu geograficznym. Zrelatywizowały one spojrzenie na społeczno-kulturową różnorodność, przyczyniając się jednocześnie do wzrostu tolerancji i kształtowania postaw sceptycznych wobec eurocentryzmu.

Podobnie krytyczne nuty da się usłyszeć w analizach wielokulturowości współczesnej. Mówi się np. o trudnej do uniknięcia hierarchii między uczestnikami wielokulturowego układu. Zniwelowanie napięć i konfliktów ma być drogą do uzyskania stanu harmonii postrzeganej jako wartość pozytywna. Promowanie wielokulturowości jako idealnego stanu postulowanego zakłada *de facto* istnienie hierarchii, w której podmiot uprzywilejowany, a zatem dominujący, ustosunkowuje się w określony sposób (w tym przypadku pozytywnie) wobec podmiotu, którego sytuacja jest postrzegana jako gorsza, a sam podmiot jako upośledzony, podległy (Mamzer 2008). Wspomniana hierarchia ujawnia się w konkurowaniu pomiędzy społecznościami: grupowo określone kultury nie dają się ująć we wspólnym środowisku inaczej niż w kategoriach współzawodnictwa. Współpraca czy kooperacja widziane są w tym miejscu jako postulaty tyleż szlachetne, co naiwne. Zatem idea wielokulturowości jako bezkonfliktowe współwystępowanie różnych systemów normatywnych jest etycznie pożyteczna, lecz poznawczo bezowocna. Problem tkwi w ujmowaniu kultury w kategoriach (zasadniczo) grupowych. W tym kontekście jest oczywiste, że przetrwają czy też rozprzestrzenią się normy tej grupy, która jest bardziej dynamiczna (Zaporowski 2008). Stąd już niedaleko do stwierdzenia, że idea wielokulturowości to tylko przepoczwarzona wersja etnocentryzmu. Taka iluzoryczna afirmacja wielokulturowości w istocie przypomina etnocentryzm (Mamzer 2008).

Kolejna antynomia wielokulturowości zasadza się na jednoczesnym traktowaniu jej jako pożądanego wartości i postrzeganiu jako zagrożenia obcością. Przejawem tej antynomii jest rozwijająca się od początku XXI wieku debata o polityce imigracyjnej, toczona zwłaszcza w gronie państw mających u siebie wysoki odsetek obcokrajowców (Niemcy, Holandia, Francja, Wielka Brytania, Szwecja, Belgia). Dotychczasowe deklarowane otwarcie się państw na kultury obce i polityka wielokulturowości na poziomie państwowym były powierzchowne i nie przyniosły trwałych rezultatów (Hildebrandt-Wypych 2008). W rzeczy samej, w pierwszej dekadzie XXI wieku zaczęto domagać się obowiązku integracji, rozumianej jako przyjmowanie wartości definiujących obywateli danego kraju – np. w przypadku Wielkiej Brytanii miały to być: wiara w demokrację,

rządy prawa, tolerancja, równość traktowania, szacunek dla kraju przyjmującego i jego dziedzictwa¹. To one – zdaniem premiera Tony’ego Blaira (wypowiedź z 2006 roku) – tworzą „rdzeń kulturowy” społeczeństwa brytyjskiego. Mniejszości mają prawo do odrębności, ale też obowiązek integracji. W połowie 2005 roku, podczas zorganizowanego w Berlinie szczytu na temat integracji, padło wymowne hasło: „wspierać i wymagać” (niem. *fördern und fordern*). Stało się ono etykietą nowej polityki integracyjnej w europejskich krajach imigracyjnych. Choć polityka akceptacji i tolerancji dla wielokulturowości jest szeroko propagowana niemal we wszystkich krajach, nadal nie są rzadkością przypadki nieporozumień na tle kulturowym oraz dyskryminacji. Nasilająca się migracja pociąga za sobą nie tylko wzbogacenie krajobrazu kulturowego, lecz także narastanie obaw. Pojawiają się takie zjawiska, jak: hierarchizacja różnych grup narodowych i etnicznych (w zależności od stopnia rozwoju ich krajów w skali światowej), wzmacnianie u migrantów tożsamości tradycyjnej (wobec zagrożenia wyłączeniem), lęk o zachowanie tożsamości przez społeczeństwo przyjmujące (liczebna dominacja imigrantów w pewnych środowiskach, także na skutek wysokiej zazwyczaj dynamiki demograficznej ich rodzin), przenoszenie wizerunku terrorystów lub handlarzy narkotyków i obawy przed przeniesieniem historycznych konfliktów na grunt państwa przyjmującego (Budakowska 2005). Przed kilku laty kanclerz Niemiec, A. Merkel, stwierdziła, że próby stworzenia w Niemczech społeczeństwa wielokulturowego „zdecydowanie zawiodły”. Przyznała, że w praktyce nie zadziałała koncepcja społeczeństwa wielokulturowego – *Multikulti*, jak nazwali je Niemcy – w którym ludzie o różnym zapleczu religijnym, kulturowym, etnicznym „żyliby obok siebie” szczęśliwie i zgodnie². Niedługo później premier Bawarii wypowiedział się w podobnym tonie o imigrantach z innych kręgów kulturowych. W wywiadzie dla tygodnika „Fokus”³ premier Bawarii i szef chadeckiej partii CSU, H. Seehofer, wyraził opinię, że zdolność do integracji imigrantów w nowym społeczeństwie zależy m.in. od ich pochodzenia. „Jest jasne, że przybysze z innych kręgów kulturowych, jak Turcja i kraje arabskie, ogólnie mają większe problemy. Wycią-

¹ Ten zwrot rozpoczął się w Wielkiej Brytanii w 2004 roku; projekty wspierania mniejszości miały zaprzestać promowania izolacjonizmu i separatyzmu, a promować poczucie brytyjskości i integrację; zob. D. Hildebrandt-Wypych, *Wielokulturowość upolityczniona – wielokulturowość urynkowana: dylematy europejskiej polityki imigracyjnej*, w: H. Mamzer (red.), *Czy klęska wielokulturowości?*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2008.

² TVN 24 / 07:40, 17.10.2010 /PAP, Reuters; *Merkel: Integracja imigrantów w Niemczech nie działa*; <http://www.tvn24.pl/12691,1678161,0,1,merkel-integracja-imigrantow-w-niemczech-nie-dziala,-wiadomosc.html>.

³ Polska Agencja Prasowa z dnia: 11.10.2010.

gam z tego wniossek, że nie potrzebujemy dodatkowej imigracji z innych kręgów kulturowych”. Są to jasne sygnały, że szeroko propagowana polityka wielokulturowości jest daleka od ideału i – co najważniejsze – wcale nie jest pożądana przez wszystkich.

Wzorce różnorodności kulturowej w wybranych krajach

Francja

Funkcjonujący we Francji model wielokulturowości zwykle się określać mianem „republikańskiego”. Opiera się on na unifikującej funkcji państwa, która z czasem prowadzi do powstania zjednoczonego narodu równych obywateli (Galent 2011). Lojalność wobec instytucji swego państwa i jego kultury to konieczny, ale i wystarczający warunek korzystania z praw obywatelskich. Tak osiągniętą jedność uznawano za wielkie osiągnięcie Francji. Pochodzenie rasowe i etniczne oraz kwestie wyznaniowe uznano za nieistotne, państwo nie tylko się nimi nie interesowało, ale wręcz zabraniało interesować się komukolwiek. Naród to wspólnota polityczna, oparta na konstytucji. Z czasem jednak okazało się, że republikański model budowania społeczeństwa wielokulturowego nie zdał egzaminu. W szczególności zamieszki na ulicach francuskich miast sprzed kilku lat udowodniły niezbicie, że społeczeństwo francuskie nękane jest głębokimi podziałami wewnętrznymi. Wtedy to właśnie został powołany specjalny urząd do zwalczania dyskryminacji i promowania równości, a w konsekwencji nastąpiło m.in. powolne dopuszczanie osób o odmiennym kolorze skóry i innowierców do wysokich stanowisk we władzach publicznych.

Wielka Brytania

Na Wyspach Brytyjskich ukształtował się swoisty tzw. wielokulturowy model integracji politycznej (Galent 2001; Szlachta 2006). Jego istota zasadza się na tym, że poszczególne społeczności mają się cieszyć znacznym stopniem autonomii kulturowej. Integracja nie oznacza utraty swoistych cech narodowych i kulturowych, lecz polega na zrównaniu możliwości dla wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od ich kulturowego bagażu, oznacza pełną tolerancję dla odmienności. W pierwszym rządzie z tego modelu korzystają tradycyjne brytyjskie grupy narodowe: Szkoci i Walijczycy (częściowo także Kornwalijczycy), którzy po latach starań uzyskali znaczny stopień autonomii kulturowej i politycznej w postaci prawa do używania swoich języków w sferze publicznej, własnych parlamentów i rządów. Należy jednak podkreślić, że po upadku imperium brytyjskiego i po nieudanej próbie kontynuowania jego trwania w formie wspólnoty określanej jako *Commonwealth*, działała zasada swobodnej imigracji do metropolii, która doprowadziła z czasem do tego, iż dziś na Wyspach mieszka ponad 4 miliony przybyszów z Karaibów, Afryki i Azji oraz –

ostatnio – z krajów środkowoeuropejskich. Niepokoje wywołane publikacją *Szatańskich wersetów* Rushdiego oraz zamachem bombowym w metrze londyńskim (2005) skłoniły władze Zjednoczonego Królestwa do nowelizacji prawa imigracyjnego. Naiwna bowiem okazała się wiara w samoczynną integrację zróżnicowanych kulturowo grup społeczeństwa brytyjskiego.

Holandia

Holandia zmierzyła się z problemem wewnętrznego zróżnicowania kulturowego już pod koniec XIX wieku. Nierówny dostęp różnych grup do edukacji wywołał społeczną dyskusję i doprowadził do ukształtowania się tzw. *systemu filarów* (Głowacki 1983; Matusz-Protasiewicz 2008). Polegał on na tym, że cztery zasadnicze odłamy społeczeństwa: katolicy, protestanci, liberałowie i socjaldemokraci, wytworzyły własne, w pewnym sensie zamknięte instytucje edukacyjne, medialne i organizacyjne (związki zawodowe, związki pracodawców). Filary wykazywały nawet znaczący stopień homogamii małżeńskiej. Począwszy od lat 60. XX wieku przemiany społeczeństwa holenderskiego, a zwłaszcza jego dekonfesjonalizacja, wydatnie obniżyły bariery między filarami. Natomiast poważnym wyzwaniem dla ustabilizowanego systemu społecznego okazały się fale imigracji do Holandii po II wojnie światowej, a zwłaszcza od połowy lat 70. XX wieku, głównie z Indonezji, Surinamu i Antyli, a później także z Europy Środkowej i Wschodniej. Przed laty postulowano utworzenie kolejnego *filaru dla imigrantów*, ale pomysł ten nie doczekał się realizacji. Natomiast niepokoje wywołane drastycznymi wydarzeniami na tle rasowo-wyznaniowym (zabójstwo polityka Pima Fortuijna w 2002 roku oraz reżysera Theo van Gocha w 2004 roku) doprowadziły do wzrostu ksenofobii i do zaostrzenia holenderskiej polityki imigracyjnej. Wprowadzono testy gotowości do naturalizacji (2003), ceremonie naturalizacyjne (2006), wydłużono także do pięciu lat okres wymaganego pobytu do uzyskania obywatelstwa.

Szwajcaria

Szwajcaria, która zaczęła swój niepodległy byt jako związek kantonów zbliżonych do siebie pod względem kultury, języka i wyznania, w toku wielowiekowych procesów politycznych i religijnych ukształtowała swoisty, uważany za wzorcowy, system wielokulturowy (Porębski 2010). System ten zasadza się na (a) konstytucyjnym uznaniu czterech języków za narodowe i urzędowe w całej federacji, (b) przyznaniu wszystkim kantonom prawa do daleko posuniętej suwerenności kulturowej i politycznej, (c) wprowadzeniu zasady wolności religijnej, z jednoczesną zasadą dowolnego regulowania przez kantony stosunków między sferą publiczną a wyznaniową w odniesieniu do „tradycyjnych” wyznań szwajcarskich – katolicyzmu, protestantyzmu, Kościoła chrześcijańsko-katolickiego i judaizmu.

Podobnie jednak jak w omawianych wcześniej krajach, nasilająca się od połowy lat 70. XX wieku imigracja z obszarów odległych geograficznie i kulturowo (Afryka, Azja, Ameryka Południowa), wystawiła szwajcarski model wielokulturowości na próbę. Jego spektakularnym przejawem było referendum w sprawie budowania minaretów (listopad 2009), wygrane przez zwolenników zakazu tego typu budowli. Temu pojedynczemu wydarzeniu od lat towarzyszy jednak szeroka dyskusja społeczna nad znalezieniem takiej formuły, która choć w części pomoże rozwiązać problemy gospodarcze, edukacyjne i społeczne, wynikające z faktu, że ponad 23% mieszkańców współczesnej Szwajcarii to imigranci lub ich potomkowie, nieposiadający pełni praw obywatelskich.

Australia

Zapotrzebowanie na siłę roboczą dla rozwijającej się australijskiej gospodarki po II wojnie światowej doprowadziło do napływu do tego kraju licznych grup imigrantów spoza Wielkiej Brytanii i Irlandii, a więc zagrażających dotychczasowemu monopolowi języka angielskiego i kultury anglosasko-celtyckiej (Lencznarowicz 2006). Początkowo radzono sobie z tym problemem, prowadząc wobec imigrantów politykę zdecydowanej, jednokierunkowej asymilacji. W latach 60. XX wieku polityka ta została zastąpiona polityką integracji, zakładającą dwustronne relacje między Australijczykami a przybyszami z zewnątrz, z zachowaniem jednak dominacji tych pierwszych. Z czasem (tj. od pierwszej połowy lat 70.) przyjęła ona formę polityki wielokulturowości, którą Australia – jako jeden z pierwszych krajów na świecie – uczyniła oficjalną zasadą sprawowania rządów. Ogromne zasługi w wypracowaniu zasad tej polityki ma dwóch polskich socjologów osiadłych w Australii, profesorowie J. Zubrzycki i J.J. Smolicz. Trzydziestoletni okres budowania wielokulturowego społeczeństwa australijskiego poprzez działania instytucji politycznych, edukacyjnych, wyznaniowych i gospodarczych nie oznacza bynajmniej, że problem imigrantów został ostatecznie rozwiązany. Pod koniec 2005 roku na plażach w Sydney doszło do zamieszek na tle rasowym. To kolejny argument na rzecz tezy, że zróżnicowanie kulturowe pozostaje wyzwaniem dla współczesnych społeczeństw w Europie, ale także poza nią.

Belgia

Belgia naznaczona jest wielokulturowością od samego początku swego niepodległego bytu (Gibała 2009; Lechwar 2009). Państwo belgijskie powstało bowiem w 1830 roku, skupiając w swoich granicach dwie duże grupy narodowościowo-językowe – Flamandów i Walonów. Mimo że Flamandowie stanowili liczebną większość, grupą dominującą politycznie i kulturowo byli francuskojęzyczni Walonowie. Rychło doprowadziło to do narodzin separatystycznego ruchu flamandzkiego, którego głównym celem było zabezpieczenie swojej

kultury i języka. Dodatkowo, w wyniku I wojny światowej, do Belgii przyłączone zostały niewielkie obszary zamieszkiwane przez ludność niemieckojęzyczną, w liczbie ponad 60 tys. osób. Wzajemne relacje tych grup, mające często rywalizacyjny czy wręcz konfliktowy charakter, doprowadziły do instytucjonalizacji wewnętrznej wielokulturowości w postaci wprowadzenia dwuwymiarowego podziału kraju: na trzy Wspólnoty (Flamandzką, Francuską i Niemieckojęzyczną) oraz trzy Regiony (Flamandzki, Waloński, Brukselski). Każda z tych jednostek posiada swoje władze ustawodawcze i wykonawcze, funkcjonujące, rzecz jasna, obok władz federalnych (w 1993 roku państwo belgijskie określiło się wszak jako federacja). Rozwiązania polityczne nie zakończyły jednak wieloletnich sporów między grupami językowymi, obudowały je natomiast niebotycznie rozrośniętą biurokracją. Dodatkowo, podobnie jak we wcześniej wzmiankowanych państwach europejskich, do tradycyjnej wielokulturowości Belgii dochodzi w ostatnich latach nowy wymiar wielokulturowości, spowodowany imigracją z krajów o zupełnie odmiennym kulturowym. Dziś w społeczeństwie belgijskim ponad 10% stanowi ludność posługująca się językiem ojczystym innym niż flamandzki, francuski lub niemiecki, co dodatkowo komplikuje i tak już napiętą sytuację w kraju.

Kanada

Ostatnim przykładem społeczeństwa wielokulturowego jest Kanada – państwo, które wprowadziło politykę pluralizmu kulturowego pierwsze na świecie, w 1971 roku (Kijewska-Trembecka 2006). Na początku była to polityka zmierzająca do uzyskania równowagi między dwoma grupami założycielskimi, tj. angielsko- i francuskojęzyczną, a jej pierwszym aktem było wprowadzenie w Kanadzie oficjalnej dwujęzyczności (1969). Potem przysłała kolej na zadeklarowanie pluralizmu kulturowego (1971) i wreszcie jego prawne zadekretowanie (1988). Pluralizm kulturowy miał uwzględnić potrzeby wszystkich grup mniejszościowych, a nie tylko dwóch grup dominujących. Jednak do końca lat 70. korzystali z niego przede wszystkim biali imigranci z krajów europejskich i USA, uprzywilejowani przez prawo imigracyjne. Dopiero nasilający się po 1971 roku napływ tzw. *visible minorities*, przebudzenie etniczne ludności tubylczej oraz napięcia we francuskojęzycznej prowincji Quebec nadały kanadyjskiej wielokulturowości zupełnie nowe oblicze. W 2001 roku w Kanadzie mieszkało 30 mln osób, z czego 5,5 mln stanowili imigranci, i to w większości kolorowi (1971–2001 *Censuses of Kanada*, za: Kijewska-Trembecka 2006). W latach 80. wypracowany został nowy model pluralizmu. Jego podstawą jest Kanadyjska Ustawa o Wielokulturowości z 1988 roku, określająca to państwo jako wielokulturowe. Zasadą jego funkcjonowania jest pełne uczestnictwo mniejszości etniczno-rasowych w życiu publicznym i dialog.

Na przełomie wieków dyskusja na temat kanadyjskiej wielokulturowości rozgorzała na nowo. Okazało się, że rozliczne ustawy i instytucje nie są w stanie rozwiązać piętrzących się

problemów i nowych konfliktów. Jedną z najnowszych propozycji w tej materii, autorstwa W. Kymlicki (1998), zdaje się potwierdzać fiasko idei powszechnej równości i wolności wszystkich grup mniejszościowych. Kymlicki sugeruje wyróżnienie tzw. **wielokulturowości narodowej**, z której miałyby korzystać ludność tubylcza oraz angielsko- i francuskojęzyczna. Natomiast imigranci musieliby się zadowolić tzw. **wielokulturowością wieloetniczną**, akceptując wymóg dostosowania się do narodowego „rdzenia” społeczeństwa kanadyjskiego. Trudno uwolnić się od myśli, że istota tej propozycji biegnie tymi samymi torami, co hasła europejskich elit politycznych z początku XXI wieku, proponujące imigrantom kontrakty integracyjne oparte na akceptacji kanonu wspólnych wartości, określanego jednak nie przez wszystkich, lecz tylko przez grupę (grupy) dominującą.

Narzędzia prewencji – środki zaradcze

Dotychczasowe rozważania prowadzą do oczywistego wniosku, że różnorodność kulturowa to z jednej strony nieunikniona, spontanicznie pojawiająca się składowa rozwoju współczesnych społeczeństw w skali całego świata, która – redukując lęk w obliczu Innego – zbliża do siebie całą ludzką rodzinę i ubogaca kulturę poszczególnych grup i jednostek, ale z drugiej strony to także źródło potencjalnych napięć, separacji, konfliktów, niechęci czy wrogości, a nierzadko groźba rozpadu istniejących struktur państwowych. Bez trudu można wskazać, że obok optymistycznych propagatorów i entuzjastów wielokulturowości nie brakuje dziś postaw sceptycznych (Królikowska 2012). Rodzi się zatem poważne pytanie o to, jak przygotować się do życia w wielokulturowym społeczeństwie i jak przeciwdziałać negatywnym zjawiskom towarzyszącym wielokulturowości? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie powinna iść w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, niezbywalnym warunkiem funkcjonowania jednostek i grup w świecie wielokulturowym jest świadome budowanie i podtrzymywanie własnej tożsamości kulturowej. Dobitnie i jasno wyraził to R. Kapuściński (2006), który zauważył, że ważne jest posiadanie własnej, wyraźnej tożsamości, poczucie jej siły, wartości i dojrzałości. Tylko wówczas człowiek może śmiało konfrontować się z inną kulturą. W przeciwnym wypadku będzie się chować w swojej kryjówce, bojaźliwie odgradzać od innych. Takie stanowisko nie jest bynajmniej powszechnie podzielane. Sądzi się niekiedy, że aby stać się np. nowoczesnym Europejczykiem, trzeba zredukować lub wręcz zupełnie wyzbyć się swojej tożsamości narodowej i/lub regionalnej. To poważny błąd, gdyż nie istnieje dziś ani samodzielna kultura europejska ani europejski naród. Nie sposób także przewidzieć, czy powstaną one w przyszłości. Kultura europejska może być opisywana jako suma bądź iloczyn kultur poszczególnych społeczności zamieszkujących ten kontynent, ale w obu tych przypadkach pełnoprawnym uczestnikiem europejskiej wspólnoty może być tylko ten, kto zna swoją kulturę ojczystą, wartościuje ją pozytywnie i wnosi wkład w jej ubogacenie.

Dlatego też niepokojem napawają działania instytucji edukacyjnych w niektórych krajach, które redukują nauczanie historii, bagatelizują obchody narodowych uroczystości i nie dbają o zbiorowe symbole. Nie tędy wiedzie droga do nowoczesnej Europy.

Po drugie, społeczeństwa zróżnicowane kulturowo muszą zdobyć się na wprowadzenie i upowszechnienie edukacji wielokulturowej. We współczesnym świecie istnieje bowiem potrzeba przebudowy świadomości społecznej w kierunku szacunku, tolerancji i współodpowiedzialności wobec faktu obecności w naszych społeczeństwach grup odmiennych kulturowo (Kozień 2005). Jak pisze wybitny znawca problematyki wielokulturowości i edukacji wielokulturowej, J. Nikitorowicz (Bartz 1997; Nikitorowicz 1995, 2010), wielokulturowość jest już dzisiaj faktem, a międzykulturowość (czyli doprowadzenie do integracji, pokojowego współżycia grup zróżnicowanych kulturowo i wymiany wartości) – zadaniem. Sprostanie temu zadaniu wymaga m.in. wielokulturowej edukacji. Jej podstawowymi celami, obok wspomnianego wyżej kształtowania silnego poczucia własnej tożsamości kulturowej, są: wpojenie szacunku wobec innych kultur, refleksyjna tolerancja dla odmiennych sposobów życia, poznanie dróg kształtowania się odrębnych wartości i symboli, pomoc w świadomym przejmowaniu niektórych elementów innych kultur nie tylko w warstwie czysto zewnętrznej (jak np. stroje czy kulinaria), ale także do własnego myślenia i motywacji (Bartz 1997).

Literatura

- Bade K.J., 1996, *Einleitung: Grenzerfahrungen – die multikulturelle Herausforderung*, [w:] K.J. Bade (red.), 1996, *Die multikulturelle Herausforderung. Menschen über Grenzen – Grenzen über Menschen*, C. H. Beck, München.
- Brunon B., 1997, *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom.
- Beyersdörfer F., 2004, *Multikulturelle Gesellschaft. Begriffe, Phänomene, Verhaltensregeln*, LIT Verlag, Münster.
- Bieńkowska-Ptasznik M., 2004, *Od asymilacji do wielokulturowości*, [w:] A. Sadowski, K. Krzysztofek (red.) *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok, 73–88.
- Budakowska E., 2005, *Współczesne migracje a nowe wyzwania wobec identyfikacji narodowo-kulturowej*, [w:] E. Budakowska (red.), *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 49–71.
- Budakowska E., 2005, *Wstęp*, [w:] E. Budakowska (red.), *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 7–19.
- Copleston F., 2005, *Historia filozofii*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.

- Galent M., 2011, *W stronę konwergencji polityk imigracyjnych w społeczeństwach wielokulturowych: przykład Francji i Wielkiej Brytanii*, [w:] A. Śliz, M. M. Szczepański (red.), *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, 137–158.
- Gellner E., 2009, *Narody i nacjonalizm*, Difin, Warszawa.
- Gibała K., 2009, *Belgijska tożsamość narodowa na tle integracji europejskiej*, [w:] D. Mikucka-Wójtowicz, R. Kopeć (red.), *Kwestie narodowościowe w świetle procesów integracyjnych w Europie*, Kraków, 87–94.
- Golka M., 2007, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Gordon M., 1964, *Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion and National Origin*, Oxford University Press, New York.
- Głowacki A., 1983, *System polityczny Holandii*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Szczecin.
- Heywood A., 2008, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hildebrandt-Wypych D., 2008, *Wielokulturowość upolityczniona – wielokulturowość urynkowiona: dylematy europejskiej polityki imigracyjnej*, [w:] H. Mamzer (red.), *Czy klęska wielokulturowości?*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 81–97.
- Kapiszewski A., 1984, *Asymilacja i konflikt. Z problematyki stosunków etnicznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa-Kraków.
- Kapuściński R., 2006, *Ten Inny*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kijewska-Trembecka M., 2006, *Kanadyjska wielokulturowość przełomu wieków – w poszukiwaniu nowych rozwiązań*, [w:] K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 143–158.
- Kivisto P., 1997, *Multiculturalism as a Factor Shaping and Postmodernity In the Light of Globalisation*, [w:] J. Mucha, W. Olszewski (red.), *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 104–105.
- Kołodkowski L., 2006, *Szukanie barbarzyńcy. Złudzenia uniwersalizmu kulturowego*, [w:] L. Kołodkowski (red.), *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 10–24.
- Korporowicz L., 1995, *Od konfliktu do spotkania kultur, czyli tożsamość jako reguła autotransformacji*, [w:] A. Kapciak, L. Korporowicz, A. Tyszka (red.), *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, Instytut Kultury, Warszawa, 31–40.
- Kozień M., 2005, *Wielokulturowość – modele i praktyka społeczna*, [w:] M. Kozień (red.), *Wielokulturowość a migracje*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – Stowarzyszenie na rzecz Integracji i Ochrony Cudzoziemców „Proxenia” Warszawa, 40.
- Królowska J. (red.), 2012, *Złudne obietnice wielokulturowości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kucharczyk J., 1996, *Kłopoty z wielokulturowością*, [w:] A. Jawłowska (red.), *Różnica i różnorodność. O kulturze ponowoczesnej – szkice krytyczne*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 51–73.
- Kymlicka W., 1998, *Finding Our Way: Rethinking Ethnocultural Relations In Kanada*, Oxford University Press, Nowy Jork.

- Lechwar E., 2009, *Mozaika tożsamości w sercu Europy. Problemy narodowościowe w Belgii*, [w:] D. Mikucka-Wójtowicz, R. Kopeć (red.), *Kwestie narodowościowe w świetle procesów integracyjnych w Europie*, Kraków, 77–86.
- Lencznarowicz J., 2006, *Ewolucja australijskiego modelu wielokulturowości*, [w:] K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 125–141.
- Mamzer H., 2008, *Inny uprzedmiotowiony? Jak mówić o wielokulturowości*, [w:] H. Mamzer (red.), *Czy klęska wielokulturowości?*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 61–78.
- Matusz-Protasiewicz P., 2008, *Integracja z zachowaniem własnej tożsamości. Holenderska polityka wobec imigrantów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Mucha J., 1999, *Wielokulturowość etniczna i nieetniczna*, *Sprawy Narodowościowe*, 14–15, 44–105.
- Mucha J., Olszewski W. (red.), 1997, *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Nalewajko M., 2003, *Spółczesność narodowe czy wielokulturowe? Spory o teorie i kształt rzeczywistości na marginesie „Społeczeństwa wieloetnicznego” G. Sartoriego*, *Dzieje Najnowsze*, 2.
- Nikitorowicz J., 1995, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok.
- Nikitorowicz J., 2010, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot.
- Paleczny T., 2005, *Stosunki międzykulturowe. Zarys problematyki*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków.
- Porębski A., 2010, *Wielokulturowość Szwajcarii na rozdrożu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sadowski A., 1999, *Zróżnicowanie kulturowe a społeczeństwo obywatelskie*, *Sprawy Narodowościowe*, 14–15, 35–36.
- Sartori G., 2001, *La sociedad multiétnica. Pluralismo, multiculturalismo y extranjeros*, Madrid.
- Szlachta B., 2006, *Brytyjska wielokulturowość?*, [w:] K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 65–78.
- Śliz A., 2009, *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- Walzer M., 1999, *O tolerancji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 25–50.
- Welsch W., 1998, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, [w:] A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Problemy ponowoczesnej pluralizacji kultury. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 195–222.
- Welsch W., 2004, *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*, [w:] K. Wilkoszewska (red.), *Estetyka transkulturowa*, Universitas, Kraków, 31–47.
- Zaporowski A., 2008, *Wielokulturowość w tarapatkach? Niekoniecznie*, [w:] H. Mamzer (red.), *Czy klęska wielokulturowości?*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 57.

Zubrzycki J., 2000, *Multiculturalism, Ethnic Diversity and Italia Australian Ethnic Heritage*, [w:] P. Genovesi, W. Musolino (red.), *In Search of the Italia Australian into the New Millenium*, Gro-Set Pty Ltd., Melbourne.

1971-2001 *Censuses of Kanada. Immigration and Emigration.*

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



Na czym polega różnica między wielokulturowością i międzykulturowością?
Jakie formy może przyjmować polityka wielokulturowości? blemu niezrównoważonego dostępu do zasobów środowiska?

ZADANIA



Porównaj wybrane modele wielokulturowości.
Omów źródła krytyki współczesnej wielokulturowości.

TEMATY DYSKUSJI



Rola edukacji w funkcjonowaniu społeczeństwa wielokulturowego.
Społeczeństwo wielokulturowe wobec współczesnych wyzwań rozwojowych.

CZY POLSKA MOŻE I CZY POWINNA BYĆ DRUGĄ JAPONIĄ?

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Wybrane zagadnienia studium porównawczego
japońskiej i polskiej drogi do zrównoważonego rozwoju miasta

Pamiętna wypowiedź Lecha Wałęsy o budowie w Polsce drugiej Japonii prowokuje wielu krytyków do kpín i dowodzenia na różne sposoby, że owa obietnica nie została spełniona. W niniejszej pracy powiedzenie to jest użyte inaczej – stanowi prowokację do rozważań porównawczych w odniesieniu do jednej tylko, lecz bardzo rozległej dziedziny, jaką jest rozwój miast japońskich i polskich. Mogłoby się wydawać, że różnice między nimi są tak ogromne, że porównania takie będą zbyt trudne, a ich wyniki mało pożyteczne. Jednak już po wstępnym rozpoznaniu zagadnienia okazuje się, że porównanie jest możliwe i bez wątpienia może przynieść korzyść polskim urbanistom (Bach-Głowińska 2011). Polskie sprawy są bowiem znacznie lepiej widoczne na kontrastowym tle, jakim niewątpliwie jest Japonia. Na podobnej zasadzie można się spodziewać korzyści dla urbanistów japońskich, choć w tej sprawie to nie my, ale oni powinni się wypowiedzieć.

W tekście tym podjęto próbę skonfrontowania polskich stereotypów na temat japońskich miast z rzeczywistością postrzeganą przede wszystkim poprzez obserwację krajo-brazu miejskiego (Pawłowska 2011b). Następny krok to próba przedstawienia przyczyn niektórych zjawisk, zwłaszcza tych, w których uwidacznia się ów ostry kontrast między japońską a polską rzeczywistością. Jest to rozległy temat, obejmujący wiele aspektów, ale nie tylko to czyni go trudnym. Przyczyną ogromnej trudności jest głęboka różnica kul-

turowa w postrzeganiu pewnych zjawisk przez Japończyków i Polaków. Inaczej postrzegamy przestrzeń, inaczej ją rozumiemy, inaczej użytkujemy, co sprawia, że nasze oceny i postawy wobec niej także są różne. Rozważania te dotyczą tylko niektórych zjawisk, a przy ich relacjonowaniu i analizowaniu przyjęto jako podstawę ocen polski „filtr percepcyjny” (Raport 1977).

Porównania polskiej i japońskiej drogi rozwoju pozwalają wskazać rozwiązania, które mimo ogromnej różnicy uwarunkowań, mogłyby stać się wzorami do naśladowania na drodze do zrównoważonego rozwoju polskich miast.

Polski stereotyp japońskiego miasta i japońskiej architektury

W polskiej masowej wyobraźni stereotyp japońskiej metropolii powstaje na podstawie tego, co oglądamy w telewizji i w kinie. Jest to przekaz przede wszystkim wizualny – obrazy pokazujące autentyczną Japonię, ale w ujęciach wyselekcjonowanych przez dziennikarzy, wybierających dla nas to, co ich zdaniem jest godne pokazania. Drugie źródło to filmy, których akcja toczy się w japońskiej scenerii – prawdziwej lub zbudowanej dla filmu. Także w tym przypadku mamy do czynienia z intencjonalnym wyborem lub sztucznym obrazem, nie zawsze prawdziwym.

W konsekwencji japońska metropolia jawi się nam jako supernowoczesna przestrzeń miejska, przepojona elektroniką, barwna, hałaśliwa i zatłoczona. Podstawowy obraz to ulica obudowana błyszczącymi wieżowcami, wszędzie mnóstwo świetlnych reklam „walczących” o miejsce w świadomości klienta, jezdnie wypełniają sznury eleganckich samochodów, a chodnikami przemieszcza się tłum, w którym dominują niemal identyczne, energicznie maszerujące sylwetki Japończyków w czarnych garniturach. Niektórzy przechodnie mają na twarzach białe maseczki – to podobno ochrona przed trującym smogiem wypełniającym ulice.

Wśród wyobrażeń o japońskich metropoliach osobne miejsce zajmuje Tokio, jako swoiste apogeum wszelkich charakterystycznych cech i zjawisk. Tam wszystko jest największe, najwyższe, najbogatsze, najszybsze, najnowocześniejsze itd.

Indywidualne miejsce ma także Kioto. Powszechnie wiadomo, że była to dawna stolica Japonii, miasto pełne zabytków i dawnych tradycji, w związku z czym chętnie porównywane jest z Krakowem. Szczególne wyobrażenia niosą ze sobą także nazwy Hiroszima i Nagasaki – w tym przypadku są to obrazy straszliwych zniszczeń po wybuchu bomby atomowej.

Niektóre inne nazwy wielkich miast okazjonalnie zyskują sławę w związku z ważnymi wydarzeniami, jak np. Sapporo w związku z olimpiadą zimową w 1972 roku, Kobe związane z wielkim trzęsieniem ziemi w 1995 roku, a Fukushima z tsunami i katastrofą elektrowni jądrowej w 2011 roku. Jednak ta szczególna sława na ogół nie niesie ze sobą żąd-

nych dodatkowych skojarzeń, oprócz tego jednego, które sprawiło, że owe miasta trafiły na łamy gazet. Powszechnie wiadomo, że istnieje jeszcze kilka innych wielkich miast, jak np. Osaka czy Jokohama, ale fakt, że są tam również inne milionowe metropolie, takie jak: Hakata (Fukuoka), Sendai, Kawasaki i inne (ogółem 12 miast z ponad 1 mln mieszkańców), jest znacznie rzadziej przytaczany.

W naszym, europejskim kręgu kulturowym istnieje ponadto wyrazisty i szeroko znany stereotyp japońskiego ogrodu. Malowniczo powykrzywiane sosny czerwone, klony palmowe, głązy i zagrabiony żwir, kamienne latarnie, poidelka, łukowate mostki. W tym stereotypie ogród japoński to raczej określony styl niż konkretny ogród z określonego czasu i miejsca. Począwszy od przełomu wieków XIX i XX ogrody japońskie naśladowane są w Europie, niekiedy lepiej, a niekiedy gorzej, co przyczynia się do zastąpienia wyobrażenia o rzeczywistych ogrodach wzorami tego, można by rzec – międzynarodowego stylu japońskiego.

Kolejny stereotyp to tradycyjna architektura japońskiego domu z ozdobnym, wywiniętym dachem, z obowiązkowym małym ogródkiem i wąskim tarasem między domem a ogrodem, po którym drobnym kroczeniem sunie bezszelestnie kobieca sylwetka w kimono. Drewniano-papierowe, rozsuwane ściany, maty pokrywające podłogę, poduszki do siedzenia na piętach przy niskim stole – spokój i tajemniczy nastrój tych kameralnych wnętrz brutalnie przerywają wtargnięcia męskich, ale okrutnych i krzykliwych samurajów, szogunów, ninja i innych postaci z popularnych filmów i komiksów.

Znawcy architektury i sztuki mają nieco bogatsze wyobrażenia o Japonii. Źródłem wiedzy o współczesnej architekturze tego imponującego bogactwem i nowoczesności kraju są książki i artykuły w czasopismach profesjonalnych, pisane na ogół przez admiratorów japońszczyzny, zafascynowanych tamtą kulturą. Wokół architektury japońskiej tworzą oni coś w rodzaju nimbu tajemniczości i nabożnego zachwyty. Technologicznie imponujące, estetycznie dziwne, niekiedy piękne obiekty oglądane na stronach architektonicznych żurnali pociągają swoją oryginalnością, wysmakowanym minimalizmem, tajemniczością. Towarzyszy im często ekologiczne przesłanie energooszczędności, recyklingu materiałów itp. Nazwiska japońskich projektantów, wznoszących swe dzieła nie tylko w Japonii, lecz także w Europie i Ameryce, wymieniane są w czołówce najlepszych architektów świata.

Równie wielki podziw budzi japońska komunikacja – samochody, motocykle i najróżniejsze typy pociągów mknały we wszystkie strony świata z ogromną prędkością pod ziemią, nad ziemią i po ziemi. Mrowie Japończyków przemieszcza się z miejsca na miejsce, sprawnie, komfortowo i przede wszystkim bardzo, bardzo szybko.

Japońskie miasta w bezpośrednim doświadczeniu

Doświadczenie praktycznego poznawania japońskich miast, które jest podstawą tych rozważań, to cztery fascynujące podróże¹ obejmujące następujące miasta: Tokio, Kioto, Osaka, Jokohama, Kanazawa, Himeji, Hiroszima, Kamakura, Kurashiki, Matsue, Miyajima, Nara, Okayama, Sendai, Yonezawa, Yamanaka na wyspie Honsiu, Hakata i Kumamoto na Kiusiu i Tokushima na Sikoku.

Mimo że większość wyżej naszkicowanych stereotypów znajduje swoje częściowe odzwierciedlenie w rzeczywistości, miasta japońskie zaskakują, zadziwiają, intrygują, prowokują do niekończących się pytań o przyczyny i głębsze wytłumaczenie charakterystycznych zjawisk i prawidłowości.

Próby przedstawiania i interpretowania zagadnień urbanistycznych nie mogą się jednak powieść bez pełnego uświadomienia wagi specyficznych uwarunkowań geograficznych, które w znacznym stopniu determinują wszechogarniającą japońską odmienność – cechę, która jako pierwsza i najważniejsza trafia do świadomości przybysza. Zatem należy przypomnieć kilka podstawowych danych geograficznych o Japonii.

Japonia jest krajem składającym się z czterech dużych i 3 922 mniejszych wysp. Jej powierzchnia wynosi 377 921 km², zatem jest niewiele większa od Polski. Około 80% tej powierzchni zajmują strome, porośnięte lasem góry. Zagospodarowanie ich w jakikolwiek sposób wiąże się z ogromnym wysiłkiem technicznym lub w ogóle nie jest możliwe. Skutkiem tego Japończycy, a jest ich 127 mln, mieszkają i gospodarują na nieco mniej stromych lub płaskich terenach swojego kraju, zlokalizowanych w szczególności wzdłuż morskiego wybrzeża (Jackowski 1996). Metropolia tokijska liczy 35 mln mieszkańców, co warto porównać z populacją całej Polski. Jest to jeden ogromny, gęsto zabudowany obszar, z wielką liczbą ośrodków noszących nazwy byłych odrębnych organizmów miejskich. Dodajmy jeszcze jako ciekawostkę to, że cały ryż, jaki zjadają Japończycy (a jedzą go równie często jak Polacy chleb), produkowany jest w Japonii, co wymaga płaskich, możliwych do okresowego zalewania pól. Determinacja Japończyków w zdobywaniu, wykorzystywaniu każdego skrawka ziemi, spowodowana brakiem miejsca, jest trudna do wyobrażenia dla Polaków. Mistrzostwo Japończyków w minimalizacji urządzeń technicznych ma niewątpliwie ścisły związek z ową ciasnotą. Jest także wiele innych rzeczy, obyczajów czy związków, pozornie niezwiązanych z tym zjawiskiem, które po głębszym zbadaniu okazują się konsekwencją wszechogarniającej ciasnoty.

¹ Autorka była stypendystką Japan Society for the Promotion of Science i w ramach stipendium pracowała jako *visiting professor* w Osaka City University i Chiba University w Tokio. Podróże odbywały się w celu realizacji projektu pt. *A Comparative Study of the Preservation and Utilization of Historical Cities Kyoto, Kanazawa, Krakow and Warsaw* (2008–2009) finansowanego przez Polską Akademię Nauk i Japan Society for the Promotion of Science.

Kolejny problem to trzęsienia ziemi nękające ten kraj. Nowoczesna technika japońska uporała się z tym problemem tak dalece, że współczesne drapacze chmur, nieustępujące pod względem wysokości budowlom amerykańskim, są znacznie bezpieczniejsze niż tradycyjne domy drewniane. Niemniej groźba trzęsienia ziemi nadal istnieje i ma silny wpływ na wiele dziedzin życia, gospodarkę i kulturę, a także mentalność Japończyków (Murakami 2007). Jest to zarówno wpływ aktualnie oddziałujący, jak i wpływ pośredni wynikający z tradycji zdeterminowanej groźbą katastrofy.

Japonia, jako środowisko życia, jest krajem bardzo trudnym, wymagającym od mieszkańców wysiłku, dyscypliny i niejednokrotnie wielkich poświęceń, co nie pozostaje bez wpływu na rozwój miast.

Krajobraz wielkich miast japońskich z racji ich ogromu jest oczywiście różnorodny, więc żadne uogólnienie nie może być w pełni prawdziwe (Pawłowska 2011b). Pierwsze zaskakujące dla wielu Europejczyków wrażenie to chaos przestrzenny i brzydota krajobrazu. Tkanka miejska jest bezładną mieszkanką najróżniejszych budowli – od drewnianego tradycyjnego domu po lśniący drapacz chmur (fot. 1). Te różne pod każdym względem obiekty stoją tuż obok siebie, a towarzyszy im np. blaszany, odrapany garaż, kiczowata budowla w niby-europejskim stylu i wszystkie inne możliwe konstrukcje i sposoby zagospodarowania działki. W perspektywie ulicy widać przede wszystkim sieć krzyżujących się przewodów elektrycznych i słupy obwieszane najróżniejszymi urządzeniami. O żadnej kompozycji pierzei ulicy, osiach kompozycyjnych, dominantach, zamknięciach czy otwarciach nie ma mowy. Ta karkołomna mieszkanka stylów, form, standardów i funkcji budzi zdziwienie, zwłaszcza w zestawieniu z wyobrażeniami o wysublimowanej estetyce japońskiej (Pawłowska 2011b; Petri 2011; Konopacki 2011).

Główne ulice wielkich centrów dzielnicowych w Tokio, jak Shinjuku, Shibuya czy Ginza, różnią się od opisanego poprzednio obrazu większym ujednoczeniem wysokości. Tu działki są zbyt cenne, aby wolnorynkowa gra o przestrzeń pozwoliła egzystować niskim budynkom, ale o kompozycji pierzei nadal nie ma mowy (fot. 2). Są takie miejsca, gdzie jak na wystawie stoją obok siebie rzędem najnowocześniejsze, kosztowne budowle, siedziby



Fot. 1. Chaotyczna zabudowa miejska Tokio (fot. autor)

Photo 1. Chaotic urban construction, Tokio (phot by author)



Fot. 2. Ginza i jedno z centrów Tokio (fot. autor)

Photo 2. Ginza and one of the central locations in Tokio (photo by author)

między innymi dzięki ogromnej swobodzie twórczej, jaką zapewniają niemal nieograniczone środki techniczne i możliwości ekonomiczne. Są to często obiekty ogromnych rozmiarów kreowane jako całość z zagospodarowaniem szeroko pojętego sąsiedztwa. Każdy z nich jest niejako światem dla siebie. Stanowią, rzecz jasna, część krajobrazu miejskiego, ale

międzynarodowych wielkich firm, sygnowane wielkimi nazwiskami sławnych światowych architektów, ilustrujące najnowsze trendy estetyczne, ale tendencja do przestrzegania kontekstu miejsca z pewnością nie jest tu prezentowana.

ich rola w krajobrazie wydaje się dla ich twórców sprawą drugorzędną.

Większym niż przeciętne ujednoczeniem wysokości cechują się także dzielnice peryferyjne. Tu, na działkach niewiele większych od powierzchni zabudowanej, stoją stłoczone, przeważnie dwukondygnacyjne domy tradycyjne, kryte dwuspadowymi dachami ceramicznymi lub blaszanymi. Duża gęstość zabudowy sprawia, że dzielnica taka wygląda z góry jak sfalowane morze dachów (fot. 3), pozbawione wysokościowych akcentów, jeśli nie liczyć wszechobecnych obwieszonych przewodami słupów elektrycznych.



Fot. 3. „Morze dachów” na obrzeżach Osaki (fot. autor)

Photo 3. „Sea of rooftops” near Osaka outer limits (photo by author)

Krajobraz ulicy oprócz stłoczenia ma jeszcze inną bardzo charakterystyczną cechę. Okna domów mieszkalnych są jakby ślepe. Żaluzje, zasłony, gęste firanki oddzielają przestrzeń ulicy od przestrzeni domu. Na parterze okna bywają duże i otwarte, ale tylko wtedy, kiedy jest tam sklep, warsztat czy inny rodzaj publicznej usługi. Jest to konsekwencja tradycyjnego sposobu kształtowania domu japońskiego, w którym wnętrza mieszkalne skierowane są ku środkowi, gdzie mieści się małe ogródek (Barucki 1988).

Większe przestrzenie zagospodarowane według jednolitej koncepcji urbanistycznej powstają obecnie w procesie rewitalizacji (Pawłowska 2011a). Jest to jednak rewitalizacja nieco inaczej rozumiana niż w Europie. W naszym kręgu kulturowym o rewitalizacji mówi się zwykle w odniesieniu do obiektów lub zespołów urbanistycznych, które reprezentują określoną wartość kulturową, a proces rewitalizacji wykorzystuje ją i eksponuje, wnosząc równocześnie nowe rozwiązania. Japońskie rewitalizacje są gruntowną przemianą, w której obszar zabudowany w sposób opisany jako „morze dachów” zmienia się w wielofunkcyjny zespół, składający się z budynków wysokich i bardzo wysokich jak np. Mori Building czy Tokyo Mindtown – jedne z najwyższych na świecie. Dzięki tej przemianie obszar ten może być znacznie intensywniej wykorzystywany. Jednocześnie znacząco wzrasta procent powierzchni zielonych i przestrzeni publicznych (fot. 4).

W myśl nowych ogromnych założeń urbanistycznych powstają też zgrupowania wielkich biurowców, budowane według modelu amerykańskiego city, oraz centra handlowe o oryginalnej, super-nowoczesnej architekturze, np. Namba Parks w Osace czy Canal City w Hakacie (fot. 5).

Kolejny typ krajobrazu to dzielnice zabudowane wielorodzinnymi blokami mieszkalnymi. Osobliwością tych miejsc bywa zaskakujące zagospodarowanie przestrzeni



Fot. 4. Roppongi Hills po rewitalizacji (fot. autor)

Photo 4. Roppongi Hills after revitalization (photo by author)



Fot. 5. Centrum handlowe Canal City w Hakacie (fot. autor)
Photo 5. Canal City mall in Hakata (photo by author)



Fot. 6. Pola ryżowe w mieście (fot. autor)
Photo 6. Rice paddies in a city (photo by author)

międzyblokowych. Płaski teren nie może się marnować, zatem jeśli nie jest ulicą, parkingiem czy działką budowlaną, to przeznaczony jest na pole ryżowe (fot. 6). W okresie wegetacji, gdy uprawa wymaga zalania pól wodą, osiedla takie w percepcji Europejczyka wyglądają jak krajobraz po powodzi.

Gigantyczne obszary zurbanizowane w różny sposób, tworzą aglomeracje z wieloma ośrodkami, które niegdyś były odrębnymi miastami. Tak np. licząca ponad 2 tys. km2 aglomeracja tokijska zawiera w sobie milionowe miasta Jokohama, Saitama i Kawasaki. Z kolei Osaka „zrasta się” z Kioto, Kobe i Nara. Z lotu ptaka aglomeracje te wyglądają jak plamy szarości na granicy pomiędzy błękitem oceanu, a zielenią lasów. Z pozycji człowieka jawią się jako bezkresny, sięgający horyzontu labirynt najróżniejszych form zabudowy.

Krajobraz Kioto jako całość ma nieco odmienny charakter, ale raczej nie z racji nasycenia zabytkami. Wprawdzie 17 zespołów świątynno-ogrodowych tego miasta i regionu znalazło swoje miejsce na Liście Światowego Dziedzictwa Natury i Kultury UNESCO, ale nie ma tu takiej dzielnicy, którą można by porównać do krakowskiego, praskiego czy paryskiego starego miasta. Nie idzie tu tylko o styl zabudowy, lecz także o stopień zachowania dawnej substancji.

Najstarszą część Kioto wypełniają w znacznej mierze budowle powojenne, a jej odmienność w stosunku do reszty miasta polega na czytelnym w krajobrazie starym układzie szachownicowym i na utrzymaniu umiarkowanej wysokości zabudowy. Szczególna malowniczość krajobrazu Kioto polega na tym, że leży ono w dolinie otoczonej stromymi, zalesionymi górami, a wielkość tej doliny pozwala na konfrontowanie wielu widoków miejskich z tłem gór (fot. 7). W związku z tym Kioto może być postrzegane jako jedno wielkie makrownętrze krajobrazowe. Niestety, wewnątrz podobnie jak w innych miastach, dominuje krajobraz chaosu.

W Tokio, Kioto, Osace oraz we wszystkich wielkich i mniejszych miastach odnaleźć można fragmenty tradycyjnych rozwiązań urbanistycznych. Szczególnym

rodzajem ulicy, bardzo charakterystycznym dla krajobrazu japońskiego miasta, jest pasaż handlowy lub cały system krytych szklanymi dachami, krzyżujących się uliczek bazarowych (*ākēdo*). Na parterach

budynków rozmieszczone są sklepy eksponujące towar na zewnętrznych stoiskach. Są tu też restauracje, bary i salony gry. W każdej dzielnicy funkcjonuje tradycyjne centrum handlowe, oferujące żywność (w tym owoce morza), przedmioty codziennego użytku, odzież i rozmaitego rodzaju pamiątki. Działające tam korporacje kupieckie są głównymi sponsorami lokalnych festiwali (*matsuri*) najbardziej charakterystycznego elementu miejskiej obyczajowości japońskiej (Pawłowska 2008a). Konkurencja wielkich nowych centrów handlowych w amerykańskim stylu stawia pod znakiem zapytania dalszą egzystencję *ākēdo*, co grozi także załamaniem tradycji owych festiwali.

Tradycyjne motywy urbanistyczne to także ulice domów samurajskich (*buke yashiki*, np. Nagamachi w Kanazawa), domów kupieckich (*machiya*) (Staniewska 2011) czy wreszcie ulice herbaciarni (*chaya* np. Gion w Kioto lub Higashi w Kanazawa – fot. 8), które oprócz herbaty zapewniały mężczyznom najbardziej japońskie rodzaje rozrywek (Longstreet, Longstreet 2008). W takich miejscach można wyobrazić sobie dawny krajobraz miast japońskich, chociaż substancja zabudowy ma zwykle niewiele autentycznie starych fragmentów, a dawne nastroje wciąż jeszcze tkwią tu za sprawą tradycyjnej funkcji, skali



Fot. 7. Kioto – miasto wśród gór (fot. autor)

Photo 7. Kioto – city enveloped by mountains (photo by author)



Fot. 8. Ulica herbaciarni w Kanazawa (fot. autor)
Photo 8. Teahouse street in Kanazawa (photo by author)



Fot. 9. Zespół Świątyń w Miyajimie (fot. autor)
Photo 9. Temple complex in Miyajima (photo by author)

budynków i układu przestrzennego. Tego rodzaju fragmenty zabudowy z oczywistych względów przyciągają rzesze turystów i w coraz większym stopniu są właśnie dla turystów przeznaczone.

Skrajnym przeciwieństwem dominującego w sensie ilościowym krajobrazu chaosu są wyspy niemal absolutnej harmonii i piękna. To shintoistyczne sanktuaria i buddyjskie świątynie, które nie są pojedynczymi budowlami, lecz założeniami składającymi się z pawilonów, dziedzińców i ogrodów. Od reszty miasta oddzielają je mury, płoty lub gęste żywopłoty, a wejście przez bramę w obręb założenia w wielu przypadkach wymaga wykupienia biletu (fot. 9).

Krajobraz japońskich ogrodów, w przeciwieństwie do krajobrazu miejskiego, to pokaz wirtuozerii kompozycyjnej (Zachariasz 2011). Zachwyca nie tylko wspaniała szata roślinna, szumiące strumienie, tafle stawów, finezyjne budowle ogrodowe, dramatyczne kształty kamieni czy tajemnicza symbolika, lecz właśnie wspaniała kompozycja (fot. 10). Niemal każdy widok z dowolnego miejsca, w dowolną stronę wydaje się i jest starannie skomponowany. Każdy ma wiele wersji zmieniających się zgodnie

z porami roku i z upływem lat. Choć są to układy, które według europejskiej terminologii określilibyśmy jako swobodne, a niektóre z nich wręcz intencjonalnie naśladują naturę, nie ma w nich nic przypadkowego – są to kompozycje starannie zaprojektowane i równie starannie utrzymywane. Choć dla europejskiego obserwatora rozróżnianie stylów

ogrodowych kolejnych epok nie jest łatwe, historia japońskiej sztuki ogrodowej jest oczywiście długa i skomplikowana. Japońskie ogrody to ogromny, osobny temat. Ich bezpośrednie poznawanie pozwala zrozumieć, jak ubogie i wręcz karykaturalne jest europejskie wyobrażenie na ten temat.

Budowlami jeszcze bardziej niż ogrody odseparowanymi od miasta są zamki (*shiro*) otoczone potężnymi murami obronnymi, fosami wypełnionymi wodą i niekiedy także założeniami ogrodowymi. Kamienny lub drewniany obiekt zamkowy (fot. 11), umieszczony z reguły na szczycie wzgórza jest budowlą wielopiętrową, pokrytą kaskadą ozdobnych, ceramicznych dachów. Sylwety zamków są z reguły widoczne z dużej odległości i stanowią dominujący akcent wysokościowy. Z najwyższej kondygnacji zamku roztacza się zwykle wspaniały widok na miasto. Na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisany jest najpiękniejszy z nich – Zamek Białej Czapli w Himeji. Rzeczywiście zachwyca, a jego architektura stanowi doskonałą ilustrację typu obiektu – siedziby lokalnego władcy – shoguna czy daymio, który powtarza się w wielu innych miastach.

W krajobrazie miejskim Japonii, nawet poza okresem kwitnienia wiśni, daje się odczytać wyraźne ślady tego szczególnego kultu, który sprawia, że określa się ją mianem Kraju Kwitnącej Wiśni. Sady, szpalery, aleje, promenady, bulwary nadrzeczne są często występującymi, czytelnymi elementami porządkującymi przestrzeń, a efekt ten potęguje się podczas hanami – święta kwitnącej wiśni (Ferguson 2011).



Fot. 10. Ogród Kenrokuen w Kanazawa (fot. autor)
Photo 10. Kenrokuen garden in Kanazawa (photo by author)



Fot. 11. Drewniany zamek w Matsue (fot. autor)
Photo 11. Timber castle in Matsue (photo by author)

Przedstawienie krajobrazu wielkich miast japońskich jest trudne do odczytania dla Europejczyka nie tylko dlatego, że jest wiele obszarów zabudowanych chaotycznie, ale dlatego, że różni się sposobem pojmowania przestrzeni. Mimo tego niektóre wzory potrafimy odczytać i zapamiętać jako charakterystyczne. Są to przede wszystkim elementy należące do sfery *sacrum*.

Charakter drewnianej architektury sanktuariów shinto i buddyjskich świątyń jest generalnie podobny (*Illustrated Must-see in Kyoto 1997*) ze względu na charakterystyczny profil dachów i estetykę masywnych drewnianych konstrukcji, niekiedy malowanych na jaskrawe kolory. Forma i ozdobność dachów widocznych ponad ogrodzeniem jest sygna-



Fot. 12. Brama torii sanktuarium Meiji w Tokio (fot. autor)

Photo 12. Torii gate at Meiji sanctuary in Tokio (photo by author)

łem, że oto zbliżamy się do świątyni. Sanktuarium shinto poprzedza zwykle brama torii (fot. 12). Jest to bodaj najoryginalniejszy i funkcjonujący w świadomości wielu ludzi na świecie znak architektury japońskiej. Brama torii nie jest związana z ogrodzeniem, stoi naprzeciw właściwego budynku bramnego świątyni, niekiedy w dość dużej odległości. Zbudowana jest według jednego, dość prostego wzoru. Jej funkcją jest wskazywanie drogi ku *sacrum*. Jest świetnym pomysłem krajobrazowym, charakterystycznym dla japońskiego sposobu postrzegania przestrzeni, w którym kategoria pustki ma równie istotne znaczenie, jak elementy materialne składające się na aranżację przestrzeni. Taka brama gigantycznych rozmiarów, pomalowana na jaskrawo pomarańczowy kolor i należąca do sanktuarium Heian Jingú, stoi na skrzyżowaniu ruchliwych ulic Kioto, wskazując niejako kierunek ku zespołowi świątynnemu, który nie ma żadnych akcentów wysokościowych – niczego, co można by przyrównać do wieży katolickiego kościoła czy muzułmańskiego minaretu.

Charakterystycznym elementem świątyń i klasztorów buddyjskich są natomiast posągi Buddy, niekiedy ogromnych rozmiarów, umieszczane w głównym pawilonie świątyni, a także w wielu innych eksponowanych miejscach założenia pod gołym niebem. Wyrazisty akcent wysokościowy stanowią pagody – wielokondygnacyjne budynki, służące do przechowywania i oddawania czci relikwiom. W krajobrazie miasta sylweta pagody

to widok nieczęsto spotykany. Nad zabudową mieszkaniową okolicy górują tylko te najwyższe i wówczas stanowią wyrazistą dominantę (fot. 13). W zestawieniu z kolosalnymi budowlami centrów miejskich schodzą do roli subdominanty, choć zawsze zachowują swoją dobrze rozpoznawalną odmienną formę.

Wśród dominant proveniencji sakralnej najbardziej szokujące to gigantyczne, górujące nad miastem posągi bóstw. Taka stumetrowej wysokości, biała, betonowa statua Buddy widnieje w panoramie Sendai, zaś złożony posąg bogini miłosierdzia Kannon oglądać można w sylwecie uzdrowiska Yamanaka (fot. 14).

Jak funkcjonują te kolosalne organizmy miejskie, których krajobraz robi wrażenie bezkresnego, labiryntu chaotycznej zabudowy? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w systemie komunikacji i transportu. Szybką komunikację między miastami zapewniają linie słynnego superekspresu Shinkansen. Komunikacja w obszarach aglomeracji to rozbudowana sieć metra i różnego typu linii kolejowych. Większość linii przebiega pod ziemią. Odcinki prowadzone po lub ponad terenem bezceremonialnie przecinają tkankę miasta, ignorując niejako nie tylko układ ulic, lecz także ukształtowanie terenu i przebieg rzek. Wszystko to jest możliwe dzięki wysoko zaawansowanej technice. Stacje podziemnej komunikacji (zwłaszcza w ważnych punktach węzłowych), służą nie tylko tej podstawowej funkcji, lecz są magnesem ściągającym pod ziemię handel, gastronomię i inne usługi publiczne. W ten sposób powstają podziemne miasta, w których można nie tylko korzystać z usług, ale także uzyskać bezpo-



Fot. 13. Pagoda w panoramie Kioto (fot. autor)

Photo 13. Pagoda in Kioto panorama (photo by author)



Fot. 14. Posąg bogini Kannon w Yamanaka (fot. autor)

Photo 14. Statue of Kannon goddess in Yamanaka (photo by author)

średni dostęp (schodami lub windą) do wielu budynków. Są to zatem podziemne przestrzenie publiczne dla pieszych, szczególnie chętnie użytkowane w porze deszczowej.

Komunikacja masowa jest tak sprawnie zorganizowana, że mieszkańcy dużych miast nie korzystają albo wręcz nie mają prywatnych samochodów. Wystarczy metro, autobus, taksówka i rower. Oprócz ulic z wydzieloną jezdnią i chodnikami, w japońskich miastach jest wiele ulic wielofunkcyjnych, bez wydzielonych pasów ruchu. Powoli jeżdżą po nich samochody, bezpiecznie chodzą piesi, lecz najczęściej korzystają z nich rowerzyści. Obraz starszej kobiety na rowerze z parasolem w ręce i zakupami, czasem także z pieskiem w bagażniku, to typowy element krajobrazu takiej uliczki. Doskonałość środków komunikacji masowej i popularność rowerów mają korzystny wpływ na stan powietrza w miastach, a maseczki na twarzach Japończyków służą innym celom niż zabezpieczenia przed spalinami. Są środkiem antyalergicznym i zaporą utrudniającą wzajemne zarażanie się.

Metro jest nie tylko środkiem transportu, lecz także swego rodzaju systemem organizacji przestrzeni. Stacje metra zazwyczaj mają takie nazwy, jak części miasta, w których są zlokalizowane. Od tych nazw zaczyna się zwykle identyfikacja poszukiwanego miejsca. W Japonii informacja o tym, w rejonie jakiej stacji metra znajduje się określone miejsce, ma większe znaczenie niż w Europie. Z niewielkimi wyjątkami (Kioto, Sapporo i kilku innych miast), ulice i place miast japońskich nie mają bowiem nazw. W adresie pocztowym podawane są nazwy i numery odpowiadające tradycyjnemu (niełatwemu do zrozumienia), hierarchicznemu podziałowi przestrzeni. Zatem pierwszym etapem poszukiwania jest dotarcie do odpowiedniej stacji metra, gdzie orientację ułatwiają liczne szczegółowe plany rozmieszczone w gablotach w pobliżu stacji i skrzyżowań ulic. Japończycy pytani o drogę wykazują ogromną chęć pomocy, manifestowaną głównie mimiką i gestykulacją, ponieważ na ogół nie potrafią lub nie chcą mówić po angielsku.

Próba wyjaśnień

Aby zrozumieć specyfikę wyglądu i funkcjonowania współczesnych miast japońskich, trzeba zapewne sięgnąć głęboko w ich historię, uwzględniając jednocześnie szerokie tło specyfiki kultury japońskiej jako całości. Jest to zadanie wymagające kompetencji w wielu dziedzinach. W tym rozdziale zakres wyjaśnień będzie ograniczony zarówno w kwestii czasu, jak i rodzaju kompetencji. Będzie to próba podjęta przez architekta i urbanistę specjalizującego się w architekturze krajobrazu, skupiająca się na rozwoju miast japońskich po II wojnie światowej.

W strukturze przestrzennej japońskich miast bez wątpienia wielkie znaczenie ma tradycja – zarówno ta materialna (w postaci dawnych układów urbanistycznych i reliktyw dawnej architektury), jak i ta niematerialna wywodząca się ze swoistego japońskiego sposobu postrzegania przestrzeni. Są jednak pewne argumenty pozwalające ograniczyć pole

rozważań do okresu powojennego. W wyniku wojny bowiem miasta japońskie zostały totalnie zniszczone. Dotyczy to nie tylko Hiroszimy i Nagasaki, ale także Tokio, Osaki, Nagoya i wielu innych. Spośród największych metropolii jedynie Kioto nie zostało zbombardowane, ponieważ Amerykanie postanowili oszczędzić je jako skarbnicę japońskiej kultury i sztuki.

Przed Japończykami stało gigantyczne zadanie odbudowy kraju. Naród ten po raz pierwszy w historii był pod okupacją innego państwa, ale owa okupacja miała szczególny charakter (Anderssen 2004). Japończycy uznali zwycięstwo USA, a naśladowanie wzorów cywilizacji i kultury amerykańskiej stało się dla nich także synonimem nowoczesności i otwarcia na świat. To trwające do dzisiaj dążenie do amerykanizacji przejawia się w wielu dziedzinach życia, ale realizowane jest przez ludzi o głęboko odmiennej mentalności. Pewnie dlatego daje imponujące, ale niekiedy także dziwne, a nawet karykaturalne efekty.

Jednocześnie należy pamiętać, że trudne uwarunkowania geograficzne, a szczególnie trzęsienia ziemi i następujące po nich pożary, sprawiły, że Japończycy są prawdziwymi ekspertami w zakresie podnoszenia się z ruin. Zanim opracowano metody budowlane zabezpieczające przed skutkami wstrząsów, odbudowa była niejako z góry przewidywanym etapem istnienia zabudowy. Drewniana, szkieletowa konstrukcja budynków pozwalała po zburzeniu składać je na nowo, korzystając ze starych i nowych elementów. Obecnie takie permanentne odbudowywanie dotyczy tylko dzielnic o tradycyjnej zabudowie, ale perspektywa braku trwałości rodzi inny niż w krajach nieznających trzęsień ziemi stosunek do substancji budowlanej. Zarówno w mieście, jak i na wsi obserwuje się tu dość dużo niskich, robiących wrażenie tymczasowych budowli, skleconych naprędce, jakby w przekonaniu, że niewiele czasu upłynie, a znów trzeba będzie je odbudowywać.

Z tym samym prozaicznym uwarunkowaniem można wiązać podziwianą w Europie, minimalistyczną estetykę japońską. Wnętrza tradycyjnych domów japońskich (Barucki 1988), w porównaniu z europejskimi mieszkaniami są prawie zupełnie puste – jedynym meblem bywa niski stół, a wolnostojących lub wiszących przedmiotów prawie nie ma. Każdy z nich podczas trzęsienia ziemi mógłby stać się źródłem zagrożenia. Wszystkie potrzebne przedmioty zamknięte są w szafach ściennych.

Również tak rażąco Europejczyków widok nieba poprzecinanego przewodami elektrycznymi (fot. 15) jest związany z zagrożeniem trzęsieniami ziemi. Kable prowadzone pod ziemią w sposób odporny na ruchy ziemi są kosztowne i trudne do naprawiania.

Odbudowa kraju po II wojnie światowej była ogromnym, pod wieloma względami udanym wyczynem Japończyków (Filipowicz 2004). W stosunkowo krótkim czasie kraj stał się potęgą gospodarczą. Miasta odbudowywane były pod dyktando wolnego rynku, w celu szybkiego zaspokojenia potrzeb funkcjonalnych, ale bez szacunku do tradycji i dbałości o jakość krajobrazu miejskiego. Wydaje się, że dziwnie brzydki krajobraz miast japońskich jest ceną za ów gwałtowny rozwój.



Fot. 15. Typowy sposób prowadzenia kabli elektrycznych (fot. autor)

Photo 15. Typical installation of power lines (photo by author)



Fot. 16. Machiya w Kanazawa (fot. autor)

Photo 16. Machiya in Kanazawa(photo by author)

Polityka szybkiej, napędzanej siłami wolnego rynku odbudowy objęła także Kioto. Jej ofiarą padła stara, niezniszczona zabudowa. Między innymi wyburzono wiele domów kupieckich *machiya*. Są to piętrowe budowle drewniane na wąskich, długich działkach. Ich typowy układ to: sklep od frontu, głębiej warsztat, kuchnia i małe ogródki, a na piętrze pomieszczenia mieszkalne (fot. 16). W tradycyjnym mieście domy tego rodzaju stanowiły tradycyjny element krajobrazu ulic handlowych, a w Kioto wykształcił się pewien typ *machiya*, charakterystyczny tylko dla tego miasta.

W wyniku bombardowań, a potem liberalnej gospodarki przestrzennej, w japońskich miastach uległy zagładzie wielkie tereny zabudowy mieszkaniowej, co oznaczało nie tylko utratę starych budynków, ale także zachwianie tradycyjnych zasad zabudowy, odpowiadających dawnej, hierarchicznej strukturze społecznej. Ich podtrzymaniu nie sprzyjały uwarunkowania ekonomiczne oraz społeczne. Dążenie do demokracji oznaczało bowiem modyfikację starego systemu hierarchicznego. Tradycyjne zasady urbanistyczne są dziś czytelne w niektórych mniejszych miastach, które nie przeżyły bombardowań ani tak intensywnego powojennego rozwoju, jak np. Kanazawa (Konopacki 2011). Tam właśnie można zobaczyć np. ulice domów samurajskich, które da się porównać do obudowanych wysokimi ścianami korytarzy. Są to mury i parkany szczelnie zasłaniające wnętrza działek. Cha-

rakterystyczne dla takich ulic są zakręty pod kątem prostym, bez przejścia na wprost. Miało to ułatwiać obronę – utrudniać wrogowi ucieczkę.

Tak oto w trakcie odbudowy i dynamicznego rozwoju z lat 1954–1971 stare i nowe wzory urbanistyki i architektury mieszały się i nakładały w sposób żywiolowy, tworząc krajobraz pozbawiony widocznego ładu.

Ważnym wątkiem tego procesu była specyficzna polityka ochrony zabytków. Jej fundamentalne zasady zasadniczo różniły się od europejskich, przede wszystkim dlatego, że w tym kraju inaczej rozumiane jest pojęcie zabytku. Według tradycyjnej, europejskiej doktryny konserwatorskiej zabytkiem jest obiekt, którego substancja materialna jest autentyczna, czyli dokładnie ta sama, której użyli budowniczo wie obiektu. Taki warunek nie jest możliwy do przyjęcia w odniesieniu do dziedzictwa architektonicznego Japonii. Japońskie drewniane zabytki, to np. większość świątyń, na ogół kopie oryginału, odbudowane niekiedy więcej niż jeden raz. Do braku odporności konstrukcji na trzęsienia ziemi dokłada się brak odporności drewna na oddziaływanie gorącego i wilgotnego klimatu. Autentyczność zabytku jest więc inaczej rozumiana. Jeśli obiekt odbudowany jest wiernie z tego samego, co pierwowzór materiału, tymi samymi tradycyjnymi narzędziami i zgodnie z dawną technologią, uważany jest za autentyczny (Nishimura 2007). Ten sposób pojmowania autentyzmu powoli znajduje zrozumienie w światowych środowiskach konserwatorskich, czego wyrazem jest deklaracja z Nara (*The Nara...* 1994).

To, co programowo zachowano lub odbudowano, a przede wszystkim wyłączone z wolnorynkowej gry o przestrzeń, to owe „wyspy piękna” – założenia sakralne ze świątyniami i ogrodami (fot. 17), zamki, cmentarze (fot. 18) i inne wyjątkowe obiekty. Ochroną jednak nie objęto zabudowy mieszkaniowej, czyli podstawowego tworzywa krajobrazu miejskiego.

Jak poucza historia urbanistyki, konsekwencją żywiolowego, bezplanowego rozwoju miast są rosnące trudności w ich harmonijnym funkcjonowaniu. Jedną z najpoważniejszych jest pogłębiająca się niesprawność systemu komunikacji i transportu. Trudno-



Fot. 17. Ogród miniatur krajobrazowych w Komamoto (fot. autor)

Photo 17. Landscape miniature garden in Komamoto (photo by author)



Fot. 18. Cmentarze w Kioto (fot. autor)

Photo 18. Graveyards in Kioto (photo by author)

planowania przestrzennego. Jako pierwsze zastosowano strefowanie funkcjonalne. Obecnie w coraz większym stopniu uwzględnia się także aspekty estetyczne i kompozycyjne, większa jest też dbałość o zielen publiczną. Nowa urbanistyka, zwana niekiedy „miękką”, wprowadza standardy estetyczne i ekologiczne do strefowania w planach przestrzennych, a także zmierza ku szerszemu uwzględnieniu opinii mieszkańców przy wyborze kierunków i form przemian.

To „zmiękczenie” urbanistyki obejmuje też zmianę stosunku do zabytków i generalnie wartości tradycji miejsca. Dobrym przykładem ilustrującym tę ewolucję jest historia ochrony domów kupieckich *machiya* w Kioto. Po wojnie zabudowa tego rodzaju nie była chroniona, więc w warunkach liberalnej gospodarki przestrzennej musiała ustąpić miejsca bardziej nowoczesnym typom zabudowy, co wiązało się z utratą nie tylko konkretnych obiektów, ale także lokalnego kolorytu wielu ulic. Znamienne jest, że na te niekorzystne zmiany krajobrazu jako pierwsi zwrócili uwagę turyści z Europy i Ameryki, którzy cenili walory odrębności lokalnej Japonii bardziej niż sami Japończycy. Był to początek społecznego ruchu ochrony obiektów typu *machiya*, do którego niebawem włączyli się sami Japończycy. Zorganizowano akcję rejestracji, a następnie rewitalizacji tych obiektów, a samorządowe władze Kioto poparły ten ruch. Akcja rewitalizacyjna znajduje obecnie

ści te zmuszają Japończyków do poszukiwania rozwiązań technicznych zwiększających wydajność systemu mimo braku miejsca. Stąd zapewne komunikacja w miastach japońskich prowadzona jest nie tylko na poziomie terenu, lecz także pod ziemią i nad ziemią. Perfekcja techniczna pozwala przy tym pokonywać trudności wynikające z nieuniknionych konfliktów przestrzennych komunikacji z zabudową i naturalnymi przeszkodami terenowymi.

Przedstawiony powyżej, żywiołowy rozwój miast był charakterystyczny dla okresu szybkiej odbudowy. Wraz z upływem czasu, wobec rosnących trudności wynikających z takiej polityki, kolejnymi aktami prawnymi stopniowo wprowadzano porządkujące reguły

oparcie w Kyoto Center for Community Collaboration (Staniewska 2011). Przykład ten ilustruje nie tylko zmianę podejścia do wartości tradycyjnych, lecz także demokratyzację procesów rozwojowych poprzez dopuszczenie do głosu społeczeństwa organizującego się wokół określonych wartości niekomercyjnych. Owa partycypacja społeczna w gospodarce przestrzennej należy do przejawów nowej japońskiej urbanistyki.

Znamiennymi przykładami dyskusji między zwolennikami różnych postaw wobec tradycji były konflikty wokół budowy wieży telewizyjnej (fot. 19) i dworca kolejowego w Kioto (fot. 20) (Baba 2011). Są to dwa przykłady nowej architektury w żaden sposób nie nawiązujące do japońskich tradycji. Ponadto jeden z nich – wieża telewizyjna, stał się wyrazistą dominantą wysokościową panoramy miasta. Oba wzbudziły ostrą dyskusję między środowiskami zwolenników tak pojmowanej nowoczesności i miłośnikami tradycji. Przeciwnicy i zwolennicy nowych budowli byli zresztą wspierani przez odpowiednie środowiska międzynarodowe. W Kioto zwyciężyła idea nowej, międzynarodowej architektury. Natomiast w Kanazawa zwyciężyła opcja przeciwna. Zbudowano tam dworzec kolejowy, którego forma nawiązuje do symbolicznego kształtu bramy torii.



Fot. 19. Wieża telewizyjna w Kioto (fot. autor)

Photo 19. Television tower in Kioto (photo by author)



Fot. 20. Dworzec kolejowy w Kanazawa (fot. autor)

Photo 20. Railway station in Kanazawa (photo by author)

Przykładami, w których kumulują się różne przejawy nowego podejścia do urbanistyki, są wspomniane poprzednio wielkie przedsięwzięcia rewitalizacyjne. W ten sposób zrewitalizowano między innymi dwa obszary w Roppongi – jednej ze śródmiejskich dzielnic Tokio Roppongi Hills i Tokyo Midtown. Co znamienne, przeprowadziły je dwie wielkie kompanie developerskie Mori Building i Midsui Fudosan, należące do światowej czołówki tego typu przedsiębiorstw. Celem tych imponujących przedsięwzięć była zmiana chaotycznych



Fot. 21. Mori Building w Roppongi Hills (fot. autor)

Photo 21. Mori Building in Roppongi Hills (photo by author)

nych fragmentów miasta w nowoczesne wielofunkcyjne jednostki miejskie o wysokim standardzie funkcjonalnym, środowiskowym, społecznym i krajobrazowym.

Oba założenia obejmują podobnej wielkości obszary (około 10 ha) i w obu przypadkach generalna idea przedsięwzięcia była podobna. Deweloper skupił gęsto, ale chaotycznie zabudowane działki, zburzył całą zabudowę, a w to miejsce wznosił w każdym z obszarów gigantyczny drapacz chmur i kilka innych wysokich lub średniej wysokości obiektów (fot. 21). W ten sposób uwolniono teren dla zieleni i przestrzeni publicznych.

Zespoły te mają charakter wielofunkcyjny. Są tam mieszkania, biura, sklepy, hotele, muzea, kluby, rozmaite usługi, gastronomia, kina, teatry – słowem, jest to miasto w mieście. Na przykład w Roppongi Hills mieszka 2000 osób, a pracuje 7600. W obu przypadkach ważną częścią zamierzenia jest wyposażenie zespołu w możli-

wie dużą ilość zieleni. W przypadku Roppongi Hills zieleni zajmuje 40% działki, a w Midtown Tokyo aż 50%. Aby wspierać tworzenie zieleni publicznej w miastach tak gęsto zabudowanych jak metropolie japońskie, w ustawodawstwie urbanistycznym wprowadzono przepisy nakazujące inwestorom wieżowców równoczesne z ich budową tworzenie określonej ilości zieleni publicznej.

Firmy deweloperskie, które przeprowadziły te ogromne przedsięwzięcia, szczerą się realizacją idei zrównoważonego rozwoju, a także ścisłą współpracą zarówno z władzami publicznymi, jak i społecznością mieszkańców. Twierdzą, że mariaż sektora publicznego i prywatnego to współczesna filozofia renesansu urbanistyki. Niezależnie od tych szczytnych i wydawałoby się dalekich od komercji ideałów rewitalizacji są najwyraźniej przedsięwzięciami wysoko opłacalnymi, skoro podejmują je kompanie developerskie.

Partycypacja społeczna w procesie opisywanych rewitalizacji zaczęła się już fazie tworzenia koncepcji przedsięwzięcia (fot. 22). Współpraca trwała w okresie projektowania oraz budowy i przerodziła się w fundament więzi społecznej mieszkańców po jej zakończeniu. W obrębie Roppongi Hills są dwa wieżowce mieszkalne. Jeden z nich zajmują w całości dawni mieszkańcy przebudowanego terenu. Kompania Mori Building jest nie tylko budowniczym Roppongi Hills, ale także jest zarządcą kompleksu po jego uruchomieniu i zasiedleniu.

Negocjacje z byłymi, a zarazem obecnymi mieszkańcami dotyczące wielkiej przemiany, trwały bardzo długo – dłużej niż sama budowa, ale twórcy rewitalizacji uważają, że warto było je prowadzić, zamiast walczyć z protestami i rozwiązywać konflikty. Negocjacje te były tym trudniejsze, że była to odmiana partycypacji (stosowana zresztą także



Fot. 22. Plakat objaśniający idee rewitalizacji Roppongi Hills w Tokio (fot. autor)

Photo 22. Poster explaining urban renewal idea for Roppongi Hills in Tokio (photo by author)

w niektórych przedsięwzięciach europejskich), którą można określić jako partycypację odpowiedzialną. Polega ona nie tylko na wyrażaniu opinii i żądań, ale także na finansowym udziale społecznych interesariuszy, w tym przypadku mieszkańców, w finansowaniu przedsięwzięcia (Bach-Głowińska 2011).

Dylematy rozwojowe polskich miast na tle doświadczeń japońskiej urbanistyki

Hasło budowy w Polsce drugiej Japonii sugeruje, że wzory japońskie i ogólnie japoński kierunek rozwoju jest ze wszech miar godny naśladowania. Z sugestią tą można się zgodzić, ale z pewnością nie pod każdym względem i nie w każdym zakresie. Na pewno szybki rozwój cywilizacyjny, dokonywany przez społeczeństwo dobrze zorganizowane, zdyscyplinowane, ufające władzy i sensowności przepisów prawnych, które rzeczywiście na to zasługują, to wzory dobre do naśladowania. W japońskim rozwoju jest jednak wiele cech i zjawisk, które dają okazję do nauki nie tyle na wzorach, ile na błędach popełnionych przez Japończyków.

Obecnie, po przewrocie ustrojowym, Polska przeżywa okres intensywnego rozwoju. Co prawda nie jest to skok cywilizacyjny na miarę japońskiej odbudowy powojennej, ale i u nas można zaobserwować zjawisko odrzucania porządkujących ram planowania przestrzennego na rzecz żywiołowego rozwoju, zdominowanego przez zasady wolnego rynku. Po zmianie ustroju, która przywróciła istotne znaczenie prawu własności, zmiany w planowaniu przestrzennym były oczywistą koniecznością. Jednak dążeń do pełnego uwolnienia gospodarki przestrzennej od wszelkich reguł planowania nie można uzasadnić tym argumentem. Tymczasem kolejne nowelizacje ustawy o planowaniu przestrzennym coraz bardziej uwalniają naszą gospodarkę przestrzenną od wszelkich reguł, a roszczenia inwestorów sięgają coraz dalej. Politycy, którzy obiecują, że będzie można budować wszędzie i wszystko, byle mieć na to pieniądze, mają zapewnione powodzenie u wyborców. Prowadzi to do takiego modelu gospodarki przestrzennej, który odpowiedzialny jest za chaos japońskich miast. Wiadomo, że obecnie Japonia wycofuje się z tej drogi i szuka wzorów gospodarowania prowadzących do ładu i lepszej jakości życia w mieście. Korzysta przy tym ze wzorów planowania wypróbowanych w krajach, gdzie ów porządek przestrzenny udaje się osiągać, np. ze wzorów niemieckich. Szkoda, że my nie potrafimy z nich skorzystać.

Już od XIX wieku, kiedy to gwałtowny rozwój miast przemysłowych w Wielkiej Brytanii pod dyktando wolnego rynku pozwolił dostrzec konsekwencje bezplanowego rozwoju miast, wiadomo, że planowanie z myślą o potrzebach wspólnych i o jakości życia jest bezwzględnie koniecznością. Z takich pobudek narodziła się europejska urbanistyka i planowanie przestrzenne. Mimo to, zwłaszcza w Polsce, wciąż nie brakuje zwolenników w pełni wolnorynkowej „gry o przestrzeń”. Przykład Japonii powinien być dla nich pouczający.

Inny przykład interesującego porównania polskiej i japońskiej drogi rozwojowej to stosunek do ochrony dziedzictwa kulturowego. Jak już wspomniano, przyjęta w dobie powojennej odbudowa liberalna polityka przestrzenna nie sprzyjała ochronie tradycyjnej zabudowy. Nawet w Kioto, którego właśnie ze względu na zabytki nie zbombardowali Amerykanie, Japończycy objęli ochroną jedynie wybitne budowle zabytkowe: sanktuaria, świątynie, zamki. Podstawowa tkanka miejska składająca się z zabudowy mieszkaniowej i usługowej nie przetrwała. Tym bardziej w miastach zbombardowanych, jak np. Osaka, tradycyjna zabudowa miała małe szanse na przetrwanie. Ten stosunek do dziedzictwa widać bardzo dobrze w krajobrazie miejskim.

W historii europejskiej urbanistyki trudno znaleźć przykład bardziej kontrastowy takiego traktowania zabytków niż odbudowa warszawskiej Starówki czy Głównego Miasta w Gdańsku, czyli tego, co określane bywa jako polska szkoła konserwatorska.

Obecnie idee ochrony tradycyjnego japońskiego krajobrazu miejskiego zyskują coraz więcej zwolenników wśród Japończyków, czego przykładem jest ruch społeczny rewitalizacji domów kupieckich *machiya* w Kioto. Pewnie dlatego Japończycy, którzy stykają się z problematyką polskiego dziedzictwa kulturowego, odbudową warszawskiej Starówki interesują się najbardziej (Pawłowska, Walaszczyk 2008), uważając, że właśnie ona jest wzorem godnym naśladowania.

Ten polsko-japoński związek ma jeszcze jeden interesujący aspekt. W okresie kiedy Polacy rozpoczęli starania o wpisanie warszawskiej Starówki na Listę Światowego Dziedzictwa Natury i Kultury UNESCO, poglądy dominujące w międzynarodowych środowiska konserwatorskich nie sprzyjały tym staraniom (Konopka 2006). Odbudowana warszawska Starówka nie miała bowiem autentycznej substancji, a to było uważane za warunek konieczny zabytku. Poglądy te jednak uległy stopniowej zmianie pod wpływem krajów, w których taka definicja zabytków jest nie do przyjęcia. Istotną rolę w ewolucji tej doktryny odegrała Japonia, która w ten sposób przyczyniła się niejako do ostatecznego sukcesu polskich starań. W roku 1980 wpisano warszawską Starówkę na listę UNESCO.

Do innych pouczających porównań składają opisane przykłady japońskiej rewitalizacji. Na obecnym etapie rozwoju polskiej gospodarki rola dewelopera w miejskiej „grze o przestrzeń” jest inna i inaczej postrzegana przez społeczeństwo niż w Japonii. Dla mieszkańca miasta, który nie zajmuje się zawodowo gospodarką przestrzenną, polski deweloper to przedsiębiorca, który sprzedaje mieszkania. Trzeba bardzo uważać, aby nie zostać przez niego oszukany, bo bywa chytry, sprytny i nieuczciwy. Dla wielu profesjonalistów zajmujących się ochroną zabytków, przyrody, środowiska czy krajobrazu, deweloper to wróg, który z chęci zysku niszczy bez skrupułów chronione wartości przestrzenne. Nieco lepsze oceny wystawiają deweloperom władze publiczne, traktując ich jako partnerów w procesie rozwoju miast.

Zapewne wśród polskich deweloperów są tacy, których trzeba oceniać krytycznie, i tacy, którzy zasługują na aprobatę, ale generalnie poziom rozwoju tej branży w sensie jakości-

wym jest bardzo niski. Można to zaobserwować na tle historii rozwoju kompanii Mori Building, która zaczynała po wojnie od zarabiania na budowie pojedynczych biurów-ców bez związku w interesami i strukturą przestrzenną miasta. Teraz ta sama kompania szczydzi się osiągnięciami w rewitalizacji dużych fragmentów przestrzeni miejskiej, swoim wkładem w poprawę warunków ekologicznych, a także współpracą z władzami i społecznością lokalną. To wszystko jest możliwe, mimo że absolutnie nie jest to działalność charytatywna. Oto doskonały wzór do naśladowania zarówno dla polskich deweloperów, jak i twórców prawa dotyczącego gospodarki przestrzennej.

Również odpowiedzialna partycypacja społeczna w stylu japońskim niesie dla nas cenną naukę. Brak zaufania między władzą a społeczeństwem hamuje w Polsce rozwój tej idei. Władze boją się lub nie chcą dopuścić społeczności lokalnych do udziału w podejmowaniu decyzji przestrzennych, bo nie potrafią profesjonalnie prowadzić procesów partycypacyjnych (Pawłowska 2008b). Twórcy prawa nie ułatwiają postępu w tej dziedzinie. Społeczeństwo natomiast woli protestować lub żądać, niż ponosić współodpowiedzialność za decyzje. Japońskie społeczeństwo natomiast jest przekonane, że wartość człowieka winna być oceniana przez pryzmat jego roli w hierarchicznie zbudowanym społeczeństwie (Benedict 2003). Konsekwencje takiego sposobu myślenia są ogromne, dotyczą wielu spraw i dziedzin. Nie w każdym przypadku istnieją możliwości i powody, aby traktować je za wzór. Są jednak dziedziny, w których choćby mała część japońskiego „grupizmu” przydałaby się Polakom. Partycypacja społeczna jako sposób dojrzewania demokracji w Polsce z pewnością należy do tych dziedzin.

Podsumowanie

Krajobraz japońskich miast prowokuje do myślenia o tym, co w kulturze i cywilizacji uznać za uniwersalne, a co było i jest lokalne. Co w związku z tym nas czeka? Ku czemu zmierzamy? Czy istnieje szansa na przetrwanie różnorodności, czy zatriumfuje tendencja do ujednoczenia? W związku z tym, jaki sens mają próby wzorowania się na rozwiązaniach stosowanych w innym, nawet pod wieloma względami imponującym, kraju?

Całkowita izolacja kraju od wpływów obcych wydaje się w obecnych czasach niemożliwa. Nawet Japonia, która przez wiele wieków praktykowała tę zasadę, obecnie odwrotnie – otwarcie szczydzi się naśladowaniem zachodnich rozwiązań. W tym kontekście wręcz jako symboliczny jawi się fakt, że to amerykańscy wielbiele japońskości dali początek opisanemu ruchowi ochrony domów *machyia*. To oni dostrzegli przesadę w japońskich tendencjach do amerykanizacji.

W Polsce także trwają zmagania między wielbicielami wszystkiego, co zachodnie, a obrońcami polskiej tradycji. Dyskusja ta zapewne nie ustanie nigdy, bo przyznanie jed-

nej ze stron bezwzględnej racji nie jest możliwe. Między naśladowaniem wzorów obcych a trwaniem przy własnej odrębności musi być bowiem zachowana równowaga. To jeden z ważniejszych aspektów tego, co nazywamy zrównoważonym rozwojem.

Literatura

- Anderssen C., 2004, *Krótką historia Japonii; Od samurajów do sony*, Dialog, Warszawa.
- Baba Y., 2011, *Modern or "unmodern"?: Understanding the landscape disputes of Kyoto Tower and Kyoto Station*, *Czasopismo Techniczne*, 12, 107, 113–126.
- Bach-Głowińska J., 2011, "Next Japan" in planning, *Czasopismo Techniczne*, 12, 107, 160–194.
- Barucki T., 1988, *Architektura Japonii*, Arkady, Warszawa.
- Benedict R., 2003, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, PIW, Warszawa.
- Ferguson W., 2011, *W drodze na Hokkaido*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Filipowicz M., 2004, *Otwarcie Japonii na świat. Dylemat pospiesznego rozwoju cywilizacji, jego osiągnięcia, koszty. Burzliwe dzieje minionego stulecia*, *Historia i Kultura*, 7, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/180>.
- Illustrated Must-see in Kyoto*, 1997, JTB Publishing Inc, Kioto.
- Jackowski A., 1996, *Japonia*, [w:] J. Warszńska (red.), *Geografia turystyczna świata*, cz. 2, PWN, Warszawa, 164–173.
- Konopacki J., 2011, *Fenomen Kanazawy*, *Czasopismo Techniczne*, 12, 107, 127–158.
- Konopka M. (red.), 2006, *Destroyed but not Lost. Reconstruction Preserving Memory*, Heritage Protection Department, Warszawa.
- Longstreet E., Longstreet S., 2008, *Yoshiwara. Miasto zmysłów*, Diamond Book, Bydgoszcz.
- Murakami H., 2007, *Wszystkie Boże dzieci tańczą*, Muza, Warszawa.
- Nishimura Y., 2007, *Autentyczność architektury drewnianej a troska o przetrwanie sztuki jej tworzenia*, [w:] M. Murzyn, J. Purchla (red.), *Cultural Heritage in the 21st Century. Opportunities and Challenges*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, 191–204.
- Pawłowska K., 2008a, *Duch miejsca i jego znajomi*, [w:] A. Baranowski, A. Awtuch (red.), *Miejsce*, Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, 101–108.
- Pawłowska K., 2008b, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu; Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Pawłowska K. (red.), 2011a, *Krajobraz kulturowy Japonii*, *Czasopismo Techniczne*, 12, 107.
- Pawłowska K., 2011b, *Krajobraz – architektura – ludzie. Japońsko-polskie studia porównawcze*, *Czasopismo Techniczne*, 12, 107, 7–52.
- Pawłowska K., Walaszczyk M., 2008, *Old town of Warszawa: a heritage site unlike any other*, *Kikan Keizai Kenkyu, The Quarterly Journal of Economic Studies*, 3–28.

- Petri J., 2011, *Estetyczne aspekty japońskiej przestrzeni miejskiej*, Universitas, Kraków.
- Rapoport A., 1977, *Human aspects of urban form. Towards a man – environment approach to urban form and design*, Pergamon Press, Nowy Jork.
- Staniewska A., 2011, *Partycypacja społeczna w odnowie dziedzictwa w historycznym mieście japońskim. Domy kupieckie machiya w Kioto*, Czasopismo Techniczne, 12, 107, 91–111.
- The Nara Document on Authenticity*, 1994, Nara Conference on Authenticity in Relation to the World Heritage Convention, Nara.
- Zachariasz A., 2011, *Liryczne piękno, tajemniczość i spokój – historyczne i współczesne ogrody japońskie*, Czasopismo Techniczne, 12, 107, 53–89.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE



- Na czym polega specyfika japońskiej polityki ochrony zabytków?
Czym różnią się polskie i japońskie projekty rewitalizacyjne?

ZADANIA



- Zaproponuj deweloperowi rozwiązania zgodne ze zrównoważonym rozwojem.
Omów znaczenie tradycji dla współczesnego kształtowania przestrzeni miejskiej na wybranych przykładach.

TEMATY DYSKUSJI



- Dylematy rozwojowe miast w XXI wieku.
Partycypacja społeczna w gospodarowaniu przestrzenią miasta jako narzędzie zrównoważonego rozwoju.

CONCEPT OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT TOWARDS GLOBAL CHALLENGES

PIOTR TRZEPACZ
URSZULA NIKITIN
KATARZYNA ROTTER-JARZĘBIŃSKA

Summary

The concept of sustainable development

The concept of sustainable development emerged in a response to growing concerns regarding the capacity of global ecosystem to cope with burden imposed on it by a man. Its goal is to eliminate – or at the very least – reduce the imbalance between the economic and social growth, as well as the socio-economic development and nature.

Sustainable development called for a fundamentally new approach towards environmental issues and likewise to development goals and mechanisms. Above all else, it redefined their mutual relationship. The fundamental shift in approach towards the development manifests itself in the fact that it is no longer synonymous with an increased pressure on the environment, as it predominantly used to be the case. The traditional understanding was that the income is obtained by utilization of new territories or increased exploitation of available resources. In majority of cases the ecological and social aspect of costs were ignored. The rise in popularity of sustainable development is based on the fear that if fulfillment of human needs will continue along the established standards, it will – considering the further dynamic population growth – inevitably lead to catastrophe. The dissemination of the sustainable growth concept until the point when it became a generally accepted paradigm was closely bound to the evolution of environmental awareness.

A new quality in sustainable development as a concept shaping the man – environment – economy relationship is the attempt to couple the three, instead of treating them as separate issues, as they were considered before (Dobrzański 2011).

Contrary to opinions expressed now and then, sustainable development should not be looked at as an abstract concept. Rather, it is a set of clearly defined guidelines for modeling the socio-economic growth. The value of this concept is being emphasized by the fact that it became widely known, accepted and implemented. Within the European Union, each activity has to be realized in full conformity with requirements adopted in this concept. At the same time, sustainable development may be considered as a hallmark of the new quality in the man – nature interaction, being a moral and socio-philosophical concept. It goes much further than the classical approach towards the environmental protection.

The definition of sustainable growth was defined in Polish legal framework and it is understood as a socio-economic progress integrating political, economic and social actions, maintaining equilibrium and continuity of environmental processes, with goal to ensure the ability to satisfy fundamental needs of individual communities or citizens, at present and for future generations. The above definition was laid out in Polish *Prawo ochrony środowiska* (*Environmental Protection Act*) established in 2001.

The history of the sustainable development concept

The concept of sustainable development came into existence in response to awakening of public opinion to environmental issues in 1960's. The term "Sustainable Growth" was coined in early 1970's. Thanks to news about ecological disasters and hazards to the public finding its way to the mass media, awareness of global responsibility for man's actions grew substantially. The unease about the impact people have on the environment became a fertile ground for a new concept.

The issue of consequences to maintenance of status quo in the use of natural resources and danger of their depletion for future generations was raised by – among others – UN Secretary General U'Thant. Thanks to his efforts, on May 26, 1969 a *Man and His Environment* report was published. In it, attention was drawn to impact of growth on nature, the growing pressure on the environment, it's quality and consequences of uncontrolled urban growth as well as transformation of their proximities. U'Thant also pointed to the need for a different approach towards environmental protection, a one which would encourage greater global responsibility for the environment. Within the UN U'Thant created new instruments for that purpose: United Nations Development Programme (UNDP) and United Nations Environmental Programme (UNEP). Their task is to monitor the progress in implementation of sustainable growth goals.

Similar discussion was started by the report created by the Rome Club (Meadows 1972). The report pointed to dangers generated by the increased pace of industrialization or the demographic explosion, both bound with the problem of famine and poverty, as well as negative impact on the environment (in terms of quality and dynamic disappearance of resources).

On June 5–16th, 1972 in Stockholm UN organized a „Only One Earth” conference on environmental issues. Participants expressed the need for scientific research on the subject and the planning was deemed to be a necessary measure to mitigate threats. In 1983, the World Commission on Environment and Development (WCED), a.k.a. the Brundtland Commission was created and drafted the “Our common future” report, which aside from deliberations on contemporary concerns, such as maintenance of world food production levels or reduction of resources needed to be committed by industries, delivered the first definition of “sustainable development”. The report was published in 1987 and it noted the problem of a growing gap between rich countries of the North and poor South.

20 years later, on June 3–14th, 1992 the UN organized the Earth Summit (United Nations Conference on Environment and Development) in Rio de Janeiro, attended by 30 thousand participants representing 183 nations. Environmental issues were described as particularly important for the poorest nations. The most prominent outcomes of the Earth Summit were:

- Rio Declaration on Environment and Development,
- Agenda 21,
- Forest Principles,
- Convention on Biological Diversity,
- Framework Convention on Climate Change.

The Earth Summit in Rio brought with it concrete provisions regarding the shape of the sustainable development concept. The Millennium Summit organized by the UN in 2000 ended with adoption of the Millennium Development Goals, which relate to fundamental global challenges and define plans for addressing them.

Another large conference was organized by the UN in Johannesburg in 2002 (August 26 – September 4). The conference was referred to as the “Rio+10”. In its course, discussion ensued on the relevance of previously adopted sustainable growth paradigms – it became evident that contrary to declarations made 10 years earlier, certain development challenges deepened, particularly the gap in socio-economic growth between the North and South and ecological consequences of it were stressed. A call for greater civic commitment to realization of sustainable growth was also expressed, and the matter of economic security was raised.

On June 20th–22nd, 2012 another global conference (called “Rio+20”) returned to Rio de Janeiro. Besides reviewing up-to-date achievements of the international community in implementation of the concept, the aim of the conference was to reaffirm the commitment and further promotion of goals.

In Poland, from the beginning the concept of sustainable development was bound with the process of transition to democracy. In part it was a remedy to decades of wasteful exploitation of environment during the communist rule. Poland joined the efforts to implement the concept of sustainable growth on par with the rest of international community. This was confirmed by adding a sustainable growth amendment to the 1997 Constitution of the Republic of Poland. Adoption of the concept was synonymous with introduction of a new paradigm of environmental protection. It is characterized by a move beyond a passive approach concentrated on establishment of protected areas. Among new tasks defined were stimulation of environmental awareness and prevention.

From the start, the European Union took an active role in support of actions leading to establishment and consolidation of the sustainable development concept. EU considers it to be a universal course of action which should feature in all policies. It is to be a natural foundation of Community implemented solutions – without distinction made between the planning, preparation or realization stages. Conclusions of Rio summit coincided with the Maastricht Treaty, which within its frames stressed the significance of sustainable development to the Union established at that time.

Global challenges

Global challenges are being described as obstacles to development characterized by universal (global) range or globally acknowledged as being real. Examples of the former are mainly hunger and poverty. Due to their scale and severity, they are usually associated with African nations. Evidence of such problems may be found practically everywhere, even in the most developed nations, although obviously circumstances, scale and potential to counteract differ. The issue of hunger is usually connected with problems of agricultural development, which in turn are determined by natural conditions, including the quality of the environment. In this case it is worth noting the existence of a global chain of development problems, which usually manifest themselves as sets of barriers and not singular obstacles.

Although mankind was yet unable to solve problems known to it from age eternal, there are new dangers to tackle. Phenomena such as international trade of arable land or inadequate oversight of GMO proliferation are recent new challenges. Numerous obstacles to growth present in the modern world are often related to negative aspects of globalization. In this context, one could note the issue of access to benefits from the global terms of trade, as it becomes evident that the direct and full access is a domain of a very select group of the most powerful players. At the same time the remaining majority has a very limited array of possibilities to combat negative effects of globalization. In light of this it becomes increasingly difficult to make a definitive judgment on actions conduc-

ted by international organizations. Oversight mechanisms employed by those organizations seem to only further weaken the position of disadvantaged parties.

On the global scale, one of the fundamental goals of sustainable development concept is bridging the development gap between the rich North and poor South. It is often stressed that the responsibility for pollution of the environment mainly rests on countries of the North, while it is predominantly countries of the South who are left to suffer its consequences. Unfortunately, the poor often perceive calls for implementation of sustainable development ideals as an attempt to shift the responsibility for changes in the environment on their shoulders and subsequently burden them with costs of revitalization.

Responsibility for ecological problems rests – in terms of global scale – unequivocally on the rich North. At the same time, both environmental and socio-economic consequences of established development models are most severely felt by inhabitants of the South. Additionally, responsibility for devastation of environment in numerous African or Asian countries lies with former colonial powers, which very extensively exploited resources of their colonies. In this regard, the sustainable growth concept is being viewed as means of countering injustice suffered by the poorest nations by placing caps on profits stemming from exploitation of their natural resources by corporations based in countries in the North.

From the perspective of global challenges, the responsibility across generations, regions and groups forms foundations of sustainable growth (Kozłowski 2007). Their existence will lead to satisfaction of material and civilizational needs of societies, social groups and individuals, within the frames of fair distribution of finite resources and benefits from nature; simultaneously, they will facilitate balanced approach towards societal vs. individual and local needs.

Sustainable development became one of the most popular concepts of growth, on top of that – one that officially met with so far unparalleled – *de facto* worldwide – recognition (at least at the level of general principles). Over the course of last decades, this type of socio-economic development gained a constant presence in public discourse and mass media. It appears to be a more universal concept, allowing it to be implemented irrespective of geographical location, cultural or civilizational specifics.

Principles of sustainable development vs. global challenges

Publication of sustainable development principles counted among prominent outcomes of the Earth Summit in Rio de Janeiro. They are still current and topical two decades after they were defined. They encompass a wide spectrum of problems and issues, which have a universal character all around the globe. They are relevant to development challenges of poor South countries, but equally to the countries of rich North.

The collection of 27 principles relate to fundamental modern challenges, ecological, social, economic and political in nature. Those principles may be treated as guidelines on how to approach specific problems. Moreover, they very decisively assign roles to diverse parties in order to resolve those problems. Much emphasis is put on the role of countries, although it is made clear that the primary actor in the implementation of sustainable development is an individual person.

The sustainable development concept assigns center stage to individual people. The concept's goal is individual wellbeing and quality of life, regarded as the prime objective. By accepting the sustainable development concept, mankind took on a new responsibility and with it a new place in the global ecosystem. People no longer place themselves above it, as it used to be the case in classical approaches, but accept that they are an integral part of it. Noted was a number of negative consequences resulting from previous approaches in which Earth's ecosystem was indiscriminately exploited. For the sustainable development concept, a mere slowdown in pace – or even elimination of devastation and adverse processes are not considered to be the greatest achievement. It is only the reversal of damages and return of the ecosystem to its original state which may be deemed to be an ultimate accomplishment.

Fair share of principles relate to rights and obligations placed on countries in the process of implementing the path of sustainable development. Reaffirmation of national sovereignty in definition of their own environment protection policies featured as one of equally important outcomes of the Rio summit (principle no. 2). Sovereignty of nations is a right which the UN was called upon to uphold. It has to be said however, that this principle had a decisive influence on the shape of the sustainable development concept. In the text of principle no. 26 there is a reference to the UN Charter and an indication that the UN's role is to serve as a platform for engagement of the entire international community in work on the sustainable development concept. It is all the more understandable that a lot of emphasis is placed on the need for joint actions (principle no.7), or at least coordination of such, with the intent of making Rio's ideas a reality. Also underlined is the role of scientific and technological discourse as a tool in support of building sustainable development (principle no. 9).

Attention is paid to undividable relation between progress and environmental protection (principle no. 4). There are suggestions of perspective waste management in context of wellbeing of future generations (principle no. 3). Both principles unequivocally relate to the issue of exploitive extraction of raw materials, which takes place in countries dependent on economic monoculture and which is currently particularly applicable to countries of the South, although exploitation and *modus operandi* are at the hands of foreign capital – originating in the rich North.

During the Earth Summit, individuals were tasked with a number of new obligations. They are derived from the responsibility for people suffering due to mismatched develop-

ment models disregarding tolerance of ecosystems, which led to destruction of primal productive potential of the habitat (principles no. 5, 6 and 8). One could therefore assume that the fight with poverty (mainly in the context of developing countries, where this phenomenon is widespread) takes precedence.

Hopes of real prospects for implementation of sustainable development concept are predominantly linked to mutual assistance and cooperation in drafting and implementing legislative solutions in the area of environmental standards (principle no. 11). Similar role would be attributed to setting up of an economic system based on new paradigms (principle no.12). At this stage much emphasis was placed on civic engagement in the decision making process leading to laws and their conformity with sustainable development (principle no.10). Civic participation is one of the most basic tools for its implementation.

Sustainable development is a concept perfectly inscribed in the debate on human rights. 4 principles (20–23) list population groups to which special attention should be given in order to ensure just execution of their rights. The groups listed include women, adolescents, indigenous peoples and inhabitants of areas in conflict.

The Rio summit also constituted certain solutions employed for environmental protection. Agreement was reached on the “polluter pays” principle and the need for compensation for victims of pollutions (principles no. 13 and 16). The issue of trans-border pollutions and prevention of their spread was approached in the principle no. 14. Principle 15 promotes pursuit of proactive environmental protection policies and actions beyond mere conservation. The need for real time alerts about e.g. impending ecological disasters was deemed to be of paramount importance (principles 18 and 19). Analysis of the environmental impact is awarded the status of a tool for ecological development (principle 17).

The collection of sustainable development principles would not be complete without guidelines related to political issues. No attempt was made to omit the issue of conflicts and their social, environmental and economic consequences. Each conflict is considered to be a hazard to consistency of growth. Inhabitants of areas in conflict and environment thereof should be placed under special attention (principle no. 24). In this context it is only a natural step to principle 25 which stresses the power of connection between peace, progress and environmental protection.

The above principles of sustainable development contain equally general remarks on shaping relations between men, environment and the economy as well as suggestions on concrete tools which should be employed. It needs to be stressed that none of them has lost their meaning or currency. On one side, it is a measure of success, since a stable list of recommendations was created and proven in various conditions with no need for bringing them up to date in face of changing reality. On another side, there is a sense of disappointment however – unfortunately none of the principles was realized or implemented to a degree which would deem it redundant 20 years after it was presented.

Conclusion

Sustainable development is a concept which relates to entirety of man's actions and associated interactions with the environment. First and foremost however it is a certain type of socio-economic growth, which was in the last decades of the 20th century deemed necessary in order to avoid the threat of global catastrophe.

Participants of the Earth Summit left the venue sharing a very optimistic view on real chances for implementation of adopted solutions. The post-summit reality was substantially more complex, however. Although appropriate steps are taken in number of areas, the pace at which they are carried out does not correspond with needs. There are attempts to attribute certain failures to global crisis but they are not an overriding cause responsible for all delays. The biggest problem still relates to human rights. Equality is still not taken for granted as it was put forth by creators of the sustainable development concept. It is difficult to explain this with a mere economic inequality or even cultural or civilizational differences. Such problems are still present in reality of the rich North as well as the poor South, or to put it differently – the west and the east.

Implementation of the discussed concept requires a lot of effort and it will do so in the future. Legislative and economic tools alone will not suffice. For this reason extra attention should be placed on education of mankind's responsibility for ecological, social and economic consequences of its activities. Staying true to that condition will in the future allow for greater success in implementation of the sustainable development concept.

References

- Dobrzański P., 2011, *Wzrost zrównoważony a ochrona środowiska. Podstawowe aspekty polityki gospodarczej*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 8, 25–33.
- Kozłowski S., 2007, *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens III W.W., 1972, *The limits to growth*, Universe Books, New York.

CZĘŚĆ III

VARIA



Wywiad z Panią
MARTĄ WALDON
Koordynatorką projektów realizowanych
przez Fundację *Aeris Futuro*

Reprezentuje Pani Fundację Aeris Futuro. Jakie prowadzone przez Państwa działania można uznać za prace, które prowadzą do wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju?

Przede wszystkim wszelkie działania edukacyjne. Dla przeciętnego obywatela koncepcja zrównoważonego rozwoju jest dość odległa i przez to często nieprzekonywująca, szczególnie gdy wymagane jest od niego podjęcie konkretnych działań (np. segregowanie odpadów). Jeśli zostanie on zapoznany z korzyściami ekonomicznymi, społecznymi i środowiskowymi jest większa szansa iż podejmie wysiłek aby przyczynić się do realizacji tej idei.

Fundacja *Aeris Futuro* od sześciu lat prowadzi różnorodne działania mające różnym grupom społecznym przybliżyć pojęcie zrównoważonego rozwoju. Edukujemy dzieci i młodzież (projekt: *Z ekologią w Małopolsce na co dzień i od święta*), pracowników biurowych (działania: *Ekobiuro*), organizatorów różnego rodzaju wydarzeń (projekt: *Zielone Wydarzenia*) oraz ogół społeczeństwa (np. projekt *ElektroReKreacje*) w zakresie m.in. świadomej konsumpcji, recyklingu, ochrony środowiska i ograniczenia negatywnego oddziaływania na nie, wspierania lokalnych społeczności, inicjatyw i przedsiębiorczości. Oprócz tego Fundacja prowadzi działania konkretnie ukierunkowane na ochronę środowiska, przede wszystkim na zwiększanie bioróżnorodności gatunkowej i krajobrazowej (nasadzenia drzew w ramach projektu: *Czas na las* oraz współuczestnictwo w programie: *Drogi do natury* mającym na celu ochronę przydrożnych alej).

Zrównoważony rozwój stał się najpopularniejszą koncepcją programowania rozwoju.

Co uważa Pani za jej najmocniejszą stronę?

Szerokie podejście do problemu. Zrównoważony rozwój nie skupia się na konkretnej dziedzinie funkcjonowania społeczeństw lecz stara się wypracować sposób na pogodzenie zarówno rozwoju ekonomicznego jak i ochrony środowiska i bezpieczeństwa społeczności. Żaden z elementów nie jest stawiany ponad innymi co daje szansę na wypracowanie prawdziwie racjonalnej i odpowiedzialnej strategii rozwoju.

Idea ta jest też często poddawana krytyce, jako koncepcja zbyt ogólna, wręcz abstrakcyjna.

Czy w praktyce faktycznie pojawia się taki problem?

Tak, zdecydowanie. Ludzie do których docieramy z naszymi działaniami często w ogóle nie wiedzą co kryje się pod pojęciem „zrównoważony rozwój” lub błędnie je rozumieją. Znacznie łatwiej, a tym samym bardziej skuteczniej, jest nam prezentować wybrane zagadnienia, czyli konkretne działania, które przyczyniają się do tworzenia zrównoważonego rozwoju. Przykładem może być edukacja w zakresie świadomej konsumpcji, która do celowo prowadzi do ograniczenia zużycia surowców oraz wspierania lokalnych społeczności. Takie skonkretyzowane działania zdecydowanie bardziej przemawiają do odbiorców, wydają się im mniej abstrakcyjne a tym samym bliższe i bardziej realne do zastosowania.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie, jakie największe bariery dostrzega Pani w kontekście możliwości wdrażania zrównoważonego rozwoju?

Czy mają one bardziej charakter ograniczeń finansowych, prawnych czy może przede wszystkim jest to wciąż problem braku świadomości ekologicznej i odpowiedzialności człowieka za zmiany globalne?

Z naszych doświadczeń wynika, że podstawową barierą we wdrażaniu koncepcji zrównoważonego rozwoju są ograniczenia finansowe. Ogromna rzesza zarówno firm, organizacji, jak i osób prywatnych nie jest zainteresowana zmianą swoich przyzwyczajzeń tylko dla idei, bez konkretnych korzyści ekonomicznych. Szczególnie gdy wiąże się to z dodatkowymi nakładami finansowymi. Jeśli zostanie przedstawiony aspekt oszczędnościowy zainteresowanie tematem znacznie wzrasta. Oprócz tego dużym problemem jest postrzeganie indywidualnych działań człowieka jako zbyt małych, jednostkowych, które w skali globalnej nie mają żadnego istotnego znaczenia.

Czy problemy te mają charakter uniwersalny, czy też z jakichś powodów są charakterystyczne dla Polski?

Wprowadzanie zmian jest ciężkie jeśli kogoś na nie stać. Ciężko mówić o wybieraniu tzw. ekologicznych produktów i usług jeśli ich cena jest znacząco wyższa od zwykłych produktów. Polskie społeczeństwo nie należy do najbogatszych i często głównym kryterium wyboru jest po prostu cena. Na drugim miejscu zazwyczaj brana jest pod uwagę

jakość, a dopiero na końcu ewentualny wpływ na środowisko czy przestrzeganie zasad sprawiedliwego handlu. Oczywiście ten stan powoli się zmienia jednak w przypadku bogatszych krajów proces ten zachodzi znacznie szybciej. Przykładem mogą być współpracujące z Fundacją firmy, które chcą wprowadzić zmiany w kierunku zrównoważonego rozwoju. W większości nie są to polskie, lokalne firmy lecz globalne korporacje dysponujące dużymi środkami finansowymi, które mogą pozwolić sobie na przeznaczenie części dochodów na zachowania np. prośrodowiskowe. Odrębnym zagadnieniem pozostaje ile z tych firm faktycznie wprowadza zmiany w swoim funkcjonowaniu a ile traktuje takie działania jako element PRu.

W jakim zakresie wdrażania zrównoważonego rozwoju dostrzega Pani największe a w jakim najmniejsze osiągnięcia w Polsce?

Na pewno wciąż problemem pozostaje niska świadomość ekologiczna społeczeństwa. Ludzie nie zmieniają swoich przyzwyczajeń gdyż nie widzą w tym sensu. Nie dostrzegają także związków pomiędzy ich indywidualnym zachowaniem a stanem środowiska czy globalną gospodarką. Taki stan wciąż się utrzymuje się pomimo coraz większej ilości podejmowanych inicjatyw zarówno ze strony organizacji rządowych jak i pozarządowych.

A jak na tym tle przedstawia się Małopolska i sam Kraków. Czy na poziomie regionu i jego stolicy działania na rzecz zrównoważonego rozwoju są wystarczająco czytelne?

Przykład z ostatnich dni. Pomimo tego, że Kraków jest dużym miastem z dużą ilością działań edukacyjnych w zakresie zrównoważonego rozwoju wciąż zmagamy się z tymi samymi problemami. Miasto nie potrafi poradzić sobie z osobami palącymi odpadami w piecach co w fatalny sposób wpływa na stan jakości powietrza w mieście. Wynika to z poruszonych już przeze mnie dwóch kwestii: utrzymującej się niskiej świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz niechęci do ponoszenia dodatkowych kosztów. Czy w związku z tym działania prowadzone na rzecz zrównoważonego rozwoju w Krakowie są niewystarczające? Ciężko powiedzieć. Brak pracy u podstaw, lecz bardzo trudno dotrzeć jest do nieprzekonanych osób, szczególnie w starszym wieku, i zachęcić ich do zmiany swoich wieloletnich przyzwyczajeń.

Jakie projekty realizowane dotychczas przez Fundację *Aeris Futuro* uznają Państwo za szczególnie skuteczne?

Przede wszystkim projekty: *Zielone Wydarzenia* i *Czas na las*. W ramach Zielonych Wydarzeń coraz bardziej popularna staje się idea organizowania zrównoważonych wydarzeń, spełniających tzw. Zielone Standardy odnoszące się do racjonalnego korzystania z zasobów naturalnych, ekonomicznej efektywności i stabilności oraz bezpiecznego rozwoju społecznego. W ubiegłym roku idea ta wdrażana była przy współpracy z Ministerstwem Środowiska i Ministerstwem Spraw Zagranicznych podczas Polskiej Prezydencji w Radzie UE.

Drugi z wymienionych projektów związany jest z nasadzeniami drzew traktowanymi jako rekompensata negatywnego oddziaływania na środowisko różnego typu działalności. W ramach tego projektu Fundacja posadziła już ponad milion drzew na terenach parków narodowych, krajobrazowych i nadleśnictw. Bardzo często nasadzenia prowadzone są jako przebudowa drzewostanu mająca na celu odtworzenie naturalnych siedlisk.

Kierowanie projektów do jakiego rodzaju odbiorców uznaje Pani za zadanie najtrudniejsze, a do jakich najłatwiejsze?

W zakresie edukacji zdecydowanie najłatwiej jest kierować projekty do dzieci i młodzieży. Są to grupy najbardziej otwarte, chłonne i chętne do zmian. Zdecydowanie trudniej jest przekonać dorosłe osoby, które tak jak wspominałam wcześniej, często nie będą zainteresowane podjęciem jakichkolwiek działań bez uzyskania korzyści ekonomicznych.

W jaki sposób realizując projekty takie jak Akademicki Cykl Edukacyjny: „Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne” możemy jako ich wykonawcy dodatkowo przyczynić się do wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju?

Przy realizacji wszelkiego rodzaju wydarzeń tj. konferencje, warsztaty, festiwale, można dążyć do tego aby ich organizacja również była zrównoważona. Realizacja każdego spotkania w ramach projektu związana jest z kilkoma aspektami tj. wybór miejsca, cateringu, sposób dojazdów uczestników, promocja wydarzenia. Fundacja *Aeris Futuro* opracowała tzw. Zielone Standardy organizacji Zielonych Wydarzeń. Kierując się zebranymi przez Fundację wytycznymi organizator wydarzenia może dążyć do racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych, ograniczenia negatywnego wpływu na środowisko, a tym samym do innowacyjnego i konkurencyjnego rozwoju. Często, co warto podkreślić, nie są to zmiany związane z dodatkowymi kosztami np. korzystanie podczas wydarzenia w dużej mierze ze światła naturalnego, rezygnacja z atrakcji dodatkowych, które generują hałas (np. sztuczne ognie), organizowanie telekonferencji, edukacja uczestników w zakresie ekojazdy, identyfikatory wielokrotnego użytku itd.

Dziękuję za rozmowę

Wywiad przeprowadził: Piotr Trzepacz

CELE, ZAŁOŻENIA I REALIZACJA PROJEKTU

„AKADEMICKI CYKL EDUKACYJNY:

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ –

PIOTR TRZEPACZ

URSZULA NIKITIN

KATARZYNA ROTTER-JARZĘBIŃSKA

WYZWANIA GLOBALNE”

Projekt „Akademicki Cykl Edukacyjny: Zrównoważony Rozwój – Wyzwania Globalne” (Projekt ACE) został zrealizowany przez Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach programu *Polska pomoc*. Wniosek projektowy złożono w ramach konkursu Edukacja Globalna 2012. Uzyskał on dofinansowanie w wysokości 133 865 PLN w ramach *Zadania III – Inicjatywy edukacyjne o charakterze systemowym*. Za realizację projektu odpowiadał zespół w składzie: dr Piotr Trzepacz (koordynator), mgr Urszula Nikitin i mgr Katarzyna Rotter-Jarzębińska.

Zgodnie z założeniami beneficjentami Projektu było 75 doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego reprezentujących różne dyscypliny nauki (geografię, psychologię, socjologię, politologię i inne). Rekrutacja uczestników poprzedzona została akcją promocyjną realizowaną za pośrednictwem Uniwersyteckiego Systemem Obsługi Studiów (USOS) oraz prasy (ogłoszenia w „Dzienniku Polskim”). Na potrzeby rekrutacji oraz promocji Projektu ACE stworzona została strona internetowa (www.ACE.geo.uj.edu.pl) opublikowana na serwerze Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cele i założenia projektu

Za główny cel Projektu ACE przyjęto **przygotowanie absolwentów studiów wyższych do przekazywania wiedzy na temat globalnych zjawisk i współzależności oraz uwrażliwienie ich na potrzebę zaangażowania w odpowiedzialne kształtowanie procesów globalnych poprzez wzbogacenie treści i metod kształcenia na poziomie akademickim.**

Projekt ukierunkowano na doskonalenie wiedzy i umiejętności przyszłych nauczycieli akademickich (doktorantów UJ) oraz absolwentów (również UJ), którzy w swej pracy zawodowej mają możliwość lub potrzebę korzystania z rozwiązań odwołujących się do narzędzi zrównoważonego rozwoju. Założono zatem, że wykorzystają oni zdobytą wiedzę albo w procesie dydaktycznym (przygotowując zajęcia dla studentów polskich i zagranicznych), albo przy okazji rozmaitych zadań zawodowych, zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Absolwenci studiów doktoranckich UJ znajdują zatrudnienie nie tylko w macierzystej jednostce, ale także na innych uczelniach w kraju. Poprzez programy współpracy i wymiany prowadzą zajęcia dydaktyczne także za granicą. Tego rodzaju powiązania sprawiają, że grupa beneficjentów projektu *de facto* ulega znacznemu rozszerzeniu.

Dla potrzeb realizacji Projektu ACE przyjęto również cele szczegółowe:

- uporządkowanie wiedzy i udoskonalenie umiejętności 75 doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie rozwoju zrównoważonego w warunkach globalizacji,
- podniesienie świadomości beneficjentów w zakresie możliwości zaangażowania jednostki w kształtowanie procesów globalnych,
- aktywizacja środowiska akademickiego w zakresie stosowania zasad edukacji globalnej.

Cykl 10 wykładów akademickich dla doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jednym z pierwszych zadań w ramach Projektu ACE była organizacja cyklu dziesięciu wykładów akademickich odwołujących się do problematyki globalnych wyzwań w ich powiązaniu z problemami wdrażania zrównoważonego rozwoju. Spotkania odbywały się co tydzień, w poniedziałki, w budynku Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, w obrębie Kampus 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Krakowie przy ul. Gronostajowej 7.

Wykładowcami byli pracownicy naukowcy polskich uczelni wyższych. Przy konstrukcji wykładów oraz ustalaniu ich merytorycznej treści uwzględnione zostały sugestie tematyczne beneficjentów projektu – doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uzyskano je w toku rekrutacji – w oparciu o odpowiedni formularz.

Wykładowcy w przypadku każdego tematu mieli za zadanie przybliżenie słuchaczom źródeł informacji (realizowanych projektów badawczych, statystyk itp.) z zakresu przedmiotu wykładu. Miało to na celu zarówno zachęcenie uczestników do wychodzenia poza ramy podręczników akademickich, jak też popularyzację organizacji międzynarodowych, organizacji pozarządowych oraz rozmaitych instytucji, które publikują dane, podkreślając tym samym rangę podejmowanych problemów.

Wykłady przygotowano z uwzględnieniem Regulaminu Konkursu *Edukacja globalna 2012*. Wykładowcy opracowując materiały do wykładu bazowali na zaproponowanym schemacie:

- **wprowadzenie do zagadnienia:** wykładowca na wybranym przez siebie przykładzie sygnalizuje znaczenie danego problemu, wyjaśniając tym samym jego rangę jako „globalnego wyzwania” – ma to na celu zwrócenie uwagi słuchaczy na globalny wymiar lokalnych problemów rozwojowych i potrzebę poszukiwania różnych narzędzi ich rozwiązań w zależności od cech środowiska przyrodniczego i społeczno-ekonomicznego,
- **szczegółowe przedstawienie zagadnienia:** każdy temat wykładu zostaje przedstawiony na tle relacji trzech głównych komponentów rozwoju zrównoważonego – trwałego systemu równowagi między rozwojem gospodarczym, społecznym (rozwojem człowieka) i właściwym stanem środowiska, każdy z omawianych problemów przedstawiany jest w roli czynnika o funkcjonowaniu sprzecznym z ideą rozwoju zrównoważonego, zagadnienie przedstawiane jest jako problem występujący w różnych szerokościach geograficznych, a tym samym w różnych kręgach kulturowych,
- **narzędzia prewencji – środki naprawcze:** wykładowca przedstawia słuchaczom dotychczas stosowane narzędzia zapobiegawcze, a także środki stosowane w celu ograniczania negatywnych skutków rozmaitych zjawisk i procesów o oddziaływaniu sprzecznym z ideą rozwoju zrównoważonego – przedstawiane są zarówno tzw. dobre praktyki jak i nietrafione rozwiązania z zaznaczeniem źródła ich niepowodzeń,
- **aktywność różnych grup podmiotów w walce z globalnymi wyzwaniami:** wykładowca przedstawia różne kategorie podmiotów (od władzy państwowej przez organizacje międzynarodowe, pozarządowe, instytucje naukowo-badawcze, fundacje itp.) oraz sposoby ich działania na rzecz rozwiązywania problemów rozwojowych ujętych w projekcie jako globalne wyzwania.

W ramach cyklu zrealizowano następujące wykłady:

- *prof. dr hab. Marek Sobczyński* (Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych, Uniwersytet Łódzki): **Pokój i bezpieczeństwo w skali globalnej** (08.10.2012),
- *dr Piotr Trzepacz* (Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Jagielloński): **Globalne problemy rolnictwa** (15.10.2012),
- *dr hab. Andrzej Porębski* (Instytut Studiów Regionalnych, Uniwersytet Jagielloński): **Różnorodność kulturowa i wzajemne zrozumienie kultur** (22.10.2012),
- *dr hab. Andrzej Graczyk, prof. UE* (Katedra Ekonomii Ekologicznej, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu): **Gospodarka rynkowa** (29.10.2012),
- *dr hab. Sławomir Kurek, prof. UP* (Instytut Geografii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie): **Ubóstwo na Świecie** (05.11.2012),
- *prof. dr hab. Kazimierz Górka* (Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie): **Zasoby naturalne** (12.11.2012),

- *dr hab. Jacek Kozak, prof. UJ* (Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Jagielloński): **Technologie informacji geograficznej a zapobieganie skutkom katastrof przyrodniczych i antropogenicznych** (19.11.2012),
- *dr hab. Małgorzata Poniatońska-Jaksch, prof. nadzw. SGH* (Katedra Biznesu Międzynarodowego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie): **Odpowiedzialność przedsiębiorstw** (26.11.2012),
- *prof. dr inż. arch. Krystyna Pawłowska* (Instytut Architektury Krajobrazu, Politechnika Krakowska): **Czy Polska może i czy powinna być drugą Japonią? Wybrane zagadnienia studium porównawczego japońskiej i polskiej drogi do zrównoważonego rozwoju miasta** (03.12.2012 i 10.12.2012),
- *prof. dr hab. Zbigniew Ustrnul* (Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Jagielloński): **Zmiany klimatu – współczesne spojrzenie** (10.12.2012).

Beneficjenci Projektu ACE, zarówno przed rozpoczęciem Cyklu wykładów jak i po jego zakończeniu wypełnili ankietę (odpowiednio: pre-test i post-test), która miała na celu określenie początkowego stanu ich wiedzy, a następnie wykazanie efektów kształcenia po uczestnictwie w omawianym zadaniu projektowym. Składały się na nią pytania, na które odpowiedzi padały w toku późniejszych wykładów. Uczestnicy reprezentowali silnie zróżnicowany początkowy stan wiedzy (tab. 1). Na pytania kierowane do nich w ramach ankiety poprawnie odpowiadało średnio 51,8% uczestników projektu. Po jego zakończeniu średnia ta wzrosła do prawie 80%.

Przed rozpoczęciem Projektu ACE żadna z osób uczestnicząca w procesie rekrutacji nie udzieliła poprawnych odpowiedzi na więcej niż 80% pytań (tab. 2). Po zakończeniu Projektu ACE przeszło 45% badanych osiągnęło ten pułap. Czwooro uczestników udzieliło wówczas 100% poprawnych odpowiedzi. Wyniki te dowodzą zarówno skuteczności Projektu w zakresie przyjętych celów dydaktycznych, jak i potwierdzają zapotrzebowanie na tego rodzaju inicjatywy.

Kolejnym zadaniem projektowym była organizacja warsztatów. Odbyły się one w dniach 24 i 25.11 oraz 4 i 5.12 2012 roku. Przeprowadzili je przedstawiciele organizacji pozarządowych. Osoby te miały za zadanie m.in. pokazanie beneficjentom projektu możliwych sposobów aktywnego uczestnictwa w pracach na rzecz walki z globalnymi wyzwaniami. W związku z takim założeniem w ramach spotkań warsztatowych przywoływano konkretne działania organizacji pozarządowych oraz przedstawiano doświadczenia w zakresie barier występujących w takiej działalności i możliwościach jej wsparcia.

Tab. 1. Wyniki badania pre-test i post-test

Table 1. Pre-test and post-test results (1)

Pytanie	% poprawnych odpowiedzi	
	Pre-test	Post-test
Co oznacza wskaźnik HDI?	82,7	100,0
Która informacja o zmianie liczby ludności niedożywionej jest prawdziwa?	28,8	32,4
Ilu mieszkańców Unii Europejskiej żyje poniżej granicy ubóstwa?	7,7	55,9
Obszarem o najniższej dostępności wody pitnej (mierzonej % ludności posiadającej taką dostępność jest:	90,4	97,1
Czym jest GIS&T?	53,8	70,6
Na czym polega funkcjonujący w Holandii tzw. system filarów?	23,1	64,7
Czym jest after profit obligation?	55,8	82,4
Ilu mieszkańców Ziemi cierpi z powodu niedożywienia?	36,5	79,4
Co oznacza wskaźnik MPI?	57,7	94,1
Czym są południowoamerykańskie favelas i barrios?	82,7	97,1
Jaki wpływ na ochronę przed skutkami tsunami z roku 2004 miał Indian Ocean Tsunami Warning Center?	63,5	76,5
Czym charakteryzują się projekty rewitalizacji realizowane w Japonii?	23,1	97,1
Na czym polega społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw?	80,0	100,0
Czym jest corporate citizenship?	38,5	67,6
Średnia	51,8	79,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

Source: authors own elaboration based on survey.

Tab. 2. Wyniki badania pre-test i post-test

Table 2. . Pre-test and post-test results (2)

Punkcja	% uczestników	
	wPre-test	Post-test
90–100	0,0	33,3
80–90	0,0	12,1
70–80	10,2	21,2
60–70	16,3	24,2
50–60	32,7	9,1
40–50	18,4	0,0
30–40	14,3	0,0
<30	8,2	0,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

Source: authors own elaboration based on survey.

Warsztaty WE – CAN!-dowe dla doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

Tematyka warsztatów WE – CAN!-dowych:

- **Przełamywanie stereotypów i uprzedzeń** (*Joanna Balsamska*, Fundacja na Rzecz Różnorodności POLISTREFA),
- **Wpływ jednostki na procesy globalne i procesów globalnych na jednostkę** (*Tadeusz Szczepaniak*, Polska Akcja Humanitarna).

Wykłady gościnne przedstawicieli organizacji międzynarodowych

Następne zadanie polegało na organizacji wykładów otwartych, które przeprowadzali przedstawiciele organizacji międzynarodowych lub ich konsultanci. Był to sposób na zapoznanie uczestników projektu z szeroko rozumianą praktyką wdrażania zrównoważonego rozwoju i podejmowaniem walki z globalnymi wyzwaniami.

Tematyka wykładów gościnnych przedstawicieli organizacji międzynarodowych:

- *Nicasius Achu Check* z African Institute of South Africa (28.11.2012): **Managing ethnic conflict in Africa: African Union and South Africa's conflict resolution initiatives in Burundi**,
- *dr Reinhild Otte*, konsultantka Council of Europe (6.12.2012): **Education for Democratic Citizenship and Human Rights in the Council of Europe in the Context of Sustainable Development**,
- *dr Beata Płonka*, konsultantka World Bank, United Nations Office for Drugs and Crime (11.12.2012): **Zagrożenie zrównoważonego rozwoju – przestępczość środowiskowa**,
- *Jadwiga Zurad* z Centre for Sustainable Consumption and Production (14.12.2012 roku): **Zrównoważony styl życia – znaczenie zrównoważonego rozwoju w naszym życiu codziennym**,
- *dr Piotr Magnuszewski* z International Institute for Applied Systems Analysis (14.12.2012 roku): **Myślenie systemowe – narzędzia wprowadzania zmian dla zrównoważonego rozwoju**.

Konferencja podsumowująca Projekt ACE z udziałem uczestników projektu i zaproszonych gości: „Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne. Teoria – dydaktyka – praktyka” (17.12.2012)

Od połowy września 2012 roku prowadzone były prace organizacyjne nad przygotowaniem i organizacją konferencji. Przesłano w związku z nią zaproszenia do instytucji związanych z Projektem: MSZ RP, MNiSW RP, organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele instytucji naukowo – badawczych. Ponadto do aktywnego uczestnictwa (z wystąpieniem)

zaproszeni zostali także przedstawiciele wybranych przedsiębiorstw i jednostek samorządowych.

W pierwszej części zespół projektowy zaprezentował szczegółowe informacje o realizacji Projektu ACE. Przypomniano jego cele i główne założenia. W tym miejscu również przedstawiciel MSZ RP przedstawił program *Polska pomoc*. W drugiej części konferencji znalazły się wystąpienia omawiające koncepcje rozwoju zrównoważonego odnoszące się do konkretnych obszarów problemowych (zrównoważony transport, krajobraz, miasto itp.). Specjalna sesja poświęcona została praktycznym aspektom wdrażania zrównoważonego rozwoju. Wzięli w niej udział przedstawiciele organizacji pozarządowych (Fundacja Aeris Futuro), jednostek samorządowych (Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego) oraz przedsiębiorstw (Carlsberg Polska S.A.). Konferencję zamknęła dyskusja o potrzebie i narzędziach popularyzacji idei interdyscyplinarnego kształcenia w zakresie wyzwań globalnych będących przeszkodą dla realizacji koncepcji rozwoju zrównoważonego.

Opracowanie i publikacja podręcznika „Zrównoważony rozwój – wyzwania globalne”

Prace nad niniejszym podręcznikiem rozpoczęto w pierwszym miesiącu realizacji Projektu ACE, z chwilą zaangażowania autorów rozdziałów (wykładowców ACE). Poszczególne części podręcznika (część I, II i III) pełnią inne funkcje dydaktyczne.

W pierwszej części zawarto syntezę problematyki rozwoju zrównoważonego – genezę samej koncepcji, narzędzia służące jej wdrażaniu itp. Część II ma charakter przeglądowy. Jej celem jest uporządkowanie wiedzy o globalnych wyzwaniach w sposób, który będzie stanowił wsparcie dla użytkowników podręcznika w kształceniu na poziomie akademickim, jak i w różnych aspektach wyzwań zawodowych. Część III przewidziana jest jako prezentacja problemów związanych z wdrażaniem idei rozwoju zrównoważonego z perspektywy organizacji pozarządowych zaangażowanych w takie działania. Praca zawiera również rozdział podsumowujący w języku angielskim oraz słownik pojęć.

Zakończenie

Powodzenie projektu możliwe było dzięki wsparciu udzielonemu przez Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. dydaktyki, prof. dr hab. Andrzeja Manię, władze Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, a także Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ oraz dzięki pracy Zespołu Projektowego oraz wolontariuszy. Przede wszystkim jednak należy podkreślić rolę samych uczestników projektu, 75 doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, których opinia o poszczególnych zadaniach realizowanych w ramach projektu będzie niezwykle cenna przy konstrukcji projektów o podobnej problematyce w przyszłości.

SŁOWNIK POJĘĆ

BIOPOJEMNOŚĆ (ANG. BIOCAPACITY) – wielkości przestrzeni biologicznie produktywnej (odpowiednika podaży ziemskiego ekosystemu – w stosunku do ekologicznego śladu rozumianego jako popyt).

DANE OBRAZOWE – dane powstające dzięki cyfrowej rejestracji przez sensor odbicia fal elektromagnetycznych o pewnej długości, z określonego pola podstawowego na powierzchni Ziemi.

DANE O UKSZTAŁTOWANIU POWIERZCHNI – cyfrowe dane o wysokościach bezwzględnych, przechowywane za pomocą modelu rastrowego lub wektorowego (Numeryczny Model Terenu, NMT).

DEMATERIALIZACJA – efektywność, rozdzielenie zależności między szkodami środowiskowymi a produkcją materialną.

DEKARBONIZACJA – rozdzielenie zależności między wzrostem gospodarczym a wzrostem produkcji CO₂.

DECOUPLING – rozdzielenie zależności między wzrostem gospodarczym a wzrostem potrzeb transportowych.

EKOLOGICZNY KOSZT ZEWNĘTRZNY – technologiczny koszt zewnętrzny powstający za pośrednictwem środowiska, w przypadku gdy funkcja celu podmiotów korzystających ze środowiska zawiera określone dobra środowiskowe, które powinny być dostępne na poziomie odpowiednim dla realizacji ich celów i nie pogarszającym ich pozycji w stosunku do innych podmiotów.

- EKOLOGICZNY ŚLAD** – miernik, który należy rozumieć jako powierzchnię (podawaną w globalnych hektarach gha) niezbędną człowiekowi dla pozyskania wszelkich zasobów środowiska, która obejmuje zarówno przestrzeń wykorzystywaną na potrzeby wszelkich kategorii zabudowy czy infrastruktury, jak i obszary zajmowane przez ekosystemy poddawane oddziaływaniu człowieka.
- IMMATERIALIZACJA** – wzrost o charakterze jakościowym, zwiększenie udziału produkcji niematerialnej w produkcji globalnej (tercjalizacja gospodarki – wzrost znaczenia sektora usługowego).
- KULTURA** – wytwór ludzkiej zbiorowości, na który składają się zarówno elementy materialne, jak i symboliczne.
- MECHANIZM RYNKOWY** – proces automatycznego, niezależnego od woli poszczególnych podmiotów regulowania procesów produkcji i podziału dóbr.
- OPTIMUM PARETO** – sytuacja, w której niemożliwa jest poprawa położenia danego podmiotu bez jednoczesnego pogorszenia położenia innych podmiotów.
- POKÓJ** – stan relacji międzypaństwowych, w którym nie występują takie zjawiska, jak wojna, agresja lub zorganizowana przemoc. (Sobczyński)
- POWIERZCHNIA EKOLOGICZNA** – obszar niezbędny dla człowieka lub określonej populacji dla dostarczenia surowców i zasobów.
- RYNEK** – ogół transakcji kupna, sprzedaży towarów, dokonujących się w sposób dobrowolny i ciągły.
- SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA** – odpowiedzialność przedsiębiorstwa za jego wpływ na społeczeństwo, która oznacza nie tylko poszanowanie obowiązującego prawa i wzajemnych umów pomiędzy partnerami społecznymi, ale także istotny wkład przedsiębiorstw w realizację projektów związanych ze zrównoważonym rozwojem i budową wysoce konkurencyjnej społecznej gospodarki rynkowej.
- SUROWCE PIERWOTNE** – wydobywane bezpośrednio z ziemi lub pozyskiwane przez jej uprawę i gospodarkę leśną (energetyczne, metaliczne, chemiczne, skalne, drzewne i rolnicze oraz wodne).
- SUWERENNOŚĆ ŻYWNOŚCIOWA** – organizacja systemu żywnościowego, która zakłada dopuszczalny najwyższy krajowy poziom regulacji a nawet ich przeniesienie na poziom regionalny czy lokalny (na poziomie poszczególnych miast i wsi).
- ŚWIADCZENIA (USŁUGI) EKOSYSTEMÓW** – korzyści osiągane przez gospodarkę i społeczeństwo w wyniku funkcjonowania ekosystemów, które stanowią wkład w produkcję energii, żywności oraz włókien, a więc mają znaczenie gospodarcze, które próbuje się poddawać wycenie ekonomicznej.
- TELEDETEKCJA** – zdalne pozyskiwanie danych, bez bezpośredniego kontaktu z badanym obiektem, za pomocą różnych fizycznych nośników informacji, najczęściej fal elektromagnetycznych.

UBÓSTWO – niezdolność do zaspokojenia podstawowych potrzeb z powodu ich niedostępności (fizycznej bądź ekonomicznej), wyróżniamy ubóstwo względne i bezwzględne.

UBÓSTWO BEZWZGLĘDNYM (SKRAJNYM) – sytuacja, w której nie są zaspokojone podstawowe potrzeby, niezbędne do przeżycia człowieka: dostęp do wody pitnej, wyżywienia, opieki medycznej, schronienia, odzieży.

UBÓSTWO WZGLĘDNE – opiera się na odniesieniu poziomu zaspokojenia potrzeb jednostki (gospodarstwa domowego) do poziomu zaspokojenia potrzeb innych jednostek w danym społeczeństwie, dotyczy osób, u których poziom życia i dochodu jest o tyle gorszy od ogólnych standardów życia w danym kraju czy regionie, że osoby te mają problem z normalnym funkcjonowaniem oraz uczestnictwem w normalnych działaniach gospodarczych, sytuacjach towarzyskich i życiu kulturalnym.

WYKLUCZENIE SPOŁECZNE – oznacza niemożność uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym oraz kulturalnym, w wyniku braku dostępu do zasobów, dóbr i instytucji, ograniczenia praw społecznych oraz deprivacji potrzeb.

WZROSTU ZEROWY – koncepcja zamrożenia wzrostu gospodarczego na osiągniętym poziomie jako strategii przetrwania ludzkości (zgodnie z raportem *Granice wzrostu*).

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ – rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.

Wyjaśnienia pojęć zaczerpnięto z treści rozdziałów książki.

SPIS AUTORÓW

dr hab. ANDRZEJ GRACZYK, prof. UE

Katedra Ekonomii Ekologicznej
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

prof. dr hab. KAZIMIERZ GÓRKA

Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

dr hab. JACEK KOZAK, prof. UJ

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński

dr hab. SŁAWOMIR KUREK, prof. UP

Instytut Geografii
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

prof. dr inż. arch KRYSZYNA PAWŁOWSKA

Instytut Architektury Krajobrazu
Politechnika Krakowska

dr hab. MAŁGORZATA PONIATOWSKA-JAKSCH, prof. nadzw. SGH

Katedra Biznesu Międzynarodowego
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

prof. dr hab. MAREK SOBCZYŃSKI

Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych
Uniwersytet Łódzki

dr PIOTR TRZEPACZ

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński

prof. dr hab. ZBIGNIEW USTRNUL

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński

dr hab. ANDRZEJ PORĘBSKI

Instytut Studiów Regionalnych
Uniwersytet Jagielloński



polska pomoc



ISBN 978-83-88424-83-0